

BÓG-HONOR-OJCZYZNA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”



Regionalny wymiar „Solidarności” 1980–1981

Szczecin na tle kraju



IPN Szczecin

Regionalny wymiar „Solidarności” 1980–1981

NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego na tle kraju



Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Szczecinie
Szczecin 2016

Regionalny wymiar „Solidarności” 1980–1981

NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego na tle kraju

pod redakcją Artura Kubaja i Michała Siedziako



IPN Szczecin

Recenzenci

dr hab. Tomasz Sikorski, prof. US
dr Marcin Zwolski

Redakcja i korekta

Małgorzata Bukowska

Indeks i wykaz skrótów

Małgorzata Bukowska

Projekt serii

Iwona Lemirska

Projekt okładki

Rajmund Dopierała

Zdjęcie na okładce

Liderzy NSZZ „Solidarność” w czasie spotkania z mieszkańcami Szczecina
w Teatrze Letnim, 19 IX 1980 r. Fot. Ryszard Dąbrowski
(ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie)

W poddruku na okładce

Znaczki poczty obozowej wykonane przez działaczy opozycji solidarnościowej
internowanych w Strzebielinku (ze zbiorów Michała Paziewskiego)

Skład

Piotr Kryk

Druk

Drukarnia TEKST sp.j.
ul. Wspólna 19, 20-344 Lublin

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział w Szczecinie, 2016

ISBN 978-83-61336-74-7

| | |
|---|-----|
| Artur Kubaj, Michał Siedziako, Wstęp | 7 |
| I. Pomorze Zachodnie | |
| Artur Kubaj, <i>NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego w latach 1980–1981</i> | 12 |
| Michał Paziewski, <i>Spółeczeństwo obywatelskie a „Solidarność” 1980–1981 (na przykładzie aglomeracji szczecińskiej)</i> | 35 |
| Michał Siedziako, <i>Z działalności Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Szczecinie w latach 1980–1981</i> | 58 |
| Paweł Szulc, <i>Oficjalne środki masowego przekazu w Szczecinie wobec „Solidarności”</i> ... | 77 |
| Jan Macholak, <i>Działania władz partyjnych wobec NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorze Zachodnie w latach 1980–1981 w świetle materiałów Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie</i> | 101 |
| II. Kraj | |
| Krzysztof Brzechczyn, <i>Rzeczpospolita Samorządna. O ideowych inspiracjach programu „Solidarności”</i> | 120 |
| Grzegorz Wołk, <i>„Sformalizować rewolucję”. Zarys struktur organizacyjnych NSZZ „Solidarność” 1980–1981</i> | 139 |
| Krzysztof Osiński, <i>„Kryzys bydgoski” z 1981 r.</i> | 157 |
| Grzegorz Majchrzak, <i>I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” i jego rozpracowanie przez Służbę Bezpieczeństwa</i> | 171 |
| Michał Ruczyński, <i>Krajowa Komisja Koordynacyjna Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność” i dwutygodnik „Kwadrat”</i> | 191 |
| Patrik Pleskot, <i>Opozycyjna dyplomacja? Oficjalne wyjazdy delegacji „Solidarności” do państw zachodnich w 1981 r.</i> | 205 |
| Arkadiusz Kazański, <i>Dzieje NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego w latach 1980–1981</i> | 219 |
| Krzysztof Wasilewski, <i>„Karnawał »Solidarności«” w gorzowskiej prasie partyjnej</i> | 234 |

| | |
|---|-----|
| Aneks. Szczecińska „Solidarność” od strajku sierpniowego do wprowadzenia stanu wojennego – dyskusja, oprac. Artur Kubaj, Michał Siedziako | 255 |
| Wykaz skrótów | 293 |
| Indeks osobowy | 297 |

Protesty robotnicze z sierpnia 1980 r. i powołanie niezależnego od partii komunistycznej samorządnego związku zawodowego stały się punktem zwrotnym w historii końca ubiegłego stulecia. Utworzenie „Solidarności” nie miało precedensu w całym obozie państw komunistycznych, a oddolnie budowana organizacja związkowa w państwie realnego socjalizmu podważała immanentne cechy systemu polegającego na permanentnej kontroli życia społecznego. „Solidarność” doprowadziła do rozkładu podstaw komunistycznego państwa, a poprzez umieszczenie prawdy w centrum dyskursu politycznego zachwiała jego słabą legitymacją, uruchamiając przy tym energię społeczną i tworząc wewnętrzne przesłanki budowy nowego, demokratycznego państwa oraz uniezależniania się Polski od Związku Radzieckiego.

„Solidarność” wyzwoliła aktywność niemalże wszystkich grup społecznych – PZPR utraciła bowiem chwilowo kontrolę nad społeczeństwem, które wykorzystując sytuację, próbowało ustanawiać nowe zasady relacji z władzą. Aspiracje do powołania swoich organizacji zgłosiły różne grupy społeczne i zawodowe. O samorządność upomnieli się nawet członkowie samej partii, w której tzw. poziomki zażywały wewnątrzpartyjnej demokracji.

Śmiało można stwierdzić, że „Solidarność” stanowiła jedno z najistotniejszych zjawisk społeczno-politycznych w Polsce w XX w. Znacznie jednak trudniejsze jest zdefiniowanie tego zjawiska, tj. udzielenie odpowiedzi na podstawowe pytanie, które stawiają sobie historycy analizujący fenomen „Solidarności”, mianowicie – czym w istocie była „Solidarność”. W roku 2010 Andrzej Paczkowski, proponując dyskusję na ten temat, pytał, czy „Solidarność” była rewolucją, czy powstaniem, czy może reformą. Uczestnicy tamtej debaty przedstawiali różne definicje, i tak Antoni Dudek skłaniał się ku określeniu „Solidarności” jako „wszechogarniającego ruchu społecznego”, który jako taki zawierał w sobie po trosze elementy zarówno rewolucji, jak i powstania oraz reformy. Jerzy Holzer zaproponował przeciwko określaniu „Solidarności” mianem rewolucji, odnosząc się częściowo do terminu zaproponowanego przed ponad trzydziestu laty przez Jadwigę Staniszkis, definiującą „Solidarność” jako „samoograniczającą się rewolucję”. Odmiennego zdania był natomiast Jan Skórzyński przedstawiający „Solidarność” jako „niezwykłą rewolucję dokonującą się na drodze ugody, porozumienia, kompromisu”. Dariusz Stola przyłączył się z kolei do opinii Davida Osta, zgodnie z którą „Solidarność” była czymś zupełnie nowym i wyjątkowym w skali świata. Próbując opisać ruch „Solidarność”, posłużył się czterema paradoksami: „samoograniczającej się rewolucji”, „powstania bez przemocy”, „reformy o niesprecyzowanym celu” i „ludowej konfederacji” oraz postulował znalezienie określenia, które objęłoby taki opis¹. Podobnie o „Solidarności” pisał Robert Kościelny, który postrzegał ją jako swego rodzaju „bunt bez przywództwa”, przypominający „czasy świetności polskiej demokracji,

¹ „Solidarność” – Rewolucja, powstanie czy reforma? Dyskusja panelowa [w:] „Solidarność” od wewnątrz 1980–1981, red. A. Friszke, K. Persak, P. Sowiński, Warszawa 2013, s. 343–360.

czasy sarmackie, kiedy to obywatele, w poczuciu krzywdy wynikającej z łamania przez władzę prawa, zawiązywali konfederacje, nie zważając na opinie elit, zwłaszcza elit władzy. Konfederacja taka kreowała przywódców, nie odwrotnie – najpierw było poczucie krzywdy, a dopiero później przywódca, czyli osoba, która w oczach obywateli dawała najlepsze gwarancje, że doprowadzi do tego, że sprawiedliwości stanie się zadość”². „Solidarność” – zdaniem Kościelnego – mogła być inspirowana przeświadczeniem, że to my Polacy jesteśmy gospodarzami, że to my jesteśmy u siebie, a nie władza.

Pomimo rozległych badań nad zjawiskiem „Solidarności”, a także różnych prób formułowania jego definicji, nadal nie jesteśmy zgodni co do natury tego bezprecedensowego ruchu społecznego. Nie pozostaje zatem nic innego, jak tylko podjąć dalsze badania i próby jego dokładniejszego jeszcze opisanie.

Literatura dotycząca szczecińskiej „Solidarności” w okresie szesnastu miesięcy jej legalnego funkcjonowania nadal wymaga uzupełnienia. Brakuje zarówno opracowań poświęconych biuletynom związkowym, niezależnej prasie regionu, jak i monografii o poszczególnych liderach związku. Informacje na temat szczecińskiej „Solidarności” czytelnik czerpie przede wszystkim z wydanej w 1984 r. pracy Małgorzaty Szejnert i Tomasza Zalewskiego *Szczecin. Grudzień – Sierpień – Grudzień*³ oraz monografii Zdzisława Matuszewicza *Szczecin 1980–1981. Rewolucja „Solidarności”* wydanej w roku 1997⁴, a także z pierwszej próby całościowego opracowania zjawiska „Solidarności” w regionie w postaci syntetycznego tekstu *NSZZ „Solidarność” Region Pomorze Zachodnie* autorstwa Roberta Kościelnego i Artura Kubaja, opublikowanego w ramach drugiego etapu badań nad oporem społecznym prowadzonych przez Instytut Pamięci Narodowej pod kierunkiem Łukasza Kamińskiego w roku 2010⁵. Na temat „Solidarności” po wprowadzeniu stanu wojennego pisał Artur Kubaj w publikacji *Nie wyrosli z marzeń. Szczecińska podziemna Solidarność*⁶. Wiadomości o działalności związku w regionie u samego schyłku PRL czytelnik odnajdzie z kolei w publikacjach na temat strajków sierpniowych w 1988 r. i wyborów czerwcowych w 1989 r.⁷ Spośród prac wydanych przed 1989 r. w oficjalnym obiegu warto z kolei zwrócić uwagę na publikacje Andrzeja Głowackiego⁸.

W niniejszym tomie studiów zostały zamieszczone niektóre teksty zaprezentowane podczas szczecińskiej konferencji „Regionalny wymiar »Solidarności« 1980–1981.

² R. Kościelny, *Konспект do regionalnego projektu badań nad NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorze Zachodnie*, Szczecin 2008, mps.

³ M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin. Grudzień – Sierpień – Grudzień*, Warszawa 1984.

⁴ Z. Matuszewicz, *Szczecin 1980–1981. Rewolucja „Solidarności”*, Szczecin 1997.

⁵ R. Kościelny, A. Kubaj, *NSZZ „Solidarność” Region Pomorze Zachodnie 1980–1989* [w:] *NSZZ „Solidarność”*, t. 3: *Polska północna*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

⁶ A. Kubaj, *Nie wyrosli z marzeń. Szczecińska podziemna Solidarność*, Warszawa 2011.

⁷ *Zarejestrujcie nam „Solidarność”! Strajk sierpniowy 1988 r. w Szczecinie*, red. A. Kubaj, M. Maciejowski, Szczecin 2009; *Koniec peunej epoki. Wybory parlamentarne 1989 roku w województwie szczecińskim w dokumentach*, wstęp, wybór i oprac. A. Kubaj, Warszawa–Szczecin 2010.

⁸ A. Głowacki, *Sierpień 1980 roku w Szczecinie*, Szczecin 1987; *Rozmowy Komisji Rządowej pod przewodnictwem Kazimierza Barcikowskiego z Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym w Szczecinie, według transmisji radiowęzła Stocznia im. Adolfa Warskiego w Szczecinie w dniach 21–30 sierpnia 1980 r.*, oprac. A. Głowacki, Szczecin 1989.

NSZZ »Solidarność« Regionu Pomorze Zachodnie na tle ogólnopolskim”, która odbyła się w dniach 16–17 czerwca 2011 r., zorganizowanej przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie, oraz dwa artykuły, które nie były na niej prezentowane. Zamierzeniem redaktorów było szersze przedstawienie różnych aspektów działalności »Solidarności” w drugim, po Gdańsku, historycznym regionie związku – Pomorzu Zachodnim. Przypomnieć należy, że region ten swoim zasięgiem obejmował dawne województwo szczecińskie, utworzone na mocy reformy administracyjnej z 1975 r., a w nomenklaturze związku był oznaczony numerem 2 i stanowił jedno z ważniejszych jego ogniw. Chcieliśmy przy tym zaprezentować »Solidarność” w regionie w szerszym kontekście historycznym. Poza tekstami odnoszącymi się do Pomorza Zachodniego w tomie znalazły się zatem także opracowania dotyczące wydarzeń ogólnopolskich oraz innych regionów. Przedmiotowy zbiór artykułów został podzielony na dwie części: *Pomorze Zachodnie* oraz *Kraj*.

Pierwszą część otwiera artykuł Artura Kubaja, który nakreślił historię NSZZ »Solidarność” Pomorza Zachodniego w latach 1980–1981. Tekst, dotycząc kluczowego z punktu widzenia tematu publikacji zagadnienia, stanowi punkt wyjścia do rozważań podejmowanych przez poszczególnych autorów. W kolejnym artykule Michał Paziewski podjął rozważania na temat idei społeczeństwa obywatelskiego w kontekście działalności »Solidarności” w regionie. Michał Siedziako scharakteryzował natomiast aktywność Niezależnego Zrzeszenia Studentów, określanego niekiedy »studencką »Solidarnością”, na szczecińskich uczelniach. Kolejne dwa teksty przedstawiają działalność regionalnej »Solidarności” w optyce władz – Paweł Szulc pisze o lokalnych oficjalnych środkach masowego przekazu, Jan Macholak analizuje zaś nastawienie do związku wojewódzkich władz PZPR.

Drugą część publikacji rozpoczyna tekst Krzysztofa Brzechczyzna, który opisuje ideowe inspiracje programu »Solidarności”. Z analizą myśli politycznej związku współgra artykuł Grzegorza Wołka na temat związkowych struktur. W dwóch następnych rozdziałach pracy przedstawiono ważne wydarzenia w historii związku w skali ogólnopolskiej, które rzutowały na jego działalność w regionach – Krzysztof Osiński pisze o tzw. kryzysie bydgoskim z marca 1981 r., Grzegorz Majchrzak zarysowuje zaś I Krajowy Zjazd Delegatów i jego rozpracowanie przez Służbę Bezpieczeństwa. W kolejnym artykule Michał Ruczyński poddał analizie działalność jednej z ważnych sekcji branżowych »Solidarności” – Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii – oraz wydawany przez nią dwutygodnik »Kwadrat”. Patryk Pleskot wyszedł w swoim artykule poza granice Polski, opisując oficjalne delegacje związku do krajów zachodnich w 1981 r.: do Włoch i Watykanu (styczeń), do Japonii (maj), do Szwajcarii (na sesję Międzynarodowej Organizacji Pracy; czerwiec) oraz do Francji (październik). Autor nakreślił także, jak wyglądały rzezone wyjazdy z perspektywy Szczecina. Dwa ostatnie teksty to spojrzenie na historię »Solidarności” w innych regionach, co stworzy czytelnikowi perspektywę porównawczą. Arkadiusz Kazański opisał dzieje regionu gdańskiego, Krzysztof Wasilewski przeanalizował zaś gorzowską prasę partyjną między sierpniem 1980 r. a grudniem 1981 r.

Zbiór artykułów uzupełniają dwa aneksy. W pierwszym z nich zamieszczono zapis debaty zatytułowanej *Szczecińska „Solidarność” od strajku sierpniowego do wprowadzenia stanu wojennego* (wzięli w niej udział liderzy szczecińskiej „Solidarności”: Marian Jurczyk, Andrzej Milczanowski, Stanisław Wądołowski, Stanisław Kocjan oraz Mieczysław Ustasiak). Drugi aneks stanowi wybór ikonografii ilustrującej wydarzenia prezentowane w tomie.

Redaktorzy tomu składają serdeczne podziękowania wnikliwym recenzentom – prof. Tomaszowi Sikorskiemu oraz dr. Marcinowi Zwolskiemu – których cenne uwagi przyczyniły się do podniesienia poziomu merytorycznego pracy.

Artur Kubaj, Michał Siedziako

I. POMORZE ZACHODNIE

NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego w latach 1980–1981¹

Początków działalności szczecińskiej opozycji w okresie bezpośrednio poprzedzającym Sierpień '80 należy szukać jeszcze w wydarzeniach z grudnia 1970 i stycznia 1971 r. Szczecińskie doświadczenia z tamtego okresu zapisały się mocno w pamięci mieszkańców miasta, a szczególnie ważna była pamięć o ofiarach ówczesnego buntu. W wyniku krwawych wydarzeń z 17 i 18 grudnia 1970 r. w Szczecinie zginęło szesnaście osób, ponad sto zostało rannych, a kilkaset – zatrzymanych. W grudniu 1970 r. na terenie Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego działał Ogólnomiejski Komitet Strajkowy, który uzyskał znaczący wpływ na sytuację polityczną w mieście. Wysunięto wówczas postulat powołania „niezależnych od partii i rządu związków zawodowych”. W styczniu 1971 r. w stoczni powołano Komitet Strajkowy z Edmundem Bałuką na czele, który w dniach 22–25 stycznia przeprowadził szczecińskiemu protestowi. Spotkanie załogi z Edwardem Gierkiem 24 stycznia (skończyło się po północy) zakończyło strajki w Szczecinie, ale nie działalność Komitetu Strajkowego. Wkrótce został on przekształcony w Komisję Robotniczą, której aktywność przejawiała się w działaniach typowych dla związków zawodowych i stanowiła wzór dla przyszłej aktywności politycznej. Postawy antykomunistyczne w środowisku robotniczym Szczecina kształtowała pamięć o ofiarach Grudnia. Wzmacniała je reakcja na szykany ze strony SB, z jakimi spotkali się uczestnicy rewolty grudniowej².

¹ Podstawę tego artykułu stanowią obszerne fragmenty pierwszego rozdziału publikacji *Nie wyrosli z marzeń. Szczecińska podziemna Solidarność* wydanej w listopadzie 2011 r. nakładem Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie i Wydawnictwa LTW. Wcześniej, podczas ogólnopolskiej konferencji naukowej „Regionalny wymiar »Solidarność« 1980–1981. NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego na tle ogólnopolskim”, zorganizowanej w dniach 16–17 VI 2011 r. przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie, autor wygłosił na ten temat referat. W zamyśle organizatorów referat miał mieć charakter syntetycznego wprowadzenia do kolejnych wystąpień szczegółowych poświęconych „Solidarności” Regionu Pomorze Zachodnie. Niestety, nie wszyscy prelegenci zdążyli w oznaczonym terminie swoje konferencyjne wypowiedzi przelać na papier, wobec czego nie wszystkie sygnalizowane w tym tekście zagadnienia znalazły swoje rozwinięcie w publikowanym tomie. Zob. inne na ten temat: M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin. Grudzień – Sierpień – Grudzień*, Warszawa 1984; Z. Matusewicz, *Szczecin 1980–1981. Rewolucja „Solidarność”*, Szczecin 1997; S. Jankowiak, M. Machałek, „Solidarność” na Pomorzu Zachodnim [w:] *Od Polski Ludowej do III RP w Unii Europejskiej. Pomorze Zachodnie 1945–2005*, red. K. Kozłowski, A. Wątor, E. Włodarczyk, Szczecin 2006; R. Kościelny, A. Kubaj, *NSZZ „Solidarność” Region Pomorze Zachodnie 1980–1989* [w:] *NSZZ „Solidarność”, t. 3: Polska północna*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

² Na temat szczecińskiego Grudnia '70 i Stycznia '71 zob. m.in.: M. Paziewski, *Grudzień 1970 w Szczecinie*, Szczecin 2013; *idem, Komisja Robotnicza w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego* [w:] *Wolne Związki Zawodowe z perspektywy trzydziestu lat*, red. J. Neya, Katowice 2008; *idem, Debata robotników z Gierkiem. Szczecin 1971*, Warszawa 2010; A. Strokowski, *Lista ofiar. Grudzień 1970 r. w Szczecinie*, Szczecin 2009; *Szczeciński Grudzień 1970 w dokumentach Służby Bezpieczeństwa*, red. T. Błaszak, M. Dźwigał, T. Kenar, Szczecin 2010; E. Krasucki, *Przesilenie. Szczecińskie społeczeństwo i władza w styczniu i lutym 1971 r. Obraz źródłowy*, Szczecin 2010; *Historia, miasto, pamięć. Grudzień 70 – Styczeń 71 (perspektywa szczecińska)*, red. P. Miedziński, M. Kowalewski, E. Krasucki, Szczecin 2010; „*Intelektualiści polscy milczą zupełnie*”. *Grudzień 1970 – styczeń 1971 w Szczecinie*, red. S. Ligarski, Szczecin 2010.

Przed pojawieniem się w drugiej połowie lat siedemdziesiątych zorganizowanej opozycji w Szczecinie można było mówić jedynie o postawie opozycyjnej. Nieliczne niezależne od władz grupy domagały się reformy systemu, a czasami wyrażały swoją dezaprobatę wobec niektórych decyzji podejmowanych przez władze państwowe czy partyjne. Środowiska te wyznawały poglądy niepodległościowe i prodemokratyczne, a ich aktywność przejawiała się w dyskusjach prowadzonych w wąskich gronach znajomych oraz w czytaniu i kolportowaniu publikacji drugiego obiegu pozyskiwanych przede wszystkim ze stolicy, a także spoza kraju. Wielu przyszłych działaczy „Solidarności” wywodziło się z coraz bardziej aktywnego środowiska inteligencji, w tym w szczególności katolickiej. Po wydarzeniach w Radomiu, w czerwcu 1976 r., nastąpił dynamiczny wzrost postaw opozycyjnych, które wkrótce przybrały także formy zorganizowane, choć w Szczecinie genezę aktywności środowiska opozycyjnego upatrywać można we wcześniejszych dekadach. Już bowiem w latach sześćdziesiątych katolickie grono o charakterze opozycyjnym formował jezuita o. Władysław Siwek TJ. Jego działalność kontynuował w latach siedemdziesiątych jezuita o. Hubert Czuma TJ. Duszpasterstwo akademickie powstałe przy kościele pw. św. Andrzeja Boboli przy ul. Pocztowej gromadziło wiele osób, które wkrótce włączyły się w działalność opozycyjną, a po Sierpniu ’80 utworzyły m.in. Szczeciński Klub Katolików³. Szczególną rolę w tym środowisku, głównie ze względu na cechy charakteru, stanowiąc dla wielu wzorzec otwartości i uczynności, odgrywał Michał Plater-Zyberk⁴.

Szczecinianie włączali się także w działalność nielegalnych ugrupowań opozycyjnych. Po wystąpieniach robotników w Radomiu – i po powołaniu Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO) – przedstawiciele szczecińskiego duszpasterstwa przystąpili do tworzenia ruchu w Szczecinie i w sierpniu 1977 r. powołali Punkt Konsultacyjno-Informacyjny ROPCiO⁵. Reprezentanci środowiska studenckiego zaangażowali się natomiast w działalność Studenckiego Komitetu Solidarności (SKS). 10 maja 1978 r. przedstawiciele czterech szczecińskich uczelni podpisali deklarację założycielską SKS. W październiku 1979 r. osoby związane z warszawskimi działaczami Komitetu Samoobrony Społecznej Komitetu Obrony Robotników (KSS „KOR”), a także te zaangażowane w przedsięwzięcia tej organizacji, postanowiły powołać

³ O środowisku inteligencji katolickiej pisał m.in. M. Siedziako, *Od nieudanej próby utworzenia Klubu Inteligencji Katolickiej do rejestracji Szczecińskiego Klubu Katolików. Niezależne środowiska katolików świeckich w Szczecinie w latach 1956–1980*, artykuł złożony do druku w tomie zawierającym materiały z konferencji naukowej „Sensus Catholicus. Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl”, która odbyła się w dniach 24–25 V 2013 r. na Uniwersytecie Szczecińskim; *idem*, *Działalność duszpasterska o. dr. Władysława Siwka TJ w Szczecinie*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2013, nr 1, s. 179–203; *idem*, „Domysły” i „Korzenie” – czasopisma niezależnego środowiska katolików świeckich w Szczecinie [w:] *Czas bibuły 1. Mechanizmy – ludzie – idee*, red. R. Wróblewski, Wrocław 2013, s. 75–89; *idem*, *Szczecińscy katolicy po Październiku ’56. Dokumenty do historii Klubu Inteligencji Katolickiej w Szczecinie*, wybór dokumentów poprzedzony wstępem, złożony do druku w „Polskich Studiach Biograficznych”; zob. także katalog wystawy: Z. Fenrych, M. Siedziako, *Wierni ideałom. Niezależne środowiska katolików świeckich w Szczecinie w latach 1945–1989*, Szczecin 2010.

⁴ M. Siedziako, „Człowiek o nieskrystalizowanym światopoglądzie”. *Rzecz o Michale Plater-Zyberku*, „sedina.pl magazyn. Rocznik Miłośników Dawnego Szczecina” 2010, nr 5, s. 88–95.

⁵ Dla formowania się szczecińskiego ROPCiO czy SKS bardzo istotna była możliwość spotykania się w mieszkaniu Heleny Kurcuszowej.

Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych (WZZ) Pomorza Zachodniego. Środowisko to, poczynając od marca 1979 r., wydało sześć numerów „Robotnika Szczecińskiego”. Działacze WZZ mieli jednak stosunkowo niewielki wpływ na kręgi robotnicze, ograniczający się do kilku zakładów pracy w regionie, przede wszystkim – Elektrowni „Dolna Odra” w Gryfnie, Fabryki Mechanizmów Samochodowych (FMS) „Polmo”, Stoczni Remontowej „Parnica” oraz Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej (WPKM). Szczecińscy opozycjoniści włączyli się również z powołanym w drugiej połowie 1979 r. Ruchem Młodej Polski (RMP) czy Konfederacją Polski Niepodległej (KPN)⁶. Uczestnicy różnych form szczecińskiej opozycji tego okresu najczęściej przywozili „bibułę” z Warszawy, z czasem wydawali własną, urzędzali akcje ulotkowe i plakatowe, prowadzili działalność samokształceniową, organizowali tajne prelekcje niezależnych naukowców i osób świata kultury związanych z opozycją w innych ośrodkach. Wykłady czy prelekcje najczęściej wygłaszano w szczecińskich kościołach bądź dla ściślejszego grona słuchaczy w mieszkaniach prywatnych⁷. Warto jednak pamiętać, że w tamtym okresie wszystkie nurty miejscowej opozycji były dość dokładnie kontrolowane przez Służbę Bezpieczeństwa, w szczególności analizowano ich kontakty z Warszawą, Gdańskiem czy Lublinem. Dużą „pomocą” w tym zakresie służyli konfidenti SB⁸.

Wiele osób reprezentujących szczecińską opozycję przedsierniową spotkało się podczas strajków sierpniowych w szczecińskich zakładach pracy, a wkrótce większość z nich przystąpiła do tworzenia Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

⁶ Do dzisiaj brak całościowego opracowania poświęconego działaczom szczecińskiej opozycji lat siedemdziesiątych. Kilka interesujących tekstów znalazło się w tomie pokonferencyjnym *Między Warszawą a regionem. Opozycja przedsierniowa na Pomorzu Zachodnim* z kluczowym dla tej tematyki tekstem Michała Paziewskiego, omawiającym różne nurty szczecińskiej opozycji tego okresu – zob. M. Paziewski, *Przedsierniowa opozycja demokratyczna na Pomorzu Zachodnim* [w:] *Między Warszawą a regionem. Opozycja przedsierniowa na Pomorzu Zachodnim*, red. K. Kowalczyk, M. Paziewski, M. Stefaniak, Szczecin 2008, s. 55–86. Na temat KPN w Szczecinie zob. T. Kenar, A. Kubaj, *Konfederacja Polski Niepodległej na Pomorzu Zachodnim* [w:] *Konfederacja Polski Niepodległej na drodze do wolności*, red. M. Wenklar, Kraków 2011, s. 101–118; M. Stefaniak, „Byliśmy przyjaciółmi”. *Jak szczecińska bezpieka rozpracowywała opozycję przedsierniową*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 10/11, s. 112–120; M. Marcinkiewicz, „Czasy nieracjonalnej jedności”, czyli rzecz o Wolnych Związkach Zawodowych Pomorza Zachodniego, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 4, s. 37–47.

⁷ W tamtych czasach swoje poglądy prezentowali w Szczecinie m.in.: Władysław Bartoszewski, Teresa Bogucka, Bohdan Cywiński, Wiesław Chrzanoski, Leszek Moczulski, Stefan Kisielewski, Zdzisław Szpakowski, Jan Walc, Andrzej Wielowieyski, Jerzy Kłoczowski, Stanisław Stomma, Adam Stanowski czy Aleksander Hall.

⁸ M. Stefaniak, „Byliśmy przyjaciółmi”..., s. 112–120. Pisząc o konfidentach SB uczestniczących w rozpracowaniu szczecińskiej opozycji w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, mam na myśli m.in.: Andrzeja Kamrowskiego – TW „Koper”, a następnie TW „Ryszard” (zob. M. Marcinkiewicz, „Czasy nieracjonalnej jedności”..., s. 44, przyp. 39), Marka Lachowicza – TW „Grzegorz”, używał również pseudonimu „Jankowski” (M. Stefaniak, „Byliśmy przyjaciółmi”..., s. 117, przyp. 26), Ryszarda Nowaka – TW „Krzysztof”, później także TW „Anka” i TW „Grej” (M. Stefaniak, „Byliśmy przyjaciółmi”..., s. 112), Jana Paprockiego – TW „Pająk”, później TW „Konstancja” i TW „Klaudiusz” (M. Marcinkiewicz, „Czasy nieracjonalnej jedności”..., s. 44, przyp. 38) i Wiesława Parchimowicza – TW „Zygmunt” (S. Ligarski, *Działania Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa wobec prasy niezależnej w latach 1945–1990* [w:] *Papierem w system. Prasa drugoobiegowa w PRL*, red. M. Marcinkiewicz, S. Ligarski, Szczecin 2010, s. 151), który później używał pseudonimu TW „Romek” (M. Stefaniak, „Byliśmy przyjaciółmi”..., s. 112, przyp. 1).

* * *

Letnia fala strajków 1980 r. zapoczątkowała kruszenie systemu realnego socjalizmu w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej. Strajki, które bezpośrednio doprowadziły do powstania NSZZ „Solidarność”, rozpoczęły się w Gdańsku 14 sierpnia 1980 r. Warto jednak także pamiętać o lipcowej fali protestów robotniczych zapoczątkowanej w Lubelskiem⁹. W Szczecinie „przerwy w pracy” – jak eufemistycznie władza określała strajki – zainicjowano dzień później niż w Gdańsku, wówczas czterogodzinny protest podjęto w jednym z oddziałów Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego „Transbud”. Wzięło w nim udział około 120 pracowników wysuwających postulaty ekonomiczne, w tym żądanie podniesienia stawek akordowych. Pomimo obietnicy częściowych tylko podwyżek wynagrodzeń, kierowcy „Transbudu” już następnego dnia wznowili pracę.

Szerszą akcję protestacyjną na Pomorzu Zachodnim zapoczątkowała Stocznia Remontowa „Parnica” 18 sierpnia. Po sformułowaniu osiemnastu postulatów, z żądaniem uznania niezależnych związków zawodowych jako najważniejszym, delegacja strajkujących udała się do Szczecińskiej Stoczni Remontowej („Gryfia”) oraz do Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego w celu podjęcia próby wywołania strajku także na ich terenie. Protest zainicjowało pięciuset stoczniowców z liczącego sobie wówczas blisko dwa tysiące pracowników zakładu, a przywódcą strajku w „Parnicy” został Aleksander Krystosiak, żołnierz Armii Krajowej więziony przez blisko dziewięć lat w okresie stalinowskim na podstawie wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie, od 1956 r. związany ze Szczecinem i z „Parnicą” właśnie. To z inicjatywy Aleksandra Krystosiaka – sympatyka KSS „KOR” – przygotowano postulaty strajkowe. W „Warskim” przerwano pracę po godz. 10.00, na znak solidarności ze stoczniowcami z Gdańska i „Parnicy”. Na czele Komitetu Strajkowego (KS) stanął wtedy czterdziestopięcioletni Marian Jurczyk, uczestnik rewolty grudniowej 1970 r. oraz członek KS ze stycznia 1971 r., a jego skład zasilili również przedstawiciel „Parnicy” Aleksander Krystosiak. Osobę Jurczyka na przewodniczącego KS zaproponował Krzysztof Kubicki (kolega z tego samego stoczniowego Wydziału Gospodarki Materiałowej). Pamiętano wówczas jego udział w KS ze stycznia 1971 r. oraz jego twardą postawę na posiedzeniach rady zakładowej (był jej nieetatowym członkiem)¹⁰. Początkowo KS liczył siedem osób, oprócz Mariana Jurczyka w jego skład weszli reprezentanci stoczniowych wydziałów, które zainicjowały strajk w zakładzie: Kazimierz Pipia (K-1 – Wydział Obróbki Kałużów), Maria Chmielewska (W-4 – Rurownia), Ludwik Gracel (K-2 – Wydział Prefabrykacji), Jan Łepkowski (W-5 – Wydział Ślusarni Okrętowej), Bogdan Dałkowski (W-6 – Wydział Obsługi Statków) oraz delegat ze Stoczni Remontowej (SR) „Parnica”

⁹ Również i w Szczecinie próbowano wówczas wywołać strajki. Pretekstem do nich było ogłaszanie przez władze poszczególnych przedsiębiorstw nowych warunków zatrudnienia, które nie pokrywały wprowadzonych wcześniej przez władze państwowe podwyżek. Próbę zainicjowania strajku podjęli m.in. sympatycy KSS „KOR” – kierowcy i motorniczy – ze szczecińskiego WPKM.

¹⁰ M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin. Grudzień...*, s. 137–139; P. Zieliński, *Marian Jurczyk. Zły prezydent. Wywiad rzeka*, Szczecin 2008, s. 73–77.

Jerzy Fistacki (Wydział Elektryczny SR „Parnica”). Objęcie strajkiem kolejnych jednostek organizacyjnych zakładu spowodowało rozszerzanie składu komitetu o przedstawicieli poszczególnych wydziałów, w konsekwencji czego zdecydowano o powołaniu trzydziestopięciosobowego prezydium. Wiceprzewodniczącymi KS zostali wówczas Kazimierz Fischbein i Marian Juszcuk.

Przystępowanie do strajku przez kolejne przedsiębiorstwa Szczecina i regionu zaowocowało powołaniem 19 sierpnia 1980 r. Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego (MKS) z siedzibą w stoczni „Warskiego” i z Marianem Jurczykiem jako przewodniczącym. Zastępcami Jurczyka, podobnie jak w stoczniovym KS, zostali Fischbein i Juszcuk¹¹. Przedstawiciele MKS uporządkowali żądania strajkujących robotników z 21 szczecińskich zakładów pracy i wysunęli 36 postulatów, domagając się przede wszystkim utworzenia wolnych, niezależnych od partii, związków zawodowych. Żądano także zniesienia cenzury, zaprzestania represjonowania działaczy opozycji oraz rozpoczęcia transmitowania niedzielnej mszy św. przez radio i telewizję. Rezultatem negocjacji podjętych z władzami partyjnymi i państwowymi, przy poparciu zdecydowanej większości załóg pracowniczych przedsiębiorstw położonych na terenie województwa szczecińskiego, a także wielu zakładów pracy z sąsiednich województw: koszalińskiego, gorzowskiego i pilskiego, było podpisanie 30 sierpnia 1980 r. (po spotkaniu prezydium MKS z Komisją Rządową) porozumienia szczecińskiego, w wyniku którego strajk został zakończony. Wcześniejsze zakończenie strajku w Szczecinie było niewątpliwie złamaniem zasady solidarności (w tym wypadku z Gdańskiem) i miało w przyszłości wpływ na relacje pomiędzy liderami obu ośrodków strajkowych – Wałęsą i Jurczykiem¹².

Podczas sierpniowego strajku ukazały się pierwsze szczecińskie pisma solidarnościowe. Już 21 sierpnia 1980 r. na terenie FMS „Polmo” wydrukowano

¹¹ Prezydium MKS początkowo utworzyło grono reprezentujące poszczególne wydziały stoczni „Warskiego”: Maria Chmielewska, Jarosław Mroczek, Stanisław Serafin, Stanisław Wądołowski, Stanisław Wiszniewski, oraz reprezentanci zakładów uczestniczących w proteście: Aleksander Krystosiak (Stocznia Remontowa „Parnica”), Lucyna Plaugo (Szczecińska Centrala Materiałów Budowlanych), Jan Nowak (Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej), Mieczysław Soszyński (Zarząd Portu Szczecin-Świnoujście), Wiesław Wojan (Zakłady Chemiczne „Police”), Waldemar Ban (Zakłady Sprzętu Elektroprzebiegowego „Selfa”), Leszek Dłouchy (Szczecińska Stocznia Remontowa, która później przyjęła zwyczajowo używaną nazwę „Gryfia”). Warto zauważyć, że zarówno w gronie osób inicjujących strajk w SR „Parnica”, jak i w stoczni „Warskiego” znaczna grupa osób należała do PZPR, np. w „Warskim” byli to: Kazimierz Pipia, Ludwik Gracel czy Jan Łepkowski, który pełnił nawet funkcję sekretarza oddziałowego partii. Członkami PZPR byli także Jan Fistacki delegat ze SR „Parnica” oraz wchodzący w skład prezydium MKS: Fischbein, Juszcuk, Serafin, Soszyński, Wiszniewski i Wojan. Ten ostatni był też członkiem egzekutywy komitetu zakładowego partii.

¹² Szerzej na temat strajków sierpniowych w Szczecinie zob. M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin. Grudzień...*, s. 131–274; *Sierpień 1980 roku w Szczecinie. Wydarzenia i dokumenty*, zebrał i przygotował A. Głowacki, Szczecin 1981; A. Głowacki, *Sierpień 1980 roku w Szczecinie*, Szczecin 1987; R. Kościelny, *Cud nad Odrą. Augustus Mirabilis 1980 w Szczecinie* (cz. 1), „Arcana” 2010, nr 94, s. 98–122; *idem*, *Cud nad Odrą. Augustus Mirabilis 1980 w Szczecinie* (cz. 2), „Arcana” 2010, nr 95, s. 133–157; Z. Matuszewicz, *Sierpień '80 w Szczecinie*, Szczecin 1994; *idem*, *Szczecin 1980–1981...*; R. Kościelny, A. Kubaj, *NSZZ „Solidarność” Region Pomorze Zachodnie...*, s. 251–259; M. Stefaniak, *Sierpień '80 w województwie szczecińskim*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 9/10, s. 57–64. Na temat przebiegu negocjacji zob. także: P. Zieliński, *Marian Jurczyk. Zły prezydent...*, s. 88–99; K. Barcikowski, *U szczytów władzy*, Warszawa 1988, s. 180–188. Na temat relacji Jurczyk – Wałęsa zob. A. Kubaj, *Marian Jurczyk – Lech Wałęsa. Rywalizacja, współdziałanie, konfrontacja* [w:] *Szczecin z oddali. Materiały pokonferencyjne*, red. K. Rembacka [w druku].

„Komunikat Zakładowego Komitetu Strajkowego”, który po zakończeniu strajku i powołaniu Zakładowej Komisji Robotniczej „Solidarności” przekształcono w „Informację”. Najbardziej znany szczeciński periodyk „Solidarności” – „Jedność” – datowany był na 24 sierpnia 1980 r., a dzień później w szczecińskim WPKM ukazał się „Tramwajarz”. Po podpisaniu porozumień sierpniowych solidarność „bibuła” ukazywała się w znacznej liczbie szczecińskich zakładów pracy. W FMS „Polmo” nie tylko ukazało się pierwsze strajkowe pismo, lecz także była ona miejscem, gdzie protestujący bezpośrednio nawiązywali do tradycji strajkowej z roku 1970. Poszczególne wydziały otrzymały pieczęcie strajkowe z datą – 20 sierpnia 1980 r. – oznaczającą początek strajku okupacyjnego w zakładzie, stylistyką nawiązujące do protestu sprzed dziesięciu lat.

Na mocy porozumienia szczecińskiego MKS przekształcił się w Międzyzakładową Komisję Robotniczą (MKR), zaś komitety strajkowe w poszczególnych zakładach pracy – w komisje robotnicze. Wysiłek strajkujących zaowocował wkrótce powołaniem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Istotne znaczenie dla powstania nowego związku miała decyzja szczecińskich przywódców sierpniowego protestu o tym, iż interesów robotników powinna być bronić jedna tylko organizacja związkowa. Decyzja ta zapadła podczas dyskusji wywołanej na pierwszym spotkaniu MKR (2 września 1980 r.) przez radcę prawnego szczecińskiego WPKM Andrzeja Milczanowskiego, który w kontekście zakończenia strajku sierpniowego postawił pytanie dotyczące przyczyn złamania solidarności ze strajkującym jeszcze Gdańskiem. Jego stwierdzenie o konieczności jednolitego działania przy powoływaniu nowego związku przyjęto za obowiązujące¹³.

Po podpisaniu porozumień z władzami, w atmosferze entuzjazmu społecznego i odzyskania przez społeczeństwo wiary w możliwość dokonywania zmian, rozpoczęła się ciężka praca związku, którego działalność w zamyśle twórców miała daleko wykraczać poza standardowe zadania tego typu organizacji. Władza rodzącego się związku była oparta na stosunkowo wąskim gronie osób z Prezydium MKR zdominowanym początkowo przez stoczniowców z „Warskiego”. Po miesiącu od zakończenia strajku gremium to liczyło sobie 25 członków, a już miesiąc później, na początku listopada 1981 r., poszerzono je o kolejne 10 osób. Powiększanie było wynikiem rozwoju struktur związku i przyłączania się do MKR kolejnych ogniw zakładowych. Oprócz rozszerzania się kierownictwa regionalnej „Solidarności” następował także proces wymiany osób pierwotnie uczestniczących w posiedzeniach Prezydium MKR wynikający z realizowania się demokracji na poziomie zakładów pracy. Rozrost struktur „Solidarności” oraz zmiany osobowe skłoniły kierownictwo do powołania czternastoosobowego tzw. wąskiego Prezydium MKR. Miało to znacząco usprawnić funkcjonowanie władz regionalnych, ale posłużyło także do zmniejszenia wpływu niektórych działaczy na podejmowanie istotnych dla związku decyzji. Dokonano wówczas zmian w najściślejszym kierownictwie i na wniosek przewodniczącego MKR Mariana Jurczyka wybrano

¹³ K. Jagielski, *Zeżycie z trąpu*, „Karta” 2010, nr 62, s. 75.

jego dwóch zastępców: Stanisława Kocjana (Zakłady Chemiczne „Police”) i Stanisława Wądołowskiego (stocznia „Warskiego”). Poza tą trójką w „wąskim” Prezydium MKR znaleźli się jeszcze: Ludwik Gracel (stocznia „Warskiego”), Michał Kurowski (służba zdrowia), Franciszek Łuczko (szkolnictwo, I LO w Szczecinie), Henryk Makieła (rolnictwo, Przedsiębiorstwo Usług Technicznych PGR), Jan Nowak (WPKM), Franciszek Skwierczyński (FMS „Polmo”), Adolf Szutkiewicz (budownictwo, KBO-1), Wiesław Polczyk (Polska Żegluga Morska), Jerzy Mirski (szkolnictwo wyższe, Politechnika Szczecińska) oraz Stanisław Wiszniewski (stocznia „Warskiego”), który przyjął funkcję sekretarza tego gremium¹⁴. Warto zauważyć, że ze ścisłego kierownictwa „Solidarności” zniknęły osoby, które były członkami pierwszego prezydium MKS, takie jak: Kazimierz Fischbein, Wiesław Wojan, Mieczysław Soszyński, Marian Juszcuk, Jarosław Mroczek czy Andrzej J. Zieliński. Roszady wiązały się bezpośrednio z negatywną oceną prac Komisji Mieszanej oraz ze zmianą nastawienia do osób ze ścisłego kierownictwa „Solidarności” należących jednocześnie do PZPR¹⁵. W okresie strajku, jak i bezpośrednio po nim, przynależność do PZPR nie była okolicznością obciążającą dla osób reprezentujących „Solidarność”, a nawet w pewien sposób była ona im pomocna. Marian Jurczyk wielokrotnie podkreślał, iż w pierwszych tygodniach po strajku, gdy budowane były struktury związku, mógł liczyć na przychylność zarówno wojewody, prezydenta Szczecina, jak i komitetu wojewódzkiego partii. Postawa, którą prezentowali funkcjonariusze partyjni i administracja lokalna w województwie szczecińskim, znacząco odbiegała od zachowań w innych województwach. W zamierzeniach władz PZPR ukształtowanie relacji pomiędzy przywódcami strajku w Szczecinie a władzami partyjnymi i administracyjnymi miało stanowić wzorzec postępowania dla innych i było formą wywierania presji, przede wszystkim na zachowania przywódców strajku w Gdańsku. Takim wzorcowym przykładem kształtowania nowych relacji pomiędzy władzami partyjnymi a reprezentantami robotników miało być zachowanie I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani. Otóż, składając wizytę w Szczecinie 10 października 1980 r., spotkał się on z prezydium szczecińskiej MKR. Była to jego pierwsza wizyta w Szczecinie od czasu wyboru na I sekretarza. O samej wizycie w Szczecinie zdecydowano *ad hoc*, bowiem informacja o niej pojawiła się dopiero w dniu wizyty, a została zamieszczona w szczecińskiej popołudniówce – „Kurierze”.

Niespodziewanie dzięki zabiegom Jarosława Mroczka, członka Komisji Mieszanej powołanej do nadzorowania realizacji porozumienia szczecińskiego, w gmachu komitetu wojewódzkiego partii doszło do spotkania z dziewiętnastoosobowym Prezydium MKR. Było to pierwsze spotkanie I sekretarza partii z jednym z liderów „Solidarności”, jakim był Marian Jurczyk. Zapewne w intencji I sekretarza to trzygodzinne spotkanie z reprezentacją MKR miało podkreślić, iż partia jest skłonna do porozumienia, musi

¹⁴ Jedno miejsce pozostawiono wówczas dla reprezentanta handlowców, które wkrótce obsadził Zdzisław Foremski.

¹⁵ Wszystkie wymienione w tym kontekście osoby były członkami PZPR, a dodatkowo Soszyński, Juszcuk, Mroczek i Zieliński byli członkami Komisji Mieszanej. Wkrótce, po zarejestrowaniu statutu „Solidarności” i decyzji MKR o bezcelowości dalszego działania Komisji Mieszanej, 24 XI 1980 r. Juszcuk, Mroczek i Zieliński poprosili o zwolnienie ich z udziału w pracach MKR.

jedynie znaleźć zrozumienie i odpowiedniego partnera po drugiej stronie. Spotkanie było kolejnym elementem strategii PZPR pokazującym, iż takim właśnie partnerem może być szczecińska MKR z Marianem Jurczykiem na czele. Trzeba jednak zauważyć, iż ton wypowiedzi działaczy „Solidarności”, z jakim spotkał się I sekretarz, nie był już tak korzystny, jak mogła się spodziewać władza i do jakiego już się przyzwyczała na spotkaniach Komisji Mieszanej. Członkowie MKR podkreślili bowiem, że środki masowego przekazu w sposób daleko niewystarczający informowały o poczynaniach i zamierzeniach „Solidarności”. Po spotkaniu Marian Jurczyk stwierdził co prawda, że porozumienie, jak i dotychczasowe prace w ramach Komisji Mieszanej są realizowane dobrze, konkretnie i rzeczowo, a Stanisław Kania dodał, że tworzenie odnowy ruchu zawodowego powinno się odbywać na gruncie zgody narodowej, wspólnoty celów i interesów, jednak mass media zdecydowały się jedynie na krótką informację. W prasie szczecińskiej ukazała się zdawkowa notatka dotycząca spotkania z wzmianką o szczerzej wymianie poglądów na temat pracy i działalności NSZZ „Solidarność”, sytuacji gospodarczej kraju oraz o niezbędnych warunkach do kontynuowania socjalistycznej odnowy życia społecznego. Cała wizyta I sekretarza w Szczecinie została opatrzona sloganem z jego wystąpienia: „Uczynimy z PZPR partię prawdy, odwagi i skromności”.

Już wkrótce ocena działalności Stanisława Kania przez szczecińskich działaczy „Solidarności” uległa dramatycznej zmianie – w szczególności na łamach szczecińskiej „Jedności” zaczęły się ukazywać artykuły krytycznie oceniające ewolucję postaw rządzących Polską komunistów wobec działaczy „Solidarności”. Cytowano wówczas stwierdzenie I sekretarza KC PZPR Stanisława Kania mówiącego w Nowej Hucie, bezpośrednio po powrocie z Moskwy, o „kontrrewolucji”¹⁶. Zaś pod koniec lutego 1981 r. MKR wydała oświadczenie, atakujące Kanię za jego wystąpienie na XXVI Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (KPZR) w Moskwie. Wykazując zrozumienie dla „potrzeby autentycznie korzystnej współpracy ze Związkiem Radzieckim”, działacze szczecińskiej „Solidarności” skrytykowali Stanisława Kanię za unikanie wzięcia odpowiedzialności za kryzys, w jakim znalazła się Polska. Dyskusja związana z oświadczeniem spowodowała kolejne ingerencje cenzury w treści publikowane na łamach „Jedności”, co wywołało gremialne oburzenie członków „Solidarności” i ogłoszenie pogotowia strajkowego w stoczni „Warskiego”, w „Polmo” i szczecińskim porcie. Ostatecznie MKR powstrzymała akcję strajkową na prośbę Lecha Wałęsy¹⁷.

¹⁶ R. Kościelny, A. Kubaj, *NSZZ „Solidarność” Region Pomorze Zachodnie...*, s. 267–279.

¹⁷ *Oświadczenie Międzyzakładowej Komisji Robotniczej NSZZ „Solidarność” w Szczecinie, 26 II 1981 r.*, „Komunikat Stoczniowej Komisji Robotniczej NSZZ „Solidarność”, nr 61, 13 III 1981 r. Postawiono także pytania I sekretarzowi KC PZPR oraz kierownikowi partii: pytano o powody ciągłego obrażania przez kierownictwo PZPR „Solidarności”, która składa się w większości z robotników. Takie wystąpienie doczekało się repliki w „Trybunie Ludu”. Odpowiedź redaktora „Jedności” Tadeusza Dziechciowskiego zawarta w tekście *W interesie stoczniowych załóg, dla zagwarantowania socjalistycznej odnowy* została zablokowana przez cenzurę. W uchwale MKR pytano także: dlaczego przywódca komunistów w Polsce przemawiał w imieniu całego narodu, skoro powinien występować tylko w swoim imieniu i swojej organizacji partyjnej. Zastanawiano się dlaczego Kania mówił o istnieniu „sił kontrrewolucyjnych” w Polsce, skoro w Polsce nikt do tej pory nie był w stanie wskazać na istnienie takich sił. Postawiono też retoryczną kwestię, czy „przyjaźń polsko-radziecka” może się umacniać w sytuacji, gdy szef partii „sytuację w Polsce przedstawia w sposób dowolny i tendencyjny”?

Po zarejestrowaniu „Solidarności” 10 listopada 1980 r. został uruchomiony proces wyborczy, mający za zadanie wyłonić władze poszczególnych ogniw zakładowych związku. Powołana w marcu 1981 r. Krajowa Komisja Wyborcza rozpoczęła swoje prace w kwietniu (ze względu na kryzys bydgoski)¹⁸. W większości przedsiębiorstwach województwa szczecińskiego liderami komisji zakładowych „Solidarności” zostali wybrani lokalni przywódcy strajków z Sierpnia 1980 r. W kolebce strajku sierpniowego – Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego – władze wybrano już w lutym 1981 r. Przewodniczącym Stoczniowej Komisji Zakładowej „Solidarności” został wówczas Marian Jurczyk¹⁹. Podobnie było w innych przedsiębiorstwach, szefami komisji zakładowych zostawali przeważnie liderzy strajków sierpniowych w macierzystych zakładach pracy, m.in. Aleksander Krystosiak w „Parnicy”, Jerzy Brzeziński w „Gryfi” czy Jan Nowak w WPKM. W niektórych ogniwach „Solidarności” pojawiły się jednak zmiany, ze ścisłego grona władz zakładowych związku odchodzili, bądź byli usuwani, działacze należący do PZPR, a wielu członków „Solidarności” rezygnowało z przynależności do partii. Momentem zwrotnym, oprócz zmieniających się uwarunkowań politycznych w kraju, było zapewne zakończenie w atmosferze skandalu działalności Komisji Mieszanej²⁰. Instytucja ta powołana do nadzorowania realizacji porozumienia

¹⁸ Początkowo przewodniczącym Regionalnej Komisji Wyborczej (RKW) NSZZ „Solidarność” Region Pomorze Zachodnie był Krzysztof Jagielski, jednak ze względu na to, iż został delegatem na I Walne Zebranie Delegatów zgodnie z zaleceniem Krajowej Komisji Wyborczej zrezygnował z tej funkcji. Ostatecznie skład RKW ukształtował się w następujący sposób: przewodniczący – Zdzisław Kacprzak, wiceprzewodniczący – Janusz Kalbarczyk, sekretarz – Jerzy Zimowski, kierownik sekretariatu – Dominik Górski, szef propagandy i informacji – Włodzimierz Puzyna, członkowie – Leszek Dłouchy, Jadwiga Janicka, Elżbieta Jokiel, Stanisław Klamecki, Daniela Krupska, Ewa Nowak, Bogdan Ojdan, Ewa Pawłowska, Jadwiga Pęzińska, Henryk Poświatowski, Danuta Stawska, Henryk Szorc, Jolanata Wawrzyniak-Wójcik, Mirosław Widelak, Barbara Zubaczewska, Krzysztof Żurawski. Zob. Sprawozdanie Regionalnej Komisji Wyborczej NSZZ „Solidarność” Region Pomorze Zachodnie, Szczecin 5 VI 1981 r., w zbiorach Jana Tarnowskiego.

¹⁹ „Komunikat Stoczniowej Komisji Robotniczej NSZZ »Solidarność«”, nr 60, 4 III 1981 r., s. 1–5.

²⁰ Niestety, nie ma osobnego opracowania poświęconego Komisji Mieszanej. Szerzej na ten temat pisał Z. Matusewicz, *Szczecin 1980–1981...*, s. 88–171 (rozdział III i rozdział IV). Komisja Mieszana do spraw Nadzoru nad Realizacją Porozumienia Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z Komisją Rządową – organ powołany w celu zabezpieczenia realizacji postanowień zawartych w szczecińskim porozumieniu sierpniowym. W szczecińskich porozumieniach sierpniowych ustalono, że „Prezes Rady Ministrów powoła Komisję Mieszaną, składającą się z przedstawicieli Rządu, robotników i władz wojewódzkich (po 5 osób)”, a także określono, że „zadaniem Komisji będzie czuwanie nad realizacją ustaleń »Porozumienia« i informowanie załóg o przebiegu pracy Komisji i realizacji »Porozumienia«”. 2 IX 1980 r. prezes Rady Ministrów zarządzeniem nr 36 powołał piętnastoosobową Komisję Mieszaną i wyznaczył na jej przewodniczącego Kazimierza Barcikowskiego – wiceprezesa Rady Ministrów, wiceprzewodniczącymi natomiast ogłosił Janusza Brycha – I sekretarza KW PZPR i Jarosława Mrocza – inżyniera ze Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Prezydium Komisji Mieszanej powołało na swojego sekretarza Tadeusza Waluszkiewicza, pełniącego obowiązki sekretarza ekonomicznego KW PZPR (od listopada 1980 r. wojewodę szczecińskiego). W okresie swojej działalności Komisja Mieszana odbyła trzy posiedzenia plenarne oraz kilkanaście posiedzeń prezydium. Ustalono zasady dostępu MKR do prasy i określono, że informacje prasowe zgodnie z obowiązującymi zasadami i zwyczajami będą miały charakter dziennikarski, zaś „Kurier Szczeciński” będzie zamieszczał informacje o problematyce prac i działań MKR. Opracowano wykładnię w sprawie organizowania nowych samorządnych związków zawodowych w przedsiębiorstwach i instytucjach województwa szczecińskiego, a także ustalono, że niektóre dokumenty MKR (np. statut) będą drukowane w drukarni KW PZPR. Stworzono możliwości wstępu przedstawicieli Komisji Mieszanej z ramienia MKR do wszystkich przedsiębiorstw na terenie województwa szczecińskiego, a także zaakceptowano zasady wprowadzania prezydiów komisji robotniczych w przedsiębiorstwach struktur samorządowych. W grudniu 1980 r. Komisja Mieszana przedstawiła sprawozdanie ze swojej działalności prezesowi Rady Ministrów, który zarządzeniem nr 51 z 3 XII 1980 r. ją rozwiązał, stwierdzając lakonicznie: „W związku z wykonaniem zadań, określonych

szczecińskiego, w intencji władz, które traktowały równoważnie obydwie podpisane porozumienia (w Gdańsku i Szczecinie), miała za zadanie doprowadzić do rozdziwki pomiędzy dwoma najważniejszymi ośrodkami strajkowymi z sierpnia 1980 r. i w efekcie przyczynić się do powstania co najmniej dwóch central związkowych. Po rejestracji statutu „Solidarności” istnienie komisji stało się bezprzedmiotowe²¹.

Na początku kwietnia 1981 r. rozpoczął się proces przygotowywania wyborów do władz regionalnych. Powołano Regionalną Komisję Wyborczą NSZZ „Solidarność” w Szczecinie, na czele której stanął Jerzy Zimowski, radca prawny szczecińskiej MKR. Struktury związku w regionie Pomorze Zachodnie liczyły wówczas około 350 tys. członków²², co stanowiło znacznie ponad 90% ogółu zatrudnionych w województwie²³. W czerwcu 1981 r., na I Walnym Zebraniu Delegatów (WZD) „Solidarności” Regionu Pomorze Zachodnie, powołano stałe władze regionalne związku. Zdecydowano wówczas, iż mandat członka WZD będzie upoważniał do pracy podczas całej kadencji, a WZD przekształcono w Regionalny Parlament Związkowy, ciało o charakterze konsultacyjnym. Naczelnymi organami związku w regionie pomiędzy kadencjami pozostawały Zarząd Regionu (ZR)²⁴, jego prezydium oraz Komisja Rewizyjna. Przy ZR powołano biura tematyczne²⁵, Ośrodek Badań Społecznych, Wszechnicę oraz sekretariat sekcji branżowych i podregionów. Zarówno sekcje branżowe, jak i podregiony miały charakter konsultacyjny²⁶. Podczas I WZD podjęto także decyzję o podporządkowaniu tygodnika „Jedność” Zarządowi Regionu, w tym o powoływaniu i odwoływaniu jego redaktora naczelnego przez to gremium²⁷. Zdecydowano też

w Zarządzeniu Prezesa Rady Ministrów z dnia 2 IX 1980 r. i złożeniem sprawozdania z wykonania tych zadań przez Komisję Mieszaną ds. Nadzoru nad Realizacją Porozumienia Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z Komisją Rządową, a także zarejestrowaniem NSZZ »Solidarność«, ustala konieczność dalszego działania Komisji. Dalsza kontrola realizacji ustaleń zawartych w »Porozumieniu« należeć będzie do właściwych organów administracji państwowej i do właściwych związków zawodowych”.

²¹ Szerzej na temat stosunku PZPR do „Solidarności” w okresie od strajku sierpniowego do wprowadzenia stanu wojennego w tekście Jana Macholaka, *Działania władz partyjnych wobec NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorze Zachodnie w latach 1980–1981 w świetle materiałów Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie* zawartego w niniejszym tomie.

²² Byli to zarówno robotnicy szczecińskich zakładów pracy, jak i przedstawiciele wolnych zawodów, służby zdrowia, nauczyciele, prawnicy itp.

²³ Sprawozdanie Regionalnej Komisji Wyborczej NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego podpisane przez Zdzisława Kacprzaka, Szczecin 5 VI 1981 r., s. 3, w zbiorach Jana Tarnowskiego; *Wybory*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 15 (33), 17 IV 1981 r., s. 2; *Takich wyborów jeszcze nie było*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 20 (38), 22 V 1981 r., s. 2. Pod względem liczebności region Pomorze Zachodnie znajdował się na ósmym miejscu.

²⁴ Podczas I WZD zdecydowano, iż w skład tego organu wejdzie nie więcej niż 60 osób, w tym do Prezydium ZR – 11 osób, a do Regionalnej Komisji Rewizyjnej – 15 osób.

²⁵ Powołano wówczas następujące biura: interwencji, informacji i propagandy, do spraw socjalno-bytowych, do spraw warunków pracy i prawne.

²⁶ Sekcjom przyznano jedynie pewne uprawnienia w zakresie spraw zawodowych danej branży, natomiast podregiony miały charakter koordynujący na danym terenie, bez dodatkowych uprawnień. Powołano wówczas trzynastę podregionów (w tym trzy spoza województwa szczecińskiego): Barlinek (woj. gorzowskie), Chojna, Goleniów, Gryfice, Kamień Pomorski, Łobez, Nowogard, Połczyn-Zdrój (woj. koszalińskie), Pyrzyce, Stargard Szczeciński, Świnoujście, Trzebiatów i Wałcz (woj. pilskie). Ustalono także, że każdy z podregionów będzie miał jednego reprezentanta w ZR.

²⁷ Komisja ds. Struktury Związkowej Regionalnego Parlamentu Związkowego NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorza Zachodniego proponuje, Szczecin 5 VI 1981 r., w zbiorach Jana Tarnowskiego.

o ostatecznym kształcie struktury ZR, która etatowo przedstawiać się miała następująco: 11 członków prezydium, 9 pracowników delegatur, 32 osoby zatrudnione w administracji, 11 pracowników „Jedności”, 6 – administracji budynku, 16 – obsługi technicznej oraz 2 kierowców²⁸.

Siedzibą regionalnej „Solidarności” początkowo była stocznia „Warskiego”. Od zakończenia strajku szczecińska MKR prowadziła swoją działalność w budynku stoczniowej straży pożarnej przy ul. Tadeusza Firlika, zaś posiedzenia plenarne MKR odbywały się w pobliskim Stoczniowym Domu Kultury „Korab”. Po zarejestrowaniu związku i po dokonaniu stosownych uzgodnień z władzami administracyjnymi województwa szczecińska „Solidarność”, przynosząc się do centrum miasta, przejęła budynek po Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych przy ul. Małopolskiej w Szczecinie. Zarząd Regionu dysponował tam kilkunastoma pokojami. Prócz kierownictwa regionu w budynku tym mieściły się również redakcja tygodnika „Jedność” oraz siedziba „Solidarności” rolniczej. Wsparcie organizacyjne otrzymywali tam studenci, działacze Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, działacze „Solidarności” rzemieślniczej oraz komitetu założycielskiego związku zawodowego milicjantów. Na parterze budynku mieściła się drukarnia związku, zaś na drugim piętrze, w sali kinowej, odbywały się posiedzenia plenarne MKR, a później ZR.

Podczas I WZD przewodniczącym 52-osobowego Zarządu Regionu został Marian Jurczyk. Wybrano wówczas również prezydium zarządu w składzie: Aleksander Krystosiak, Stanisław Wądołowski (dwóch wiceprzewodniczących), Stanisław Kocjan (sekretarz) oraz następujących członków: Przemysław Fenrych, Kazimierz Kostrzewski, Jan Nowak, Grzegorz Olejnik, Jan Tarnowski, Mieczysław Ustasiak i Ewaryst Waligórski²⁹. W trakcie drugiej części posiedzenia I WZD, w lipcu 1981 r., wyłoniono także 35

²⁸ R. Kościelny, A. Kubaj, *NSZZ „Solidarność” Region Pomorze Zachodnie...*, s. 286.

²⁹ *Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego wybrany 6 VI 1981 r.*, „Jedność. Tygodnik NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego”, nr 23 (41), 12 VI 1981 r., s. 1; *Tacy jesteście. Pierwsze wybory*, „Jedność. Tygodnik NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego”, nr 23 (41), 12 VI 1981 r., s. 2, 4–5. Skład Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego uzupełniali członkowie zarządu: **Szczecin**: Waldemar Ban (ZSE „Predom-Selfa” w Szczecinie), Bogdan Batur (stocznia „Warskiego”), Jerzy Brzeziński (SSR „Gryfia”), Zbigniew Brzycki (Zespół Szkół Ekonomicznych nr 2 w Szczecinie), Jan Denisewicz (PŻM), Wojciech Duklanowski (Fabryka Kontenerów „Unikon”), Henryk Gęsikowski (Teatr Współczesny w Szczecinie), Mieczysław Gruda (SR „Parnica”), Krzysztof Jagielski (Polskie Linie Oceaniczne), Michał Kaczmarski (Specjalistyczny Ośrodek Szkolenia Wychowawców w Policach), Ryszard Kustra (SSR „Gryfia”), Franciszek Łuczko (I Liceum Ogólnokształcące w Szczecinie), Lech Majewski (stocznia „Warskiego”), Leon Okińczyc (Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych Gardno), Bogdan Sawiniec (Szpital Komendy Wojewódzkiej MO w Szczecinie), Franciszek Skwierczyński (FMS „Polmo”), Henryk Stodolny (Szczecińskie Zakłady Graficzne), Eugeniusz Sztukowski (SSR „Gryfia”), Adolf Szutkiewicz (KBO nr 1), Adam Szymański (Akademia Rolnicza w Szczecinie), Maria Zarzycka (ZE „Dolna Odra” – Elektrociepłownia Szczecin), Zbigniew Zdanowicz (ZOZ w Szczecinie); **Barlinek**: Marcin Olejnik (Zakład Urządzeń Okrętowych „Bomet”); **Chojna**: Marek Sienkiewicz (Zbiornica Szkoła Gminna w Trzcinku-Zdroju); **Goleniów**: Henryk Kwiatkowski (Goleniowska Fabryka Mebli); **Gryfice**: Andrzej Popielski (Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Gryficach); **Kamiień Pomorski**: Stanisław Jurga (Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Kamieniu Pomorskim); **Łobez**: Tadeusz Micek (Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Łobzie), Leonard Zieliński (Nadleśnictwo Łobez); **Nowogard**: Ryszard Piątkiewicz (Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Nowogardzie); **Połczyn-Zdrój**: Mieczysław Miszczał (Państwowe Uzdrawisko „Połczyn-Zdrój”); **Pyrzyce**: Jan Maruszczak (Przedsiębiorstwo Mechanizacji Produkcji Zwierzęcej „Meprozet”); **Stargard Szczeciński**: Krystyna Czajkowska (KPGR Stare Czarnowo), Tadeusz Smolarek (Stargardzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego), Eugeniusz Smoleń (Dyrekcja Rozbudowy Miast i Osie-

delegatów, którzy mieli reprezentować region Pomorze Zachodnie na I Krajowym Zjeździe Delegatów (KZD) „Solidarności” w Gdańsku-Oliwie. W szczecińskiej delegacji, oprócz dziewięciu członków Prezydium ZR (bez Kostrzewskiego i Tarnowskiego) oraz przewodniczących komisji zakładowych dużych przedsiębiorstw – Waldemara Bana z ZSE „Selfa” i Mariusza Świontkowskiego ze szczecińskiego portu, znaleźli się reprezentanci podregionów – Waldemar Kaśkiewicz (Świnoujście) i Waldemar Gil (Stargard Szczeciński), przedstawiciele sekcji oświaty – Halina Gaińska i Franciszek Łuczko oraz służby zdrowia – Michał Kurowski i Zbigniew Zdanowicz³⁰.

Działacze szczecińskiej „Solidarności” zasiadali w tamtym czasie także we władzach krajowych związku. Przed I KZD we władzach tymczasowych, tj. w Krajowej Komisji Porozumiewawczej (KKP) „Solidarności”, region był reprezentowany przez Mariana Jurczyka oraz przez Stanisława Wądołowskiego, który był członkiem prezydium komisji. Wielokrotnie w posiedzeniach KKP, bez prawa głosu, udział brał także członek stoczniowej Komisji Zakładowej (KZ) z „Warskiego” Krzysztof Kubicki, a w wyjazdach na posiedzenia KKP uczestniczył również Krzysztof Jagielski, przewodniczący „Solidarności” w Polskich Liniach Oceanicznych. Świnoujska Międz Zakładowa Komisja Robotnicza była reprezentowana w pracach KKP przez jej przewodniczącego Henryka Gerbatowskiego, jednocześnie przedstawiciela Morskiej Stoczni Remontowej. Wśród członków Komisji Krajowej „Solidarności”, kontynuatorki KKP, znalazło się czterech przedstawicieli regionu Pomorza Zachodniego: Marian Jurczyk jako przewodniczący regionu oraz Ryszard Bogacz, Stanisław Kocjan i Stanisław Wądołowski, wybrani na przełomie września i października 1981 r., podczas drugiej tury I KZD NSZZ „Solidarność”. Członkiem Krajowej Komisji Rewizyjnej KZD wybrano wtedy Andrzeja Maciaszka, przewodniczącego związku z Przedsiębiorstwa Budownictwa Kolejowego. We władzach krajowych związku znalazł się także Stanisław Wądołowski, który w październiku 1981 r. został wybrany na wiceprzewodniczącego Komisji Krajowej (KK). Jego wybór zaowocował zmianami w Prezydium Zarządu Regionu, miejsce wiceprzewodniczącego ZR zajął wtedy Mieczysław Ustasiak, zaś do prezydium na początku listopada 1981 r. powołano Franciszka

dli Wiejskich w Stargardzie Szczecińskim), Ludwik Zbrzeski (ZE – Rejon Stargard Szczeciński); **Świnoujście**: Waldemar Kaśkiewicz (Dyrekcja Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Świnoujściu), Wincenty Rączkowski (Morska Stocznia Remontowa w Świnoujściu), Wojciech Strzeszewski (Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich w Świnoujściu); **Trzebiatów**: Remigiusz Kępiński (Państwowy Ośrodek Hodowli Zwierząt w Cerkwicy); **Wałcz**: Leszek Katarzyński (Państwowy Ośrodek Maszynowy w Wałczu).

³⁰ *Delegaci Regionu Pomorza Zachodniego na Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 27 (45), 10 VII 1981 r., s. 3; T. Zieliński, *W okowach demokracji*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 27 (45), 10 VII 1981 r., s. 3. Skład szczecińskiej delegacji na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”: Waldemar Ban, Ryszard Bogacz, Przemysław Fenrych, Halina Gaińska, Waldemar Gil, Mieczysław Gruda, Krzysztof Jagielski, Henryk Jarzabek, Marian Jurczyk, Grzegorz Kamiński, Andrzej Kamrowski, Waldemar Kaśkiewicz, Mikołaj Kiecko, Stanisław Kocjan, Aleksander Krystosiak, Krzysztof Kubicki, Michał Kurowski, Ryszard Kustra, Franciszek Łuczko, Andrzej Maciaszek, Małgorzata Niesobska-Urbaniak, Jan Nowak, Leon Okińczyc, Grzegorz Olejnik, Juliusz Prandecki, Marek Romejko, Bogdan Sawiniec, Franciszek Skwierczyński, Wojciech Soiński, Eugeniusz Sztukowski, Narcyz Świnarski, Mariusz Świontkowski, Ewaryst Wałigórski, Stanisław Wądołowski, Zbigniew Zdanowicz.

Skwirczyńskiego³¹ – przewodniczącego KZ w FMS „Polmo”. W tym samym czasie do Prezydium KK wszedł Ryszard Bogacz, przewodniczący KZ w jednej ze szczecińskich lokomotywni, któremu powierzono problematykę zatrudnienia i płac³².

Szczecin stał się także ośrodkiem, w którym swoją siedzibę znalazły niektóre struktury branżowe „Solidarności”. Na przełomie stycznia i lutego 1981 r. obradował w tym mieście Krajowy Zjazd Delegatów Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność”. Na zjeździe ukonstytuowała się pierwsza w kraju sekcja branżowa związku skupiająca niemal pięćdziesięcioletnią rzeszę drukarzy. Przewodniczącym Krajowej Komisji Koordynacyjnej (KKK) Pracowników Poligrafii został szczecinianin Henryk Stodolny, a samo miasto wybrano na siedzibę sekretariatu KKK Pracowników Poligrafii. Drukarze domagali się wówczas nowej ustawy o cenzurze, opartej na projekcie społecznym, wynikającym z porozumienia gdańskiego³³.

Również w Szczecinie, od 9 kwietnia 1981 r., rozpoczęto wydawanie „Kwadratu”, dwutygodnika społeczno-zawodowego KKK Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność”. Jego redaktorem naczelnym został Leszek Sławiński, którego we wrześniu 1981 r. zastąpił Kazimierz Proch. Z kolei Adolf Szutkiewicz, lider strajku sierpniowego w Kombinacie Budownictwa Ogólnego nr 1, przewodniczący Komisji Koordynacyjnej Budownictwa przy ZR, został wiceprzewodniczącym Krajowej Komisji Budownictwa, zarejestrowanej przy Komisji Krajowej „Solidarności”. Przemysław Fenrych w październiku 1980 r. został przewodniczącym Ogólnopolskiej Międzybibliotekcyjnej Komisji Porozumiewawczej „Solidarności”³⁴. Szczecinianie byli także aktywnymi działaczami organizacji branżowych kolei i przemysłu chemicznego.

Działalność regionalnej „Solidarności” wykraczała, podobnie zresztą jak w całym kraju, daleko poza funkcje związkowe i nadawała jej charakter ruchu społecznego. Oprócz obrony praw pracowniczych związek zajmował się wieloma innymi problemami społecznymi regionu. Wielu członków „Solidarności” zaangażowało się w powoływanie i działalność samorządu pracowniczego w dużych zakładach pracy, byli to np. w stoczni „Warskiego” – Eugeniusz Szerkus, w szczecińskim porcie – Tadeusz

³¹ Franciszek Skwirczyński (ur. 24 XI 1941 r.), zarejestrowany 10 I 1964 r. pod nr rej. 8697 jako TW „Śmiały” przez Wydział IV Departamentu I MSW, w marcu 1968 r. przekazany Wydziałowi III KW MO w Szczecinie. Używał również pseudonimu „Kamil”. Na początku 1983 r. w uzgodnieniu z SB wyjechał do Francji (Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej w Szczecinie [AIPN Sz], 0024/296, t. 4).

³² K. Duchnicka, M. Mikołajczak, T. Zieliński, *Wałęsa jest – programu brak*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 40 (58), 9 X 1981 r., s. 1, 2–3; *Zjazd zakończony*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 40 (58), 9 X 1981 r., s. 1. Skład Prezydium KK został ustalony na pierwszym posiedzeniu KK 8 X 1981 r. Zob. [Biuro Informacji Prasowej Komisji Krajowej NSZZ »Solidarność« (BIPS)], Posiedzenie Komisji Krajowej, „Komunikat Prezydium ZR Pomorza Zachodnie NSZZ »Solidarność«”, nr 56, 10 X 1981 r., s. 1; *Prezydium KK*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 41 (59), 16 X 1981 r., s. 2; [BIPS], *R. Bogacz w Prezydium KK*, „Komunikat Prezydium ZR Pomorza Zachodnie NSZZ »Solidarność«”, nr 74, 7 XI 1981 r., s. 4.

³³ *Drukarze utworzyli władze związkowe. Pierwsi w kraju*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 5 (23), 6 II 1981 r., s. 2; *Uchwała Krajowego Zjazdu Delegatów Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 5 (23), 6 II 1981 r., s. 2. Szerzej na ten temat w artykule Michała Ruczyńskiego, *Krajowa Komisja Koordynacyjna Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność« i dwutygodnik »Kwadrat«* zawartym w niniejszym tomie.

³⁴ R. Kościelny, A. Kubaj, *NSZZ »Solidarność« Region Pomorza Zachodnie...*, s. 274–275.

Wróblewski, w świnoujskiej Morskiej Stoczni Remontowej – Stanisław Możejko. Pod koniec lipca zorganizowano „marsz głodowy kobiet i dzieci”, który miał na celu zwrócenie uwagi władz państwowych na problem pogarszania się warunków życia kobiet oraz stanowił protest przeciwko zmniejszaniu przydziału mięsa w bonach żywnościowych. Zarząd Regionu wydawał tygodnik „Jedność” o zasięgu ogólnopolskim, którego redaktorem naczelnym został Leszek Dłouchy wywodzący się z Komisji Robotniczej w Szczecińskiej Stoczni Remontowej („Gryfia”). Znaczący wpływ na charakter pisma mieli również Tadeusz Dziechciowski (sekretarz redakcji), wcześniej bibliotekarz i zastępca dyrektora Biblioteki Naukowej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Szczecinie, Tomasz Zieliński, dziennikarz „Kuriera Szczecińskiego”, który jako pierwszy ze szczecińskich dziennikarzy znalazł się na terenie strajkującej stoczni w sierpniu 1980 r., a także Michał Paziewski, historyk z Archiwum Państwowego w Szczecinie, działacz opozycji przedsierpniowej związany z KSS „KOR”. Z analizy działalności szczecińskiej „Solidarności”, dokonanej przez miejscową Służbę Bezpieczeństwa w marcu 1981 r., wynikało, iż dziennikarze i publicyści „Jedności” pisali artykuły, w których zajmowali się głównie atakiem na PZPR, rząd i organy państwowe, a także na MO, SB i cenzurę. Mieli też oni nie stronić od wezwań do organizowania protestów³⁵. Z drugiej strony liderzy regionalnej „Solidarności” zabiegali o publikowanie na łamach „Jedności” licznych komunikatów i oświadczeń, a często też relacji z określonych spotkań. Budziło to napięcia w zespole redakcyjnym dbającego o swoją niezależność tygodnika, którego redaktorzy mieli ambicję przekazywania informacji najważniejszych oraz podejmowania kwestii uniwersalnych, a nie istotnych jedynie dla związku jako organizacji³⁶.

W okresach kryzysów i napięć społecznych działacze „Solidarności” szczecińskiej potrafili mobilizować szerokie rzesze pracowników w całym województwie. Tak było np. w okresie tzw. kryzysu bydgoskiego w marcu 1981 r., kiedy to, odpowiadając na wezwanie KKP, szczecińska MKR ogłosiła gotowość strajkową (20 marca), a następnie 26 marca przekształciła się w Międzyzakładowy Komitet Strajkowy z siedzibą w stoczni „Warskiego”. Dzień później MKS przeprowadził czterogodzinny strajk ostrzegawczy i rozpoczął prace nad szczegółową instrukcją postępowania w czasie strajku powszechnego. Zapisy zawarte w tej instrukcji praktyczne zastosowanie znalazły już 13 grudnia 1981 r. Porozumienie kończące kryzys bydgoski, zawarte w Warszawie 30 marca 1981 r. przez kierownictwo „Solidarności” z władzami państwa, oceniono w Szczecinie jako niezadowolające. Wielu szczecińskich działaczy krytykowało wtedy Lecha Wałęsę za niedemokratyczny styl kierowania związkiem oraz za brak stanowczości wobec władzy. Krytykowano również Mariana Jurczyka jako członka grupy negocjującej z władzami. Kryzys zaostrzył podziały w „Solidarności”, a w Szczecinie do grupy kontestatorów

³⁵ AIPN Sz, 0012/175, Ocena stanu bezpieczeństwa województwa szczecińskiego za lata 1980–1982, Charakterystyka destrukcyjnej działalności na terenie województwa szczecińskiego, Szczecin, 5 III 1981 r., b.p.

³⁶ Zob. Dokumentalne słuchowisko radiowe: „Obraz”. *Miesięcznik społeczny poza oficjalnym obiegiem. Lata 1983–89*, cz. 1, Polskie Radio Szczecin 2010; Relacja Tomasza Zielińskiego z listopada 2010 r., w zbiorach autora.

należał m.in. Stanisław Wądołowski, który zamierzał rywalizować z Jurczykiem o przywództwo nad strukturą regionalną³⁷.

Działacze szczecińskiej „Solidarności” uczestniczyli także w wielu innych przedsięwzięciach opozycyjnych. Współtworzyli powstałą 14 kwietnia 1981 r. Sieć Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” Wiodących Zakładów Pracy. Województwo szczecińskie reprezentowane było w niej przez stocznnię „Warskiego”, a w jej imieniu do kontaktów z Siecią upoważnieni byli członkowie prezydium stoczniowej KZ: Marian Jurczyk, Maria Chmielewska, Grzegorz Durski, Krzysztof Kubicki oraz doradca stoczniowej KZ Andrzej Milczanowski. W ramach wspomnianej Sieci działacze stoczniowego ognia związku, przede wszystkim jej doradca Andrzej Milczanowski, a także Krzysztof Kubicki i Eugeniusz Szerkus, zaangażowali się szczególnie w realizację idei samorządu pracowniczego. Współautorami projektu ustawy o przedsiębiorstwie społecznym byli współpracujący z działaczami Sieci szczecińscy eksperci: Edmund Kitłowski, Krzysztof Luks i Bronisław Ziemianin³⁸.

Dorobek szesnastu miesięcy legalnego istnienia „Solidarności” szczecińskiej był imponujący, zarówno w sensie organizacyjnym, jak i w odniesieniu do zakresu podejmowanych zadań. Warto przy tym zauważyć, że region Pomorza Zachodniego odgrywał w tym czasie, obok gdańskiego, śląskiego i warszawskiego, rolę najpoważniejszą. We władzach związku pojawili się szczecinianie aspirujący do najwyższych stanowisk (Marian Jurczyk, Stanisław Wądołowski), niektórzy kierowali strukturami branżowymi (Henryk Stodolny, Przemysław Fenrych), inni zaś angażowali się w inicjatywy racjonalizujące poczynania organizacji, w szczególności poprzez udział w Sieci (Andrzej Milczanowski)³⁹.

Dzięki protestom zakończonym powołaniem „Solidarności” prawo do funkcjonowania uzyskały również inne organizacje opozycyjne, reprezentujące poszczególne grupy społeczne. Budowania „Solidarności” rolników indywidualnych w województwie podjął się w końcu 1980 r. szczeciński ogrodnik Piotr Baumgart (przy akceptacji szczecińskiej MKR)⁴⁰. 25 lutego 1981 r. w siedzibie MKR w Szczecinie, na zebraniu „Solidarności Wiejskiej”, zaakceptowano ogólnopolski statut tego związku oraz wybrano Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego Niezależne-

³⁷ R. Kościelny, A. Kubaj, *NSZZ „Solidarność” Region Pomorze Zachodnie...*, s. 280–281.

³⁸ *Bardzo sprawny, bardzo groźny instrument*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 28 (46), 17 VII 1981 r., s. 1, 6; *Sieć odpowiada*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 31 (49), 7 VIII 1981 r., s. 6; E. Kitłowski, B. Ziemianin, *Przedsiębiorstwo społeczne. Uwagi wstępne*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 26 (44), 3 VII 1981 r., s. 1, 6; A. Milczanowski, *Walka o samorząd pracowniczy, czyli nasz los w naszych rękach*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 36 (54), 11 IX 1981 r., s. 6. Szerzej na temat Sieci zob. M. Chodorowski, „Sieć” – 81. *Powstanie, struktura, działanie*, Warszawa 1992; J. Luszniwicz, „Solidarność”. *Samorząd pracowniczy. Transformacja systemu. O programie gospodarczym Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy (rok 1981)*, Warszawa 2008; *Sprawy gospodarcze w dokumentach pierwszej „Solidarności”*, t. 1 (16 VI 1980 – 30 VI 1981), red. J. Luszniwicz, A. Zawistowski, Warszawa 2008.

³⁹ Na temat różnorodnej aktywności działaczy „Solidarności” zob. tekst Michała Paziewskiego, *Spółczesność obywatelskie a „Solidarność” 1980–1981 (na przykładzie aglomeracji szczecińskiej)* w niniejszym tomie.

⁴⁰ Jednymi z pierwszych ogniw „Solidarności Wiejskiej” w regionie były struktury w Goleniowie oraz przy KPGR Dolice. Zob. W. Jądłowski, *Solidarność Wiejska*, „Jedność. Biuletyn Informacyjny Międzyzakładowej Komisji Założycielskiej NSZZ »Solidarność«”, nr 16, 12 XII 1980 r.

go Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych (NSZZ RI) „Solidarność” z Piotrem Baumgartem na czele. Trzy dni później, również w siedzibie ZR, obradował Regionalny Zjazd Delegatów NSZZ RI „Solidarność Wiejska”, w którym uczestniczyli delegaci z czterech województw: gorzowskiego, koszalińskiego, pilskiego i szczecińskiego. Przyjęto nazwę regionu – Pomorze Zachodnie – i ustalono jego siedzibę w Szczecinie. Przygotowywano się wówczas do omówienia specyfiki regionu na marcowym zjeździe ogólnopolskim w Poznaniu oraz wybrano Komitet Założycielski Regionu Pomorza Zachodniego z Henrykiem Olszyńskim jako przewodniczącym⁴¹. Szczecińscy rolnicy włączali się do prowadzonej w całej Polsce walki o rejestrację ich związku, m.in. Artur Balazs brał udział w strajku zakończonym podpisaniem porozumień rzeszowsko-ustrzyckich, które otworzyły drogę do powołania „Solidarności” rolników indywidualnych. Pomocy prawnej przy redagowaniu tekstu porozumienia udzielał rolnikom Jerzy Zimowski⁴². We władzach krajowych Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego „Solidarności” Rolników Indywidualnych znalazł się Piotr Baumgart, obejmując funkcję wiceprzewodniczącego⁴³. Na początku marca 1981 r. ukazał się pierwszy numer biuletynu „Solidarność Wiejska” będącego pismem NSZZ RI, którego redagowaniem zajmował się Waldemar Jadłowski, współpracujący ze szczecińską „Jednością”, działacz opozycji przedsierniowej, związany z KOR.

Po zarejestrowaniu NSZZ RI (12 maja 1981 r.) dokonano wyboru stałych władz związku w województwie szczecińskim, potwierdzając przywództwo Piotra Baumgarda. Jednak od sierpnia 1981 r. narastał konflikt w regionalnej NSZZ RI „Solidarność”, część działaczy zarzucała bowiem przewodniczącemu Baumgartowi autokratyzm, nierzetelność w dysponowaniu funduszami i manipulacje przy wyborach na szefa struktury. Oponenti Baumgarda we wrześniu 1981 r. powołali Tymczasowy Komitet Założycielski nowego związku, wybierając na przewodniczącego Eugeniusza Manduka. Podjęto wówczas decyzję o przyłączeniu się do Rady Porozumiewawczej Niezależnych Samorządnych Chłopskich Związków Zawodowych z siedzibą w Bydgoszczy⁴⁴.

Po powrocie z wakacji o swoją niezależną organizację upomnieli się studenci. Na przełomie września i października 1980 r. powstały na wszystkich szczecińskich uczelniach wyższych tymczasowe komitety założycielskie Niezależnego Zrzeszenia Studentów Polskich. Pierwszy z nich powstał na największej wówczas szczecińskiej uczelni –

⁴¹ *Tydzień w „Solidarności”*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 9 (27), 6 III 1981 r., s. 2; *Tydzień w „Solidarności”*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 11 (29), 20 III 1981 r., s. 2.

⁴² *Strajki i porozumienia w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie 1980/1981. Przebieg, realizacja, obchody rocznicowe*, wybór, wstęp i oprac. J. Borowiec, B. Wójcik, Rzeszów 2011, s. 167; A. Kaczorowski, J. Olaszek, T. Kozłowski, *„Solidarność” Rolników 1980–1989*, Warszawa 2010.

⁴³ „Solidarność Wiejska. Biuletyn Informacyjny, Pomorze Zachodnie. Pismo NSZZ Rolników Indywidualnych”, nr 1, 4 III 1981; *Wojewódzki Zjazd Delegatów – Szczecin*, „Solidarność Wiejska. Biuletyn Informacyjny, Pomorze Zachodnie. Pismo NSZZ Rolników Indywidualnych”, nr 3, 30 III 1981 r.

⁴⁴ R. Kościelny, A. Kubaj, *NSZZ „Solidarność” Region Pomorze Zachodnie...*, s. 275–276. Szerzej na temat działalności „Solidarności” rolniczej zob. A. Kaczorowski, J. Olaszek, T. Kozłowski, *„Solidarność” Rolników 1980–1989*, Warszawa 2010.

Politechnice – jeszcze we wrześniu. Kolejne powstały już po wykładzie Mirosława Kwiatkowskiego, prawnika szczecińskiej MKR, poświęconym samorządności studentów i wygłoszonym 2 października 1980 r. w PAX-owskim Klubie „Kierunki”. Wkrótce, podczas zjazdu przedstawiciele sześćdziesięciu grup założycielskich nowej organizacji studenckiej odbywającego się w siedzibie Politechniki Warszawskiej, ustalono nazwę: Niezależne Zrzeszenie Studentów (NZS). Aktywnie w tworzenie NZS włączyli się na poszczególnych szczecińskich uczelniach: Andrzej Kotula – Wyższa Szkoła Pedagogiczna (WSP), Robert Górski – Akademia Rolnicza (AR), Wiesław Kupiński – Pomorska Akademia Medyczna (PAM) i Jerzy Węgrzynowicz – Wyższa Szkoła Morska (WSM). Szczecińskie NZS, poprzez udział⁴⁵ w ogólnopolskim strajku studentów w lutym 1981 r., włączyło się do prowadzonej w większości ośrodków akademickich walki o rejestrację. 17 lutego 1981 r. NZS zostało zarejestrowane, a wkrótce, na przełomie marca i kwietnia 1981 r., wybrano nowe komisje uczelniane, na czele których stanęli ci sami przewodniczący, z wyjątkiem Politechniki Szczecińskiej (PS), gdzie nowym przewodniczącym został Włodzimierz Kałuża. Działania szczecińskiego NZS były uzgadniane na forum Międzyuczelnianej Rady Koordynacyjnej, w której uczestniczyli reprezentanci wszystkich szczecińskich uczelni. W Krajowej Komisji Koordynacyjnej szczecińskie NZS reprezentowali Andrzej Kotula i Wiesław Kupiński. W dniach 17 listopada – 13 grudnia 1981 r. NZS w Szczecinie przyłączyło się do strajków, o które zaapelowały władze naczelne zrzeszenia. Strajk w Szczecinie rozpoczęli jako pierwsi studenci Akademii Rolniczej. Zorganizowali oni protest na uczelni, żądając szybkiego uchwalenia nowej ustawy o szkolnictwie wyższym i zażegnania konfliktu w radomskiej Wyższej Szkole Inżynierskiej, gdzie rektor Michał Hebda w sposób – ich zdaniem – nieuczciwy zapewnił sobie reelekcję. W kolejnych dniach do strajku przyłączyli się również studenci PS, WSP, PAM i WSM. Dodać należy, że w tym czasie strajkowały niemal wszystkie uczelnie cywilne w Polsce⁴⁶. Niezależne Zrzeszenie Studentów w Szczecinie prowadziło aktywną działalność wydawniczą, samokształceniową i kulturalną. Najważniejszymi pismami wydawanymi przez tę organizację były: „Półgębkiem” i „Komunikat” (WSP), „Prawda”, „Głos Studencki” i „Muchomor” (PS), „Złoty Róg” (PAM) oraz „Kret” (AR)⁴⁷.

Na bogate życie społeczne i polityczne regionu Pomorze Zachodnie w latach 1980–1981 składały się także inne ruchy i organizacje. Dużą rolę odegrał szczeciń-

⁴⁵ Komitety założycielskie NZS na wszystkich pięciu uczelniach ogłosiły poparcie dla strajku, a na dwóch z nich: WSP i AR strajk podjęto w dniach 16–19 II 1981 r.

⁴⁶ Prócz wymienionych wyżej osób czołowymi działaczami NZS w Szczecinie byli: Paweł Bartnik, Marek Adamkiewicz, Leszek Chwat i Teresa Hulboj z WSP; Zbigniew Koreń, Andrzej Pozlewicz, Paweł Wielopolski, Łukasz Piskorski, Marek Koćmiel, Leszek Blachowski, Marek Rudnicki i Wiesław Piotr Zalewski z PS; Janusz Wojciech Klukowski, Mirosław Blachowski, Mariusz Ratajczak, Wojciech Rybkiewicz, Janusz Maćkowiak z PAM; Jarosław Kuźniewski, Wojciech Tadajewski, Cezary Płachecki, Piotr Sablik z AR oraz Jarosław Szechowski, Jerzy Łodygowski, Grzegorz Wojciechowski i Piotr Trzaska z WSM.

⁴⁷ Na temat NZS w Szczecinie w okresie 1980–1981 zob. P. Bartnik, *Nie tylko o oświacie szczecińskiej*, Szczecin 2002; *idem*, *Powstanie i rozwój Niezależnego Zrzeszenia Studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie (1980–1981)* [w:] *Wokół dwuwładzy politycznej w latach 1980–1981. Kraj i region*, red. H. Komarnicki, K. Kozłowski, Szczecin 2004; M. Siedziako, *Strajki studenckie w Szczecinie w okresie szesnastu miesięcy „Solidarności”*, mps w zbiorach autora. Zob. także artykuł Michała Siedziako, *Z działalności Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Szczecinie w latach 1980–1981*, który jest częścią tego zbioru.

ski odpowiednik klubów inteligencji katolickiej, działający pod nazwą Szczeciński Klub Katolików (SKK)⁴⁸. Klub organizowały przede wszystkim osoby wywodzące się jeszcze z duszpasterstwa akademickiego. Prezesem SKK został Edmund Bilicki, zaś do grona najaktywniejszych uczestników, oprócz wspomnianych wyżej, należeli: Przemysław Fenrych⁴⁹ (wiceprezes), Mieczysław Ustasiak, Jan Tarnowski i Krystyna Bodnar, którzy łączyli swoją działalność w klubie z aktywnością na forum władz regionalnych „Solidarności”. Dużą rolę w formowaniu postaw mieszkańców Szczecina odgrywały też duszpasterstwa, zwłaszcza zaś duszpasterstwo akademickie przy kościele oo. jezuitów pw. św. Andrzeja Boboli przy ul. Pocztowej w Szczecinie, którego celem było poszerzanie horyzontów myślowych w takich dziedzinach jak: teologia, bibliistyka, filozofia, historia, literatura, sztuka i nauki społeczne. Oprócz niedzielnych mszy świętych, które zrzeszały wtedy tłumy mieszkańców Szczecina, zwłaszcza studentów, duszpasterstwo prowadziło prace w grupach dyskusyjnych. Wykłady dotyczyły nie tylko zagadnień religijnych, lecz także społecznych, ekonomicznych, socjologicznych, historycznych i literackich. Często uczestniczyły w nich osoby związane z ówczesną opozycją demokratyczną, a po roku 1980 z „Solidarnością” i innymi ugrupowaniami niezależnymi⁵⁰.

W powołanym do życia 10 grudnia 1980 r. w Gdańsku Komitecie Obrony Więzionych za Przekonania uczestniczyło początkowo dziewięciu przedstawicieli KKP, a wśród nich Stanisław Wądołowski. 9 marca 1981 r. przy szczecińskiej MKR powstał Regionalny Komitet Obrony Więzionych za Przekonania, który w końcu marca wydał pierwszy numer swojego biuletynu „Komunikat”. Przewodniczącym szczecińskiego komitetu został Stanisław Wądołowski, a w jego skład weszli m.in. Agnieszka Dąbrowska (córka Władysława Siła-Nowickiego), Artur Frey, Krzysztof Kubicki, Andrzej Milczanowski, Radzimierz Nowakowski, Jan Tarnowski, Ryszard Ukielski i Jerzy Zimowski. Komitet bezpośrednio po powołaniu zaangażował się w kampanię na rzecz uwolnienia działaczy Konfederacji Polski Niepodległej. Szczególnie aktywny był Stanisław Wądołowski, który apelował w tej sprawie zarówno do przewodniczącego Rady Państwa PRL, jak i do marszałka Sejmu PRL. Wymiernym efektem akcji było uwolnienie 22 kwietnia 1981 r. szczecińskiego działacza KPN – Jerzego Sychuta⁵¹.

⁴⁸ SKK w 1986 r. przyjął za swojego patrona Michała Plater-Zyberka, organizatora i członka pierwszych władz klubu.

⁴⁹ Przemysław Fenrych wszedł w 1981 r. w skład Prymasowskiej Rady Społecznej (do 1983 r.).

⁵⁰ P. Fenrych, *Środowiska inteligencji katolickiej w przemianach społecznych i politycznych* [w:] *Spółczesność – Państwo – Kościół (1945–2000)*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2001, s. 123–129; E. Bilicki, *Początki w Szczecinie duszpasterstwa i działalność katolicko-społeczna w latach 1945–1970 i późniejszych*, Szczecin 2005, s. 172–254; *Działania elit katolickich w Szczecinie. Zbiór dokumentów*, oprac. E. Bilicki, Szczecin 2010; M. Siedziako, *Komunistyczne władze przeciwko katolikom świeckim. Sprawa Zarządu Szczecińskiego Klubu Katolików w 1984 r.* [w:] *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1989*, red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010, s. 259–272; *idem*, *Szczeciński Klub Katolików im. Michała Plater-Zyberka 1980–1989*, mps w zbiorach autora.

⁵¹ M. Paziewski, *Wolność dla Jurka Sychuta*, „Jedność. Tygodnik NSZZ «Solidarność» Pomorza Zachodniego”, nr 18 (36), 8 V 1981 r., s. 5; R. Kościelny, A. Kubaj, *NSZZ „Solidarność” Region Pomorze Zachodnie...*, s. 270–271.

W Szczecinie podjęto także działania, których celem miały być reformy samej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej⁵² – ruch tzw. struktur poziomych w PZPR, który objął niemal całą Polskę, a który narodził się na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Niezależnie od przedsięwzięć toruńskich szczecińscy członkowie PZPR – Marek Przygodzki wraz ze Zdzisławem Pietkiewiczem – zwrócili się w październiku 1980 r. do władz partyjnych z własnymi postulatami w tym zakresie. Przedsięwzięcie Przygodzkiego zaowocowało możliwością oficjalnego działania reformatorów w ramach szczecińskiej PZPR. Spośród zainteresowanych uzdrowieniem partii ukształtowało się czteroosobowe grono: Marek Przygodzki z ZSE „Selfa” oraz Janusz Szaban, Zbigniew Zbroja i Wojciech Lizak z Politechniki Szczecińskiej, będące inicjatorem zorganizowania Szczecińskiego Forum Partyjnego. Działacze forum, dzięki wsparciu Rady Uczelni Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, znaleźli swoją siedzibę na Politechnice Szczecińskiej. Już wkrótce organizowane tam były spotkania z liderami ruchu poziomego, m.in. z Wojciechem Lamentowiczem i Zbigniewem Iwanowem. Reformatorzy partyjni pragnęli walczyć o demokratyzację PZPR, niezależność prasy partyjnej oraz jawność informacji finansowych i personalnych w partii, co niewątpliwie naruszało system nomenklatury. Drogą do tego miało być zwoływanie oddolnych narad działaczy niższego szczebla, udzielanie wotum zaufania członkom podstawowych organizacji partyjnych, działających w wyższych instancjach, i tworzenie własnego programu działania PZPR. Domagano się szybkiego zwołania nadzwyczajnego zjazdu PZPR, na którym miałyby być uchwalone reformy. Do wymienionych wyżej działaczy dołączyli wkrótce m.in.: Jerzy Antas, Wojciech Karkuciński, Marian Otawa i Andrzej Witkowski. W maju 1981 r. Marek Przygodzki został nawet wybrany delegatem na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, jednak jego wybór oraz przygotowany przez „poziomki” materiał na zjazd były ostatnim pozytywnym aspektem działalności szczecińskiego forum. Porażka struktur poziomych w walce z partyjnym „betonem” przed IX Zjazdem PZPR i podczas niego (lipiec 1981 r.) spowodowała zbliżenie działaczy „poziomek” do „Solidarności”. Ruch ten, znacznie już osłabiony, działał aż do ogłoszenia stanu wojennego. Aparat partyjny Szczecina (podobnie jak władze na szczeblu centralnym) potraktował szczecińskie struktury poziome jako poważne zagrożenie i zakazał ich działalności⁵³. Niemożność realizowania programu odnowy PZPR i zaostrzająca się sytuacja polityczna w kraju zachęciły działaczy Szczecińskiego Forum Partyjnego do wzięcia udziału w powołaniu do życia stowarzyszenia Przymierze Społeczne „Odrodzenie”. Znaczną grupę, biorącą udział w jego powołaniu, stanowili dziennikarze skupieni wokół prezesa szczecińskiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (SDP) – Mieczysława Kaczanowskiego. Do środowiska tego należeli m.in. Danuta Jeżowska-Kaczanowska,

⁵² Szerzej na temat struktur poziomych w PZPR zob. R. Bäcker, *Struktury poziome w Toruniu (1980–1981)*, Warszawa 1990.

⁵³ Deklaracja programowa Szczecińskiego Partyjnego Forum Dyskusyjnego opracowana przez Tymczasowy Zarząd Szczecińskiego Partyjnego Forum Dyskusyjnego, Szczecin 14 II 1981 r., w zbiorach autora; K. Kozłowski, *Wokół problemu kondycji szczecińskiej organizacji partyjnej w świetle dokumentacji archiwalnej KW PZPR (1980–1981)* [w:] *Wokół dwuwładzy politycznej...*, s. 129–130; Z. Matuszewicz, *Szczecin 1980–1981...*, s. 136–138; Relacja Marka Przygodzkiego z 23 VIII 2010 r., w zbiorach autora.

Jacek Kamiński i Anna Więckowska-Machay. Inicjatywa powołania „Odrodzenia”, wysunięta na początku listopada 1981 r., przełamywała dychotomię PZPR – „Solidarność”, grupując osoby z różnych środowisk społecznych. Idea ta zakładała powstanie ogólnopolskiej organizacji łączącej przedstawicieli różnych podmiotów społecznych. W gronie 37 założycieli znaleźli się, prócz dziennikarzy z SDP, również działacze forum partyjnego, reprezentanci Stowarzyszenia „PAX”, a także członkowie „Solidarności”. Powołanie tej organizacji było inicjatywą szczecińską, która w zgoła niespodziewany dla władz państwowych sposób odpowiedziała na koncepcję Frontu Porozumienia Narodowego, wysuniętą przez gen. Jaruzelskiego. Reakcją na tę propozycję były jednak szykany partyjne, wobec czego 20 listopada 1981 r. jeden z liderów stowarzyszenia, Marek Przygodzki, zrezygnował z członkostwa w PZPR⁵⁴.

W regionie Pomorza Zachodniego można było również zaobserwować proces coraz większego różnicowania się związku i przygotowań do tworzenia różnych ugrupowań politycznych przez niektórych z jego członków. Do budowy struktur powołanej w marcu 1981 r. w Paryżu Polskiej Socjalistycznej Partii Pracy (PSPP) przystąpił powracający w kwietniu 1981 r. z emigracji Edmund Bałuka⁵⁵. Początkowo władze zamierzały aresztować Bałukę i wszcząć wobec niego postępowanie karne, jednak wskutek działań członków szczecińskiej „Solidarności” wstrzymano się od realizacji tych zamierzeń⁵⁶. Nie wszyscy działacze związku przyjmowali sam powrót oraz przedsięwzięcia Bałuki z entuzjazmem⁵⁷. W gronie jego zwolenników znaleźli się przede wszystkim dawni współpracownicy ze stoczni „Warskiego”, m.in. Tadeusz Lichota⁵⁸, Andrzej Lipski i Witold Romanowski⁵⁹. Działania Bałuki nie spotkały się jednak ze zrozumieniem władz regionalnych „Solidarności”. Według opinii funkcjonariuszy SB

⁵⁴ W. Lizak, *Dlaczego Przymierze Społeczne „Odrodzenie”*, „Odrodzenie. Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Przymierze Społeczne „Odrodzenie” 1981, nr 1, s. 1, 4; Oświadczenie Komitetu Założycielskiego Stowarzyszenia „Odrodzenie”, „Odrodzenie. Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Przymierze Społeczne „Odrodzenie” 1981, nr 1, s. 1; M. Przygodzki, *Dlaczego opuściłem szeregi PZPR*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 48 (66), 4 XII 1981 r., s. 8; Z. Iwanow, *Struktury poziome, ORP RU SZSP Politechniki Szczecińskiej*, Szczecin 1981; Z. Matuszewicz, *Szczecin 1980–1981...*, s. 278–279.

⁵⁵ 21 IV 1981 r. do Polski wrócił przywódca szczecińskich robotników z grudnia 1970 i ze stycznia 1971 r. – Edmund Bałuka. Według informacji SB Edmunda Bałukę rozczarowało przywitanie w „Warskim”, gdyż liczył, że będzie ono bardziej entuzjastyczne.

⁵⁶ T. Dziechciowski, *Wyjście na prostą?*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 17 (35), 1 V 1981 r., s. 2. 23 i 24 kwietnia delegacja stoczniowej Komisji Zakładowej, w składzie: Jurczyk, Milczanowski i Jan Wójtowicz, rozmawiała w Warszawie ze Stanisławem Ciośkiem, Mieczysławem Rakowskim oraz przedstawicielem Prokuratury Generalnej. Podczas rozmowy zażądano zapewnienia Bałuce gwarancji na piśmie, przesłuchania go na terenie stoczni, a także włączenia go do grupy osób podlegających aktowi abolicyjnemu. Prokuratura była skłonna udzielić gwarancji ustnych, ale przesłuchanie Bałuki miało się odbyć w Prokuraturze Wojewódzkiej. Zob. Z. Matuszewicz, *Szczecin 1980–1981...*, s. 199–201.

⁵⁷ T. Dziechciowski, *Edmund Bałuka w Szczecinie*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 16 (34), 24 IV 1981 r. 24 kwietnia na posiedzeniu Prezydium MKR Kocjan oświadczył, że ZCh „Police” nie będą strajkować z powodu Bałuki. Również inni członkowie prezydium stwierdzili, że nie przyjmą uchwały w sprawie Bałuki, gdyż nie są pewni zdania załóg w tej kwestii. Sprawę przywódcy robotników ze stycznia 1971 r. mocno popierali Krzysztof Kubicki i Maria Chmielewska.

⁵⁸ Tadeusz Lichota (ur. 28 V 1938 r.), zarejestrowany 15 XII 1978 r. jako TW „Kot” pod nr. rej. 17741 przez Wydział III „A” KW MO w Szczecinie. Wyrejestrowany z ewidencji 29 VI 1982 r.

⁵⁹ Witold Romanowski (ur. 9 II 1938 r.), zarejestrowany 20 IX 1979 r. jako TW „Roman”, później TW „Daniela” pod nr. rej. 18773 przez Wydział III „A” KW MO w Szczecinie. Wyrejestrowany z ewidencji 22 XI 1989 r.

nieufność ta wynikała z zamierzeń Bałuki w zakresie budowy PSPP, która w pewnym sensie miała mieć charakter konkurencyjny dla związku, oraz z autentycznej niechęci niektórych działaczy do działalności *stricte* politycznej⁶⁰.

Szczecinianie uczestniczyli także w tworzonych po I KZD nowych inicjatywach, takich jak: Klub Służby Niepodległości⁶¹, wyrastający z tradycji ugrupowań niepodległościowych, domagający się m.in. przeprowadzenia wolnych wyborów, Kluby Rzeczpospolitej Samorządnej „Wolność – Sprawiedliwość – Niepodległość”⁶², odwołujące się do tradycji polskiej lewicy niepodległościowej, a także sympatyzowali z pomysłem wysuwany przez środowisko Sieci, w szczególności przez Jerzego Milewskiego, odnośnie do powołania do życia Polskiej Partii Pracy⁶³. Trzeba jednak zauważyć, iż wszelkie inicjatywy mające na celu powołanie partii politycznych, chociaż przyjmowane z sympatią, cieszyły się bardzo umiarkowanym zainteresowaniem członków „Solidarności”, samo zaś społeczeństwo zainteresowane było przede wszystkim reformą systemu komunistycznego.

Oprócz wielu pism niezależnych, wydawanych głównie przez komisje zakładowe „Solidarności” oraz studentów, pojawiały się także nowe inicjatywy wydawnicze, przede wszystkim w środowisku studenckim. W październiku 1980 r. powstała Studencka Oficyna Wydawnicza SOW-a, później Studencka Agencja Wydawnicza „Sorbona”, kierowana przez Wiesława Piotra Zalewskiego, studenta Politechniki Szczecińskiej. Oficyna publikowała tomiki poezji, prace historyczne i filozoficzne. Wydano wówczas m.in. tomik poezji Joanny Kulmowej *Na ten słodki czas*. Wiosną 1981 r.

⁶⁰ Zdaniem funkcjonariusza MSW działacze związkowi traktowali obecność Bałuki jako uciążliwą i krepującą, a to z tej przyczyny, iż „Bałuka zapowiedział potrzebę wyrugowania ze związku czynników klerikalnych i zastąpienia ich bardziej trockistowskimi, radykalniejszymi”. W ocenie aparatu bezpieczeństwa założenie przez Bałukę w Paryżu w marcu 1980 r. struktur Polskiej Socjalistycznej Partii Pracy było podyktowane chęcią stworzenia konkurencji dla działalności MKR. Partia miała przyciągnąć działaczy niezadowolonych z postawy obecnych przywódców związku. Bałuka planował też inne przedsięwzięcia, wikłające „Solidarność” w problemy, których nie chciał ani związek, ani administracja zakładów, „ani nasze organa”.

⁶¹ Z inicjatywy Wojciecha Ziemińskiego, podczas drugiej tury I KZD NSZZ „Solidarność” 27 IX 1981 r. powstawały Kluby Służby Niepodległości, stawiające sobie za cel m.in. odbudowę suwerenności Polski i kultywowanie tradycji niepodległości. Deklarację KSN podpisali m.in. działacze ROPCiO i RMP: Jacek Bartyzel, Janusz Grzelak, Aleksander Hall, Seweryn Jaworski, Jarosław Kaczyński, Bronisław Komorowski, Ryszard Kostrzewa, Stefan Kurowski, Jerzy Łojek, Antoni Macierewicz, Marian Piłka, Jacek Taylor, Józef Teliga, Tomasz Wolek.

⁶² Kluby Rzeczpospolitej Samorządnej „Wolność – Sprawiedliwość – Niepodległość” powołano 22 XI 1981 r. w Warszawie. Wśród założycieli znaleźli się m.in. Jacek Kuroń, Adam Michnik, Jan Lityński, Zbigniew Bujak i Janusz Onyszkiewicz. Na spotkaniu założycielskim zadeklarowano poparcie dla idei Rzeczpospolitej Samorządnej w duchu tradycji polskiej lewicy niepodległościowej. W gronie założycieli znaleźli się również reprezentanci województwa szczecińskiego związani wcześniej z KSS „KOR” oraz WZZ Pomorza Zachodniego: Zdzisław Podolski, Jan i Mirosław Podolscy z Gryfina, Leszek Dłouchy, Andrzej Kamrowski, Małgorzata Niesobka-Urbaniak i Michał Paziewski ze Szczecina. Zob. *Deklaracja założycielska Klubów Rzeczpospolitej Samorządnej „Wolność – Sprawiedliwość – Niepodległość”*, „Robotnik”, nr 80, 3 XII 1981 r.; J. Luszniwicz, „Solidarność”. *Samorząd pracowniczy...*, s. 92–94; H. Chmielowski, *Kuroń, Michnik i... ekipa szczecińska. Jeszcze o „Klubach Rzeczpospolitej Samorządnej”*, „Głos Szczeciński”, 26 I 1982 r.

⁶³ *Inna Partia*, „Jedność. Tygodnik NSZZ „Solidarność» Pomorza Zachodniego”, nr 22 (40), 5 VI 1981 r.; T. Ruzikowski, *Polska Partia Pracy* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl> [dostęp 15 XII 2012 r.]; M. Chodorowski, „Sieć” – 81..., s. 61–64; Z. Matuszewicz, *Szczecin 1980–1981...*, s. 199–201, 277–278; H. Prawda, *Organizowali partie opozycyjne (Szczecin siedzibą trzech?)*. *Łączył ich antykomunizm*, „Wiadomości Szczecińskie”, 6 I 1982 r.

Wiesław Parchimowicz powołał niezależne studenckie wydawnictwo „Suplement”, którego dużym sukcesem było opublikowanie tuż przed ogłoszeniem stanu wojennego pracy Tadeusza Bora-Komorowskiego *Armia Podziemna*. Wydano tam również *Inny świat* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego oraz *Na nieludzkiej ziemi* Józefa Czapskiego. Kolportażem wydawanych pozycji zajmował się Andrzej Kotula, student szczecińskiej WSP⁶⁴.

W okresie napięcia politycznego i społecznego, podczas szesnastu miesięcy legalnej działalności „Solidarności”, w województwie szczecińskim wykształciły się elity społeczne, dla których kontynuacja działalności po 13 grudnia 1981 r., już w warunkach konspiracji, była konieczna i oczywista. Stworzona została wówczas poważna baza materialna dla „Solidarności” i innych ugrupowań. Niestety, tylko niewielką jej część udało się ocalić przed aparatem represji. Uratowane powielacze, maszyny do pisania, zasoby farby drukarskiej, papieru itp. posłużyły częściowo komunikacji w czasie strajku grudniowego z 1981 r. Najważniejszym jednak czynnikiem decydującym o dalszych działaniach opozycyjnych w zmienionych warunkach były więzi wytworzone w trakcie kilkunastomiesięcznej działalności związku. Istotne było także przekonanie o słuszności obranej przez „Solidarność” pokojowej drogi do wolności.

Działacze związkowi ze Szczecina nie zawsze podejmowali decyzje, które można ocenić jako słuszne. W szczególności ich zdecydowane stanowisko podczas kryzysu bydgoskiego, prowadzące do zbędnego wzrostu napięcia pomiędzy opozycją a władzą, nie mogło służyć realizacji celów związku. Podobnie można oceniać propozycję przeprowadzenia wolnych wyborów do rad narodowych i Sejmu PRL z grudnia 1981 r., zgłoszoną przez KZ stoczni „Warskiego”, pomimo nieuchronności konfliktu w tym okresie. Partia, chociaż osłabiona i zdeorganizowana, nie zamierzała dzielić się władzą ze społeczeństwem, którego wolę wypowiadała „Solidarność”. W atmosferze obopólnej nieufności władze państwowe i partyjne skwapliwie nagłaśniały niefortunne wypowiedzi liderów związku, które miały później uzasadniać podejmowane przez nie działania w tzw. obronie przed nieodpowiedzialnością „Solidarności”. Do najbardziej kontrowersyjnych należała wypowiedź Mariana Jurczyka z 25 października 1981 r. w Fabryce Mebli w Trzebiatowie. Jurczyk deklarował wówczas, iż „Solidarność” miała służyć społeczeństwu w zasadzie jedynie do przejęcia władzy za pomocą wolnych wyborów. Domagał się on pociągnięcia do odpowiedzialności do końca 1981 r. osób winnych popełnianych po 1945 r. zbrodni oraz rozliczenia odpowiedzialnych za kryzys gospodarczy, a w razie braku tych rozliczeń zapowiadał powołanie trybunałów społecznych. Sugerował także, iż być może dla niektórych osób trzeba będzie zbudować szubienice. Zdaniem wielu komentatorów te wypowiedzi Jurczyka miały demaskować tzw. prawdziwe oblicze „Solidarności”⁶⁵. Należy jednak dodać, iż wielu działaczy

⁶⁴ K. Żurawski, „Grot”, „Obraz”, „Z podziemia”. *Szczecińskie wydawnictwa drugiego obiegu*, Szczecin 2005, s. 44.

⁶⁵ Wypowiedź Mariana Jurczyka z Trzebiatowa była bardzo intensywnie nagłaśniana w reżimowych mediach. Mieczysław Rakowski zanotował w swoim dzienniku [28 X 1981 r.]: „Z Jurkiem Urbanem uznaliśmy, że trzeba nagłościć wystąpienie Jurczyka na spotkaniu z aktywnym »Solidarności« w Fabryce Mebli w Trzebiatowie”. Zob. M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004, s. 82.

„Solidarności” z innych regionów, np. Jan Rulewski czy Andrzej Gwiazda, wypowiadało równie ostrą krytykę wobec osób sprawujących w Polsce władzę⁶⁶.

* * *

Powstanie „Solidarności” podważyło ideologiczny fundament reżimu komunistycznego w Polsce, czyniąc reprezentację robotników niezależną od aparatu partyjnego. W okresie legalnego działania „Solidarności” domagano się głównie reform mających na celu skorygowanie systemu społecznego PRL. Bardzo istotnym aspektem umożliwiającym upominanie się o wolność stał się czynnik moralny (dotyczący w dużej mierze sprawiedliwości społecznej oraz rozliczenia rządzących z ich poczynań po 1945 r.). Polacy odzyskiwali godność dzięki swojej gotowości do podjęcia ryzyka w imię wartości i w imię solidarności. Istotną rolę w procesie organizacji „Solidarności” odegrał Kościół katolicki, głównie jako doradca i mediator, dopominający się o dialog, o pokojowe rozwiązywanie konfliktów – jedyna instytucja niezależna od władz państwowych i partyjnych. Ważną częścią masowego ruchu, jakim była „Solidarność”, był region Pomorze Zachodnie będący obok Gdańska jego kolebką. Rozległość działań opozycyjnych pokazuje, iż szesnaście miesięcy legalnego działania „Solidarności” stało się efektywnym podłożem dla wykreowania kontrelity zdeterminowanej do walki z dyktaturą gen. Jaruzelskiego. Rządzący próbowali powstrzymać działalność opozycji solidarnościowej za pomocą represji, jednak stosowane w okresie stanu wojennego szykany były znacznie mniej dotkliwe niż te, które pamiętano choćby z epoki stalinowskiej. Pod koniec dekady znaczna część osób inicjujących strajki sierpniowe i powołujących „Solidarność” przystąpiła do budowy niepodległego i demokratycznego państwa.

⁶⁶ Szerzej na temat postrzegania „Solidarności” przez środki masowego przekazu kontrolowane przez władze państwowe i partyjne w artykule Pawła Szulca, *Oficjalne środki masowego przekazu w Szczecinie wobec „Solidarności”* zawartym w niniejszym tomie.

Spółeczeństwo obywatelskie a „Solidarność” 1980–1981 (na przykładzie aglomeracji szczecińskiej)¹

W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – formalnie zdawałoby się demokracji parlamentarnej – pojęcie „społeczeństwo obywatelskie” (podobnie zresztą jak np. „opinia publiczna” albo „społeczeństwo pluralistyczne”) w zasadzie nie istniało, tak samo jak w innych państwach tzw. demokracji ludowej. Sporadycznie przywoływane, oficjalnie bądź nieoficjalnie, brzmiało ono zazwyczaj wręcz pejoratywnie². Z oczywistych powodów: władza nie miała mandatu, kapitału społecznego zaufania do rządu. Nie było bowiem możliwe, aby w państwie autorytarnym – gdzie nie tylko publicyści bądź rządzący państwem poważnie mówili o rzekomej „budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego” – projekt czy idea obywateli zrzeszonych poza instytucjami zależnymi od Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ich własna aktywność, dobrowolna współpraca, wyzwolona swoboda wypowiedzi, oddolnie tworzone inicjatywy, potrzeby, spontaniczne organizacje, związki, stowarzyszenia mogły być wolne od powiązań z monopartyjnym systemem politycznym i od jego ingerencji³.

W przedsolidarnościowej PRL niezależne od nomenklatury PZPR, od podlegającej jej cenzury prewencyjnej (maskowanej ogólnym mianem Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk), albo od policji politycznej (kryjącej się za eufemistycznym szyldem Służby Bezpieczeństwa), były tylko stosunkowo nieliczne i niewielkich rozmiarów wspólnoty z szarej strefy ekonomicznej, część przykościelnych,

¹ Tekst stanowi poprawione i znacznie uzupełnione wystąpienie autora z 15 VI 2012 r. w Kulicach podczas polsko-niemieckiej konferencji „Solidarność jako podstawowa wartość społeczna. Teoria i praktyka działania solidarnego w Polsce i w Niemczech”, zorganizowanej przez Fundację Akademia Europejska Kulice – Külz. Autor zapoznał się – za co niniejszym serdecznie dziękuje – z materiałem *Czasopisma solidarnościowe w Szczecinie w latach 1980–1981*, udostępnionym przez Joannę Bachtin z Zakładu Gromadzenia i Uzupełniania Zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, przygotowywanym do wygłoszenia na konferencji naukowej „Regionalny wymiar »Solidarności« 1980–1981. NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego na tle ogólnopolskim”, zorganizowanej w dniach 16–17 VI 2011 r. przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie. Cenna jest, stale aktualizowana, internetowa baza danych Biblioteki Narodowej, ponadto autor korzystał także z informacji zawartych w drukach zwartych i ciągłych ze zbiorów własnych.

² Kiedy w okresie PRL na zebraniach partyjnych, bądź np. podczas służby wojskowej, ktoś nieopatrznie użył wyrażenia „pan” (wszak powszechnie przyjętego w polskiej tradycji), zamiast obligatoryjnego „towarzysz” lub „obywatel”, zazwyczaj był dyscyplinowany formułką w rodzaju: „Panowie to są w Londynie [w stolicy Wielkiej Brytanii podczas II wojny światowej i później do 1990 r. mieściła się siedziba rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie – M.P.], a w Polsce są obywatele”. Stąd wykształciła się, szczególnie u żołnierzy, niechęć do tego obowiązkowego zwrotu. Notabene, Teresa Torańska już na wstępie rozmowy z Julią Mincową (w okresie stalinowskim – zdaniem interlokutorki – trzecią co do ważności osobą w państwie po Bolesławie Bierucie i Jakubie Bermanie), gdy zwróciła się do niej słowami „Proszę pani...”, natychmiast usłyszała, że „mówienie do towarzysza przez »pan« jest obraźliwe”. Zob. T. Torańska, *Oni*, Londyn 1985, s. 213.

³ Szerzej na temat pojęcia „społeczeństwo obywatelskie”: K. Dziubka, *Spółeczeństwo obywatelskie: wybrane aspekty ewolucji pojęcia* [w:] *Studia z teorii polityki*, t. 2, red. A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak, Wrocław 1998, s. 31–52. Miarą zainteresowania tą problematyką, czy może raczej miarą możliwości zainteresowania się nią, może być fakt, iż dopiero od 1987 r. (kiedy polityczno-ekonomiczna formacja ustrojowa PRL chyliła się ku upadkowi) pojawiały się pierwsze publikacje na rzeczoną temat (zob. *ibidem*, przyp. 1).

niektóre hobbystyczne. Jawnie, według własnych idei, niezależnie i suwerennie żyły – stale nękanie i represjonowane przez rozgałęziony aparat władzy państwowej – autonomiczne kręgi demokratycznej opozycji. Bardziej okazywały i podtrzymywały one poczucie wspólnoty postaw i sprzeciwu wobec komunistycznego systemu niż politycznych przekonań bądź światopoglądów. Starano się – możliwie trzymając się zasad legalizmu – przymuszać władze, nie stosując przemocy, do ustępstw na rzecz społeczeństwa, działać na rzecz jego samoorganizacji w niezależne instytucje⁴. Te nierzadko skuteczne „szkoły obywatelskiej edukacji” – dające poczucie więzi i służące przełamywaniu bierności i obojętności nader wielu Polaków, podtrzymywaniu swoistej sieci społecznej, podmiotowości – choć same w istocie nie były strukturami czy nie posiadały jakichkolwiek statutów, organizowały się głównie wokół pozasystemowych struktur i środowisk. Długo autonomiczną przestrzenią publiczną, relatywnie leżącą poza zasięgiem państwowego aparatu, był w zasadzie tylko Kościół.

W latach siedemdziesiątych doszły jeszcze, częściowo konspiracyjne i pozaprawne, niezależne instytucje, które nierzadko miały charakter formacyjny i stanowiły moment startu do antysystemowej aktywności w życiu publicznym. Domagały się one praw obywatelskich, autoryzowane najpierw przez powołany 22 września 1976 r. Komitet Obrony Robotników (KOR), po roku przekształcony w Komitet Samoobrony Społecznej (KSS) „KOR”, jak też kolejne opozycyjne formacje: Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO), Konfederację Polski Niepodległej (KPN), Ruch Młodej Polski (RMP), Studenckie Komitety Solidarności (SKS) czy Wolne Związki Zawodowe (WZZ). Do szerokiego ich upowszechnienia oraz zwiększenia trwałości i w ogóle sukcesu opozycyjnych inicjatyw społeczno-politycznych w Polsce Ludowej, w tym stosunkowo niskonakładowych wydawnictw, do tego o dość ograniczonym zasięgu, walenie przyczyniły się powszechnie słuchane – mimo usilnego zagłuszania fal radiowych – radiostacje nadające do kraju swoje audycje z Zachodu. Głównie były to BBC, Głos Ameryki, przede wszystkim zaś jednak Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa. Odgrywała ona bowiem rolę – czytając i przywołując z mikrofonu – ich trybuny i niezależnego dziennika, jak też swego rodzaju „zastępczej” opozycji politycznej.

Po sierpniu 1980 r. w procesie liberalizacji i demokratyzacji politycznej kraju te dotychczasowe enklawy wolne od wszechwładzy PZPR ogarnęły, do tego w atmosferze nadziei i euforii, bez mała ogół społeczeństwa. Niemniej po żywiołowych narodzinach „Solidarności” nie zmieniła się sytuacja w zakresie posługiwania się pojęciem „społeczeństwo obywatelskie”, mimo że wraz z aktywnym budowaniem podmiotowości obywatelskiej, powstaniem demokratycznej, instytucjonalnej przestrzeni działania, dość powszechnie zapanował świeży i otwarty język wolności. Jednak również w najważniejszych oficjalnych publikacjach związku, zajmujących się formowaniem opinii pu-

⁴ Pod wpływem świeżych doświadczeń Komitetu Obrony Robotników Jacek Kuroń, jego członek, jeszcze w listopadzie 1976 r. sformułował strategię jawnej budowy przez opozycję niezależnego społeczeństwa i niezależnych instytucji oraz ruchów społecznych czy samoorganizacji społecznej. Miały one już wówczas generować niezależne struktury społeczne, które – jak się szybko okazało – stanowiły skuteczny nacisk na monopolistyczną władzę. Teorię tę wyrażał, wielokrotnie przedrukowywany, krążący po kraju w formie maszynopisu, artykuł *Mysli o programie działania*, najpierw zamieszczony w londyńskim kwartalniku „Aneks” 1977, nr 13–14, s. 4–32.

blicznej, nie sposób było wskazać nie tylko programu jakiegokolwiek budowy, lecz także choćby samego pojęcia „społeczeństwo obywatelskie”. Nie ma go też w obszernym programie przyjętym przez I Krajowy Zjazd Delegatów (KZD) NSZZ „Solidarność”, który odbył się w Gdańsku jesienią 1981 r. w hali sportowej „Olivia”. Termin ów nie widnieje również w innych dokumentach bądź nader licznych zapisach debat tegoż jednak wówczas niemalże dziesięciomilionowego społeczno-politycznego ruchu.

W praktyce celem wielkiego ruchu rewindykacyjnego „Solidarności” było, poprzez odmowę uznawania w życiu publicznym kłamstwa za prawdę, oddziaływanie – do czego otwarcie nie śmiano się przyznać – na ustrój polityczny. Występowano bowiem przeciw ówczesnym konstytucyjnym władzom państwa, a w konsekwencji – mimo szermowania deklaracjami o woli współpracy na rzecz rozwiązywania palących problemów kraju – dążono do upadku PRL, choć powszechnie uważano to za wręcz nierealne⁵. Stąd ten demokratyczny i także populistyczny „ruch oburzonych” (aby przywołać dzisiejsze realia) był z reżimem w permanentnym pokojowym, niemniej ostrym – do dnia narzucenia stanu wojennego – starciu, starano się bowiem stopniowo i systematycznie go ograniczać, np. przez przełamywanie barier cenzury, szczególnie zaś – zmniejszać polityczne wpływy. Nierzadko „Solidarność” zdecydowanie wkraczała także w kwestie wręcz wewnętrzpartyjne.

Symptomatycznym, tylko pozornie drobnym wydarzeniem stał się w Szczecinie choćby – obszernie opisany w związkowej „Jedności”⁶ – skuteczny protest z 22 maja 1981 r. Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego oraz oddziałowych organizacji partyjnych. Wtedy to – mimo oczekiwań i presji stoczniowego Komitetu Zakładowego PZPR – sprzeciwiono się „wcieleniu” do organizacji partyjnej wydziału K-2 Kazimierza Barcikowskiego, wicepremiera i ministra rolnictwa, zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR. Władzom chodziło tak-

⁵ W kontekście powszechnej obawy przed sowiecką interwencją zbrojną w PRL („wejda czy nie wejda?”), zmiennej odpowiedzi udzielił Adam Michnik, członek KSS „KOR”, studentom największej szczecińskiej uczelni – Politechniki Szczecińskiej (PS), licznie zgromadzonym 5 XI 1981 r. w auli Wydziału Chemii na jego wykładzie *Ruchy dysydenckie w krajach Europy Wschodniej*, na zgoła absurdalne lub może prowokacyjne pytanie: czy widzi możliwość wyjścia wojsk sowieckich z Polski? Reakcją audytorium – jak pamięta autor tekstu – na słowa Michnika: „Tak, widzę nawet dwie możliwości. Jedna jest naturalna – św. Jerzy zstąpi z nieba i ich przepędzi, druga zaś cudowna – sami sobie pójda”, był śmiech.

⁶ Zob. relacja ze stoczniowego zebrania: J. Piwar, *Barcikowski stoczniowcem nie będzie*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 22, 5 VI 1981 r., s. 8. „Jedność” była pismem Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego (MKS) przy stoczni „Warskiego”, ukazującym się od 24 VIII 1980 r. (faktycznie dwa dni później), którego redaktorem naczelnym był Leszek Dłouchy, inżynier ze Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia”, nieoficjalny rzecznik prasowy strajkujących. Pierwsze dwa numery tytułu oraz czwarty podczas strajku sierpniowego 1980 r. w trzytyśiącym nakładzie drukował Czesław Puls w papierni „Skolwin”. Tylko nr 3 powielono w Szczecińskich Zakładach Graficznych (SZG). Wydawany najpierw jako nieregularny biuletyn „do użytku wewnętrznego” w około 15 tys. egz., a po poddaniu się cenzurze, od nr 1 (19) z 10 I 1981 r. do nr 49 (67) z 11 XII 1981 r., drukowany w stuśtyśiącym nakładzie w SZG i kolportowany na obszarze czterech województw. Po narzuceniu stanu wojennego Tadeusz Dziechciowski, Tomasz Zieliński oraz Krystyna i Marek Mikołajczakowie, dziennikarze, których nie internowano, podczas strajku w stoczni „Warskiego” wydali jeszcze numery 51 i 52 (nr 50, będący w drukarni, nie zdążył się ukazać). Szerzej zob. M. Paziewski, *Niezależność tygodnika „Jedność” wobec dychotomicznych realiów społeczno-politycznych lat 1980–1981* [w:] *Wokół diwulguacji politycznej w latach 1980–1981. Kraj i region*, red. H. Komarnicki, K. Kozłowski, Szczecin 2004, s. 153–168; M. Szczerbak, *„Jedność”. Tygodnik NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2000, z. 1, s. 195–215.

że o to, aby ten przewodniczący Komisji Rządowej do rozmów ze szczecińskim MKS z sierpnia 1980 r. miał prawo – zgodnie z wymogiem partyjnego statutu – kandydowania w wyborach delegatów na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR. Podczas zebrania pięć dni później, zresztą w obecności zaproszonego przez Komitet Zakładowy PZPR Mariana Jurczyka, przewodniczącego Zarządu Regionu (ZR) zachodniopomorskiej „Solidarności”, partyjni członkowie „Solidarności” podtrzymali swoją decyzję. W odpowiedzi na zarzuty stocznego Komitetu Zakładowego PZPR, „Solidarność” wydała („zgodnie ze Statutem, stojąc na gruncie apolityczności naszego Związku”) specjalne oświadczenie⁷. Decyzję wyborczą w sprawie Barcikowskiego ostatecznie podjęło 31 maja 1981 r., bez uzgodnienia z członkami partii ze stoczni (wbrew temu, co nieprawdziwie sugerował „Głos Szczeciński”, że w tej sprawie wypowiedziała się większość uczestników konsultacji), ponad trzystu delegatów XIX Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Szczecinie⁸.

Incydent ten wpisywał się w ciąg poczynań, m.in. poprzez organizowanie przez „Solidarność” wśród załóg zakładów pracy referendum, które miały na celu odsunięcie PZPR – częściowo już się socjaldemokratyzującej – od wpływu na działalność gospodarczą przedsiębiorstw. W tym kontekście nieodosobnione było oświadczenie z 20 listopada 1981 r. Komisji Zakładowej „Solidarności” w stoczni „Warskiego” powołujące się na uchwalony na zjeździe program związku (rozdz. VI, teza 19, pkt 4). Popierano w nim „inicjatywy obywatelskie, których celem jest przedstawienie społeczeństwu różnych programów politycznych” oraz uznawano, że „na terenie zakładu pracy nie powinny istnieć jakiegokolwiek instancje bądź komórki organizacyjne partii politycznych i innych organizacji politycznych (w tym PZPR)”⁹.

Milczenie na temat „społeczeństwa obywatelskiego”, co prawda nie tylko w przypadku tego pojęcia, wynikało po prostu z kamuflażowego charakteru dość często ezopowego języka „Solidarności”. Instytucjonalizujący się ruch uporczywie szermował wieloznacznymi słowami: „socjalizm”, „odnowa”, „rzeczywista demokracja” albo „reforma”, oraz tak samo publicznie stale zapewniał, że – zgodnie ze swoim statutem – jest li tylko związkiem zawodowym¹⁰. Jawnie deklarowano, że „Solidarność” nie jest

⁷ Zob. Oświadczenie KZ NSZZ „Solidarność” Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego z 29 V 1981 r., „Informator Międzyzakładowej Komisji Robotniczej NSZZ »Solidarność« Region Pomorza Zachodniego”, nr 29, 1 VI 1981 r., s. 5–6. W związku z tym, że MKR początkowo nie dysponowała własną poligrafią, do 11 III 1981 r., kiedy powielono nr 1 „Informatora” (ostatni nr 34 jest z 23 VI 1981 r.), opracowywanego przez Bogusława Lizaka, rolę serwisu informacyjnego odgrywał, redagowany przez Stanisława Wiszniewskiego, „Komunikat Stoczniowej Komisji Robotniczej NSZZ »Solidarność«” (od 23 IX 1980 r. do 15 V 1981 r. wyszło 69 numerów w nakładzie dochodzącym do 3 tys. egz.), którego kontynuację stanowił, tak samo wydawany w drukarni stoczniowej w nakładzie ponad 4 tys. egz., tygodnik „Jedność Stoczniowa” (nr 83 ukazał się 10 XII 1981 r.).

⁸ (zs), *Potrzeby narodu – programem partii. XIX Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Szczecinie*, „Głos Szczeciński”, 1 VI 1981 r.

⁹ Pełna treść oświadczenia z 20 XI 1981 r. Komisji Zakładowej „Solidarności” w stoczni „Warskiego” zob. „Solidarność” stoczni o partiach politycznych, „Komunikat Prezydium Zarządu Regionu NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 85, 23 XI 1981 r., s. 3. Niepodlegający cenzurze „Komunikat”, którego redaktorem naczelnym był członek Prezydium ZR i jego rzecznik prasowy Przemysław Fenrych, wydawany był dopiero po regionalnych wyborach związkowych (numery 1–100, od 25 VII 1981 do 11 XII 1981 r., powielane pięć razy w tygodniu).

¹⁰ Nierzadko materiały dziennikarskie były swoistą grą z cenzurą i *de facto* z władzą, np. odpowiednio retuszowane przez redaktorów „Jedności” czy umieszczane w sąsiedztwie znaczącego rysunku.

przeciwko „przewodniej roli PZPR w państwie” (co oczywiście nie znaczyło, że także w społeczeństwie). Zapewnienia te były następstwem propagandowych oskarżeń ze strony władz o kontrrewolucję, o dwuwładzę w kraju, a w efekcie postrzegania „Solidarności” jako przyszłej partii politycznej – w ogóle o chęć przejęcia władzy¹¹. Z kolei na narodowy i pluralistyczny charakter „Solidarności” wskazywała biało-czerwona chorągiewka w jej logo oraz specyficzne liternictwo, gdzie każda litera jest inna. Równie nieprzypadkowa była też np. winieta szczecińskiego tygodnika „Jedność” z 1981 r. W jej ozdobną kompozycję, zaprojektowaną przez architekta Jakuba Dąbrowskiego (po narzuceniu stanu wojennego redaktora i wydawcę solidarnościowego pisma pozaczuralnego „Z Podziemia”), wpisano zarys mapy PRL, której granice przypominały drut kolczasty, co przez czytelników było interpretowane jako ogrodzenie więzienia.

„Solidarność” to *de facto* również swego rodzaju kolejne powstanie narodowe czy prawdziwie robotnicza rewolucja – mimo że stanowiła „ruch ruchów”, niekiedy o potencjalnie sprzecznych interesach i celach, nie przebudowywała władzy gospodarczej leninowskiej monopartii i struktury własności, nie stworzyła choćby w miarę spójnego programu. Zresztą, czy ten pokojowy ruch reform mógł to uczynić, sformułować plan działań, np. na rzecz wyjścia kraju z ekonomicznego kryzysu, kiedy zobaczymy, jak bardzo różne były dziesiątki tysięcy wówczas formułowanych „na gorąco” postulatów, stanowiących – aby znów przywołać współczesny termin – swego rodzaju „mix”. Wcale nierzadko były one z sobą sprzeczne i zupełnie nierealne. Przykładowo, wśród 37 sierpniowych postulatów ze Szczecina (podobne żądania formułowano w postulatach z Gdańska) były punkty mówiące o zagwarantowaniu automatycznego wzrostu płac, rent i emerytur równoległe do wzrostu cen i spadku wartości pieniądza, podniesienia wszystkim zarobków o 2 tys. zł, „trzyletnich płatnych urlopów macierzyńskich”, jak też „rozwiązania kwestii mieszkaniowej z zagwarantowaniem, aby okres oczekiwania nie trwał dłużej jak 5 lat”¹². Rządzący, gdyby zamierzali realizować te postulaty, musieliby tym samym uznać swoją całkowitą nieodpowiedzialność i zupełną iluzoryczność sprawowanej władzy.

Łatwo jednak wskazać – za Jackiem Kurczewskim¹³ – trzy demokratyczne ówczesne podstawy ideologii „Solidarności” oraz wynikające z niej właśnie obywatelskie działania.

Podstawę pierwszą stanowił charakter ruchu społecznego „Solidarności”, w którym demokracja wewnątrzwiązkowa oznaczała rządy prawa i gdzie częstokroć prawo przeważało nad interesami osób czy całych środowisk je stanowiących. Ludzie upodmiotowieni dzięki buntowniczej „Solidarności” – mimo że byli wychowani i ukształtowani przez komunistyczny system – zazwyczaj odpowiedzialnie starali się wyrażać swoje racje, interesy, poczucie niesprawiedliwości. Oczywiście dość często przewlekłe skupianie się na ostrych sporach proceduralnych czy zbytnia

¹¹ Świadectwem tego może być choćby pierwszy zeszyt poufnego wydawnictwa szczecińskiego KW PZPR „Biała Księga. Fakty, Informacje, Materiały Źródłowe 11 IX 1980 – 19 III 1981”, noszący wymowny podtytuł „Pozastatutowa działalność »Solidarności«. Tendencja do przekształcenia »Solidarności« w partię polityczną”.

¹² Z. Matuszewicz, *Szczecin 1980–1981. Rewolucja „Solidarności”*, Szczecin 1997, s. 328–330.

¹³ J. Kurczewski, *Dwadzieścia lat później – społeczeństwo obywatelskie według „Solidarności”? [w:] „Solidarność” dwadzieścia lat później*, red. Z. Dawidowicz, M. Latoszek, Kraków 2001, s. 141–143.

podejrzliwość¹⁴ powodowały, że decyzje niekiedy stawały się nawet karykaturą tego prawa czy w ogóle debat. Zarazem jednak te demokratyczne procedury były w opozycji do mechanizmów decyzyjnych czy wyborczych (w zasadzie głosowań na tzw. liście) po stronie przeciwnej. Taka debata w „krzywym zwierciadle” miała miejsce także w dniach 5–8 czerwca 1981 r. na I Walnym Zebraniu Delegatów (WZD) NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego w Stoczniovym Domu Kultury (SDK) „Korab” podczas związkowych wyborów (w regionie była wówczas blisko czterystutysięczna rzesza członków związku)¹⁵. Dowodzi tego m.in., sporządzona niejako „na gorąco”, obszerna relacja kilkorga dziennikarzy „Jedności”¹⁶.

Jednak ta, odbywająca się na oczach licznych dziennikarzy, w tym reżimowych, dająca poczucie siły „lekcja szalejącej demokracji” stanowiła dla uczestników ogromną wartość, przyczyniała się do przezwycięzania strachu przed opresjami i dość powszechnej bierności społecznej. Ucieczka w konformizm, strategie przeczekania, wstrzeźliwości i nieangażowania się dominowały wówczas w wielu środowiskach inteligentnych, zwłaszcza wśród elit kulturalnych i naukowych spoza Warszawy. Przejawem narastającego ducha kontestacji i buntu poza nimi było początkowo tworzenie się grup towarzyskich, kręgów bliskich znajomych, co nierzadko wynikało nawet z przyjaźni (w stanie wojennym zaowocowało to w solidarnościowej konspiracji, opartej w najwyższym stopniu właśnie na wzajemnym poznaniu, szacunku oraz zaufaniu). W tym szerokim procesie emancypacji nader ważne było to jako opozycja do komunistycznego systemu, w którym wszak mocno tkwiono. Społeczność pracownicza doskonaliła wtedy umiejętności samoorganizacji i – co chyba najważniejsze – w przyspieszonym tempie stawała się społecznością obywatelską.

Zatem „Solidarność” była również sposobem na edukację, samopoznanie, konsolidację niezależnych środowisk, artykulację własnych interesów, a tym samym właśnie na budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Tym bowiem była także praktyczna nauka pisania, redagowania oraz drukowania licznych biuletynów, książek, co było szczególnie ważne wobec braku dostępu „Solidarności” do radia i telewizji. Dzięki Sierpniowi '80 niezależne publikacje, które z konieczności, nie tylko ze względu na

¹⁴ Podczas I i II tury zjazdu „Solidarności” ogromnym zainteresowaniem delegatów cieszyła się satyryczna gazетка nosząca znamieny tytuł „Pełzający Manipulo”, której przynajmniej jedenaście edycji opublikowano za zgodą Biura Prasowego Zjazdu – jak zaznaczono w stopce redakcyjnej – „do użytku wewnątrz zjazdowego”. Notabene w zachodniopomorskiej siedzibie „Solidarności” powielano, do tego w wielotysięcznych nakładach – podobnie zresztą jak w innych regionach – kolejne 24 numery „Głosu Wolnego”, Gazety I KZD NSZZ „Solidarność” Biuro Informacji Prasowej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” (BIPS).

¹⁵ Kontynuatorem „Informatora” MKR (nr 35–45) został, wydawany od 2 VII 1981 r. do 17 XI 1981 r., cotygodniowy „Biuletyn Informacyjny Zarządu Regionu NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego” (do nr 36 załączono dodatek z uchwałami I WZD NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorza Zachodniego; nr 44 przez pomylkę nie ukazał się). Pismo redagowali Przemysław Fenrych, który był redaktorem naczelnym, oraz Radzimierz Nowakowski i Marek Kopyła.

¹⁶ L. Kowalińska-Maślanka, M. Paziewski, J. Piwar, A. Węglarz, T. Zieliński, *Tacy jesteście! Pierwsze wybory*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 23, 12 VI 1981 r., s. 1, 4–5. Por. sprawozdanie z I WZD NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorza Zachodniego zamieszczone w: „Informator Międzyzakładowej Komisji Robotniczej NSZZ »Solidarność« Region Pomorza Zachodniego”, nr 31, 12 VI 1981 r. Drugą sesję I WZD z 5–6 VII 1981 r. zrelacjonował T. Zieliński, *W okowach demokracji*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 27, 10 VII 1981 r., s. 3.

niewielkie nakłady, trafiały do ograniczonego kręgu osób, głównie mających kontakty ze środowiskami je wydającymi, zaczęły docierać do milionów czytelników.

W grodzie Gryfa pod tym względem sytuacja była szczególnie trudna, bo jedynym przedsierniowym czasopismem opozycji demokratycznej był bowiem kilkunastostronnicowy „Robotnik Szczeciński”. Jego redaktorem naczelnym był nieoficjalnie (aby nie skupiać na sobie spodziewanych represji władz, w stopce redakcyjnej nie występował) Jan Witkowski, elektromonter w elektrowni „Dolna Odra”, który jednak jako adres redakcji podawał – co było typowe dla ówczesnej prasy niezależnej – swoje miejsce zamieszkania w Gryfnie przy ul. Słowiańskiej 5 m. 1. Sygnowane przez Niezależną Drukarnię Robotniczą pismo od 31 marca 1980 r. w kilkuset egzemplarzach własnym sumptem wydawało – dzięki przeszkoleniu drukarskiemu Witolda Łuczywo, współpracownika KSS „KOR”, w tym celu przybyłego ze stolicy – szczecińsko-gryfińskie środowisko Komitetu Założycielskiego WZZ Pomorza Zachodniego. Kolejne edycje ukazywały się już po strajkach sierpniowych (nr 5/6, zarazem ostatni, datowano: 23 marca 1981 r.¹⁷). Godne uwagi jest również przedsięwzięcie Zbigniewa Jakubcewicza, przedsierniowego współpracownika KSS „KOR”, który – jeszcze przed strajkami z lata 1980 r. – na powielaczu spirytusowym dwukrotnie wydawał w kilkuset egzemplarzach, jako Studencka Oficyna Wydawnicza SOW-a, broszurkę *Katyn* Jana Abramskiego i Ryszarda Żywieckiego (Ryszard Zieliński). Pozycja ta stanowi jedyny szczeciński druk zwarty z okresu przedsierniowego¹⁸. Podobnie jak przed Sierpniem ‘80 również po tej cezurze publikowanie poza cenzurą odbywało się – szczególnie druk i kolportaż – możliwie konspiracyjnie.

Po lecie 1980 r. periodyki czy książki opozycyjne wydawano – niezależnie od instytucji władz – głównie z pomocą Komisji Zakładowej „Solidarności” w większych przedsiębiorstwach. Poza MKR, a później ZR oraz uczelniami czy środowiskami nauczycieli bądź bibliotekarzy, dzięki komisjom robotniczym czy zakładowym w Szczecinie ukazywało się wówczas kilkanaście zakładowych pism związkowych. Szczególnie aktywna była tutaj organizacja związkowa ze stoczni „Warskiego”¹⁹, jak i z „siostrzanej” Szczecińskiej Stoczni Remontowej (SSR) „Gryfia”²⁰. Poza tymi dwoma zakładami

¹⁷ Jako nr 1 „Robotnika Szczecińskiego” redakcja przyjęła edycję szczecińską „Robotnika” – powstałego we wrześniu 1977 r. ogólnopolskiego dwutygodnika związanego z KSS „KOR” – z marca 1979 r. (po Sierpniu ‘80 zaznaczano w podtytułach: „współpracujące z NSZZ »Solidarność«”), w którego stopce redakcyjnej znajdowali się Jan Witkowski oraz Stefan Kozłowski ze Szczecina.

¹⁸ Już po Sierpniu ‘80 Jakubcewicz powielił także, jako samodzielne druki, trzy artykuły: Aleksandra Solżenicyna *Zmierzch odwagi*, Stanisława Gomułki *Sytuacja gospodarcza Polski w drugiej połowie lat 70-tych*, Sandora Kopacsiego *Węgry 1956. Trzydzieście dni nadziei*. Na okładkach dwóch pierwszych tekstów zaznaczono, że są one publikacjami Wszechnicy Robotniczej oraz stanowią jej dwa kolejne zeszyty.

¹⁹ W stoczni „Warskiego”, obok wcześniej wymienionego „Komunikatu” i „Jedności Stoczniowej”, były to jeszcze dwa tytuły tylko datowane: „Serwis Informacyjny” (od 21 do 28 III 1981 r., powielono cztery edycje) oraz „Informacje” (między 24 VII 1981 a 3 XII 1981 r., powielono sześć edycji).

²⁰ W SSR „Gryfia” wydawano „Biuletyn Informacyjny” (co najmniej 8 numerów), a ponadto ukazały się dwie broszury, zredagowane przez wiceprzewodniczącego Komisji Zakładowej „Solidarności” Jerzego Sokołowskiego (czego nie podano), złożone głównie z relacji stoczniowców: *Sierpień ‘80 w Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia”* oraz *Przed Sierpniem był Grudzień*.

można jeszcze wyróżnić Zarząd Portu Szczecin (ZPS) oraz kolejarzy²¹. Ewenementem jest biuletyn informacyjny zatytułowany „Solidarność”, wydawany w podstargardzkim Morzyczynie (miejsce nad jeziorem Miedwie) podczas ogólnopolskiego spotkania przedstawicieli załóg Przedsiębiorstw Robót Kolejowych i Przedsiębiorstw Budownictwa Kolejowego od 17 września do 2 października 1980 r. (14 numerów w 100 egz. oraz trzy dodatki specjalne). Niezwykłość edycji „Solidarności” wynika z nadania jej właśnie tego tytułu w dniu nazwania całego ruchu społecznego zrodzonego kilkanaście dni wcześniej na Wybrzeżu.

Kilka tytułów związkowych pochodzi także ze Stargardu Szczecińskiego²² i Świnoujścia²³ – aby ominąć obowiązującą cenzurę prewencyjną w zasadzie jedynie formalnie były przeznaczone „do użytku wewnątrzwiązkowego”. Faktycznie rozpowszechniano je dość szeroko, a tą drogą przełamano kontrolę władz nad informacją i tym samym było to zacznym również w ten sposób powstającej i rozwijającej się opinii publicznej, niezbędnej dla funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. W regionie zachodniopomorskim ich kolportaż oraz przekazywanie informacji związkowych, poza częstym wykorzystywaniem gablot związkowych i zakładowych czy nawet partyjnych, odbywały się – od połowy 1981 r. – w organizowanym głównie przez Jerzego Sychuta, pracownika ZR „Solidarności”, tzw. systemie ABC (odbior w wyznaczonych miejscach, w których określone członkowie związku otrzymywali je, aby przekazać do niższych punktów odbioru). Sytuacja ta wynikała z tego, że w ograniczonym zakresie można było korzystać z poczty, gdyż materiały przesyłane za jej pośrednictwem z ZR „Solidarności” nierzadko nie docierały do adresatów, zatrzy-

²¹ W ZPS najpierw ukazywała się „Gazeta Związkowa” (nr 1 z 15 XII 1980 r.), której kontynuacją od końca stycznia był cotygodniowy „Komunikat” (46 numerów). Na początku lipca wydano też „Komunikat Nadzwyczajny” (2 numery). Ich redaktorem naczelnym był Zygmunt Dziechciowski. Natomiast biuletynem kolejarzy Pomorskiego Okręgu Kolei Państwowych był, również powielany w kilkuset egzemplarzach, tygodnik „Właściwy Tor” (40 numerów). Wyróżniała się również Komisja Zakładowa „Solidarności” przy Polskiej Żegludce Morskiej, której pismem był „Biuletyn Informacyjny” (19 numerów). Przy Stoczni Remontowej „Parnica” wydawano „Biuletyn Informacyjny” (4 numery), przy Hucie „Szczecin” – „Głos Hutnika” (4 numery), a przy Fabryce Mechanizmów Samochodowych „Polmo” – „Informację” (co najmniej 23 numery). Ostatni z tytułów stanowił kontynuację „Komunikatu” Zakładowego Komitetu Strajkowego, zainicjowanego już 21 VIII 1980 r., z czego wynika, że pismo to było pierwszym szczecińskim solidarnościowym periodykiem.

²² Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorze Zachodnie w Stargardzie Szczecińskim, po wyborach przekształcona w delegaturę, od początku stycznia do końca marca 1981 r. powieliła przynajmniej 18 numerów „Komunikatu”, a od 27 III 1981 do 11 XII 1981 r. wydała 25 numerów tygodnika „Niezależność” w nakładzie początkowo 1 tys., aby dojść do 6 tys. egz. Jego redaktorem naczelnym była Jadwiga Kałuska, tłumaczka języka niemieckiego w Zakładach Przemysłu Dzierwiarskiego „Luxpol”. Omówienie treści tej gazety zob. J. Aniszewska, „Niezależność” – tygodnik NSZZ „Solidarność” w Stargardzie – na tle wybranej prasy lokalnej, „Stargardia” 2011, t. VI, s. 439–456. Ponadto w Stargardzie Szczecińskim Komisja Zakładowa „Solidarności” w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego od 10 XII 1980 r. co tydzień wydawała „Biuletyn Informacyjny” (co najmniej 44 numery), a w Zespole Opieki Zdrowotnej – biuletyn „Opinia” (w listopadzie 1981 r. ukazał się jeden numer).

²³ Delegatura świnoujska NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorza Zachodniego od marca do listopada 1981 r. wydała, w nakładzie dochodzącym do 2 tys. egz., co najmniej 26 numerów „Informatora”. Był to pierwszy periodyk wydawany w tym miesiące po wojnie. Podczas pogotowia strajkowego w Świnoujściu powstał MKS, który do 31 III 1981 r. opublikował 5 numerów „Serwisu Informacyjnego”. Ponadto Komisja Zakładowa „Solidarności” w Przedsiębiorstwie Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra” powieliła „Solidarność Odrowską” (nr 3 z 23 XI 1981 r.) oraz „Biuletyn Związkowy” (nr 7/8 z 10 XII 1981 r.).

mywały je bowiem m.in. dyrekcje przedsiębiorstw²⁴. Zarazem jednak jesienią 1981 r. zaczęły narastać zwroty z kolportażu „Jedności” oraz innych solidarnościowych wydawnictw²⁵. Zapewne problem ten wynikał z upowszechnienia dostępu do niezależnej informacji, a ponadto zmęczenia ludzi ciągłymi napięciami społecznymi, licznymi protestami w różnych częściach kraju, jak też mógł być efektem medialnej kampanii zastraszenia czy wszelkiego rodzaju gróźb ze strony władz wobec „Solidarności” (narastającymi obawami o osobistą przyszłość).

Tylko w trzech (spośród pięciu) szczecińskich samodzielnych wyższych uczelniach ukazywały się różnego rodzaju niezależne pisma sygnowane przez zakładową „Solidarność”²⁶. Tymczasem miarą aktywności środowisk Niezależnego Zrzeszenia Studentów (NZS) na wszystkich uczelniach może być druk już od jesieni 1980 r. co najmniej szesnastu tytułów (ich periodyczność zazwyczaj była zaznaczana jedynie w podtytułach)²⁷. Zapewne tylko jeden periodyk redagowali uczniowie szczecińskich szkół średnich²⁸. Niezależnie od tego studenci wydali również ponad dwadzieścia publikacji zwartych. Szczególnie aktywny było tutaj NZS Wyższej Szkoły Pedagogicznej²⁹.

²⁴ Relacja Ryszarda Drewniaka, przewodniczącego Sekcji Rolnej NSZZ „Solidarność”, zrzeszającej pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych i rolniczych spółdzielni produkcyjnych, 14 X 2013 r.

²⁵ Relacja Przemysława Fenrycha, 16 III 2014 r.

²⁶ Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Politechnice Szczecińskiej wydawała „Biuletyn Informacyjny” (20 numerów). Tak samo w 1981 r. podobnie zatytułowane i sięgające kilkuset egzemplarzy biuletynu wydawały jeszcze Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Wyższej Szkole Morskiej (5 numerów) oraz Akademii Rolniczej (12 numerów). W WSM 28 XI 1981 r. Komisja Zakładowa „Solidarność” wydała „Serwis Informacyjny” nr 1 z dodatkiem *Strajk w WSI Radom – tło konfliktu i aktualna sytuacja*, a w AR Komisja Uczelniana „Solidarność” z datą 12–16 października 1981 r. „Serwis Informacyjny”, 16 XI 1981 r. natomiast Komitet Strajkowy AR wydał nr 1 „Komunikatu Strajkowego”.

²⁷ Periodyki sygnowane przez NZS PS to dwutygodniki „Muchomor” (6 numerów) i „Prawda” (12 numerów) oraz tygodnik „Głos Studencki” (10 numerów); w WSP – miesięcznik, a od nr 10 trzytygodnik „Półgębkiem” (13 numerów) oraz „Komunikat” (blisko 30 numerów); w AR – „Kret” (10 numerów), „Kapusz” (2 numery), a podczas strajków studenckich z listopada 1981 r. „New Striker” (2 numery) i „Old Striker” (1 numer) w PAM – miesięcznik „Złoty Róg” (10 numerów). Wcześniej, podczas strajku studentów PAM w listopadzie 1980 r., wydawano w nakładzie sięgającym 2 tys. egz. jednokartkowe pismo „Ulotka” (w ciągu ośmiu dni ukazało się 13 numerów). Niezależne Zrzeszenie Studentów WSP powieliło też jednodniówkę „3 Maja”, którą przedrukowano na łamach „Biuletynu Informacyjnego” Komisji Zakładowej „Solidarność” w stoczni „Warskiego”. Z kolei NZS WSM z okazji 63. rocznicy odzyskania niepodległości 11 XI 1981 r. przygotowało jednodniówkę „Rwąc pęta”. Z datą 9 XI 1981 r. nowo powstałe – podobnie jak w innych ośrodkach akademickich – Biuro Informacyjne NZS w Szczecinie, mieszczące się w akademiku WSM „Korab”, zdażyło powielić nr 1 biuletynu „Donosik”. Dzięki poligrafii ZR zachodniopomorskiej „Solidarność”, w 1981 r. wydano także nr 1 studenckiego pisma literackiego „Frazes”. Zob. artykuł Pawła Bartnika (lidera NZS w WSP), *Prasa i działalność wydawnicza Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Szczecinie w latach 1980–1990* [w:] *Stan wojenny w skali kraju i Pomorza Zachodniego. Informacje źródłowe i refleksje*, red. M. Machałek, J. Macholak, Szczecin 2005, s. 259–263.

²⁸ Znane są dwa numery pisma „UFO”, wydawanego w 1981 r. – z pomocą NZS WSP – przez powstały 20 V 1981 r. Uczniowski Front Odnowy, zrzeszający najpierw głównie uczniów czterech szczecińskich liceów ogólnokształcących.

²⁹ Studencka Oficyna Wydawnicza SOW-a (przekształcona w Studencką Agencję Wydawniczą „Sorbona” im. Uniwersytetu Zachodniopomorskiego), działająca przy NZS WSP, chociaż jej szefem był student PS Wiesław Piotr Zalewski, rozpoczęła swoją działalność już w październiku 1980 r. od powielenia *Wierszy Czesława Miłosza*. W jej dorobku były: kolejny tomik Czesława Miłosza *Traktat moralny*, poemat Stanisława Barańczaka *Ja wiem, że to niesłuszne* (również pt. *Ugrzyź się w język*), artykuł *Co dalej?* (przedruk z „Po Prostu” z 1957 r.), opowiadania Güntera Grassa *Aż do wymiotów* (przedruk z „Zapisu” 1979, nr 9) i Leszka Szarugi *Pudło*, Stefana Kisielewskiego *Wspomnienia polityczne*, cztery eseje Leszka Kołakowskiego *Wybór*, eseje filozoficzne Leszka Nowaka *Fundamentalny błąd Marksa, czyli o konieczności socjalizmu*, *Markszizm jako fałszywa świadomość socjalizmu*, *Mitów socjalizmu część I Mit odnowy* oraz *Przeciw ekonomistom*, Wojciecha Roszkowskiego (pod pseudonimem Andrzej Albert) szkic historyczny *Wschodnia*

Dość poważnym dorobkiem wydawniczym mogło się też poszczycić NZS PS³⁰. Mniej znane są publikacje, może ze względu na niskie nakłady (nie ma ich bowiem w zasobach bibliotecznych), wydawnictwa NZS AR³¹. Co znamienne, dość niezależną działalność zaczął prowadzić dotychczas monopolistyczny Socjalistyczny Związek Studentów Polskich. Członkowie tej organizacji zaangażowali się m.in. w oddolny ruch na rzecz demokratyzacji i liberalizacji PZPR, tzw. poziomki, jak też współpracowali przy organizacji wielu imprez czy nawet studenckich strajków z NZS. Podobnie jak przy innych konfliktach z władzami, także w związku z tzw. prowokacją bydgoską w marcu 1981 r. i ogólnopolskim strajkiem ostrzegawczym, kiedy to w siedzibie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy doszło do pobicia kilku działaczy związkowych przez milicjantów, również w Szczecinie ukazywało się kilka pism-ulotek³².

Najpoważniejszym ówczesnym osiągnięciem edytorskim było jednak Wydawnictwo „Suplement”. Kierował nim Wiesław Parchimowicz, absolwent historii szczecińskiej WSP, jeden z trzech szefów jeszcze przedsierniowego ogólnopolskiego Wydawnictwa im. Konstytucji 3 Maja, członek redakcji pisma RMP „Bratniak”. Dzięki tzw. dojściom korzystano, oczywiście „nielegalnie”, z nieoficjalnej pracy państwowych drukarzy, na offsetowych maszynach poligraficznych ich zakładów pracy, w tym m.in. z drukarni przy al. Wyzwolenia 70. Od wiosny do początku grudnia 1981 r. wydrukowano osiem książek, reprintów oficyn emigracyjnych, wyłączonych w PRL z oficjalnego obiegu wydawniczego z powodów politycznych. Wynajdywaniem mieszkań bądź piwnic czy też działek ogrodniczych na ich magazynowanie oraz dystrybucją, głównie

granica Polski, esej Wiktora Sukiennickiego *Pół wieku sowieckiej rewolucji*, artykuły (w jednym zeszycie) Abdurachmana Awtorchanowa *Prawdziwa historia paktu Ribbentrop–Mołotow* i Michała Agurskiego *Zagadnienie narodowe w ZSRR* (przedruk londyńskiej edycji wyboru z „Kontinentu” z 1979 r.), Jana Józefa Szczepańskiego *Edukacja narodowa*, reportaż-wspomnienie Jana Walca *My, wolna walkowa* (przedruk z „Biuletynu Informacyjnego KSS »KOR«” 1980, nr 4). Podczas strajku studenckiego NZS WSP powieliło również trzy edycje *Nočných tekstów* kabaretu Afera.

³⁰ Akademicka Agencja Wydawnicza NZS PS opublikowała – w znacznym stopniu dzięki pomocy jeszcze przedsierniowej Niezależnej Oficyny Wydawniczej NOW-a (co zaznaczano na okładkach) – George’a Orwella *Folwark zwierzęcy*, Stanisława Wójcika *Sfałszowane wybory*, Melchiora Wańkowicza *Dzieje rodziny Korzeniowskich*, *Dokumentację w sprawie bojówek SZSP*, Nikity S. Chruszczowa *O kulcie jednostki i jego następstwach*, Sandora Kopacskiego *Węgry 1956. Trzydzieści dni nadziei*, wybór artykułów *Prawda 1939*, oraz tomiki poezji Czesława Miłosza *Miasto bez imienia* i Joanny Kulmowej *Na ten słodki czas*.

³¹ Z okazji 63. rocznicy odzyskania niepodległości staraniem sekcji historycznej NZS AR powielono anonimową broszurę *Brygadier Nadziei*, stanowiącą specjalną edycję pisma „Kret”. Wydawanie druków zwartych rozpoczęto od wyboru utworów z tomików Czesława Miłosza *Poezje*. Przedrukiem publikacji NZS Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu jest szkic Łukasza Czumy *Poprawiajmy podręczniki historii*. Opublikowano także, ciesząc się ogromnym zainteresowaniem w niezależnym obiegu, często od 1977 r. przedrukowywane poza cenzurą, opracowanie Ryszarda Zielińskiego (na okładce podano Abramski, Żywiecki) *Wokół sprawy Katynia* (w oryginale *Katyni*) oraz Melchiora Wańkowicza *Dzieje rodziny Korzeniowskich*. Tuż przed narzuceniem stanu wojennego dwutygodniki „Prawda” i „Muchomor” wspólnie zainicjowały działalność Oficyny Książęcej im. Krzysztofa Pomorskiego powieleniem, za Wydawnictwem Polskim, broszury Mieczysława Zułowskiego [Ryszarda Zielińskiego] *Wojna z Rosją o niepodległość 1918–1920*.

³² Oprócz wspomnianego „Serwisu Informacyjnego”, sygnowanego przez Stoczniowy Komitet Robotniczy „Solidarności” w „Warskim”, podczas tzw. kryzysu bydgoskiego Prezydium MKR powieliło, noszącą podpis wiceprzewodniczącej MKR Stanisława Wądołowskiego jednokartkową ulotkę z napisem „Komentarz Bieżący”, noszącą datę 27 III 1981 r., jak też z oznaczoną godziną – 11.30. Z tą samą datą dzienną ukazasz się również „Komunikat” MKS NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorze Zachodnie poświęcony strajkowi ostrzegawczemu w regionie. Nawet w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej (WiMBP) w Szczecinie wydano dwa numery „Komunikatu Specjalnego” datowane 20 i 25 III 1981 r.

na terenie kraju, zajmował się Andrzej Kotula, student polonistyki WSP, członek Krajowej Komisji Koordynacyjnej (KKK) NZS³³. Papier na druk, w nakładach sięgających nawet kilku tysięcy egzemplarzy, „zdobywano” (oficjalnie nie sposób było go kupić), o czym wiedzieli nieliczni wtajemniczeni, przede wszystkim z papierni „Skolwin”³⁴. Pierwszą pozycją oficyny było opracowanie *Generał Sikorski. Żołnierz i mąż stanu Polski Walczącej* Mariana Kukiela, dedykowane Jerzemu Sychutowi, jednemu z czterech członków KPN, przebywającemu wówczas, w związku z przygotowaniem procesu tej partii, w warszawskim areszcie MSW przy ul. Rakowieckiej 37. Każda z wydawanych pozycji miała oryginalną okładkę twórcy logo oficyny (stylizowana litera „S” po przekątnej wpisana w kwadrat) Piotra Jassemę, architekta z Pracowni Konserwacji Zabytków w Szczecinie, który również przechowywał materiały do druku³⁵. Oprócz powieści Tomasza Stalińskiego (pseudonim Stefana Kisielewskiego) *Ludzie w akwarium*, pozostałe publikacje były – zapewne głównie w odpowiedzi na ogromne zainteresowanie „białymi plamami” w najnowszej historii Polski – obszernymi opracowaniami badaczy emigracyjnych lub historycznymi wspomnieniami³⁶. Wydanie książek zazwyczaj proponował Franciszek Łuczko, nierzadko też pochodziły one z jego biblioteki (synteza Pawła Zarembę skopiowana została z biblioteki Michała Paziewskiego)³⁷. W „Suplemencie” ukazała się także, lecz bez podania logo czy miejsca edycji, *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów* z przedmową gen. Władysława Andersa (na stronie tytułowej podano rok 1982). Notabene po stanie wojennym wydawnictwo Wiesława Parchimowicza³⁸ zmieniło nazwę na „Errata”.

Podstawa druga ówczesnej ideologii „Solidarności” to demokratyzacja miejsca pracy, zamieszkania, nauki, kultury, edukacji, rozrywki. Polegało to na werbalnym sprzyjaniu pracowniczej samorządności w państwowych przedsiębiorstwach i czynnym jej wspieraniu przez nader liczne komisje zakładowe „Solidarności”, ZR związku oraz Krajową Komisję Porozumiewawczą (KKP)³⁹. Niezwykle istotne było tutaj już

³³ Relacja Andrzeja Kotuli, 3 X 2013 r.

³⁴ Relacja Stefana Niewiadomskiego, przewodniczącego Komisji Zakładowej „Solidarności” w papierni „Skolwin”, 18 VIII 2013 r.

³⁵ E-mail Piotra Jassemę z Toronto, 3 X 2013 r.

³⁶ Do książek historycznych „Suplementu” należą także: Mariana Kukiela *Dzieje Polski porozbiorowe 1795–1921*, Pawła Zarembę *Historia dwudziestolecia (1918–1939)* i Tadeusza Piszczkowskiego *Między Lizboną a Londynem. Z sekretów dyplomacji polskiej w czasie drugiej wojny światowej*. Wspomnieniami są: Józefa Czapskiego *Na nie-ludzkiej ziemi*, Jana Dąbskiego *Pokój ryski. Wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy* oraz gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego *Armia Podziemna*, stanowiąca wyjątkowe wydarzenie edytorskie: format większy od pozostałych (z wyjątkiem powieści Stefana Kisielewskiego), twarda okładka, obwoluta projektowana przez Jassemę. Ostatnią z publikacji rozprawdzono w niewielkiej liczbie, gdyż – po wydaniu jej na kilka dni przed narzuceniem stanu wojennego – prawie cały nakład zakopano na działce (zbutwiały egzemplarz Parchimowicz okazał autorowi w połowie lat osiemdziesiątych).

³⁷ Relacja Franciszka Łuczki, wieloletniego nauczyciela historii w Liceum Ogólnokształcącym nr 1, w którym Wiesław Parchimowicz był jego uczniem, 5 X 2013 r.

³⁸ Wiesław Parchimowicz w okresie od 17 III 1984 r. do 1 II 1990 r. był zarejestrowany jako TW „Romek”. Zob. M. Stefaniak „Byliśmy przyjaciółmi”. *Jak szczecińska bezpieka rozpracowywała opozycję przedsiębiorczą*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 10/11, s. 112 (przyp. 1).

³⁹ Ilustracją wspierania samorządności przez KZ „Solidarności” może być pismo „Biuletyn” wydawane przez Komitet Założycielski Samorządu Pracowniczego w stoczni „Gryfia”, którego 5 niedatowanych numerów ukazało się w drugiej połowie 1981 r.

samo tylko zakwestionowanie monopolu politycznego PZPR i jej nadzoru nad scentralizowaną państwową gospodarką, do tego na wszystkich szczeblach – od rządu po majstrów, którzy także podlegali ideologicznej kontroli.

Swego rodzaju efektami ubocznymi powszechnego poczucia niezadowolenia obywateli PRL oraz wzrostu komunikacji między nimi były: zmienianie stosunków społecznych w kraju, wywieranie skutecznej presji na komunistyczny monopol państwa oraz budowanie i poszerzanie enklaw wolności. Odbywało się to np. poprzez nierzadkie usuwanie nomenklaturowych i wyznaczanie bliskich załodze dyrektorów przedsiębiorstw, ale też miało swój oddźwięk nawet w pozornie, zdawałoby się, drobnych sprawach, które były w opozycji do hegemonicznej PZPR. Zresztą „Solidarność” była również swego rodzaju parasolem ochronnym dla przedsięwzięć wykraczających poza granice kraju. Za lokalną ilustrację wspierania opozycyjnych inicjatyw w Europie Środkowo-Wschodniej może posłużyć wydrukowanie jesienią 1981 r. w pomieszczeniach piwnicznych zachodniopomorskiej „Solidarności” przy ul. Małopolskiej 17, do tego na jej maszynach drukarskich oraz za poufną zgodą przynajmniej dwóch członków Prezydium ZR „Solidarności” (Stanisław Kocjan, Jan Tarnowski), kilkunastu tysięcy czterostronicowych ulotek w języku rosyjskim informujących o celach związku, które otrzymano z ZR Dolny Śląsk. Maszynista PKP przeszmygłował je koleją ze Szczecina na Litwę, a niewielka ich liczba trafiła także do szpitala oraz sowieckiej jednostki wojskowej w Szczecinie, jak też do bazy wojskowej w Chojnie⁴⁰.

Podstawę trzecią stanowiła niezależność „Solidarności” tolerująca i czynnie, oficjalnie bądź nieoficjalnie, wspierająca różnorodne i liczne pozasolidarnościowe oddolne inicjatywy, które również starały się generować demokratyczne struktury oraz „wybić na niepodległość”. Nastąpił żywiołowy niemal rozkwit – mimo wręcz dywersyjnej taktyki władz, w tym przeciwdziałań ze strony SB – pozasystemowych przedsięwzięć, stowarzyszeń, dobrowolnych organizacji, również niepolitycznych organizacji obywatelskich. Należały do nich m.in.: NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych⁴¹, NSZZ „Solidarność” Rzemiosła Indywidualnego, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. Część tych inicjatyw stanowiły swego rodzaju agendy związkowe. Należały do nich m.in. powstające w całym kraju (z inicjatywy KKP), najpierw przy regionalnych siedzibach związku – przede wszystkim w reakcji na aresztowanie członków KPN – Komitety Obrony Więzionych za Przekonania (KOWzP). W Szczecinie Regionalny Komitet Obrony Więzionych za Przekonania powołano 9 marca 1981 r. przy MKR – wskutek sugestii z Gdańska, gdzie w grudniu 1980 r. przy KKP „Solidarności” powołano Komitet Obrony Więzionych za Przekonania. Jego pracami kierował Stanisław Wądo-

⁴⁰ Wspomniana ulotka zachodniopomorskiej „Solidarności” w języku rosyjskim w zbiorach autora. Relacja Jana Tarnowskiego, 17 IX 2013 r.

⁴¹ Między 4 III 1981 a 28 V 1981 r. ukazało się 7 numerów „Solidarności Wiejskiej”, będącej biuletynem NSZZ „Solidarność” RI Pomorza Zachodniego, który redagował głównie Waldemar Jądłowski, przedsiębiorniowy współpracownik KSS „KOR”. Jedyne numer ostatni opracował Krzysztof Sałaciński, architekt, asystent na Wydziale Budownictwa i Architektury PS. Redakcja pisma, podobnie jak siedziba rolniczego związku, tymczasowo mieściła się przy ZR Pomorza Zachodniego. Z kolei 14 IX 1981 r. powołana dziesięć dni wcześniej w Policach Wojewódzka Federacja Gmin NSZZ RI „Solidarność” wydała tylko nr 1 biuletynu „Osa-Kosa”.

łowski⁴². Notabene 21–22 listopada 1981 r. podczas ogólnopolskiego zjazdu KOWzP zwrócono się do KKP o przekształcenie ich w Komitety Obrony Praworządności.

Tak samo przy MKR, a następnie przy ZR zachodniopomorskiej „Solidarności” zostało powołanych suwerennie kilka związkowych sekcji, spośród których prawie każda posiadała swój biuletyn bądź planowała jego wydawanie. Adresy przy ul. Małopolskiej 17 miały m.in. Regionalna Sekcja Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność”, Sekcja Rolna NSZZ „Solidarność”⁴³, Regionalna Rada Porozumiewawcza Samorządów Pracowniczych Pomorza Zachodniego. Poza ZR mieściła się zaś siedziba Komisji Koordynacyjnej Budownictwa (KKB) NSZZ „Solidarność” (al. Bohaterów Warszawy 34/35)⁴⁴. Zazwyczaj powstawały one z „oddolnej” inicjatywy związkowców.

Pomysłem przede wszystkim Jana Tarnowskiego, przedsierniowego uczestnika ROPCiO, było powołanie Komitetu Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej (jedynego w kraju). Zebranie założycielskie tego 25-osobowego grona odbyło się 19 listopada 1981 r. Celem komitetu, któremu przewodniczył Tarnowski, było głównie „ufundowanie tablic pamięci pomordowanych polskich jeńców wojennych”, a następnie umieszczenie ich w szczecińskiej archikatedrze pw. św. Jakuba Apostoła oraz na Cmentarzu Centralnym⁴⁵. Ponad 350 osób zgłosiło się do regionalnego Koła Kombatantów przy NSZZ „Solidarność”, zrzeszającego weteranów powstań śląskich, wielkopolskiego i warszawskiego, Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych, sybiraków, więźniów obozów koncentracyjnych, ale także Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Oddziały koła zaczęły wkrótce powstawać w kolejnych miastach, np. w Stargardzie Szczecińskim. Grono to, któremu od 26 października 1981 r. przewodniczył Piotr Makarewicz, żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, *de facto* rozbił oficjalną organizację kombatancką – Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (około stu członków koła wystąpiło z tej organizacji)⁴⁶.

Wartościowym przedsięwzięciem był – działający na podobnych zasadach jak w innych regionalnych siedzibach związku – Ośrodek Badań Społecznych (OBS) NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorza Zachodniego. W ramach OBS zdążyły rozpocząć działalność dwie sekcje – Komisja Historyczna i Komisja Socjologiczna. Plonem prac pierwszej z nich był, wydany w sierpniu 1980 r., zeszyt „Tek Historycznych”

⁴² Efemerydą był pierwszy numer „Komunikatu” Regionalnego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, powielony dzięki MKR, zredagowany przez Radzimierza Nowakowskiego z redakcji „Komunikatu” Prezydium ZR, architekta, wcześniej zatrudnionego w Pracowniach Konserwacji Zabytków w Szczecinie, przedsierniowego uczestnika ROPCiO.

⁴³ „Biuletyn Rolny Solidarność” Sekcji Rolnej NSZZ „Solidarność” redagowali Tomasz Zieliński z „Jedności” i Zbigniew Kuczkowski, dziennikarz „Wiadomości Zachodnich” (ukazały się dwie edycje – 7 i 21 XI 1981 r.).

⁴⁴ „Polska Budowlana”, redagowana przez Ryszarda Leśniewskiego, stanowiła biuletyn informacyjny KKB (7 numerów ukazało się do 14 I 1981 r.). W październiku 1980 r. Leśniewski zredagował również 3 numery „Biuletynu Informacyjnego” Komisji Branżowej Budownictwa NSZZ „Solidarność”. Po ogłoszonej 29 X 1981 r. gotowości strajkowej przez 65 przedsiębiorstw budowlanych zrzeszonych w KKB, Strajkowy Komitet Koordynacyjny Budownictwa przy zachodniopomorskim ZR „Solidarności” do 17 XI 1981 r. wydał 5 numerów pisma „Komunikat”.

⁴⁵ Zob. informację o zebraniu organizacyjnym z 19 XI 1981 r. Komitetu Założycielskiego Społecznego Komitetu Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej, zamieszczonej w „Komunikacie Prezydium Zarządu Regionu NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 75, 10 XI 1981 r.

⁴⁶ Relacja Jana Tarnowskiego, 22 VIII 2013 r.

zatytułowany *Sierpień 1980 w Szczecinie. Kalendarium, relacje*, pod redakcją Romana Łyczynka, nestora szczecińskich prawników, więźnia stalinowskiego. W 1983 r. cenne opracowania OBS z Gdańska, Szczecina oraz Łodzi, jak też relacje i dokumenty wówczas zebrane pod kierunkiem Janusza Krupskiego, absolwenta historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, poświęcone rewolcie robotniczej Grudnia '70, które po wprowadzeniu stanu wojennego ocalały przed rewizjami SB i nie uległy rozproszeniu, znalazły się w trzech numerach – 23, 24, 25 (trzeci zawiera materiały szczecińskie), wydawanego głównie w Lublinie, pozacenzuralnego kwartalnika młodych katolików „Spotkania”, noszących tytuł *Grudzień 1970*⁴⁷.

Ośrodkowi Badań Społecznych podlegała – zainicjowana przez Jerzego Zimowskiego, kierownika regionalnego Biura Radców Prawnych⁴⁸ – Wszechnica Związkowa NSZZ „Solidarność” (w kraju było ich łącznie szesnaście). Powstała przy niej także biblioteka wydawnictw pozacenzuralnych, podobnie zresztą jak przy wielu komisjach zakładowych związku (wypożyczane książki i periodyki z reguły opatrywano ich stemplami). Wszechnica rozpoczęła działalność 1 lipca 1981 r. spotkaniem działaczy związkowych z dziewiętnastu zakładów pracy, którzy debatowali o samorządzie pracowniczym. Wkrótce przy ZR powstał punkt konsultacyjny i rozpoczęto szkolenia na temat samorządów pracowniczych. Jesienią zorganizowano kilka cieszących się ogromnym zainteresowaniem, zresztą nie tylko w siedzibie „Solidarności”, spotkań z osobami, które publicznie raczej nie mogły występować. Ponadto tematyka tych spotkań zdecydowanie wykraczała poza problematykę związkową. Goszczono m.in. Jacka Kuronia i Adama Michnika, doradców KKP, Zdzisława Szpakowskiego, historyka z miesięcznika „Więź”, Tomasza Burka, historyka literatury z Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk⁴⁹. Poza tym w ramach przedsięwzięć o charakterze kulturalno-edukacyjnym z inicjatywy ZR, jak też KZ ze stoczni „Warskiego”, miały miejsce, głównie w SDK „Korab”, rocznicowe wystawy, w tym fotograficzne, np. Ryszarda Dąbrowskiego „Lesio i s-ka” czy „Pamięci poległych” (również w szczecińskiej WSP) oraz w dniach 9–30 listopada 1981 r. „Poznański Czerwiec '56”, w której otwarciu brał udział uczestnicy ówczesnych wydarzeń. Natomiast z okazji Święta Niepodległości aktorzy szczecińscy Jacek Polaczek i Sylwester Woroniecki oraz chór akademicki PS uczestniczyli w wieczorach poezji Karola Wojtyły *Mysłąc ojczyzna*.

⁴⁷ Część szczecińska *Grudnia 1970* została przygotowana pod kierunkiem Krzysztofa Żórawskiego, historyka z KUL, mocno związanego z tamtejszym środowiskiem opozycyjnym, wspólnie z Małgorzatą Matusiak, absolwentką historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, przy współpracy z dr. Zenowiuszem Ponańskim, sędzią Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie (na łamach „Jedności” podpisujący się Z. Roland). Paryskie Editions „Spotkania” w 1986 r. przedrukowało *Grudzień 1970* w 568-stronicowym wolumenie, równocześnie jako reedycję kwartalnika i jako osobną książkę, którą na emigracji wzbogacono o kilkadziesiąt nierzadko dotąd nieznanymi fotografiami.

⁴⁸ Jerzy Zimowski razem z Andrzejem Milczanowskim, przedsierpniowi współpracownicy KSS „KOR”, podczas strajku sierpniowego zredagowali 5 numerów biuletynu informacyjnego „Tramwajarz” w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej (WPKM), gdzie pracowali jako radcy prawni.

⁴⁹ Niemniej jednak znacznie więcej spotkań z osobami, które znajdowały się w antysystemowej opozycji czy poza oficjalnym obiegiem kulturalnym, organizowało NZZ WSP czy NZZ AR.

Już nie w siedzibie ZR „Solidarności” mieściła się Sekcja Regionalna NSZZ „Solidarność” Oświaty i Wychowania (przy ul. Emilii Plater 86)⁵⁰. W październiku 1980 r. rozpoczęła działalność Sekcja Zdrowia NSZZ „Solidarność”, której przewodniczył Michał Kurowski, lekarz pracujący w Wojewódzkim Szpitalu Zakaźnym (przy ul. Arkońskiej 4), gdzie też mieścił się jej sekretariat⁵¹. Tak samo od listopada 1980 r. swoją szczytną siedzibę (przy ul. Niepodległości 40) miała Krajowa Komisja Koordynacyjna dla Regionów Bankowych NSZZ „Solidarność”, której przewodniczącym sekretariatu był Mieczysław Stankiewicz⁵². W Szczecinie działała także Ogólnopolska Międzybiblioteczna Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność” (przy ul. Podgórznej 15)⁵³. Ponadto w stolicy Pomorza Zachodniego mieściła się Krajowa Komisja Koordynacyjna Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność” (najpierw w gmachu SZG przy al. Wojska Polskiego 128, a od początku lipca 1981 r. przy ul. Małkowskiego 26)⁵⁴.

Zaowocowały wówczas również w Szczecinie kontakty z osobami kontestującymi rzeczywistość ustrojową PRL. Nierzadko były to więzi o charakterze przyjacielskim, nawiązywane w czasie zaangażowania w przedsięwzięcia opozycyjne bądź później w rodzącej się „Solidarności”. Poprzedzone to było aktywnością w duszpasterstwach akademickich czy w środowisku – w zdecydowanej większości młodzieżowym oraz formującym nonkonformistyczne postawy i wspólnoty – jeszcze nieformalnie tworzącym Szczeciński Klub Katolików (SKK). Stosunkowo wielu działaczy „Solidarności” należało do SKK, w tym czterech członków Prezydium ZR „Solidarności” (spośród

⁵⁰ Efemerydą okazał się nr 1 „Komunikatu” z 7 XI 1980 r. Międzyszkolnej Komisji Założycielskiej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania zredagowany przez Romana Lewtaka. Od wiosny 1981 r. (brak datacji i numeracji) przy Instytucie Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych powielano, w nakładzie dochodzącym do 4 tys. egz., „Informator NSZZ »Solidarność« Pracowników Oświaty i Wychowania w Szczecinie” (ukazało się przynajmniej jedenaście edycji), którego redakcja znajdowała się przy ul. Jarowita 2. Trzy numery biuletynu „Wolna Oświata” wydawanego przez Sekcję Regionalną NSZZ „Solidarność” Oświaty i Wychowania ukazały się 16 i 27 X 1981 oraz 14 XI 1981 r., a redagował je Zbigniew Jakubcewicz.

⁵¹ Prezydium Sekcji Zdrowia NSZZ „Solidarność” wydawało biuletyn „Solidarność w Służbie Zdrowia”, który powielał w Radzie Uczelnianej Socjalistyczny Związek Studentów Polskich PAM (wyszło co najmniej 8 numerów).

⁵² Krajowa Komisja Koordynacyjna dla Regionów Bankowych NSZZ „Solidarność” już w połowie listopada 1980 r. rozpoczęła wydawanie w Szczecinie „Biuletynu Informacyjnego Bankowców”, od drugiego numeru jako „BIB” (do września 1981 r. wyszło przynajmniej 5 numerów w edycjach po około 80 egz.).

⁵³ Pismem Ogólnopolskiej Międzybibliotecznej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” były „Informacje OMKP” (między 12 III a 20 VII 1981 r. ukazały się 4 numery), które zredagował Przemysław Fenrych. Wcześniej, bo już od 16 IX 1980 r., Tymczasowy Zarząd Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych przy WiMBP w Szczecinie wydawał „Biuletyn” (ukazało się 20 numerów w nakładach sięgających 300 egz.). „Solidarność” w winiecie zaczęła się pojawiać od nr 7 z 18 XII 1980 r. Poza tym Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy WiMBP w Szczecinie z okazji rocznicy Konstytucji 3 maja wydała jednodniówkę „Pro Memoria”. Cieszyła się ona ogromnym zainteresowaniem, liczne były bowiem jej dodruki w różnych zakładach pracy. Podobną jednodniówkę „Pamięci Generała” z okazji setnej rocznicy urodzin gen. Władysława Sikorskiego opublikowała 20 V 1981 r. (na okładce błędnie podano rok 1980) także Zakładowa Komisja Związkowa „Solidarność” przy Biurze Studiów i Projektów Rozwoju Przestrzennego Województwa.

⁵⁴ Organem KKK poligrafów był ogólnopolski dwutygodnik społeczno-zawodowy „Kwadrat”, wydawany w Szczecinie w 45-tysięcznym nakładzie, kolportowany głównie w obiegu związkowym (od 9 IV 1981 do 9 XII 1981 r. ukazało się 18 numerów). Redaktorem naczelnym pisma był Leszek Sławiński, a od nr 10 Kazimierz Proch. Pod tym samym adresem Prezydium Zakładowej Komisji Robotniczej NSZZ „Solidarność” SZG wydawało biuletyn „Drukarz Szczeciński”. Między 28 X 1981 a 9 XII 1981 r. zdążyło się ukazać 7 jego numerów.

dwunastu): wiceprzewodniczący Mieczysław Ustasiak, Przemysław Fenrych, Jan Tarnowski i Ewaryst Waligórski.

W następstwie prawnego sformalizowania po Sierpniu '80 działalności SKK (zarejestrowanego jako stowarzyszenie), aktywniej mogło rozwinąć działalność środowisko związane z Ośrodkiem Duszpasterstwa Akademickiego prowadzonym przez jezuitów przy ul. Pocztowej 22, skupiającym stosunkowo licznych przedsierpniowych opozycjonistów⁵⁵. W okresie „Solidarności” rozpoczęło działalność, personalnie z tym gronem związane, m.in. ogólnopolskie Towarzystwo Odpowiedzialnego Rodzicielstwa, kierowane przez dr. Zbigniewa Szymańskiego, adiunkta z PAM. Zjazd założycielski towarzystwa odbył się w dniach 24–25 października 1981 r. w Klubie Studenckim PAM „Trans”.

Ad hoc powstawały kolejne inicjatywy. Powoływano do życia oraz rozwijano w większości szkieletowe partie polityczne, np. Polską Socjalistyczną Partię Pracy, na której czele stał Edmund Bałuka, przybyły 20 kwietnia 1981 r. do kraju nielegalnie (posługując się paszportem na francuskie nazwisko) przywódca strajków z przełomu 1970/1971 r. w Szczecinie, rozwijała się – w znacznym stopniu dzięki procesowi sądowemu swoich przywódców – dość szeroko KPN. Jesienią powstało w Szczecinie, głównie z inicjatywy środowiska dziennikarzy, Mieczysława Kaczanowskiego, miejscowego przewodniczącego SDP, jak też Wojciecha Lizaka, adiunkta z PS, ugrupowanie „budowania w oparciu o ideały sprawiedliwości społecznej, tradycję i kulturę chrześcijańską, tradycję niepodległościową i demokratyczną – samorządnej Rzeczypospolitej” – Przymierze Społeczne „Odrodzenie”⁵⁶. W przypadku nowych inicjatyw politycznych władze były szczególnie „czułe”. Wyrazem tego było choćby niedopuszczenie do druku w „Jedności” (nr 32 z 14 sierpnia 1981 r.) przez cenzurę przede wszystkim jednej trzeciej sprawozdania z procesu działaczy KPN oraz sprzeciwienie się podaniu informacji o powstaniu sześciu nowych partii politycznych⁵⁷. Spowodowało to wydanie kolejnego numeru tygodnika z „białymi plamami” oraz kwadratowymi nawiasami w miejscu zamierzonych cenzorskich ingerencji⁵⁸. Wobec sprzeciwu „Ruchu” – wbrew podpisa-

⁵⁵ Od sierpnia do listopada 1981 r. Andrzej Bering i Grzegorz Prątnicki, przedsierpniowi uczestnicy ROPCiO, zredagowali 4 numery pisma SKK „Informacje Klubowe”, które drukowano w siedzibie ZR „Solidarności”.

⁵⁶ Pismem powstałej w listopadzie 1981 r. szczecińskiej inicjatywy ruchu społecznego, zamierzającego działać na rzecz narodowego porozumienia, jednoczącego działaczy związków i stowarzyszeń twórczych, w tym m.in. Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (SDP), SKK, Stronnictwa Demokratycznego, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stowarzyszenia Społecznego PAX, członków PZPR i bezpartyjnych, było „Odrodzenie” (zdążył się ukazać nr 1 wydrukowany w ZR w kilkunastotysięcznym nakładzie i kolportowany w różnych ośrodkach w kraju). Siedziba stowarzyszenia mieściła się w Instytucie Okrętowym PS.

⁵⁷ Informacja o powstaniu nowych partii politycznych (w Katowicach – Polskiej Partii Socjaldemokratycznej i Polskiej Partii Pracy, w Gorzowie Wielkopolskim – Polskiej Partii Demokratycznej, w Szczecinie – PSPP, w Warszawie – Robotniczego Ruchu Narodowego czy KPN), niedopuszczona do druku w „Jedności”, ukazała się na łamach „Biuletynu Informacyjnego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność» Pomorza Zachodniego”, nr 41, 21 VIII 1981 r. Notabene materiały zdejmowane przez cenzurę z „Jedności” drukowano również w innych związkowych periodykach, np. w stargardzkiej „Niezależności” czy też nadawano przez zakładowe radiowęzły w większości opanowane przez „Solidarność”.

⁵⁸ Janina Kozakiewicz, prowadząca sekretariat „Jedności”, w stanie wojennym, przy okazji załatwiania spraw pracowniczych, „wykradła” z redakcji („zabezpieczonej”, podobnie jak cała siedziba „Solidarności”, przez SB), a następnie przechowała część tzw. szcotek pisma (egzemplarz wstępnego wydruku otrzymywany przez cenzorów i dziennikarzy). Stąd zachował się, zakwestionowany przez cenzurę przed drukiem, m.in. nr 42 tygodnika z fragmentem dziennika Jerzego Zawieyskiego *Październik 1956 w Polsce i na Węgrzech* (uzyskany przez autora

nej umowie – dotyczącego kolportażu, 35 tys. egz. pisma (cały nakład) rozprowadził ZR „Solidarności”⁵⁹.

Niekiedy wśród struktur niezależnego społeczeństwa pojawiały się projekty zgola kuriozalne, tworzone nawet bez przekonania, iż przyniosą jakiś konkretny efekt. Uważano jednak, ze względów ideowych, że aby dać świadectwo prawdzie, właśnie tak należy czynić. Do tych niekiedy nawet pozornie naiwnych przedsięwzięć w aglomeracji szczecińskiej należał np. założony przez m.in. Eugeniusza Wąsowicza (późniejszego internowanego), przewodniczącego Komisji Zakładowej „Solidarności” przy Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 1 PAM w Szczecinie, kilkusobowy Ogólnopolski Komitet „May and Languages”. Komitet ten miał tylko dwa cele: znieść obowiązkowe obchody Święta Pracy oraz – w związku z uprzywilejowaniem w PRL języka rosyjskiego – wprowadzić w szkołach i na uczelniach wolny wybór nauki języków obcych. W wielu przypadkach, tak jak właśnie w tym, były to może bardziej swego rodzaju odruchy społeczne niż jakikolwiek społeczny ruch. Co więcej, solidarnościowe przedsięwzięcia zaczęły też odgrywać rolę swego rodzaju – jak to wówczas mówiono – „ścian płaczu”, biur życzeń i zażaleń, rozstrzygania sporów⁶⁰.

Nader aktywne właśnie w Szczecinie, choć stosunkowo nieliczne grono działaczy ZZ FMO, skupiające głównie milicjantów z komisariatów, znalazło zrozumienie u związkowych działaczy⁶¹. Funkcjonariusze ci korzystali również – oczywiście nieoficjalnie, a zarazem nieodpłatnie – podobnie jak w innych regionach, z bazy poligraficznej „Solidarności”, aby drukować swoje plakaty, ulotki (w kolportażu pomagali studenci z NZS) czy uzyskiwać pomoc prawną. Oczywiście, nie odbywało się to początkowo bez pewnych oporów, wątpliwości (czy nawet różnych podejrzeń, w tym o prowokację bądź inspirację SB). Kiedy bowiem mł. chor. Marian Sadłowski zwrócił się o wsparcie do zachodniopomorskiej „Solidarności”, najpierw nie znalazł zrozumienia u niektórych członków Prezydium ZR, podejrzewających, że milicyjna inicjatywa

od ks. Stanisława Małkowskiego). Wobec odmowy zgody redakcji na okaleczoną publikację, nie można było poinformować czytelników o cenzorskiej ingerencji poprzez jej zaznaczenie. Zdecydowano się bowiem na skargę – w ramach obowiązującej od 1 X 1981 r. nowej ustawy o kontroli publikacji i widowisk – arbitralnej decyzji do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ostatecznie dziennik Zawiejskiego ukazał się poza cenzurą na łamach współredagowanego m.in. przez dziennikarzy „Jedności” miesięcznika społecznego „Obraz” 1984, nr 10, s. 1–5. Z kolei tak samo ocalony przez Janinę Kozakiewicz reportaż Ewy Milewicz, członkini KSS „KOR”, z uroczystości odsłonięcia w Gdańsku Pomnika Ofiar Grudnia 1970, zatytułowany *Polska jest naszym zbiorowym obowiązkiem* (otrzymany przez autora od Joanny Szczęsnej, sekretarza redakcji „Biuletynu Informacyjnego” KSS „KOR”), który był już w drukarni i miał się ukazać w „Jedności” z 18 XII 1981 r., dotarł na łamy nr 1 tego tygodnika, reaktywowanego 3 VIII 1989 r.

⁵⁹ Zob. informację redakcji „Jedności” *Białe plamy w „Jedności”*, zamieszczoną w „Komunikacie Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność» Pomorza Zachodniego”, nr 16, 17 VIII 1981 r.

⁶⁰ Miarą wiarygodności nie tylko tygodnika „Jedność”, lecz w ogóle rangi społecznej związku czy nadziei z nim związanych, może być także napływ około 2 tys. listów od czytelników, które zalały wówczas redakcję (zachowanych w archiwum zachodniopomorskiej „Solidarności”). Zob. E. Krasucki, *NSZZ „Solidarność” w świetle korespondencji do szczecińskiej „Jedności” z roku 1981* [w:] *Stan wojenny w skali kraju...*, s. 263–285.

⁶¹ Świadectwem tego są choćby wywiady autora zamieszczane na łamach „Jedności”: z członkiem OKZ ZZ FMO mł. chor. Marianem Sadłowskim (M. Paziewski, *Milicjanta dotychczas nikt nie broni...*, s. 1, 4) oraz z goszczącym na I KZD NSZZ „Solidarność” przewodniczącym OKZ ZZ FMO sierż. Ireneuszem Sierańskim (M. Paziewski, *Milicja chce być obywatelska*, „Jedność. Tygodnik NSZZ „Solidarność» Pomorza Zachodniego”, nr 43, 3 IX 1981 r., s. 4).

związkowa może być np. elementem walk frakcyjnych w łonie establishmentu PZPR. Zaważyło zdanie wiceprzewodniczącego „Solidarności” Aleksandra Krystosiaka, działacza przedsierniowego KZ WZZ Pomorza Zachodniego, powstańca warszawskiego, więźnia stalinowskiego, który rozumiał, że szczególnie niezależne organizowanie się milicjantów jest wyłomem w autorytarnym państwie oraz że również oni mogą się zasłużyć w budowaniu społeczeństwa niezależnego od władz państwowych⁶².

Do ZR zachodniopomorskiej „Solidarności” przychodzili i na życzenie otrzymywali związkowe wydawnictwa czy znaczki także obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przede wszystkim młodzież. Jednak władze NRD już 30 października 1980 r. zamknęły granicę z Polską, którą do tej pory obywatele PRL mogli przekraczać dzięki pieczęcie w dowodzie osobistym uzyskanej w Wydziale Paszportów Komendy Wojewódzkiej MO, uprawniającej do bezwizowych wyjazdów do pięciu państw tzw. socjalistycznych. Przykładowo Eckart Hübener z tego tytułu miał spore kłopoty nie tylko na polsko-enerdowskiej granicy, szczególnie ściśle kontrolowanej zaraz po strajkach sierpniowych 1980 r. Ten ówczesny student wydziału teologicznego jednej z uczelni ewangelickich w Berlinie Wschodnim, który ze względu na to, że nie należał do żadnej z organizacji młodzieżowych NRD i, co więcej, był zaangażowany w ewangelicki ruch pokojowy (odbył zastępczą służbę wojskową), nie mógł podjąć studiów na państwowej uczelni, na początku sierpnia 1981 r. wraz z dwoma kolegami odwiedził redakcję „Jedności”, gdzie otrzymał sporo plakatów, ulotek, broszur. Z ukrytymi w plecakach i pod ubraniem wydawnictwami solidarnościowymi wszyscy trzej pojedynczo udali się na przejście graniczne, gdzie tylko Hübener został zatrzymany, a następnie aresztowany. Początkowo zamierzano na nim wymusić emigrację do Republiki Federalnej Niemiec, natomiast już po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego zdecydowano się wytoczyć mu proces i – podobnie jak czterech innych obywateli NRD – skazano go na 15 miesięcy więzienia za „wykroczenie celne”. Obecnie Eckart Hübener jest pastorem w Rambow na Pomorzu Przednim⁶³. Niestety, redaktorzy nie uznali – zresztą nawet do głowy im to nie przyszło – iż należało w jakikolwiek sposób choćby odnotować na łamach tygodnika zainteresowanie „Solidarnością”, która oddziaływała na zagranicę⁶⁴. Zapewne czyniono to z podświadomej obawy przed najróżniejszymi oskarżeniami, w tym o sprzyjanie Niemcom.

⁶² Miarą rangi wszelkich wiadomości o ZZ FMO może być również inny – pozornie nieznaczący – fakt. Kiedy redakcja „Jedności”, przygotowując nr 49 z 11 XII 1981 r., obok winiety zamieściła krótką informację *Głodówka milicjantów w stoczni*, cenzura miała tylko jedno zastrzeżenie, zresztą dotyczące całości pisma. Zgodę na druk uzależniono od – co zostało spełnione przez dziennikarzy – dopisania określenia „byłych” (kilka miesięcy wcześniej funkcjonariuszy zwolniono z pracy w milicji ze względu na – jak to formalnie uzasadniano – „dobro służby”) między pierwszym a drugim wyrazem tytułu. W przeddzień narzucenia stanu wojennego w stoczni „Warskiego” opublikowano „Komunikat” nr 1 poświęcony rozpoczętej 11 XII 1981 r. głodówce protestacyjnej pięciu funkcjonariuszy MO.

⁶³ Więcej o tej sprawie można się dowiedzieć z audycji Barbary Cöllen nadanej 14 XII 2005 r. przez rozgłośnię Deutsche Welle w 24. rocznicę 13 XII 1981 r. w Polsce.

⁶⁴ Miarą szczególnego zaniepokojenia władz NRD sytuacją za wschodnią granicą tego państwa może być także nadawanie od początku października 1981 r. przez Radio Berlin International – „Głos Niemieckiej Republiki Demokratycznej” codziennych audycji w języku polskim (słabą polszczyzną), co skwapliwie odnotowywano w solidarnościowej prasie.

Niewątpliwie było to też jednym z następstw wieloletniego eksploataowania przez komunistyczną propagandę antyniemieckich fobii.

W powyższym przypadku, tzn. sympatyzowania ze związkiem czy czynnego sprzyjania „Solidarności” przez obywateli NRD, zadziałała autocenzura (bez wątpienia nieświadoma) dziennikarzy. Ulegano jej stosunkowo często⁶⁵. Niemniej tygodnik był, śmiałem twierdzić, mimo całego szeregu wad, pismem o znacznych ambicjach intelektualnych, bardziej otwartym czy rzeczywiście niezależnym od władz związku niż wydawany od 3 kwietnia 1981 r. „Tygodnik Solidarność”, którego linia programowa, mniej drażniąca władze, była bliższa ogólnokrajowemu kierownictwu „Solidarności”, przede wszystkim zaś pro-Wałęsowska. Trudno byłoby sobie bowiem wyobrazić na łamach pisma Tadeusza Mazowieckiego choćby rozmowy z wieloma opozycjonistami, które jednak mogły znaleźć miejsce w piśmie Leszka Dłouchego. Symptomatyczne było stwierdzenie redaktora przedsiempniowego „Biuletynu Informacyjnego” KSS „KOR” Seweryna Blumsztajna w wywiadzie udzielonym autorowi w Gdańsku podczas zjazdu „Solidarności”, który w jego zakończeniu wprost powiedział: „Czytając »Jedność«, czuję puls życia związku. Choć »Tygodnik Solidarność« jest obiektywnie lepszy, ma więcej tekstów ważkich, społeczno-politycznych, jest mniej pismem tego związku i jest jakby na uboczu”⁶⁶. Z kolei Adam Michnik miał wątpliwości, czy cenzura w ogóle „puści” rozmowę z nim w Szczecinie (cenzorzy jednak nie ingerowali), zresztą pierwszą w prasie cenzurowanej⁶⁷. Po wykładzie we Wszechnicy Związkowej oświadczył on interlokutorowi: „»Tysolowi« [»Tygodnikowi Solidarność« – M.P.] nigdy nie dałbym wywiadu”. Te wypowiedzi przedstawicieli opozycji demokratycznej współbrzmiały ze zdaniem Jana Walca, redaktora kilku pozacenzuralnych tytułów, w tym korowskiego „Biuletynu Informacyjnego” (nie tylko po Sierpniu, ale i przed nim goszczącego w Szczecinie na spotkaniach z mikrośrodowiskami opozycyjnymi, m.in. u Andrzeja Milczanowskiego, Jerzego Żimowskiego czy niżej podpisanego). Walc we współredagowanej przez siebie podziemnej „Krytyce” napisał: „W »Tygodniku Solidarność« można było dostać pracę, jeśli przychodziło się z »Polityki« czy »Życia Warszawy«, nie można się zaś było zatrudnić przychodząc z »Biuletynu Informacyjnego« czy »Zapisu»”⁶⁸. Zresztą dotyczyło to również wielu innych stanowisk i miejsc w „Solidarności”, których z różnych powodów nie mogli zajmować działacze demokratycznej opozycji – nierzadko przed Sierpniem ’80 wyrzucani za niezależną postawę (stąd nie mieli też skąd być wybrani) – choć często byli do tego dobrze przygotowani dzięki swojej dotychczasowej działalności oraz kwalifikacjom.

⁶⁵ Przykładem może być wywiad z ks. bp. Stanisławem Stefankiem, w praktyce przekształcony w ankietę, wcześniej bowiem sufragan szczecińsko-kamiński otrzymał od dziennikarzy pytania, na które pisemnie odpowiedział. Co więcej, rozmówca – bez konsultacji z dziennikarzami – część z nich wykreślił, w tym pytania dotyczące możliwości powstania w Polsce chrześcijańskich związków zawodowych. Zob. J. Piwar, M. Paziewski, *W trosce o ład moralny*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 23, 12 VI 1981 r., s. 3.

⁶⁶ S. Blumsztajn, *Płacimy za te 36 lat*, rozm. M. Paziewski, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 41, 16 X 1981 r., s. 5.

⁶⁷ A. Michnik, *Dwa pytania*, rozm. M. Paziewski, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 47, 27 IX 1981 r., s. 1, 4.

⁶⁸ J. Walc, *List do Włodzimierza Marta*, „Krytyka” (reedycja londyńska) 1984, nr 17, s. 87. Włodzimierz Mart – pseudonim Jana Kofmana, redaktora naczelnego kwartalnika.

Tymczasem współpracownicy pisma, autorzy listów do redakcji – obawiając się szykan czy represji, a może też z powodu braku dostatecznej wiary w sukces „Solidarności” – nierzadko posługiwali się pseudonimami. Dopiero niedawno autorowi udało się ustalić tożsamość kilku publikujących osób, wcześniej bowiem tego typu zainteresowanie byłoby niestosowne, mogłoby nawet rodzić podejrzenia o współpracę pytającego z SB. Przykładowo dr Wojciech Olejniczak z PS skutecznie krył się pod pseudonimem Naiwny⁶⁹; dr Marian Grzęda z WSP dwukrotnie występował jako Ludwik Kępiński⁷⁰; Władysław Daniszewski, redaktor naczelny i dyrektor OTV Szczecin, podpisywał się Alex⁷¹; z kolei jego polemista Czesław Socha, redaktor „Gryfi” – dwutygodnika zakładowego SSR „Gryfia” – wystąpił jak Karol Korecki (nazwisko rodowe babci od strony ojca)⁷².

Obawy dekonspiracji były w pełni uzasadnione. Wszak w gronie redakcyjnym „Jedności” także nie wykluczano istnienia agenta SB. Jak się okazało, był nim Krzysztof Sałaciński⁷³. Jego zadaniem mogło być nie tylko donoszenie o nastrojach wśród internowanych czy dezintegrowanie redakcyjnego grona. Także jego autorstwa jest winieta okładki „Wesołego Strajkowicza” (a strajk to nie jest sprawa, którą należy traktować na wesoło) z 20 sierpnia 1981 r. Ta jednodniówka KKK Pracowników Poligrafii „Solidarności” była zredagowana w pośpiechu głównie przez redaktorów „Jedności” i „Kwadratu” z materiałów, które nie miałyby szans na legalne wydanie (do tego w takim samym nakładzie, zresztą z zaoszczędzonego papieru, na którym drukowano dwutygodnik). Podczas ogłoszonych przez KKP „dni bez prasy”⁷⁴, kiedy miał miejsce protest drukarzy zrzeszonych w „Solidarności”, wobec niedopuszczenia związku do mediów, trafiły one do SZG z niepoważną winiętą edytora.

W praktyce wcale nie tak konieczna w wielu przypadkach była cotygodniowa regularna wizyta dwóch, czasami trzech dziennikarzy „Jedności” czy redaktorów „Kwadratu” w szczecińskiej delegaturze cenzury przy ul. Farnej 1. Cenzorskie ingerencje prewencyjne uzgadniano wspólnie, w obliczu groźby strajku bowiem (kilka razy zastosowanej, kiedy to tygodnik ukazał się bez cenzorskiej parafki) władze ustępowały. Niekiedy nawet zdarzało się podsuvanie cenzorom asekuranckich pomysłów, oczywiście dla przełożonych ze stolicy, z którymi byli oni w stałym kontakcie telefonicznym, uzasadnień ingerencji bądź pozwolenia na druk⁷⁵. W tym okresie również powszechnie przełamano

⁶⁹ Relacja Wojciecha Olejniczaka, 17 IX 2003 r.

⁷⁰ Relacja Mariana Grzędy, 9 III 2009 r.

⁷¹ Relacja Władysława Daniszewskiego, 5 V 1996 r.

⁷² Relacja Czesława Sochy, 12 VII 2013 r.

⁷³ Zob. M. Marcinkiewicz, *Ośrodki odosobnienia w województwie koszalińskim 1980–1982*, praca doktorska obroniona 9 V 2013 r. w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Szczecińskiego, mps, s. 180–181.

⁷⁴ Podczas ogólnopolskiego strajku drukarzy, apelujących o niekupowanie gazet w proteście przeciwko jednostronnej informacji w środkach przekazu i wstrzymujących druk gazet, 19 i 20 VIII 1981 r. nie ukazał się „Kurier Szczeciński”. Drugi dziennik, organ PZPR, „Głos Szczeciński” powielano metodą małej poligrafii w podziemniach (dosłownie) siedziby KW partii w formie dwustronicowej ulotki w około siedmiotysięcznym nakładzie (bez znaczka cenzora).

⁷⁵ Relacja ze spotkań z cenzorami zob. T. Zieliński, *Kłopoty były naszą specjalnością* [w:] *Słowem i piórem. 50 lat dziennikarstwa na Pomorzu Zachodnim*, red. T. Białecki, Szczecin 1996, s. 161–163.

strach wobec słusznego (choć raczej przesadnego) przeświadczenia o rozległej inwigilacji ze strony SB⁷⁶. Na szczęście przyjęto wówczas zasadę – panującą już wśród przedsierpniowych opozycjonistów – aby nie węszyć za szpiclami SB, bo zwykle do niczego dobrego to nie prowadzi, a znacznie więcej wynika z tego szkód niż pożytku.

Partyjno-wojskowa dyktatura stanu wojennego – wobec realnej groźby utraty władzy – stłamsiła wiele obywatelskich inicjatyw, a także instytucje zgoła nawet reżimowe, które przed 13 grudnia 1981 r. próbowały się uniezależnić, „wybić na niepodległość”, oraz organizacje światopoglądowo neutralne. Notabene wśród stu kilkudziesięciu zachodniopomorskich internowanych w obozach znalazło się m.in. kilku byłych milicjantów, jak też kilkunastu członków rządzącej partii oraz stosunkowo wielu redaktorów związkowych periodyków. Wśród nich był także autor tekstów w „Jedności”, delegat na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR inż. Marek Przygodzki, technolog z Zakładów Sprzętu Elektrogrzebnego „Predom-Selfa”, działacz tzw. poziomek⁷⁷. Ze strony władz substytutem inicjatyw rzekomo obywatelskich, markujących niezależność w stanie wojennym, były różnego rodzaju Obywatelskie Komitety Odrodzenia Narodowego czy ogólnopolski Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego.

W formie mocno ograniczonej większość solidarnościowych przedsięwzięć przetrwała delegalizacje, emigracje, wyroki więzienia i inne represje, szczególnie dotkliwe na początku lat osiemdziesiątych. Dalszym ciągiem solidarnościowej biografii okresu „pięciuset dni”, głównie ludzi młodych, były zmiany w sferze wartości, jak też prywatnych stylów życia, a w konsekwencji ich społeczno-polityczne zaangażowanie w „konspirę”. W kulturowo-politycznym solidarnościowym podziemiu panowało przekonanie, które zostało wyrażone m.in. 16 grudnia 1983 r. w podsumowaniu przemówienia Lecha Wałęsy, przygotowanego na obchody gdańskiej rocznicy rewolty robotniczej Grudnia '70: „przede wszystkim wszakże trzeba uznać, że suwerenność społeczeństwa obywatelskiego jest podstawową gwarancją suwerenności państwa [wyróżnienie – M.P.]. Jednocześnie autentyczna suwerenność państwa jest warunkiem politycznej suwerenności społeczeństwa obywatelskiego, jego wolności i godności”⁷⁸.

Co ciekawe, podczas „polsko-jaruzelskiej wojny” niemal natychmiast powstały *sui generis* enklawy, „oazy wolności”, do pewnego stopnia stanowiące zarys struktury tzw. niezależnego społeczeństwa. Niemalże od razu – nie tylko budując tożsamość podziemnych środowisk – spontanicznie, emocjonalnie, początkowo oczywiście w utajeniu, organizowały one represjonowanym pomoc prawną, finansową albo lekarską. Zazwyczaj odbywało się to pod egidą i z pewną pomocą Kościoła. Nawet w obozach internowania na początku odwoływano się do praktyk i symboli religijnych,

⁷⁶ Dziennikarze solidarnościowego tygodnika, przychodząc rano do pracy – całkowicie przekonani o założonych przez SB podsłuchach nie tylko telefonicznych, lecz także w pomieszczeniach redakcyjnych – nierzadko, niby w żartach, dość głośno mówili: „Dzień dobry panie sierżancie”.

⁷⁷ W związku z częstym zamieszczaniem w mediach kontrolowanych przez PZPR oświadczeń osób występujących z „Solidarności” Marek Przygodzki opublikował wyjaśnienie *Dlaczego opuściłem szeregi PZPR* („Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 48, 4 XII 1981 r., s. 8).

⁷⁸ L. Wałęsa, *Tekst przemówienia przygotowany na uroczystość pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców*, „Tygodnik Mazowsze” 1983, nr 72, s. 2.

aby już po kilku tygodniach ich istnienia, kiedy zelżały rygory (otwarto cele, a później także baraki) i zorientowano się w zaistniałej sytuacji, rozpocząć działalność o charakterze obywatelskim (tego pojęcia jednak nie używano). W Strzebielinku koło Wejherowa odbywały się nawet zawody sportowe, powszechne były liczne otwarte wykłady i dyskusje na tematy polityczne, historyczne, religijne czy nawet koncerty, np. Zbigniew Iwanow, inicjator „poziomek” z Torunia, w wielu celach śpiewał i grał na gitarze⁷⁹. Podejmowano regularne protesty w każdą miesięcznicę wprowadzenia stanu wojennego. Dość szeroko krążyły przemycana pozacenzuralna prasa i książki, w tym nawet miniaturowe edycje paryskiej „Kultury”. W tym samym czasie Wiesław Piotr Zalewski, „przedwojenny” działacz NZS z PS, który również po narzuceniu stanu wojennego wiosną 1982 r. zorganizował kilka kursów podziemnego drukowania, podobnych lekcji udzielał kolegom w strzebielińskim „internacie”⁸⁰. Wiele z tych poczynań w miejscu „reprodukcji” opozycjonistów, które też znacząco przyczyniało się do wzmocnienia tożsamości tych środowisk, pomogło w nawiązywaniu i rozwijaniu kontaktów czy przyjaźni niezbędnych w nierzadko grożącej więzieniem działalności antysystemowej.

Zajmowano wtedy stanowiska w ważnych sprawach krajowych czy wydawano oświadczenia w związku z różnymi wydarzeniami, np. po ogłoszeniu przez władze nowej ustawy o związkach zawodowych *de facto* likwidującej NSZZ „Solidarność” (do tego czasu formalnie zawieszony). Wtedy to późniejszy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński jesienią 1982 r. w obozie internowania w Strzebielinku podczas zażartej dyskusji działaczy „Solidarności” na temat właśnie ogłoszonej przez władze nowej ustawy związkowej starał się bronić zdania, że w zaistniałych okolicznościach związek należy „legalizować”. Pomysł ten w ówczesnych realiach stanu wojennego był niemożliwy do zrealizowania z powodów czysto psychologicznych – powszechnego oporu społecznego wobec wszelkich przedsięwzięć komunistycznych władz. Jednak kilka lat później w aglomeracji szczecińskiej zrodziła się dość podobna obywatelska idea. Z inicjatywy Stanisława Możejki z Morskiej Stoczni Remontowej w Świnoujściu oraz Andrzeja Milczanowskiego zdecydowano się rejestrować, odwołując się do obowiązującego prawa, pierwsze komitety założycielskie „Solidarności”. Zdały one egzamin podczas fali majowo-sierpniowych strajków w 1988 r., głównie w Zarządzie Portu Szczecin-Świnoujście i WPKM, gdzie na czele protestów stanęli głównie liderzy tego ruchu.

Sukcesywnie w miarę liberalizacji i demokratyzacji systemu ustrojowego zwanego „realnym socjalizmem” pojawiały się kolejne alternatywne przedsięwzięcia. W procesie społecznej emancypacji główną metodą działania ruchu „Solidarności” było wywieranie presji na władze, mobilizowanie, nierzadko spektakularne, opinii publicznej, w tym również zachodniej, poprzez przyciąganie uwagi mediów. Nawiązując właśnie

⁷⁹ Nagranie z osiemnastoma utworami ze strzebielińskiego koncertu Iwanowa z października 1982 r., po przemyceniu na tzw. wolność, zostało wydane w 1984 r. w obiegu pozacenzuralnym na kasecie magnetofonowej *Internat* przez szczecińską „Oficynę” prowadzoną przez Sławomira Lenera, architekta, byłego internowanego, wcześniej rysownika „Jedności”, później zaś autora podziemnych znaczków, plakatów, okładek czasopism czy też satyrycznych rysunków.

⁸⁰ P. Łątka, *Farbę drukarską robiłem nawet z mąki. Rozmowa z Wiesławem Piotrem Zalewskim* [w:] *Szczecińskie czasopisma niezależne 1981–1989*, red. A. Kubaj i in., Szczecin 2012, s. 46.

do pięciuset dni „karnawału” (nieprzypadkowe określenie z lat 1980–1981) podziemie solidarnościowe lat osiemdziesiątych poszerzało te niewielkie enklawy społeczeństwa obywatelskiego, modele komunikacji społecznej i w ogóle życia społeczno-kulturalnego w ramach konspiracyjnego ruchu opozycyjnego. Znowu używano przy tym określeń zamiennych dla „społeczeństwa obywatelskiego” w rodzaju „społeczeństwo podziemne”, „społeczeństwo niezależne”⁸¹ itp. Podobnie jak dla prężnej opozycji demokratycznej, tej jeszcze sprzed Sierpnia ’80, adresatem zdecydowanej większości solidarnościowych inicjatyw było przede wszystkim społeczeństwo, natomiast władze – okazjonalnie bądź pośrednio – choć w konsekwencji dotyczyły one także ich.

Po dekadzie „Solidarności” świadectwem triumfu aktywności wyraźnie kształtującego się w Polsce społeczeństwa obywatelskiego był w 1989 r. zaskakujący fenomen Okrągłego Stołu, czyli – wynikających z wieloletniej presji ze strony solidarnościowego ruchu – negocjacji przedstawicieli opozycji i rządu. Ich ustalenia oraz niebywały sukces wyborczy dotychczas podziemnej „Solidarności” stały się zapowiedzią podobnych wydarzeń, powszechnie nazywanych „jesienią ludów”, w innych państwach europejskich „demokracji ludowej”. Program legalizującej się „Solidarności”, a w istocie społeczeństwa emancypującego się pod szyldem związku zawodowego, korzystającego z ogromnego autorytetu charyzmatycznej postaci Lecha Wałęsy, zorganizowanego dzięki infrastrukturze niezależnych struktur z całego kraju w doraźne Komitety Obywatelskie „Solidarności”, już wprost mówił o społeczeństwie obywatelskim.

⁸¹ Zob. wstępne założenia deklaracji programowej *Społeczeństwo podziemne*, sygnowanej przez wszystkich pięciu członków Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”, poddane pod dyskusję na łamach prasy pozacenzuralnej, najpierw zamieszczone w „Tygodniku Mazowsze” 1982, nr 22, s. 1–2.

Z działalności Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Szczecinie w latach 1980–1981

Podejmując temat działalności Niezależnego Zrzeszenia Studentów (NZS) w Szczecinie w okresie szesnastu miesięcy „Solidarności”, należy zmierzyć się z zasadniczym problemem, jakim pozostaje, niestety, znaczna luka w dostępnych źródłach. Dotyczy ona z jednej strony materiałów tworzonych przez samo zrzeszenie – studenci bowiem nie prowadzili regularnej ewidencji swojej działalności w całym omawianym okresie, zaś dokumenty, które powstały w ramach legalnego funkcjonowania NZS, po wprowadzeniu stanu wojennego uległy rozproszeniu (znalazły się w prywatnych zbiorach, u wielu różnych osób) lub w obawie przed represjami zostały zniszczone (np. dokumentacja NZS z Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Transportu Politechniki Szczecińskiej została spalona już 13 grudnia 1981 r.¹). Z drugiej strony mimo długotrwałej kwerendy nie udało się odnaleźć w archiwum Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie żadnych obszerniejszych, szczegółowych materiałów związanych z inwigilacją szczecińskiego NZS w tym okresie. Lokalne struktury Służby Bezpieczeństwa z całą pewnością prowadziły działania wobec studentów – czego ślady pozostały np. w ogólnych raportach na temat sytuacji w całym kraju, sporządzanych w Warszawie – jednakże wytworzone materiały najprawdopodobniej zostały zniszczone w ramach masowej akcji niszczenia dokumentów tajnej policji politycznej w latach 1989–1990. Podobnie niekompletne pozostają akta komitetów uczelnianych PZPR przechowywane w Archiwum Państwowym w Szczecinie, które również mogłyby być przydatne.

W tej sytuacji nie opublikowano dotąd wielu opracowań na temat działalności NZS w stolicy Pomorza Zachodniego². Wciąż nie powstała także pełna monografia opisująca niezależny ruch studencki jako element „rewolucji »Solidarności«” z lat

¹ Relacja Grzegorza Wilczyńskiego z 8 VI 2011 r., notatka z rozmowy telefonicznej w zbiorach autora; S. Wójcik, *Grzegorz Wilczyński* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Grzegorz_Wilczy%C5%84ski [dostęp 27 VII 2012 r.]

² Na temat działalności NZS w Szczecinie w latach 1980–1981 szerzej zob. P. Bartnik, *Narodziny Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Szczecinie w 1980 roku*, „Kronika Szczecina” 1996, nr 15, s. 123–132; *idem*, *Prasa i działalność wydawnicza Niezależnego Zrzeszenia Studentów 1980–1990*, „Kronika Szczecina” 1998, nr 17, s. 131–134 (artykuł został przedrukowany w książce: *Stan wojenny w skali kraju i Pomorza Zachodniego. Informacje źródłowe i refleksje*, red. M. Machałek, J. Macholak, Szczecin 2005, s. 259–261); *idem*, *Niezależne Zrzeszenie Studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie. Kalendarium 1980–1981* [w:] *Pomorze Zachodnie w tysiącleciu*, red. P. Bartnik, K. Kozłowski, Szczecin 2000, s. 489–496 (powyższe trzy artykuły można również odnaleźć w: *idem*, *Nie tylko o oświacie szczecińskiej*, Szczecin 2002); *idem*, *Powstanie i rozwój Niezależnego Zrzeszenia Studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie (1980–1981)* [w:] *Wokół dwuwładzy politycznej w latach 1980–1981. Kraj i region*, red. H. Komarnicki, K. Kozłowski, Szczecin 2004, s. 169–183; M. Siedziako, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Szczecinie w latach 1980–1981*, „Kronika Szczecina” 2007, nr 25, s. 107–116; *idem*, *Strajki studenckie w Szczecinie w okresie szesnastu miesięcy Solidarności* [w:] *Strajki w Polsce w XX wieku*, red. R. Gryz, Warszawa 2011, s. 323–347; *idem*, „Zrobiliśmy to po naszymu”. Rozmowa z Andrzejem Kotulą, „sedina.pl magazyn. Rocznik Miłośników Dawnego Szczecina” 2009, nr 4, s. 106–113; „Bez wątplenia było warto!” Z Markiem Adamkiewiczem rozmawia Michał Siedziako, Szczecin 2012, s. 115–151.

1980–1981 w skali ogólnopolskiej³. Głównym źródłem informacji na temat aktywności zrzeszenia w Szczecinie w latach 1980–1981 pozostają wydawnictwa studenckie (pisma, różnego rodzaju oświadczenia, ulotki przygotowywane na strajkach), wspomnienia i relacje samych działaczy oraz zachowane szczerunkowo materiały wytworzone przez tajną policję polityczną, np. meldunki dzienne poszczególnych wydziałów lokalnej SB do centrali w Warszawie.

Przed przystąpieniem do analizy zagadnienia postawionego w temacie warto na wstępie zwrócić uwagę na kondycję szczecińskiego środowiska studenckiego na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. W Szczecinie funkcjonowało wówczas pięć samodzielnych wyższych uczelni: Politechnika Szczecińska (PS), Akademia Rolnicza (AR), Wyższa Szkoła Pedagogiczna (WSP), Wyższa Szkoła Morska (WSM) i Pomorska Akademia Medyczna (PAM), na których w roku akademickim 1980–1981 w trybie dziennym studiowało łącznie nieco ponad 11 tys. studentów⁴. Stolica Pomorza Zachodniego nie była zatem, na tle takich miast jak Warszawa, Kraków czy Wrocław, silnym ośrodkiem akademickim. Dla porównania we Wrocławiu, dzielącym wraz ze Szczecinem historię niemieckiego miasta, przejętego po II wojnie światowej przez Polskę, na samym uniwersytecie studiowało w 1979 r. przeszło 13,5 tys. studentów⁵. Z punktu widzenia oparcia dla niezależnych inicjatyw studenckich w Szczecinie szczególnie dotkliwy był brak silnego ośrodka humanistycznego.

Poszukując tradycji opozycyjnych w środowisku szczecińskich studentów, trudno jest przypisywać szczególną rolę wydarzeniom Marca 1968 r., ówczesny bunt studencki w Szczecinie miał bowiem mocno ograniczony zasięg⁶. Z kolei w 1978 r.

³ Pracę doktorską na ten temat przygotowuje Kamil Dworaczek z Oddziału IPN we Wrocławiu / Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocławskiego. O działalności NZS w skali ogólnopolskiej oraz w innych regionach kraju zreferuj zob. m.in. T. Kozłowski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1989* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 7: *Wokół „Solidarności”*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 237–298; *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1981. Wybór dokumentów*, oprac. K. Dworaczek, Warszawa 2012; T. Kozłowski, *Władze PRL wobec Niezależnego Zrzeszenia Studentów. „Kryzys rejestracyjny”, październik 1980 – luty 1981* [w:] *Czas przełomu. „Solidarność” 1980–1981*, red. W. Polak, P. Ruchlewski, V. Kmiecik, J. Kufel, Gdańsk 2010, s. 563–573; J. Czapotowicz, *Walka o legalizację Niezależnego Zrzeszenia Studentów* [w:] *„Jesteście naszą wielką szansą”. Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, red. P. Ceranka, S. Stepień, Warszawa 2009, s. 239–285; W. Domagalski, R. Peterman, *Studenci '81. NZS w oczach Partii i SB. Wybór tekstów źródłowych*, Łódź 2006; R. Kowalczyk, *Studenci '81*, Warszawa 2000; J. i K. Popiński, *Od SKS do NZS. Niezależne Zrzeszenie Studentów we Wrocławiu 1980–2010*, Wrocław 2010; W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy. Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na tle wydarzeń w kraju i regionie (1980–1982)*, Toruń 2001; T. Kurpierz, *Zbuntowani. Niezależne Zrzeszenie Studentów w województwie katowickim 1980–1989*, Katowice 2012; S. Piątkowski, *„Najdłuższa przerwa w pracy w historii PRL...” Strajk w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu w 1981 roku* [w:] *Strajki w Polsce...*, s. 349–369; *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1989. Obrazy, koncepcja, wybór i oprac.* J. Dutka, M. Zakrzewski, teksty J. Szarek, Kraków 2010; *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Krakowie 1980–1989. Obrazy, koncepcja, wybór i oprac.* J. Dutka, M. Zakrzewski, teksty J. Szarek, Kraków 2010; A. Anusz, *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1989*, Warszawa 1991. Ostatnia z przywołanych publikacji została uznana decyzją sądu za plagiat (wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie z powództwa Marka Rymczy przeciwko Andrzejowi Anuszowi, Warszawa, 7 IV 1998 r. – za udostępnienie kopii tego dokumentu serdecznie dziękuję Tomaszowi Kozłowskiemu).

⁴ *Rocznik statystyczny województwa szczecińskiego 1981*, Szczecin 1981, s. 264–265.

⁵ K. Dworaczek, *Studencki Komitet Solidarności we Wrocławiu 1977–1980*, Warszawa 2011, s. 30.

⁶ Zob. E. Krasucki, *Prowincjonalny Marzec. Specyfika szczecińskich wydarzeń z 1968 r.* [w:] *Z dala od centrum. Rok 1968 na Pomorzu Zachodnim*, red. R. Kościelniak, Szczecin 2009, s. 15–45; M. Czerwiński, *Wydarzenia Marca*

powstał tu co prawda piąty w kraju Studencki Komitet Solidarności (SKS), jednakże słabość środowiska z jednej strony, z drugiej zaś brak przychylności kadry naukowej, sprawiły, że udało się go utrzymać tylko przez kilka miesięcy, następnie zaś wspólnymi działaniami władz uczelni i Służby Bezpieczeństwa został on rozbity⁷. Pewną rolę w kształtowaniu niezależnych postaw szczecińskich studentów odgrywał, poprzez duszpasterstwo akademickie (DA), Kościół katolicki. Zakres jego oddziaływania był jednak ograniczony, zaś większość ośrodków DA i tak skupiała się na sprawach czysto religijnych. Ojciec Hubert Czuma TJ, duszpasterz akademicki w kościele pw. św. Andrzeja Boboli przy ul. Pocztowej, nieunikający tematów politycznych, który skupił wokół siebie grupę młodych ludzi o opozycyjnym nastawieniu (to właśnie oni stali się inicjatorami powołania wspomnianego SKS), w wyniku intensywnych zabiegów władz państwowych w 1978 r. został wysłany przez władze zakonne na półroczne studia do Rzymu, następnie zaś, w 1979 r., przeniesiony do domu zakonnego w Radomiu⁸. Podobny los spotkał innego księdza, posądzanego przez władze o „wroga działalność” wśród studentów, opiekuna DA chrystusowców, ks. Józefa Kosobudzkiego TChr⁹. Brak zakorzenionych tradycji niezależnego działania, nieobecność bezpośrednio przed Sierpniem 1980 r. żadnej niezależnej organizacji studenckiej sprawiły, że NZS w Szczecinie musiało się tworzyć praktycznie od zera (podczas gdy np. w Poznaniu, Wrocławiu czy w Krakowie to działacze SKS mieli decydujący wpływ na powstanie zrzeszenia¹⁰). W szczecińskim NZS ważną rolę odgrywali Marek Adamkiewicz (współzałożyciel wrocławskiego SKS, wyrzucony z Uniwersytetu Wrocławskiego, w październiku 1980 r. rozpoczął studia matematyczne w szczecińskiej WSP) i Janusz Wojciech Klukowski (student PAM, jeden z sygnatariuszy deklaracji założycielskiej SKS w Szczecinie), ale dla większości podjęcie aktywności w organizacji studenckiej było zupełnie nowym doświadczeniem.

Bezpośrednim impulsem do stworzenia nowej organizacji był dla studentów Sierpień '80. Trudno jednakże jednoznacznie określić, w którym momencie i w jakim gronie na poszczególnych uczelniach Szczecina po raz pierwszy pojawił się pomysł jej

1968 roku w Szczecinie [w:] *Lata 1956–1970 na Pomorzu Zachodnim. Oczekiwania i rzeczywistość*, red. H. Komarnicki, K. Kozłowski, Szczecin 1999, s. 99–112; K. Kozłowski, *Od Października '56 do Grudnia '70. Ewolucja stosunków społeczno-politycznych na Wybrzeżu (1956–1970)*, Szczecin 2002, s. 343–356.

⁷ Szerzej zob. M. Paziewski, *Przedsiębiorstwa opozycja demokratyczna na Pomorzu Zachodnim [w:] Między Warszawą a regionem. Opozycja przedsiębiorstwa na Pomorzu Zachodnim*, red. K. Kowalczyk, M. Paziewski, M. Stefaniak, Szczecin 2008, s. 68–75. Negatywne nastawienie pracowników uczelni do niezależnej inicjatywy studentów było charakterystyczną okolicznością powstania szczecińskiego SKS. W innych ośrodkach założyciele SKS mogli liczyć na przychylną przynajmniej części kadry naukowej. Ciekawe porównanie działalności wszystkich pięciu komitetów przeprowadził Kamil Dworaczek, zob. *idem, Analiza porównawcza SKS-ów*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 1, s. 161–189.

⁸ Zob. M. Stefaniak, „Wyrażcie zgodę na jego przeniesienie”. *Działalność lokalnych struktur aparatu represji w Szczecinie wobec o. Huberta Czumy w latach 1973–1979* [w:] „Oaza wolności”. *Duszpasterstwa akademickie w latach siedemdziesiątych XX w.*, red. M. Marcinkiewicz, Szczecin 2011, s. 79–92.

⁹ Archiwum Państwowe w Szczecinie (APSz), Urząd Wojewódzki w Szczecinie (UWS), Sprawozdanie o sytuacji wyznaniowej w województwie szczecińskim i działalności Wydziału do Spraw Wyznań w roku 1979, Szczecin, 8 I 1980 r., k. 56.

¹⁰ Zob. T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 240–241.

powołania¹¹. Był to proces oddolny, spontaniczny, w którym zabrakło symbolicznego, przełomowego momentu, jakim na drodze do powołania NSZZ „Solidarność” były porozumienia sierpniowe. Potrzeba stworzenia niezależnej reprezentacji studentów była dyskutowana w wielu miejscach i grupkach znajomych, niezależnie od siebie, od września. Jeszcze przed rozpoczęciem roku akademickiego, 25 września 1980 r., pierwszy w mieście Tymczasowy Komitet Założycielski (TKZ) Niezależnego Zrzeszenia Studentów Polskich¹² powołali studenci Politechniki Szczecińskiej¹³. W oświadczeniu *Do studentów Szczecina* jego założyciele wysuwali postulaty zbieżne z tymi, które w tym samym czasie wysuwano na innych uczelniach w kraju. Żądano więc m.in. demokratyzacji życia uczelni, pluralizmu organizacji studenckich, przywrócenia na studia relegowanych w latach siedemdziesiątych studentów, zmian w programach nauczania czy zniesienia ograniczeń w dostępie do zasobów bibliotek i archiwów¹⁴. Przedstawiciele pierwszego TKZ NZS w Szczecinie wzięli udział w ogólnopolskim spotkaniu analogicznych komitetów z różnych uczelni w kraju, które odbyło się 30 września w Poznaniu¹⁵. Zebrani na nim studenci opowiedzieli się za rejestracją nowej organizacji na podstawie jednego statutu i wystosowali list do ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, w którym postulowano uchylenie obowiązującego rozporządzenia o organizacjach studenckich z 1960 r. oraz „wprowadzenie nowych przepisów gwarantujących pełną swobodę zrzeszania się studentów”¹⁶.

Na tworzący się na szczecińskich uczelniach ruch studencki wpływ próbowali wywrzeć działacze reżimowego, katolickiego Stowarzyszenia PAX. Pod koniec września 1980 r. kolportowano w Szczecinie oświadczenie *O samorządność studencką*, opracowane w Centralnym Ośrodku Szkolenia Kadr przy Zarządzie Głównym PAX, które przywiózł z Warszawy Jarosław Piwar – kierownik paksowskiego Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Kadr, późniejszy dziennikarz solidarnościowej „Jedności” – według informacji SB powielił je w 2,5 tys. egz.¹⁷ W dokumencie poddano gruntownej krytyce sytuację na uczelniach oraz rolę odgrywaną w środowisku studenckim przez Socjalistyczny Związek Studentów Polskich (SZSP). Proponowano jednocześnie

¹¹ W skali ogólnopolskiej jako taki moment wskazuje się apel wystosowany 27 VIII 1980 r. przez studentów zgromadzonych przy bramie strajkującej Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Jego autorzy wyrazili poparcie dla Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego (MKS) oraz zgłosili jedenaście własnych postulatów związanych z funkcjonowaniem uczelni wyższych (J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 252; T. Kozłowski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*, s. 239–240).

¹² Początkowo w skali kraju funkcjonowało wiele nazw nowej organizacji, oprócz wspomnianej m.in. „Solidarność” Zrzeszenia Studentów Polskich, Ogólnopolskie Niezależne Zrzeszenie Studentów Polskich, Niezależny Związek Studentów. Decyzja w sprawie przyjęcia nazwy NZS zapadła na Zjeździe Delegatów Komitetów Założycielskich Niezależnych Organizacji Studenckich, który odbył się na Wydziale Elektroniki Politechniki Warszawskiej w dniach 18–19 X 1980 r. (T. Kozłowski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*, s. 243).

¹³ P. Bartnik, *Narodziny...*, s. 126–127.

¹⁴ *Ibidem*, s. 127.

¹⁵ *Ibidem*; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie (AIPN Sz), 0012/221, t. 1, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie nr 6095, Szczecin, 3 X 1980 r., k. 143.

¹⁶ Cyt. za: J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 258.

¹⁷ AIPN Sz, 0012/221, t. 1, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie nr 5987, Szczecin, 29 IX 1980 r., k. 129–131.

powołanie „nowej, niezależnej, apolitycznej organizacji studenckiej”, której powstanie „winno stanowić realną gwarancję dla dalszego rozwoju samorządności studenckiej”¹⁸. Na ulotkach z Warszawy dopisano dodatkowo informację, że w paksowskim klubie „Kierunki” 2 października ma się odbyć spotkanie „o samorządzie studenckim i zawodowym” z Mirosławem Kwiatkowskim, jednym z ekspertów szczecińskiego MKS podczas strajków sierpniowych.

Na spotkaniu w „Kierunkach” Kwiatkowski poddał krytycznej analizie sytuację w kraju. Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której brali udział m.in. student PS, który uczestniczył we wspomnianym zjeździe TKZ w Poznaniu (zrelacjonował obecnym jego przebieg i postanowienia) oraz gość przybyły z Warszawy, który nakreślił sytuację na Uniwersytecie Warszawskim. Według informacji SB, „głos zabrał również członek prezydium MKR Leszek Dlačhe [powinno być: Dłouchy – M.S.], zapewniając o gotowości komisji robotniczych do niesienia studentom pomocy w organizowaniu ich niezależnych związków zawodowych”¹⁹. Na zakończenie dyskusji Jarosław Piwar miał stwierdzić, że „zebranie nie ma na celu narzucania jakichkolwiek rozwiązań, ale pomoc przy pokonywaniu trudności w powstawaniu niezależnej organizacji studenckiej”²⁰. Jak wspominał w rozmowie ze mną Andrzej Kotula, późniejszy przewodniczący Komisji Uczelnianej NZS w WSP, „ludzie z PAX-u bardzo chcieli być patronami nowego studenckiego ruchu. Nam jednak ten szyld się nie podobał. Taki patron mógł być dla nas kompromitujący. Paksowcom powiedzieliśmy, że miejsce studenckiej organizacji jest na uczelni”²¹.

Spotkanie w „Kierunkach” dało jednak asumpt do utworzenia komitetów założycielskich NZS na wszystkich pozostałych szczecińskich uczelniach. 3 października 1980 r. trzydziestoosobowy TKZ zawiązali studenci WSP, 4 października dwudziestoosobowy TKZ zawiązano na WSM, 6 października powstał sześćdziesięcioosobowy TKZ na PAM oraz, jako ostatni, 8 października – TKZ NZS AR²². Nowa organizacja spotkała się z pozytywnym przyjęciem ogółu studentów, jednakże skala zapisywania się do zrzeszenia dalece odbiegała od sytuacji „Solidarności”, która szybko stała się organizacją skupiającą znaczną większość pracowników poszczególnych zakładów pracy. W pierwszej połowie listopada 1980 r. liczebność NZS na uczelniach w Szczecinie przedstawiała się następująco:

– PAM – około 200 osób (na blisko 1,8 tys. studentów),

¹⁸ APSz, UWS, 673, *O samorządność studencką*. Oświadczenie młodych działaczy Stowarzyszenia PAX, Warszawa 18 IX 1980 r., k. 29.

¹⁹ AIPN Sz, 0012/221, t. 1, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie nr 6095, Szczecin, 3 X 1980 r., k. 144.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ M. Siedziako, *„Zrobiliśmy to po naszymu”...*, s. 109; zob. także: Rozmowa z Andrzejem Kotulą (2), <http://sedina.pl/index.php/2009/06/20/rozmowa-z-andrzejem-kotul-2/> [dostęp 6 VI 2011 r.]. Według ustaleń Kamila Dworaczka działacze Stowarzyszenia PAX próbowali wywierać wpływ na formującą się nową studencką organizację także w innych miastach, w których nie istniały wcześniej silne załężki niezależnego ruchu studenckiego, np. w Radomiu czy Lublinie (relacja Roberta Kowalewskiego złożona Kamilowi Dworaczkowi 2 VII 2012 r., nagranie w zbiorach Kamila Dworaczka; list Kamila Dworaczka do autora z 30 VII 2012 r., w zbiorach autora).

²² P. Bartnik, *Narodził się...*, s. 129–130; *Wiadomości bieżące*, „Prawda” 1980, nr 2, s. 1.

- WSP – około 250 osób (na blisko 2,5 tys. studentów),
- WSM – około 100 osób (na przeszło 1,1 tys. studentów),
- AR – około 180 osób (na przeszło 2,5 tys. studentów)²³.

Brakuje, niestety, konkretnych danych na temat największej szczecińskiej uczelni, jednak na podstawie powyższych statystyk można przypuszczać, że sytuacja na PS rysowała się podobnie. Przypuszczenie to potwierdzają także relacje. Przewodniczący NZS na politechnice Włodzimierz Kałuża w rozmowie ze mną szacował liczbę biernych studentów, którzy nie włączali się w jakąkolwiek działalność, na 90%²⁴.

Choć brakuje również szczegółowych informacji na temat liczebności zrzeszenia na poszczególnych szczecińskich uczelniach w późniejszym okresie, to z relacji wynika, że stan z listopada 1980 r. zmienił się nieznacznie. Liczebność NZS nie przekraczała kilkunastu procent studiujących. Podczas kiedy otwarte spotkania organizowane przez NZS przyciągały tłumy ludzi, to chętnych do zapisania się i aktywnej działalności nie było wielu. W rozmowie ze mną przywoływany już Andrzej Kotula mówił o tym tak: „nie jestem w stanie dzisiaj określić dokładnie liczby naszych członków. Trzeba jednak powiedzieć, że większość środowiska studenckiego nie należała do żadnej organizacji. NZS nie był zbyt liczny, podobnie jak nieliczne było SZSP. Wydaje mi się, że zorganizowani członkowie zarówno SZSP, jak i NZS-u, którzy podpisali deklaracje członkowskie, to była w WSP w porywach jedna piąta studentów. [...] NZS był grupą ludzi, którzy rzeczywiście chcieli być aktywni. Można dyskutować czy była to grupa duża, czy mała. Moim zdaniem mała, ale wysokiej próby!”²⁵ Słowa Kotuli potwierdzają także inni działacze, w tym m.in. Marek Adamkiewicz²⁶.

Schemat działania poszczególnych TKZ był bardzo podobny. Ich powołanie zgłaszano w rektoratach uczelni, wnioskując jednocześnie o przydzielenie lokalu, telefonu i środków finansowych. Mimo że czas rejestracji zrzeszenia jako organizacji o zasięgu ogólnopolskim przeciągał się aż do lutego następnego roku, do początku listopada 1980 r. na wszystkich szczecińskich uczelniach NZS miało już przydzielone pomieszczenia i zgodę rektorów na działalność. Nieco dłużej studenci musieli czekać na podłączenie im telefonów²⁷.

18 października 1980 r. powstała w Szczecinie Międzyuczelniana Komisja Koordynacyjna (MKK) NZS²⁸. Jej utworzenie wynikało z potrzeby współpracy organizacyjnej między działaczami zrzeszenia na poszczególnych uczelniach, usprawnienia obiegu informacji oraz stworzenia wspólnej reprezentacji do kontaktów z „Solidarnością”²⁹. Spotkania komisji odbywały się w prywatnym domu przy ul. Wyspiańskiego, będącym własnością rodziców jednego z jej członków, Wiesława Piotra Zalewskiego, przez kolegów nazywanego „Pigułą”. Ich atmosferę Adamkiewicz relacjonował

²³ *Wiadomości bieżące...*, s. 1.

²⁴ Relacja Włodzimierza Kałuży z 10 II 2010 r., nagranie w zbiorach autora.

²⁵ M. Siedziako, „Zrobiliśmy to po naszymu”..., s. 111–112.

²⁶ „Bez wątpienia było warto!” Z Markiem Adamkiewiczem..., s. 123.

²⁷ *Wiadomości bieżące...*, s. 1.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ P. Bartnik, *Narodziny...*, s. 130–131.

w rozmowie ze mną następująco: „zastanawialiśmy się wspólnie, jak ta nowa organizacja ma wyglądać, jak ma funkcjonować, jaki sposób działalności jest najważniejszy. I nie ma co ukrywać, spotkania te często kończyły się alkoholem, jak nie piwem, to jakimiś mocniejszymi trunkami. Nikt za kołnierz nie wylewał, a w tym wieku ludzie zazwyczaj mocnych głów nie mają. Było dużo emocji, rozmowy trwały do późnych godzin nocnych”³⁰. Andrzej Kotuła wspominał z kolei: „na spotkania te przychodzili ludzie z różnych uczelni, mogliśmy wymieniać się informacjami, wiedzieliśmy gdzie i co się dzieje. Stanowiliśmy jedno międzyuczelniane środowisko. Dopiero z czasem zaczęliśmy budować własną odrębność i specyfikę na uczelniach. Ta specyfika wynikała po części z różnic pomiędzy poszczególnymi szkołami wyższymi, ale także z różnic charakterologicznych między nami”³¹. Skład komisji nie był stały, jako najczęstszych uczestników jej spotkań, oprócz siebie samego oraz gospodarza, Paweł Bartnik wymienia Mariusza Noska i Krzysztofa Samulaka z PS, Andrzeja Kotulę i Janusza Biernata z WSP, Krzysztofa Bojarskiego, Roberta Górskiego i Cezarego Płacheckiego z AR oraz Wojciecha Janusza Klukowskiego z PAM³².

Ważną kwestią dla rozwinięcia działalności zrzeszenia było uzyskanie dostępu do urzędów poligraficznych, na co jednak początkowo nie było zgody władz uczelni. Pierwsze pisma szczecińskiego NZS – „Prawdę” z PS oraz „Kreta” z AR – wydrukowano na powielaczu spirytusowym, będącym prywatną własnością Zalewskiego³³. Były to jednocześnie pierwsze wydawnictwa sygnowane przez Studencką Oficynę Wydawniczą SOW-a, przemianowaną następnie na Studencką Agencję Wydawniczą „Sorbona” im. Uniwersytetu Zachodniopomorskiego, której *spiritus movens* był właśnie Zalewski – choć studiujący na politechnice, związany bliżej z NZS w WSP³⁴.

Szukając dostępu do urzędów drukarskich, działacze NZS starali się wykorzystać wszystkie możliwe drogi³⁵. Na niektórych z pierwszych numerów wspomnianej „Prawdy” oraz wydawanego również na PS „Muchomora” widniała informacja, że powstały one przy użyciu powielacza Rady Uczelnianej SZSP. Był to powielacz białkowy, przechowywany w pomieszczeniu związku w akademiku przy al. Bohaterów Warszawy 55, do którego uzyskano dostęp przez znajomość z jednym z jego aktywistów – Pawlickim³⁶. Później, w maju 1981 r., na tym samym powielaczu Grzegorz Wilczyński, przewodniczący Komisji Kultury NZS na PS, wydrukował tomik wierszy Czesława Miłosa. W tym przypadku NZS-owcy uznali jednak, że nie chcą szyldu SZSP,

³⁰ „Bez wątpienia było warto!” Z Markiem Adamkiewiczem..., s. 121.

³¹ M. Siedziako, „Zrobiliśmy to po naszymu”..., s. 109–110.

³² P. Bartnik, *Narodziny...*, s. 130–131.

³³ *Idem*, *Prasa i działalność wydawnicza...*, s. 131.

³⁴ Relacja Wiesława Piotra Zalewskiego z 12 X 2009 r., nagranie w zbiorach autora.

³⁵ Trudno dzisiaj ustalić wszystkie miejsca, w których drukowano wydawnictwa szczecińskiego NZS. W rozmowie ze mną Leszek Chwat wspominał np., że korzystano z wszelakich doświadczeń i znajomości na różnych etapach procesu wydawniczego. Ktoś przynosił „blachy” (matryce), inna osoba miała możliwość ich naświetlenia, a jeszcze inna dostęp do powielacza, np. w jakimś przedsiębiorstwie państwowym (relacja Leszka Chwata z 25 IX 2009 r., nagranie w zbiorach autora).

³⁶ Niestety, nie udało się ustalić imienia ani bliższych danych wspomnianej osoby.

i z już wydrukowanych książeczek powycinali nożyczkami ze stopki informację o miejscu druku³⁷.

Działacze NZS WSP uzyskali z kolei dostęp do powielacza białkowego, który wypożyczył im późniejszy profesor, ówczesnie docent filologii polskiej Erazm Kuźma³⁸. W 1981 r. na poszczególnych uczelniach otrzymano zgodę rektorów na wykorzystywanie uczelnianej poligrafii. Wywołało to niezadowolenie tajnej policji politycznej. Jak czytamy w dokumencie przygotowanym w Wydziale III (SB) KW MO w Szczecinie we wrześniu 1981 r.: „w trakcie rozmowy przeprowadzonej z wiceprokuratorem wojewódzkim dr. S. Baniakiem przy udziale tow. Rzymowskiego – naczelnika Wydziału Śledczego tut. Komendy ustalono, że w związku z wykorzystywaniem Uczelnianej Rady Poligraficznej, energii, farby, papieru itp. do powielania wydawnictw zawierających teksty o kontrowersyjnej wymowie, wiceprokurator przeprowadzi z rektorami wyższych uczelni jako odpowiedzialnymi za prawidłowe wykorzystywanie urządzeń powielających rozmowy dyscyplinujące³⁹. Mimo że w tym okresie NZS było już zarejestrowaną, działającą w pełni legalnie organizacją, w dalszej części tego samego dokumentu zalecano „w odniesieniu do ustalonych kolporterów wydawnictw antysocjalistycznych [funkcjonariusze mieli tu na myśli właśnie wydawnictwa NZS – M.S.] prowadzić konsekwentne działania represyjne i odbierać nielegalną literaturę, zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym⁴⁰”.

Działalność wydawnicza była jednym z głównych pól aktywności NZS w Szczecinie w latach 1980–1981. Na szczecińskich uczelniach, poza WSM, zrzeszenie wydawało swoje pisma. Na politechnice oprócz wspomnianych „Prawdy” i „Muchomora” wychodził „Głos Studencki”, w WSP – „Półgębkiem” i „Komunikat”; na AR – „Kret”, „Kapuś”, „New Striker”, „Old Striker”, na PAM zaś – „Złoty Róg”. Wydawano też książki (choć oczywiście, mając na względzie ówczesne możliwości techniczne studentów, wyglądały one raczej jak broszury), m.in. autorstwa wspomnianego już Czesława Miłosza, opracowania historyczne na temat Józefa Piłsudskiego (w czym szczególnie gustowali studenci AR), prace prof. Leszka Nowaka z Poznania, który pisał m.in. o błędach Marksa i mitach socjalizmu, Stanisława Barańczaka, Leszka Szarugi, Wojciecha Roszkowskiego, Leszka Kołakowskiego czy Güntera Grassa⁴¹.

Inną widoczną formą działalności szczecińskiego NZS było organizowanie przyciągających setki słuchaczy otwartych wykładów, na które przyjeżdżali do Szczecina goście z całej Polski. Głównym organizatorem większości spotkań był przewodniczący NZS na WSP, Andrzej Kotuła, który w pierwszych tygodniach roku akademickiego 1980/1981 przybył do Warszawy, gdzie udało mu się nawiązać kontakty z wieloma ludźmi, którzy zgodzili się odwiedzić Szczecin. Swoją podróż po latach wspominał następująco: „dostałem od Michała Paziewskiego listy polecające do określonych ludzi

³⁷ Relacja Grzegorza Wilczyńskiego z 8 VI 2011 r., notatka z rozmowy telefonicznej w zbiorach autora.

³⁸ Relacja Andrzeja Kotuli z 12 XII 2008 r., nagranie w zbiorach autora.

³⁹ AIPN Sz, 0012/379, t. 3, Informacja na temat wydawnictw nielegalnych wydanych poza cenzurą w środowisku nadbudowy Szczecina, Szczecin, 24 IX 1981 r., k. 312.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*, k. 307–310; P. Bartnik, *Prasa i działalność wydawnicza...*, s. 133–134.

w Warszawie i po prostu tam pojechałem. Pamiętam, że osobą, która mi wtedy bardzo pomogła, była Teresa Bogucka, u której z kolei poznałem Jana Tomasza Lipskiego, syna Jana Józefa. Kierując się rekomendacjami Michała poznawałem kolejne osoby z kręgów opozycyjnych, głównie KOR-owskich. [...] Prosiłem ich, żeby przyjeżdżali do nas na spotkania ze studentami. Byłem wtedy w Warszawie dość długo i udało mi się namówić dość sporą grupę. Po ustaleniu pewnych terminów z takim dorobkiem wróciłem do Szczecina. Mieliśmy więc już jakiś plan działania⁴².

W następnych miesiącach, po nawiązaniu pierwszych znajomości, zapraszanie kolejnych ludzi było już łatwiejsze. Korzystano tu także z pomocy NSZZ „Solidarność”, którego lokalni działacze sami byli częstymi gośćmi studentów. Przyjeżdżający do miasta prelegenci spoza Szczecina nie ograniczali się zazwyczaj do spotkania ze studentami jednej uczelni. Osoby zaproszone przez Kotulę po spotkaniu na WSP powtarzały swoje wystąpienie, np. na politechnice. Część spotkań odbywała się zaś w klubach studenckich. Po części oficjalnej były one zwykle kontynuowane już w mniejszym gronie, w luźniejszej atmosferze, często we wspomnianym domu Wiesława Piotra Zalewskiego. Wśród osób, które gościło szczecińskie NZS w latach 1980–1981, byli m.in. Izabella Cywińska, Andrzej Celiński, Wiktor Woroszyński, Stanisław Barańczak, prof. Leszek Nowak, Mirosław Chojecki, Andrzej Drawicz, Aleksander Hall, Jacek Kuroń czy Adam Michnik.

Okres legalnej działalności zrzeszenia w Szczecinie to także czas wielu studenckich inicjatyw związanych z rozwojem szeroko rozumianej kultury niezależnej. Organizowano wystawy, pokazy filmów, kiermasze wydawnictw niezależnych oraz koncerty – w pierwszą rocznicę podpisania porozumień sierpniowych w Stoczniovym Domu Kultury „Korab” odbył się duży koncert „NZS robotnikom Szczecina” z udziałem m.in. Jacka Kaczmarskiego i Przemysława Gintrowskiego⁴³. Za sprawą działaczy szczecińskiego NZS w mieście gościły także dwa zagraniczne teatry, które przyjechały do Polski na Festiwal Teatru Otwartego we Wrocławiu – palestyński El Hakawati i belgijski Banlieue. Do ich zaproszenia zainspirował NZS-owców Zygmunt Duczyński ze związanego z zrzeszeniem studenckiego Teatru „Kana”, koszty przedsięwzięcia pokryła zaś „Solidarność”⁴⁴. W styczniu 1981 r. działacze zrzeszenia zwrócili się do dyrektora biblioteki WSP z prośbą o przyjęcie do zasobów bibliotecznych i umieszczenie w ogólnodostępnym zbiorze kilkunastu wydawnictw niezależnych uzyskanych od Mirosława Chojeckiego. Dyrektorka zgodziła się na przyjęcie książek, chciała jednak umieścić je w dziale prohibitów. Darowane pozycje znalazły się w ogólnodostępnych zasobach (z zastrzeżeniem, że można z nich korzystać tylko na miejscu) dopiero na podstawie stosownej decyzji Senatu uczelni, po interwencji Andrzeja Kotuli u władz uczelnianych⁴⁵.

Działacze NZS utrzymywali bliskie kontakty z Międzyzakładową Komisją Robotniczą, następnie zaś z Zarządem Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego,

⁴² M. Siedziako, „Zrobiliśmy to po naszymu”..., s. 108–109.

⁴³ P. Bartnik, *Niezależne Zrzeszenie Studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej...*, s. 493.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 494; M. Siedziako, „Zrobiliśmy to po naszymu”..., s. 112.

⁴⁵ AIPN Sz, 0012/379, t. 3, Informacja, dotyczy: prohibitów w bibliotece WSP – Szczecin, 1981 r., k. 105–106.

jak również z poszczególnymi komisjami zakładowymi związku. Korzystano ze wsparcia „Solidarności”, jak również oferowano związkowcom pomoc, np. przy akcjach ulotowych czy organizacji zaplecza technicznego różnych spotkań. Studenci przyłączyli się do czterogodzinnego strajku ostrzegawczego związkowców podczas tzw. kryzysu bydgoskiego. Już w listopadzie 1980 r. w ramach poparcia dla strajkujących w Gdańsku pracowników służby zdrowia przez ponad tydzień strajkowali studenci PAM.

Szczecińscy studenci w okresie szesnastu miesięcy „Solidarności” uczestniczyli także w dwóch ogólnokrajowych strajkach w walce o postulaty własnego środowiska⁴⁶. W lutym 1981 r. w ramach ogólnopolskiej akcji strajkowej, której głównym postulatem była rejestracja NZS, strajki okupacyjne podjęto w WSP i na AR. Asumpt do rozpoczęcia akcji strajkowej na uczelniach w całym kraju wyszedł z Łodzi, gdzie 6 stycznia 1981 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego (WPiA UŁ) proklamowano tzw. solidarne czekanie (jego uczestnicy brali udział w zajęciach, ale pozostawali na uczelni przez cały czas także po ich zakończeniu). Protest był odpowiedzią na postawę dziekana wspomnianego wydziału, który od 10 grudnia 1980 r. trzykrotnie uchylał się od rozpatrzenia wysuwanych przez studentów postulatów. Jego koordynację powierzono Studenckiemu Komitetowi Jedności, w skład którego weszli przedstawiciele NZS, SZSP oraz studentów niezrzeszonych. 7 stycznia 1981 r. podjęto rozmowy między protestującymi a rektorem oraz władzami WPiA UŁ. Ponieważ nie przyniosły one satysfakcjonującego obie strony rozstrzygnięcia, akcja protestacyjna rozprzestrzeniła się na inne wydziały. Podjęto także negocjacje na wyższym szczeblu – 12 i 15 stycznia przedstawiciele łódzkich studentów gościli w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki w Warszawie, 21 stycznia natomiast na rozmowy do Łodzi przybyła Komisja Rządowa na czele z wiceministrem Stanisławem Czajką. Kiedy okazało się, że przedstawiciel władz nie ma uprawnień do podjęcia wiążących decyzji, studenci UŁ ogłosili strajk okupacyjny, do którego szybko przyłączyły się inne uczelnie miasta: Akademia Medyczna, Politechnika Łódzka i Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna. Do prowadzenia dalszych negocjacji powołano Międzyuczelnianą Komisję Porozumiewawczą, która opracowała listę kilkudziesięciu szczegółowych postulatów⁴⁷. Znaczna ich część odnosiła się do funkcjonowania uczelni, jednak odrębną grupę stanowiły postulaty „ogólnospołeczne”, wśród których znalazły się m.in. żądania: zaprzestania represji wobec działaczy opozycji oraz reprezentantów niezależnych inicjatyw społecznych, ujawnienia i pociągnięcia do odpowiedzialności osób winnych brutalnego stłumienia protestów robotniczych z grudnia 1970 r. i czerwca 1976 r., ograniczenia cenzury, swobody korzystania z paszportu dla każdego obywatela PRL, zniesienia systemu nomenklatury, powołania sejmowej komisji do zbadania nadużyć MO i SB. W grupie tej znalazł się także postulat natychmiastowej rejestracji NZS⁴⁸.

⁴⁶ Na temat strajków studenckich w Szczecinie w latach 1980–1981 szerzej zob. M. Siedziako, *Strajki studenckie...*, s. 323–347.

⁴⁷ J. Czapotowicz, *Walka o legalizację...*, s. 269–272.

⁴⁸ Postulaty strajkującej Łodzi dotyczące zmian w programie nauczania uczelni opracowane przez Międzyuczelnianą Komisję Porozumiewawczą – Łódź 1981 r., mps powielony, sygnowany przez NZS Szczecin, b.m. i b.d. [Szczecin 1981], w zbiorach autora.

27 stycznia 1981 r. Ogólnopolski Komitet Założycielski (OKZ) NZS⁴⁹ w wydanym oświadczeniu poparł strajk łódzki oraz wezwał studentów z innych uczelni w kraju do organizowania strajków solidarnościowych⁵⁰. Dwa dni później w Łodzi rozpoczęły się negocjacje między rządową komisją międzyresortową, na czele której stanął minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki Janusz Górski, a strajkującymi studentami reprezentowanymi przez Międzyuczelnianą Komisję Porozumiewawczą⁵¹.

Wspomniane oświadczenie OKZ wzywające do akcji solidarnościowej nie mogło przynieść natychmiastowego skutku, gdyż w chwili jego wydania na uczelniach trwała przerwa międzysemestralna. W kolejnym oświadczeniu wydanym przez OKZ 8 lutego 1981 r. wezwano zatem do wprowadzenia gotowości strajkowej oraz rozpoczęcia protestów po jej zakończeniu⁵². Najwcześniej, bo już 9 lutego, do zajęć wracali studenci Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Akademii Medycznej w Warszawie. Tam też w geście solidarności z Łodzią zostały podjęte w tym dniu pierwsze strajki⁵³.

Decyzja o przyłączeniu się do ogólnopolskiej akcji protestacyjnej po zakończeniu przerwy międzysemestralnej, w poniedziałek 16 lutego 1981 r., została podjęta w Szczecinie na posiedzeniu MKK NZS 11 lutego 1981 r.⁵⁴ Rada była jednak organem pozastatutowym, zaś jej „decyzje” nie były wiążące dla poszczególnych organizacji uczelnianych zrzeszenia, miały jedynie charakter doradczy. W tygodniu poprzedzającym rozpoczęcie zajęć na uczelniach kolportowano ulotki i rozwieszano plakaty, na których widniały hasła informujące o gotowości strajkowej, poparciu dla strajkującej Łodzi i wysuwanych tam postulatów⁵⁵.

Pierwszą szczecińską uczelnią, która przystąpiła do strajku okupacyjnego w przeddzień podpisania porozumienia między Komisją Rządową a Międzyuczelnianą Komisją Porozumiewawczą w Łodzi, była AR. Gotowość strajkowa na 16 lutego została ogłoszona na uczelni 11 lutego, po powrocie jej przedstawicieli, działaczy NZS, z Łodzi, gdzie przebywali jako obserwatorzy strajku. Działacze zrzeszenia w piątek 13 lutego zgłosili się do rektora uczelni z prośbą o ogłoszenie na najbliższy poniedziałek w godzinach 11:30–13:30, na kiedy planowali zwołanie wiecu informacyjnego, godzin rektorskich. Spotkali się jednak z odmową. Godzina spotkania musiała zatem zostać przesunięta na popołudnie (po zajęciach), na kiedy swój wiec zaplanował także

⁴⁹ OKZ NZS powołano na wspomnianym Zjeździe Delegatów Komitetów Założycielskich Niezależnych Organizacji Studenckich w październiku 1980 r. w Warszawie. Powierzono mu podjęcie działań mających na celu rejestrację NZS (T. Kozłowski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*, s. 243).

⁵⁰ R. Kowalczyk, *Studenci '81...*, s. 121.

⁵¹ *Ibidem*, s. 135.

⁵² *Ibidem*, s. 171.

⁵³ J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 275. W Poznaniu decyzję o przystąpieniu 9 lutego do strajku okupacyjnego podjęto jeszcze przed wydaniem drugiego oświadczenia OKZ z wezwaniem do akcji solidarnościowych, bo już 6 lutego, kiedy też Komitet Założycielski NZS UAM przekształcił się w komitet strajkowy. Komitety strajkowe na poszczególnych wydziałach uczelni zajęły natomiast ich budynki w niedzielę 8 lutego (R. Kowalczyk, *Studenci '81...*, s. 169–170).

⁵⁴ P. Bartnik, *Niezależne Zrzeszenie Studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej...*, s. 490.

⁵⁵ Informacja dotycząca sytuacji w środowisku akademickim sporządzona w Departamencie III MSW, Warszawa, 24 II 1981 r. [w:] W. Domagalski, R. Peterman, *Studenci '81...*, s. 150.

SZSP. W efekcie zwołane w poniedziałek 16 lutego zgromadzenie stało się wspólnym wiecem obu organizacji. Każda z nich reprezentowała przy tym odmienny pogląd w kwestii działań, jakie należy podjąć. Podczas gdy NZS opowiadało się zdecydowanie za strajkiem, SZSP optował co prawda za protestem, ale w jakiejś łagodniejszej formie. Zgromadzeni w liczbie około pięciuset (według informacji NZS) studenci w głosowaniu poparli rozwiązanie w postaci ogłoszenia natychmiastowego strajku okupacyjnego. Wtedy też i SZSP podpisał się pod strajkiem. W Komitecie strajkowym znaleźli się po połowie przedstawiciele SZSP i NZS. Działacze zrzeszenia już *ex post* stwierdzili, że „w tym tkwił błąd. Niedopuszczalnym było, aby osoby o różnym zapatrywaniu się na strajk kierowały całą akcją”⁵⁶.

Nazajutrz po podjęciu strajku okupacyjnego na AR w Szczecinie, we wtorek 17 lutego, minister Górski zarejestrował ostatecznie NZS, w środę w Łodzi podpisano zaś porozumienie. W jego pierwszym punkcie czytamy: „Minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki akceptuje i gwarantuje niezależność uczelni w sprawach naukowych, dydaktycznych i wewnątrzorganizacyjnych”⁵⁷. W dalszej części znalazły się ustalenia dotyczące szczegółowych postulatów. Studentom udało się wynegocjować m.in. zgodę ministra na wejście studentów do ciał kolegialnych uczelni w proporcji 1:3 (tymczasowo na podstawie uchwał senatów, kwestia ta miała zostać uregulowana ostatecznie w nowej ustawie o szkolnictwie wyższym), konsultację z organizacjami studenckimi interesujących je, przygotowywanych w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki w Warszawie, projektów ustaw, swobodny wybór przez studentów co najmniej dwóch lektoratów z języka obcego spośród przedstawionych w wykazie przez władze poszczególnych uczelni. W wielu punktach minister zobowiązywał się do realizacji wysuwanych przez studentów postulatów, m.in. do doprowadzenia (do końca maja 1981 r.) do uchylecia rządowej uchwały o studenckich praktykach robotniczych oraz do wystąpienia o zwiększenie od 1982 r. udziału szkolnictwa wyższego w podziale dochodu narodowego o 0,1 proc.⁵⁸ Znaczna część zapisów porozumienia zawierała jednak mało konkretne oświadczenia strony rządowej oraz stwierdzenia, że to, co postulują studenci, w istocie jest już od pewnego czasu realizowane. Przykładowo w odpowiedzi na żądanie pełnej samodzielności programowej uczelni porozumienie głosiło: „Komisja Międzyresortowa oświadcza, że postulat jest realizowany od kilku miesięcy. Szkoły wyższe mają swobodę w ustalaniu programów i planów studiów zgodnie z ustaleniami listu Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z 8 kwietnia 1980 r. skierowanego do rektorów szkół wyższych, którego zasady zostały potwierdzone listem z 11 grudnia 1980 r.”⁵⁹ W kwestii punktów za pochodzenie przy rekrutacji na studia stwierdzano z kolei, że w ministerstwie są aktualnie przygotowywane nowe przepisy, zaś wspomniany postulat zostanie zaledwie wzięty pod uwagę⁶⁰.

⁵⁶ *Strajk AR '81*, „Kret. Pismo NZS Akademii Rolniczej Szczecin” 1981, nr 3 (7), s. 3.

⁵⁷ Cyt. za: R. Kowalczyk, *Studenci '81...*, s. 289; tekst porozumienia można także odnaleźć m.in. w: *Porozumienia społeczne 1980–1981*, wybór i oprac. J. Gmitruk, J. Sałkowski, Warszawa 2005, s. 55–82.

⁵⁸ R. Kowalczyk, *Studenci '81...*, s. 290–295.

⁵⁹ Cyt. za: *ibidem*, s. 290–291.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 294–296.

Różne propozycje miały także zostać rozpatrzone przy opracowaniu nowego systemu pomocy materialnej dla studentów. Mało konkretnych ustaleń oraz wiele stanowisk rozbieżnych zawierała część porozumienia dotycząca postulatów „ogólnospołecznych”⁶¹. Jednym z załączników do podpisanego dokumentu było wezwanie Międzyuczelnianej Komisji Porozumiewawczej do zakończenia strajków solidarnościowych⁶².

Tekst porozumienia dla wielu strajkujących uczelni nie był satysfakcjonujący. Strajki nie zostały przerwane od razu, ale ich epicentrum przeniosło się do Poznania, gdzie studenci zamierzali kontynuować walkę o postulaty, których nie przeforsowano w Łodzi.

Porozumienie łódzkie nie zostało przyjęte z entuzjazmem także przez reprezentujących NZS członków komitetu strajkowego na AR w Szczecinie. Po raz kolejny odmienny pogląd reprezentował SZSP. Na łamach związanego z NZS pisma „Kret” sytuację tę relacjonowano później w sposób następujący: „frakcja SZSP w Komitecie Strajkowym uważała, że kontynuowanie strajku mija się z celem. Motywacja była jedna – strajk był solidarnościowy i z chwilą podpisania »porozumienia« strajk miał być zakończony. Nasza frakcja z kolei uważała, że strajk należy kontynuować do czasu, gdy nasi wysłannicy przywiozą pełny tekst podpisany w Łodzi. W założeniach naszych miał być on przedstawiony i przedyskutowany na forum. Wspólnie wyciągnięte wnioski miałyby być przedstawione na nadzwyczajnym posiedzeniu Senatu, którego żądało Niezależne Zrzeszenie Studentów. W ogólnym podnieceniu i chaosie argumenty te jakby uszły uwadze większości”⁶³.

Próbując pogodzić skłócone frakcje w komitecie strajkowym, studenci powołali odrębne ciało, które nazwano sejmikiem. W jego skład weszli przedstawiciele (po jednym) każdego roku studiów. Obradowali oni za zamkniętymi drzwiami i ostatecznie poparli stanowisko reprezentowane przez NZS, proponując, aby z zakończeniem strajku poczekać do zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Senatu uczelni. Nie przekonało to jednak działaczy SZSP, którzy w dalszym ciągu optowali za zakończeniem protestu. 19 lutego 1981 r., po burzliwej, pełnej gorących dyskusji nocy, z ich inicjatywy wśród strajkujących studentów AR został przeprowadzony plebiscyt. Według informacji SB, „633 osoby były za przerwaniem strajku, 578 za kontynuacją. Wyniki te nie zostały ogłoszone, ponieważ członkowie komitetu strajkowego NZS oskarżyli SZSP o prowokację i fałszowanie wyników”⁶⁴. Zakończeniu protestu na AR sprzyjały jednak niekorzystne warunki panujące w miejscu prowadzenia strajku: zły stan sanitariatów w zajmowanym budynku przy ul. Słowackiego oraz dodatkowo panujące w nim zimno, jak również tłok w pomieszczeniach, które okupowali strajkujący (według informacji NZS w strajku miało brać udział 1,3 tys. osób), co wpływało na ich kondycję psychiczną i utrzymywanie się nerwowej atmosfery, podgrzewanej dodatkowo przez

⁶¹ *Ibidem*, s. 297–305.

⁶² *Ibidem*, s. 313.

⁶³ *Strajk AR '81...*, s. 3.

⁶⁴ Informacja dotycząca sytuacji w środowisku akademickim sporządzona w Departamencie III MSW, Warszawa, 24 II 1981 r. [w:] W. Domagański, R. Peterman, *Studenci '81...*, s. 151.

ciągłe spory w komitecie strajkowym⁶⁵. Pewną rolę w ostatecznym rozstrzygnięciu o przerwaniu akcji strajkowej odegrał rektor uczelni, który jeszcze w trakcie trwania dyskusji przyjechał do strajkujących, aby podpisać porozumienie kończące strajk (podpisano je w czwartek 19 lutego). Jak relacjonowano w cytowanym już „Krecie”: „w konsekwencji, w gorączkowej atmosferze ustalono tekst znanej nam umowy. Wesołym i humorystycznym akcentem na zakończenie strajku było podpisanie wyżej wspomnianego porozumienia”⁶⁶. Według informacji „Głosu Szczecińskiego” rektor miał zagwarantować w nim studentom, że tzw. porozumienie łódzkie będzie obowiązywać także na AR. Nad jego realizacją miała natomiast wedle umowy czuwać Studencka Komisja Porozumiewawcza. Ostatni uczestnicy zakończonego strajku opuścili gmach uczelni w czwartek 19 lutego po południu⁶⁷.

Oceniając lutowy strajk studentów AR, Lech Bierła, jeden z działaczy NZS na uczelni, pisał później: „na pierwszy rzut oka znaczenie tego strajku było niewielkie: jakież wpływy może mieć jedna mała Akademia na podpisanie porozumień w Łodzi? W rzeczywistości było inaczej, byliśmy jedną z wielu uczelni, których jednolite i stanowcze zdanie w kwestii postulatów łódzkich wywarło odpowiedni nacisk na ministra Górskiego”⁶⁸. Dalej autor stwierdzał, że co prawda końcówkę strajku w Łodzi tamtejsza Międzyuczelniana Komisja Porozumiewawcza mogła rozegrać lepiej, do czego zabrakło – jego zdaniem – trochę wytrzymałości psychicznej, jednakże nie można mieć o to pretensji do łódzkich studentów, którzy strajkowali w końcu kilka tygodni, podczas kiedy strajk szczecinian trwał tylko kilka dni. Bierła docenił znaczenie strajku dla studentów samej AR. Dzięki całej akcji można było, według niego, zdobyć nowe doświadczenia, lepiej się poznać i dowiedzieć, na kogo można liczyć w trudnej sytuacji. Z ostrą krytyką z jego strony spotkali się natomiast ci, którzy nie brali udziału w proteście i potraktowali go jako tygodniowe przedłużenie ferii zimowych, a także możliwość zarobienia dodatkowych pieniędzy w Studenckiej Spółdzielni Pracy „Bratniak”⁶⁹.

Całkiem inny przebieg miał strajk lutowy w szczecińskiej WSP. Do akcji strajkowej przystąpiono tam dopiero 18 lutego 1981 r., kiedy w Łodzi praktycznie podpisywano już porozumienie. Na opóźnienie decyzji o rozpoczęciu strajku wpływ miała m.in. postawa części działaczy samego NZS. Przykładowo Andrzej Kotula, przewodniczący TKZ organizacji na uczelni, był przeciwnikiem podejmowania jakichkolwiek strajków, wychodząc z założenia, że najważniejszym zadaniem zrzeszenia było w ówczesnej sytuacji „cierpliwe budowanie struktur, krzepnięcie, poszerzanie formuły działalności”⁷⁰.

Od poniedziałku 16 lutego, podobnie jak na innych uczelniach w Szczecinie, w WSP trwała ustalona na wspomnianym spotkaniu MKK NZS gotowość strajkowa. We wtorek studenci WSP wydali ulotkę, sygnowaną wspólnie przez NZS i SZSP, adresowaną do rektora, w której pisano: „w związku ze zbyt opieszalym realizowaniem

⁶⁵ L. Bierła, *Refleksje postrajkowe*, „Kret. Pismo NZS Akademii Rolniczej Szczecin” 1981, nr 3 (7), s. 4–5.

⁶⁶ *Strajk AR...*, s. 4.

⁶⁷ *Studenci AR zakończyli strajk*, „Głos Szczeciński”, 20–22 II 1981 r., s. 1–2.

⁶⁸ L. Bierła, *Refleksje...*, s. 4.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 4–5.

⁷⁰ M. Siedziako, „Zrobiliśmy to po naszymu”..., s. 111.

ustaleń (z Kolegium Rektorskiego z dn. 1 grudnia 1980 r.) dotyczących postulatów studenckich i w związku z ustaleniami łódzkimi żądamy spotkania z władzami uczelni w nadchodzącym tygodniu⁷¹. Wysunięto jednocześnie szereg postulatów własnych, które chciano na nim dyskutować. Postulowano m.in. wprowadzenie możliwości wyboru opiekuna roku dla poszczególnych lat studiów, opracowanie programu studiów indywidualnych, zmniejszenie liczebności grup na lektoratach językowych, wprowadzenie przedmiotu wybrane zagadnienia kultury, przedłużenie godzin pracy dziekanatów, stołówki i przychodni studenckiej, zniesienie obowiązkowości wykładów oraz urządzenie konkursów na nowo przyjmowanych asystentów⁷².

Jak wspominał Kotula, następnego dnia w auli na Wydziale Matematyczno-Fizycznym WSP przy ul. Wielkopolskiej odbył się wiec studencki pod hasłem „Czy strajkujemy?” On sam, jako przeciwnik akcji strajkowej, miał dowiedzieć się o nim, kiedy wszystko już było zaplanowane⁷³. Zgromadzenie rozpoczęło się o godz. 12. Obecni na nim studenci (według informacji SB było ich około siedmiuset) podjęli decyzję o przystąpieniu do strajku, wybrano komitet strajkowy, w skład którego weszli zarówno przedstawiciele NZS, jak i SZSP⁷⁴. Mimo podpisania tego dnia porozumienia w Łodzi, zdecydowano się kontynuować akcję solidarnościową z uczelniami, które niezadowolone z jego treści postanowiły nie rezygnować ze strajków (na czele z Poznaniem, Warszawą i Krakowem), wysuwając postulat podjęcia dalszych rozmów⁷⁵. W wydanym komunikacie wyjaśniano: „strajk jest wyrazem solidarności ze studentami wyższych uczelni w kraju, którzy żądają realizacji ogólnospołecznych postulatów wysuniętych w Łodzi oraz faktycznego uznania przez władze Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników⁷⁶. Zdaniem strajkujących w WSP, studenci nie powinni ograniczać się do postulatów dotyczących tylko środowiska akademickiego, ale żądać także wolności dla więźniów politycznych, ukarania winnych wydarzeń z marca 1968 r., grudnia 1970 r. i czerwca 1976 r., nowej ustawy o cenzurze oraz swobody poruszania się poza granicami kraju dla obywateli PRL⁷⁷ (kwestie te nie zostały pozytywnie rozpatrzone w porozumieniu łódzkim). Dalej stwierdzano: „studenci jako pełnoprawni członkowie społeczeństwa i przyszła inteligencja narodu są szczególnie upoważnieni do zabierania głosu w tych sprawach. Realizacja wymienionych żądań jest konieczna dla procesu rzeczywistej odnowy. Jesteśmy moralnie zobowiązani do wzięcia udziału w walce o demokrację⁷⁸”.

⁷¹ Ulotka adresowana do JM Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie, podpisana przez Pawła Kołodzińskiego (TKZ NZS) i Piotra Rutkowskiego (Rada Uczelniana SZSP), Szczecin, 17 II 1980 r., w zbiorach autora.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ M. Siedziako, „Zrobiliśmy to po naszymu?...”, s. 111.

⁷⁴ Informacja dotycząca sytuacji w środowisku akademickim sporządzona w Departamencie III MSW, Warszawa, 24 II 1981 r. [w:] W. Domagalski, R. Peterman, *Studenci '81...*, s. 151.

⁷⁵ Oświadczenie Komitetu Strajkowego Studentów WSP, Szczecin, 19 II 1981 r., mps powielony, w zbiorach autora.

⁷⁶ Komunikat nr 1, mps powielony, sygnowany przez Komitet Strajkowy Studentów WSP w Szczecinie, Szczecin, 18 II 1981 r., w zbiorach autora.

⁷⁷ *Ibidem*.

⁷⁸ *Ibidem*.

Strajk studentów WSP nie trwał jednak długo. Jeszcze 18 lutego wicepremier Mieczysław Rakowski na spotkaniu z OKZ NZS złożył obietnicę podjęcia dalszych rozmów ze studentami niezadowolonymi z porozumienia łódzkiego⁷⁹. Po spotkaniu z wicepremierem, OKZ zaapelował do uczelni w kraju o zakończenie akcji strajkowej. Następnego dnia komitet strajkowy NZS UAM w Poznaniu postanowił zawiesić strajk do czasu osiągnięcia porozumienia na szczeblu ogólnopolskim. W wydanym oświadczeniu skrytykowano po raz kolejny porozumienie łódzkie, stwierdzając jednocześnie, że należy dać rządowi szansę na podjęcie dalszych negocjacji „w atmosferze spokoju i pracy Uczelni” (w taki sposób wspomnianą obietnicę uwarunkował zresztą wicepremier Rakowski)⁸⁰. Wyrażono nadzieję, że satysfakcjonujące całe środowisko akademickie porozumienie zostanie osiągnięte. Na zakończenie ostrzegano: „jeśli jednak nadzieja ta zawiedzie, będziemy musieli powrócić do akcji strajkowej”⁸¹. W ślad za Poznaniem strajk zawiesiły inne strajkujące uczelnie w kraju.

Decyzję o zawieszeniu strajku okupacyjnego podjęli także strajkujący w WSP w Szczecinie. Według informacji SB zapadła ona na wieczornym wiecu 19 lutego 1981 r. około północy⁸². Wybrano także trzyosobową delegację z ramienia NZS oraz obserwatora z SZSP, którzy następnego dnia udali się na Ogólnopolską Konferencję Organizacji Uczelnianych NZS w Poznaniu⁸³. Po powrocie ze stolicy Wielkopolski, gdzie na wspomnianej konferencji utworzono Komisję Postulatową NZS, której zadaniem miało być opracowanie postulatów do dalszych rozmów z władzami w marcu, komitet strajkowy studentów WSP wydał komunikat, w którym wyjaśniał swój stosunek do porozumienia łódzkiego. Czytamy w nim: „studentów WSP w Szczecinie, podobnie jak większości środowisk akademickich w Polsce nie satysfakcjonuje osiągnięte w Łodzi porozumienie, którego tekst w wielu punktach sformułowany jest niejasno, co uniemożliwia jednoznaczną interpretację. Nie zawiera on także żadnych gwarancji realizacji podpisanych ustaleń ani uzgodnienia formy ich załatwienia w skali ogólnopolskiej. Przede wszystkim jednak większość istotnych postulatów nie została w nim zaakceptowana”⁸⁴. Dalej wyjaśniano, że strajk został zawieszony w związku z wspomnianą obietnicą wicepremiera Rakowskiego oraz aby stworzyć spokojne warunki do pracy utworzonej w Poznaniu Komisji Postulatowej NZS⁸⁵.

W kolejnych dniach komitet strajkowy studentów WSP kontynuował swoją działalność. Poszerzono jego skład oraz utworzono trzy komisje robocze: postulatową (jej zadaniem miało być zebranie i usystematyzowanie postulatów studentów WSP na rozmowy z rektorem uczelni oraz do przekazania Komisji Postulatowej w Poznaniu),

⁷⁹ J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 281.

⁸⁰ Komunikat, ulotka sygnowana przez Komitet Strajkowy Niezależnego Zrzeszenia Studentów UAM w Poznaniu, Poznań, 19 II 1981 r., w zbiorach autora.

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² Informacja dotycząca sytuacji w środowisku akademickim sporządzona w Departamencie III MSW, Warszawa, 24 II 1981 r. [w:] W. Domagalski, R. Peterman, *Studenci '81...*, s. 151.

⁸³ *Ibidem*.

⁸⁴ Komunikat, mps powielony, sygnowany przez Komitet Strajkowy studentów WSP w Szczecinie, Szczecin, 21 II 1981 r., w zbiorach autora.

⁸⁵ *Ibidem*.

informacyjną (miała ona przekazywać studentom bieżące informacje) oraz do spraw utworzenia Uniwersytetu Zachodniopomorskiego (postawiono przed nią zadanie jak najszerszego rozpropagowania idei zawartej w jej nazwie)⁸⁶. To właśnie utworzenie w Szczecinie uczelni wyższej o charakterze uniwersyteckim stało się głównym postulatem komitetu strajkowego studentów WSP po zakończeniu strajku. Zawieszony 19 lutego strajk został oficjalnie rozwiązany 16 marca⁸⁷.

Z drugim strajkiem szczecińskie NZS weszło natomiast w okres stanu wojennego. Był to strajk zarówno dłuższy, jak i o większym zasięgu (strajkowano na wszystkich uczelniach w mieście). Zapalnikami akcji strajkowej w skali kraju były październikowe wybory rektora Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu, podczas których z naruszeniem procedur na kolejną kadencję został wybrany prof. Michał Hebda. 14 listopada 1981 r. krajowe kierownictwo zrzeszenia zaleciło podejmowanie strajków okupacyjnych na wszystkich uczelniach w Polsce, wysuwając dwa postulaty: 1) poddania pod obrady Sejmu projektu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym w wersji ustalonej przez komisję kodyfikacyjną 11 czerwca 1981 r.; 2) odwołania prof. Hebdy ze stanowiska rektora radomskiej WSI⁸⁸.

Tym razem do strajku okupacyjnego przystąpiły wszystkie szczecińskie uczelnie. 24 listopada powołano Międzyuczelniany Komitet Strajkowy⁸⁹, który trzy dni później uznał spełnienie postulatu dotyczącego skierowania do Sejmu projektu ustawy o szkolnictwie wyższym. Zaznaczono przy tym, że ostateczny kształt ustawy „będzie znajdował się w centrum zainteresowania NZS”. Dalej stwierdzano jednak: „zakończenie akcji protestacyjnej, zdaniem M[iędzyuczelnianego] K[omitetu] S[trajkowego] Szczecin, powinno nastąpić z chwilą zakończenia strajku w WSI Radom. Jednocześnie oświadczamy, że M[iędzyuczelniany] K[omitet] S[trajkowy] Szczecin weźmie pod uwagę sugestie Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS w sprawie dalszego przebiegu akcji protestacyjnej”⁹⁰. Wobec przeciągającego się konfliktu w Radomiu, Prezydium KKK NZS zajęło stanowisko odnośnie do końca strajków dopiero 7 grudnia. Władze krajowe zrzeszenia w wydanym oświadczeniu zaapelowały o zawieszenie strajków do czasu rozwiązania sytuacji w radomskiej WSI. W dokumencie czytamy: „Tylko wspólne, natychmiastowe zawieszenie strajków okupacyjnych gwarantuje nam utrzymanie siły, jaką posiadamy jako środowisko. Nie można doprowadzić do sytuacji, w której przeciągające się strajki kończyłyby się kolejno na poszczególnych słabych uczelniach. Tego właśnie oczekuje od nas władza”. Ponadto konstatowano: „strajk nasz nie kończy się pełnym zwycięstwem. Pierwszy postulat strajkowy, wpłynięcie ustawy o szkolnictwie wyższym do Sejmu, został spełniony. Co do drugiego postulatu – załatwie-

⁸⁶ Komunikat nr 4, sygnowany przez Komisję Informacyjną Komitetu Strajkowego studentów WSP w Szczecinie, Szczecin, 24 II 1981 r., w zbiorach autora.

⁸⁷ P. Bartnik, *Niezależne Zrzeszenie Studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej...*, s. 491.

⁸⁸ (AS), *W sprawie radomskiej W.S.I.*, „Komunikat Prezydium Zarządu Regionu NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 81, 17 XI 1981 r., s. 1.

⁸⁹ P. Bartnik, *Niezależne Zrzeszenie Studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej...*, s. 495.

⁹⁰ Stanowisko Międzyuczelnianego Komitetu Strajkowego Uczelni Szczecina wobec aktualnej sytuacji w środowisku akademickim, Szczecin, 27 XI 1981 r., w zbiorach autora.

nia sprawy Radomia, uzyskaliśmy gwarancje Konferencji Rektorów, ciała cieszącego się najwyższym w naszym środowisku autorytetem, że będzie ona załatwiona zgodnie z naszymi oczekiwaniami”⁹¹. Wspomniane gwarancje to uzyskane kilka dni wcześniej zobowiązanie rektorów do podjęcia mediacji w Radomiu i – w wypadku ich niepowodzenia – koordynacji akcji protestacyjnej do 20 grudnia.

Apel Prezydium KKK NZS nie uzyskał pełnej aprobaty na wszystkich uczelniach w kraju, podobnie w szczecińskim środowisku akademickim. Strajk został zawieszony na PAM, w WSM oraz na większości wydziałów PS (strajku nie przerwano jednak m.in. na Wydziale Budowy Maszyn i Wydziale Inżynierijno-Ekonomicznym Transportu)⁹². Akcję strajkową kontynuowano natomiast na AR, w WSP i na części wydziałów politechniki, gdzie zastał studentów stan wojenny, w którym żadna uczelnia nie zdecydowała się już na kontynuowanie strajku.

Wraz z wprowadzeniem stanu wojennego zakończył się okres działalności tzw. pierwszego NZS. Wielu działaczy zostało internowanych (w samym Szczecinie za działalność w NZS do ośrodków odosobnienia w kolejnych miesiącach trafiło 15 osób⁹³, w skali kraju do „internatów” – aczkolwiek niekoniecznie za aktywność w samym zrzeszeniu – według statystyk Biura Śledczego MSW trafiło 463 studentów⁹⁴), zaś 5 stycznia 1982 r. zrzeszenie zostało rozwiązane decyzją ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. W różnych miejscach w kraju podejmowano oczywiście próby podtrzymywania działalności. W Szczecinie pod szyldem NZS nie udało się jednak zorganizować większej grupy chętnych do działania w uczelnianym podziemiu, co nie oznacza, że wcześniejsi liderzy całkowicie zrezygnowali z aktywności. Większość osób zaangażowała się po prostu w tworzenie innych struktur opozycyjnych, niekoniecznie związanych z wąskim środowiskiem akademickim⁹⁵. Na uczelniach działały co prawda grupki osób identyfikujących się z NZS (np. Grzegorz Wilczyński, Mariusz Adamowicz, Dorota Bogdanowicz, Irena Rosolak, Celestyn Bachorz i inni na politechnice⁹⁶), przez pewien czas funkcjonował także tworzony przez byłych NZS-owców (m.in. Roberta Górskiego, Marka Adamkiewicza, Małgorzatę Narożną, Wojciecha Tadajewskiego) Akademicki Ruch Oporu⁹⁷, jednakże władzom generalnie udało się „opanować” sytuację na szczecińskich uczelniach.

⁹¹ Cyt. za: W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy...*, s. 209.

⁹² *Sytuacja w Szczecinie*, „Komunikat NZS WSP w Szczecinie” 1981, nr 28, s. 5; Relacja Grzegorza Wilczyńskiego z 8 VI 2011 r., notatka z rozmowy telefonicznej w zbiorach autora.

⁹³ Zob. AIPN Sz, 0012/367, t. 1–12, Dokumentacja KW MO w Szczecinie dotycząca internowanych z lat 1981–1982.

⁹⁴ T. Kozłowski, J. Olaszek, *Internowani w stanie wojennym. Dane statystyczne*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 2, s. 509.

⁹⁵ Zob. np. M. Siedziako, *Kobieta w podziemiu wydawniczym PRL – przypadek Teresy Hulboj* [w:] *Czas bibuły 2. Mechanizmy – ludzie – idee*, red. R. Wróblewski, Wrocław 2013, s. 119–133.

⁹⁶ Zob. AIPN Sz, 372/243, Akta p-ko Wilczyński Grzegorz s. Adama i inni; AIPN Sz, 0013/261, Akta śledztwa w sprawie drukowania i rozpowszechniania na terenie Politechniki Szczecińskiej w okresie od lutego do czerwca 1982 r. nielegalnych wydawnictw „Jedność” i „Tygodnik Wojenny” i innych czynów zabronionych.

⁹⁷ Zob. „*Bez wątplenia było warto!*” *Z Markiem Adamkiewiczem...*, s. 157–162; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, 001708/2326, Praca dyplomowa: R. Chodorowski, L. Łożienko, *Działalność „Akademickiego Ruchu Oporu” w środowisku studenckim miasta Szczecina*, Legionowo 1985 (za udostępnienie kopii tej pracy serdecznie dziękuję Grzegorzowi Wołkowi).

Niezależne Zrzeszenie Studentów w Szczecinie w latach 1980–1981 było częścią ogromnego, wychodzącego poza ramy samego związku zawodowego, ruchu społecznego „Solidarność”. Powstanie nowej studenckiej organizacji wyrosło z fali ożywienia społecznego, które ogarnęło cały kraj po podpisaniu w 1980 r. tzw. porozumień sierpniowych, i stało się możliwe w obliczu znacznego osłabienia władz PRL, które, nie bez oporów, ostatecznie jednak zgodziły się na jej legalizację. W kolejnych miesiącach studenci oficjalnie podejmowali różnego rodzaju niezależne inicjatywy, odpowiadające specyfice środowiska akademickiego – rozwijano działalność samokształceniową, wydawniczą i kulturalną. Działania te, prowadzone poza kontrolą władz, siłą rzeczy były w systemie realnego socjalizmu działaniami opozycyjnymi, nie mogło być zgody na ich kontynuację po wprowadzeniu stanu wojennego. Niezależne Zrzeszenie Studentów dla wielu młodych ludzi było jednak swoistą szkołą działalności opozycyjnej, z której nie wycofali się oni także w kolejnych latach.

Oficjalne środki masowego przekazu w Szczecinie wobec „Solidarności”

W czasie strajków sierpniowych środki masowego przekazu działały w charakterystyczny dla realiów Polski Ludowej sposób. Podobnie jak w czasie innych kryzysów społeczno-politycznych, początkowo próbowano wydarzenia przemilczeć, następnie wspomniano o lokalnych „okazyjnych przerwach w pracy” i „zakłóceniach rytmu pracy”, a kiedy już było jasne, że informacje o strajkach i tak dotarły do ludzi, skoncentrowano się głównie na omawianiu wynikających z nich trudności w życiu miast i próbowano dyskredytować strajkujących¹. Dziennikarze ściśle realizowali politykę swoich redakcji, te zaś ściśle stosowały się do dyrektyw płynących z KW PZPR bądź bezpośrednio z centrali partyjnej w Warszawie.

18 sierpnia 1980 r. do strajkujących już w kraju zakładów dołączyły szczecińskie stocznie – początkowo Stocznia Remontowa „Parnica”, następnie Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego. Aktualnym pytaniem – które pojawia się w dyskusjach publicznych przede wszystkim w Szczecinie – jest to, dlaczego w wydarzeniach Sierpnia '80 Szczecin zawsze występuje w cieniu Trójmiasta? Czy dzieje się tak tylko i wyłącznie za sprawą roli i pozycji Lecha Wałęsy, który wywodzi się właśnie ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina? Zapewne w dużym stopniu jest to przypuszczenie zasadne. Trzeba jednak pamiętać o tym, że w odróżnieniu od Gdańska, informacji o wydarzeniach w Szczecinie było bardzo mało, bo tutejszy Komitet Strajkowy niechętnie widział dziennikarzy na terenie stoczni.

W dziesiątą rocznicę strajków sierpniowych Marian Jurczyk krytycznie ocenił fakt niewpuszczenia do stoczni dziennikarzy. „Był to błąd strategiczny – mówił na antenie szczecińskiej rozgłośni przywódca strajku szczecińskiego – [popołniony – P.S.] poprzez całe nasze prezydium. Ja zawsze starałem się zachować twarz człowieka, który przestrzega demokracji. Pamiętam jak dziś, zwróciłem się do prezydium – Proszę państwa, co robimy? Są dziennikarze, nie tylko polscy. Nie ukrywam, że nie miałem zaufania do dziennikarzy komunistycznych. [...] I ponieważ przestrzegałem tę demokrację, być może w sposób nawet przesadny, postawiłem tę sprawę na prezydium. No niestety, to nie przeszło. I powtarzam to do dnia dzisiejszego, że był to błąd”². Z perspektywy czasu dostrzec, że był to błąd, było łatwiej. Wówczas, w sierpniu 1980 r., stoczniowcom wydawało się, że tak będzie bezpieczniej. Niemniej jednak stosunek do dziennikarzy był niekonsekwentny – jednych wpuszczano do stoczni i pozwalano im tam przebywać – innych odsyłano z kwitkiem.

¹ R. Habielski, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009, s. 308–309.

² Archiwum Polskiego Radia Szczecin (APR Sz), Fonoteka, TS 10662-1, A. Głowacka, *Jak powstała „Jedność”*, audycja z 20 VIII 1990 r. W 2008 r. Jurczyk mówił, że Międzyzakładowy Komitet Strajkowy miał opowiedzieć się za wpuszczeniem do stoczni tylko dziennikarzy krajowych, co nie było jednak do końca zgodne z prawdą. *Jurczyk: Oceniłem tę książkę pozytywnie – rozmowa Moniki Adamowskiej z Marianem Jurczykiem*, „Gazeta Wyborcza Szczecin”, 27 IX 2008.

O tym, co działo się na terenie stoczni, dowiadujemy się z książki dziennikarzy „Literatury” – Małgorzaty Szejnert i Tomasza Zalewskiego, którzy dotarli 22 sierpnia 1980 r. do Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Reporterskie opracowanie, które przygotowali, do dziś stanowi jeden z ważniejszych dokumentów gorącego politycznie lata w Szczecinie. Dodać jednak należy, że ich praca ukazała się po raz pierwszy dopiero cztery lata po strajkach, wydana w drugim obiegu nakładem Niezależnej Oficyny Wydawniczej³. Według ich relacji na terenie zakładu przebywali wówczas tylko dwaj inni dziennikarze: Jacek Bołdok z „Życia Gospodarczego” i Tomasz Zieliński z „Kurierza Szczecińskiego”⁴. Ten ostatni udał się do strajkującego zakładu wbrew stanowisku swojej redakcji, choć – aby się tam dostać – wykorzystał fakt zatrudnienia w „Kurierze Szczecińskim”. „Długo przekonywałem strażników przed stocznia – wspominał – o ważnych i szczytnych zadaniach środków masowego przekazu, trzymając im przed oczami legitymację »Kurierza Szczecińskiego«. Wreszcie zmiękli i wpuścili mnie za bramę”⁵. Nie dość, że udało mu się dostać do stoczni, to niebawem aktywnie włączył się w redagowanie biuletynu strajkowego „Jedność”. Do „Kurierza Szczecińskiego” nie napisał ani słowa.

Z czasem w stoczni pojawiła się także Anna Krajewska z „Czasu”, a także lokalny przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej Edmund Kieszkowski. Ten ostatni miał poruszać się głównie ze swiłą towarzyszącą Komisji Rządowej, która prowadziła negocjacje z Komitetem Strajkowym⁶. Jedynym dziennikarzem z Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego, który dostał się do stoczni jeszcze przed podpisaniem porozumień, był Jacek Kamiński z telewizji, ale i on mógł tylko obserwować strajk. Na filmowanie – nawet jeśli przełożeni udostępniliby mu operatora i dźwiękowca – strajkujący się nie godzili. W końcowej fazie strajku do stoczni dotarł także Andrzej Babiński – kierownik Działu Morskiego „Głosu Szczecińskiego”. Swojej redakcji zdołał przekazać zaledwie jedną, niemniej jednak rzetelną i obiektywną relację z ogarniętego paraliżem zakładu⁷. Na podstawie swoich doświadczeń, ale przede wszystkim oficjalnych informacji i dokumentów, wraz z dwoma innymi kolegami przygotował książkę, która ukazała się jeszcze w 1980 r.⁸ Ci, którzy obserwowali strajk, niejednokrotnie spotykali się z nieufnością robotników, którzy nie pozwalali im nagrywać prowadzonych na terenie zakładu zebrań, tłumacząc to obawą o możliwość niewłaściwego wykorzystania nagrań⁹. Do nielicznego grona publicystów na krótko dołącza też Ryszard Kapuściński,

³ M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin. Grudzień – Sierpień – Grudzień*, Warszawa 1984 (kolejne wydania: Londyn 1986, Szczecin 2008).

⁴ M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin. Grudzień–Sierpień–Grudzień*, Szczecin 2008, s. 200.

⁵ T. Zieliński, *Kłopoty były naszą specjalnością [w:] Słowem i piórem. 50 lat dziennikarstwa na Pomorzu Zachodnim*, red. T. Białecki, Szczecin 1996, s. 161–162.

⁶ Więcej o prowadzonych w Szczecinie negocjacjach zob. Z. Matuszewicz, *Sierpień '80 w Szczecinie*, Szczecin 1994, s. 67–104.

⁷ A. Babiński, A. Borkowski, *Za stoczniową bramą*, „Głos Szczeciński”, 28 VIII 1980 r.; Z. Matuszewicz, *Sierpień '80...*, s. 94–95.

⁸ *Szczeciński Sierpień 1980*, oprac. A. Babiński, J. Sokalski, Z. Sośnicki, Szczecin 1980.

⁹ Por. *Małgorzata Szejnert o szczecińskim Sierpniu*, „Gazeta Wyborcza Szczecin”, 29 IX 2008 r. i M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin. Grudzień...*, s. 133, 200–201 i in.

który do Szczecina trafił nie tyle ściągnięty ciekawością, jak wygląda polska robotnicza rewolucja, ile raczej wyraźną prośbą Kazimierza Barcikowskiego, który chciał mieć analizę sytuacji niezależną od źródeł partyjnych i milicyjnych¹⁰.

Zachodni publicyści do pewnego momentu faktycznie nie mieli wstępu do stoczni. Dziennikarze BBC zostali przez straż robotniczą wydaleny z zakładu i oddani w ręce milicji¹¹, a ekipa telewizyjna ze Szwecji, po tym jak odprawiono ją spod bramy stoczni, jedyne co zdołała zrobić, to nagrać wypowiedź Bogdana Chocianowicza, jednego z najbardziej zaangażowanych ideologicznie po stronie PZPR dziennikarzy szczecińskich¹². 21 sierpnia do Szczecina przyjechali też dziennikarze z Norwegii, Szwecji i Austrii, jednak i tym razem strajkujący nie wpuścili ich na teren zakładu¹³. Tak skąpa reprezentacja mediów w stoczni powodowała, że również Radio Wolna Europa nie podawało informacji ze Szczecina. Na antenie monachijskiej rozgłośni do czasu podpisania porozumień sierpniowych dominowały informacje z Trójmiasta. Nieufność wobec zachodnich mediów została przełamana dopiero 27 sierpnia, w dziesiątym dniu strajku. Zorganizowano wówczas coś na kształt biura prasowego, którym zaczął kierować Leszek Dłouchy. Lucyna Plaugo i Jan Dajerling zajęli się tego dnia wydawaniem przepustek dla dziennikarzy zarówno tych, którzy już od kilku dni przebywali w stoczni, jak i tych, którzy właśnie przyjechali do zakładu. Według wspomnień Szejnert i Zalewskiego, tego dnia wydano dziewiętnaście przepustek, w tym m.in. dla dziennikarza duńskiego, który do Szczecina przyjechał wprost ze stoczni gdańskiej¹⁴.

O czym dziennikarze mogli mówić, jeśli nie mieli pełnego dostępu do informacji, a tym bardziej – jeśli nie mieli pozwolenia na relacjonowanie tego, co dzieje się w strajkujących zakładach? Koncentrowali się na konsekwencjach strajku. W szczecińskim radiu zwracano uwagę na olbrzymie koszty protestu, wyliczając, że tylko jeden dzień strajków, które nazywano wówczas „przerwami w pracy”, w szczecińskiej stoczni „kosztował kraj około 25 milionów złotych strat”¹⁵. Warto zwrócić uwagę na podaną sumę. Trudno przypuszczać, żeby dziennikarze radia sami byli w stanie dokonać takich wyliczeń. Nie ulega wątpliwości, że dane te – niezależnie od tego, czy były prawdziwe, czy nie – zostały im dostarczone, i działanie to trzeba traktować jako część kampanii informacyjnej władz przeciwko strajkowi. Prasa szczecińska natychmiast podjęła próbę kryminalizowania działalności politycznych oponentów. Pisano o obrzucaniu kamieniami samochodów przedsiębiorstw komunalnych przez „niektórych nieodpowiedzialnych pracowników Przedsiębiorstwa Budownictwa Kolejowego”, a także o przebijaniu opon w samochodach spółdzielni mleczarskiej

¹⁰ A. Domosławski, *Kapuściński non-fiction*, Warszawa 2010, s. 352–353.

¹¹ *Rozmowa z dr. Michałem Paziewskim*, „Gazeta Wyborcza Szczecin”, 28 VIII 2007 r.

¹² B. Chocianowicz, *Wypisy ze szpargatów [w:] Słowem i piórem...*, s. 124.

¹³ Przytoczone przez Tomasza Węgielnika kalendarium pt. *Sierpień w 1980 w Szczecinie. Teki Historyczne opracowane przez Ośrodek Badań Społecznych NSZZ „Solidarność”*. Zob. *idem*, *Dwa spojrzenia na Sierpień '80*, „Gazeta Wyborcza Szczecin”, 28 VIII 2008 r.

¹⁴ M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin. Grudzień...*, s. 220.

¹⁵ Dok. nr 141. 1980 sierpień 19, Szczecin – Informacja w „Przeglądzie Aktualności Wybrzeża” o rozpoczęciu się strajku w Szczecinie, autor nieznan, [w:] *Fikcja czy rzeczywistość? Wybór audycji Polskiego Radia Szczecin z lat 1946–1989*, wybór, wstęp i oprac. P. Szulc, Szczecin 2009, s. 417.

„chcących dowieźć mleko do sklepów”¹⁶. W kolejnych dniach w dalszym ciągu słowo „strajk” nie przechodziło przez usta spikerów. Do przytoczonych już „przerw w pracy” dołączyło określenie „zakłóceń w normalnym rytmie produkcyjnym”. Dopiero gdy zaczęto w oględny sposób informować o rozmowach z Komisją Rządową, podano informację o „strajkujących zakładach”.

Oprócz informowania o kosztach wynikających z prowadzonego strajku, dziennikarze Polskiego Radia Szczecin starali się przybliżyć słuchaczom obraz ogarniętego strajkiem miasta. Mówiono o kłopotach z zaopatrzeniem mieszkańców w podstawowe produkty spożywcze i o niedogodnościach wynikających z paraliżu komunikacji miejskiej. Prawdziwie emocjonalny przekaz z dnia z życia miasta przygotował Ryszard Bogunowicz. Ten doświadczony dziennikarz, z blisko trzydziestoletnim stażem pracy, mówił o uciążliwościach, jakie odczuwają mieszkańcy, zwłaszcza ci, którzy muszą pokonywać pieszo niekiedy nawet kilkunastokilometrową drogę do pracy. „Muszą [tyle iść – P.S.] – kontynuował – aby chorzy w szpitalu mieli opiekę, aby nieprzerwane były dostawy gazu i energii elektrycznej, aby z kranów ciekła woda”. Bogunowicz potęgował dramaturgię swojego wystąpienia, mówiąc o kobietach „zmęczonych wielokilometrowymi marszami, niosących na rękach dzieci z przedszkoli, obciążonych zakupami”. Kończył swój opis słowami: „Lewobrzeźna dzielnica Nad Odrą, tętniąca pracą zakładów przemysłowych, zamilkła. Martwa cisza okrywa stocznie. Ta nienaturalność jest przejmująca. Dokucza i męczy. Nie mniej niż sparaliżowana komunikacja i zatłoczone sklepy”¹⁷. Wraz z upływem czasu alarmowano o wzrastającym w mieście zagrożeniu epidemiologicznym, które wynikało z przerwania pracy w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania, którego pracownicy również przyłączyli się do strajku. W związku ze zwiększonym wykupem towarów ze sklepów prezentowano tragiczne warunki pracy sprzedawców. „Od wczoraj przeżywamy ciężkie dni – pisano w „Kurierze Szczecińskim” – Kobiety noszą na własnych barkach z magazynów po kilka ton dziennie”¹⁸.

Starano się promować postawę załóg innych zakładów pracy, które nie strajkowały. Mówiono i pisano o niczym niezakłóconej pracy kierowców Państwowej Komunikacji Samochodowej w Szczecinie, o pracach placówek handlowych, transportu handlowego, stołówek, restauracji czy przedsiębiorstw komunalnych. Nie informowano już jednak o poparciu służb miejskich dla żądań MKS. Nie pisano o oddawaniu przez strajkujących krwi ofiarom katastrofy kolejowej pod Toruniem¹⁹. W prasie przedrukowywano apele podpisane przez I sekretarza KW PZPR, prezydenta Szczecina i wojewodę szczecińskiego o powrót do pracy i normalnego funkcjonowania miasta. Przytaczano wypowiedzi „przeciętnych mieszkańców” – wymienianych z imienia i nazwiska, którzy mówili o niedogodnościach płynących z przedłużającego się strajku.

Nie mówiono nic na temat przyczyn strajku. Nie informowano o żądaniach strajkujących załóg szczecińskich zakładów pracy. Kiedy 20 sierpnia 1980 r. przystą-

¹⁶ (sok) [J. Sokalski], *Sytuacja w Szczecinie i na Pomorzu*, „Głos Szczeciński”, 20 VIII 1980 r.

¹⁷ P. Szulc, *Zniewolony eter. Polskie Radio Szczecin w latach 1945–1989*, Szczecin 2012, s. 450.

¹⁸ M. Czekala, K. Jordan, A. Przybyś, J. Timen, *Sytuacja w Szczecinie*, „Kurier Szczeciński”, 20 VIII 1980 r.

¹⁹ Z. Matuszewicz, *Sierpień '80...*, s. 74.

piono do rozmów z Komisją Rządową, dziennikarze ograniczyli się do informacji, że zaczęto rozpatrywać postulaty. Nie wspomniano, ile było postulatów ani o co walczyli szczecińscy robotnicy. Dopiero 28 sierpnia, na dwa dni przed podpisaniem porozumień, prasa i radio podały, że pierwszy postulat strajkujących załóg dotyczył powołania niezależnych związków zawodowych, bo te działające dotychczas nie spełniły pokładanych w nich nadziei.

Wczesnym rankiem 30 sierpnia 1980 r. zapowiedziano, że porozumienia zostaną podpisane o godzinie 8.00. Wówczas już stoczniowcy nie mieli zastrzeżeń co do obecności dziennikarzy. Szejnert z Zalewskim wspominali: „Bardzo dużo prasy. Dajerling i Plaugo wydali na dzisiaj 41 akredytacji. Jakaś zagraniczna kamera obok kilku polskich. Mikrofony na wędkach”²⁰. Wśród tej grupy znaleźli się także dwaj radiowcy szczecińscy – Ryszard Bogunowicz i Marek Koszur. Z tego historycznego wydarzenia nagrali obszerną relację dźwiękową, która po godzinie ósmej była transmitowana na żywo w programie lokalnym, natomiast o 12.30 nadało ją Polskie Radio w programie ogólnopolskim²¹. Tym razem o historycznym wydarzeniu poinformowało także Radio Wolna Europa²².

Kilka dni przed podpisaniem porozumień sierpniowych dziennikarze przebywający w Gdańsku podpisali przygotowane przez siebie oświadczenie, w którym wyrazili swój sprzeciw wobec prowadzonej przez władze polityki dezinformacyjnej²³. Jakkolwiek wokół formy listu, ostatecznej wersji jego treści i listy podpisów zrodziło się wiele kontrowersji i – jak sugeruje Daniel Wicenty – dziennikarze nie znaleźli się dzięki tej inicjatywie w „awangardzie protestu”, to jednak była to przynajmniej próba samookreślenia się w ówczesnej sytuacji²⁴. W Szczecinie tego zabrakło. Refleksja przyszła dopiero później. 20 września 1980 r. na plenarnym posiedzeniu Zarządu Oddziału SDP w Szczecinie, w którym udział wzięło 118 dziennikarzy, dyskutowano m.in. na temat rzekomego uszczerbku autorytetu, jakiego mieli oni doznać w przeszłości. Winą za to obarczali przede wszystkim ograniczanie im dostępu do informacji. Nie zaznaczono jednak, czy chodziło w tym wypadku o informacje płynące ze strony władz czy może poszczególnych instytucji lub przedsiębiorstw. Wyartykułowano też pretensje pod adresem rządzących. Dotyczyły jednak przeszłości. Przyłączając się do chóru głosów krytyki pod adresem kierownictwa partyjnego sprzed Sierpnia '80, szczecińscy dziennikarze narzekali na sposób odgórnego sterowania propagandą, na kształt której nie mieli wcześniej wpływu. Na spotkaniu zaapelowano

²⁰ M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin. Grudzień...*, s. 266.

²¹ APR Sz, Fonoteka, TS 5726-1, R. Bogunowicz, M. Koszur, *Relacja z podpisania porozumień sierpniowych*, audycja z 30 VIII 1980 r. (nagranie znajduje się na płycie DVD dołączonej do książki: *Fikcja czy rzeczywistość? Wybór audycji Polskiego Radia Szczecin z lat 1946–1989*, wybór, wstęp i oprac. P. Szulc, Szczecin 2009).

²² Narodowe Archiwum Cyfrowe, Radio Wolna Europa, 1227, Waław Pomorski, Panorama Tygodnia nr 1033 z 30 VIII 1980 r.

²³ *Kto tu wpuszczał dziennikarzy* (według pomysłu Marka Millera), *25 lat później* (według pomysłu Janiny Jankowskiej i Marka Millera), Warszawa 2005, s. 187.

²⁴ D. Wicenty, *Załamanie na froncie ideologicznym. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich między Sierpniem '80 a stanem wojennym*, Gdańsk 2012, s. 29–32.

także o przekształcenie SDP w niezależną organizację twórczo-zawodową, która reprezentowałaby interesy dziennikarzy²⁵.

Nieliczni dziennikarze mieli świadomość tego, że nie wypełnili należycie swoich obowiązków w czasie trwającego kilkanaście dni strajku. 6 października 1980 r. na posiedzeniu egzekutywy Podstawowej Organizacji Partyjnej (POP) w Ośrodku Radiowo-Telewizyjnym Jacek Kamiński wygłosił referat pt. *Rola i zadania dziennikarzy w aktualnej sytuacji*. Poddał w nim miazdzącej krytyce działania – a właściwie ich brak – dziennikarzy radia i telewizji w Szczecinie. Słowa, jakie wówczas padły, można było jednak odnieść do wszystkich redakcji. Kamiński wyraźnie podkreślił, że przedstawiciele szczecińskich mediów może i byli świadkami historycznych wydarzeń, ale nie byli ich kronikarzami. „Zabrakło naszych kamer, mikrofonów, notatników, obecności nas samych tam, gdzie działy się rzeczy najważniejsze”²⁶. Kamiński w swoim referacie nie stronił od gorzkich i bezpośrednich słów. „Trudno w tak przełomowych momentach – mówił – zdecydować się na krok niemal rewolucyjny i publikować prawdę. Trudno, zwłaszcza jeśli nasz dysponent wyznacza ramy, poza którymi poruszać się nie wolno”. Zaraz jednak zadawał – pozostawione bez odpowiedzi – pytanie, dlaczego nie wolno było publikować prawdy w Szczecinie, a w Gdańsku już tak. Apelowwał w przemówieniu do sumienia dziennikarzy, którzy mieli sobie odpowiedzieć na pytania o to, co zrobili jako kronikarze ówczesnych dni, jaki był ich udział w zapisie najnowszej historii Polski, czy wreszcie byli tylko kibicami, chłodnymi obserwatorami czy może uczestnikami wydarzeń sierpniowych. Jako przedstawiciel mediów, sam na nie odpowiadał: „fakt nieuczestniczenia w tworzeniu »dokumentu dla syna« już dziś wystawia nam odpowiednie świadectwo”. Kamiński zadawał też inne niewygodne pytania: „Czy w sposobie naszego myślenia, przez lata filtrowanego propagandą sukcesu [...] nie brakuje odwagi? Czy nie za szybko jak na niewielki staż dziennikarski większości z nas stępiły się pióra? Gdzie podziały się żarliwe zaangażowanie, odpowiedzialne za publikacje, czy to nie w nas samych tkwią zbyt wielkie bariery?” Można uznać, że padło wówczas jedno z kluczowych pytań o rolę dziennikarza w Polsce Ludowej – jak dalece był on bezwolnym narzędziem w rękach kierownictwa redakcji sterowanego przez władze partyjne, a w jakim stopniu sam chciał widzieć się w roli wykonawcy polityki państwa? Wystąpienie, które mogło stać się poważnym polem do debaty nad faktyczną rolą dziennikarstwa w nowej sytuacji społeczno-politycznej, nie spowodowało innych do refleksji. W krótkiej dyskusji, która szybko zeszała do poziomu personalnych rozgrywek, jedynie Władysław Daniszewski i Stanisław Wit-Wiliński – obaj zaangażowani w działalność „Solidarności” – przyznali nieśmiało rację Kamińskiemu.

Jeszcze w grudniu 1980 r., podczas wizyty prezesa Radiokomiteu Zdzisława Balickiego w Szczecinie, jedną ze spraw, jakie poruszali na spotkaniu z nim członkowie „Solidarności”, była postawa kierownictwa Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego wobec strajku. Julian Józwiakowski zarzucał Zbigniewowi Puchalskiemu ograniczenie się do roli biernie-

²⁵ *Najważniejsze sprawy zawodu*, „Kurier Szczeciński”, 22 IX 1980 r.

²⁶ Kolejne cytaty pochodzą z tego samego dokumentu. Zob. Zbiory Marii Czech-Sobczak, J. Kamiński, *Rola i zadania dziennikarzy w aktualnej sytuacji*, Szczecin, 6 X 1980 r., b.p.

go obserwatora i niepodejmowanie żadnych inicjatyw programowych. Założyciel zakładowej „Solidarności” dowodził, że w wyniku takiej polityki ośrodek nie dysponował żadną dokumentacją z Sierpnia ’80. W obronie redaktora naczelnego i całego kierownictwa stanął Bogdan Chocianowicz, który przypomniał, że w sierpniu 1980 r. działały nie tylko kontrola redakcyjna i cenzura instytucjonalna, ale do maksimum wzrósł również dozór partyjny. Z KC PZPR w Warszawie oddelegowani zostali do Szczecina dwaj pracownicy Wydziału Prasy, Radia i Telewizji, którzy przejęli pełną kontrolę nad programem radia i telewizji. Zatwierdzali treść każdego, nawet najmniejszego komunikatu, a także decydowali o tym, że nikt z ośrodka nie mógł udać się do stoczni²⁷.

Po podpisaniu porozumień sierpniowych kolejne kilkanaście miesięcy charakteryzowało się ciągłą walką „Solidarności” z cenzurą w środkach masowego przekazu, o możliwość swobodnego wyrażania opinii i o dostęp do mediów elektronicznych. Rafał Habielski zwraca uwagę, że: „media, nadal kontrolowane przez władze, przestały być przez nie sterowane”²⁸. Zachowana dokumentacja PZPR potwierdza te słowa – niewiele było wcześniej w historii okresów, w których szczecińska instancja partyjna miałyby tyle uwag do działalności środków masowego przekazu. Istotnym *novum*, które wprowadzało wiele zamieszania w uporządkowany do tej pory świat mediów, była sytuacja, w której został przełamany monopol słowa drukowanego. Po sierpniu 1980 r. zaczęły ukazywać się setki tytułów gazet zakładowych, ale przede wszystkim oficjalnie wydawane i podlegające cenzurze gazety związku – od stycznia 1981 r. szczecińska „Jedność”²⁹, od kwietnia „Tygodnik Solidarność”³⁰, a od maja „Solidarność Jastrzębie”.

W wyniku porozumień sierpniowych powstała Komisja Mieszana, która miała czuwać nad realizacją postulatów robotniczych. W pierwszej połowie września 1980 r. jej członkowie przygotowali dokument, który określał zasady informowania społeczeństwa o postępach prac. Strona rządowa zobowiązywała się do przekazywania informacji o stopniu realizacji wniosków i postulatów, o spotkaniach przedstawicieli rządu z załogami poszczególnych zakładów pracy, a także o współpracy rad zakładowych z komisjami robotniczymi. Postanowiono także na bieżąco relacjonować postępy prac Komisji Mieszanej. W charakterystyczny dla władz sposób ujęto sprawę informacji o nowych związkach. W punkcie poświęconym komunikowaniu o pracach związku zaznaczono wyraźnie, że należy utwierdzać społeczeństwo w tym, że powstaje ona na „zasadach uznania pryncypiów ustrojowych socjalizmu”. Ustalono, że redakcją

²⁷ Zbiory Marii Czech-Sobczak, Protokół ze spotkania Przewodniczącego Komitetu do Spraw Radia i Telewizji red. Zdzisława Balickiego z Komisją Pracowniczą NSZZ „Solidarność” przy PR i TV w Szczecinie oraz kierownictwem PR i TV w Szczecinie, Szczecin, 4 XII 1980 r., kopia w zbiorach autora, b.p.

²⁸ R. Habielski, *Polityczna historia...*, s. 313.

²⁹ Więcej o szczecińskim tygodniku zob. M. Szczerbak, „Jedność” tygodnik NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego, „Przegląd Zachodniopomorski” 2000, z. 1; M. Paziewski, *Niezależność tygodnika „Jedność” wobec dychotomicznych realiów społeczno-politycznych lat 1980–1981* [w:] *Wokół dwuwładzy politycznej w latach 1980–1981. Kraj i region*, red. H. Komarnicki, K. Kozłowski, Szczecin 2004, s. 153–168; E. Krasucki, *NSZZ „Solidarność” w świetle korespondencji do szczecińskiej „Jedności” z roku 1981* [w:] *Stan wojenny w skali kraju i Pomorza Zachodniego. Informacje źródłowe i refleksje*, red. M. Machalek, J. Macholak, Szczecin 2005, s. 263–285; *idem*, *Historia zapisana w listach – korespondencja do „Jedności” z 1981 r.*, „Jedność” 2006, nr 1, s. 10–12.

³⁰ G. Majchrzak, *Z dziejów „Tygodnika Solidarność”. Rozpracowanie „Tygodnika Solidarność” przez Szkołę Bezpieczeństwa 1980–1982*, Warszawa 2007.

odpowiedzialną za współpracę z Międzyzakładową Komisją Robotniczą (MKR) będzie „Kurier Szczeciński”. Gazeta została zobligowana do informowania o pracach MKR na podstawie przekazywanych komunikatów i materiałów. Planowano zapraszać dziennikarzy na posiedzenia, z których następnie relacje miały być zamieszczane w gazecie. Założeniem było, że wszystkie publikowane materiały będą opracowywane w redakcji gazety i będą miały charakter dziennikarski³¹.

11 września 1980 r. „Kurier Szczeciński” na pierwszej stronie umieścił relację z przeprowadzonego dzień wcześniej posiedzenia Komisji Mieszanej. W stosunkowo obszernym materiale dziennikarz omawiał kolejne punkty posiedzenia komisji i podejmowane przez nią tematy. Sporo miejsca poświęcił sytuacji w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej, gdzie Komisja Robotnicza dążyła do rozwiązania starych związków zawodowych i powołania na ich miejsce całkowicie nowych struktur. W artykule powtórzono także apel członków MKR o to, by środki masowego przekazu rozpowszechniały wiedzę o realizacji podpisanych porozumień. Przywołano też statystyki, z których wynikało, że zaledwie w ciągu tygodnia od zakończenia strajków zarejestrowano ponad trzysta zgłoszeń z zakładów pracy, których przedstawiciele wysunęli kilka tysięcy postulatów i wniosków do rozpatrzenia³². 23 września miało miejsce kolejne posiedzenie komisji. Dzień później w „Kurierze Szczecińskim” nie było już dziennikarskiej relacji z tego spotkania, a jedynie przedruk sformułowanego po spotkaniu komunikatu prasowego³³. Podczas posiedzenia ustalono m.in., że prasa powinna wyraźniej ukazywać „tendencje przeciwne ustrojowi socjalistycznemu”, które były promowane przez zachodnie środki masowego przekazu. Nie padła wprost żadna nazwa, jednak bez wątpienia musiało chodzić w tym wypadku o działalność Radia Wolna Europa i innych rozgłośni nadających w języku polskim z Zachodu. Kilka dni później w prasie przedrukowano kolejny komunikat wraz z ustaleniami poczynionymi podczas posiedzenia komisji. Wśród nich była sprawa konieczności współpracy dyrekcji zakładów, rad zakładowych i komisji robotniczych w celu ustalenia sposobu realizacji postulatów. Dziennikarze „Kuriera Szczecińskiego” postanowili przyjrzeć się tym razem, jak ta współpraca jest realizowana w poszczególnych zakładach. Odwiedzono Zakłady Odzieżowe „Dana”, Przedsiębiorstwo Produkcji Urządzeń Transportowych WUTEH i szczeciński port. Trudno było jeszcze pisać o konkretach. Artykuł powstał na bazie rozmów z przewodniczącymi komisji robotniczych w trzech zakładach. Wszędzie sytuacja była podobna. Jeżeli chodziło o realizację postulatów w poszczególnych przedsiębiorstwach, to efekty już widziano. Znacznie gorzej wyglądała sprawa działań władz wojewódzkich czy odpowiednich resortów władz centralnych. W tym wypadku można było pisać jedynie o składanych obietnicach i ewentualnych przyszłych terminach realizacji poszczególnych spraw³⁴.

³¹ Archiwum Państwowe w Szczecinie (APSz), KW PZPR, 858/5845, Zasady współpracy z MKR w zakresie informacji, Szczecin, wrzesień 1980 r., k. 45–46.

³² (Wit), *Realizacja ustaleń Porozumienia. Z prac Komisji Mieszanej*, „Kurier Szczeciński”, 11 IX 1980 r.

³³ Por. APSz, KW PZPR, 858/5845, Komunikat prasowy z prac przedstawicieli Komisji Mieszanej, Szczecin, 23 IX 1980 r., k. 84–85; *Spotkanie przedstawicieli Komisji Mieszanej*, „Kurier Szczeciński”, 24 IX 1980 r.

³⁴ *Jak są załatwiane sprawy załóg? Śladem ustaleń przedstawicieli Komisji Mieszanej*, „Kurier Szczeciński”, 30 IX 1980 r.

Kolejne posiedzenie Komisji Mieszanej w Szczecinie odbyło się 2 października 1980 r., tj. na dzień przed zapowiedzianym przez Krajową Komisję Porozumiewawczą (KKP) jednogodzinnym strajkiem ostrzegawczym. W materiale umieszczonym na pierwszej stronie „Kuriera Szczecińskiego” nie odniesiono się jednak do tego, choć przedstawiciele komisji na ten temat rozmawiali. Przedrukowano jedynie obszerne sprawozdanie z realizacji postulatów robotniczych we wrześniu 1980 r.³⁵ Milczenie na temat podjęcia przez szczecińską MKR strajku ostrzegawczego było wynikiem obojmych ustaleń. Przedstawiciele MKR uznali, że choć w województwie szczecińskim nie ma podstaw do ogłoszenia strajku ostrzegawczego, to jednak ze względów solidarnościowych Szczecin się do niego przyłączy. Komunikat MKR został wydrukowany jedynie w formie ulotki w tysiącu egzemplarzy. Postanowiono nie przedrukowywać go w prasie, aby uniknąć niekontrolowanego rozszerzenia się strajku na niewyznaczone wcześniej zakłady³⁶. Dopiero dzień później, już po strajku, na podstawie tego komunikatu zredagowano krótką informację, w której wyjaśniono charakter protestu, a także wymieniono zakłady w nim uczestniczące. Była ona jednak niepełna i nie oddawała złożoności dyskusji przeprowadzonej w „Korabiu”.

Lokalnym władzom „Solidarności” wyraźnie nie odpowiadał sposób informowania społeczeństwa o sprawach związku. Mimo że – zgodnie z założeniami – w „Kurierze Szczecińskim” ukazywały się informacje o kolejnych spotkaniach Komisji Mieszanej czy posiedzeniach MKR, to w ocenie władz „Solidarności” nie tylko daleko im było do obiektywizmu, lecz wręcz miały za zadanie szkalować związek. Redaktor naczelny „Kuriera Szczecińskiego” złożył nawet oficjalny protest do Komisji Mieszanej, w związku z krytycznymi wypowiedziami członka prezydium szczecińskiej MKR Stanisława Wądołowskiego³⁷. W żaden sposób nie uspokoiło to sytuacji. Na początku listopada 1980 r. władze związkowe wydały ulotkę pt. *O czym was „Kurier” nie poinformuje*, w której zrelacjonowano w zwięzły sposób najważniejsze ustalenia, jakie zostały poczynione 30 października podczas spotkania. Jednocześnie otwarcie skrytykowano redakcję „Kuriera Szczecińskiego”, którego przedstawiciel wyszedł przed zakończeniem obrad i zamiast je rzetelnie zrelacjonować, napisał – jak głosiła ulotka – paszkwil na Stanisława Wądołowskiego³⁸. „Kurier Szczeciński” miał odwagę opublikować tę ulotkę w całości kilka dni później. W krótkim komentarzu poinformowano czytelników, że redakcja dysponuje pisemnym porozumieniem, które reguluje zasady informowania o działalności NSZZ „Solidarność”.

³⁵ Por. APSz, KW PZPR, 858/5845, Sprawozdanie z działalności w dziedzinie rozpatrywania i realizacji wniosków i postulatów załóg robotniczych we wrześniu 1980 r. w województwie szczecińskim, Szczecin, 2 X 1980 r., k. 94–95; *Posiedzenie przedstawicieli Komisji Mieszanej w Szczecinie*, „Kurier Szczeciński”, 3 X 1980 r.

³⁶ APSz, KW PZPR, 858/5845, Ustalenia ze spotkania przedstawicieli Komisji Mieszanej w Szczecinie, Szczecin, 2 X 1980 r., k. 92–93.

³⁷ APSz, KW PZPR, 858/5845, Protokół nr 2 z posiedzenia Komisji Mieszanej w Szczecinie, Szczecin, 15 X 1980 r., k. 120.

³⁸ Słowo „paszkwil” może zostać odebrane jako nadużycie, chyba że weźmie się pod uwagę konsekwentnie stosowany przez redakcję błąd w zapisie nazwiska Wądołowskiego – pisanego „Wondołowski”. Por. Książnica Pomorska w Szczecinie (KPSz), POM_X_8a_1980_2, Ulotka *O czym was „Kurier” nie poinformuje*, b.d., b.p.; *Z obrad Plenum MKR w Szczecinie, Prawo do własnej oceny*, „Kurier Szczeciński”, 31 X 1980 r.

W końcu października 1981 r. w Warszawie odbył się Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, na którym wybrano nowe władze. Prezesem został Stefan Bratkowski z „Życia Warszawy”, a dwoma zastępcami Maciej Łowiecki z „Polityki” i Jerzy Surdykowski z „Życia Literackiego”. Wybrano także piętnastoosobowy zarząd i pozostałe władze. W składzie siedemdziesięcioosobowej rady znalazł się redaktor naczelny szczecińskiego ośrodka telewizji Władysław Daniszewski, w Głównej Komisji Rewizyjnej Ryszard Mysiak z Polskiego Radia Szczecin, a w Naczelnym Sądzie Dziennikarskim Jan Sylwestrzak ze szczecińskiej telewizji. Delegatami na zjazd byli oprócz wyżej wymienionej trójki także Mieczysław Kaczanowski z „Wiadomości Zachodnich” i Franciszek Tilly z „Głosu Szczecińskiego”³⁹.

Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedziane wówczas przez Artura Hajnicza, byłego redaktora naczelnego „Żołnierza Polskiego”, wieloletniego publicysty „Życia Warszawy”, słowa, w których odniósł się on do pożądanego przez władze modelu dziennikarza. „Uważacie, że dziennikarstwo jest wolnym zawodem – pytał – że dziennikarstwo jest zawodem, w którym liczą się przede wszystkim kwalifikacje – jesteście w błędzie. Dziennikarstwo to jest zawód, w którym pierwszą kwalifikacją jest dyspozycyjność i posłuszeństwo. [...] Uważacie, że należy przejawiać pewne inicjatywy społeczne, przejawiać pewną aktywność – mylicie się. Wszelka inicjatywa, która nie mieści się w dyrektywach, jest sprzeczna z interesem partii, dlatego że zmusza partię do działań, które nie były uprzednio przewidziane”⁴⁰.

Na zjeździe dyskutowano na temat wiarygodności i sposobu pracy, jaki powinni przyjąć dziennikarze. Wiele mówiono o tym, że dziennikarze muszą informować, a nie komentować, przekazywać opinie, a nie kształtować je. Sam dziennikarz zaś – według wielu zebranych – powinien być bezstronnym obserwatorem, a nie rzecznikiem wybranej idei czy programu politycznego. Dywagacje te w charakterystyczny dla siebie sposób skomentował w cotygodniowej kolumnie „Głosu Szczecińskiego” Zdzisław Sośnicki. Warto przytoczyć w tym miejscu jego wywód, ponieważ wydaje się, że dość dobrze oddaje on przekonanie, jakie panowało wśród – przynajmniej niektórych – dziennikarzy gazety partyjnej. Sośnicki pisał wprost, że przytaczane wyżej wnioski trąca utopią. Według niego niemożliwa była bezstronność środków masowego przekazu, a dziennikarze nie tylko powinni mieć własne poglądy na opisywane sprawy, lecz także być w stanie przekonać odbiorców do swych racji. Dopiero taka postawa ich uwiarygodniała. Ten doświadczony publicysta „Głosu Szczecińskiego” za utopijny uznał sam pomysł, że gazeta mogłaby być obiektywna i nie uprawiać polityki⁴¹. Tak też było w wypadku „Głosu Szczecińskiego”, który z mniejszym lub większym powodzeniem starał się ją uprawiać, a przynajmniej pomagać w realizowaniu polityki PZPR.

Wartą odnotowania inicjatywą dziennikarską była wyemitowana w październiku 1980 r. na antenie Polskiego Radia Szczecin audycja pt. *Związkowcy*. Alina Gło-

³⁹ *Nowe władze SDP wybrane na Nadzwyczajnym Zjeździe Delegatów oraz Delegaci na Nadzwyczajny Zjazd SDP*, „Prasa Polska” 1980, nr 11, s. 6–15.

⁴⁰ Cyt. za: J. Drygalski, J. Kwaśniewski, *(Nie)realny socjalizm*, Warszawa 1992, s. 242.

⁴¹ Kursywa [Z. Sośnicki], *Marginesy*, „Głos Szczeciński”, 15–16 XI 1980 r.

wacka i Alicja Maciejowska przyjrzały się pracy członków Prezydium MKR. Przedstawiciele „Solidarności” często nie do końca zdawali sobie sprawę, jakie uprawnienia przysługiwały powoływanym przez nich komisjom zakładowym. W audycji podano także liczne przykłady, które świadczyły o tym, że kierownictwo wielu zakładów pracy nie wyciągnęło żadnych wniosków po Sierpniu ’80. Rozmówcy Głowackiej i Maciejowskiej w gorzkich słowach opowiadali o wrogim nastawieniu dyrekcji do nowych związkowców i trudnościach, jakie piętrzone przed zakładowymi komórkami „Solidarności”. Niezależnie od istniejących kłopotów, członkowie MKR wyrażali głęboką wiarę, że wszystko ułoży się dobrze i w niedługim czasie „Solidarność” znacznie prędnie działać⁴². Tak się stało, jednak nie obyło się bez kolejnych napięć na linii związek – środki masowego przekazu.

Na kolejnym posiedzeniu Komisji Mieszanej – już po formalnym zarejestrowaniu NSZZ „Solidarność” przez Sąd Najwyższy – Jarosław Mroczek zarzucił redakcji „Kuriera Szczecińskiego”, że ta nie zamieściła pełnego tekstu komunikatu w sprawie 11 listopada. Zobligowano wówczas redaktora naczelnego Ireneusza Jelonka do udzielenia stosownych wyjaśnień. Ten jednak nie zamierzał się jedynie bronić. Wyjaśnił, że było to nieporozumienie wynikające z oświadczenia telefonicznego Mariana Jurczyka, który wprowadził redakcję w błąd. Nawiązując do spotkania MKR z 19 października, wytknął też przewodniczącemu MKR wypowiedzi, które doprowadziły do wznoszenia na sali okrzyków „Precz z »Kurierem«”. Oświadczył, że zespół redakcyjny czuje się zniesławiony i będzie żądać zadośćuczynienia. Dodał jednocześnie, że zależy mu na ułożeniu współpracy z MKR z poszanowaniem obustronnych praw⁴³.

Kolejną kontrowersyjną sprawą był strajk okupacyjny studentów Pomorskiej Akademii Medycznej, jaki został rozpoczęty z 9 na 10 listopada 1980 r. Oba szczecińskie dzienniki poinformowały o tym wydarzeniu, przy czym w oględny sposób przedstawiły racje protestujących, sprowadzając je niemal wyłącznie do żądań finansowych i krytykując przy tym studentów, że nie przerwali strajku już po rejestracji NSZZ „Solidarność”. Reakcją strajkujących była ulotka, w której starano się odpowiadać na konkretne publikacje prasowe i wyjaśniać, że protest nie ma nic wspólnego z rejestracją związku. Dodawano jednocześnie, że nieuczciwością jest sprowadzanie postulatów strajkujących wyłącznie do spraw wynagrodzenia, zapominając o takich kwestiach, jak brak leków czy skandaliczne warunki, w jakich przyszło działać opiece medycznej⁴⁴. Kilka dni później „Głos Szczeciński” opublikował list rektora PAM, w którym ten starał się wyjaśnić motywy strajkujących. Redakcja podtrzymała swoje stanowisko, uznając strajk za niepotrzebny krajowi, przy czym nie odmówiła sobie komentarza, pisząc, że wypowiedź rektora PAM „nie jest w pełni ścisła”⁴⁵.

⁴² P. Szulc, *Zniewolony eter...*, s. 455.

⁴³ APSz, KW PZPR, 858/5845, Protokół nr 3 z posiedzenia Komisji Mieszanej w Szczecinie, Szczecin, 24 XI 1980 r., k. 120.

⁴⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie (AIPN Sz), 445/91, Odpowiedzi studentów Pomorskiej Akademii Medycznej na notatki prasowe, Szczecin, 11 XI 1980 r., k. 5.

⁴⁵ *Prawda o strajkujących studentach Pomorskiej Akademii Medycznej*, „Głos Szczeciński”, 15–16 XI 1980 r.

W połowie listopada „Głos Szczeciński” opublikował tekst Janiny Pieńkowskiej pt. *Na związkowym forum. Płaszczyzna współpracy*. Był to jaskrawy przykład próby konfrontowania NSZZ „Solidarność” ze starymi związkami, w tym wypadku Związkiem Pracowników Handlu i Spółdzielczości. Choć w artykule pojawiały się wypowiedzi przychylne „Solidarności”, doceniające, że to dzięki nowemu związkowi także starych związkowców zaczęto uważniej słuchać, to lista pochwał na tym się kończyła. Autorka znacznie chętniej przytaczała głosy osób, które zarzucały „Solidarności”, że ta przypisuje sobie sukcesy starych związków albo że w swoich żądaniach idzie tak daleko, że nie przynoszą one żadnych rezultatów. Pieńkowska zacytowała też wypowiedź spółdzielcy ze Stargardu Szczecińskiego, który wyrażał zadowolenie, że w jego zakładzie sto procent załogi pozostało w starych związkach⁴⁶. Kilka dni później do redakcji „Głosu Szczecińskiego” udała się delegacja spółdzielców ze Stargardu. Zgłosili zastrzeżenia co do prawdziwości informacji zawartych w artykule, jednoznacznie stwierdzając, że w wymienionym zakładzie 97 proc. załogi przystąpiło do NSZZ „Solidarność”. „Głos Szczeciński” opublikował lakoniczne wyjaśnienie na swoich łamach.

Ile było podobnych wizyt osób sprzeciwiających się podawanym w gazetach nieprawdziwym informacjom? Ile protestacyjnych listów wysłano do redakcji? Nie da się tego dziś już ustalić. Podobnych sprostowań można znaleźć niewiele. Na dziennikarzy, zwłaszcza „Głosu Szczecińskiego”, wywierano presję, aby prowadzili bardziej skuteczną propagandę wymierzoną przeciwko „Solidarności”. Na jednym z posiedzeń plenarnych KW PZPR w Szczecinie Ireneusz Gwidon Kamiński, publicysta i przewodniczący Związku Literatów Polskich (ZLP) w Szczecinie, zarzucał dziennikowi partyjnemu, że chętniej wytyka wypaczenia i błędy partii, której jest organem, niż podaje, że podobne, patologiczne mechanizmy działają także w „Solidarności”⁴⁷.

18 listopada 1980 r. do Szczecina przyjechała delegacja „Solidarności” z Lechem Wałęsą na czele. Dzień później miały miejsce obrady Krajowej Komisji Porozumiewawczej. Takiego wydarzenia szczecińskie środki masowego przekazu nie mogły zbagatelizować. „Głos Szczeciński” informował o spotkaniu kierownictwa związku z przedstawicielami szczecińskich zakładów pracy. Pisano o rozmowach na temat podwyższania rent i emerytur, o wolnych sobotach czy o rehabilitacji ofiar Grudnia ’70. Gazeta rzetelnie poinformowała, że na spotkaniu z Lechem Wałęsą w Teatrze Letnim w parku Kasprowicza, cały amfiteatr oraz przyległe tereny były wypełnione szczeciniańcami, którzy gromkimi brawami witali przywódcę „Solidarności”⁴⁸. Podobne informacje przekazał „Kurier Szczeciński”, przy czym wyjątkowo lakonicznie potraktował wiec w amfiteatrze. Redakcja w ogóle nie odniosła się do sukcesu tego spotkania. Autor artykułu napisał jedynie, że odpowiadano na pytania przekazywane z widowni na kartkach i że spotkanie zakończyło się minutą ciszy ku czci „poległych” – nie zamordowanych

⁴⁶ J. Pieńkowska, *Na związkowym forum. Płaszczyzna współpracy*, „Głos Szczeciński”, 14 XI 1980 r.

⁴⁷ APSz, KW PZPR, 858/107, Posiedzenie Plenum KW PZPR z 8 XII 1980 r., k. 49–50.

⁴⁸ (w), *Spotkanie członków Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”*, „Głos Szczeciński”, 19 XI 1980 r.; K. Matlak, *W Szczecinie kolejne spotkania Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”*, „Głos Szczeciński”, 20 XI 1980 r.

– w Grudniu '70⁴⁹. Pierwszego dnia pobytu Wałęsy telewizja szczecińska zamieściła w „Kronice” informację o spotkaniu w „Korabiu” dopiero na szóstym miejscu. Ważniejszymi sprawami były wyładunek śruty w porcie szczecińskim, kampania cukrownicza czy stawianie trakcji elektrycznej za pomocą śmigłowca. Drugiego dnia informacja o obradach KKP zajęła już w „Kronice” pierwsze miejsce, niemniej jednak była jednym z dziewięciu elementów tego programu⁵⁰. Zgoła odmiennie to samo wydarzenie potraktowało Polskie Radio Szczecin. Blisko dwugodzinna relacja ze spotkania doskonale oddawała entuzjazm, z jakim przyjęto przeprowadzoną kilka dni wcześniej w Sądzie Najwyższym rejestrację związku. Wielokrotnie wystąpienie Mariana Jurczyka, który w ciepłych słowach wypowiadał się o Lechu Wałęsie (nazywanym „Leszkiem”), było przerywane owacjami tłumu, który śpiewał „sto lat” przywódcy „Solidarności”. Wałęsa dziękował za ciepłe przywitanie w Szczecinie. Wyraźnie zaznaczył, że to właśnie doświadczenia szczecińskie z 1970 r. i ówczesny Komitet Strajkowy doprowadziły do sukcesu, jaki osiągnięto dziesięć lat później⁵¹.

Zmiany, jakich dokonano we władzach stowarzyszenia dziennikarskiego w październiku 1980 r. w Warszawie, zachęcały do przeobrażeń w terenie. 6 stycznia 1981 r. odbyło się walne zebranie szczecińskiego oddziału SDP, w którym udział wzięli I sekretarz KW PZPR Kazimierz Cypryński, wojewoda szczeciński Tadeusz Waluszkiewicz i członek Zarządu Głównego SDP Alicja Balińska. Relacje prasowe nie oddały charakteru tego spotkania. Przytaczano obszernie wypowiedzi Cypryńskiego, który mówił o konieczności postępowania z rozwagą, poszukiwania platformy porozumienia społecznego oraz o umacnianiu autorytetu partii⁵². Zebranie nie miało łagodnego przebiegu. Poddano na nim ostrej krytyce politykę dotychczasowego zarządu z przewodniczącym Zbigniewem Puchalskim na czele. Alina Głowacka z telewizji, Tomasz Zieliński z „Kuriera Szczecińskiego”, Mieczysław Kaczanowski z „Wiadomości Zachodnich”, Henryk Chmielowski z „Głosu Szczecińskiego” i Maria Nesterowicz z „Interpressu” zarzucali Puchalskiemu, że nie poinformował szeregowych członków o wynikach Nadzwyczajnego Zjazdu SDP w Warszawie, a także ogólnie narzucił liczbę delegatów szczecińskich na ten zjazd. Wyrażono też zaniepokojenie aktywnością cenzury, która dwa dni wcześniej skróciła w „Kurierze Szczecińskim” treść sprawozdania z obrad szczecińskiej MKR⁵³. W czasie spotkania wybrano nowego przewodniczącego oddziału, którym został Mieczysław Kaczanowski. Dziennikarz ten od 1957 r. piastował funkcję zastępcy redaktora naczelnego „Wiadomości Zachodnich”, współpracował z Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela, był też założycielem struktur „Solidarności” w Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” w Szczecinie.

⁴⁹ (Wit), *KPP NSZZ „Solidarność” przeżywała w Szczecinie*, „Kurier Szczeciński”, 20 XI 1980 r.

⁵⁰ Archiwum Telewizji Polskiej Oddział w Szczecinie (ATVP Sz), 00851KLF, 00694KLF, Zapisy „Kroniki” z 19 i 20 XI 1980 r.

⁵¹ Nagranie znajduje się na płycie dołączonej do książki: *Fikcja czy rzeczywistość? Wybór audycji Polskiego Radia Szczecin z lat 1946–1989*, wybór, wstęp i oprac. P. Szulc, Szczecin 2009.

⁵² Zob. np. *Dziennikarstwo – społeczną służbę*, „Kurier Szczeciński”, 7 I 1981 r.

⁵³ Ostatecznie, po zdecydowanej reakcji NSZZ „Solidarność” w Szczecińskich Zakładach Graficznych i wstawieniu MKR, decyzja cenzury została anulowana i sprawozdanie ukazało się w pierwotnej wersji. Zob. *Plenum MKR w Szczecinie*, „Kurier Szczeciński”, 6 I 1981 r.

Wiceprezesami zostali Henryk Chmielowski z „Głosu Szczecińskiego” i Jacek Kamiński z telewizji, sekretarzem – Maria Grochowska z „Kurieria Szczecińskiego”, a skarbnikiem – Joanna Miśniakiewicz z tygodnika „Jantar”. Wśród członków znaleźli się też Alina Głowacka i Ewa Roman-Kobylińska z telewizji, Marek Szymczyk i Tomasz Zieliński z „Kurieria Szczecińskiego”, a także Jerzy Undro z Centralnej Agencji Fotograficznej⁵⁴.

Dzień później w obu dziennikach szczecińskich ukazała się uchwała podjęta przez szczecińskich dziennikarzy na zebraniu. Pisano w niej o szczególnej wrażliwości i rzetelności zawodowej, jakiej od dziennikarzy wymagała sytuacja w kraju. Popierając Nadzwyczajne Walne Zebranie SDP w Warszawie, szczecińscy dziennikarze domagali się w uchwale jak najszybszego przyjęcia ustawy o cenzurze. Wyrażano też sprzeciw wobec dotychczasowej praktyki kierowania gazetami, radiem i telewizją, domagając się powołania specjalnej komisji do spraw środków masowego przekazu⁵⁵.

Z datą 10 stycznia 1981 r. ukazał się w Szczecinie pierwszy numer „Jedności” – tygodnika NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego, pierwszego oficjalnie wydawanego i podlegającego cenzurze periodyku związku. Nie wchodząc w tym miejscu w złożoność aspektów powołania tego tytułu prasowego do życia, należy zauważyć, że było to ważne wydarzenie naruszające monopol państwowych środków masowego przekazu. Szczecińskie redakcje w niezwykle zwięzły sposób odnotowały ten fakt, choć trzeba oddać, że „Kurier Szczeciński” zamieścił nawet winietkę nowej gazety. Po kilku technicznych informacjach o objętości i formacie dodano, że pismo będzie podejmować tematykę związaną z działalnością NSZZ „Solidarność”, a także problematykę stosunków społecznych w kraju. Podobnie lakoniczne informacje znalazły się w magazynie informacyjnym Polskiego Radia Szczecin⁵⁶.

17 stycznia 1981 r. na zaproszenie nowych władz SDP w mieście przyjechał do Szczecina Jacek Kuroń. W spontanicznie zorganizowanym spotkaniu wzięło udział około stu dziennikarzy, którzy reprezentowali wszystkie szczecińskie redakcje. Ustalono, że Kuroń będzie odpowiadał na zadawane z sali pytania. Jak odnotowała SB, w swoich wypowiedziach opozycjonista atakował zarówno Związek Radziecki, PZPR, jak i „Solidarność”. Zależność od ZSRR uznał za przyczynę trudnej sytuacji w Polsce, PZPR zalecał ograniczenie władzy do kompetencji MSW, MSZ i wojska, a „Solidarność” zarzucał prowadzoną chaotycznie i bez pomysłu politykę, którą określił mianem „dyktatury demokracji”. Zastępca naczelnika Wydziału III KW MO Stefan Bryliński podsumowywał, że spotkanie zostało zdominowane przez Kuronia, bo wśród obecnych nie znalazł się nikt, kto byłby w stanie polemizować z jego poglądami. Bryliński składał to na karb kilku czynników – nieobecności dziennikarzy działów politycznych, słabego przygotowania politycznego dziennikarzy, a także presji, jaką wywierały na nich władze „Solidarności”⁵⁷. Szczecińskie gazety nie wspomniały o spotkaniu ani słowem.

⁵⁴ *Nowe zarządy oddziałów SDP*, „Prasa Polska” 1981, nr 1, s. 41–42.

⁵⁵ *Uchwała Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Oddziału SDP w Szczecinie z 6 stycznia 1981 r.*, „Kurier Szczeciński”, 8 I 1981 r.; „Głos Szczeciński”, 8 I 1981 r.

⁵⁶ „Jedność”, „Kurier Szczeciński”, 9–11 I 1981 r.; P. Szulc, *Zniewolony eter...*, s. 456.

⁵⁷ AIPN Sz, 0012/379, t. 3, Informacja sygnałna, Szczecin, 26 I 1981 r., k. 40–42.

W piątek 23 stycznia 1981 r. doszło do niecodziennej sytuacji. Z powodu strajku w Szczecińskich Zakładach Graficznych nie ukazały się oba dzienniki. Protest drukarzy wynikał z ingerencji cenzorskich, jakie zostały dokonane w trzecim numerze „Jedności”. Prezydium MKR wyraziło zgodę na strajk we wszystkich zakładach przemysłu poligraficznego. Pozwolono jedynie na ukazanie się „Wydania Strajkowego” solidarnościowego tygodnika. Codzienne gazety ukazały się dopiero w poniedziałek. Redakcje nie kryły rozgoryczenia. Pisano o tym, że sytuacja taka zaistniała po raz pierwszy w historii Szczecina. Nie chcąc oceniać racji drukarzy, pisano o prawie i możliwości wykonywania swojego zawodu, które były torpedowane⁵⁸. Co ciekawe, tego samego dnia, kiedy gazety nie zostały wydrukowane, na antenie szczecińskiej telewizji nie ukazało się również wydanie „Kroniki Pomorza Zachodniego”. Ten dziwny zbieg okoliczności wyjaśniał później na antenie dyrektor Zakładu Energetycznego w Szczecinie, tłumacząc to zwykłą awarią energetyczną.

Jeszcze pod koniec miesiąca zwołano zebranie informacyjne oddziału SDP, podczas którego naczelnym tematem dyskusji było ograniczenie wszelkich form cenzury, również tej wewnątrzredakcyjnej. Opowiadano się za pełną swobodą wyrażania myśli w mediach, a także postulowano, aby „Jedność” ukazywała się zupełnie bez kontroli władz. Przygotowano rezolucję, w której wyrażano zaniepokojenie działaniami cenzorskimi, unikaniem w mediach prezentowania odmiennych poglądów i nadmiernym koncentrowaniem się na oficjalnym stanowisku władz. W zebraniu uczestniczyło niepełna siedemdziesięciu dziennikarzy, jednak tylko czterdziestu wzięło udział w głosowaniu nad przyjęciem rezolucji, przy czym siedem głosów było przeciw i dwa wstrzymujące się. Rozłam w łonie miejscowego SDP z zadowoleniem odnotowywała SB⁵⁹.

Pod koniec stycznia 1981 r., ponad dwa tygodnie po zebraniu lokalnego oddziału SDP, który wyłonił nowe, reformatorskie władze stowarzyszenia, zaledwie kilka dni po wizycie Jacka Kuronia i jego spotkaniu z dziennikarzami szczecińskimi, miało miejsce zebranie POP przy redakcji „Głosu Szczecińskiego”. To niebywałe, ale z zachowanego protokołu, zawierającego również zapis prowadzonej wówczas dyskusji, wynika, że praktycznie nie poruszano podczas zebrania bieżących spraw politycznych. Nie brakowało przy tym wielu gorzkich słów pod adresem PZPR, jednak ograniczały się one do stosunku władz do gazety partyjnej. *Gros* miejsca zajęła sprawa zmniejszenia objętości i nakładu „Głosu Szczecińskiego”. Stanisław Pawłowicz wprost mówił o świadomym „tępieniu i prześladowaniu” gazety zarówno przez KC, jak i KW PZPR. „jesteśmy świadkami agonii gazety, [...] obecna postać »Głosu« jest nie do przyjęcia, [...] pracujemy teraz w gazecie karykaturalnej”⁶⁰ – mówił. Wiele pełnych gorczy słów padło też z ust innych uczestników spotkania: Tadeusza Karwackiego, Franciszka Tillego czy Leontyny Karpińskiej, którzy nie mogli zrozumieć, dlaczego władze ograniczają możliwość oddziaływania gazety. O aktualnej sytuacji w środowisku

⁵⁸ *Od redakcji*, „Kurier Szczeciński”, 26 I 1981 r.; *Od redakcji*, „Głos Szczeciński”, 26 I 1981 r.

⁵⁹ AIPN Sz, 0012/379, t. 3, Informacja sygnałna, Szczecin, 26 I 1981 r., k. 46–49.

⁶⁰ APSz, KW PZPR, 858/137, Protokół z zebrania Podstawowej Organizacji Partyjnej przy redakcji „Głosu Szczecińskiego”, odbytego 23 I 1981 r., b.p.

dziennikarskim czy zadaniach stawianych gazecie przez kierownictwo PZPR nie rozmawiano w ogóle.

Lokalne władze partyjne nie dawały żadnych wskazówek, jak dziennikarze powinni postępować wobec „Solidarności”. Sporo miejsca natomiast poświęcano przygotowaniom do planowanego na lipiec 1981 r. IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Szczecińska organizacja partyjna obliigowała środki masowego przekazu do działań, które miały przezwyciężyć skutki kryzysu i przywrócić normalny rytm pracy i życia. Partyjne dyskusje i prezentacja tematyki przedzjazdowej miały ukazywać się w ramach cyklu *Śladem zebrań i dyskusji w zakładach pracy*. Kolejnymi stałymi pozycjami prasowymi miały być cotygodniowa polemiczna rubryka *Kontrowersje* i *Trybuna Czytelników*, gdzie czytelnicy mieli prezentować swoje poglądy na sprawy funkcjonowania partii w nowej sytuacji politycznej⁶¹.

W marcu 1981 r. wybuchł bodaj najpoważniejszy w całym okresie tzw. karnawału „Solidarności” kryzys, który doprowadził do ogromnego napięcia w kraju. 19 marca 1981 r. w Bydgoszczy władze siłą usunęły i pobiły członków „Solidarności”, którzy okupowali salę Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN)⁶². Dwa dni później w Dzienniku Telewizyjnym ukazała się relacja poświęcona wydarzeniom w Bydgoszczy. Ocena tego materiału dziennikarskiego przez władze „Solidarności” była jednoznacznie negatywna. Wiceprzewodniczący Prezydium MKR Stanisław Wądołowski w specjalnym piśmie określał tę relację mianem „oburzającego skandalu dziennikarskiego”, ponieważ nawiązywała do najgorszych wzorów. Pisał o kolejnym przykładzie braku dziennikarskiej etyki i szacunku dla społeczeństwa. Zarzucał dziennikarzom telewizyjnym, że wyemitowany materiał był mieszaniną sprzeczności i niedopowiedzeń, wyolbrzymiającym sprawy błahe i jednostronnie propagandowym przekazem. Zadawał też pytania: komu i jakim celem miała służyć audycja, a także dłaczego w taki sposób manipuluje się faktami⁶³.

W poniedziałek 23 marca 1981 r. w godzinach przedpołudniowych redaktor naczelny „Kuriera Szczecińskiego” otrzymał pismo, w którym MKR poinformowała redakcję, że gazeta zostanie wydrukowana tylko wówczas, gdy obok oficjalnego komunikatu PAP w sprawie zajść w Bydgoszczy ukaze się wspomniane wyżej oświadczenie MKR. Alternatywą mogło być również wydrukowanie jedynie tytułu informacji PAP i pozostawienie pod nim pustego miejsca. Redaktor naczelny „Kuriera Szczecińskiego” jednoznacznie się temu sprzeciwił, uznając za niedopuszczalną taką formę presji oraz wprowadzania własnej pozaurzędowej cenzury. Po wymianie tych listów w dziale gazetowym Szczecińskich Zakładów Graficznych ogłoszono strajk, który spowodował, że tego dnia „Kurier Szczeciński” się nie ukazał⁶⁴.

⁶¹ APSz, KW PZPR, 858/358, Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR z 12 II 1981 r., k. 55–56.

⁶² Więcej zob. K. Osiński, *Kryzys bydgoski 1981. Przyczyny, przebieg, konsekwencje*, Bydgoszcz 2013; *Bydgoski Marzec 1981*, oprac. R. Gajos, Bydgoszcz–Gdańsk 2009; J. Wenderlich, E. Lubiewska, *Nasza wolność. Bydgoski Marzec. Kalendarium wydarzeń*, Bydgoszcz 2007.

⁶³ KPSz, POM_X_8a_1981_116, Oświadczenie w sprawie informacji telewizyjnej o wydarzeniach bydgoskich, Szczecin, b.d., b.p.

⁶⁴ *Dłaczego nie ukazał się poniedziałkowy „Kurier”?*, „Kurier Szczeciński”, 24 III 1981 r.

W drugim dzienniku szczecińskim sytuacja wyglądała inaczej. Poniedziałkowe wydanie „Głosu Szczecińskiego” z 23 marca wyszło normalnie. Na pierwszej stronie gazety zamieszczono artykuł pt. *Tło i konsekwencje bydgoskich wydarzeń*. Fakt ten jest o tyle istotny, że obok oficjalnej informacji PAP, znalazł się tam również artykuł dziennikarza „Głosu Szczecińskiego” Andrzeja Babińskiego i Henryka Chmielowskiego, którzy trafili do Bydgoszczy dwa dni po zajściach. Ich relacja była o wiele bardziej stonowana w porównaniu z informacją PAP czy materiałem telewizyjnym. Dziennikarze w swoim tekście zapewniali, że rozmawiali z wieloma naocznymi świadkami zajść, starali się odtworzyć przebieg dramatycznych wydarzeń sprzed kilku dni. Przedstawiając racje władz Bydgoszczy, zwłaszcza wicewojewodów, nie przejmowali wyłącznie ich optyki, próbując zrozumieć przyczyny konfliktu. Niemniej jednak w ich relacji brakuje opisu samego pobicia działaczy „Solidarności”. Odnosząc się do wyprowadzania członków związku z sali obrad WRN, Babiński i Chmielowski piszą o „kilku kuksańcach”, które nikomu nie zrobiły krzywdy. O tym, co działo się później, milczą, zasłaniając się brakiem wiarygodnych źródeł. Nie ukrywają natomiast informacji, że Jan Rulewski, Mariusz Łabentowicz, a przede wszystkim Roman Bartoszcze trafili do szpitala z poważnymi obrażeniami. Dziennikarze „Głosu Szczecińskiego” nie próbowali tłumaczyć, jak do tego doszło, ani kto był temu winien, pozostawiając tę kwestię badaniom ekspertów⁶⁵.

Dzień po dramatycznych zajściach w Bydgoszczy Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Radiokomitecie wydała uchwałę, w której wyraziła swój jednoznaczny sprzeciw wobec działań władz⁶⁶. Dowodzone, że radio i telewizja „znieszczały i preparowały prawdę, podsycając niepokój społeczny, drażniąc i jątrząc, wzbudzając wzajemną nieufność”. 25 marca 1981 r. Komisja Pracownicza NSZZ „Solidarność” w Ośrodku Radia i Telewizji w Szczecinie (ORTV) wydała komunikat specjalny, w którym zapowiedziała zorganizowanie strajku ostrzegawczego⁶⁷. 27 marca 1981 r. na cztery godziny wszystkie wejścia do budynków radia i telewizji zostały zamknięte, a ruch był kontrolowany przez związkowców. Zobowiązano wszystkich do przerwania w tym czasie pracy, wyznaczono także osoby odpowiedzialne za utrzymanie porządku i bezpieczeństwa w określonych pomieszczeniach ośrodka. W szczecińskim radiu nadawano komunikaty o tym, że ORTV, w związku z wydarzeniami bydgoskimi, przyłączył się do strajku ostrzegawczego. Z podobnym komunikatem przygotowano w telewizji specjalne plansze, które co pewien czas pojawiały się na wizji⁶⁸.

21 kwietnia 1981 r. do Szczecina powrócił Edmund Bałuka, przywódca strajku w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego ze stycznia 1971 r. Międzyzakładowa Komisja Robotnicza w Szczecinie podjęła starania o zalegalizowanie jego pobytu i umożliwienie mu pracy zawodowej. Powrót legendarnego przywódcy wywołał wiele kontrowersji wśród szczecińskich związkowców, którzy nie byli zgodni co do tego,

⁶⁵ A. Babiński, H. Chmielowski, *Tło i konsekwencje bydgoskich wydarzeń*, „Głos Szczeciński”, 23 III 1981 r.

⁶⁶ Archiwum Ośrodka Karta, A/12.12.22, Uchwała Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Komitecie do Spraw Radia i Telewizji w Warszawie podjęta na zebraniu 20 III 1981 r., Warszawa, k. 9.

⁶⁷ Zbiory Marii Czech-Sobczak, Komunikat Specjalny Komisji Pracowniczej NSZZ „Solidarność” w Ośrodku RTV w Szczecinie, Szczecin, 25 III 1981 r., b.p.

⁶⁸ Relacja Juliana Jóźwiakowskiego z 25 III 2009 r., w zbiorach autora.

jaką postawę Bałuka powinien przyjąć. Ostatecznie ustalono, że powinien oddać się w ręce prokuratury. Szczecińskie środki masowego przekazu bacznie śledziły wydarzenia w mieście – przyjazd Bałuki, spory związkowców, reakcję wymiaru sprawiedliwości i decyzję o udaniu się do prokuratury. Zanim do tego doszło, Bałuka wziął udział w konferencji prasowej, na której odpowiadał na pytania dziennikarzy. Szczecińska prasa wybrała oczywiście, do czego zresztą przyznawano się otwarcie, jedynie „najciekawsze fragmenty” z tej rozmowy. *Gros* miejsca poświęcono linii politycznej pisma „Szerszeń”, które Bałuka wydawał w Paryżu. Pismo miało radykalnie lewicowy charakter. Optowało za – jak twierdził sam Bałuka – socjalizmem prawdziwym, a nie tym narzuconym Polsce przez Moskwę. Opowiadało się za unieważnieniem układów jałtańskich i wyzwoleniem Polski spod okupacji sowieckiej. Dla dziennikarzy realizujących politykę PZPR sytuacja ta była niezwykle korzystna. Oto nadarzała się sposobność zaprezentowania postaci jednego z najbardziej radykalnych działaczy związkowych, który nie tylko chciał wstąpić w szeregi „Solidarności”, lecz także otwarcie mówił o konieczności walki politycznej, jaką związek powinien prowadzić w kraju⁶⁹.

Pod koniec czerwca 1981 r. Egzekutywa KW PZPR w Szczecinie, po raz pierwszy od zakończenia strajków sierpniowych, zajęła się problemem funkcjonowania mediów lokalnych. Spotkanie pokazało, jak kłopotliwą sytuacją dla dziennikarzy była praca w realiach istnienia silnego i niezależnego od władz związku. Stało się też sposobnością do wyrażenia wielu pretensji pod adresem władz partyjnych. Redaktor naczelny Polskiego Radia Szczecin Zbigniew Puchalski dał wszystkim wyraźnie do zrozumienia, że przełamanie monopolu informacyjnego było dla dziennikarzy sytuacją co najmniej niekomfortową. „Jesteśmy pod wpływem nacisków – mówił – ze strony społeczeństwa, pod wpływem krytycznych uwag ze strony »Solidarności«. Często musimy zabierać głos na tematy, które są nie bardzo jasne. [...] Nasze informacje powinny być wyprzedzające i wiarygodne”. Henryk Prawda, redaktor naczelny „Głosu Szczecińskiego”, narzekał na trudną w ostatnim okresie sytuację dziennikarzy. Dowodził, że jeśli tylko przyjmują w swojej pracy bardziej ofensywną postawę, zaraz poszczególne osoby otrzymują anonimy i pogróżki. Mówił wprost, że kierownictwo partii za słabo broni dziennikarzy walczących o jej dobre imię. Krytyka pod adresem PZPR wypłynęła także w wypowiedzi redaktora naczelnego szczecińskiej telewizji. Władysław Daniszewski mówił o tym, że ze strony kierownictwa partii nie było należytej pomocy, aby odbudować zaufanie do mediów. Wyraził opinię, że rolę tę przejął, kierowany przez Mieczysława Kaczanowskiego, szczeciński oddział SDP. W tym miejscu Prawda skrytykował Daniszewskiego, któremu zarzucił prezentowanie programu zbyt ubogiego w treści partyjne. Edward Wituszyński z „Kuriera Szczecińskiego” zapewnił, że pomimo trudności, redakcja zamierza walczyć z „ekstremalnymi poglądami”. Podobnie wypowiedział się Prawda, który zadeklarował walkę z tymi elementami „Solidarności”, które

⁶⁹ J. Gralewicz, *E. Bałuka o sobie... Na spotkaniu z dziennikarzami*, „Kurier Szczeciński”, 30 IV – 3 V 1981 r.; *Co Edmund Bałuka miał do powiedzenia „Głosowi”? – rozmowa K. Matlaka i J. Sokalskiego*, „Głos Szczeciński”, 30 IV 1981 r.; APSz, PRSz, 1395/131, J. Dąbrowski, Informacja do „Studia Bałtyk”, zapis audycji z 30 IV 1981 r., b.p.; ATVP Sz, 01856KFL, „Kronika Pomorza Zachodniego”, 30 IV 1981 r.

zmierzają do przekształcenia związku w partię polityczną. Wystąpił też z wnioskiem, aby „Głos Szczeciński” ponownie stał się organem KW PZPR, a nie – jak to było od 1975 r. – jedynie dziennikiem PZPR. Wniosek przyjęto. Stanisław Miśkiewicz, I sekretarz KW PZPR w Szczecinie, nie odniósł się do stawianych zarzutów, a jedynie zaapelował do dziennikarzy o wsparcie⁷⁰.

Latem 1981 r. w całym kraju, również i w Szczecinie, odbywały się organizowane przez NSZZ „Solidarność” marsze głodowe, które miały uświadomić rządzącym trudną sytuację ludzi pracy i wymusić na nich skuteczne reformy gospodarcze. Szczecińskie gazety informowały o protestach, jednak interpretowały je zupełnie inaczej. W otwarty sposób zarzucano uczestnikom, że to właśnie ich protesty, które zakłócały „normalny rytm pracy”, w konsekwencji doprowadzą do faktycznego głodu w państwie – sytuacji, w której Polska stanie się „wielkim nędzarzem Europy” i wzorem krajów Trzeciego Świata wymagać będzie charytatywnej pomocy⁷¹. Redaktor naczelny „Głosu Szczecińskiego” mówił wręcz o siłach antysocjalistycznych i kontrrewolucyjnych, które wykorzystują podobne demonstracje do ataków na partię i rząd. Na koniec apelował do sumienia protestujących, przypominając, że jest to akurat czas żniw i zamiast protestować i wicować, powinno się pomóc rolnikom⁷².

Tematem przewodnim w połowie sierpnia 1981 r. była sprawa dostępu NSZZ „Solidarność” do środków masowego przekazu. W zasadzie problem ten był obecny w przestrzeni publicznej od podpisania porozumień sierpniowych, niemniej jednak to właśnie w sierpniu przybrał na sile. Gazety rozpisywały się o tym, jak to „Solidarność” ma dobrze, bo nigdzie w Europie żaden inny związek zawodowy nie ma tak szerokiego dostępu do mediów. Skrupulatnie wyliczano, w jakim nakładzie wychodzą poszczególne tytuły prasowe związku, zapominając oczywiście przeciwstawić tym danym nakłady prasy partyjnej, nie mówiąc już o działaniach radia czy telewizji. W tej sytuacji KKP podjęła uchwałę w sprawie tzw. dni bez prasy, czyli akcji protestacyjnej zaplanowanej na 19 i 20 sierpnia, w czasie której zamierzano wstrzymać druk i kolportaż prasy codziennej. Dwa dni przed akcją publiczności „Kuriera Szczecińskiego” nawoływali do refleksji nad tym, jak poważne i „negatywne społecznie skutki” mogłaby przynieść taka polityczna demonstracja⁷³. Dziennikarze „Głosu Szczecińskiego” podjęli uchwałę, w której jednoznacznie sprzeciwiali się planowanej akcji, uznając ją za bezprawną prowokację działaczy „Solidarności”⁷⁴. Opublikowano też szereg listów czytelników oburzonych tym pomysłem. Niezależnie od publikowanych protestów strajk drukarzy się odbył. „Kurier Szczeciński” w środę i czwartek się nie ukazał, natomiast „Głos Szczeciński” wydrukowano w zmienionej i okrojonej szacie graficznej nie w drukarni Szczecińskich Zakładów Graficznych, lecz w piwnicach Komitetu Wojewódzkiego

⁷⁰ APSz, KW PZPR, 858/359, Dyskusja na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie, Szczecin, 25 VI 1981 r., k. 93–101.

⁷¹ *Droga donikąd*, „Kurier Szczeciński”, 6 VIII 1981 r.

⁷² H. Prawda, ... *Więc co wybieramy?*, „Głos Szczeciński”, 4 VIII 1981 r.

⁷³ (jg) [J. Gralewicz], *Drukarska „Solidarność” zaaprobowwała uchwałę KKP*, „Kurier Szczeciński”, 17 VIII 1981 r.; *Wzmaga się (znów) napięcie w kraju*, „Kurier Szczeciński”, 18 VIII 1981 r.

⁷⁴ *Zespół „Głosu Szczecińskiego” wobec zapowiedzianego strajku „prasowego”*, „Głos Szczeciński”, 18 VIII 1981 r.

PZPR. Dzięki tym działaniom (zrealizowanym również w innych miastach w Polsce) gazeta partyjna z satysfakcją mogła odnotować w piątek, że Polacy mają za sobą dni „nie całkiem bez prasy”⁷⁵.

Komentując I Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność”, gazety szczególnie chętnie wypowiadały się głosami swoich czytelników. Ci zaś pisali w listach o przekroczeniu przez „Solidarność” kompetencji związku zawodowego, o zastraszaniu posłów, wreszcie o „spektaklach pełnych demagogii i frazesów”. Pisano o szermowaniu przez związek hasłami wolności, równości i demokracji, do których sama „Solidarność” się nie stosuje⁷⁶. Zdzisław Sośnicki w „Głosie Szczecińskim” nawiązywał do tego, że „Gazeta Krakowska” została wyróżniona przez „Solidarność” za obiektywizm w relacjach ze zjazdu. Jeden z czołowych publicystów gazety partyjnej musiał się czuć niekomfortowo wobec faktu, że to nie jego gazeta została wyróżniona, bo po raz kolejny próbował wyjaśniać, że obiektywizm w prasie partyjnej jest niemożliwy⁷⁷. Redakcja partyjnej gazety nie stroniła od własnych komentarzy. Szczególnie chętnie przywoływano radykalne w swym charakterze wypowiedzi Mariana Jurczyka, które miały być dowodem „bezwzględnej woli przejścia władzy, nawet za cenę rozlewu krwi”⁷⁸.

Pod koniec listopada 1981 r., w obecności I sekretarza KW PZPR Stanisława Miśkiewicza, odbyło się zebranie POP w „Głosie Szczecińskim”, które podsumowało postawę polityczną, jaką gazeta przyjęła w drugiej połowie 1981 r. Przypominało, że do czasu IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR dziennik – przynajmniej w swoim mniemaniu – realizował linię środka. Zmieniono swoją politykę, ale – jak podkreślano – było to konsekwencją prowadzonej przez „Solidarność” nagonki. Stanisław Miśkiewicz mówił, że trwa walka polityczna, zapewniał, że wszyscy tęsknią za normalizacją, jednak zanim ona nastąpi, niezbędne jest zwycięstwo polityczne partii. „Zadaniem »Głosu« jest służyć pomocą ideologiczną, by uzbrajał członków [PZPR] do walki” – wyjaśniał I sekretarz. Tadeusz Karwacki roztaczał wizje, w których „przeciwnik” miał kierować bliżej nieokreślone ekipy przeciwko redakcji. Wtórował mu I sekretarz POP Stanisław Pawłowicz, który mówił: „Zmieniliśmy, jako gazeta, taktykę postępowania. Kontratakujemy działaczy »Solidarności«”⁷⁹.

Faktycznie, od pewnego momentu nie operowano już językiem niuansów czy niedopowiedzeń. Otwarcie pisano o tym, że działacze „Solidarności” „potęgują swoimi działaniami dalszą destabilizację trudnej sytuacji, [...] inicjują niewybredne ataki na partię, wzniecają antyradziecką kampanię, torpedują wszelkie posunięcia rządu zmierzające do opanowania kryzysowych zjawisk”⁸⁰. Pisano wprost o propagandzie kłamstwa i dwulicowości działaczy związkowych. Godzinny strajk ostrzegawczy pod

⁷⁵ *Pozostały wątpliwości*, „Głos Szczeciński”, 21–23 VIII 1981 r.

⁷⁶ *Z listów do redakcji*, „Głos Szczeciński”, 23 IX 1981 r.; *Czy Polak z Polakiem już nie może się dogadać...?*, „Kurier Szczeciński”, 23 IX 1981 r.

⁷⁷ Kursywa [Z. Sośnicki], *Margines*, „Głos Szczeciński”, 18–20 VIII 1981 r.

⁷⁸ *Co komu niewygodne?*, „Głos Szczeciński”, 24 IX 1981 r.

⁷⁹ APSz, KW PZPR, 858/137, Protokół z otwartego zebrania partyjnego Podstawowej Organizacji Partyjnej przy „Głosie Szczecińskim” odbytego 23 XI 1981 r., b.p.

⁸⁰ J. Sokalski, *Czas próby*, „Głos Szczeciński”, 20 X 1981 r.

koniec października miał być według dziennikarzy zorganizowany w imię realizacji politycznych ambicji i nie służył ludziom pracy, a jedynie pogłębiał niepewność co do przyszłości. *Gros energii poświęcano w prasie* – i trzeba dodać, że robiono to z powodzeniem – na udowodnianie, że „Solidarność” przestała być siłą związkową, służącą szeroko rozumianemu światu pracy, a stała się siłą polityczną, jak pisano, zagrażającą stabilizacji państwa. Wielokrotnie nawiązywano do wypowiedzi poszczególnych działaczy z Marianem Jurczykiem na czele. Chętnie też sięgano po cytaty z „Jedności” – te cytaty, które dobrze ilustrowały z góry przyjęte tezy⁸¹.

Jednym z momentów, który próbowała wykorzystać prasa partyjna, było niefortunne wystąpienie Mariana Jurczyka w Fabryce Mebli w Trzebiatowie 25 października 1981 r. W otwarty sposób określił on wówczas władze kraju jako delegaturę moskiewską, żądając jednocześnie ukarania komunistów za wszelkie zbrodnie, jakich dopuścili się w ostatnich dziesięcioleciach. Środki masowego przekazu, zarówno lokalne, krajowe, jak i radzieckie, zręcznie wykorzystały wypowiedziane wówczas słowa o wieszaniu komunistów, a także rzekomym istnieniu nadreprezentacji Żydów – zdrajców ojczyzny, którzy mieli rządzić krajem. Te emocjonalne słowa stanowiły doskonałą pożywkę dla propagandy komunistycznej, która porównywała je wręcz do enuncjacji propagandy hitlerowskiej⁸². Ireneusz Jelonek w „Kurierze Szczecińskim” zarzucał Jurczykowi nienawiść, obskurantyzm, chorobliwe ambicje i nawoływanie do krwawej rozprawy z rządem⁸³. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego wydała specjalne oświadczenie w sprawie prowadzonej przez media nagonki na Mariana Jurczyka. Pisano o „histerycznych atakach” na przewodniczącego związku, o przytaczaniu tendencyjnych i wyrwanych z kontekstu fragmentów wypowiedzi, które zniekształcały całość przekazu. Stoczniowi związkowcy wprost pisali o prowokacjach władz, które dążyły do ostatecznej rozprawy z „Solidarnością” przy użyciu represyjnych środków. Na koniec przestrzegali, że i oni posiadają dość woli i konsekwencji, aby udzielić „należytę odprawę prowokacyjnym poczynaniom władz”⁸⁴.

Władze w Warszawie największe zagrożenie widziały nie tylko wśród radykalnej części członków NSZZ „Solidarność”, lecz także wśród działaczy SDP. Zgodnie z przyjętymi w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych założeniami szczecińska SB podjęła działania, w wyniku których planowano wyrobić w środowisku dziennikarskim pogląd, że szef szczecińskiego SDP Mieczysław Kaczanowski kreuje się na drugiego Stefana Bratkowskiego. W jednym z meldunków funkcjonariusze pisali: „przeprowadziliśmy rozmowy operacyjne z wytypowanymi członkami Zarządu Oddziału SDP, wskazując na szkodliwą działalność Kaczanowskiego i jego zamiary. Z naszego rozpoznania

⁸¹ Zob. m.in. Z., *Rzeczywiście donikąd*, „Głos Szczeciński”, 17 XI 1981 r.; *I tak to się zazębia proszę państwa*, „Głos Szczeciński”, 18 XI 1981 r.; H. Chmielowski, *„Jedność”: od eklektyzmu do ekstremizmu*, „Głos Szczeciński”, 20–22 XI 1981 r.; *Nienawiść rozum odbiera*, „Głos Szczeciński”, 24 XI 1981 r.; A. Kilar, *Anatomia fanatyzmu i głupoty! Z warsztatu nieodpowiedzialnych amatorów*, „Głos Szczeciński”, 11–13 XII 1981 r.

⁸² Zob. np. R.D. [R. Dowlasz], *To już więcej niż nieodpowiedzialność!*, *Co mówił Marian Jurczyk w Trzebiatowie?*, „Głos Szczeciński”, 4 XI 1981 r.

⁸³ I. Jelonek, *Krwawe rozprawy czy dialog i porozumienie?*, „Kurier Szczeciński”, 2 XI 1981 r.

⁸⁴ KPSz, POM_X_8a_1981_32, Oświadczenie Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w Szczecinie z 2 XI 1981 r., b.p.

operacyjnego wyniku, że zakładany cel został osiągnięty i powyższe działania doprowadziły do znacznego spadku autorytetu M. Kaczanowskiego wśród członków Zarządu Oddziału i w całym środowisku dziennikarskim⁸⁵. Funkcjonariusze szczecińskiej SB mylili się jednak, bo zaledwie dziesięć dni później szczeciński oddział SDP wystąpił z inicjatywą, która odbiła się szerokim echem w całym kraju.

3 listopada 1981 r. w Szczecinie zawiązał się komitet założycielski stowarzyszenia o nazwie Przymierze Społeczne „Odrodzenie”, w skład którego weszło 35 osób, w tym m.in. szczecińscy dziennikarze: Jolanta Brodzińska, Wojciech Chocianowicz, Danuta i Mieczysław Kaczanowscy, Jacek Kamiński, Jerzy Karpiński, Kazimierz Proch i Lidia Więckowska⁸⁶. Członkowie „Odrodzenia” zadeklarowali potrzebę – niezależnie od przynależności partyjnej, zawodowej czy związkowej – stworzenia szerokiego ruchu społecznego, który działałby na rzecz integrowania ludzi, rozwijania więzi między różnymi środowiskami, rozwijania myśli politycznej na drodze porozumienia narodowego, propagowania praworządności społecznej, krzewienia wiedzy o zakresie praw obywatelskich czy podejmowania inicjatyw w celu zaktywizowania życia gospodarczego, politycznego, społecznego i duchowego w kraju⁸⁷. Przymierze miało być siłą, która w dobie kryzysu politycznego – czy wręcz „zagrożenia narodowego”, jak ujmowali to jego członkowie – znalazłaby się pomiędzy ekipą rządzącą a „Solidarnością”.

12 listopada 1981 r. w auli Politechniki Szczecińskiej odbyło się posiedzenie nowo powołanego stowarzyszenia. Na spotkaniu przedstawiono cele organizacji, zapowiadając jednocześnie, że członkowie chcą odciążyć „Solidarność” od działalności politycznej, która według nich była sferą przekraczającą kompetencje związku. Podczas zebrania kilkadziesiąt kolejnych osób zgłosiło chęć przynależności do tej organizacji⁸⁸. Wprowadzenie stanu wojennego uniemożliwiło zarejestrowanie stowarzyszenia, a przez to – także jego dalszą działalność. Część sygnatariuszy internowano lub aresztowano, niektórzy zostali pozbawieni możliwości wykonywania zawodu, inni rozpoczęli działalność w podziemiu.

Pracę szczecińskich środków masowego przekazu organizacja partyjna podsumowała na początku grudnia 1981 r. Niespełna trzy dni przed wprowadzeniem stanu wojennego partyjne władze wojewódzkie oceniły działania lokalnych środków masowego przekazu przed IX Zjazdem KC PZPR i po nim. Uznano, że przed zjazdem media skrętnie prezentowały sylwetki delegatów, popularyzowały stanowisko szczecińskiej delegacji i przedstawiały rozmowy z szeregowymi członkami partii. Na samych obradach w Warszawie byli obecni także przedstawiciele „Głosu Szczecińskiego”, „Kurier Szczeciński” i Polskiego Radia Szczecin. Po zakończeniu zjazdu odnotowano jednak wyraźny spadek zainteresowania mediów problematyką partyjną. W zasadzie tylko „Głos Szczeciński” prowadził „polemikę polityczną z tendencjami i zjawiskami

⁸⁵ AIPN, MSW, 0717/12, Meldunek operacyjny nr 132, Wydział II KW MO, Szczecin, 23 X 1981 r., k. 167.

⁸⁶ *Oświadczenie Komitetu Założycielskiego Stowarzyszenia „Odrodzenie”* 1981, nr 1, s. 1.

⁸⁷ *Statut Przymierza Społecznego „Odrodzenie”. Projekt – część wstępna*, „Odrodzenie” 1981, nr 1, s. 4; *My, ludzie dobrej woli*, „Życie i Nowoczesność”, 12 XI 1981 r.

⁸⁸ (1), *Spotkanie z S. Bratkowskim i W. Lamentowiczem. Powstaje Stowarzyszenie „Odrodzenie”*, „Kurier Szczeciński”, 13 XI 1981 r.

przeciwnymi socjalizmowi”. To jednak miało wywoływać ataki ze strony SDP i poszczególnych dziennikarzy w „licznych wydawnictwach »Solidarności«”. Im wyższy był poziom publikacji, tym bardziej zdecydowane ataki były kierowane przeciwko gazecie. Krytykowano też kierownictwo szczecińskiej telewizji, które nie dawało możliwości wpływania na kształt programu zakładowej organizacji partyjnej⁸⁹.

W dyskusji głos zabrali wszyscy czterej redaktorzy naczelni najważniejszych szczecińskich redakcji. Henryk Prawda z „Głosu Szczecińskiego” podzielił środowisko dziennikarskie na trzy grupy. Do pierwszej zaliczył tych, którzy są za pełną kontrolą środków masowego przekazu przez partię. W drugiej znaleźli się zwolennicy umiarkowanego oddziaływania partii na społeczeństwo za pośrednictwem mediów. W ostatniej grupie – dla niego samego najbardziej radykalnej – znaleźli się ci, którzy twierdzą, że partia nie powinna mieć nic do powiedzenia, a redakcje muszą być uspołecznione, pluralistyczne, z redaktorami naczelnymi wybieranymi przez zespół. Prawda zapowiedział dalszą walkę z przeciwnikami politycznymi i krytykę wszystkiego, co jest „zaprzeczeniem idei socjalizmu”. Ireneusz Jelonek z „Kuriera Szczecińskiego” powtórzył zarzuty sprzed pół roku, że partia nie reaguje właściwie na coraz to gwałtowniejsze ataki na dziennikarzy ze strony „Solidarności”. Władysław Daniszewski mówił o problemach w pracy redaktorów telewizji. Wskazywał na wiele kłopotów; mówił o braku taśm, o niewpuszczaniu dziennikarzy do wielu zakładów pracy i o pogroźkach, jakie otrzymują. Wydaje się, że kierujący radiem Zbigniew Puchalski w dalszym ciągu nie mógł pogodzić się z myślą, że władze nie miały monopolu na informację. Powtórzył ogólnie brzmiące frazesy, że sytuacja ta powoduje określone – przy czym nie zaznaczył jakie – trudności. Ireneusz Gwidon Kamiński z ZLP zaatakował Daniszewskiego, sugerując, że telewizja zapomina o pozytywnych działaniach partii i nie mówi o błędach „Solidarności”. Członek egzekutywy Henryk Ćwicz sugerował wręcz, że w telewizji prawdopodobnie zapomniano, że istnieje kierownicza rola partii⁹⁰. Jak miało się okazać w ciągu następnych tygodni, to właśnie Władysław Daniszewski i kierowany przez niego zespół zostali najbardziej dotknięci represjami w stanie wojennym.

* * *

W okresie tzw. karnawału „Solidarności” szczecińskie środki masowego przekazu działały w charakterystyczny dla mediów peerelowskich, stronniczy sposób. Do połowy 1981 r. rzadko kiedy dochodziło do otwartej konfrontacji ze stroną solidarnościową, jednak przekazywane informacje były poddawane starannej selekcji. Niektóre fakty uwzględniano, inne – mniej wygodne – z premedytacją pomijano. Wybrane zdarzenia były omawiane szeroko, o innych zaledwie wspomniano. Podstawowym narzędziem dziennikarzy był język. Nie tylko chodziło o to, że o pewnych faktach

⁸⁹ APSz, KW PZPR, 858/361, Problematyka partyjna w szczecińskich środkach masowego przekazu, Szczecin, 2 XII 1981 r., k. 174–177.

⁹⁰ APSz, KW PZPR, 858/361, Dyskusja na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie, Szczecin, 10 XII 1981 r., k. 137–144.

pisało się i mówiło z nastawieniem pozytywnym lub negatywnym, lecz także o to, że operowano całym wachlarzem nacechowanych emocjonalnie zwrotów i wyrażeń, które wzmacniały argumentację autorów. Po lipcu 1981 r. walka propagandowa zwłaszcza na łamach prasy, prowadzona głównie pomiędzy „Jednością” a „Głosem Szczecińskim”, przybrała na sile i trudno dziś jednoznacznie ocenić, kto tę walkę sprowokował. Była ona wynikiem trwającego w kraju poważnego napięcia politycznego. Obie gazety były narzędziem dwóch przeciwstawnych sobie sił i nic dziwnego, że twardo stały na swoich stanowiskach, stosując wobec oponentów różnorakie, nie zawsze *fair play*, metody.

W okresie kilkunastu miesięcy od strajków sierpniowych do wprowadzenia stanu wojennego nie doszło do wymiany pokoleniowej i zarazem jakościowej wśród dziennikarzy. W gazetach, radiu i telewizji pracowali w większości ci sami ludzie. Wielu z nich służyło wcześniej z zaangażowaniem, wspierając czynnie władze komunistyczne w walce politycznej. Wielu posłusznie i bezrefleksyjnie wypełniało polecenia swoich mocodawców. W okresie tzw. karnawału „Solidarności” szczecińskie środki masowego przekazu – podobnie zresztą jak inne w całym kraju – znalazły się w specyficznej sytuacji. Utworzenie legalnie działającej opozycji i pewna liberalizacja, jaka zapanowała w tym czasie, paradoksalnie wcale nie były na rękę wielu dziennikarzom. Stanęli oni przed trudną misją sprostania wygórowanym oczekiwaniom odbiorców (społeczeństwa), jak również przed koniecznością realizacji zadań stawianych przez władze. Niekomfortowa dla dziennikarzy sytuacja ograniczenia monopolu informacyjnego, spowodowana powstaniem niezależnej prasy, skutkowałą wyraźną nerwowością w ich działaniach. Można wręcz mówić o nowej jakości pracy, kiedy trzeba było w półotwartej walce zmierzyć się z przeciwnikiem politycznym. Do tej pory ataki na wyimaginowanych lub faktycznych wrogów można było przeprowadzać niemal bezkarnie. Inaczej było po Sierpniu '80. Z dokumentów partyjnych wynika, że żadna ze szczecińskich redakcji – z punktu widzenia władz – nie poradziła sobie z tą sytuacją idealnie. Jak zwykle, najmniej uwag było do funkcjonowania partyjnego organu prasowego – „Głosu Szczecińskiego”, najwięcej zastrzeżeń natomiast kierowano pod adresem lokalnego ośrodka telewizji, który – w odczuciu szczecińskiego kierownictwa partyjnego – w największym stopniu sprzeniewierzył się ideałom socjalistycznym.

Po wprowadzeniu stanu wojennego zawieszono wydawanie wszystkich tytułów prasowych, z wyjątkiem dwóch ogólnopolskich dzienników – „Trybuny Ludu” i „Żołnierza Wolności”, a także szesnastu terenowych dzienników partyjnych. Na kilka tygodni zamilkły również lokalne ośrodki radia i telewizji. W stolicy Pomorza Zachodniego nowo powstałym tytułem prasowym były, utworzone przede wszystkim na bazie działającego wcześniej partyjnego dziennika, „Wiadomości Szczecińskie”⁹¹. Podobnie jak w całym kraju w Szczecinie środowisko dziennikarskie zostało poddane weryfikacji, w wyniku której część osób na kilka lat pozbawiono możliwości wykonywania zawodu, część natomiast pozbawiono piastowanych dotąd stanowisk.

⁹¹ P. Szulc, „Wiadomości Szczecińskie” [w:] *Środki masowego zakłamania. Gdzinówki w czasie stanu wojennego*, red. S. Ligarski, Szczecin 2012, s. 101–128.

Działania władz partyjnych wobec NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorze Zachodnie w latach 1980–1981 w świetle materiałów Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie¹

O wzajemnych relacjach władz partyjnych i państwowych z NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981 powiedziano i napisano wiele – i to zarówno w opracowaniach naukowych, jak i publicystyce politycznej. Na uwagę zasługują również liczne wydawnictwa źródłowe odnoszące się do tego okresu². Należy zgodzić się z tezą, że od chwili zdobycia monopolu na władzę partia rządząca realizowała zapowiedź Władysława Gomułki: „raz zdobytej władzy nigdy nie oddamy”. Na przestrzeni lat zmieniała się natomiast taktyka wobec wszystkich nurtów reformatorskich i rodzącej się opozycji politycznej – od gróźb „o odcięciu ręki podniesionej na władzę ludową”, po apele wygłaszane pod adresem wszystkich niezadowolonych, strajkujących i protestujących o włączenie się w nurt naprawy kraju pod kierownictwem nowego przywództwa partyjno-państwowego w latach siedemdziesiątych.

Na taktykę obozu władzy w latach 1980–1981 istotny wpływ miały uwarunkowania międzynarodowe, a zwłaszcza wybór w październiku 1978 r. kardynała Karola Wojtyły na papieża. Dla sytuacji wewnętrznej kraju ważne były powstanie po 1976 r. opozycji politycznej, w tym Wolnych Związków Zawodowych, oraz – a może przede wszystkim – zmiana nastrojów i postaw społeczeństwa. Wykształcone społeczeństwo było coraz bardziej wymagające i krytyczne wobec frazesów i sloganów politycznych, a wszyscy Polacy domagali się szybkiej i odczuwalnej poprawy bytu. Potrzebę gruntownych zmian politycznych i gospodarczych dostrzegano również w niektórych kręgach PZPR. Fiasko budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego stawało się faktem.

¹ Opracowanie powstało przede wszystkim na podstawie materiałów archiwalnych zgromadzonych w zespole: Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Wojewódzki w Szczecinie 1948–1990, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Szczecinie (APSz). Podkreślić należy, że stan ich zachowania dla omawianego okresu jest niekompletny, stąd też w kilku przypadkach odwołano się do informacji szczecińskiego Komitetu Wojewódzkiego, zachowanych w Archiwum Akt Nowych (AAN), w zespole archiwalnym Komitetu Centralnego PZPR. Ponadto np. protokoły organów kolegialnych są bardzo lakoniczne i nie posiadają istotnych dla omawianych problemów załączników. Jak wynika z treści protokołów, informacje dla części ważnych punktów porządków obrad były przekazywane wyłącznie ustnie. Ponieważ kwerendę archiwalną prowadzono w czasie, kiedy zespół ten nie był ostatecznie opracowany (tj. stosowano sygnatury „przejściowe”, a poszczególne dokumenty w jednostkach archiwalnych nie były jeszcze paginowane), w przypisach nie zawsze zamieszczono wyczerpujące opisy archiwalne. Ograniczono się do konkordancji sygnatur i podania nazwy przywoływanego dokumentu. Ze względu na zakres kwerendy i jednostronność źródła, jakim są akta partyjne, opracowanie jest jedynie przyczynkiem do dalszych szczegółowych badań. Z tego też względu starano się zachować język akt, który wprowadza w klimat toczącej się walki politycznej.

² Na uwagę zasługują dwutomowe wydawnictwo dokumentów przygotowane przez Instytut Pamięci Narodowej: *Przed i po 13 Grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1–2, wybór i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006 i 2007 oraz *Narady i telekonferencje kierownictwa PZPR w latach 1980–1981*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, W. Władyka, Warszawa 2004.

Nieprawdą okazały się głoszone przez partię hasła i zapewnienia o jedności moralno-politycznej Polaków. Potwierdził to, na naradzie aktywu partyjnego województwa 25 października 1980 r., m.in. I sekretarz KW PZPR w Szczecinie Janusz Brych³.

W tej sytuacji stratedzy partyjni, nie rezygnując z głównego celu, jakim było zachowanie monopolu na władzę, a co najmniej utrzymanie nad nią pełnej kontroli, w zależności od dynamicznie zmieniającej się sytuacji politycznej w kraju, przyjmowali też inną taktykę, nie do końca ją definiując i precyzując, nawet przed wojewódzkim aktywem partyjnym⁴. Metody działania partii i administracji terenowej wobec „Solidarności” mogą wydawać się niespójne, a nawet sprzeczne. Pozorną rozbieżność między deklaracjami a czynami wyjaśnił na wspomnianej już naradzie aktywu partyjnego w Szczecinie Janusz Brych, mówiąc: „pomagamy tworzyć nowe związki, o co mają pretensję niektórzy członkowie partii. Ale jeśli działalność ta wymknie się spod kontroli, możemy przestać pomagać, a zaczniemy przeszkadzać. Bo jeszcze tyle siły władza w Polsce ma, w co nie wszyscy wierzą”⁵.

Niezależnie od poczynionych wyżej uwag i uogólnień, oficjalnie deklarowany przez partię stosunek do NSZZ „Solidarność” na przestrzeni osiemnastu miesięcy ulegał wyraźnej ewolucji. Można w nim wyróżnić kilka okresów.

Od strajków do podpisania porozumień

Wzrostowi niezadowolenia społecznego, związanego z gwałtownie pogarszającą się sytuacją gospodarczą kraju, władze centralne starały się nie nadawać większego rozgłosu, chociaż już 19 czerwca 1980 r. ogłosiły stałe dyżury w komitetach wojewódzkich PZPR w niedziele i dni wolne od pracy, aż do odwołania, a sekretarzom polecono pełnić dyżury domowe⁶. Do centrali wysyłano informacje o reakcjach społeczeństwa na wprowadzenie od 1 lipca sprzedaży mięsa i niektórych przetworów po cenach komercyjnych. Nastrojów społecznych nie poprawiły mgliste zapowiedzi działań na rzecz poprawy bytu rodzin wielodzietnych, rencistów, emerytów oraz osób najmniej zarabiających⁷. Zgodnie z wykładnią Biura Politycznego KC, KW PZPR w Szczecinie informował aktyw wojewódzki, iż „przestoje w zakładach produkcyjnych i komunalnych oraz na lubelskim węźle kolejowym [...] podważają dobre imię naszego kraju, naruszają zaufanie do Polski u jego partnerów [...] atmosfera napięcia jest na rękę wrogom Polski, stwarza niebezpieczeństwo prowokacji politycznej”⁸. Komitet Wojewódzki PZPR w Szczecinie zawiadamiał jednocześnie, że nastroje wśród załóg pracowniczych są zmienne i kształtują się pod wpływem plotek o przestojach w zakładach pracy w kraju oraz o uzyskiwanych podwyżkach płac w tych zakładach, gdzie miały miejsce strajki. Najbardziej agresywne i nieodpowiedzialne, namawiające do przery-

³ APSz, KW PZPR w Szczecinie, 5873, Wystąpienie Janusza Brycha na naradzie aktywu partyjnego 25 X 1980 r.

⁴ *Ibidem*.

⁵ *Ibidem*.

⁶ AAN, KC PZPR, 862/24, Dalekopis nr 165 z 19 VI 1980 r.

⁷ AAN, KC PZPR, 862/24, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr II/65/80 z 3 VII 1980 r.; AAN, KC PZPR, 862/24, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr II/66/80 z 10 VII 1980 r.

⁸ AAN, KC PZPR, 862/24, Dalekopis nr 196 z 18 VII 1980 r.

wania pracy w szczecińskich zakładach, były – zdaniem władz partyjnych – osoby „znane z negatywnego stanowiska do rzeczywistości, sympatyzujące z opozycją”⁹. Jednocześnie komitety zakładowe oraz „doły partyjne” zachowywały się biernie, a często nawet sympatyzowały z postulatami, gdyż – jak wyjaśniano – nie posiadały żadnych rzetelnych informacji o wydarzeniach w kraju i same nie potrafiły odpowiedzieć na wiele nurtujących załogi pracownicze pytania¹⁰. Na świadomość i nastroje społeczne latem 1980 r., istotny wpływ miały zachodnie polskojęzyczne stacje radiowe. To za ich pośrednictwem społeczeństwo dowiadywało się o wydarzeniach przemilczanych bądź nierzetelnie oraz jednostronnie przedstawianych i komentowanych w oficjalnych mediach.

O ile informacje o sytuacji strajkowej w Szczecinie były przesyłane do KC kilka razy dziennie, o tyle z Warszawy nie nadchodziły żadne instrukcje postępowania dla organizacji partyjnych i państwowej administracji terenowej, a przesyłane z centrali materiały często ograniczały się do nieprawdziwych ocen wydarzeń oraz szkalowania osób i grup organizujących strajki. Z tych krzywdzących opinii władze partyjne wycofały się. Już na pierwszym posiedzeniu Komisji Mieszanej¹¹ 10 września 1980 r. Kazimierz Barcikowski prosił związkowców z Międzyzakładowej Komisji Robotniczej (MKR), aby „użyte w Notatniku Lektora sformułowania i oceny dotyczące okresu z pierwszej połowy sierpnia – potraktować jako incydent”¹². Już wcześniej, bo 26 sierpnia 1980 r., Andrzej Żabiński, uczestnik delegacji rządowej w rozmowach ze strajkującymi, w Szczecinie przekazał Edwardowi Gierkowi ocenę sytuacji, stwierdzając, że nastąpiła kompromitacja obecnych form ruchu związkowego. Ponieważ kierownictwo dotychczasowych związków zawodowych nie stanęło po stronie strajkujących robotników, uzasadnione jest żądanie powołania wolnych związków zawodowych, które byłoby rzeczywistym reprezentantem klasy robotniczej. Wobec zjawiska masowego występowania z szeregów obecnych związków zawodowych i gremialnego wstępowania do nowych samorządnych związków zawodowych zaproponował, aby bezwzględnie wyciszyć informację na ten temat. Uznał, że w tej sytuacji jest konieczne rozpisanie nowych wyborów do władz związkowych, zastrzegając, że propozycja ta niekoniecznie będzie zaakceptowana, gdyż należy liczyć się ze zdaniem MKS i protestujących załóg pracowniczych. Przewidywał, że strajkujący opowiedzą się raczej za rozwiązaniem dotychczasowych związków lub utworzeniem nowych samorządnych związków zawodowych równoległe do istniejących struktur¹³.

Już następnego dnia (27 sierpnia) podczas telekonferencji w trakcie jednego z ostatnich swoich wystąpień Gierek zdecydowanie odrzucał rozwiązania siłowe,

⁹ AAN, KC PZPR, 862/24, Teleks nr 145 z 21 VII 1980 r.; AAN, KC PZPR, 880/27, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr II/101/80 z 23 VII 1980 r.

¹⁰ AAN, KC PZPR, 880/27, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC nr II/65/80 z 3 VII 1980 r.

¹¹ Komisja Mieszana do spraw nadzoru nad realizacją protokołu ustaleń w sprawie wniosków i postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego (MKS) z Komisją Rządową w Szczecinie została powołana zarządzeniem prezesa Rady Ministrów z 2 IX 1980 r.

¹² APSz, KW PZPR w Szczecinie, 3527, Protokół nr 1 posiedzenia Komisji Mieszanej... z 10 IX 1980 r.

¹³ APSz, KW PZPR w Szczecinie, Faksy ze Szczecina nr 191 (godz. 10.20) i 195 (godz. 13.10) z 26 VIII 1980 r.; AAN, KC PZPR, 809/417, Faksy ze Szczecina nr 191 i 195 z 26 VIII 1980 r.

mówiąc m.in. „co by się stało, gdyby np. na zakłady wprowadzić milicję, czy inne siły porządkowe [...]. I chociaż obecnie są zgorzkniali [strajkujący – J.M.] starajcie się znajdować z nimi wspólny język”¹⁴. Do postulatu powołania samorządnych związków zawodowych odniósł się na tej samej telekonferencji Stanisław Kania, który zachęcał instancje partyjne do uniezależnienia społeczeństwa od wpływów przeciwnika i jego jawnych antysocjalistycznych oraz złudnych haseł. Zwracał też uwagę, że postulat utworzenia wolnych związków zawodowych ma być w założeniu zalegalizowaniem antysocjalistycznej struktury¹⁵.

Na stanowisko władz partyjnych wobec nowej siły politycznej, jaką stawał się samorządny związek zawodowy „Solidarność”, miały również wpływ udział w strajkach zdecydowanej większości członków partii, zwłaszcza w dużych zakładach produkcyjnych, oraz rozpoczęty proces, często demonstracyjny, składania legitymacji partyjnych.

Od porozumienia z rządem do rejestracji NSZZ „Solidarność”

Drugi okres rozpoczął się z chwilą podpisania porozumień sierpniowych. Oficjalnie władze lansowały program, w myśl którego wszyscy powinni zjednoczyć się wokół partii i nowego jej kierownictwa. Ono bowiem miało być gwarantem odnowy i realizować słuszne postulaty, które jednak nigdy nie zostały określone. Zakładano, że w ramach proponowanego frontu pojednania są możliwe jedynie takie ustępstwa, które nie będą podważały podstaw ustroju socjalistycznego, a PZPR zachowa nadal kierowniczą rolę w państwie. Ten utopijny program tak charakteryzował Adam Michnik w wywiadzie udzielonym „Der Spiegel”: „metoda, którą zaproponowała władza jest prosta – Naród powinien zaprzestać przedstawiania rachunków i stawiania roszczeń rewindykacyjnych, a zamiast tego powinien się wziąć do pracy. W tym celu Polacy musieliby zjednoczyć się wokół partii komunistycznej i jej nowego kierownictwa. Musiałoby powstać jakieś centrum »front rozsądku«, który składałby się z komunistów, katolików, związkowców i wszystkich ludzi dobrej woli. Idea frontu pojednania jest produktem pobożnych życzeń. Dla »S« byłoby to społecznie niebezpieczne”¹⁶.

Pod wpływem ówczesnych realiów i faktów V Plenum KC PZPR musiało zgodzić się na tworzenie nowych samorządnych, niezależnych związków zawodowych, które stając się legalną opozycją społeczną, bardziej zdecydowanie krytykowały niepopularne decyzje partii i rządu. Porażka „odnowy” i frontu pojednania na warunkach określonych przez władze spowodowała zmianę taktyki. Przede wszystkim rozpoczęło się propagandowe działanie mające na celu niedopuszczenie do przekształcenia się „Solidarności” w opozycyjną partię polityczną. Drugim, może i ważniejszym, celem władzy było rozbijanie jedności tworzącego się związku poprzez propagandowe rozróżnianie w „Solidarności” „autentycznego” nurtu robotniczego i – jak to określano – sił

¹⁴ *Narady i telekonferencje...*, s. 57–59.

¹⁵ *Ibidem*, s. 52–53.

¹⁶ APSz, 5832, Tłumaczenie artykułu zamieszone w materiałach informacyjnych KW PZPR w Szczecinie: *Ostatnia szansa*, „Der Spiegel”, 29 XII 1980 r. (cytat z przedruku zamieszczonego w materiałach informacyjnych).

antysocjalistycznych. Wykorzystywano w tym celu wszystkie dostępne siły i środki. Przy każdej okazji podkreślano jednocześnie, iż zawarte porozumienia w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu nie kwestionowały istniejącego ustroju politycznego w Polsce oraz sojuszków międzynarodowych. Zalecano też administracji państwowej i gospodarczej wzmacnianie, a nawet preferowanie, branżowych i autonomicznych związków zawodowych wywodzących się z Centralnej Rady Związków Zawodowych jako przeciwwagi dla „Solidarności”. Komitet Wojewódzki PZPR w Szczecinie zaniepokoiły napływające z terenu województwa sygnały, z których wynikało, że tworzące się komisje zakładowe „Solidarności” zaczynają coraz bardziej zdecydowanie ingerować w sprawy kadrowe zakładów pracy, administracji państwowej i gospodarczej, żądając zmian na stanowiskach kierowniczych. Informowano też warszawską centralę, że liderzy związkowi ze Szczecina zapowiedzieli, że do „Solidarności” nie będą przyjmowani członkowie partii oraz stronnictw sojuszników¹⁷.

Zarówno w KC PZPR, jak i KW PZPR ruszyła machina propagandowa. Już 10 września 1980 r. na naradzie aktywu województwa szczecińskiego, w „ściśle tajnym” wystąpieniu Barcikowski, członek Biura Politycznego KC PZPR mówił o zadaniach partii, ważnych decyzjach i zmianach personalnych. Przestrzegął jednocześnie przed popełnieniem błędu „chodzenia od ściany do ściany – od propagandy sukcesu do propagandy samobiczowania się”¹⁸. Oznaczało to zachętę do przyjęcia bardziej „twardego kursu” i większego zdecydowania w relacjach władza – „Solidarność”.

W kolportowanych partyjnych materiałach pomocniczych starano się dyskredytować w oczach opinii publicznej przede wszystkim osoby zaangażowane w tworzenie wolnych związków zawodowych oraz – jak to określano – zgrupowań antysocjalistycznych. Zarzucano im trockistowski rodowód, ateizm, a nawet aktywną walkę z Kościołem katolickim (*sic!*), podkreślając, że innych religii, np. judaizmu – nie atakowały. Zamieszczano też przedruki z prasy zachodniej o ich protestach przeciwko zwolnieniu w 1956 r. prymasa Polski, księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego z odosobnienia w Komańczy¹⁹.

W innych materiałach pomocniczych KW PZPR w Szczecinie, w ramach pracy wyjaśniającej wśród członków partii i społeczeństwa, atakowano program „Solidarności”, przywołując liczne wypowiedzi działaczy Komitetu Samoobrony Społecznej Komitetu Obrony Robotników (KSS „KOR”), Konfederacji Polski Niepodległej (KPN) i Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO). Zdaniem autorów opracowania miało to pomóc lektorom i aktywistom partyjnym w demaskowaniu cynizmu politycznego liderów tych organizacji. Zalecano, aby załogom zakładów pracy uzmysłwić, z jaką bezwzględnością manipuluje się ich żądaniami, w jakim świetle są przedstawiane na Zachodzie ich szczerze intencje. Wszystko to miało przekonać robotników,

¹⁷ APSz, KW PZPR w Szczecinie, Informacja KW PZPR z 2 IX 1980 r.

¹⁸ APSz, KW PZPR w Szczecinie, 3528.

¹⁹ Materiały pomocnicze do pracy wyjaśniającej hasła „wolne związki zawodowe” oraz charakteryzujące sylwetki działaczy ugrupowań antysocjalistycznych z 29 VIII 1980 r. opracowane przez Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR (kopia w posiadaniu autora).

że na fali słusznych postulatów chcą upiec swoją pieczeń ci, którym w rzeczywistości obca jest troska o warunki życia polskiego społeczeństwa. Posuwają się oni nawet tak daleko, że negują autentyczność zasadnych żądań, eksponując tezę, iż całość wydarzeń została przez grupy antysocjalistyczne znacznie wcześniej, z całą premedytacją, przygotowana, a klasa robotnicza była bardzo „przydatna”, dając się wciągnąć do zaprogramowanych akcji. W materiałach zamieszczono, istotne dla postawionej tezy, cytaty z wystąpień liderów, głównie Jacka Kuronia i Leszka Moczulskiego, w zachodnich mediach²⁰. Istotną rolę propagandową odgrywały również kolportowane polityczne, antysolidarnościowe rysunki satyryczne, które miały ośmieszać liderów i ich program.

Nie wszystkie jednak materiały opracowane przez pion ideologiczny partii, określające cele, taktykę, formy i metody oddziaływania na środowiska opozycyjne, były powszechnie dostępne. Przykładem mogą być materiały przesłane do wiadomości sekretarza do spraw ideowo-wychowawczych KW PZPR w sprawie oddziaływania na siły antysocjalistyczne w środowisku akademickim i ich zwalczania, które opatrzone gryfem poufności z zastrzeżeniem, że powinny być przechowywane i udostępniane jak dokumenty tajne. Informacje w nich zawarte miały być wykorzystywane i przekazywane wyłącznie ustnie przez towarzyszy z kierownictwa komitetu wojewódzkiego w kontaktach z aktywnym partyjnym. Zastrzeżono również, iż materiału tego nie wolno powielać ani przepisywać na maszynie²¹. Treść tego dokumentu nabiera dodatkowego

²⁰ APSz, KW PZPR w Szczecinie, 5874. Między innymi dużego rozgłosu nadano rozmowie Jacka Kuronia z redaktorem Siegfriedem Kogelfranzem opublikowanej 8 IX 1980 r. w „Der Spiegel”, zamieszczając jej fragmenty w materiałach informacyjnych KW PZPR w Szczecinie: „Strajk gdański był czymś więcej niż spontaniczną reakcją rozgoryczonych robotników. Czteroletni okres oddziaływania dobrze zorganizowanej opozycji daje rezultaty. Powstanie w Stoczni im. Lenina zostało starannie przygotowane przez obecnych członków i sympatyków KOR-u po zamieszkach robotniczych w 1976 r. wspólnie z wypróbowanymi w strajku robotnikami. W poszczególnych wydziałach szkolono ludzi zaufania, robotników ćwiczone w żelaznej dyscyplinie strajkowej. Gromadzono żywność, leki i papier, nawiązano kontakty z zakładami całego Wybrzeża. Wszystko odbywało się według hasła J. Kuronia: »organizujcie komitety, zamiast podkładać ogień« [...]. W Gdańsku ludzie KOR-u znaleźli również swego robotnika, który stał się sławną postacią symboliczną strajku, który jednak wcale nie jest »nowym Leninem«, na którego wystylizowali go oddaleni od frontu strajkowego teoretycy. Katolik i narodowiec z przekonania, Lech Wałęsa, który na zmianę całował krzyż i sztandar Polski, chyba najmniej ma wspólnego z komunizmem. Mógł on porwać za sobą kolegów, pomóc im w kilku słowach, szybko wybrnąć z kłopotliwej sytuacji. Cieszyło go widocznie, że jako przywódca robotników mógł przekazać wyczekującej pod bramą ludności hasła przetrwania lub wiadomości o sukcesach, mając zawsze w porę stosowny żart, hymn narodowy lub pieśń kościelną na ustach. Wałęsa był tylko sierżantem w okopach, ale z pewnością nie był centralą sztabu na froncie strajkowym. Tam był trust mózgow KOR-u, który udzielał komitetowi strajkowemu porad w każdej sytuacji i wyglądał pod względem prawnym teksty negocjacji z rządem [...] nie ulega wątpliwości, że ludzie KOR-u postarali się również o to, aby robotnicy stoczni do końca twardo trzymali się swoich zasadniczych żądań politycznych [...]. KOR był również odpowiedzialny za zręczną reklamę w stoczni, której szczytem było to, że przywódcy strajkowi wyrzucili telewizję polską z sali negocjacji, a pozostawili ekipę telewizji zachodniemieckiej (ARD)”. Podobnie „demaskowano” też Leszka Moczulskiego m.in. w związku z jego wypowiedziami dla telewizji zachodniobermberskiej. Lider KPN na pytanie, czy Polska potrzebuje pomocy z zewnątrz (chodziło o kredyt 700 mln dolarów z USA i 1,2 mld marek z RFN), odpowiedział: „ta pomoc przyda się reżymowi w Polsce. Jest to pomoc dla reżymu komunistycznego, dla dyktatury. Pomoc z zachodu pomoże najwyższemu przywódcy i w ten sposób zastępuje reformy polityczne w Polsce”. Na pytanie o to, jakie cele ma KPN, odpowiedział natomiast: „cele naszej organizacji są proste. Po pierwsze: uwolnić Polskę spod rosyjskiego panowania. Po drugie: likwidację dyktatury komunistycznej – instrumentu władzy radzieckiej. Po trzecie: chcemy wolnych wyborów. Chcemy, by naród polski mógł określić, kogo chce widzieć na czele. Wolne wybory, to największy problem współczesności Polski” (materiały informacyjne KW PZPR w Szczecinie).

²¹ AAN, KC PZPR, 862/29, telefaks nr 460 nadany w Warszawie 16 X 1980 r.

znaczenia w kontekście rozpoczynającego się strajku studentów Pomorskiej Akademii Medycznej²².

Propagandowym sukcesem władzy było uzyskanie oświadczenia członków Komisji Mieszanej z ramienia Międzyzakładowej Komisji Robotniczej w Szczecinie, że „MKR nie ma nic wspólnego z siłami antysocjalistycznymi w Polsce. Siły te za czyny niezgodne z prawem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej winny być pociągnięte do odpowiedzialności sądowej”²³. Strona rządowa nie sprecyzowała jednak pojęcia „siły antysocjalistyczne”. Bez konkretnej odpowiedzi pozostało pytanie, kogo władze uważają za „wywrotowców” dążących do zmiany ustroju. Nie odpowiedziano również na pytanie o to, dlaczego, jeśli są takie siły, prokuratura nie ściga ich z urzędu?²⁴ Niemniej jednak oświadczenie MKR było wielokrotnie przywoływane w prasie partyjnej i oficjalnych wystąpieniach członków kierownictwa komitetu wojewódzkiego, co miało przekonywać, że w tworzącym się związku zawodowym „Solidarność” prócz „nurtu robotniczego” istnieją też siły ekstremistyczne.

Po rejestracji NSZZ „Solidarność”

Po rejestracji NSZZ „Solidarność” przez Sąd Wojewódzki w Warszawie, a zwłaszcza po wprowadzeniu nowej treści § 1 statutu związku, rozpoczęła się kolejna kampania propagandowa wspierana działaniami administracyjnymi. Mówiono o tym na telekonferencji z pierwszymi sekretarzami komitetów wojewódzkich PZPR 24 października 1980 r. Stanowisko partii, a tym samym zadania dla Komitetu Wojewódzkiego, przedstawił Barcikowski. Mówił m.in. tak: „podjęliśmy wszystkie działania perswazyjne odnośnie do preambuły Statutu, mieliśmy poparcie szczególnie Kościoła, ale i części działaczy »Solidarności«. W ostatecznym rachunku górę w »Solidarności« wzięły elementy ekstremistyczne – przeforsowały swoje stanowisko, wykluczając wpisanie tej treści, której od niej wymagaliśmy. Postanowiliśmy sięgnąć po prerogatywy władzy. Sąd ma prawo nakazać wniesienie do statutu poprawek, które wynikają z wcześniejszych umów i ustaleń”²⁵. Zalecał jednocześnie, aby rejestrację „Solidarności” propagandowo przedstawiać jako akt dobrej woli władz partyjnych i państwowych, wynikający z wywiązywania się z zawartych porozumień. Zapowiedź odwołania się strony solidarnościowej do Sądu Najwyższego uznał nawet w tej sytuacji za okoliczność korzystną, gdyż „Solidarność” będzie musiała publicznie argumentować, dlaczego ten zapis nie może się znaleźć w statucie oraz dlaczego o ustroju politycznym i społecznym ma decydować sąd. Jego zdaniem partia powinna umiejętnie wykorzystać polaryzację nastrojów społecznych w tej kwestii. Stwierdził również, że „jeśli część działaczy »Solidarności« ustawi się na pozycjach antysocjalistycznych – to też będzie swego rodzaju dorobek”²⁶. Barcikowski zalecił przy

²² W związku z rozpoczęciem 10 XI 1980 r. strajku okupacyjnego przez studentów Pomorskiej Akademii Medycznej konsulat NRD uzgodnił z władzami rektorskimi wycofanie studentów niemieckich z tej uczelni (AAN, KC PZPR, 893/32, Informacja nr III/230/80 Wydziału Organizacyjnego KC PZPR z 11 XI 1980 r.).

²³ APSz, KW PZPR w Szczecinie, 3527.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ APSz, KW PZPR w Szczecinie, 5873.

²⁶ *Ibidem*.

tym aktywne włączenie się w przebieg kampanii wyborczej w „Solidarności”. Zasugerował, aby rozważyć i wykorzystać zarówno szanse wpływu na dobór kandydatów do komisji zakładowych, jak i zapisy ordynacji – zwłaszcza dotyczące czynnego i biernego prawa wyborczego²⁷.

Znamienna dla nowej sytuacji była wypowiedź Brycha, który w dyskusji stwierdził, że aktualnie sytuacja stała się jasna i klarowna politycznie. „Kto nie chce być z nami jest przeciwko nam, rozpoczynamy faktyczny etap walki politycznej i ja myślę, że nastąpi naturalna weryfikacja i członków naszej partii” – mówił, a Barcikowski tak skomentował jego wypowiedź: „ujął to brutalnie, ale o to chodzi! Chociaż u siebie w Szczecinie będzie musiał jeszcze chodzić na różne kompromisy”²⁸. Władze partyjne miały jednak świadomość malejącego poparcia wśród swoich członków. Na kolejnej telekonferencji Kazimierz Cypryńiak²⁹ poinformował, iż w trakcie konsultacji z egzekutywami dużych zakładów pracy na pytanie o to, „ilu członków partii można zmobilizować w obronie socjalizmu, takich, co będą walczyć do końca”, uzyskał odpowiedź, że „nie więcej niż 10%”³⁰.

W odpowiedzi na oświadczenie Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” zapowiadającej, że szkalowanie, przez władze i zależne od nich media, działaczy i osób wspomagających NSZZ będzie traktowane jako akcja wymierzona w niezależny związek zawodowy i łamanie porozumień gdańskich, ataki na doradców „Solidarności” jeszcze bardziej się wzmożyły. W działaniach partii chodziło o skłócenie związkowców i rozbicie jedności związkowej. Schlebując klasie robotniczej, uznając słuszność ich pracowniczych żądań, atakowano – jak to określano – „ludzi z marginesu antysocjalistycznego usiłujących wykorzystać robotniczy odruch odnowy do celów nie mających nic wspólnego z interesami klasy robotniczej”³¹.

Komitet Wojewódzki PZPR w Szczecinie, powołując się na komunikat miejscowego MKS, w którym zapewniano, że osoby o poglądach zdecydowanie antysocjalistycznych nie zostaną dopuszczone do kierownictwa w samorządnych związkach zawodowych, wielokrotnie podawał przykłady łamania tej deklaracji przez liderów związkowych. Szczególnie krytycznie oceniano zakładową komisję robotniczą i jej doradców w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej (WPKM) w Szczecinie. Twierdzono, że decydujący głos w tym przedsiębiorstwie uzyskali przeciwnicy ustroju socjalistycznego, którzy nie kryjąc swoich poglądów, prowadzili w zakładowej komisji robotniczej działania niezgodnie z obowiązującym prawem i ustrojem socjalistycznym. Przestrzegano ich, że dalsze takie działania spotkają się z należyłą reakcją³².

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ Kazimierz Cypryńiak od 7 XI 1980 r. do 12 V 1981 r. był I sekretarzem KW PZPR w Szczecinie.

³⁰ *Narady i telekonferencje...*, s. 439 (narada pierwszych sekretarzy KW PZPR i kierowników wydziałów KC PZPR 29 XI 1980 r.).

³¹ APSz, KW PZPR w Szczecinie, 5874, Materiały wyjaśniające działalność grup antysocjalistycznych w Polsce, opracowane przez Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego w Szczecinie KW PZPR z 29 X 1980 r.

³² *Ibidem*.

Na krótko wyciszono jednak ataki na „elementy antysocjalistyczne” w związku z złożeniem przez przedstawicieli MKR w Szczecinie (Andrzeja Jacka Zielińskiego i Stanisława Wądołowskiego) w redakcji „Kuriera Szczecińskiego” not protestacyjnych do premierów rządów NRD i Czechosłowacji. Była to reakcja na rozpowszechnianie w środkach masowego przekazu obu tych państw informacji szkalujących „Solidarność”. W notach tych czytamy: „nie jest prawdą, że klasa robotnicza Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i reprezentujący ją samorządny związek zawodowy »Solidarność« przejawia tendencje antysocjalistyczne. [...] ruch ten opowiada się jednoznacznie za socjalizmem w Polsce, ale za socjalizmem bez błędów i wypaczeń”³³. Noty zostały również złożone w szczecińskich konsulatach obu państw.

Z chwilą ostatecznego zarejestrowania NSZZ „Solidarność”³⁴ ustały formalne i prawne przeszkody w wydawaniu przez związek legalnej prasy oraz dostępie do radia i telewizji. Stwarzanie przez władze nowych administracyjnych utrudnień w dostępie do mediów było w tym czasie jednym z instrumentów nacisku na „Solidarność” podczas dalszych dwustronnych rozmów. Jak stwierdzono w trakcie kolejnej telekonferencji z pierwszymi sekretarzami komitetów wojewódzkich, kwestia dostępu „Solidarności” do środków masowego przekazu nie będzie stanowiła dla władzy większego niebezpieczeństwa, gdyż aktualnie groźniejsze jest to, co ukazuje się w „bibule” i wydawnictwach podziemnych, niż to, co będzie wydawane pod nadzorem cenzury³⁵.

W związku z zarejestrowaniem „Solidarności” polecono właściwym służbom wydać zarekwirowany sprzęt i urządzenia poligraficzne zatrzymane w Świnoujściu i na Okęciu. Jednocześnie zobowiązano pisma partyjne do podejmowania zdecydowanej walki politycznej z wrogimi treściami zamieszczanymi w kolportowanej „bibule”. Instancjom wojewódzkim zalecono udzielanie pomocy lokalnej prasie w ostrej polemice z wrogimi hasłami, podawaniu przykładów demagogii oraz w „ujawnianiu pewnych rzeczy”. Te ostatnie nie zostały jednak sprecyzowane³⁶. W Wojewódzkim Ośrodku Kształcenia Ideologicznego KW PZPR w Szczecinie 3 listopada 1980 r. uruchomiono specjalny punkt informacyjny, w którym gromadzono zarówno wydawnictwa i materiały partyjne, jak i wydawnictwa podziemne oraz „bibułę”³⁷. Kierowników zakładów i instytucji uczyniono odpowiedzialnymi za wykorzystywanie zakładowych środków technicznych. Udostępniając „Solidarności” powielacze, maszyny do pisania, faksy i telefony, mieli oni obowiązek zadbać, aby rozpowszechniane materiały nie godziły w porządek prawny i były zgodne z celami statutowymi NSZZ „Solidarność”³⁸. Niekiedy dochodziło do napięć. Na przykład gdy MKS w Szczecinie zwrócił się do kierownictwa zakładów komunikacji miejskiej o udostępnienie 7 listopada 1980 r.

³³ APSz, KW PZPR w Szczecinie, 5873, Telefaks nr 354 z 31 X 1980 r.

³⁴ Sąd Najwyższy 10 XI 1980 r. dokonał rejestracji NSZZ „Solidarność”, a kontrowersyjny do tej pory zapis statutu zamieszczono w załączniku.

³⁵ APSz, KW PZPR w Szczecinie, 5873, Telekonferencja z pierwszymi sekretarzami KW PZPR, 28 X 1980 r.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ APSz, KW PZPR w Szczecinie, 5873, Informacja bieżąca nr 4 z 4 XI 1980 r.

³⁸ APSz, KW PZPR w Szczecinie, 5845, Zadania partii we współdziałaniu z NSZZ „Solidarność”.

czterech wozów tramwajowych, które po wyposażeniu w megafony miały na różnych trasach informować o działalności „Solidarności”, dyrektor Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej stwierdził, iż środki komunikacji publicznej nie mogą być używane do innych celów niż przewożenie pasażerów. Argumentów odwołania od tej decyzji nie uwzględnił wojewoda szczeciński, który podtrzymał stanowisko dyrektora³⁹.

Przeprowadzone jesienią 1980 r. wybory nowych władz w związkach branżowych, mimo udzielanego im dużego wsparcia przez władze partyjne, administrację państwową i gospodarczą, nie spowodowały ich umocnienia. Nie były w stanie konkurować z NSZZ „Solidarność”. Komitet Wojewódzki PZPR w Szczecinie widział w nich nadal przeciwwagę dla „Solidarności”, dlatego też zalecał kierownictwu zakładów i administracji gospodarczej udzielanie im dalszej, większej pomocy i wzmocnienia kadrowego⁴⁰.

19 listopada 1980 r. Wydział Socjalno-Zawodowy KC PZPR opracował dokument zatytułowany: *Zadania partii we współdziałaniu z NSZZ „Solidarność”*, w którym w kilkunastu punktach określił stosunek partii do „Solidarności”. Naczelnym zadaniem partii i administracji terenowej miało być przestrzeganie w kontaktach z nowym związkiem porozumień zawartych w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu, a nade wszystko rzetelne ich realizowanie, pod warunkiem że „Solidarność” jako organizacja związkowa „będzie stać na gruncie socjalizmu”⁴¹. W stosunku do działaczy NSZZ „Solidarność”, godzących jawnie w postawy ustrojowe i kadry kierownicze, zalecano podejmowanie zdecydowanych działań politycznych oraz środków przewidzianych prawem. Instancje partyjne wszystkich szczebli natomiast, w tak rozumianym współdziałaniu, miały odgrywać rolę politycznego kierownika i nie dopuścić, aby wbrew zawartej umowie społecznej i statutowi doszło do przekształcenia NSZZ „Solidarność” w narzędzie walki z socjalistyczną władzą w Polsce oraz kompromitowania aparatu partyjnego i państwowego⁴².

W dokumencie tym odniesiono się również do przynależności członków partii do „Solidarności”. Uznano ten fakt za pozytywny i zgodny z zasadą, że członkowie partii powinni być wszędzie tam, gdzie są robotnicy i ludzie pracy. Przewidziano jednak dla nich szczególne obowiązki. Zgodnie z wykładnią władzy mieli dbać o realizację zawartych porozumień, zwalczać wrogie socjalizmowi postawy i poglądy oraz izolować od aktywności związkowej osoby, które swoim postępowaniem utrudniały normalizację i stabilizację życia w kraju. Mieli występować przeciwko nadużyciom prawa do strajku i eskalacji nierealnych żądań, obniżeniu dyscypliny społecznej oraz wydajności pracy⁴³.

Rolę i miejsce „Solidarności” w tym dokumencie partyjnym ograniczono do apelu, aby dokonać zmian w zakładowych regulaminach – Konferencjach Samorządu Robotniczego – w taki sposób, aby przedstawiciele NSZZ „Solidarność” mieli auten-

³⁹ AAN, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr III/221/80 z 6 XI 1980 r.

⁴⁰ APSz, KW PZPR w Szczecinie, 5873, Telekonferencja z pierwszymi sekretarzami KW PZPR z 28 X 1980 r.

⁴¹ APSz, KW PZPR w Szczecinie, 5845, *Zadania partii we współdziałaniu z NSZZ „Solidarność”*.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Ibidem*.

tyczną możliwość udziału w pracach samorządu przedsiębiorstw. Odwołując się do zapisów statutu „Solidarności”, zalecono też, aby zapraszać przedstawicieli związku do pracy w komisjach rad narodowych wszystkich szczebli oraz innych organach kontroli społecznej⁴⁴.

Na posiedzeniach Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie dyskutowano również o sytuacji wewnątrz partii. Z zaniepokojeniem mówiono, że członkowie partii głoszą hasła „Solidarności” i identyfikują się z nimi oraz zastanawiają się, czy partia jeszcze istnieje, zarzucając władzy nieudolność i opieszałość w działaniu⁴⁵. Pod presją programu „Solidarności” zalecono również, aby odstąpić od dotychczasowej zasady łączenia stanowiska I sekretarza partii z funkcją przewodniczącego prezydium rady narodowej⁴⁶. Spowodowało to lawinowe zmiany personalne, chociaż nie wszystkie rady narodowe na terenie województwa przyjęły rezygnację sekretarzy partii z funkcji przewodniczących swoich prezydiów.

Władze partyjno-państwowe z uwagą śledziły wydarzenia wewnątrz „Solidarności”. W dokumentacji partyjnej z 6 grudnia 1980 r. zamieszczono obszerną informację o przebiegu plenarnego posiedzenia MKR NSZZ „Solidarność” w klubie „Korab” w Szczecinie, nadając temu wydarzeniu ogólnopolski rozgłos. Omówiono w niej reakcję „Solidarności” na przejęcie lokalu Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych oraz dyskusję dotyczącą braku zgody na organizowanie struktur związku w szpitalu MON, a także sprawę wykrycia w porcie tony mleka w proszku przeznaczonego dla odbiorcy na Kubie. Odnotowano też rezygnację z funkcji członków MKR Mariana Juszczyka, Jarosława Mroczyka (zastępcy przewodniczącego Komisji Mieszanej) oraz Andrzeja Jacka Zielińskiego. Ich odejście przedstawiono jako protest z powodu braku demokracji w związku, spowodowany stanowiskiem Krajowej Komisji Porozumiewawczej, która zabroniła w regionach dyskusji nad planowanym strajkiem generalnym, wprowadzeniem wolnych sobót oraz kartek na mięso. Informowano również, że w trakcie dyskusji zaatakowano Stanisława Wądołowskiego, kierując pod jego adresem słowa: „ratujcie »Solidarność« przed nią samą”, natomiast Marian Jurczyk miał mówić o „grupie ludzi prowadzących rozbijacką działalność” w „Solidarności”⁴⁷.

W stronę stanu wojennego

Rok 1981 r. rozpoczął się dalszym systematycznym wzrostem napięcia w stosunkach władza – „Solidarność”, zwłaszcza po jednostronnej decyzji MKR o wprowadzeniu wszystkich wolnych sobót. Poparcie stanowiska rządowego w prasie, radiu i telewizji nie przyniosło oczekiwanych przez władze rezultatów. W pierwszą ogłoszoną wolną sobotę (10 stycznia 1981 r.) do pracy nie przystąpiły załogi 335 kluczowych dla gospodarki zakładów, w 306 zakładach przystąpiła do pracy tylko część pracowników zatrudnionych w ruchu ciągłym. Normalnie pracowało 441 zakładów, w tym

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ APSz, KW PZPR w Szczecinie, 357, Protokół posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z 27 XI 1980 r.

⁴⁶ APSz, KW PZPR w Szczecinie, 357, Protokół posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z 9 XII 1980 r.

⁴⁷ AAN, KC PZPR, Informacja Wydziału Organizacyjnego nr II/148/80 z 6 XII 1980 r.

głównie instytucje publiczne i urzędy administracji państwowej⁴⁸. Wprawdzie na terenie Szczecina i województwa nie odnotowano, jak informował Komitet Wojewódzki partii, „szczególnych” wydarzeń, niemniej spór o wolne soboty w społeczeństwie był odbierany jako swoisty system dwuwładzy w państwie. Władze wojewódzkie PZPR przestrzegały też, że jeśli władze centralne nie będą realizowały zapowiedzi, to należy liczyć się z rezygnacjami ze stanowisk kierowniczych i masowym zdawaniem legitymacji partyjnych, tym bardziej że członkowie partii należący do „Solidarności” w zdecydowanej większości nie podjęli pracy⁴⁹. Dla rozstrzygnięcia sporu o wolne soboty istotna była uchwała plenum MKR w Szczecinie z 22 stycznia 1981 r., która w nakładzie 100 tys. egz. została opublikowana w dodatku specjalnym do „Jedności”. Zapowiedziano w niej, że w przypadku wyciągania przez władze jakichkolwiek konsekwencji w stosunku do osób, które nie przybyły do pracy 10 stycznia i które nie podejmą jej 24 stycznia, zostanie proklamowany strajk generalny na obszarze działania MKR⁵⁰.

Władze nadal konsekwentnie odmawiały zgody na działanie struktur „Solidarności”, m.in. w szczecińskich szpitalach MSW i MON. Szykanowani byli sympatycy „Solidarności” w służbach mundurowych. Z pracy zostało zwolnionych trzech milicjantów, którzy chcieli ujawnić nadużycia popełniane przez oficerów Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej i domagali się spotkania z ministrem spraw wewnętrznych. W tej sprawie Kazimierz Cypryński, I sekretarz KW PZPR, poinformował, że jeśli nie dojdzie do tego spotkania, milicjanci ujawnią wszystkie posiadane informacje na najbliższym posiedzeniu MKR⁵¹.

Do kolejnego ostrego konfliktu władzy z „Solidarnością” doprowadziła ingerencja cenzury w sprawę druku dwóch plakatów (pierwszy dotyczył uwolnienia więźniów politycznych, drugi – zaprzestania represji za przekonania polityczne). W tej sytuacji załoga zakładów graficznych odmówiła druku „Kuriera Szczecińskiego” i „Głosu Szczecińskiego”, ale jednocześnie bez zgody cenzury wydrukowała „Jedność”, której nakład natychmiast został zarekwirowany. Milicja zajęła obiekty zakładów, a na przyległych do nich ulicach dokonywano rewizji osobistej osób opuszczających drukarnię. Komitet Wojewódzki PZPR w Szczecinie poparł w tej sprawie stanowisko cenzury i zwrócił się do KC o podtrzymanie tej decyzji⁵².

Z wieloma hasłami i żądaniami „Solidarności” identyfikowali się liczni członkowie partii. Przejawiało się to zarówno w oddawaniu przez nich legitymacji partyjnych, jak i przyjmowaniu za swoje wielu postulatów opinii społecznej. W lutym 1981 r. rozwiązano utworzony w 1972 r. Komitet Środowiskowy Kultury PZPR, który koordynował pracę 22 organizacji partyjnych środowisk twórczych. Od dłuższego czasu

⁴⁸ AAN, KC PZPR, 899/45, Wydział Organizacyjny. Z informacji przesłanej przez KW PZPR w Szczecinie 11 I 1981 r. wynika, że nie podjęło pracy: 80% zatrudnionych w przemyśle i budownictwie, 60% w gospodarce komunalnej, transporcie i łączności, 40% w kulturze, sztuce i służbie zdrowia, 30% w rolnictwie i leśnictwie.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ AAN, KC PZPR, 899/43, Dalekopis nr 50 KW PZPR w Szczecinie z 24 I 1981 r.

⁵¹ AAN, KC PZPR, 899/43, Dalekopis nr 46 KW PZPR w Szczecinie z 23 I 1981 r.

⁵² AAN, KC PZPR, 899/43, Wydział Organizacyjny, Dalekopis nr 46 KW PZPR w Szczecinie z 23 I 1981 r.; AAN, KC PZPR, 899/43, Dalekopis nr 48 i 50 KW PZPR w Szczecinie z 24 I 1981 r.

malą liczbą ich członków oraz zanikały aktywność i mobilność w realizacji uchwał i zaleceń władz partyjnych⁵³. Komitet Wojewódzki PZPR informował również o narastającym, głośno wyrażanym niezadowoleniu organizacji partyjnych z działań KC⁵⁴.

Podobne (niemal identyczne) reakcje zarówno w wielu organizacjach partyjnych, jak i „Solidarności” wywołało wystąpienie I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani na XXVI Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Ze szczególnie wrogim odbiorem wystąpienie Kani spotkało się w Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia”, gdzie organizacja partyjna, pod wpływem swoich członków należących również do „Solidarności”, przygotowała list protestacyjny do KC PZPR, żądając wyjaśnienia i sprostowania fragmentu wystąpienia dotyczącego kontrrewolucji w Polsce⁵⁵. Podobne oświadczenie zostało wydane przez MKR w Szczecinie. Domagano się w nim publicznego wyjaśnienia i wskazania sił kontrrewolucyjnych w Polsce. Uznano też, że Kania w swoich wystąpieniach obraża „Solidarność”, która w zdecydowanej większości skupia w swoich szeregach klasę robotniczą. W komentarzu do przesyłanej informacji Kazimierz Cypryński napisał, że brak oficjalnego stanowiska wobec przytoczonych faktów otworzy nowy rozdział w organizowaniu nacisków na kierownictwo partii zarówno przez członków „Solidarności”, jak i przez członków partii⁵⁶.

W związku z wydarzeniami bydgoskimi radykalizowały się nastroje społeczne oraz systematycznie pogarszała się sytuacja w samej partii. Jak twierdziły władze wojewódzkie, największym zagrożeniem dla partii było nieakceptowanie przez organizacje partyjne w dużych zakładach produkcyjnych i na wyższych uczelniach uchwał Biura Politycznego KC PZPR. Organizacje te podejmowały własne uchwały i rezolucje sprzeczne z oficjalnym stanowiskiem partii, odmiennie oceniając sytuację w kraju i wydarzenia bydgoskie, oraz domagały się od lokalnych środków masowego przekazu ich opublikowania, co z kolei tworzyło niekorzystny klimat w środowisku dziennikarskim⁵⁷. Oceną i przebiegiem wydarzeń w Bydgoszczy zajmowała się również Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego. Przedstawiono na niej stanowisko rządu oraz KKP „Solidarności”. Scharakteryzowano też sylwetkę Jana Rulewskiego, określając go jako dezertera z wojska, skazanego za nielegalne przekroczenie granicy oraz sprawcę wypadku drogowego, w którym zginął człowiek⁵⁸.

Z informacji o przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej wynikało, że nastąpiło dalsze osłabienie partii. Ocenie odbytych konferencji, treści i poziomu dyskusji, a zwłaszcza wynikom wyborów było poświęcone posiedzenie Egzekutywy KW 24 marca 1981 r. Radykalizacja nastrojów postępowała. Domagano się

⁵³ APSz, KW PZPR w Szczecinie, 358, Wniosek na posiedzenie Egzekutywy KW PZPR z 17 II 1981 r.

⁵⁴ AAN, KC PZPR, 899/121, Dalekopis nr 97 KW PZPR w Szczecinie informujący o przebiegu narady aktywu wojewódzkiego 17 II 1981 r.

⁵⁵ AAN, KC PZPR, 899/126, Dalekopis nr 104 z 26 II 1981 r. przesłany przez Stanisława Miśkiewicza I sekretarza KW PZPR w Szczecinie.

⁵⁶ AAN, KC PZPR, 899/127, Pismo przesłane 26 II 1981 r. do Janusza Brycha – kierownika Wydziału Socjalno-Zawodowego KC PZPR.

⁵⁷ AAN, KC PZPR, 399/55, Informacja KW PZPR w Szczecinie z 24 III 1981 r.

⁵⁸ APSz, KW PZPR w Szczecinie, 358, Protokół posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie z 24 III 1981 r., s. 116–118.

jak najszybszego zwołania zjazdu partii, autentycznej odnowy i rozliczenia nie tylko ostatniego dziesięciolecia, lecz także całego okresu jej działalności od 1944 r. Postulowano, aby rozliczenie nie ograniczało się w skutkach jedynie do odpowiedzialności politycznej, lecz obejmowało także sankcje karne. Odnotowano również, że wielu członków odmawiało kandydowania do władz, a w szczególności przejścia na etaty partyjne. Interesujące okazały się też wyniki wyborów. Spośród 523 nowo wybranych członków komitetów zakładowych 71% zostało wybranych po raz pierwszy, a 63% stanowili członkowie „Solidarności”. W trzech przypadkach pierwszymi sekretarzami zostali wybrani również członkowie „Solidarności”⁵⁹.

W prasie partyjnej nasiliły się ataki na doradców i tzw. elementy ekstremistyczne w „Solidarności” oraz oskarżenia o destabilizację i anarchizację kraju – zmierzanie do wywołania wojny domowej. Odpowiednio dobierane fragmenty i cytaty z wypowiedzi przywódców „Solidarności” miały przekonać o tym społeczeństwo. Przędowały w tym „Trybuna Ludu”, „Życie Warszawy”, a zwłaszcza „Żołnierz Wolności”. Wiele z pojawiających się w nich artykułów i komentarzy było następnie przedrukowywanych w prasie lokalnej bądź w materiałach wydawanych przez Wydział Informacji KC i odpowiednie wydziały w Komitecie Wojewódzkim. Powstawały nowe serie wydawnicze, np. „Biblioteka Lektora i Wykładowcy”, „Dokumentacja Ideologiczna”, „Notatnik Lektora”, „Czas Pracy i Dyscypliny” itp. W walce ideologicznej wykorzystywano też fałszywki „Listów Otwartych”, plakaty i ulotki oraz rysunki satyryczne, a także wypowiedzi byłych członków „Solidarności” w serii wydawniczej: „Głos Zawodu i Rozczarowania. Mówią byli działacze »Solidarności«”. Ta ostatnia seria wydawana od jesieni miała przekonywać odbiorców, że nawet niektórzy aktywiści „Solidarności” dostrzegli manowce, na które próbowali wprowadzić masy pracujące ekstremiści związku stawiający sobie za cel walkę z socjalizmem w Polsce⁶⁰. O przekształcaniu się „Solidarności” w partię polityczną miała też świadczyć przywoływana kilkakrotnie wypowiedź przewodniczącego komisji zakładowej związku w szczecińskim WPKM Jana Nowaka, który upominał się o polskie ziemie utracone na Wschodzie, zapewniając jednocześnie, że ZSRR nie będzie interweniował w Polsce⁶¹.

Władze partyjne były coraz bardziej zaniepokojone sytuacją w samej partii. Oceniając przebieg kampanii wyborczej przed IX Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR, stwierdzono, że największym zagrożeniem dla partii jest nieakceptowanie uchwał Biura Politycznego KC PZPR przez większość dużych organizacji partyjnych województwa szczecińskiego. Kazimierz Cypryński w trakcie jednej z narad w KC PZPR stwierdził: „aktualny stan nastrojów w partii nie rokuje żadnych szans na poparcie przez masy członkowskie działań mających na celu ograniczenie pola działalności »Solidarności« czy też powiedzmy wbicia klina między członków partii a »Solidarność«, którzy są

⁵⁹ *Ibidem*. Zob. też: AAN, KC PZPR, 899/99, Dalekopis nr 112 KW PZPR w Szczecinie z 13 III 1981 r.

⁶⁰ APSz, 5838. Zob. też: Zbiór plakatów i pism ulotnych w zasobach Archiwum Państwowego w Szczecinie. Zachowały się m.in. wypowiedzi: Jarosława Sienkiewicza z Jastrzębia-Zdroju, Bolesława Cwikły z Lublina, Zygryda Leonarda Kapeli z Zielonej Góry, Wiesława Solińskiego z Rzeszowa oraz Antoniego Stępnia z Maszewa.

⁶¹ APSz, 358, s. 117. Wypowiedź Jana Nowaka przytoczył Kazimierz Cypryński na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR z 24 III 1981 r.

w masie swojej w »Solidarności«, czy też powiedzmy działań o charakterze represyjnym. Po prostu stan świadomości i nastrojów obecnie jest taki, że poparcia w tych działaniach nie uzyskamy»⁶². Ponadto systematycznie rosła także liczba osób składających legitymacje partyjne. O ile od lipca do grudnia 1980 r. skreślono i wydalono z partii 73,7 tys. osób, o tyle w okresie od 1 stycznia do 30 września 1981 r. liczba ta wzrosła do 306,8 tys.⁶³

Na wzrost napięcia społecznego w regionie miała wpływ wiadomość o zwołaniu XI plenum KC PZPR, a zwłaszcza zamieszczona w porządku obrad informacja o liście KC KPZR. Zarówno w organizacjach partyjnych, jak i w MKR pojawiały się opinie, że mogą to być treści w tonie ultimatywnym i zawierać ostrzeżenia przed interwencją. Z apelem o zachowanie spokoju i porozumienie społeczne wystąpiło Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich (SDP). List Zarządu Głównego SDP na forum regionu szczecińskiej »Solidarności» zaprezentował prezes oddziału Mieczysław Kaczanowski. O spokój apelował również Marian Jurczyk⁶⁴.

W okresie przygotowań do nadzwyczajnego zjazdu partii Komitet Wojewódzki po raz kolejny mobilizował szczecińską prasę, radio i telewizję do większego wysiłku w pozytywnym przedstawianiu problematyki partyjnej i do podejmowania ostrej polemiki z prasą i wydawnictwami »Solidarności». Zaproszeni na posiedzenie egzekutywy szefowie szczecińskich rozgłośni i dzienników oraz sekretarze komitetów partyjnych poszczególnych redakcji wskazywali na szereg trudności⁶⁵. Przede wszystkim zwracano uwagę na brak rzetelnych wiadomości i sprecyzowanej linii politycznej. Podkreślano, że dziennikarze, niezależnie od swoich własnych poglądów, znajdują się z jednej strony pod naciskiem społeczeństwa i krytycznych uwag strony solidarnościowej, z drugiej zaś – władza oczekuje ofensywy propagandowej i podejmowania tematów, dla których brakuje im wyprzedzającej rzetelnej informacji i wsparcia. Trudno też pozyskać dziennikarzom wypowiedzi członków kierownictwa partyjnego oraz osób, które chciałyby bronić przekonującymi argumentami stanowiska partii i rządu⁶⁶.

W zorganizowanym 31 lipca 1981 r. w Szczecinie »marszu głodowym» kobiet połączonym z wiecem wzięło udział ponad 10 tys. osób. Przemarsz ulicami miasta od Urzędu Miejskiego pod gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR, a następnie pod Urząd Wojewódzki miał pokojowy charakter i spokojny przebieg. Kolumny maszerujących spotykały się w większości z życzliwością przechodniów i obserwatorów. Na Wałach Chrobrego manifestujące kobiety przyjął wojewoda szczeciński Tadeusz Waluskiewicz. Wystąpienia kobiet, zdecydowanie antyrządowe, były demonstracją nastrojów społecznych i stosunku mieszkańców do »Solidarności»⁶⁷.

⁶² *Narady i telekonferencje...*, s. 747–753 (narada z pierwszymi sekretarzami komitetów wojewódzkich i kierownikami wydziałów KC 9 III 1981 r.).

⁶³ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, Informacja nr I/127/81 z 13 X 1981 r.

⁶⁴ AAN, KC PZPR, 899/53, Dalekopis nr 216 KW PZPR w Szczecinie z 9 VI 1981 r.

⁶⁵ APSz, KW PZPR w Szczecinie, 359, Protokół posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z 25 VI 1981 r., s. 88–102.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ APSz, KW PZPR w Szczecinie, Wydział Organizacyjny, II/544, telefaksy nr 291 i 292 z 31 VII 1981 r.

Nadzwyczajny Zjazd PZPR (14–20 lipca 1981 r.) nie przyniósł przełomu ani w działaniach aparatu partyjnego, ani tym bardziej w relacjach z „Solidarnością”. Podjęte na tym forum decyzje, mimo ofensywy propagandowej, wzbudzały coraz mniejsze zainteresowanie społeczeństwa. W licznych rezolucjach natomiast potępiano inicjatorów skrajnych sił w „Solidarności”, atakujących uchwały IX zjazdu, które – zdaniem propagandy partyjnej – miały na celu realizację zawartych w sierpniu 1980 r. porozumień. Ataki tzw. skrajnych sił w „Solidarności” były przedstawiane społeczeństwu jako możliwość zaprzepaszczenia całego posierpniowego dorobku. Była to zapowiedź rozwiązania siłowego. W rezolucjach podejmowanych przez zakładowe komitety partyjne wzywano do kontynuowania polityki porozumienia oraz przestrzegania prawa i porządku publicznego, żądając „od Sejmu i Prezydium Rządu zdecydowanych działań eliminujących z życia społecznego i gospodarczego anarchię, chaos i zakazujących strajków oraz wszelkich manifestacji ulicznych, gdyż jedyną drogą jest uczciwa praca”⁶⁸. Niewielkie natomiast było zaangażowanie zakładowych komitetów partyjnych w dyskusję nad kształtowaniem procesów społeczno-ekonomicznych w przedsiębiorstwach. Przyczynę symbolicznej aktywności partii w debacie nad przygotowywaną reformą gospodarczą Komitet Wojewódzki widział w braku argumentów wobec nasilonej edukacyjnej akcji szkoleniowo-odczytowej, prowadzonej przez „Solidarność” na terenie całego województwa⁶⁹.

W okresie I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” (część pierwsza 5–10 września) w prasie i propagandzie partyjnej starano się dyskredytować „wyłonionych w przedwyborczej manipulacji delegatów Zjazdu”, którzy reprezentowali głównie etatowych pracowników związku. Wyliczono też, że aż 74,6% wśród nich stanowili pracownicy umysłowi, 150 delegatów miał KOR, 75 – KPN, a 109 delegatów reprezentowało środowiska związane z klerem i organizacjami katolickimi⁷⁰. Wydział Socjalno-Zawodowy KC PZPR wydał natomiast materiały, w których podjął polemikę z tezami programu „Solidarności”, zarzucając związkowcom aspiracje polityczne, tworzenie frontu przeciwko PZPR oraz dążenie do zburzenia istniejącej struktury polityczno-ustrojowej. Zdecydowanej krytyce poddawano uchwalony na zjeździe program „Solidarności”, dowodząc, że „związek ma daleko idące aspiracje polityczne i że mieni się główną siłą polityczną w państwie, co podważa przewodnią rolę PZPR uznaną przez związek w załączniku do statutu”⁷¹.

W połowie września 1981 r. Biuro Polityczne KC PZPR oficjalnie poinformowało, że konfrontacja z „Solidarnością” jest nieunikniona⁷². Ustalenia narady w KC zostały 18 września 1981 r. przedstawione Egzekutywie KW PZPR w Szczecinie. Stanisław Miśkiewicz poinformował aktyw wojewódzki, że w KC trwa opracowywanie planu działania dla całej partii, głównie w zakresie strategii i taktyki. Kierownictwo

⁶⁸ APSz, KW PZPR w Szczecinie, 1537, Wydział Organizacyjny, s. 8.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 18 i 23.

⁷⁰ APSz, KW PZPR w Szczecinie, 3506, Wydział Organizacyjny.

⁷¹ APSz, KW PZPR w Szczecinie, 3503, Wydział Organizacyjny.

⁷² *Narady i telekonferencje...*, s. 1199–1204.

„Solidarności” zostało w nim uznane za jawnie ekstremalną siłę polityczną zwalczającą partię, sojusze i władzę ludową. Miśkiewicz stwierdził ponadto, że dla „Solidarności” PZPR nie istnieje, jest ona przygotowana na przejęcie władzy w każdej chwili, nawet w wyniku krwawej konfrontacji, w myśl lansowanego hasła, że „lepiej zginąć, niż żyć na kolanach”. Obwiniał też „Solidarność”, że to ona narzuciła tę konfrontację⁷³. Jej skutki miały zależeć od sytuacji kadrowej w partii. Przy tej okazji Miśkiewicz scharakteryzował członków partii, dzieląc ich na trzy grupy: pierwsza – to aktywni partyjni, druga – bierni członkowie, ale popierający aktywnych, i trzecia, która prowadzi działalność destrukcyjną⁷⁴. Na tym posiedzeniu przyjęto też kierunki działania wojewódzkiej instancji partyjnej. Przede wszystkim miano wzmacniać aktywnych partyjnych w związkach zawodowych, administracji państwowej i gospodarczej. Zapowiedziano również przeprowadzenie weryfikacji członkostwa i usunięcie z partii osób działających na jej szkodę. Zalecano podjęcie ofensywy propagandowej, zdobywanie przez partię zaufania w społeczeństwie. Temu miało służyć odkrywanie kart „Solidarności” i pokazywanie jej przywódców jako wrogów ustroju, wprowadzających metody działań faszystowskich⁷⁵.

W listopadzie 1981 r. wszystkie media rozpoczęły atak na Mariana Jurczyka, przewodniczącego Prezydium Zarządu Regionu Pomorze Zachodnie NSZZ „Solidarność” w związku z jego rzekomymi wypowiedziami 28 października na terenie Fabryki Mebli w Trzebiatowie. Na ulicach Szczecina pojawiły się ulotki ukazujące Jurczyka w mundurze SS, a w „Głosie Szczecińskim” wydrukowano anonimowe teksty kreujące go na czołowego ekstremistę, żądającego krwawych rozliczeń. Tej oceny nie zmieniło oświadczenie Zarządu Regionu Pomorza Zachodniego NSZZ „Solidarność” ani list otwarty Jurczyka do marszałka Sejmu Stanisława Gucwy⁷⁶. Innym dokumentem świadczącym, że „Solidarność” zamierza przejąć władzę, była „Instrukcja strajkowa dla banków na terenie Pomorza Zachodniego”, która w sytuacji ogłoszenia strajku generalnego nakazywała pozbawić dyrekcję władzy w zakładzie, rozbroić strażników i zabezpieczyć sejfy. Jedyną władzą w bankach miał być Międzybankowy Komitet Strajkowy, a wszystkich, którzy się mu nie podporządkują, należy zmusić do opuszczenia banków⁷⁷. Propaganda partyjna wykorzystywała te dokumenty, które miały być kolejnym argumentem uzasadniającym wprowadzenie 13 grudnia stanu wojennego i delegalizację „Solidarności”.

* * *

Relacje na linii partia – „Solidarność” stanowią jedno z kluczowych zagadnień w analizie polskiej rzeczywistości politycznej lat 1980–1981. W niniejszym szkicu zaprezentowano tylko jeden z elementów wskazanego problemu badawczego – działania

⁷³ APSz, KW PZPR w Szczecinie, 360, s. 21–27.

⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁵ *Ibidem*.

⁷⁶ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, Informacje nr I/152/81 z 3 XI 1981 r.

⁷⁷ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, Informacja nr I/148/81 z 29 X 1981 r.

podejmowane przez Komitet Wojewódzki PZPR w Szczecinie. Autor świadomie zrezygnował z konfrontacji akt partyjnych z materiałami administracji państwowej, Służby Bezpieczeństwa czy samej opozycji, które powinny zostać uwzględnione w całościowym opisie konfliktu politycznego w Polsce w okresie między Sierpniem '80 a Grudniem '81. Niniejszy artykuł stanowi jedynie przyczynek do takiego opisu i w zamysle autora ma stanowić zachętę do dalszych badań.

II. KRAJ

Rzeczpospolita Samorządna. O ideowych inspiracjach programu „Solidarności”

Celem artykułu jest rekonstrukcja ideowych inspiracji programu NSZZ „Solidarność” zawartego w dwóch podstawowych oficjalnych dokumentach związku: w *Kierunkach działania Związku w obecnej sytuacji kraju. Tezy do dyskusji*, opracowanych przez Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych, i w przyjętym podczas Krajowego Zjazdu Delegatów w 1981 r. *Programie NSZZ „Solidarność”*. W swoim artykule stawiam dwa pytania badawcze. Po pierwsze, jak dalece solidarnościowa wizja porządku społecznego była wynikiem inspiracji tradycyjnymi ruchami ideowymi (katolicką nauką społeczną, programem przedwojennej Polskiej Partii Socjalistycznej, sarmackim republikanizmem, myślą Edwarda Abramowskiego itp.), a jak dalece oryginalną próbą budowy sprawiedliwego ładu społecznego w ówczesnych geopolitycznych realiach. Po drugie, dlaczego wizja samorządnego społeczeństwa została poniechana w Polsce po roku 1989, a dominującym kierunkiem ideowym stał się liberalizm wieszczący wraz z nastaniem demokracji parlamentarnej i wolnorynkowej gospodarki „koniec historii”.

Solidarnościowa wizja ładu społecznego

W postulatach robotniczych stawianych w trakcie strajków latem 1980 r. domagano się bezpośredniej poprawy warunków bytowych (np. podwyżki płac), poprawy funkcjonowania systemu społeczno-ekonomicznego oraz reformy systemu społeczno-politycznego, która gwarantowałaby podstawowe prawa i wolności obywatelskie¹. W ten sposób w wyłaniającym się spoza postulatów strajkowych programie działań nowy związek miał być organizacją o charakterze roszczeniowym, strzegącą interesów pracowniczych, egalitarystyczną (w taki dosłowny sposób pojmowano słowo „solidarność”), ale domagającą się także przestrzegania przez rządzących prawa do wolności słowa i zrzeszania się. Strajkujący nie kwestionowali nakazowo-rozdzielczego ustroju gospodarczego, gdyż to wobec władzy adresowano żądania poprawy jego funkcjonowania (np. lepszego zaopatrzenia sklepów). W postulatach uwidoczniła się zainteresowanie sytuacją gospodarczą kraju – ale to obowiązkiem rządu było informowanie społeczeństwa o sytuacji ekonomicznej, umożliwienie wszystkim środowiskom społecznym udziału w dyskusji nad reformą gospodarczą i opracowanie jej projektu. Za tymi postulatami kryła się wizja zastąpienia „złego” gospodarza dobrym bez naruszania podstawowych zasad gospodarki rozdzielenia i partyjnego monopolu na władzę.

¹ Zob. P. Marciniak, *Horyzont programowy strajków 1980 (na tle ówczesnego systemu społeczno-politycznego)* [w:] *Studia nad ruchami społecznymi*, t. 2, red. P. Marciniak, W. Modzelewski, Warszawa 1989, s. 151–158.

W opracowanym przez Jacka Kuronia² na początku września 1980 r. *Aktualnym programie działania Niezależnych Związków Zawodowych*, przyjętym przez Międzyzakładowy Komitet Założycielski Niezależnych Związków Zawodowych w Gdańsku, funkcje rewindykacyjne nowej organizacji pojmowano jako podstawowe: „walcząc o interesy swoich członków, Związek zabiega jednocześnie o to, aby poprawiły się warunki pracy, płacy i życia ogółu zatrudnionych. Działalność, jaką zamierzamy prowadzić, uzasadniona jest głębokim przekonaniem, że dla pomyślności Ojczyzny, całego społeczeństwa, każdego mieszkańca niezbędna jest skuteczna obrona praw pracowniczych, autentyczna reprezentacja poszczególnych grup zawodowych”³. Przejawem egalitarystycznych tendencji było dążenie do uproszczenia systemu płac, na które składać się winny wyłącznie wynagrodzenie zasadnicze, dodatki oraz premie – te jednak „nie powinny przekraczać ściśle oznaczonej części wynagrodzenia zasadniczego”⁴. Postulowano likwidację wszelkich nagród, tzw. premii uznaniowych i innych świadczeń zależnych od uznania kierownictwa zakładu pracy⁵. W projekcie programu deklarowano dążenie do zmniejszenia „rozpiętości dochodów uzyskiwanych za pracę”⁶ poprzez stałe podnoszenie najniższych płac. Zamierzano dążyć do likwidacji pracy akordowej i w godzinach nadliczbowych, bez zmniejszania wynagrodzenia.

Syndykalistyczna formuła działania „Solidarności” budziła sprzeciw ludzi zaangażowanych w ruch właściwie od samego początku powstania związku. W opublikowanym jednocześnie w „Głosie” i „Opinii” artykule Stefana Kurowskiego (pod pseudonimem Jerzy Sitek) *Przyczynek do programu NSZZ* problem, czym ma być „Solidarność”, został postawiony w następujący sposób: „w programie NSZZ trzeba rozwiązać dylemat, czy niezależne związki zawodowe powinny poczuwać się do współodpowiedzialności za gospodarkę narodową i w jakim zakresie, czy też powinny ograniczyć swoją działalność do akcji rewindykacyjnych w zakresie płac i warunków pracy. Od rozstrzygnięcia tego dylematu zależy program NSZZ, niektóre jego formy organizacyjne, powiązania związków z innymi strukturami społeczno-gospodarczymi i ich stosunek do istniejących instytucji”⁷. Kurowski wzięcie współodpowiedzialności za losy gospodarki wiązał z prawem do współdecydowania. Choć opowiadał się na obecnym etapie budowy „Solidarności” za ograniczeniem jej programu do działań rewindykacyjno-roszczeniowych, to definiował je w tak szeroki sposób, że oznaczało to w praktyce przyjęcie roli współdecydenta w sprawach gospodarczych i politycznych.

² *Sprawy gospodarcze w dokumentach pierwszej Solidarności*, t. 1: 16 sierpnia 1980 – 30 czerwca 1981, red. J. Luszniiewicz, A. Zawistowski, Warszawa 2008, s. 93 (przypis 1).

³ Ośrodek Karta, Archiwum Opozycji, VI, Międzyzakładowy Komitet Założycielski Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych, A/2/1, Aktualny program działania Niezależnych Związków Zawodowych. Projekt, s. 1.

⁴ *Ibidem*, s. 3.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*, s. 6.

⁷ J. Sitek [S. Kurowski], *Przyczynek do programu NSZZ*, „Opinia” 1980, nr 41, s. 17. Tekst został napisany w październiku 1980 r., rozszerzona wersja artykułu została wygłoszona jako referat na sympozjum naukowym w siedzibie Krajowej Komisji Porozumiewawczej (KKP) NSZZ „Solidarność” w Gdańsku 4 XI 1980 r. i opublikowana pt. *Obszary zainteresowania i przesłanki wyboru* w „Tygodniku Powszechnym” (1980, nr 48).

Kurowski dostrzegał zależność między skutecznością działań rewindykacyjnych a otoczeniem ustrojowym nowych związków. Uważał, że efektywność rewindykacyjnej strategii związku zwiększy się, jeżeli towarzyszyć jej będzie odpowiednie przekształcenie ustroju politycznego i gospodarczego realnego socjalizmu. Według Kurowskiego największą przeszkodą w realizacji działań rewindykacyjnych jest planowanie centralne. Proponował zatem takie przekształcenie planu centralnego, aby nie był on „integralny, dyrektywny i adresowy, to znaczy, aby pozostawiał znaczne obszary życia gospodarczego nieokreślone i podatne na procesy negocjacyjne i przetargowe”⁸. Ponadto zauważał, że w interesie związku zawodowego leży takie przeprowadzenie reformy gospodarczej, które zwiększy samodzielność przedsiębiorstw, bowiem „usamodzielnienie przedsiębiorstw obniży po stronie pracodawcy szczybel negocjacji i zwiększy siłę przetargową nowych związków”⁹. Autor postulował zniesienie „zasady nomenklatury” w polityce kadrowej oraz uznał, że obsadzanie stanowisk w administracji gospodarczej powinno być konsultowane ze związkami zawodowymi lub odbywać się na drodze konkursu z udziałem przedstawicieli związków w jury¹⁰. Kurowski dostrzegał również, że „w interesie związków zawodowych leży maksymalne rozszerzenie uprawnień władz terenowych i przekształcenie tych władz w prawdziwe władze samorządowe. Z taką terenową władzą samorządową związki zawodowe powinny konsultować sprawy handlu, zdrowia i usług komunalnych na danym terenie, traktując poziom zaspokojenia potrzeb w tym zakresie jako integralną część poziomu warunków pracy [wyróżnienie – K.B.]”¹¹. Ponadto autor sugerował, że do czasu przeprowadzenia wolnych wyborów do samorządu terytorialnego regionalne ogniwa NSZZ „powinny przejąć reprezentację interesów mieszkańców w żywotnych sprawach lokalnych, formułować w tej dziedzinie postulaty i sprawować kontrolę nad ich wykonaniem”¹². Do takich zadań należała polityka mieszkaniowa, a związek winien decydować o zasadach przydziału mieszkań. Autor uważał, że w najbliższych wyborach do Sejmu związek winien wysunąć własnych kandydatów oraz rozważyć stworzenie na poziomie ogólnopolskim „odrębnej reprezentacji organizacji gospodarczych: związków zawodowych, samorządnych rad pracowniczych, kierowników przedsiębiorstw, co w całości stanowiłoby podstawę oddzielenia sfery gospodarczej od politycznej”¹³. Publicysta „Głosu” przewidywał, że: „wraz z dalszym rozwojem struktury i organizacji NSZZ należy rozważyć rozszerzenie współodpowiedzialności gospodarczej tego ruchu równoległe do zakresu współdecydowania. Formą takiego współdecydowania powinien być samorząd pracowniczy w zakładach”¹⁴.

Podobne zastrzeżenia, choć formułowane z odmiennych pozycji ideowych, były zgłaszane podczas dyskusji w redakcji Poznańskich Broszur Społecznych 4 października

⁸ *Ibidem*, s. 18.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*, s. 19.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, s. 20.

¹⁴ *Ibidem*.

1980 r. Wzięli w niej udział pracownicy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i ludzie kultury zaangażowani w „Solidarność”: Piotr Buczkowski, Andrzej Klawiter, Łucja Łukaszewicz, Sławomir Magala, Leszek Nowak, Lech Raczak, Andrzej Siemianowski i Zygmunt Ziemiński. Wypowiadający się na temat związkowej formuły nowej organizacji Leszek Nowak zwracał uwagę, że natura realnego socjalizmu polegająca na skupieniu w jednym ręku władzy politycznej, gospodarczej i duchowej będzie prowadzić do nieustannego przekraczania ram organizacji czysto związkowej. Według niego w takim systemie „większość może skutecznie walczyć [...] tylko wówczas, o ile występuje na wszystkich trzech płaszczyznach zarazem. W szczególności żądania ekonomiczne wymagają dla swej skuteczności, aby przestały być ekonomicznymi jedynie. »Chcemy podwyżek płac? Oczywiście, że chcemy. Kto nam ich trwałość zagwarantuje? Oczywiście, nie aparat partyjny – z tej strony możemy się jedynie spodziewać, iż zostaną nam odebrane np. ukrytymi podwyżkami cen. Pewne gwarancje mogą dać jedynie jakieś niezależne instytucje, które wyzwolą się spod dominacji tego aparatu [...]. Ale czym będą owe instytucje związkowe w warunkach monopolu informacji po stronie przeciwnej? Niczym, oczywiście. Wobec tego naruszyć musimy partyjny monopol informacji«. Tak rozumuje typowy związkowiec, który nie teoretyzuje, ale praktycznie rozumie to, czego zakamieniali w swoich schematach akademicy nie są w stanie pojąć, że system totalnego panowania wymaga totalnego oporu nawet na najbardziej lokalnym szczeblu poszczególnego zakładu pracy”¹⁵.

Autor powyższych słów przewidywał, że „związki zawodowe” – czy tego chcą, czy nie – staną się załącznikiem nowego społeczeństwa obywatelskiego w skostniałej i zbiurokratyzowanej strukturze realnego socjalizmu. A to może rozsadzić formułę związkową – „nie dlatego, że związkowcy tego chcą – bo zapewne składają swe deklaracje szczerze, szczerze więc nakładają sobie ograniczenia. Dlatego że ludzie uwikłani całym swoim jestestwem w struktury biurokratyczne będą do nich szli ze swymi problemami, kłopotami, interwencjami. Bo nie mają się z nimi gdzie udać”¹⁶. Prognozując rozwój wydarzeń, Nowak stwierdzał: „prawdziwa więc szansa tkwi w tym, iż związki w działaniach swych okażą się społecznymi, a nie zawodowymi. Prawdziwe niebezpieczeństwo polega natomiast na tym, iż się nimi nie okażą i że jednocześnie nie będą powstawać inne instytucje, typu rad czy samorządów, które by je w tej roli wyręczyły. A w szczególności na tym, iż związki okażą się po prostu jedną scentralizowaną, hierarchiczną organizacją więcej. Jeśli tak się stanie, jeśli w związkach odtworzy się socjalistyczna struktura społeczna – podział na decydentów i potakiwaczy – wówczas całkiem będzie nieistotne to, iż jest to struktura od partyjnej niezależna, i że działacze owi będą mieli dobre intencje. Nowa elita zostanie prędzej czy później wchłonięta przez otoczenie biurokratyczne”¹⁷.

Formuła programowa „Solidarności” ograniczonej do organizacji związkowej od samego początku była zatem przedmiotem krytyki: od prób takiej redefinicji

¹⁵ L. Nowak, *Głos w dyskusji* [w:] P. Buczkowski i in., *Lato 1980. Dyskusja*, Poznań 1980, s. 7.

¹⁶ *Ibidem*, s. 8.

¹⁷ *Ibidem*, s. 9–10.

celów związku zawodowego, które obejmować miały wszystkie aspekty życia społecznego, do odrzucenia tej formuły wprost. Było to jednym ze źródeł – według Jadwigi Staniszkis – kryzysu tożsamości związku: „większość zwycięstw płacowych nie mogła być egzekwowana – władza wystawiała bowiem czeki bez pokrycia. Samoograniczenie się do formuły związkowej wydawało się coraz mniej możliwe: »trzeba załatwić sprawy generalne, żebyśmy mogli działać jako związek« – tak mówili nawet bardzo umiarkowani działacze. Równocześnie władze były coraz mniej wrażliwe na strajki: nie one ponosiły ich koszty, a po zerwaniu wszystkich masek względy prestiżowe przestały istnieć”¹⁸.

Wciąganie związku pod koniec 1980 r. i na początku roku 1981 w nieustanne konflikty z rządem i lokalnymi władzami partyjno-administracyjnymi stworzyło potrzebę wypracowania ogólnego programu, który wyzwoliłby go spod presji doraźnych działań. Przyspieszyło to ewolucję programową związku: od organizacji rewindykacyjno-roszczeniowej, ograniczonej do obrony interesów pracowniczych w zakładach pracy i strzegącej realizacji porozumień przez władzę, do organizacji proponującej reformę gospodarki i sfery politycznej oraz biorącej czynną odpowiedzialność za współrządzenie krajem. Dylematy kryły się w często wówczas zadawanym pytaniu: czym ma być „Solidarność” – związkiem zawodowym czy ruchem społecznym¹⁹.

Pierwszym oficjalnym dokumentem programowym były opracowane przez Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych przy KKP NSZZ „Solidarność” *Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju. Tezy do dyskusji*. Później wiele ze sformułowań tego dokumentu znalazło się w programie związku uchwalonym na I Krajowym Zjeździe Delegatów. W *Kierunkach* w następujący sposób określano wartości podstawowe związku, którymi były „najlepsze tradycje narodu, etyczne zasady chrześcijaństwa, polityczne wezwania demokracji i socjalistyczna myśl społeczna”²⁰. Podstawowymi zasadami programowymi były egalitaryzm i sprawiedliwość społeczna, które wyrastały z „przyrodzonej godności osoby ludzkiej, godności człowieka pracy i jego trudu”²¹. Ich uzupełnieniem były takie wspólnotowe wartości jak solidarność, koleżeństwo, braterstwo ludzi pracy, zdolność do poświęceń na rzecz związku i dobra publicznego. Z pryncypiów tych wywodzono bardziej szczegółowe zasady, takie jak: wynagradzanie w zależności od wysiłku włożonego w pracę i przestrzeganie zasad pełnej demokracji. Jednakże w przedstawionym projekcie programu pierwszeństwo przyznawano zasadzie minimum socjalnego, zapewniającego każdemu – niezależnie od wysiłku – godziwy byt, tj. zaspokojenie podstawowych potrzeb w sferze żywienia, mieszkania i ubrania oraz potrzeb społecznych i kulturalnych.

¹⁸ J. Staniszkis, *Solidarność jako związek zawodowy i ruch społeczny* [w:] *Zmierzch socjalizmu państwowego. Szkice z socjologii ekonomicznej*, red. W. Morawski, Warszawa 1994, s. 124.

¹⁹ Więcej na ten temat: K. Brzechczyn, *O ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej w latach 1980–1981. Studium z filozofii społecznej*, Poznań 2013.

²⁰ *Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju. Tezy do dyskusji*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 3, s. 2 (wkładka).

²¹ *Ibidem*.

W *Kierunkach* za podstawowe przyczyny kryzysu społeczno-gospodarczego uznawano:

- brak demokratycznych mechanizmów podejmowania decyzji i mianowania osób na stanowiska kierownicze;
- biurokratyczne, a więc niedemokratyczne metody sprawowania władzy, uniemożliwiające korygowanie błędów;
- ukształtowanie się „zamkniętej klasy rządzących”, niepoddanej kontroli społecznej i powielającej błędy w polityce gospodarczej;
- niereformowalność i niezdolność do samonaprawy istniejącego systemu biurokratycznego socjalizmu, co prowadziło do mających charakter strukturalny kryzysów społeczno-gospodarczych.

Projekt reformy gospodarczej miał być powiązany z reformą ustroju politycznego, gdyż jak deklarowano: „reformą gospodarczą w Polsce nie może się udać i przynieść spodziewanych skutków gospodarczych i społecznych, o ile nie zostanie równocześnie przeprowadzona głęboka reforma systemu sprawowania władzy, która usunie przyczyny kryzysu tkwiące w systemie społeczno-politycznym i stworzy gwarancje, że dawny system nie powróci”²².

W *Kierunkach* wyrażano poparcie dla wprowadzenia reformy gospodarczej. Jednakże odpowiedzialność za jej realizację miała spoczywać na władzy państwowej, a związek miał zapobiec wprowadzaniu reform kosztem pogorszenia bytu społeczeństwa. W programie postulowano utrzymanie centralnego planowania, jednak o zmienionym charakterze – nie dyrektywno-nakazowym, lecz parametrycznym, opierającym się na wskaźnikach ekonomicznych. Plany gospodarcze powinny określać strategię polityki gospodarczej i być opracowywane w skali kilkuletniej, a nie rocznej. Ponadto uznano, że jest konieczne, by w procesie planowania brało udział całe społeczeństwo. Opowiadano się też za istnieniem uspołecznionego przedsiębiorstwa, które winno zachować samodzielność w zakresie ustalania asortymentu i metod produkcji. Postulowano zniesienie rozdzielnictwa i dysponowania przez rząd innymi czynnikami produkcji. Przedsiębiorstwo winno się samofinansować, a wygospodarowane środki przeznaczać na wybrane przez siebie cele gospodarcze (inwestycje, konserwację środków produkcji itd.). Zakładano zniesienie monopolu i „pojawienie się w pewnym stopniu konkurencji producentów”. Docelowym modelem gospodarki miała być „gospodarka planowo-rynkowa”, w której racjonalizacja kosztów i mechanizm konkurencji eliminowałyby mniej efektywne przedsiębiorstwa z rynku. W projekcie programu dopuszczano, że jedną z metod racjonalizacji kosztów byłyby zmiany (zmniejszenie) w poziomie zatrudnienia. W tym przypadku odpowiedzialność „za realizację polityki pełnego zatrudnienia” ponosić miałyby rząd, który winien powołać odpowiedni fundusz do tworzenia nowych miejsc pracy, pokrywania kosztów przekwalifikowywania i przenoszenia osób przechodzących z przemysłu i administracji do innych działów gospodarki i zawodów. Jeżeli natomiast zasada samofinansowania przedsiębiorstw

²² *Ibidem*.

doprowadziłyby do ich ograniczenia i likwidacji, to związek „będzie domagał się uprzedniego zabezpieczenia interesów załóg”. Na czym to zabezpieczenie miałoby polegać, tego bliżej w *Kierunkach* nie precyzowano. Oprócz tego przewidywano, że uzależnienie dochodów pracowników od zysków przedsiębiorstw może doprowadzić do różnicowania tych dochodów. Uważano to za zjawisko niepożądane i wymagające dyskusji w całym związku.

Podstawowym problemem w zreformowanym ustroju gospodarczym było zarządzanie przedsiębiorstwem, co zamierzano powierzyć samorządom pracowniczym. Miały być one wyposażone w uprawnienia pozwalające decydować im o działalności przedsiębiorstwa, kierunkach produkcji i sprzedaży, metodach wytwarzania, zakresie inwestycji, podziale dochodów przedsiębiorstwa. Postulowano – na razie ogólnie – udział samorządów w powoływaniu i odwoływaniu dyrektorów. Wprawdzie dostrzegano niebezpieczeństwo „złania się” kompetencji samorządów i związku, lecz zapobiec temu miało oddzielenie zakresu spraw, którymi powinien zajmować się związek, od tych, które będą leżeć w gestii samorządu pracowniczego. Zdawano sobie sprawę, że aby taki model gospodarki mógł funkcjonować, musi się również zmienić model ustroju politycznego. Ważną rolę w docelowym modelu ustroju politycznego przypisywano praworządności i reformie sądownictwa. Postulowano rozszerzenie sądownictwa administracyjnego, powołanie sądownictwa konstytucyjnego i Trybunału Stanu dla sądenia osób, które – piastując najwyższe godności w państwie – dopuściły się nadużyć i naraziły państwo na niebezpieczeństwo. Opowiadano się za wprowadzeniem zasady nieusuwalności sędziów i wyborem ławników w głosowaniu powszechnym, organizowanym wspólnie z wyborami do rad narodowych. Proces stanowienia prawa winien odzwierciedlać wolę i interesy ogółu społeczeństwa. Dlatego też – jak argumentowano w *Kierunkach* – organy stanowiące prawo powinny pochodzić z „autentycznych wyborów”. Postulowano zatem opracowanie nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i rad narodowych, która zapewniałaby „swobodne zgłaszanie przez organizacje i grupy obywateli kandydatów na posłów i radnych”. Dalsze gwarancje upatrywano w ograniczeniu zakresu ingerencji cenzorskich i jednoczesnym ich ujawnianiu, zmianie zasady doboru kadr (zerwanie z nomenklaturą) oraz wprowadzeniu różnych form samorządności zawodowej: sędziowskiej, szkół wyższych, placówek naukowych, ruchu studenckiego, stowarzyszeń społecznych i twórczych, rolniczej i spółdzielczej.

W *Kierunkach* mamy zatem do czynienia ze swoistym mariażem idei narodowych („najlepsze tradycje narodu”) z socjalistycznym w gruncie rzeczy programem społeczno-gospodarczym („socjalistyczna myśl społeczna”) uzupełnionym o zasady etyki katolickiej („etyczne zasady chrześcijaństwa”). Warto zastanowić się nad pojmowaniem narodu w solidarnościowej myśli społeczno-politycznej. Według Andrzeja Walickiego w polskiej tradycji intelektualnej występowały trzy odmiany patriotyzmu: republikańska, romantyczna i realistyczna: „pierwsza z nich definiuje patriotyzm jako wierność woli narodowej, manifestującej się w dążeniu do wewnętrznej i zewnętrznej suwerenności, druga określa go jako wierność idei narodowej, przekazanej przez tradycję i mającej urzeczywistnić się w przyszłości; trzecia

wreszcie pojmując patriotyzm jako obronę realistycznie ujętego interesu narodowego, niemuszącego pokrywać się z wolą większości narodu, a tym bardziej z tak czy inaczej rozumianą i tak czy inaczej mitologizowaną »ideą narodową«²³. Według wspomnianego autora poczucie narodowe „Solidarności” zgodne było z pierwszą odmianą ukształtowaną jeszcze w dobie Rzeczypospolitej szlacheckiej. Decydować o tym miały idea jednomyślności we wszystkich istotnych kwestiach oraz struktura instytucjonalna związku, w której były obecne elementy demokracji przedstawicielskiej²⁴. Ponadto Walicki zauważa, że po 13 grudnia 1981 r. przywódcy związku byli rozliczani nie ze skuteczności swoich działań, lecz z wierności woli narodu, której wcieleniem miała być „Solidarność”²⁵.

Dojrzały kształt solidarnościowa wizja ładu społecznego przybrała w *Programie NSZZ „Solidarność”* przyjętym podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów. Program został poprzedzony uroczystym przypomnieniem treści 21 postulatów gdańskich. W pierwszym rozdziale podkreślono, że NSZZ „Solidarność” narodził się latem 1980 r. w wyniku strajków, które stanowiły ogniwo w całym ciągu protestów społecznych w PRL. W tym kontekście wymieniono poznański czerwiec 1956 r., bunt studentów w marcu 1968 r., grudzień 1970 r. na Wybrzeżu, strajki i represje wobec robotników Radomia i Ursusa w czerwcu 1976 r. Związek wyrósł z walki o godność, z protestu ekonomicznego przeciwko niedostatkowi dóbr materialnych, protestu moralnego przeciwko zakłamaniu życia publicznego oraz protestu społecznego przeciwko brakowi wolności słowa i swobód obywatelskich. W programie głoszono, że związek „zespala w sobie wiele nurtów społecznych, łączy ludzi o różnych światopoglądach i różnych przekonaniach politycznych i religijnych, niezależnie od narodowości”²⁶. W odróżnieniu od *Kierunków w Programie NSZZ „Solidarność”* w nieco inny sposób definiowano katalog wartości podstawowych „Solidarności”. Z programu znikają bowiem termin „socjalistyczna myśl społeczna” i określenie „socjalizm”, pojawia się zaś jako źródło inspiracji ideowej myśl Jana Pawła II: „»Solidarność«, określając swe dążenia, czerpie z wartości etyki chrześcijańskiej, z naszej etyki narodowej oraz z robotniczej i demokratycznej tradycji świata pracy. Nowym bodźcem do działania jest dla nas encyklika o pracy ludzkiej Jana Pawła II”²⁷. W specjalnie przyjętej przez zjazd deklaracji wyrażano papieżowi podziękowanie za napisanie encykliki *Laborem exercens*, stwierdzając, że zawiera ona „podstawowe wartości dla ludzi pracy: solidarność jako czynnik siły i społecznego ładu; pracę, która łączy ludzi; powinność walki o godność ludzką i sprawiedliwość oraz rozwój związków zawodowych”²⁸. Ponadto za podstawową zasadę życia społecznego uznawano ludowładztwo, a jej uzupełnieniem miała być idea wolności i „nieokrojonej” niepodległości.

²³ A. Walicki, *Trzy patriotyzmy* [w:] *idem, Polskie zmagania z wolnością. Widziane z boku*, Kraków 2000, s. 225.

²⁴ *Ibidem*, s. 242.

²⁵ *Ibidem*, s. 245.

²⁶ *Program NSZZ Solidarność uchwalony przez I Krajowy Zjazd Delegatów*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 29, s. 1.

²⁷ *Ibidem*, s. 1–2.

²⁸ *Deklaracja*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 28, s. 4.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na różnice w określaniu historycznej tożsamości „Solidarności”²⁹. O ile bowiem w oficjalnych dokumentach programowych związku „Solidarność” była prezentowana jako kolejne ogniwo w ciągu protestów społecznych w PRL: 1956, 1968, 1970 i 1976 r., o tyle w trakcie mniej formalnych dyskusji nad strategią związku „Solidarność” pojmowano jako ogniwo w ciągu powstań i wojen narodowowyzwoleńczych³⁰. Takie traktowanie „Solidarności” ujawniło się podczas tzw. kryzysu bydgoskiego, w czasie posiedzenia KKP 23 marca 1981 r. W trakcie dyskusji nad planami przeprowadzenia strajku generalnego, w której głos zabierali działacze i doradcy „Solidarności”: Bronisław Geremek, Tadeusz Mazowiecki, Karol Modzelewski, Jan Olszewski, Władysław Siła-Nowicki i Andrzej Słowik, pojawiały się porównania i odniesienia do targowicy, zesań na Syberię, obrony Westerplatte³¹ i – najczęściej – powstania warszawskiego. Znamienne w tym kontekście było przedrukowywane w wielu solidarnościowych pismach przemówienie Jana Olszewskiego, który odwołując się do argumentu zagrożenia sowieckiego i solidaryzmu narodowego, przekonywał członków KKP: „Chciałbym, żebyśmy sobie uświadomili [...] że jakkolwiek po drugiej stronie stoi władza, to, że jest to w tej chwili w swoim podstawowym trzonie, w swoich założeniach i pełnionych funkcjach jedyna władza polska, jaka tutaj jest możliwa. I że tej władzy zmienić na obcą nie chcemy, cokolwiek by nas z nią nie dzieliło”³². W kontekście dyskusji o strategii związku Olszewski wspominał moment decyzji o wybuchu powstania warszawskiego: „byłem harcerzem z Szarych Szeregów, który tego w ogóle nie rozumiał, dla którego to była zabawa, ale wiem, że jeżeli chodzi o tych starszych, trochę starszych moich kolegów, to oni tak wierzyli swojemu dowództwu, że wykonaliby praktycznie każdy rozkaz, a bez rozkazu nie zrobiliby niczego. Twierdzono, że powstanie musi wybuchnąć, bo oni tego żądają, bo inaczej pójdą do boju żywiołowo. I to była nieprawda. Wiem, że dzisiaj na tej sali byłoby wielu z nich, których tu nie ma, i wiem, dlaczego ich nie ma”³³.

W dyskusji tej konfrontowane są – zgodnie z typologią Andrzeja Walickiego – dwie odmiany patriotyzmu – romantyczna i realistyczna. Ta pierwsza: upatrywała w „Solidarności” kolejne ogniwo w walce o niepodległość – cel ten dla romantycznie pojmowanego patriotyzmu miał znaczenie podstawowe i samoistne. Wśród dokumentów zjazdowych wcieleniem tej postawy było uchwalone podczas pierwszej tury zjazdu 8 września 1981 r. *Postanienie I Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” do ludzi pracy Europy Wschodniej*, skierowane m.in. do „wszystkich narodów ZSRR”. Stwierdzano w nim, że „wbrew kłamstwu szerzonym w waszych krajach, jesteście autentyczną,

²⁹ O myśleniu historycznym w „Solidarności” zob. M. Kula, *Narodowe i rewolucyjne*, Warszawa 1991, s. 277–282; M. Meller, *Rola myślenia o historii w ruchu „Solidarność” w latach 1980–1981* [w:] *Solidarność w ruchu, 1980–1981*, red. M. Kula, Warszawa 2000, s. 219–266.

³⁰ Zob. o tym np. A. Dudek, „Solidarność”: *rewolucyjny ruch społeczny czy powstanie narodowe* [w:] *Między irredentą, lojalnością a kolaboracją. O suwerenność państwową i niezależność narodową (1795–1989)*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2001, s. 420–425.

³¹ *Posiedzenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”, 23–24 marca 1981*, Warszawa 1986, s. 73–94.

³² *Ibidem*, s. 85.

³³ *Ibidem*, s. 87.

10-milionową organizacją pracowników, powołaną w wyniku robotniczych strajków”. W *Posłaniu* deklarowano poparcie dla tych, którzy „zdecydowali się wejść na trudną drogę walki o wolny ruch związkowy” oraz wyrażano nadzieję: „że już niedługo wasi i nasi przedstawiciele będą się mogli spotkać celem wymiany związkowych doświadczeń”. *Posłanie* można uznać za praktyczną realizację hasła „za wolność waszą i naszą”. Dzięki temu po raz pierwszy organ związku, jakim był zjazd, zwracał się bezpośrednio do mieszkańców ZSRR i krajów bloku wschodniego z pominięciem pośrednictwa władz PRL i władz poszczególnych państw obozu socjalistycznego. Było to przełamanie pewnej psychologicznej bariery.

Podjęcie realistyczne we wzmiankowanej dyskusji było prezentowane przez Jana Olszewskiego i Władysława Siła-Nowickiego. Doradcy „Solidarności” zwracali uwagę na bilans zysków i potencjalnych strat podejmowanych decyzji. W dokumentach zjazdowych postawę realistyczną można znaleźć w uchwale w sprawie psychologicznej walki z narodem, w której jednostronnie deklarowano: „Związek, nie dąży do krwawej konfrontacji. Naszą jedyną bronią jest siła przekonania, użyta w obronie naszych racji i wola odmowy pracy w przypadku zagrożenia naszych interesów. Nie dysponujemy i nie zamierzamy dysponować czołgami, pałkami i innymi środkami przymusu”³⁴. Związek uznawał ukształtowane w powojennej Europie geopolityczne realia, których elementem jest „zasadniczy kształt polityczny PRL”, sprowadzający się do „niekwestionowania pozycji PZPR w administracji politycznej państwa”. W zamian za to od władzy oczekiwano wyrzeczenia się stosowania siły oraz uznania przez PZPR „uzyskanego już przez społeczeństwo zakresu swobód za nienaruszalny i zaniechania prób jego ograniczenia”. Gwarancją tego stanu rzeczy miałyby być traktowanie przez rządzących związku jako strony porozumień sierpniowych, które będą podstawą demokratycznych przeobrażeń społecznych.

W dokumentach programowych podkreślano historyczne znaczenie powstania „Solidarności”, posługując się dychotomicznym podziałem na naród polski reprezentowany przez związek i władzę służącą sowieckim interesom – PZPR. W *Liście do Polonii całego świata* pisano: „Ojczyzna nasza przeżywa wielkie chwile. Ważą się losy naszego narodu. Tu nad Wisłą rodzi się nowa Polska, której fundamentem jest społeczne i narodowe braterstwo. Zrodzona z woli całego narodu »Solidarność« jest nie tylko związkiem zawodowym ludzi pracy, lecz jest jednocześnie obywatelskim ruchem społecznym ludzi świadomych swych praw, jak również obowiązków wobec Ojczyzny i jej niepodległości”³⁵. W programie związku doceniano ważną rolę Kościoła katolickiego. W sprawozdaniu KKP NSZZ „Solidarność” stwierdzano: „ogromną rolę odegrał Kościół. Przechowując narodowe tradycje, starał się duchowo i moralnie umacniać ubezwłasnowolniony naród oraz występował przez wiele lat jako jedyny publiczny obrońca ludzi pracy i wyraziciel społecznych potrzeb. Bronił godności ludzkiej i wolności obywatelskich oraz starał się osłaniać niezależne ruchy społeczne”³⁶. Wymieniano

³⁴ *Uchwała w sprawie walki psychologicznej z narodem*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 28, s. 6.

³⁵ *List do Polonii całego świata* [w:] *I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”*, Gdańsk 1981, s. 44.

³⁶ *Sprawozdanie KKP NSZZ „Solidarność”*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 24 (wkładka), s. 1.

też postać kardynała Stefana Wyszyńskiego jako „symbol narodowej godności” i „mądrości politycznej” oraz pielgrzymkę Jan Pawła II jako „ważny czynnik narodowego przebudzenia”³⁷.

Władze państwowe PRL traktowano jako przedłużenie sowieckiego panowania nad Polską. Dążenie do zawarcia kompromisu i podtrzymywanie stanowiska negocyjacyjnego wyrastały z przekonania, że w ówczesnych warunkach nie da się zrzucić panowania sowieckiego i w takiej sytuacji lepsza jest rodzima władza zależna od obcego imperium niż bezpośrednio sprawowanie kontroli nad Polską przez to imperium. Jedną z podstawowych kwestii w solidarnościowej rewolucji lat 1980–1981 było takie określenie zasięgu i głębokości postulowanych przemian społecznych, by nie naruszały one interesów Związku Sowieckiego w Polsce, zmuszając ten kraj do interwencji. Stąd pochodzi określenie „samoograniczającej się rewolucji”. Problemem było jednak precyzyjne wytyczenie granicy radzieckich interesów i wpływów w Polsce, którą próbowano przesuwać. To przekonanie o nieuniknionej interwencji sowieckiej, gdy przekroczą się sferę interesów ZSRR – słabo wyartykułowane w oficjalnych dokumentach programowych związku – ujawniało się w rozumowaniu politycznym jego kierownictwa w momentach kryzysowych, wytyczając horyzont myślenia politycznego „Solidarności” w całym okresie 1980–1981.

Bardziej ostrożne stanowisko wyrażono w uchwalonej przez zjazd deklaracji programowej w sprawie kultury narodowej. Godzono się w niej na ograniczanie przez cenzurę wypowiedzi w kwestii „niektórych zasad polityki zagranicznej i wewnętrznej państwa”³⁸. Jednakże zaznaczano, że to ograniczenie wolności słowa nie powinno „godzić w swobodę badań naukowych, w prawo do znajomości historii”³⁹. W równie wyważony sposób w *Liście do Polonii całego świata* zwracano się do niewymienionych z nazwy społeczności polskich na Wschodzie: „naszą pamięć i szczególne uczucia kierujemy do tych Polaków, którzy do dziś nie mogą znaleźć oparcia w żadnej organizacji polonijnej, którym do dziś odmawia się prawa do własnego języka, kultury, historii i obywatelstwa”⁴⁰. W rzeszonym dokumencie zapewniano: „będziemy przypominać światu o Waszym prawie do tworzenia własnych organizacji kulturalnych i społecznych, do szkoły polskiej”⁴¹. Z kolei w programie „Solidarności” znajdował się następujący passus: „odpowiedzialność nakazuje nam dostrzegać układ sił, jaki powstał w Europie po II wojnie światowej. Podjęte przez nas dzieło wielkiej przemiany chcemy prowadzić bez naruszania sojuszów międzynarodowych. Mogą one uzyskać gwarancje

³⁷ *Ibidem*. Interesujące, że we wspomnianym dokumencie nie zwrócono uwagi na słynne – jak się okazało po latach – słowa Jana Pawła II wypowiedziane podczas mszy na placu Zwycięstwa w Warszawie: „niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię, tę ziemię” mające zainicjować proces odnowy. W *Liście do Jego Świątobliwości Ojca Świętego Jana Pawła II*, sygnowanym przez uczestników I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”, wyrażano papieżowi ogólnikowe podziękowania: „za wszystko, co uczyniłeś dobrego dla naszego narodu zarówno wtedy, gdy byłeś jeszcze razem z nami jako biskup Krakowa, jak i wówczas, gdy zostałeś wybrany biskupem Rzymu” („Tygodnik Solidarność” 1981, nr 24, s. 3).

³⁸ *Deklaracja programowa w sprawie kultury narodowej*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 30, s. 9.

³⁹ *Ibidem*, s. 9.

⁴⁰ *List do Polonii...*, s. 44.

⁴¹ *Ibidem*.

rzetelniejsze niż dotąd. Naród nasz [...] może być wartościowym partnerem jedynie wtedy, gdy zobowiązania podejmie sam i świadomie⁴².

Można zatem powiedzieć, że w solidarnościowej myśli politycznej akceptowano zakres sowieckich wpływów w Polsce i świadomość ich istnienia powstrzymywała przed sięgnięciem po ostateczną broń strajkową – proklamowanie bezterminowego strajku powszechnego – w konfliktach z władzą, popieraną przez ZSRR. W tych sztywnych ramach geopolitycznych realiów konstruowano dopiero wizję programową, zakładającą dualistyczny podział na „władzę” i „społeczeństwo”. W uzasadnieniu przedstawionej wizji przebudowy życia polityczno-społecznego podkreślano, iż powstanie masowego ruchu społecznego, jakim jest „Solidarność”, zmieniło sytuację kraju i warunki sprawowania władzy w Polsce. Warunkiem skutecznego rządzenia jest liczenie się z wolą społeczeństwa i działanie „pod jego kontrolą, zgodnie z zasadami zawartymi w porozumieniach społecznych”. Tymczasem nic takiego nie nastąpiło po stronie obozu władzy, który nie podjął ani reformy państwa, ani reformy gospodarczej. Spowodowało to, że „sposób rządzenia krajem oparty na wszechwładzy centralnych instytucji partyjno-państwowych doprowadził kraj do ruiny. Trwające ponad rok powstrzymywanie przemian, mimo że nie można było już rządzić po staremu, przyspieszyło ten proces i szybkimi krokami zbliża nas do katastrofy⁴³. W takiej sytuacji – argumentowano – „Solidarność” musi porzucić postawę rewindykacyjną i wziąć udział w przebudowie ustroju gospodarczego i politycznego, uwzględniając – jak enigmatycznie stwierdzano – „układ sił, jaki powstał w Europie po II wojnie światowej⁴⁴. Wizja przebudowy politycznej, gospodarczej i kulturalno-społecznej jest programem „drogi do samorządnej Rzeczypospolitej”.

W propozycjach reformy ustroju gospodarczego z jednej strony przeciwstawiano się nakazowo-rozdzielczemu sposobowi zarządzania gospodarką, uważając, że prowadzi on do pasywności społecznej, uniemożliwia racjonalne gospodarowanie i jest najważniejszą strukturalną przyczyną kryzysu społeczno-gospodarczego. Reformę gospodarki zamierzano oprzeć na połączeniu planowania, rynku i samorządzie. Podstawową jednostką w tak zarysowanej gospodarce miało być „przedsiębiorstwo społeczne, którym zarządza załoga reprezentowana przez radę pracowniczą, a operatywnie kieruje dyrektor, powoływany drogą konkursu przez radę i przez nią odwoływany⁴⁵. Przedsiębiorstwo dysponowało majątkiem produkcyjnym, którym miało zarządzać w interesie załogi i całego społeczeństwa, a swoją działalność opierać miało na zasadzie rachunku ekonomicznego. Wspomniany zapis programowy miał chronić przed zarzutami przekształcenia przedsiębiorstwa zarządzanego przez samorząd we własność grupową. Centralne organy państwa mogły wpływać na proces gospodarowania, stosując takie parametry ekonomiczne, jak ceny, podatki i oprocentowanie kredytów. Proces

⁴² *Program NSZZ Solidarność ...*, s. 2.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Ibidem*. O stosunku do Związku Sowieckiego w programie „Solidarność” zob. K. Brzechczyn, *Program i myśl polityczna NSZZ „Solidarność”* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 43–48.

⁴⁵ *Program NSZZ Solidarność ...*, s. 3.

planowania winien zostać uspołeczniony – zamierzano to osiągnąć poprzez publiczne dyskusje nad planem, wielowariantowość i opracowanie planów z inicjatywy obywatelskiej i społecznej.

Zdawano sobie sprawę, że racjonalizacja gospodarowania może doprowadzić do pojawienia się lub pogłębienia występujących nierówności ekonomicznych. Program podtrzymywał stanowisko rewindykacyjno-egalitarystyczne, uznając powszechne prawo do pracy. W przedsiębiorstwach, w których grożą redukcje stanowisk, należy pracownikom w pierwszej kolejności zaproponować podjęcie pracy na innym stanowisku w tym samym zakładzie, a później – podjęcie pracy w krótszym wymiarze czasu (bez utraty wynagrodzenia). Postulowano stworzenie regulacji prawnych ułatwiających zwalnianym (lub zagrożonym zwolnieniem) osobom podjęcie pracy w sektorze nieuspołecznionym gospodarki lub podjęcie pracy zarobkowej za granicą. W uchwalonym programie związku popierano reformę systemu płac, opowiadając się za ujednoczeniem dodatków do płac, ustanowienie płacy minimalnej (na poziomie połowy płacy średniej), likwidację akordowego systemu płac oraz opodatkowanie płac „nadmiernie wysokich”. Domagano się rygorystycznego przestrzegania przepisów wynikających z norm pracy oraz bezpieczeństwa i higieny pracy. Związek opowiadał się za ujednoczeniem zasad przyznawania zasiłków rodzinnych, zasiłku macierzyńskiego i wychowawczego, który miały otrzymywać wszystkie matki (nie tylko pracujące) przez okres przynajmniej trzech lat, ograniczeniem pracy nocnej kobiet, wprowadzeniem jednolitego systemu emerytalno-rentowego, co prowadzić miało do likwidacji tzw. emerytur „starego portfela”.

W programie związku również organizacja życia społeczno-kulturalnego miała być oparta na zasadzie samorządności rozmaitych środowisk twórczych i naukowych. Dostrzegano korelację pomiędzy czasem wolnym a czasem, który może być przeznaczony na uczestnictwo w kulturze. Teza 18 programu nakładała na związek obowiązek „zapewnienia każdemu pracownikowi niezbędnej ilości czasu wolnego i możliwości jego wykorzystania dla uczestnictwa w kulturze”⁴⁶. Z tego też powodu opowiadano się za pięciodniowym tygodniem pracy, a władze związku winny „dopilnować, by – koniecznie ze względów społecznych – zatrudnienie w soboty i niedziele pracowników służb komunalnych, handlu, usług oraz placówek kultury, rozrywki, sportu itp. było rekompensowane czasem wolnym w ciągu tygodnia, miesiąca lub roku”⁴⁷.

Uznawano, że celem reform gospodarczych i społecznych winna być nie tylko poprawa stanu materialnego społeczeństwa, lecz także rozwój kulturalny i edukacyjny. Zapowiadano walkę z zakłamaniami we wszystkich dziedzinach życia społecznego i odzyskanie przez społeczeństwo kontroli nad mediami publicznymi. Zamierzano przystąpić do prac legislacyjnych dotyczących edukacji narodowej, szkolnictwa wyższego, prasy i wydawnictw. W programie sprzeciwiano się centralnemu sterowaniu oświatą i koncepcji dziesięcioletniej szkoły podstawowej. Planowano powołanie Społecznego

⁴⁶ *Ibidem*, s. 6.

⁴⁷ *Ibidem*.

Funduszu Kultury Narodowej nawiązującego do tradycji Kasy im. Józefa Mianowskiego oraz Związkowej Rady Kultury i Związkowej Rady Edukacji Narodowej. Proponowano również powołanie Społecznej Komisji Edukacji Narodowej i Społecznej Rady Kultury. Instytucje te miały zająć się „określeniem polityki kulturalnej i edukacyjnej oraz rozdziałem funduszy na te cele”⁴⁸. Uzupełnieniem tych propozycji programowych była podjęta przez zjazd uchwała w sprawie szkolnictwa wyższego, popierająca autonomię i samorządność wspólnoty akademickiej⁴⁹. Z kolei w uchwale zjazdowej na temat wychowania stwierdzano, że „troska o wychowanie młodych pokoleń w duchu prawdy narodowej tradycji jest jednym z ważnych zadań naszego Związku”⁵⁰. Zapowiadano w niej wydawanie specjalnych zeszytów edukacyjnych pomocnych w nauce historii, języka polskiego i nauk społecznych w szkołach i grupach samokształceniowych. W deklaracji programowej w sprawie kultury narodowej domagano się uwzględnienia w dziejach Polski i świata roli i miejsca Kościoła katolickiego, który wprowadził Polaków do – jak to określano – „naszej szerszej ojczyzny – Europy”⁵¹. Opowiadano się w niej również za światopoglądową neutralnością państwa i wolnością twórczości intelektualnej i artystycznej oraz tolerancją. Motywy te zostały rozwinięte w uchwale w sprawie mniejszości narodowych, w której deklarowano, że „obywatele polscy należący do innych narodów i grup etnicznych [...] znaleźli we wspólnej z Polakami ojczyźnie warunki do swobodnego rozwijania swej kultury”⁵².

Ważną rolę w części społeczno-kulturalnej programu zajęła walka z zakłamaniem w życiu społecznym. Wiązało się to z przełamaniem państwowego monopolu informacyjnego. Sposobem zniesienia kontroli państwa nad telewizją i radiem miało być powołanie „ciała zarządzająco-wykonawczego”, które byłoby wyłaniane przez rząd, partie polityczne, związki zawodowe, związki wyznaniowe, organizacje społeczne, środowiska twórcze i samorząd pracowników radia i telewizji. Organ ten winien mieć decydujący głos w określaniu celów programowych radia i telewizji. Planowano też zakładanie własnych środków masowego przekazu: agencji informacyjnych, fotograficznych, magnetowidowych, filmowych, fonograficznych, wydawnictw prasowych i rozgłośni radiowych.

Samorządność miała być również podstawą ustroju politycznego Polski. Określenie „samorządna Rzeczypospolita” pojawia się w rozdziale VI programu, choć termin ten przewija się także w innych rozdziałach. W tezie 19 stwierdzano, że „pluralizm światopoglądowy, społeczny, polityczny i kulturalny powinien być podstawą demokracji w samorządnej Rzeczypospolitej”. W rozwinięciu deklarowano poparcie dla wszelkich form zrzeszania się i gotowość współpracy z tymi organizacjami, które są zbieżne programowo. Jednocześnie sprzeciwiano się „by statutowe władze Związku tworzyły organizacje o charakterze partii politycznych”⁵³. Podstawą ustroju

⁴⁸ *Ibidem*, s. 8.

⁴⁹ *Uchwała nr 18/81 [w:] I Krajowy Zjazd...*, s. 44.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 45.

⁵¹ *Deklaracja programowa w sprawie kultury narodowej*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 30, s. 9.

⁵² *Uchwała w sprawie mniejszości narodowej*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 30, s. 9.

⁵³ *Program NSZZ Solidarność...*, s. 7.

samorządnej Rzeczypospolitej miał być samorząd pracowniczy; postulowano również przywrócenie samorządowego charakteru spółdzielniom. Oprócz samorządu pracowniczego chciano odbudować samorząd terytorialny wyłaniany podczas wolnych wyborów. Do 31 grudnia 1981 r. zamierzano opracować projekt ordynacji wyborczej, która gwarantowałaby swobodne zgłaszanie kandydatów na radnych przez organizacje społeczne i grupy obywateli. Samorząd lokalny miał być wyposażony w rozległe kompetencje: posiadać osobowość publiczno-prawną, prawo do nakładania podatków lokalnych i decydować o wszystkich sprawach lokalnych niezastrzeżonych do kompetencji naczelnych organów państwa. Spór pomiędzy organami administracji państwowej a samorządem winien być rozstrzygany przez sąd. Samorządom terytorialnym przyznawano prawo do prowadzenia działalności gospodarczej i zawierania między sobą porozumień. W przyjętej przez zjazd uchwale zapowiadano też zmianę podziału administracyjnego kraju⁵⁴.

Zamierzano przywrócić Sejmowi rangę najwyższej władzy w państwie, zapowiadając zmianę ordynacji wyborczej na taką, która będzie umożliwiała wszystkim partiom politycznym, organizacjom społecznym i grupom obywateli zgłaszanie kandydatów na posłów. Najważniejszym *novum* w programie „Solidarności” była propozycja utworzenia izby samorządowej (lub izby społeczno-gospodarczej) Sejmu, której zadaniem byłby „nadzór nad realizacją programu reformy gospodarczej i polityką gospodarczą”; podobne instytucje miałyby powstawać na niższych szczeblach władzy.

W wizji programowej „Solidarności” ustrój polityczny winien gwarantować najważniejsze wolności obywatelskie. W tym celu domagano się ratyfikacji przez państwo polskie Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, powołania niezależnego Trybunału Konstytucyjnego orzekającego o zgodności ustaw z konstytucją i nowelizacji prawa o stowarzyszeniach. Postulowano również wprowadzenie samorządu sędziowskiego, który miałby wpływ na nominacje sędziów i był gwarancją ich nieusuwalności. W programie przewidywano, że sędziowie mogliby być odwoływani jedynie w trybie dyscyplinarnym lub w związku z chorobą powodującą niemożność wykonywania swoich obowiązków. Ławnicy i członkowie kolegiów do spraw wykroczeń mieli być powoływani w bezpośrednich wyborach, a prokuratura miała być podporządkowana Ministerstwu Sprawiedliwości. Postulowano ponadto wprowadzenie samorządu adwokackiego, który gwarantowałby niezależność adwokatury. Zapowiadano opracowanie nowej ustawy o Milicji Obywatelskiej, która nadawałaby jej charakter służby przeznaczonej wyłącznie do utrzymania porządku publicznego i nieingerującej w sfery życia politycznego, oraz zapowiadano opracowanie odrębnej ustawy o Służbie Bezpieczeństwa, jak też uregulowanie sytuacji więźniów politycznych.

W programie „Solidarności” postulowano likwidację przepisów służących zwalczaniu opozycyjnej myśli ideowej i działalności politycznej oraz skrócenie czasu tymczasowego aresztowania z 48 do 24 godzin. Domagano się, aby osoby, które przyczyniły się do strzelania do robotników w Poznaniu w 1956 r., na Wybrzeżu

⁵⁴ Uchwała nr 25/81..., s. 46.

w 1970 r., a także do brutalnych działań milicji wobec studentów w 1968 r. oraz wobec mieszkańców Radomia i Ursusa w 1976 r., zostały ukarane. Odpowiedzialność winny ponieść osoby, które swoją działalnością w latach 1970–1980 doprowadziły kraj do kryzysu gospodarczego. W tym celu proponowano, aby Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” powołała społeczny trybunał, który przeprowadziłby publiczną rozprawę, osądził i napiętnował osoby winne kryzysu społeczno-gospodarczego. Działania te miały być wyrazem równości wobec prawa, elementarnego poczucia sprawiedliwości i uwiarygodnienia zachodzących zmian.

W programie znalazły się też postulaty zawarcia porozumienia antykryzysowego mającego zapewnić społeczeństwu przetrwanie w okresie najbliższych miesięcy, porozumienia w sprawie reformy gospodarczej prowadzącej do zasadniczej zmiany porządku gospodarczego i porozumienia dla samorządnej Rzeczypospolitej, które winno wyznaczać „kierunki i sposoby demokratyzacji instytucji życia publicznego: Sejmu, władz politycznych, terytorialnych, gospodarczych, sądownictwa, oświaty”, bo jak przewidywano „droga do samorządnej Rzeczypospolitej jest jedyną drogą, by Polska, silna wewnątrz, stała się wiarygodna jako równorzędny partner dla innych narodów”⁵⁵.

W poszukiwaniu ideowych inspiracji

Program *Rzeczpospolita Samorządna* był stopem rozmaitych tradycji ideowych z różną mocą afirmujących wartości wspólnotowe. Za najważniejszą wspólnotę uznawano naród. Dopiero w sprawiedliwie urządzonej wspólnocie narodowej jednostka miałaby gwarancję realizacji wolności indywidualnej. W solidarnościowej myśli społecznej – nawiązując do rozróżnienia Andrzeja Walickiego – odnaleźć można trzy rozumienia wspólnoty narodowej: republikańskie, romantyczne i realistyczne. W programie związku są w zasadzie nieobecne wolny rynek i własność prywatna jako mechanizmy samoregulacji społecznej i gospodarczej. Ledwie zarysowane są, z powodu akceptacji geopolitycznych realiów, projekt demokratyzacji struktur państwa – władzy ustawodawczej i rządu oraz problem poddania kontroli demokratycznej struktur siłowych państwa (MSW i MON).

Gwarancją wolności i sprawiedliwości miała być aktywność samego społeczeństwa. W tym względzie inspiracji można doszukiwać się w poglądach społecznych Edwarda Abramowskiego, który na początku XX w. przedstawił koncepcję „zmowy powszechnej” przeciwko zaborczemu państwu i organizowania się poza jego strukturą. Zasada oddolnego organizowania się poza komunistycznym państwem była powszechną praktyką społeczną w latach solidarnościowej rewolucji. Z tego więc względu idee Abramowskiego urzeczywistniające się w projekcie ewolucyjnego wypierania państwa przez oddolnie organizujące się społeczeństwo zyskały nieoczekiwaną popularność w Polsce przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych: „tworzenie demokracji przez samo społeczeństwo, tworzenie jej istoty, jej sił wewnętrznych jest to zarazem uzdrowienie życia i wyzwolenie moralne ludzi. Tam, gdzie rozwijają się instytucje

⁵⁵ Program NSZZ „Solidarność”..., s. 8.

samopomocy, kooperatywy, spółki włościańskie i związki zawodowe, gdzie powstają samodzielne ogniska oświaty i kultury, tam jednocześnie muszą i zachodzą istotnie głębokie zmiany w zwyczajach i w duszach ludzkich [...]. W życiu jednostki zjawiają się cele, których nie było; zjawia się uczucie samodzielnego tworzenia i solidarności ludzkiej”⁵⁶

W programie „Solidarności” można również wskazać na bezpośrednie nawiązania do założeń programowych Polskiej Partii Socjalistycznej. W opracowanym u progu dwudziestolecia międzywojennego przez Mieczysława Niedziałkowskiego projekcie tymczasowej ustawy konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej pojawia się bowiem idea utworzenia Izby Pracy, której zadaniem ma być reprezentowanie i obrona potrzeb i dążeń wszystkich obywateli Rzeczypospolitej utrzymujących się z pracy najemnej⁵⁷. W koncepcji Niedziałkowskiego Izba Pracy akceptowałaby ustawy odnoszące się do prawnej ochrony pracy, regulacji strajkowych i relacji między pracą a kapitałem. Jej członkowie byłiby wybierani przez rady delegatów robotniczych miast i wsi, związki zawodowe i organizacje najemnych pracowników umysłowych. W podobne uprawnienia – dotyczące sfery społecznej i gospodarczej – według programu „Solidarności” byłaby wyposażona druga izba parlamentu jako zwieńczenie oddolnego ruchu samorządowego i związkowego, powstającego w całym kraju.

Dopełnieniem przemian ustrojowych był projekt „rewolucji moralnej” jako niezbędny warunek trwałych przeobrażeń społecznych. Element godnościowy solidarnościowej rewolucji został zwerbalizowany w Tischnerowskiej formule solidarności sumień i szacunku wobec godności każdego człowieka jako podstawy działania ruchu⁵⁸. Ponieważ w realnym socjalizmie pracownikami najemnymi byli niemal wszyscy mieszkańcy kraju, ekonomiczny egalitaryzm współgrał z demokratyczną ideą narodo-
wą, która przeżywała w tym czasie w Polsce swój renesans. Ważnym źródłem inspiracji była postać Jana Pawła II, który stał się symbolem narodowej tożsamości, a jego nauczanie – źródłem uniwersalnych wartości. Katolicka nauka społeczna dostarczała inspiracji i światopoglądowej legitymizacji walce o ludzką godność i wolność, którą pojmowano w duchu republikańskim⁵⁹.

Wypada się zatem zgodzić z Timothyem Gartonem Ashem w ocenie programu „Solidarności”: „Polacy w gruncie rzeczy stworzyli oryginalną mieszkankę idei zaczerpniętych z różnych tradycji. W polityce wierni byli podstawowym zasadom liberalnej demokracji, ale połączyli je z propozycjami radykalnej decentralizacji, społecznej kontroli i lokalnego samorządu [...]. W dziedzinie kultury i edukacji ideały ich można

⁵⁶ E. Abramowski, *Idee społeczne kooperatywności* [w:] *idem, Rzeczpospolita przyjaciół. Wybór pism społecznych i politycznych*, Warszawa 1986, s. 221–222. O Abramowskim jako prekursorze idei społeczeństwa obywatelskiego zob. M. Augustyniak, *Mysł społeczno-filozoficzny Edwarda Abramowskiego*, Olsztyn 2006, s. 221–245. Por. również: W. Giełżyński, *Edward Abramowski: zwiastun „Solidarności”*, Londyn 1986.

⁵⁷ *Tymczasowa Ustawa konstytucyjna RP, art. 78* [w:] M. Niedziałkowski, *O demokracji i parlamentarystyce*, wybór i oprac. M. Śliwa, Warszawa 1996, s. 41.

⁵⁸ J. Tischner, *Etyka solidarności*, Kraków 1981.

⁵⁹ O religijnych inspiracjach programu „Solidarności” zob. K. Brzechczyn, *Religijne wymiary solidarnościowej myśli społecznej w latach 1980–1981*, „Przegląd Religioznawczy” 2011, nr 1, s. 189–197.

najlepiej określić jako konserwatywno-restauracyjne. W sferze gospodarki pragnęli połączyć rynek, samorząd i planowanie⁶⁰.

Zadać teraz warto bolesne pytanie o to, dlaczego program *Rzeczpospolita Samorządna* w latach ustrojowej transformacji został porzucony i uznany za anachroniczny. Przykładowo Zdzisław Krasnodębski dostrzega niedokończenie projektu „Solidarność”, który miał polegać na odzyskaniu wolności, równości i solidarności. Wolność była w nim pojmowana jako „samorządzenie się obywateli przez udział w życiu publicznym oraz zbiorowe samookreślenie”⁶¹. Równość rozumiano jako równość wobec prawa, równą godność wszystkich – a także równość szans i równość głosu. W sferze gospodarczej „Solidarność” chciała uzdrowić polską pracę, czyniąc obywateli gospodarzami. Solidarnościowy projekt społeczny „był projektem demokracji budowanej przez naród i dla narodu – naród rozumiany jako solidarna, związana wartościami, pamięcią, symbolami, ale też otwarta i przyjazna dla obcych wspólnota tradycji, kultury i historii”⁶². Tymczasem – według Krasnodębskiego – w Polsce po roku 1989 wolność zaczęto pojmować jako możliwość realizacji swoich preferencji bez uwzględniania potrzeb wspólnoty, nadal pogłębia się cywilizacyjna przepaść pomiędzy poszczególnymi regionami Polski i warstwami polskiego społeczeństwa, a postać gospodarza została zastąpiona postacią aferzysty gospodarczego. Największe spustoszenie jest dostrzegalne w sposobie pojmowania wspólnoty narodowej, gdyż kwestionuje się jej rolę i istnienie.

Wyczerpująca odpowiedź na wyżej postawione pytanie wymagałaby napisania odrębnego eseju⁶³. Można w tym miejscu jedynie wskazać na pewne czynniki i przyczyny porzucenia programu pierwszej „Solidarność” w okresie transformacji ustrojowej:

- w latach 1980–1981 „Solidarność” była masowym ruchem rewolucyjnym, który w latach 1988–1990 przekształcił się w ruch reformistyczny nastawiony na modyfikację istniejących instytucji; program *Rzeczpospolita Samorządna* odwołujący się do aktywności mas był nieskuteczny, ponieważ masy były w zasadzie bierne, co odpowiadało interesom elit opozycyjno-związkowych;
- program samorządnej Rzeczypospolitej był sprzeczny z interesami obozu władzy, którego przedstawiciele w zamian za rezygnację z panowania politycznego zyskali możliwość uwłaszczenia ekonomicznego (nie zawsze zgodnego z prawem, nie zawsze zgodnego z etyką);
- samorządność pracownicza na skalę postulowaną przez program związku z 1981 r. nigdy i nigdzie nie została wprowadzona w praktyce gospodarczej,

⁶⁰ T.G. Ash, *Polska rewolucja. „Solidarność” 1980–1981*, tłum. M. Dziewulska, M. Król, Warszawa 1990, s. 219.

⁶¹ Z. Krasnodębski, *Niedokończony projekt* [w:] *idem, Drzemka rozsządných. Zebrane eseje i szkice*, Kraków 2004, s. 114.

⁶² *Ibidem*, s. 117.

⁶³ Zob. K. Brzechczyn, *The Forgotten Legacy of Solidarność and Lost Opportunity to Build a Democratic Capitalist System Following the Fall of Communism in Poland* [w:] *Twenty Years after the Collapse of Communism. Expectations, Achievements and Disillusions of 1989*, red. N. Hayoz, L. Jesień, D. Koleva, Bern 2011, s. 395–416; *idem, Dziedzictwo Solidarności a przebieg transformacji systemowej w Polsce* [w:] *Solidarność i opozycja polityczna w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 80. XX wieku. Wybrane zagadnienia*, red. J.R. Sielezin, M. Golińczak, Wrocław 2012, s. 217–239.

co sprawiło, że eklektyczny w sumie program *Rzeczpospolita Samorządna* przegrał ze swoim ideowym konkurentem, jakim był liberalizm;

- w drugiej połowie lat osiemdziesiątych i w latach dziewięćdziesiątych liberalizm stał się światopoglądem i ideologią skuteczniej uzasadniającą naturalną dążność jednostek do bogacenia się oraz rozwijania przedsiębiorczości w skali indywidualnej i zbiorowej⁶⁴.

Czy takie zdolności adaptacyjne posiadał program *Rzeczpospolita Samorządna*, nie wiadomo, gdyż nikt poważnie nie próbował dyskutować jego założeń. Dopiero po latach wydobywa się z niego republikańskie przesłanie⁶⁵.

⁶⁴ W następujący sposób ten zwrot ideowy opisuje Jacek Luszniwicz: „nurt antysystemowy w myśli ekonomicznej »Solidarności« był wprawdzie mniejszościowy i niekapitalistyczny, ale z czasem nie tylko wyzbył się barw ochronnych, ale i okazał się najbardziej wpływowy. Ewoluuować i umacniać się zaczął jeszcze w warunkach stanu wojennego, do tego stopnia, że w połowie lat osiemdziesiątych mówiono o zwrocie liberalnym, mając na myśli przejmowanie opozycyjnego rządu dusz przez zwolenników Ronalda Reagana i Margaret Thatcher. Po przełomie politycznym 1989 r. oddającym władzę w ręce obozu »Solidarności«, opcja liberalno-kapitalistyczna uzyskała w kręgach decyzyjnych absolutną dominację. Wyraziło się to m.in. w porzuceniu postulatów samorządowych na rzecz szerokiej prywatyzacji i odbudowy rynku kapitałowego. [...] Idea samorządności pracowniczej przedstawiała się atrakcyjni, dopóki wydawało się, że nie istnieje swobodny wybór między prawdziwie kapitalistycznymi stosunkami własności a ich surogatem” (cyt. za: J. Luszniwicz, *Koncepcje ekonomiczne „Solidarności” 1980–1981* [w:] *Solidarność od wewnątrz 1980–1981*, red. A. Friszke, K. Persak, P. Sowiński, Warszawa 2013, s. 317).

⁶⁵ Oprócz cytowanego Krasnodębskiego można wskazać na pracę: E. Cizewska, *Filozofia publiczna Solidarności. Solidarność 1980–1981 z perspektywy republikańskiej tradycji politycznej*, Warszawa 2010.

„Sformalizować rewolucję”. Zarys struktur organizacyjnych NSZZ „Solidarność” 1980–1981

Fala strajków, która w lipcu i sierpniu 1980 r. ogarnęła Polskę, doprowadziła do zawarcia porozumień: 30 sierpnia w Szczecinie, 31 sierpnia w Gdańsku oraz 3 września w Jastrzębiu-Zdroju. Najważniejsze z nich podpisano w sali BHP Stoczni Gdańskiej. Wśród historycznych już 21 postulatów było m.in. zagwarantowanie robotnikom przez władze prawa do tworzenia niezależnych związków zawodowych oraz prawa do strajku. Strajki, w znacznej mierze współorganizowane przez działaczy opozycji przedsierpniowej¹, zaowocowały ogromną zmianą w krajobrazie politycznym PRL. Dopełnieniem wymienionego powyżej „trójporozumienia” było podpisane 11 września 1980 r. w Hucie Katowice tzw. porozumienie katowickie, które gwarantowało możliwość tworzenia niezależnych związków zawodowych na terenie całego kraju. Nie tylko na szczytach komunistycznej władzy pojawiały się bowiem głosy, że podpisane w Gdańsku porozumienie dotyczy tylko Wybrzeża².

Powstający związek zawodowy, który przyjął później nazwę „Solidarność”, niemal od początku starał się określić w pewnych ramach organizacyjnych. Pierwszym krokiem w tym kierunku było masowe przekształcenie Międzyzakładowych Komitetów Strajkowych w Międzyzakładowe Komitety Założycielskie (czasami używano nazwy Międzyzakładowa Komisja Robotnicza), które miały z kolei tworzyć nowe, całkowicie niezależne od władz, związki zawodowe. Był to ruch spontaniczny i oddolny. Już 4 września 1980 r. w stołecznym „Ursusie” przedstawiciele zakładów pracy utworzyli Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Mazowsze”, dzień później wybrano Tymczasowy Zarząd ze Zbigniewem Bujakiem na czele, który przekształcono następnie w Międzyzakładowy Komitet Założycielski (MKZ). W tym samym dniu takie komitety powstały w Łodzi, 10 września w Lublinie, a 11 września w Poznaniu. Przy ich wyłanianiu przyjmowano zasadę regionalną (w jednym związku zrzeszano pracowników z różnych branż). Jednym z niewielu odstępstw od tej reguły był utworzony w Warszawie Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Nauki, Techniki i Oświaty, który jednak nie rozwinął szerszej działalności i finalnie wszedł w skład NSZZ „Solidarność”³.

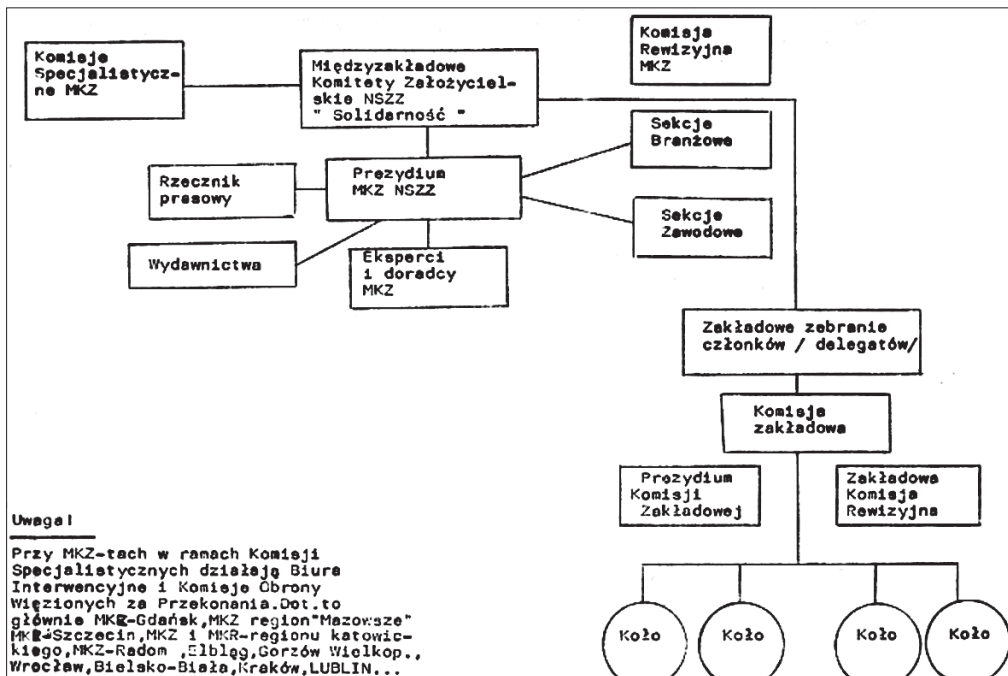
¹ Faktem jest, że robotnicy niekiedy odnosili się do działaczy opozycji z dystansem. O ile w Gdańsku ich obecność była ważna w całym strajku, to np. w Szczecinie byli przyjmowani nieufnie, a momentami nawet wrogo i nie odegrali większej roli podczas strajku (zob. R. Kościelny, A. Kubaj, *NSZZ „Solidarność” Region Pomorze Zachodnie* [w:] *„Solidarność” 1980–1989*, t. 3: *Polska północna*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 253–254).

² Z. Kupisiewicz, *Porozumienie Katowickie 1980* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, encyklopedia-solidarnosci.pl, [dostęp 31 I 2013 r.]; K. Modzelewski, *Zajeżdżymy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźca*, Warszawa 2013, s. 250–258.

³ J. Holzer, *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Warszawa 1990, s. 112; N. Jarska, *Niezależny ruch oświatowy i nauka niezależna 1980–1989* [w:] *„Solidarność” 1980–1989*, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 149–151.

Jak zauważa Jerzy Holzer, większym problemem powstających związków był „nieostry” kształt regionalny poszczególnych komitetów. Największe tarcia na tym polu odbywały się na Górnym Śląsku, gdzie w pewnym momencie funkcjonowało pięć MKZ: w Hucie Katowice, Jastrzębiu-Zdroju, Bytomiu, Tychach oraz Siemianowicach Śląskich. Autor pierwszej monografii NSZZ „Solidarność”, nie mając z oczywistych powodów dostępu do szeregu dokumentów i wydając pracę w specyficznych uwarunkowaniach (drugi obieg), nie zastanawiał się nad przyczynami takiej sytuacji. Przy obecnym stanie badań możemy powiedzieć, że oprócz oddolności ruchu związkowego, która sprzyjała wyłanianiu się wielu komitetów, pewną rolę odegrała również policja polityczna, której na rękę była eskalacja wszelkich konfliktów w łonie ruchu związkowego. Kolejną sprawą, której nie można lekceważyć, były różnice programowe oraz ambicje polityczne poszczególnych działaczy⁴.

Fotografia 1. Struktura organizacyjna władz terenowych powstającego NSZZ „Solidarność”



Źródło: AIPN, 0726/59, t. 1, Informacje o członkach b[ylej] Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, k. 38.

Skanalizowanie działalności spontanicznie tworzonych komitetów w ramach jednego dużego ruchu było wyzwaniem dla wyłaniających się liderów. Pierwszym krokiem w tym kierunku był zorganizowany 17 września 1980 r. w Gdańsku zjazd około trzydziestu MKZ. Dodajmy, że bardzo różnych. Obradowali bowiem zarówno

⁴ *Ibidem*; T. Kurpierz, J. Neya, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski* [w:] „Solidarność” 1980–1989, t. 6: *Polska południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 182–194.

przedstawiciele dużych ośrodków strajkowych, jak i delegaci z jednego miasta. Był to już ruch masowy, który skupiał około 3 mln pracowników, a więc realna siła polityczna, z którą władze po prostu musiały się liczyć. Podczas gdańskiego spotkania zapadła decyzja o utworzeniu jednego, ogólnopolskiego związku zawodowego. Było to spełnieniem postulatu miejscowego MKZ, który forsował Jan Olszewski. Niemal gotowy projekt takiego rozwiązania wniósł Karol Modzelewski, proponując równocześnie nazwę dla związku. W toku dyskusji zaznaczano, że „wspólna rejestracja nie może jednak oznaczać centralistycznej struktury podobnej do CRZZ”⁵.

Krajowa Komisja Porozumiewawcza

Organem decyzyjnym nowego związku została wybrana Krajowa Komisja Porozumiewawcza (KKP) z przewodniczącym Lechem Wałęsą. Odgrywała ona rolę komitetu założycielskiego, co zostało określone w zatwierdzonym 23 września wniosku o rejestrację. Jak podkreśla Andrzej Paczkowski, KKP miała otwarty charakter i przyjmowano do niej przedstawicieli regionalnych również po 17 września, a także po formalnej rejestracji związku, czyli po 10 października. Ten sam autor podaje, że KKP na początku zrzeszała około 40 organizacji, natomiast w lutym 1981 r. – gdy zamykano listę – 53⁶.

Na posiedzeniu KKP odbywającym się 22 września 1980 r. uchwalono Statut NSZZ „Solidarność”. Regulował on m.in. kwestie związane z organizacją i funkcjonowaniem związku. Krajowa Komisja Porozumiewawcza była ciałem bardziej o charakterze opiniotwórczo-kontrolnym niż decyzyjnym. Zauważalne to było zwłaszcza w trakcie ważnych wydarzeń, np. po kryzysie bydgoskim tzw. ugodę warszawską podpisał Krajowy Komitet Strajkowy, co zresztą było powodem do kierowania pod jego adresem przez niektórych członków związku zarzutów o przekroczenie kompetencji⁷.

Ewolucja i stopniowe krzepnięcie struktur regionalnych związku trwały praktycznie do I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”. Przez wrzesień i październik 1980 r. łączyły się głównie mniejsze MKZ. Kolejne działania integracyjne wymusiła przyjęta podczas posiedzenia 28 stycznia 1980 r. uchwała KKP. Przyjęto w niej, że jednemu województwu (wówczas było ich 49) może przypadać tylko jeden głos podczas obrad KKP. Liczba komitetów założycielskich nie miała w tym przypadku żadnego znaczenia. Kolejne próby reformy regionalnej podjął powołany w kwietniu 1981 r. Zespół Wyborczy KKP. W wyniku tych działań na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” było reprezentowanych 38 regionów⁸.

⁵ *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” (1980–1981)*, wybór M. Owsiniński, wstęp i oprac. T. Kozłowski, Warszawa 2012, s. 40; J. Holzer, *Solidarność 1980–1981...*, s. 112–114; A. Paczkowski, *O Komisji Krajowej* [w:] *Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”. Posiedzenie 10–12 sierpnia 1981*, wstęp i oprac. J. Olaszek, Warszawa 2010–2011, s. 205.

⁶ A. Paczkowski, *O Komisji Krajowej...*, s. 205.

⁷ K. Osiński, P. Rybarczyk, *Kryzys bydgoski 1981. Przyczyny, przebieg, konsekwencje*, t. 1: *Monografia*, Bydgoszcz 2013, s. 181–190.

⁸ A. Paczkowski, *O Komisji Krajowej...*, s. 205–206.

Swoją działalność KKP miała opierać na zapisach związkowego statutu przyjętego 22 września 1980 r. Zakres działania Komisji Krajowej (KK), bo tak po zjeździe delegatów ciało to miało się wedle przepisów nazywać, określał § 19 statutu. Zgodnie z jego treścią Komisja Krajowa odpowiadała za: 1) reprezentowanie związku w kontaktach z władzami, administracją państwową i gospodarczą oraz innymi organizacjami; 2) koordynowanie działań regionalnych; 3) uchwalanie budżetu; 4) ustalanie zasad tworzenia sekcji branżowych i zawodowych; 5) zawieranie układów zbiorowych; 6) wybór przewodniczącego Komisji Krajowej i członków prezydium. Z kolei prezydium miało czuwać nad wykonywaniem uchwał Komisji Krajowej oraz kierować pracami biura i „dokonywaniem czynności prawnych”. Wybierana na dwuletnią kadencję Komisja Krajowa, w myśl zapisów statutowych, miała się składać w połowie z przewodniczących zarządów regionalnych, których mieli uzupełniać kandydaci wybrani podczas zjazdu. Funkcję kontrolną nad działalnością Komisji Krajowej pełniła Komisja Rewizyjna (Tymczasową Komisję Rewizyjną wybrano 25 lutego 1981 r.)⁹.

Oprócz Komisji Krajowej statut wyróżniał jeszcze dwa organy władz związku: wspomnianą już Komisję Rewizyjną oraz Zjazd Delegatów, który był najważniejszym organem decyzyjnym związku. Miał zbierać się raz na dwa lata, by: 1) uchwalić zmiany statutu, 2) uchwalać program związku, 3) ustalać wysokość składek członkowskich, 4) wybierać członków Komisji Krajowej oraz Komisji Rewizyjnej, 5) rozpatrywać sprawozdania obu komisji¹⁰.

Pomimo jasnych zapisów określających zakres działania Komisji Krajowej, a wcześniej KKP, funkcjonowanie obu ciał było przedmiotem wewnętrznych sporów. Jak zauważa Andrzej Paczkowski: „jedną z płaszczyzn tych kontrowersji był spór pomiędzy tendencją do tworzenia silnej, centralnej władzy związkowej, a dążnością do utrzymania spontaniczności działań, charakterystycznych dla okresu tworzenia związku. Dla drugiej tendencji typowa była troska o zachowanie zasad demokracji bezpośredniej [...]. Należy też dodać, że rola KK była przedmiotem dyskusji pomiędzy formacjami politycznymi i parapolitycznymi w związku, jak również pomiędzy poszczególnymi środowiskami regionalnymi, a ambicje personalne i zatargi wśród czołowych działaczy miały, rzecz jasna, wpływ na charakter wspomnianych polemik”¹¹.

Podczas listopadowego posiedzenia KKP (1980 r.) powołano jej Sekretariat z Grzegorzem Grzelakiem na czele. W trakcie działalności Sekretariatu wyklarował się jego podział na trzy działy: Dział Zarządów Regionalnych (analizował sytuację w MKZ oraz odpowiadał za ich „obsługę informacyjną”), Dział Krajowych Sekcji Branżowych i Zawodowych (odpowiadał za rejestrację sekcji, prowadził prace nad projektami dokumentów regulujących funkcjonowanie Sekcji Branżowych i Zawodowych) oraz Dział Korespondencji i Dokumentacji KKP, który gromadził dokumentację komisji i jej prezydium oraz odpowiadał za kontakty z władzami

⁹ *Protokoły porozumień Gdańsk, Szczecin, Jastrzębie. Statut NSZZ „Solidarność”, Warszawa 1980, s. 22–23; Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej..., s. 160.*

¹⁰ *Protokoły porozumień..., s. 22.*

¹¹ A. Paczkowski, *O Komisji Krajowej..., s. 206.*

komunistycznymi. Warto zwrócić uwagę na to, że do 10 kwietnia 1981 r. Sekretariat stanowił część gdańskiego MKZ¹².

Ponadto utworzono wówczas stanowisko rzecznika prasowego związku, które zostało powierzone Karolowi Modzelewskiemu. Istotną funkcję pełnił w tym czasie Andrzej Celiński, będący sekretarzem Lecha Wałęsy. Ważniejszy w tym przypadku był bez wątpienia nieskrępowany dostęp do Lecha Wałęsy niż statutowe uprawnienia rzecznika. Pomimo tworzenia coraz węższych ciał w ramach KKP nie udało się stworzyć sprawnie działającego organu wykonawczego¹³. Z pewnością w procesie decyzyjnym wewnątrz NSZZ „Solidarność” większe znaczenie miały nieformalne kontakty i osobisty autorytet działaczy niż tworzone przy okazji posiedzeń KKP nowe organy związku.

By usprawnić prace tak dużego ciała, jakim była KKP, powołano Tymczasowe Prezydium. Stało się to dopiero podczas posiedzenia 12 lutego 1981 r. Ów organ tworzyli: Lech Wałęsa jako przewodniczący oraz Andrzej Gwiazda i Ryszard Kalinowski – obaj wiceprzewodniczący, a także członkowie: Zbigniew Bujak (Mazowsze), Tadeusz Jedynek (Jastrzębie-Zdrój), Jan Rulewski (Bydgoszcz), Andrzej Słowik (Łódź), Stanisław Wądołowski (Szczecin). Ponadto bez prawa głosu: Andrzej Celiński (sekretarz) i Karol Modzelewski (rzecznik prasowy). W przypadku dwóch ostatnich 1 kwietnia 1981 r. nastąpiły zmiany będące pokłosiem tzw. kryzysu bydgoskiego. Celiński został odwołany, a Modzelewski podał się do dymisji. Na stanowisku rzecznika prasowego zastąpił go Janusz Onyszkiewicz, a po I KZD Marek Brunne¹⁴.

Zebrania prezydium odbywały się średnio raz, dwa razy w tygodniu. Materiały na posiedzenia przygotowywali Celiński i Grzelak. Spotkania miały charakter typowo roboczy i merytoryczny, czemu sprzyjała mała liczba osób biorących udział w pracach prezydium. Podczas spotkań przygotowywano plenarne obrady KKP, a także zajmowano się sprawami wymagającymi szybkich decyzji lub związanymi z konkretnymi zagadnieniami szczegółowymi¹⁵.

Struktury regionalne

Statut NSZZ „Solidarność” określał także ściśle strukturę regionalną związku. Była to niemal identyczna forma jak ta, która funkcjonowała na szczeblu centralnym. Najważniejszym organem decyzyjnym na szczeblu regionu było walne zebranie delegatów o kompetencjach zbliżonych do swojego ogólnopolskiego odpowiednika. Drobne różnice pojawiły się np. w nazewnictwie. Chociaż w regionach istniały komisje rewizyjne, to już nie stworzono komisji regionalnych na wzór Komisji Krajowej, lecz zarządy regionów. Jednak i w tym przypadku kompetencje były zbliżone do krajowego odpowiednika. Ważniejsza była różnica w sposobie powoływania prezydium zarządu, za sprawą której kierowanie związkiem na poziomie regionu było łatwiejsze¹⁶.

¹² *Ibidem*, s. 208–209; *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej...*, s. 275.

¹³ A. Paczkowski, *O Komisji Krajowej...*, s. 208–209.

¹⁴ *Ibidem*, s. 209.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Protokoły porozumień...*, s. 23–24.

Podobnie było na szczeblu zakładowym, czyli podstawowym szczeblu organizacyjnym związku, z tą różnicą, że w mniejszych zakładach (do pięciuset członków) obowiązywał system demokracji bezpośredniej (zakładowe zebranie członków), natomiast w większych (powyżej pięciuset członków) preferowano demokrację przedstawicielską (zakładowe zebranie delegatów). Pozostałe ciała decyzyjne organizacji zakładowych to: komisja zakładowa wraz z prezydium oraz zakładowa komisja rewizyjna¹⁷.

Najmniejszą, dopuszczoną przez statut, jednostką organizacyjną związku było koło. Na czele koła stał wybierany przez jego członków przewodniczący, który kierował pracami i pełnił funkcję opiniodawczą¹⁸. Przenoszenie wzorów organizacyjnych ze szczebla centralnego na lokalny widać najlepiej na prezentowanych w niniejszym tekście grafikach opracowanych najpewniej w jednej z komórek Sekretariatu KC PZPR lub, co jest mniej prawdopodobne, w MSW.

Grafiki obrazują również to, czego nie ujęto w statucie „Solidarności”. Mowa o dużym znaczeniu tzw. ekspertów. Ich zadania nie zostały doprecyzowane formalnie. Jednak jest rzeczą oczywistą, że odgrywali wielką rolę już podczas strajku sierpniowego na terenie Stoczni Gdańskiej. Jednym z niewielu dokumentów KKP, w którym jest mowa o powoływaniu przez organy związku ekspertów/doradców, była uchwała KKP z 26 lipca 1981 r. w sprawie żądań płacowych i kart branżowych poszczególnych branż. Możemy w niej przeczytać m.in. o możliwości powoływania przez sekcje branżowo-zawodowe „grup problemowych jako organów doradczo-konsultacyjnych dla władz związku, szczególnie w zakresie układów zbiorowych i spraw bhp dla reprezentowanych przez nie grup zawodowych” oraz o powoływaniu przez zarządy regionalne ekspertów, którzy mieliby być wykorzystywani w sekcjach branżowo-zawodowych¹⁹. O dość elastycznym traktowaniu ekspertów świadczy m.in. uchwalony w listopadzie 1980 r. Regulamin KKP. Zawarto w nim lakoniczny zapis (punkt 8), który stwierdzał, że opinie i opracowania ekspertów stanowią materiał opiniodawczy, a oni sami nie mają prawa głosu oraz nie mają obowiązku uczestniczenia w całości obrad²⁰.

Czynnikiem decydującym o statusie ekspertów nie były jednak zapisy formalne. Ich pozycja wynikała z osobistego autorytetu, jakim się cieszyli wśród robotników oraz władz związkowych. W ocenie działaczy związkowych oraz samych doradców formalizowanie ich pozycji nie było konieczne. Gdy zaistniała taka potrzeba, czyniono to za pomocą uchwały KKP i w doraźnym celu. Doradcy brali udział we wszystkich ważnych wydarzeniach w życiu związku. Byli m.in. powoływani w skład delegacji „Solidarności” do rozmów z przedstawicielami władz komunistycznych²¹.

W kwietniu 1981 r. podczas gdańskiego posiedzenia KKP powołano drugą, niezależną komisję ekspertów. Jej kierownictwo objęła Jadwiga Staniszkis. Był to efekt sporów wewnątrz związku dotyczących tzw. kryzysu bydgoskiego i podpisanej przez

¹⁷ *Ibidem*, s. 24–25.

¹⁸ *Ibidem*, s. 25.

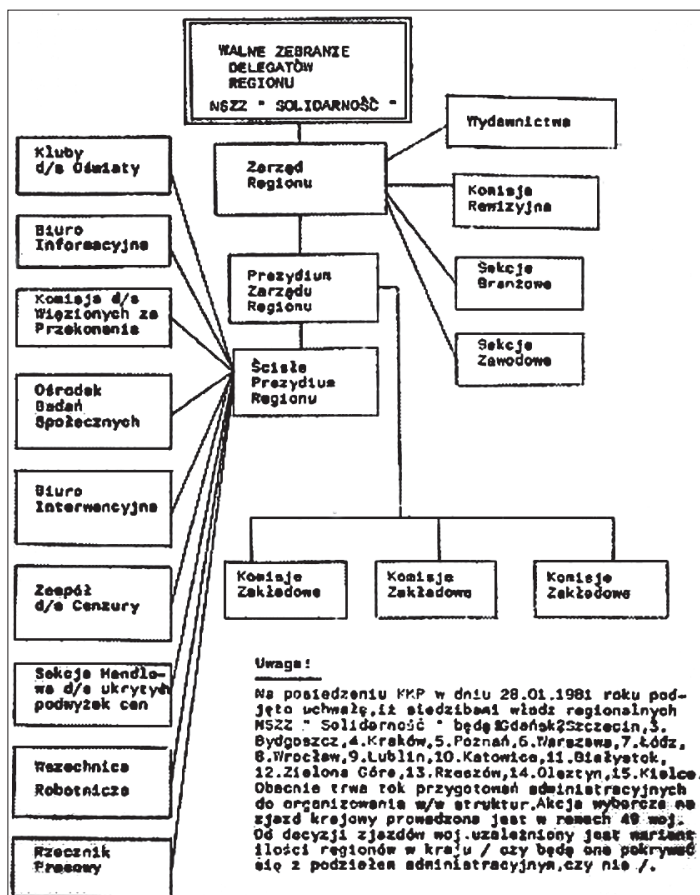
¹⁹ *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej...*, s. 230–231.

²⁰ *Ibidem*, s. 90–91.

²¹ *Ibidem*, s. 73, 195.

KKP ugody z władzami komunistycznymi. Podczas obrad, które przebiegały w nerwowej atmosferze, zarzucano ekspertom, że przekroczyli swoje uprawnienia, stając się *de facto* czynnymi uczestnikami rozmów i mając decydujący wpływ na końcowy efekt tzw. ugody warszawskiej, kwestionowanej przez znaczną część związkowców²².

Fotografia 2. Struktura organizacyjna władz regionalnych NSZZ „Solidarność”



Źródło: AIPN, 0726/59, t. 1, Informacje o członkach b[ylej] Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, k. 37.

„Jedenastka”

Kwestia centralizacji działań związku była dla wielu działaczy regionalnych dużym problemem. Nie wydaje się jednak, żeby przekroczone granicę, co uprawniałoby do tego, aby mówić o ograniczeniu autonomii poszczególnych regionów. Pamiętajmy, że w myśl przepisów wewnątrzwiązkowych wszystkie regiony cieszyły się takimi samymi prawami. Nie zaspokajało to apetytów przedstawicieli tych największych, którzy

²² *Ibidem*, s. 196, 277–278; Archiwum IPN w Warszawie (AIPN), 1405/21, Informacje Szefostwa WSW, Przebieg posiedzenia KKP z 1 IV 1981 r., k. 53; K. Osiński, P. Rybarczyk, *Kryzys bydgoski 1981...*, s. 181–190.

– nie bez podstaw – argumentowali, że reprezentują większą liczbę członków „Solidarności”, więc powinni mieć większe znaczenie we władzach ogólnopolskich. Krokiem w tym kierunku było utworzenie podczas szczecińskiego posiedzenia KKP, odbywającego się 19 listopada 1980 r., tzw. jedenastki. Była to komisja składająca się z przedstawicieli największych regionów „Solidarności”: Bydgoszczy, Gdańska, Jastrzębia-Zdroju, Krakowa, Lublina, Łodzi, Poznania, Rzeszowa, Szczecina, Warszawy i Wrocławia²³.

Do zadań „jedenastki” należało zebranie się dzień przed posiedzeniem KKP w celu przygotowania porządku obrad, niezbędnych dokumentów itp. Nigdy ściśle nie określono kompetencji tej komisji, a już sam fakt jej powołania miał „złagodzić skutki nieproporcjonalności w składzie KKP i przydać dużym regionom przewagi nad mniejszymi”²⁴. Ten zabieg się jednak nie udał. Z czasem spotkanie planowane jako posiedzenia małego zespołu roboczego przekształciły się w dyskusje, w których uczestniczyli przedstawiciele innych regionów. O ile dyskusje miały merytoryczny charakter, o tyle duża liczba uczestników uniemożliwiała sprawne funkcjonowanie zespołu. Zdarzały się też przypadki, gdy porządek posiedzenia opracowany przez „jedenastkę” był zmieniany podczas obrad KKP. Ponadto, jak zauważył Andrzej Paczkowski, komisja „nie stała się operatywnym organem działalności bieżącej KKP, tym bardziej że nie miała uprawnień decyzyjnych przewidzianych statutowo dla Prezydium KKP”²⁵.

Komisje stałe i zespoły

Kolejnym krokiem mającym na celu usprawnienie prac prowadzonych przez KKP było powołanie komisji stałych lub zespołów do koordynacji poszczególnych zadań. Jednym z pierwszych był powołany 10 grudnia 1980 r. zespół roboczy do spraw sekcji branżowych. Jak informowała w jednym ze swoich komunikatów KKP: „sekcje branżowe i zawodowe są organami konsultacyjno-problemowymi, podległymi odpowiednio władzom regionalnym i krajowym”²⁶. Natomiast do zadań zespołu roboczego, na którego czele stanął Andrzej Gwiazda, należały: „bieżące rozpatrywanie spraw zgłaszanych przez sekcje branżowe (zawodowe) oraz weryfikacja powstałych dotychczas sekcji branżowych”²⁷.

Częściej jednak powoływano komisje. 17 stycznia 1981 r. powstała Komisja do spraw Rozdziału Maszyn i Sprzętu Poligraficznego. Na mocy uchwały KKP w jej skład weszli: Andrzej Słowik, Lech Dymarski i Aleksander Karczewski. Ponadto zarezerwowano jedno miejsce dla eksperta, ale nie zostało obsadzone. Do zadań komisji należało inwentaryzowanie związkowego sprzętu, zajmowała się ona także przyjmowaniem zapotrzebowania na sprzęt z regionów oraz jego rozdziałem. Komisja nie działała zbyt długo. Już w maju 1981 r. przekształcono ją w Komisję do spraw Wydawnictw i Poligrafii. Powodem takiej decyzji były „różnice zdań [wśród członków komisji –

²³ A. Paczkowski, *O Komisji Krajowej...*, s. 208.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej...*, s. 106.

²⁷ *Ibidem*.

G.W.] co do sposobu dystrybucji sprzętu i koncepcji budowy poligrafii związkowej. KKP zapoznawszy się z sytuacją, zweryfikowała skład komisji i na nowo określiła jej kompetencje”²⁸. Nowo utworzona Komisja do spraw Wydawnictw i Poligrafii, oprócz dotychczasowych zadań, miała się zająć przydziałem papieru dla związku, drukiem, a także zakładaniem regionalnych tygodników²⁹.

Wspominana już Tymczasowa Komisja Rewizyjna została utworzona 25 lutego 1981 r., jednak ukonstytuowała się dopiero 10 kwietnia 1981 r. Dzień wcześniej powstał Zespół Wyborczy KKP. Jego przewodniczącym został Antoni Kopaczewski, a na zastępców wybrano Andrzeja Cierniewskiego i Stanisława Chojeckiego. Z kolei Andrzej Celiński objął funkcję sekretarza. Wymienione osoby miały stać na czele 35–40-osobowego zespołu złożonego z reprezentantów MKZ. Do zadań Zespołu Wyborczego KKP, który po dwóch tygodniach zmienił nazwę na Krajową Komisję Wyborczą, należało czuwanie nad prawidłowym przebiegiem wyborów delegatów na I KZD. Zespół pracował cztery miesiące, skupiając się na ustaleniu granic regionów oraz monitorowaniu przebiegu wyborów w regionach. Zdarzało się, że komisja wyborcza odgrywała rolę mediatora w konfliktach pomiędzy poszczególnymi regionami³⁰.

Odmienne zadania posiadała Komisja Interwencyjna powołana podczas spotkania przedstawicieli MKZ już 17 września 1980 r., a którą przekształcono w marcu 1981 r. w Krajowe Biuro Interwencyjne. Była to niemal w prostej linii kontynuacja działalności Biura Interwencyjnego działającego w ramach KOR. Z inicjatywy Zbigniewa Romaszewskiego, podczas jednego z comiesięcznych spotkań przedstawicieli regionalnych komisji interwencyjnych, podjęto decyzję o utworzeniu Krajowego Biura Interwencyjnego. Na jego czele stanęła Krystyna Wiśniewska, kierująca wcześniej Biurem Interwencyjnym przy MKZ w Gdańsku. Działalność krajowego biura sprowadzała się do organizowania zjazdów (wedle informacji SB odbyło się ich dziewięć, ostatni w dniach 26–27 listopada 1981 r. w Hucie Szklanej koło Kielc), a ciężar bieżącej działalności spoczywał na komisjach działających przy poszczególnych MKZ³¹. Jak zwięźle notował prowadzący sprawę dotyczącą Komisji/Biur Interwencyjnych kpt. SB Włodzimierz Kuptel, głównymi celami działania tych komórek związkowych były: „interwencje w sprawach »łamania praworządności« przez Sądy, Prokuraturę, MO i SB; zarzuty pod adresem kadry kierowniczej w aparacie administracyjno-partyjnym tzw. decydentów”³². Natomiast Zbigniew Romaszewski, podsumowując najważniejsze zadania Krajowego Biura Interwencji, wspominał: „podstawowe interwencje dotyczyły spraw pracy: zwolnień, konfliktów, swego rodzaju nadużyć administracji”³³.

²⁸ *Ibidem*, s. 274.

²⁹ *Ibidem*, s. 106, 207, 274.

³⁰ *Ibidem*, s. 172–173.

³¹ AIPN, 0204/1592, t. 1–3, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania „Ogniwo”; *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej...*, s. 37–41; A. Kazański, Krystyna Wiśniewska [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl [dostęp 5 IV 2013 r.].

³² AIPN, 0204/1592, t. 1, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania „Ogniwo”, Meldunek operacyjny, 19 III 1981 r., k. 6v.

³³ J. Jankowska, *Portrety niedokończone. Rozmowy z twórcami „Solidarności” 1980–1981*, Warszawa 2003, s. 484.

Agendy NSZZ „Solidarność”

Agendy związku były bez wątpienia ważnym elementem struktury organizacyjnej NSZZ „Solidarność” (a ściślej rzecz ujmując – KKP). Powstawały od zimy 1980 r. do wiosny 1981 r., a ich siedziby mieściły się w Gdańsku bądź Warszawie. Miały one sprawnie kierować szeregiem prac, które należały do zadań związku. Mówimy tutaj o Sekretariacie KKP, Dziale Zagranicznym, Ośrodku Prac Społeczno-Zawodowych, „Tygodniku Solidarność” oraz Biurze Informacji Prasowej „Solidarność”.

Zadania wyznaczane poszczególnym agendum były określane uchwałami KKP bądź zapisane bezpośrednio w statucie związku. Ustalano je wedle bieżących potrzeb. Przykładowo, gdy we władzach związku stało się jasne, że ważnym polem działalności „Solidarność” będą kontakty zagraniczne (np. z zachodnimi związkami zawodowymi), podjęto decyzję o utworzeniu Działu Zagranicznego Biura Krajowego. Powołano je w styczniu 1981 r., a za jego organizację odpowiadał Wacław Korczyński. Oprócz przygotowywania informacji o działalności związku przeznaczonych dla zagranicznych instytucji, „obsługi” kontaktów międzynarodowych i prowadzenia badań nad działalnością ruchu związkowego na świecie do zadań Działu Zagranicznego należało również sprowadzanie sprzętu poligraficznego i biurowego oraz innych darów (np. leków, żywności) z zagranicy. Jak zauważano w podsumowującym rok działalności KKP referacie sprawozdawczym, Dział Zagraniczny nie radził sobie w sposób zadowalający z opracowywaniem informacji o „Solidarność” kierowanych do zachodniej opinii publicznej. Innym niesprawnym elementem była koordynacja aktywności międzynarodowej zarządów regionów, w których (poza regionem Mazowsze), co prawda, nie powołano komórek do tych zadań, lecz jednak kontakty międzynarodowe miały miejsce i przeważnie w takich spotkaniach (lub wyjazdach) brali udział przewodniczący regionów³⁴.

Kolejna agenda, mająca swoje odpowiedniki na poziomie regionalnym, to powołany 8 stycznia 1981 r. (choć pomysł powołania instytucji tego typu pojawił się już w sierpniu 1980 r.) Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych (OPSZ). Kierował nim Andrzej Wielowieyski, a sam OPSZ odgrywał rolę organu doradczego KKP/KK, którego kompetencje regulował Statut NSZZ „Solidarność”. W jego skład wchodził głównie naukowcy i eksperci. W Radzie Programowo-Konsultacyjnej zasiedli m.in. Ryszard Bugaj, Jan Strzelecki i Stefan Kurowski. Do zadań OPSZ należało: prowadzenie badań, dokonywanie analiz i opracowywanie prognoz na potrzeby związku, opracowywanie dla władz związku opinii i propozycji w zakresie spraw gospodarczych i społecznych, przygotowywanie materiałów do szkolenia związkowego i działalności oświatowej. W tym celu w OPSZ wyodrębniono kilkanaście zespołów tematycznych. Efekty jego działalności trafnie podsumował Grzegorz Majchrzak, pisząc, że OPSZ „prowadził prace studyjne i programowe, opracował szereg dokumentów związkowych, m.in. tezy programowe »Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju« (II–III 1981), przygotował merytorycznie I KZD (porządek dzienny, program,

³⁴ *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej...*, s. 275, 280–282.

statut). Członkowie OPS-Z uczestniczyli we wszystkich posiedzeniach KKP i KK oraz w większości posiedzeń Prezydów KKP i KK. Brali udział w negocjacjach z rządem, kongresach i seminariach związkowych³⁵.

Odpowiednikiem regionalnym OPSZ były ośrodki badań społecznych działające przy zarządach regionów. W założeniu miały być one zapleczem intelektualnym dla związku zawodowego. Odpowiadały za tworzenie programu działania związku, opiniowały związkowe projekty, prowadziły działalność sondażową. Najważniejszy Ośrodek Badań Społecznych (OBS) rozwinął działalność w regionie Mazowsze. Kierował nim Antoni Macierewicz, a w Radzie Programowej znaleźli się znani i cenieni socjologowie, prawnicy, historycy i ekonomiści. Ten OBS wydawał broszury, m.in. program ekonomiczny Stefana Kurowskiego *Wyjście z kryzysu – program alternatywny*, oraz – we współpracy z Biurem Informacyjnym – własne pismo „Wiadomości Dnia”. Pozostałe OBS, może poza krakowskim, nie rozwinęły tak szeroko zakrojonej działalności³⁶.

Zupełnie inne pole działania zostało wyznaczone Agencji Prasowej „Solidarność” ulokowanej przy Zarządzie Regionu Mazowsze. Nie miała ona formalnego umocowania w strukturze związku, przynajmniej jeżeli mowa o uchwałach KKP. Powołano ją podczas I Ogólnopolskiego Zjazdu Prasy Związkowej w końcu stycznia 1981 r. Informacje napływające z lokalnych MKZ redagował zespół osób wywodzących się z Komitetu Obrony Robotników, z Heleną Łuczywo na czele. Głównym przejawem aktywności agencji było wydawanie „AS-a. Biuletynu Pism Związkowych i Zakładowych”, który ukazywał się w nakładzie 1,6 tys. egz. od stycznia 1981 r. do stanu wojennego. Łącznie ukazało się 58 numerów tego biuletynu wydawanych początkowo w systemie tygodniowym (w okresie późniejszym częstotliwość się zwiększyła)³⁷.

Powstałe w kwietniu 1981 r. Biuro Informacji Prasowej NSZZ „Solidarność” (BIPS) było odpowiedzią na istnienie przy regionie Mazowsze Agencji Prasowej „Solidarność”. Formalnie BIPS podlegało bezpośrednio przewodniczącemu „Solidarności”, jednak faktycznie funkcję kontrolną wobec niego pełnili rzecznicy prasowi „Solidarności”. Biuro odgrywało rolę agencji prasowej całego związku³⁸. Przez cały okres istnienia BIPS jego szefem był Arkadiusz Rybicki. Głównym zadaniem BIPS było rozsyłanie do regionów – przez sieć teleksową – bieżących informacji związkowych. Zespołem za to odpowiedzialnym kierował świeżo upieczony absolwent filologii polskiej Andrzej Zarębski. Ponadto BIPS „obsługiwało” posiedzenia KKP i zjazdy „Solidarności”, m.in. przydzielało dziennikarskie akredytacje. Uzupełnieniem jego działalności prasowej

³⁵ G. Majchrzak, *Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl [dostęp 8 IV 2013 r.]; W. Kuczyński, *Burza nad Wisłą. Dziennik 1980–1981*, Warszawa 2002, s. 32–33.

³⁶ A. Friszke, *Region Mazowsze NSZZ „Solidarność” 1980–1981* [w:] *Solidarność od wewnątrz 1980–1981*, red. A. Friszke, K. Persak, P. Sowiński, Warszawa 2013, s. 101–102; E. Zając, *Ośrodek Prac Społecznych przy MKZ NSZZ „Solidarność” Regionu Małopolska* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl [dostęp: 4 XI 2013 r.].

³⁷ G. Majchrzak, *Agencja Prasowa Solidarność* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl [dostęp: 8 IV 2013 r.].

³⁸ Więcej na temat prasy „solidarnościowej” zob. J. Olszek, *Prasa NSZZ „Solidarność” 1980–1981* [w:] *Solidarność od wewnątrz...*, s. 238–249.

były inicjatywy radiowo-telewizyjne. Załączkiem solidarnościowego radia tworzonego przez Elżbietę Pietkiewicz była powołana już we wrześniu 1980 r. Radiowa Agencja „Solidarność” (RAS). Z kolei tworzeniem telewizji zajął się pracownik gdańskiego ośrodka telewizyjnego Marian Terlecki, który podczas I KZD NSZZ „Solidarność” dzięki sprezentowanej przez Międzynarodową Konferencję Wolnych Związków Zawodowych profesjonalnej kamerze mógł tworzyć pod egidą związku nagrania poświęcone m.in. I KZD czy pacyfikacji Wyższej Szkoły Pożarniczej. Trzeba przyznać, że inicjatywy radiowo-telewizyjne, chociaż bardzo efektowne, miały ograniczony zasięg i jako środek informacyjny były dalece niezadowalające. Podstawowym narzędziem komunikacji pozostawała w dalszym ciągu prasa³⁹.

W działaniach zmierzających do zwiększenia pluralizmu informacyjnego w tym czasie znaczącą rolę odegrał „Tygodnik Solidarność”. Pierwsze numery ukazały się w kwietniu 1981 r., aczkolwiek „Solidarność” niemal od początku swojego istnienia dążyła do dostępu do mediów oraz wydawania własnego pisma. Już w październiku 1980 r. KKP wystosowała list z takim postulatem do wicepremiera Mieczysława Jagielskiego⁴⁰.

Było to pierwsze ukazujące się legalnie, więc podlegające cenzurze, pismo NSZZ „Solidarność” o zasięgu ogólnopolskim (warto nadmienić, że jako pierwsza debit komunikacyjny uzyskała szczecińska „Jedność”). W uchwale KKP powołującej „tygodnik ogólnozwiązkowy” misję stworzenia zespołu redakcyjnego oraz „określenie charakteru czasopisma zgodnie z zawartymi w statucie celami NSZZ »Solidarność«” powierzono Tadeuszowi Mazowieckiemu (wcześniej sztuka ta nie udała się Andrzejowi Micewskiemu). Do momentu wprowadzenia stanu wojennego ukazało się 37 numerów pisma w nakładzie wynoszącym około 500 tys. egz.⁴¹

Tygodnik podejmował na swoich łamach szerokie spektrum tematów, nie będąc typowym pismem związkowym. Chociaż na plan pierwszy wysuwały się materiały dotyczące działalności związkowców oraz władz, w tym stosunków między nimi, to redakcja publikowała również szereg artykułów na tematy ekonomiczno-gospodarcze czy związane z kulturą, oświatą itp. Prezentowano też zagadnienia z historii najnowszej oraz bardziej aktualne, np. dotyczące reformy sądownictwa⁴².

Komitet Obrony Więzionych za Przekonania

Komitet Obrony Więzionych za Przekonania (KOWZP) wyłamywał się ze schematów organizacyjnych „Solidarności”. Nie chodzi bynajmniej o niecodzienny tryb

³⁹ L. Biernacki, *Serwis BIPS* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl [dostęp 8 IV 2013 r.]; L. Biernacki, A. Kazański, *NSZZ „Solidarność” Region Gdański* [w:] *„Solidarność” 1980–1989*, t. 3: *Polska północna*, red. Ł. Kamiński, G. Walięga, Warszawa 2010, s. 40–41.

⁴⁰ G. Majchrzak, *Aparat bezpieczeństwa w sytuacji konfliktu społecznego. Rozpracowywanie kierowniczych ogniw NSZZ „Solidarność” przez Służbę Bezpieczeństwa w latach 1980–1982*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. Andrzeja Paczkowskiego, Warszawa 2012, mps w zbiorach autora, s. 232.

⁴¹ *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej...*, s. 113; A. Friszke, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2008, s. 269–329; G. Majchrzak, *Z dziejów „Tygodnika Solidarność”. Rozpracowanie „Tygodnika Solidarność” przez Służbę Bezpieczeństwa 1980–1982*, Warszawa 2007; J. Kłosiński, *„Tygodnik Solidarność”* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl [dostęp 8 IV 2013 r.].

⁴² K. Łabędź, *Koncepcje polityczne w prasie NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981*, Toruń 2003, s. 48.

powoływania takich komitetów, bowiem centralny KOWzP powstał na mocy uchwały KKP z 10 grudnia 1980 r. jako wynik nierespektowania przez władze komunistyczne 4 punktu porozumień sierpniowych (zaniechania represji za wyznawane i głoszone poglądy polityczne). Chodziło głównie o wywarcie nacisku na władze celem uwolnienia więzionych w tym czasie działaczy Konfederacji Polski Niepodległej (KPN) oraz braci Ryszarda i Jerzego Kowalczyków. Wśród 27 sygnatariuszy apelu o utworzenie KOWzP znalazło się wiele znanych osób (m.in. Władysław Bartoszewski, Zbigniew Bujak, Tadeusz Konwicki, Halina Mikołajska, Władysław Siła-Nowicki, Lech Wałęsa). Dodatkowo utworzenia ciała odpowiedzialnego w związku za sprawy dotyczące więźniów politycznych domagali się działacze Ruchu Młodej Polski, z Dariuszem Kobzdejem na czele. W skład powołanego przez KKP KOWzP wchodziły dwie grupy osób: delegaci wybrani spośród członków władz „Solidarności” oraz „wybitne osobistości reprezentujące polską kulturę”. Sekretariatem znajdującym się w Warszawie kierowała Zofia Romaszewska⁴³.

Zdaniem wielu szeregowych członków „Solidarności” oraz niektórych działaczy opozycji aktywność KOWzP była niezauważalna. Komitetowi zarzucano prowadzenie działań nieefektywnych, np. rozpisanie konkursu na plakat dotyczący więzionych za przekonania. Widząc marazm KOWzP, spontanicznie zaczęły powstawać jego liczne regionalne odpowiedniki działające przy zarządach regionów bądź przy zakładowych czy uczelnianych strukturach „Solidarności”. Przykładowo w Gdańsku, w którym narodziła się idea KOWzP, regionalny KOWzP rozpoczął działalność w lutym 1981 r., a jego pracami kierował Dariusz Kobzdej⁴⁴.

W działalność regionalnych KOWzP zaangażowało się około tysiąca osób, którym udało się zmobilizować lokalne społeczności do udziału w manifestacjach i protestach mających na celu doprowadzenie do uwolnienia więźniów politycznych. Wydawano gazetki oraz ulotki; podejmowano rozmaite akcje, niekiedy przybierające postać protestów głodowych. Znaczna część aktywistów ruchu była związana z KPN, co powodowało, że ruch KOWzP stał się strukturą, dzięki której możliwe było oddziaływanie KPN na „Solidarność”. Oprócz działaczy KPN dynamizmem podejmowanym działaniom nadawali studenci z Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Najpoważniejszą inicjatywą, w którą zaangażowały się w zasadzie wszystkie regionalne KOWzP, była idea tzw. marszu gwiazdzystego. Miało to polegać na zorganizowaniu marszów protestacyjnych, które wyruszyłyby z różnych miast Polski i dotarły tego samego dnia do Warszawy, by wyrazić sprzeciw wobec przetrzymywania w więzieniach działaczy opozycji. Ostatecznie, wskutek działań władz państwowych oraz KKP, do planowanych w lipcu i sierpniu 1981 r. manifestacji nie doszło⁴⁵.

⁴³ *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej...*, s. 107–108.

⁴⁴ L. Biernacki, A. Kazański, *NSZZ „Solidarność”...*, s. 62–63; R. Mozgól, *Głodem weźmiemy komunę! Strajki głodowe na Śląsku i Zagłębiu w 1981 roku w obronie więźniów politycznych PRL*, „Biuletyn IPN” 2007, nr 5/6 (76/77), s. 67–76.

⁴⁵ AIPN, 001708/2346, Z. Pykacz, *Antypaństwowa działalność Regionalnego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania Mazowska i jej zwalczanie przez SB*, Legionowo 1985; G. Waligóra, G. Wołk, *Konfederacja Polski Niepodległej 1979–1990* [w:] „Solidarność” 1980–1989, t. 7: *Wokół „Solidarności”*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra,

I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”

Zjazd obradował w dwóch turach: w dniach 5–10 września 1981 r. oraz 26 września – 7 października 1981 r. i był jednym z najważniejszych wydarzeń w kilkunastomiesięcznej historii legalnej „Solidarności”. Brali w nim udział delegaci z 38 regionów oraz czterech struktur regionalnych innego rodzaju (MKZ Kędzierzyn-Koźle, MKZ Ziemia Kutnowska i MKZ Nysa oraz okręg Konfederacja Tarnobrzaska) wyłonieni w wyborach związkowych na szczeblu lokalnym. Łącznie było to 896 osób (jeden delegat miał przypadać na 10 tys. członków). 29 września 1981 r. zjazd udzielił absolutorium KKP i jej prezydium. Dokonano wtedy niewielkich zmian w statucie. Powołano również, w miejsce Krajowej Komisji Porozumiewawczej, Komisję Krajową oraz obsadzono poszczególne komisje w statutowym kształcie⁴⁶.

Wśród najważniejszych decyzji podjętych podczas zjazdu było przyjęcie programu związku zatytułowanego *Rzeczpospolita Samorządna* (część przyjętej uchwały programowej). Zawierał on szereg postulatów zmierzających do demokratyzacji życia społecznego, np. wprowadzenie instytucji samorządowych, zmiana mechanizmu wyłaniania władz, zmiany społeczne i gospodarcze, które chciano osiągnąć poprzez zapewnienie „Solidarności” dostępu do mediów, zniesienie cenzury czy wprowadzenie swobody w badaniach naukowych⁴⁷.

Wspomniany I KZD NSZZ „Solidarność” odbywał się według zasad określonych w statucie związku. Dokument przewidywał, że zjazd powinien być przeprowadzany raz na dwa lata bądź – w nadzwyczajnych okolicznościach – na wniosek jednej trzeciej zarządów regionalnych.

Podczas zjazdu delegaci wybrali członków organów statutowych oraz uchwalili ponad siedemdziesiąt dokumentów, w tym głośne *Posłanie I Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” do ludzi pracy Europy Wschodniej*. Przyjęto również szereg dokumentów precyzujących kwestię funkcjonowania związku, uznając m.in. za oficjalne agendy związku regionalne KOWzP. Ważne były również decyzje personalne, w tym głównie wybór Lecha Wałęsy na przewodniczącego związku. Pokonał on w wyścigu do fotela Andrzeja Gwiazdę, Jana Rulewskiego oraz Mariana Jurczyka. Pierwszy KZD był przejawem wewnątrzwiązkowej demokracji i zauważalnego trendu „transferowania” na związek zawodowy zadań będących domeną instytucji państwowych⁴⁸.

Komisja Krajowa

Rozmowy nad kształtem KK trwały zarówno przed zjazdem, jak i w jego trakcie. Ostatecznie w skład KK weszli: przewodniczący związku oraz przewodniczący

Warszawa 2010, s. 400, 403; T. Kozłowski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1989* [w:] „Solidarność” 1980–1989, t. 7..., s. 255–256.

⁴⁶ *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej...*, s. 29–30; *Sprawozdanie Krajowej Komisji Wyborczej*, „AS. Biuletyn Pism Związkowych i Zakładowych”, 31 VIII – 3 IX 1981 r., s. 303–305.

⁴⁷ *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej...*, s. 29–30.

⁴⁸ *Ibidem*. Zob. także: *I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Stenogramy*, t. 1: *I tura*, oprac. i red. G. Majchrzak, J.M. Owsiniński, wstęp B. Kaliski, Warszawa 2011; J. Holzer, *Solidarność 1980–1981...*, s. 263–302; B. Kaliski, „Antysocjalistyczne zbiorowisko”? *I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ Solidarność*, Warszawa 2003; G. Waligóra, G. Wolk, *Konfederacja Polski Niepodległej...*, s. 403.

pozostałych 37 regionów, a także 69 osób wybranych bezpośrednio przez zjazd. Łącznie było to 107 osób. Według Andrzeja Paczkowskiego różnica pomiędzy KKP a KK była zauważalna: „w odróżnieniu od poprzedniej, opartej na zasadzie »czystej« konfederacji, w pozjazdowej KK liczniejsze regiony miały więcej przedstawicieli, a kilka mniejszych było reprezentowanych wyłącznie »z urzędu«, przez przewodniczących”⁴⁹.

Wybrane na pierwszym posiedzeniu KK 8 października 1981 r. prezydium liczyło dziewiętnaście osób (podczas posiedzenia wybrano siedemnaście). Ustalono, że w jego składzie powinni się znaleźć przewodniczący sześciu największych regionów (stanowiący jej część niestałą). Wśród siedemnastu wybranych podczas posiedzenia osób większość stanowili przewodniczący zarządów regionów lub ich zastępcy. Przyjęto zasadę, że prezydium będzie się składać z dwóch części: roboczej i niestałej. 22 października 1981 r. na kolejnym posiedzeniu KK na wiceprzewodniczących prezydium wybrano Mirosława Krupińskiego i Stanisława Wądołowskiego, 4 listopada 1981 r. poszerzono skład prezydium o Alicję Matuszewską (Gdańsk), która została skarbnikiem, i Ryszarda Bogacza (Pomorze Zachodnie). Posiedzenia nie były oficjalne, publikowane przez BIPS i Agencję Prasową „Solidarności” materiały miały charakter półoficjalny. Obrady odbywały się najczęściej w Gdańsku⁵⁰.

Siec

Krokiem, który miał dać podstawy do budowy systemu samorządu pracowniczego w całym kraju, było stworzenie tzw. Sieci. Początki samej idei sięgają styczniowych strajków w Stoczni Gdańskiej w 1981 r. dotyczących wolnych sobót. Pierwsze spotkania organizacyjne odbyły się w marcu 1981 r., natomiast 28 maja tr. KKP uznała Sieć Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” Wiodących Zakładów Pracy za „jeden z ośrodków konsultacyjnych” przy pracach dotyczących reformy społeczno-gospodarczej. Krajowa Komisja Porozumiewawcza zobowiązywała się również do uwzględnienia propozycji Sieci w sprawach dotyczących samorządu pracowniczego. Sieć tworzyło siedemnaście kluczowych zakładów pracy, wedle podziału: jeden zakład na jedno było (sprzed reformy administracyjnej w 1975 r.) województwo. Jedynie województwo katowickie posiadało w tym gronie dwóch przedstawicieli. Przypadkiem odmiennym, bez przedstawiciela, było województwo koszalińskie⁵¹.

Każdy ze zrzeszonych w Sieci zakładów był zobowiązany do utrzymywania roboczych kontaktów z przedsiębiorstwami w swoim regionie, co było zgodne z głównym celem istnienia struktury. Priorytetem w jej działaniach były prace nad wprowadzeniem samorządu pracowniczego. W jej kręgu wypracowano projekt ustawy o przedsiębiorstwie społecznym, przewidujący przejęcie zakładów pracy przez rady pracownicze

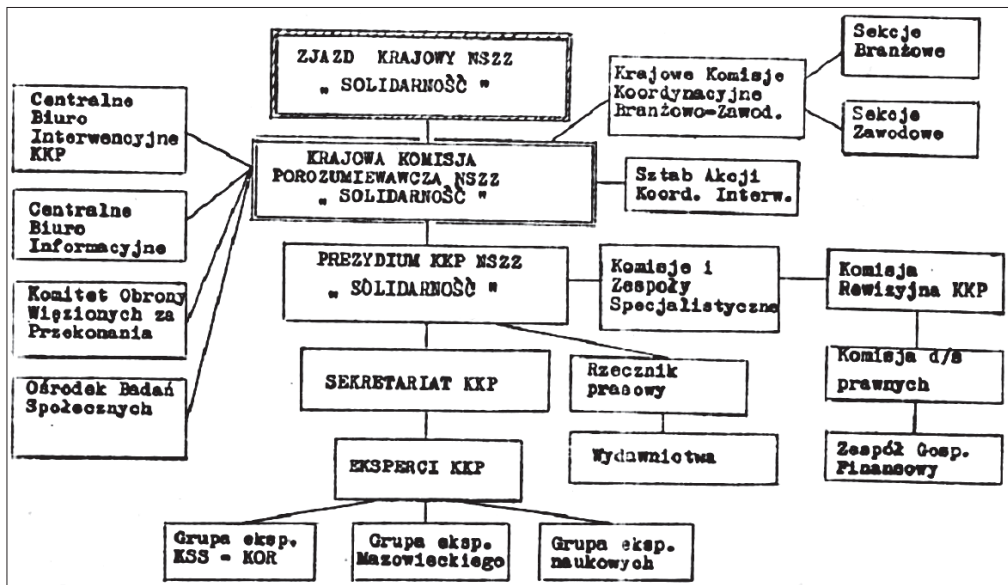
⁴⁹ A. Paczkowski, *O Komisji Krajowej...*, s. 210.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 210–211.

⁵¹ *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej...*, s. 211; M. Chodorowski, „Sieć” – rok 1981. Powstanie, struktura, działanie, Warszawa 1992; Ł. Kamiński, *Sieć Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność”* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl [dostęp 31 I 2013 r.]; J. Luszniwicz, *Solidarność, samorząd pracowniczy, transformacja systemu. O programie gospodarczym Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy (rok 1981)*, Warszawa 2008.

oraz autonomię poszczególnych zakładów. Nie wszedł on w życie – odrzucono go na etapie prac podkomisji sejmowej. Wśród działaczy Sieci pojawiły się pomysły powołania Polskiej Partii Pracy (PPP), która miała być w zamierzeniu polityczną reprezentacją związku zawodowego. Głównym inicjatorem tych działań był Jerzy Milewski. W sierpniu 1981 r. opublikowano nawet statut PPP, jednak wprowadzenie stanu wojennego powstrzymało dalszy rozwój opisywanej inicjatywy, jak również samej Sieci. Warto odnotować nieudane próby reaktywacji Sieci w warunkach konspiracyjnych⁵².

Fotografia 3. Struktura organizacyjna NSZZ „Solidarność”



Źródło: AIPN, 0726/59, t. 1, Informacje o członkach b[ylej] Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, k. 44.

Podsumowanie

Spontanicznie wyrosła „Solidarność” funkcjonowała w sposób niekontrolowany, co jest zjawiskiem typowym dla ruchów społecznych. Jednak jej specyfika, jako ruchu skupionego wokół związku zawodowego, powodowała potrzebę pewnego ujęcia w ramy organizacyjne zarówno własnych struktur, jak i podejmowanych inicjatyw. Niniejszy tekst jest tylko zarysem struktury NSZZ „Solidarność”, przedstawia jego najważniejsze formalne i mniej formalne komórki organizacyjne zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym.

Pisząc o strukturach związku, trudno oprzeć się refleksji, że w całym okresie jego istnienia najważniejszy spór organizacyjny rozegrał się na samym początku „rewolucji »Solidarności«”. Już podczas wrześniowego spotkania delegatów MKZ i MKR pod-

⁵² J. Lewandowski, J. Szomburg, *Samorząd w dobie „Solidarności”. Współpraca samorządów pracowniczych Pomorza Gdańskiego na tle sytuacji w kraju w latach 1980/81*, Londyn 1985.

noszono kwestię zjednoczenia struktur regionalnych w jeden ogólnopolski związek zawodowy. Był to naturalny krok wzmacniający regiony, w których strajki sierpniowe nie były powszechne, a co za tym idzie – władze nie podpisały z nimi porozumień. Dopiero porozumienie katowickie ten problem zlikwidowało. Za centralizacją przemawiały pragmatyzm i solidaryzowanie się z innymi strajkującymi zakładami oraz regionami. Jednak centralizacja niosła również pewne zagrożenia, na co zwracał uwagę m.in. Lech Wałęsa, akcentując: „jeśli związek ma być jeden, to decydujący głos muszą mieć regiony”⁵³. Pomimo sceptycyzmu Wałęsy doszło do centralizacji. Był to naturalny krok, do którego związek został zmuszony. Chcąc przetrwać momenty kryzysowe oraz ataki władz, musiał działać jako jedna, silna organizacja.

Podobny spór toczył się o ustalenie, jaką strukturę winien posiadać przyszły związek. W tym przypadku większość uzyskała pomysł podziału regionalnego, który z perspektywy czasu wydaje się rozwiązaniem lepszym niż struktura branżowa. Wobec solidarnie występujących grup zawodowych władze nie mogły zastosować „taktyki salami” i rozbijać związek, poczynając od słabszych ogniw. Scentralizowany związek, dbający globalnie o interesy pracownicze, był bez wątpienia trudniejszym partnerem dla władz podczas rozmów. Działo się tak pomimo występujących w samym związku różnic dotyczących kształtu i sposobu jego funkcjonowania.

Analizując różnorakie struktury organizacyjne działające wewnątrz „Solidarności”, łatwo można zauważyć, że powstawały one w przytłaczającej większości w odpowiedzi na bieżące potrzeby i wydarzenia. Przykładowo, gdy pojawił się problem więźniów politycznych, powołano centralny KOWzP; gdy w sposób spontaniczny zaczęły powstawać jego lokalne odnogi, usankcjonowano je jako agendy związku. Podobnie było z działalnością prasową, czyli „Tygodnikiem Solidarność”, BIPS czy Agencją Prasową „Solidarność”. Szczególnie na przykładzie tej ostatniej widać, że formalizowanie komórek organizacyjnych nie było priorytetem. Możemy to usprawiedliwić spontanicznością całego ruchu. „Solidarność” nie przejęła od instytucji państwowych tendencji do „biurokratyzowania” swoich struktur.

Z biegiem czasu struktura organizacyjna „Solidarności” okrzepła. Jednym z ostatnich wydarzeń w historii NSZZ „Solidarność”, które przyczyniło się do zauważalnych zmian wewnątrzorganizacyjnych, był I KZD. Jednak trudno nie zauważyć, że większość poczynionych zmian była naturalną konsekwencją zapisów statutowych związku. W okresie późniejszym nastąpił etap stabilizacji opisywanych struktur.

Pewnym trudnym i wymagającym analizy zagadnieniem jest wpływ osobistych ambicji liderów związkowych na zmiany organizacyjno-strukturalne. Mowa przede wszystkim o inicjatywach, które zwiększały rolę poszczególnych regionów, a co za tym idzie – ich liderów. To problem ważny i wymagający jeszcze dogłębnych badań. Zasygnalizowanie jedynie istnienia „jedenastki” czy Sieci dalece nie wyczerpuje tematu, zwłaszcza że próby ich reaktywacji były podejmowane w zmienionych realiach stanu wojennego.

⁵³ *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej...*, s. 41.

Podsumowując, jest sprawą oczywistą, że wprowadzenie stanu wojennego zakończyło istnienie „Solidarności” w opisywanym kształcie organizacyjnym. Kadrowość podziemnej „Solidarności”, która wynikała z zasad konspiracji, wymagała zupełnie nowych rozwiązań strukturalnych. Daje się to zauważyć, obserwując proces reaktywacji niektórych struktur związkowych po 13 grudnia 1981 r. Otóż próby takie podejmowano jedynie w stosunku do struktur niewielkich i funkcjonujących w konkretnym otoczeniu, np. lokalnych komitetów czy Sieci. Zdarzały się czasem mniej lub bardziej realne pomysły, np. na przeprowadzenie w warunkach konspiracyjnych ogólnopolskiego zjazdu delegatów⁵⁴, jednak należały one do wyjątków.

Nie ulega wątpliwości, że – przynajmniej jeżeli mowa o aspekcie „strukturalnym” – podziemna „Solidarność” była już zupełnie inną organizacją. Wynikało to też z braku przygotowania związku na wprowadzenie stanu wojennego i przejścia do działań konspiracyjnych. Tworzenie różnych struktur związkowych o ambicjach ogólnopolskich, takich jak Ogólnopolski Komitet Oporu, Tymczasowa Komisja Koordynacyjna czy kontrolowana, a wręcz utworzona przez SB Międzyregionalna Komisja Obrony NSZZ „Solidarność”, opierało się na autorytecie (bądź jego braku) twórców podziemnych struktur, a nie na rozwiązaniach statutowych.

⁵⁴ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”* [w:] *Solidarność podziemna 1981–1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 145–155.

„Kryzys bydgoski” z 1981 r.

Pod nazwą „kryzys bydgoski” kryją się wydarzenia, do których doszło w marcu 1981 r. 19 marca do budynku Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy udała się delegacja związkowa, która została zaproszona na obrady Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN). Jej przedstawiciele mieli tam dyskutować o sprawach rolnictwa oraz domagać się wydania zgody na rejestrację rolniczej „Solidarności”. Związkowcy nie zostali jednak dopuszczeni do głosu, ponieważ władze przedwcześnie zakończyły obrady. W geście protestu postanowili pozostać w budynku i za pomocą specjalnie sporządzonych w tym celu ulotek poinformować o tym wydarzeniu społeczeństwo. Przedstawiciele lokalnych władz wezwali funkcjonariuszy ZOMO, którzy wyrzucili związkowców z budynku. Kilku z nich odniosło obrażenia, a trzech (Michał Bartoszcze, Mariusz Łabentowicz i przewodniczący bydgoskiej „Solidarności” Jan Rulewski) znalazło się w szpitalu. Oburzenie na potraktowanie w ten sposób zaproszonych na sesję związkowców było powszechne. W odpowiedzi na brutalne postępowanie władz społeczeństwo organizowało masowe protesty, a NSZZ „Solidarność” groziło przeprowadzeniem strajku generalnego. Wydarzenia te spowodowały kryzys społeczno-polityczny na linii władza – związek zawodowy, porównywalny do tego, jaki miał miejsce latem 1980 r.

Mimo że wydarzenia związane z „kryzysem bydgoskim” są uważane za jedne z ważniejszych w dziejach PRL lat osiemdziesiątych, to długo nikt nie podejmował się napisania całościowej monografii tego zagadnienia. Na temat wydarzeń z marca 1981 r. powstało co prawda wiele interesujących artykułów¹ i opracowań², ale dotyczyły one najczęściej wybranych zagadnień, a nie stanowiły całościowych studiów, które wyjaśniałyby w pełni wszystkie kwestie z nimi związane. Co więcej, często nie potrafiły one odpowiedzieć na podstawowe pytania. Nie bez powodu Wojciech Roszkowski

¹ Zob. np. W. Pisarek, W. Tyrański, *Wydarzenia bydgoskie w relacjach prasowych*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1981, nr 4, s. 19–28; J. Niemczyk, *Rekonstrukcja wydarzeń w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy z 19 marca 1981 roku*, „Kronika Bydgoska” 1991, t. 13, s. 9–40; K. Grysińska, *Obraz wydarzeń marcowych 1981 r. w Bydgoszczy w mediach*, „Kronika Bydgoska” 2005, t. 26, s. 275–298; T. Chinciński, *W cieniu bydgoskiego marca '81. Studia i szkice z dziejów NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy*, „Zeszyty Historyczne Zarządu Regionu Bydgoskiego NSZZ „Solidarność” i Muzeum Wolności i „Solidarności” w Bydgoszczy” 2006, z. 1, s. 11–67; *idem*, *Bydgoski marzec 1981 roku*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 12, s. 65–70; *idem*, *Kryzys bydgoski. Operacja o kryptonimie „Sejra” [w:] Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki, problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku*, red. Z. Karpus, J. Kłaczek, M. Wołos, Toruń 2005, s. 505–517; *idem*, „*Notec*” przeciw rolniczej „Solidarności”, „Biuletyn IPN” 2006, nr 3/4, s. 75–94.

² *Marzec '81. Perspektywa „społeczeństwa obywatelskiego”. Materiały z sesji naukowej i uroczystości odświeżenia kamienia memorialnego*, red. A. Bezwiński, Bydgoszcz 2001; M. Kozłowski, *Kaliska „Solidarność” wobec bydgoskiego marca 1981 roku*, Kalisz 2006; J. Wenderlich, E. Lubiewska, *Nasza wolność. Bydgoski Marzec. Kalendarium wydarzeń*, Bydgoszcz 2007. Materiały dotyczące sprawy „kryzysu bydgoskiego” odnaleźć można również w kilku zbiorach źródeł. Zob. K. Czabański, *Bydgoszcz – marzec 1981. Dokumenty, komentarze, relacje*, Warszawa 1987; *Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ. Posiedzenie w dniach 31 III – 1 IV 1981 r.*, Warszawa 1987; *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992; *Narady i telekonferencje kierownictwa PZPR w latach 1980–1981*, oprac., wybór i przygotowanie do druku M. Jabłonowski, W. Janowski, W. Władyka, Warszawa 2004.

zatytułował swój artykuł *Bydgoski marzec 1981 roku – więcej pytań niż odpowiedzi*³. Równie wymowny jest tytuł tekstu Antoniego Dudka: *Bydgoska łamigłówka*⁴, co sugeruje, że wiele zagadnień związanych z tymi wydarzeniami pozostaje niewyjaśnionych. Andrzej Paczkowski sformułował opinię, że „wydarzenia bydgoskie” stanowią „białą plamę” na mapie dziejów PRL⁵.

Monografia kryzysu bydgoskiego została wydana dopiero w 2013 r. przez Instytut Pamięci Narodowej. Autor niniejszego artykułu jest jej współautorem, jak również współautorem wyboru źródeł dotyczących tego tematu⁶. W publikacjach tych w sposób kompleksowy opisano przyczyny, przebieg i konsekwencje wydarzeń nazywanych „kryzysem bydgoskim”. W niniejszym artykule pragnę natomiast jedynie zasygnalizować wątki, które uważam za najważniejsze czy też najciekawsze w odniesieniu do tego zagadnienia⁷.

Od samego początku istniały skrajnie różniące się opinie na temat tego, co stało się 19 marca 1981 r. w Bydgoszczy. Obydwie strony konfliktu przedstawiały swoją wersję wydarzeń, aby za jej pośrednictwem osiągnąć korzystny dla siebie rezultat. W efekcie do ludzi docierały przekazy, które nie zawsze zawierały rzetelny, zgodny ze stanem faktycznym opis przebiegu wydarzeń. Ich siła oddziaływania była jednak tak duża, że wiele z tych informacji weszło na stałe do świadomości ludzi i było powielanych w kolejnych latach w przeświadczeniu, że są prawdziwe. Tymczasem, jak się okazuje, wiele z nich było wytworem propagandy. Władze, wprowadzając wówczas do obiegu publicznego informacje na temat zajść w Bydgoszczy, starały się umniejszać swoją winę i bagatelizować to, co się tam stało. Poprzez takie działania chciano wykazać, że nie było żadnego pobicia, a ewentualnych obrażeń Jan Rulewski doznał podczas wypadku samochodowego, w którym rzeczywiście uczestniczył kilka dni wcześniej. Głoszono również, że Rulewski w celu osiągnięcia korzyści politycznych dokonał samookaleczenia, a później oskarżył o pobicie milicjantów. Rozpowszechniając takie informacje, chciano ukazać Rulewskiego jako cynicznego i wyrachowanego polityka, który destabilizuje sytuację w kraju. Wersje te miały jednak znaczące luki, ponieważ nie uwzględniały tego, iż obrażenia poza przewodniczącym bydgoskiej „Solidarności” odniosły również inne osoby, które nie uczestniczyły we wspomnianym wypadku samochodowym. Trudno było ludziom uwierzyć w to, iż nagle, w obliczu interwencji milicji, wszyscy delegaci związkowi dokonali samookaleczenia. Z drugiej strony

³ W. Roszkowski, *Bydgoski marzec 1981 roku – więcej pytań niż odpowiedzi* [w:] *Marzec '81...*, s. 23–32.

⁴ A. Dudek, *Bydgoska łamigłówka* [w:] *idem, PRL bez makijażu*, Kraków 2008, s. 141–150.

⁵ A. Paczkowski, „Wydarzenia bydgoskie” w strategii walki z „Solidarnością” [w:] *Marzec '81...*, s. 33.

⁶ K. Osiński, P. Rybarczyk, *Kryzys bydgoski 1981. Przyczyny, przebieg, konsekwencje*, t. 1: *Monografia*, Bydgoszcz–Gdańsk–Warszawa 2013; *Kryzys bydgoski 1981. Przyczyny, przebieg, konsekwencje*, t. 2: *Dokumenty*, wybór i oprac. R. Gajos, K. Osiński, P. Rybarczyk, Bydgoszcz–Gdańsk–Warszawa 2013. Uzupełnieniem tych tomów jest również przygotowany przez Ośrodek „Karta” zbiór relacji osób uczestniczących w wydarzeniach bydgoskiego marca. Zob. *Kryzys bydgoski 1981 w relacjach świadków*, oprac. A. Dębska, M. Kowalczyk, Warszawa 2013.

⁷ Artykuł ten w swej zasadniczej części powstał na potrzeby konferencji naukowej pt. „Regionalny wymiar »Solidarności« 1980–1981. NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego na tle ogólnopolskim”, która odbyła się w 2011 r. w Szczecinie. W późniejszym czasie wiele jego fragmentów zostało wykorzystanych w wydanej w 2013 r. monografii kryzysu bydgoskiego.

pamiętać musimy o tym, iż działania propagandowe prowadzili również przedstawiciele „Solidarności”. Poprzez „wyolbrzymianie” informacji na temat tego, co stało się w Bydgoszczy, zamierzali radykalizować nastroje społeczne i wywołać swoisty bunt wobec rządzącej partii. Początkowe komunikaty przekazywane przez „Solidarność” mówiły o zmasakrowaniu kastetami działaczy związkowych z Bydgoszczy, a niektóre nawet o ich zamordowaniu. Z czasem, puszczone w obieg wiadomości niejako wymknęły się spod kontroli i zaczęły żyć własnym życiem. Ich tendencyjność wynikała z tego, że nie miały one służyć opisaniu prawdy, lecz osiągnięciu zamierzonego celu propagandowego.

Działania propagandowe znacznie lepiej prowadzili przedstawiciele „Solidarności”. Ich wyższość nie wynikała wyłącznie z przewagi moralnej (to przecież oni byli ofiarami), ale także z tego, że podjęli je natychmiast. Praktycznie od razu wykonano dokumentację zdjęciową⁸, sporządzono plakaty, ulotki i transparenty, które następnie, jeszcze 19 marca wieczorem i w nocy, rozkolportowano w całej Bydgoszczy i regionie. Przy pomocy zaprzyjaźnionych kolejarzy rozwieszono je również do innych województw, dzięki czemu od rana 20 marca były one praktycznie w całym kraju⁹. Dodatkowo, niemal jednocześnie we wszystkich regionach, zaczęto drukować własne plakaty, ulotki i gazetki, które informowały o bydgoskich wydarzeniach z 19 marca. Dostrzegali to przedstawiciele władz. Podczas posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 21 marca 1981 r. Władysław Kruk¹⁰ stwierdzał: „jest coraz mniejsza wiara do naszych działań i coraz większe zamieszanie w umysłach, spowodowane naszą opóźnioną, bądź niepełną informacją. »S[olidarność]« imponuje szybkością docierania do mas z informacją. Od wczesnych godzin rannych w zakładach był »S[olidarnościowy]« kalendarz o wydarzeniach w Bydgoszczy. Nasza informacja była spóźniona i niedokładna, sprzeczna z niektórymi faktami podanymi na telekonferencji”¹¹. Przedstawiciele władz wydawali

⁸ Co ciekawe, autorem zdjęć był Andrzej Krajewski (ur. 1951 r.) – zarejestrowany przez SB jako tajny współpracownik o pseudonimie Halina Stankiewicz (później występujący w ewidencji jako „Wiesława” i „Kmicic”). W ewidencji SB zarejestrowano go 11 III 1977 r., zaś wyrejestrowano 15 I 1990 r. Do obecnych czasów nie zachowała się jego tečka pracy, nie można więc zrekonstruować jego udziału w wydarzeniach „bydgoskiego marca” ani odtworzyć, jakich informacji z nimi związanych dostarczył swojemu oficerowi prowadzącemu. Zachowały się jednak odpisy niektórych donosów dotyczące innych spraw, jak też dokumenty charakteryzujące jego osobę. Na ich podstawie wiemy, iż początkowo rozpracowywał bydgoską opozycję przedsierniową, szczególnie w obrębie Zakładów Radiowych „Eltra”, w których pracował. Po powstaniu „Solidarności” czynnie z nią współpracował, m.in. pisując na łamach prasy i wykonując usługi fotograficzne. Był autorem nie tylko dokumentacji zdjęciowej z przebiegu VI Sesji WRN z 19 III 1981 r., lecz także innych wydarzeń związanych z działalnością NSZZ „Solidarność” Regionu Bydgoskiego. Jego zdjęcia zamieszczano również na łamach prasy związkowej. Po stanie wojennym rozpracowywał podziemne struktury „Solidarności” (głównie Ogólnopolski Komitet Oporu Region Bydgoszcz). Zob. K. Osiński, *Komunistyczna bezpieka wobec bydgoskiej „Solidarności” w latach 1980–1981*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 118/119, s. 107.

⁹ Z. Sobolewski, *NSZZ „Solidarność” w Przedsiębiorstwie Polskie Koleje Państwowe 1980–2000*, t. 1, Gdańsk–Katowice–Kraków–Lublin–Poznań–Szczecin–Warszawa–Wrocław 2000, s. 72–79.

¹⁰ Władysław Kruk (1931–1996) – polityk, członek PZPR, poseł na Sejm PRL VIII kadencji. Od 1951 r. w PZPR. Od 1967 r. członek KW PZPR w Lublinie. W latach 1977–1982 pełnił funkcję I sekretarza KW. Od 15 II 1980 r. do 20 VII 1981 r. zasiadał w KC PZPR, od 24 VIII 1980 r. był też zastępcą członka Biura Politycznego. W 1982 r. został konsulem PRL w Kijowie.

¹¹ Protokół nr 79 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 21 marca 1981 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 288.

się zaskoczeni całą sytuacją i nie potrafili odpowiedzieć na działania propagandowe „Solidarności”. Ich bezradność najlepiej obrazują słowa Mieczysława Rakowskiego, który mówił: „co możemy odpowiedzieć? Jesteśmy w takiej sytuacji, że przeciętny obywatel akceptuje apel o spokój, ale równocześnie gotów jest stanąć na każde wezwanie do akcji przeciw władzy. Jest to nowego rodzaju dwoistość postaw, ale to fakt”¹². Nieumiejętność poradzenia sobie z problemem przejawiała się również w tym, że dopiero 21 marca Wojciech Jaruzelski zgłosił postulat powołania specjalnego sztabu, który prowadziłyby przez całą dobę działania „na rzecz kontrpropagandy, obnażał ulotki i dywersję informacyjną”. Jaruzelski dodawał również: „w działalności propagandowej trzeba uwzględnić fakt, że nasze słowa są przyjmowane z nieufnością, dlatego lepiej milczeć niż mówić półprawdę” oraz „w tej sprawie musi nastąpić przełom, bo inaczej będziemy przegrywać, nawet mając rację”¹³.

Było to dość istotne dla władz, ponieważ w tym czasie traciły one kontrolę nad mediami, które zaczęły sympatyzować z „Solidarnością”. Podczas zwołanego 23 marca 1981 r. posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bydgoszczy przyznawali to zresztą sami przywódcy partyjni w regionie. Henryk Bednarski (I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy) powiedział wówczas: „należy zdobyć [...] środki masowego przekazu. Niektórzy dziennikarze ulegli emocjom. Potrzebna jest praca z nimi. »Gazeta Pomorska« wymknęła się spod kontroli. Jest propozycja by K[omit] M[iej-ski] przeprowadził rozmowy z dziennikarzami »Dziennika Wieczornego«. K[omit] W[oje-wódzki] przeprowadzi takie rozmowy z dziennikarzami »Gazety Pomorskiej«”¹⁴. Podobne zachowania odnotowano też w innych częściach kraju. Przykładowo, w Radiokomitecie ogłoszono pogotowie strajkowe. Protestujący zapowiedzieli co prawda, że nie będą zakłócać emisji programów, będą natomiast przeszkadzać w przygotowaniu nowego programu, w tym głównie Dziennika Telewizyjnego¹⁵.

Wspomniane wyżej „wymknięcie się mediów spod kontroli władz” prawdopodobnie spowodowało, że zaczęły się one odwoływać do „innych” metod dotarcia do społeczeństwa. W mieście i regionie zaczęto kolportować oszczercze ulotki, w których kwestionowano pobicie działaczy „Solidarności”, a w celu podważenia ich wiarygodności pomawiano ich o różne występki. Dziś wiemy, że autorstwo wielu z tych ulotek przypisać można funkcjonariuszom SB, służb wojskowych i pracownikom wydziału propagandy PZPR. W wielu przypadkach do ich sporządzania wykorzystywano wiedzę pochodzącą z wcześniejszej działalności operacyjnej. Ofiarą takich działań był głównie Rulewski. Wytykano mu, że jego ojciec służył w Wehrmachcie. Sugerowano, że on sam jest zdrajcą ojczyzny, ponieważ w latach sześćdziesiątych zdezerterował z wojska i pró-

¹² *Ibidem*, s. 287.

¹³ *Ibidem*, s. 294. Zob. także: K. Osiński, P. Rybarczyk, *Kryzys bydgoski 1981...*, t. 1, s. 120–121.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (APB), KW PZPR, 51/IV/448, Protokół nr 7/81 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bydgoszczy, 23 III 1981 r., k. 11–15. Warto przypomnieć, że wymienione powyżej czasopisma były gazetami prądowymi, a „Gazeta Pomorska” była nawet oficjalnym organem PZPR w regionie.

¹⁵ Protokół nr 79 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 21 marca 1981 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 286.

bował uciec z kraju. Wykorzystywano również informację o wypadku samochodowym, który spowodował 16 marca 1981 r. pod Warszawą¹⁶. W jego trakcie Rulewski śmiertelnie potrafił człowieka. W ulotkach „zapominano” jednak dodać, że człowiek ten był pijany i sam wtargnął pod samochód. Sugerowano natomiast, że „awantura” na sali WRN była przez Rulewskiego wywołana celowo, aby odwrócić uwagę od wypadku i przyczynić się do uniknięcia przez niego odpowiedzialności za ten czyn¹⁷.

Co ciekawe, dezinformujące ulotki okazały się skuteczne również po latach. Niektórzy badacze z góry zakładali bowiem, że zawarte w nich treści były oderwane od realiów i zawierały informacje całkowicie zmyślane¹⁸. Jeden z historyków pisze na ten temat tak: „Jana Rulewskiego pomawiano nawet o spowodowanie wypadku samochodowego, w którym odniósł obrażenia. Te i inne fałszywe informacje rozpowszechniano za pomocą ulotek podpisanych przez »prawdziwych członków „Solidarności” z Bydgoszczy«”¹⁹. W rzeczywistości – jak już wykazano – nie było to wcale kłamstwo. Informacje z ulotek oparte były na prawdziwych danych, ale tendencyjnie zniekształconych w celu osiągnięcia zamierzonego efektu.

Praktycznie od 19 marca zaczęto upowszechniać tezę o tym, że wydarzenia z Bydgoszczy były prowokacją²⁰. Nie było jednak zgodności co do tego, kto miałby

¹⁶ Archiwum IPN w Warszawie (AIPN), 1405/20, Informacja nr 216 Szefostwa WSW do ministra obrony narodowej gen. Wojciecha Jaruzelskiego, Warszawa 17 III 1981 r., k. 613; AIPN, 1405/20, Notatka (treść komunikatów ogłoszonych w Bydgoszczy w związku z wypadkiem drogowym spowodowanym przez przewodniczącego MKZ NSZZ „Solidarność” obywatela Jana Rulewskiego), załącznik do informacji nr 219, Warszawa, 20 III 1981 r., k. 698–700.

¹⁷ Autorów ulotki w przekonaniu o chęci nadania sprawie wypadku wydźwięku politycznego mógł utwierdzać fakt, że 18 III 1981 r. do siedziby związku przybył przedstawiciel prokuratury, dostarczając Rulewskiemu wezwanie na przesłuchanie w charakterze świadka, które miało się odbyć właśnie 19 marca. W związku z tym, że na ten sam dzień przewidziano udział przedstawicieli „Solidarności” w sesji WRN poświęconej sprawom wyżywienia i rolnictwa, związkowcy zwrócili się z prośbą do prokuratury o przełożenie przesłuchania na 20 marca. Początkowo przedstawiciele prokuratury wyrazili na to zgodę, jednakże już dwie godziny później zmienili zdanie i zjawili się z nowym wezwaniem. Co więcej, tym razem Rulewski miał wystąpić nie jako świadek, lecz podejrzany. W ocenie prezydium Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego były to działania mające na celu skompromitowanie Rulewskiego w oczach społeczeństwa i uniemożliwienie mu wzięcia udziału w sesji WRN. Ostatecznie, po interwencji u ministra Stanisława Cioska, termin przesłuchania przełożono na 20 marca. Zob. Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w Gdańsku (AKKG), T. 31/3, Telesk Jarosława Wenderlicha do Komisji Krajowej w Gdańsku, Bydgoszcz, 18 III 1981 r.; „Agencja Prasowa »Solidarność«” 1981, nr 8; K. Osiński, *Zarys dziejów NSZZ „Solidarność” Regionu Bydgoskiego (1980–1990)*, Gdańsk 2010, s. 56–57.

¹⁸ Do grona tego zaliczyć można zarówno uznanych historyków o ogólnopolskiej renomie, jak i badaczy regionalnych. Zob. W. Roszkowski, *Bydgoski marzec 1981 roku...*, s. 26; A. Dudek, *Bydgoska łamiętkówka...*, s. 144; T. Chinciński, „*Noteć*” przeciw rolniczej „Solidarności”, „Biuletyn IPN” 2006, nr 3/4, s. 35; *idem*, *Bydgoski marzec 1981 roku...*, s. 69.

¹⁹ T. Chinciński, „*Noteć*” przeciw rolniczej „Solidarności”..., s. 35.

²⁰ Nawet po latach Lech Wałęsa napisał o tym w dość dwuznaczny sposób: „przed rozpoczęciem sesji WRN w Bydgoszczy, otrzymałem ostrzeżenie, że przygotowana jest prowokacja. Dlatego gdy Rulewski dzwonił do mnie już po wejściu na salę milicji, prosiłem go o rozważę. Nie wytrzymał nerwowo i zrobił trochę nie tak. W każdym razie ja bym rozegrał to inaczej, a on rozegrał to tak, jak mógł i potrafił. Widać było jak na dłoni, że ktoś chce nas sprowokować i popchnąć do nierozważnych kroków” (L. Wałęsa, *Droga nadziei*, Kraków 1989, s. 219). Z relacji tej nie dowiemy się jednak, kto miał przygotować wspomnianą prowokację oraz tego, dlaczego nie podjęto działań zapobiegawczych, skoro wiadano o niej jeszcze przed rozpoczęciem sesji WRN. Zob. też: AIPN, Notatka z przebiegu spotkania przedstawicieli KZ NSZZ „Solidarność” z prezydium MKZ NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy odbytego w Domu Kultury ZNTK w dniu 20 marca br., Warszawa, 21 III 1981 r., k. 15. Więcej na temat lansowanych tezy o „prowokacji” zob. A. Paczkowski, „*Wydarzenia bydgoskie w strategii...*”, s. 34–35.

stać za tą prowokacją i przeciwko komu miała być ona wymierzona. Działacze związku twierdzili, że pobicie przedstawicieli bydgoskiej delegacji było przygotowanym wcześniej przedsięwzięciem, które miało być przygrzywką do likwidacji „Solidarności”. W tym sensie działania władz były określane jako „uderzenie w cały Związek”. Potwierdzeniem tych słów miał być fakt, że przed budynkiem WRN i wewnątrz niego przebywało wielu funkcjonariuszy ZOMO, MO i SB. Zapominano jednak, że zgromadzeni oni byli w celu zabezpieczenia budynku, ponieważ spodziewano się, że może dojść do jakichś incydentów. Obawy władz były uzasadnione z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego że trzy dni wcześniej rolnicy, wspierani przez „Solidarność”, zajęli nieodległą siedzibę Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL), w której ogłosili strajk okupacyjny. Obawiano się więc, że obecnie zechcą oni zająć również budynek WRN. Po drugie, 18 marca bydgoski MKZ rozesłał do podległych sobie komisji zakładowych teleks, w którym wzywał członków „Solidarności” do przybycia na obrady WRN. Liczono, że z 55 dużych zakładów pracy przybędzie ponad tysiąc osób, przy pomocy których uda się wyrzucić presję na władzę. Dodatkowo przed siedzibę WRN mieli też przybyć rolnicy z całego województwa bydgoskiego. Plany te wzbudziły zaniepokojenie władz, więc jeszcze tego samego dnia w budynku Urzędu Wojewódzkiego odbyło się spotkanie ich przedstawicieli z delegacją związku. W jego trakcie bezskutecznie starano się odwieść przedstawicieli MKZ od pomysłu organizowania manifestacji przed WRN. Liczne oddziały milicyjne przed budynkiem WRN 19 marca były więc efektem zaistnienia tych dwóch czynników, a nie rezultatem realizowania jakiegokolwiek prowokacji.

Dość szybko pojawiła się również taka wersja, że wydarzenia w Bydgoszczy były w rzeczywistości „prowokacją wymierzoną w Jaruzelskiego”. Jej sprawcami mieli być przedstawiciele bezpieki i konserwatywnego skrzydła w PZPR (tzw. beton partyjny), którzy w ten sposób chcieli rzekomo osłabić pozycję szefa rządu. Na posiedzeniu Biura Politycznego Mirosław Milewski mówił o tym tak: „sytuacja jest autentycznie napięta. W społeczeństwie jest pełne przekonanie, nawet wśród ludzi przyjaznych, że temu, co wydarzyło się w Bydgoszczy, winien jest aparat bezpieczeństwa. Kwestia wyjaśnienia winy do końca jest sprawą zasadniczą dla społeczeństwa i dla aparatu. Nie ma wątpliwości, że jest to kolejna konfrontacja, tym razem przeciw aparatowi bezpieczeństwa. To nie zaczęło się w Bydgoszczy, a wcześniej. I »S[olidarność]« nie zapalała nagle miłością do tow. Jaruzelskiego, to ich taktyka na poróżnienie rządu z partią, z siłami bezpieczeństwa”²¹. Pojawiły się głosy, że wersja ta była ukłonem „Solidarności” w stronę Jaruzelskiego, powodowała bowiem zdjęcie z niego odpowiedzialności za wydarzenia z Bydgoszczy. Dawała też nadzieję na szybkie zawarcie porozumienia. Przeciwno stawianiu takiej tezy protestowali jednak przywódcy PZPR, podkreślając, że jest to „próba wbijania klina między MSW a MON, między partię a rząd”²².

²¹ Protokół nr 81 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 21 marca 1981 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 308.

²² Protokół nr 79 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 21 marca 1981 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 288.

Pojawiły się również takie wersje, że wydarzenia w Bydgoszczy były prowokacją „Solidarności” wymierzoną we władzę²³. Ich autorzy nie potrafili jednak przekonująco wykazać, na czym owa prowokacja miałaby polegać. Pamiętać musimy, że Lech Wałęsa telefonicznie stanowczo odwoził Rulewskiego od okupowania sali WRN, co więcej – od tego ostatecznie dowiedział się nawet, że „nic się w Bydgoszczy nie dzieje, że nie ma po co przyjeżdżać”²⁴. Ponadto Jan Rulewski, nie chcąc ulegać jego naciskom, miał ponoć odmówić podchodzenia do telefonu, a dalsze rozmowy z Wałęsą prowadził Krzysztof Gotowski²⁵. Widzimy więc, że w żadnej mierze nie ma tutaj mowy o realizowaniu przez „Solidarność” jakiegokolwiek planu. Są natomiast rozbieżności dotyczące kwestii prowadzenia negocjacji z władzami, a nawet pewna forma sprzeciwu wobec poleceń przewodniczącego związku.

Według kolejnej z wersji wydarzenia na sali WRN były indywidualną prowokacją Rulewskiego, który zaplanował ją, aby wzmocnić swoją pozycję wewnątrz „Solidarności” lub osiągnąć inne cele. Pojawiały się więc sugestie, że chciał on w ten sposób odwrócić uwagę od wspomnianego już wypadku samochodowego, w którym uczestniczył. Domniemywano też, że poprzez udział w spektakularnym wydarzeniu chciał stać się bardziej rozpoznawalny, co było mu potrzebne do walki z Wałęsą o przywództwo nad „Solidarnością”. Stawiano także tezy, że poprzez radykalną postawę w sali WRN Rulewski chciał wykreować się na obrońcę mieszkańców wsi, aby wkrótce sięgnąć po przywództwo nad strukturami „Solidarności” rolniczej²⁶. Szczególnie dużo miejsca różnego rodzaju dywagacjom na ten temat poświęca w swoich wspomnieniach Mieczysław Rakowski²⁷. Oskarżenia o takim charakterze pochodziły jednak również z szeregów związkowych. Pewną sugestią odnajdujemy chociażby w słowach Andrzeja Celińskiego, który w 1989 r. stwierdzał: „problem polegał na tym, że rola Rulewskiego w konflikcie bydgoskim była niejasna”²⁸. Na czym jednak miałaby polegać ta rola i czy rzeczywiście miałaby to być indywidualna akcja Rulewskiego, nikt nigdy przekonująco nie odpowiedział. Prawdopodobnie są to tylko spekulacje *post factum* tych, którzy starają się doszukiwać „drugiego dna” w wydarzeniach z marca 1981 r.²⁹

Z pewnością natomiast „kryzys bydgoski” był przedmiotem gry w łonie „Solidarności”. Wśród jej przywódców, doradców i ekspertów pojawiły się rozbieżności, w jaki sposób „rozegrać” tę sprawę. Lech Wałęsa (i jego otoczenie) reprezento-

²³ AIPN, 1405/19, Informacja nr 221 szefostwa WSW do gen. Wojciecha Jaruzelskiego, Warszawa, 22 III 1981 r., k. 35. W wojsku występowało dość powszechne przekonanie o tym, że „pod płaszczykiem »Solidarności« [przeciwnicy socjalizmu – K.O.] wyraźnie zmierzają do konfrontacji sił, a zapoczątkowany w Bydgoszczy konflikt to wstęp do jawnej kontrewolucji” (AIPN, 1405/19, Informacja nr 220 szefostwa WSW do gen. Wojciecha Jaruzelskiego, Warszawa, 21 III 1981 r., k. 2).

²⁴ Protokół nr 79 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 21 marca 1981 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 294.

²⁵ L. Wałęsa, *Droga nadziei...*, s. 220.

²⁶ Zob. m.in. Z. Hetzig, *Wspomnienia*, 2008, mps; AIPN, 0717/6, t. 4, Informacja sytuacyjna nr 68 (210) za okres 18–19 III 1981 r., k. 152; AIPN, 1405/21, Informacja o sytuacji w MKZ NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy oraz działaniach jego przewodniczącego Jana Rulewskiego, Warszawa, 11 IV 1981 r., k. 165.

²⁷ Zob. M.F. Rakowski, *Czasy nadziei i rozczarowań*, Warszawa 1985, s. 124 i nast.

²⁸ Cyt. za: L. Wałęsa, *Droga nadziei...*, s. 222.

²⁹ Por. K. Osiński, P. Rybarczyk, *Kryzys bydgoski 1981...*, t. 1, s. 116–126.

wał postawę umiarkowaną, twierdząc, że największe korzyści osiągnie się za pomocą pertraktacji z władzami. W związku z tym starał się on jak najszybciej spacyfikować radykalne nastroje i nie dopuścić do strajku generalnego, który jeszcze bardziej by je podsycał. Natomiast grupa radykalnych działaczy związkowych (przez władze nazywanych „ekstremistami”) oraz wywodzących się z Komitetu Samoobrony Społecznej Komitetu Obrony Robotników (KSS „KOR”) doradców, na czele których stał Jacek Kuroń, starała się doprowadzić do konfrontacji z władzami, ponieważ uważali oni, że jedynie w ten sposób można będzie zmobilizować społeczeństwo do wystąpienia przeciwko władzom i zmusić te ostatnie do ustępstw.

Początkowo śledczy zamierzali obarczyć winą za wydarzenia z 19 marca działaczy „Solidarności”. Prokuratorzy chcieli wykazać, że związkowcy próbowali bezprawnie zająć i okupować kolejny budynek użyteczności publicznej³⁰ (pamiętajmy o okupacji siedziby Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Bydgoszczy, która zaczęła się 16 marca, ale również o zajmowaniu różnych budynków w innych częściach kraju)³¹. W przypadku udowodnienia tej tezy władze mogłyby z czystym sumieniem przyznać, że interwencja milicji była uzasadniona, a tym samym obciążyć stronę solidarnościową odpowiedzialnością za sprowokowanie zajść. Z tego też względu, od samego początku reprezentujący „Solidarność” uczestnicy sesji z 19 marca zaprzeczali, jakoby mieli zamiar okupować budynek WRN. Dzięki prowadzonej przez SB inwigilacji władze wiedziały, że jest to świadoma taktyka, ponieważ posiadały informacje o tym, że prawnicy MKZ instruują osoby mające być przesłuchiwane w tej sprawie³². Przeciwno tej wersji świadczyło jednak kilka istotnych dowodów. Po pierwsze, po zerwaniu obrad VI sesji WRN, a jeszcze przed rozpoczęciem akcji milicyjnej, bydgoski MKZ wydrukował i rozkolportował ulotkę, która informowała o postępkach władz i zapowiadała, że odpowiedzią „Solidarności” będzie... okupacja budynku WRN³³. Poza tym na niekorzyść związkowców świadczyły też inne poszlaki, które prokuratorzy zebrali

³⁰ Zredagowana w 1981 r. na potrzeby władz „Biała księga” wliczała następujące przypadki okupowania gmachów użyteczności publicznej, które miały miejsce przed „kryzysem bydgoskim”: okupowanie gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku (10–17 XI 1980 r.), okupowanie budynku Zjednoczenia Przedsiębiorstwa Robót Górniczych w Katowicach (15–25 XI 1980 r.), okupowanie gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Piotrkowie (18–22 XII 1980 r.), okupowanie budynku Urzędu Miejsko-Gminnego w Ustrzykach Dolnych (19 XII 1980 r. – 20 II 1981 r.), okupowanie budynku byłej Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Krośnie (30 XII 1980 r. – 2 I 1981 r.), okupowanie budynku byłej WRZZ w Rzeszowie (2 I – 18 II 1981 r.), okupowanie domu czasowego „Polańczyk” (7 I 1981 r.), okupowanie gabinetu wicewojewody w Słupsku (7 I 1981 r.), okupowanie budynku Urzędu Miejskiego w Nowym Sączu (9–11 I 1981 r.), okupowanie Klubu „Gencjan” w Jeleniej Górze (23 I – 9 II 1981 r.), okupowanie Zakładowego Domu Kultury w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym we Wrocławiu (3 II 1981 r.). Zob. AAN, KC PZPR, XIA/1314, Biała księga zawierająca źródłowe, udokumentowane informacje i materiały nt. rozwoju „Solidarności” jako siły politycznej w praktycznej działalności wykraczającej poza ramy statutu (11 XI 1980 – 19 III 1981), k. 147–243.

³¹ Więcej na ten temat zob. w dokumentacji ze śledztwa: Archiwum IPN Oddział w Bydgoszczy (AIPN By), 99/50, Akta prokuratorskie w sprawie wydarzeń bydgoskich; AIPN By, 077/538, Akta śledztwa dotyczącego wydarzeń związanych z VI sesją WRN w Bydgoszczy, 19 III 1981 r.

³² AIPN By, 077/337, t. 5, Meldunek o sytuacji polityczno-operacyjnej w województwie bydgoskim, 21 IV 1981 r., k. 100.

³³ Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Sprawiedliwości, 7/511, Historyczne oszustwo na sesji WRN w Bydgoszczy, ulotka z 19 III 1981 r., k. 96. Zob. również: AAN, KC PZPR, XXXVI/118, Notatka z przebiegu sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy 19 III 1981 r., k. 10.

w czasie śledztwa. Potwierdzały one pośrednio zamiar okupacji budynku. Dowody te nie zostały jednak przez władze wykorzystane, ponieważ po podpisaniu 30 marca 1981 r. tzw. porozumienia warszawskiego nie chciały one ponownie konfrontacji z „Solidarnością”. Prawdopodobnie z tego też względu umorzono śledztwo w sprawie wykrycia winnych zajęć w sali WRN (pomijając oczywiście to, że nie chciano, aby w trakcie procesu przed sądem musieli zeznawać prominentni politycy PZPR zarówno szczebla regionalnego, jak i centralnego z premierem Wojciechem Jaruzelskim, wicepremierem Mieczysławem Rakowskim czy ministrem Stanisławem Cioskiem na czele)³⁴.

Kolejnym zagadnieniem, które wzbudzało wielkie emocje, był rozmiar obrażeń, jakich doznali pobici w Bydgoszczy działacze związkowi. Pierwsze doniesienia mówiły o zmasakrowaniu ich kastetami, a nawet zamordowaniu. Interweniować musiała KKP, która wydała oficjalne oświadczenie w tej sprawie³⁵. Dementowano w nim rozpowszechniane pogłoski i informowano, że stan zdrowia poszkodowanych jest zadowalający. W rzeczywistości byli oni potłuczeni, podejrzewano u nich wstrząs mózgu, u Michała Bartoszcze zawał serca, Jan Rulewski zaś miał stracić zęby. Okazuje się, że podawane wówczas szczegóły dotyczące obrażeń, chociaż prawdziwe, były przesadzone. W 2009 r. Rulewski wyznał na łamach lokalnej gazety: „zostałem pobity podczas wyprowadzania z sali, to fakt, ale nie doznałem z tego powodu żadnego »inwalidztwa«. Nie wybito mi zębów, wypadła mi tylko proteza”³⁶. Główny poszkodowany zaprzeczył, by milicja szczególnie brutalnie potraktowała działaczy opozycji. Byłemu przywódcy bydgoskiej „Solidarności” wtórował inny uczestnik pamiętnej sesji – Stefan Pastuszewski: „jako bezpośredni uczestnik milicyjnej akcji potwierdzam, że nie było szczególnie brutalnego ataku fizycznego na Jana Rulewskiego. Byliśmy z sali wyprowadzani siłą, na którą odpowiadaliśmy według zasady »non violence«. Reagowaliśmy na przemoc krzykiem. Zapisane na taśmie filmowej okrzyki Rulewskiego typu »Bija!«, »Jezus Maria!« itp. były zagraniami psychologicznymi, bo tylko to nam pozostawało w tej sytuacji. To również pewnego rodzaju »klasyka« zachowań więziennych, którą Rulewski poznał już wcześniej. Jeżeli dochodzi do przemocy wobec więźnia, to zwykle rzuca się on na podłogę i krzyczy na głos, że jest bity”³⁷. Wersję tę potwierdza również w swoich wspomnieniach Zdzisław Hetzig. Opisał on następująco sytuację, która zaistniała 19 marca wieczorem w siedzibie bydgoskiej „Solidarności”: „w MKZ-cie był akurat doktor [Zbigniew] Klotz (jeden z założycieli „Solidarności” w bydgoskiej służbie zdrowia. On to właśnie zadzwonił po karetkę pogotowia). Wszyscy byliśmy wstrząśnięci. Tosiek Tokarczuk chodził po pokoju i bez przerwy mówił o tym, jak ich wyrzucali z gmachu. Spytałem doktora Klotza, jaki jest stan Rulewskiego. »A kto się pyta?« – spytał mnie Klotz. »Ja« – odpowiedziałem. Na to Klotz wziął mnie na stronę i powiedział: »Nic mu nie jest, udaje. Nie znasz Jacha, lubi robić teatr wokół swojej osoby«.

³⁴ K. Osiński, P. Rybarczyk, *Kryzys bydgoski 1981...*, t. 1, s. 238–270.

³⁵ Komunikat nr 2 Prezydium KKP, Bydgoszcz, 20 III 1981 [w:] K. Czabański, *Bydgoszcz – marzec 1981, dokumenty, komentarze, relacje*, Warszawa 1987, s. 32.

³⁶ K. Błażejowski, *Jan Rulewski: ząb to był teatr*, „Express Bydgoski”, 20 III 2009 r.

³⁷ *Idem*, *Udawanie pobitych to była psychologiczna zagrywka*, „Express Bydgoski”, 20 III 2009 r.

»A zęby?« – spytałem. »To nie wiesz, że on ma koronkę? Koronka mu wypadła«. Jego odpowiedź zaszokowała mnie zupełnie. Patrzę na leżącego Rulewskiego, który leży jak trup, a w uszach brzmia mi słowa Klotza i nie wiem, czy się śmiać czy płakać³⁸. Wersję tę potwierdza jeszcze inny uczestnik zajęć, czyli Antoni Tokarczuk, który w lokalnej gazecie stwierdził ponadto: „jestem przekonany, że pobicie związkowców nie leżało w planach MO”³⁹.

Ciekawe są też doniesienia tajnych współpracowników bydgoskiej SB z tego okresu, ponieważ dostarczają interesującej, chociaż czasami trudnej do zweryfikowania wiedzy. Szczególnie „atrakcyjnie” w tym kontekście wyglądają donosy Stanisława Kuczyńskiego, tajnego współpracownika SB⁴⁰, który był zaprzyjaźniony z Janem Rulewskim i innymi ważnymi osobami w bydgoskim MKZ i uczestniczył w poufnych rozmowach. 22 marca donosił: „prawdopodobnie bliżej niezidentyfikowane osoby przedostały się na zaplecze WRN i w czasie gdy w drzwiach zaczęła się szamotanina, włączyły się do akcji. Z uwagi na panujące ciemności, ogólną szarpaninę oberwał Rulewski parę razy po pysku, co było przeznaczone dla majora kierującego akcją”⁴¹. Trzy dni później informował m.in.: „ustalając okoliczności zajęć w WRN ustaliłem, że niezależnie od tego, że ktoś z sił porządkowych przyłożył Rulewskiemu, jak i np. dr. [Grzegorzowi] Hauslingerowi [w dokumencie błędnie: Hazingerowi – K.O.], który przyjechał R-ka; Rulewski dostał od członka ochrony »Solidarności«, który był w WRN, jest on pracownikiem »Belmy«. Dziś postaram się ustalić jego nazwisko”⁴². W jednym z kolejnych donosów informuje, że człowiek ten nie pracuje jednak w „Belmie”, lecz w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego. Ostatecznie miał się jednak dowiedzieć, że do pobicia Rulewskiego w trakcie wyprowadzania z budynku WRN przyczynił się rzekomo Edmund Marciniak z „Solidarności Chłopskiej”. Dzień wcześniej Rulewski miał go instruować w okupowanej siedzibie ZSL, że jeśli dojdzie do jakiegokolwiek interwencji władz, to wówczas „mają mu przyłożyć swoi”. W jednym z donosów Kuczyńskiego możemy przeczytać: „nawiązując do sprawy Marciniaka, który brał udział w bijatyce w WRN w Bydgoszczy, przytaczam szczegóły, które uzyskałem dodatkowo. Według jego słów, w czasie śpiewania hymnu, został on na boku, wtedy podeszło [do niego] dwóch milicjantów, wzięło go pod ręce i wyrzucili go na schody wiodące z sali w kierunku podwórza. W pomieszczeniu poza salą (korytarz) było ciemno i znajdował się tam szereg osób (wyrzuceni z sali obrad, jak i wyrzucający). Odbywała się tam ogólna szamotanina, jak i przepychanka, wymieniano ciosy. Według słów Marciniaka,

³⁸ Wspomnienia Zdzisława Hetziga zostały spisane w 2008 r. na potrzeby konkursu historycznego „Bydgoski Marzec 1981 – Twój krok ku wolności”.

³⁹ K. Błażejowski, *Udawanie pobitych...*

⁴⁰ Stanisław Kuczyński (1932–1995) – tajny współpracownik SB: „Krystyna”, „738”, „Zenon”, „Wiesław”. Współpracę z bezpieczeństwem podjął w 1956 r. w Poznaniu. W latach 1980–1986 współpracował z SB w Bydgoszczy. Na początku lat osiemdziesiątych blisko związany z Janem Rulewskim i innymi działaczami bydgoskiego MKZ, a później ZR. Zob. AIPN By, 0085/241, t. 1–5 (teczki pracy). Por. T. Chinciński, *Stanisław Kuczyński (1932–1995), tajny współpracownik Służby Bezpieczeństwa w środowisku bydgoskiej „Solidarności”, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”* 2006, nr 2, s. 446–455.

⁴¹ AIPN By, 0085/241, t. 1, Informacja przekazana na piśmie przez TW „Zenon”, Bydgoszcz, 22 III 1981 r., k. 124.

⁴² AIPN By, 0085/241, t. 1, Informacja przekazana na piśmie przez TW „Zenon”, Bydgoszcz, 25 III 1981 r., k. 132.

to przyłożył on Rulewskiemu i w tym samym momencie dostał potężnego kopniaka i wyleciał na podwórze, padając na ręce tak, że miał zdartą skórę na dłoniach. Marciński chwali się tą całą sprawą we wsiach: Pszczółczyn, Władysławowo, Rudy, Annowo gmina Łabiszyn. Wypowiedzi te mogą potwierdzić: Łasiecka Genowefa, Skrzyński Ryszard ze wsi Annowo. Łasiecka Genowefa jest siostrą majora MO z Mogilna, pracuje ona w miejscowym klubie prasy »Ruch« w Annowie gm. Łabiszyn⁴³. Rewelacyjnych doniesień tajnego współpracownika nigdy nie zdołano zweryfikować.

Wydarzenia w Bydgoszczy wzburzyły polskie społeczeństwo, które masowo poparło „Solidarność”. Dość częste były nawet przypadki wypowiedzenia się poszczególnych instancji partyjnych czy organizacji prorządowych (choćby Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Bydgoszczy) przeciwko postępowaniu władz. Jeszcze w nocy 19 marca do Bydgoszczy przybyli przedstawiciele KKP z Lechem Wałęsą na czele. Musieli oni zmierzyć się z sytuacją i opracować jakąś doraźną taktykę działania. Bydgoski MKZ przekształcił się w Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (podobne komitety powstały także w innych regionach). Zdecydowano też o ogłoszeniu gotowości strajkowej dla całego kraju oraz o przeprowadzeniu w województwie bydgoskim 20 marca 1981 r. dwugodzinnego strajku ostrzegawczego. W proteście tym uczestniczyły jeszcze dwa inne regiony NSZZ „Solidarność”: toruński i włocławski⁴⁴.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu w Bydgoszczy w dniach 23–24 marca 1981 r. obradowała KKP. Kierownictwo „Solidarności” spotkało się, aby wypracować wspólne stanowisko wobec zaistniałej kilka dni wcześniej sytuacji. Obrady miały bardzo burzliwy przebieg i ukazały w pełni występujące wśród członków KKP różnice w koncepcjach rozwiązania problemu. Część uczestników żądała zdecydowanego zerwania jakichkolwiek rozmów z rządem i rozpoczęcia strajku generalnego, inni postulowali proklamowanie strajku generalnego i jednoczesne pertraktowanie z rządem, natomiast Lech Wałęsa był przeciwnikiem zrywania rozmów z Komitetem Rady Ministrów do spraw Związków Zawodowych i reprezentował najbardziej umiarkowane stanowisko. To właśnie Wałęsa był autorem koncepcji, w myśl której strajk generalny powinien być poprzedzony strajkiem ostrzegawczym. Idea ta spotkała się jednak z gwałtownym sprzeciwem zwolenników bardziej bezkompromisowych działań. W geście sprzeciwu Wałęsa opuścił salę, a pozostali zgromadzeni po krótkim czasie zarządzili przerwę w obradach. Drugi dzień obrad przebiegał już w znacznie bardziej stonowanej atmosferze. Ostatecznie przyjęto koncepcję Wałęsy. Uzgodniono, że czterogodzinny strajk ostrzegawczy odbędzie się 27 marca, natomiast strajk generalny – 31 marca 1981 r.⁴⁵

Wcześniej, a konkretnie podczas zwołanego 21 marca posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, zastanawiano się nad postępowaniem władz. Minister spraw

⁴³ AIPN By, 0085/241, t. 1, Informacja przekazana na piśmie przez TW „Zenon”, Bydgoszcz, 6 IV 1981 r., k. 162–164; AIPN By, 0085/241, t. 1, Informacja przekazana przez TW „Zenon”, Bydgoszcz, 8 IV 1981 r., k. 171; K. Osiński, P. Rybarczyk, *Kryzys bydgoski 1981...*, t. 1, s. 73–74.

⁴⁴ K. Osiński, *Zarys dziejów...*, s. 57–58.

⁴⁵ *Posiedzenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” 23–24 marca 1981 r.*, Warszawa 1986, s. 1, 3–109. Zob. również: *Dokumenty KKP (19 XI 1980 – 4 VI 1981)*, Gdańsk 1981, s. 47; K. Osiński, P. Rybarczyk, *Kryzys bydgoski 1981...*, t. 1, s. 137–143.

wewnętrznych Mirosław Milewski mówił: „trudno ocenić, czy 23 marca dojdzie do strajku generalnego, jak straszą. Wiele będzie zależało od przebiegu i ustaleń rozmów w niedzielę. Jeśli do strajku dojdzie, to będzie on ogłoszony etapowo i raczej na kilka godzin jako strajk ostrzegawczy pozwalający na demonstrowanie siły »S[olidarności]« i jej wpływu na społeczeństwo. Niepokojące są sygnały, że wiele ośrodków studenckich przygotowuje gotowość strajkową. Są sygnały o możliwości okupacji budynków państwowych w Gorzowie oraz w kilku gminach”⁴⁶. Z jego wypowiedzi jasno wynikało, że władze przestraszyły się rozwoju sytuacji w Bydgoszczy i nie wiedziały, jak ją rozwiązać. Stanisław Kociołek proponował, aby władze podjęły zdecydowane działania propagandowe, które zakończą dyskredytowanie przez „Solidarność” partii i MSW. Zgłosił pomysł, aby akcję milicji przedstawiać jako odpowiedź na działania „Solidarności”, której przedstawiciele zamierzali okupować kolejny budynek użyteczności publicznej. Wtórował mu Kazimierz Barcikowski, który podkreślał, że „siły porządkowe działały zgodnie z przepisami prawa, zostały wezwane przez władze. Prokuratura powinna wydać oświadczenie, że nie wolno okupować gmachów publicznych, a naruszający ten porządek muszą się liczyć z konsekwencjami”. Stanisław Kania pytał natomiast o to, jakie działania zabezpieczające podjęto w celu zapewnienia zaopatrzenia ludności w żywność na wypadek strajku powszechnego, funkcjonowania handlu, komunikacji, łączności, transportu itp. Tadeusz Grabski nawoływał do wezwania na pomoc wojska. Na możliwość takiego rozwiązania zwrócił również uwagę Stanisław Kania⁴⁷.

Trudno powiedzieć, czy wojsko miało – w zamyśle prominentów partyjnych – jedynie pomagać przezwyciężyć problemy z zaopatrzeniem ludności w żywność, czy też było to wezwanie wojska, aby siłą zaprowadziło porządek w kraju. W przypadku tego drugiego wariantu byłoby to nawoływanie do wprowadzenia w Polsce stanu wojennego⁴⁸. Jak wiadomo, pierwsze plany jego wprowadzenia opracowano jeszcze jesienią 1980 r. w odpowiedzi na bunt społeczeństwa, jaki miał miejsce latem tr. Już w październiku opracowano pierwszą z list osób przeznaczonych do internowania (w tym czasie znajdowały się na niej 1173 osoby z całego kraju)⁴⁹. W kolejnych miesiącach listy te modyfikowano, umieszczając na nich następne osoby. Co ciekawe, akcja internowań nosiła pierwotnie kryptonim „Wiosna”, a to może sugerować, że plan miał być zrealizowany właśnie wiosną 1981 r. Sugestię taką odnaleźć można również w słowach Ryszarda Kuklińskiego. Na kartach jego *Wojny z narodem* czytamy: „około 10 grudnia [1980 r.] we wszystkich komórkach zajmujących się przygotowaniem do wprowadzenia tego stanu rozpoczęto generalną nowelizację i uszczegółowienie planów z takim wyliczeniem, aby można je było wprowadzić w życie na wiosnę

⁴⁶ Protokół nr 79 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 21 marca 1981 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 288.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 287.

⁴⁸ Na problem ten już wcześniej zwracali uwagę prof. Antoni Dudek (*Bydgoska łamigłówka...*, s. 141–150) i prof. Andrzej Paczkowski („Wydarzenia bydgoskie” w strategii walki z „Solidarnością”..., s. 33–42).

⁴⁹ AIPN, 0236/453, Zestawienie liczbowe osób przewidywanych do izolacji na wypadek stanu wyjątkowego, Warszawa, 31 X 1980 r., k. 12; AIPN, 0236/453, Pismo dyrektora Biura Śledczego MSW do Ministra Spraw Wewnętrznych, Warszawa, 3 XI 1980 r., k. 11.

roku 1981”⁵⁰. Zapewnienie o gotowości wprowadzenia stanu wojennego na wiosnę widnieje w jednym z dokumentów pochodzących z 16 marca 1981 r. Zapisano w nim m.in., że „istniejący stan przygotowań MON i MSW pod względem formalno-prawnym oraz użycia sił i środków – łącznie z przeprowadzeniem akcji internowania – czyni w zasadzie oba resorty zdolnymi do podjęcia działań na wypadek wprowadzenia stanu wojennego”⁵¹. W dokumencie tym zaakcentowano jednocześnie konieczność przeprowadzenia kampanii propagandowej, bez której niemożliwe było – zdaniem autora dokumentu – „oswojenie” społeczeństwa ze zwiększoną obecnością wojska w życiu społeczno-politycznym kraju. Nie bez znaczenia były również trwające od 16 marca manewry wojsk Układu Warszawskiego o kryptonimie „Sojuz ‘81”, w trakcie których prawdopodobnie chciano przećwiczyć niektóre aspekty wprowadzenia w Polsce stanu wojennego.

W tym miejscu można też zapytać o to, jaki był wpływ „kryzysu bydgoskiego” na realizację operacji „Wiosna”. Wiele wskazuje bowiem na to, że zdarzenia te spowodowały wycofanie się władz z bezpośredniej konfrontacji z „Solidarnością” i przełożenie wprowadzenia stanu wojennego na później. Podstawowa dokumentacja związana z wprowadzeniem stanu wojennego była gotowa już w marcu 1981 r. Wydaje się jednak, że władze nie były wówczas jeszcze w pełni gotowe na wcielenie tego planu w życie. Skala protestów społecznych po wydarzeniach z 19 marca w Bydgoszczy ukazała poparcie Polaków dla „Solidarności” i uświadomiła władzom, że w przypadku siłowego rozwiązania kryzysu dojść może do jeszcze większego zaognienia sytuacji. 29 marca przedstawiciele kierownictwa MSW zastanawiali się nad sposobem przeprowadzenia akcji „Wiosna” i doszli do następującego wniosku: „akcja internowania przeprowadzona w warunkach powszechnego strajku okupacyjnego może nie osiągnąć pożądanych rezultatów z uwagi na wyeliminowanie lub co najmniej ograniczenie czynnika zaskoczenia. Wpłyne to na zmniejszenie skuteczności akcji”⁵². Pod koniec marca władze zaczęły się więc wycofywać z pomysłu wprowadzenia wiosną stanu wojennego, niemniej potajemnie kontynuowano przygotowania do jego wprowadzenia w późniejszym czasie. Prace te były szczególnie intensywne na początku kwietnia, a więc już po oficjalnym podpisaniu porozumienia pomiędzy stronami konfliktu⁵³.

W trakcie negocjacji z władzami przedstawicielom „Solidarności” miano zresztą sugerować, że w przypadku ogłoszenia strajku generalnego dojść może do wprowadzenia stanu wojennego⁵⁴. Informacja ta – jakkolwiek trudna w ówczesnych warunkach do zweryfikowania – z pewnością wpłynęła na przebieg pertraktacji i skłoniła strony do zawarcia kompromisu. Porozumienie podpisano 30 marca 1981 r. w Warszawie⁵⁵. Władze przyznały w nim, że podczas sesji WRN nie zachowano wszystkich

⁵⁰ R. Kukliński, *Wojna z narodem widziana od środka*, Paryż 1987, s. 31.

⁵¹ AIPN, 113/37, Notatka służbowa płk. Jana Wasiluka na temat przygotowań do wprowadzenia w Polsce stanu wojennego, Warszawa, 16 III 1981 r., k. 5–8.

⁵² AIPN, 0236/453, Notatka dla dyrektora Zarządu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych płk. Bronisława Pawlikowskiego, Warszawa 29 III 1981 r., k. 72.

⁵³ Szerzej na ten temat: K. Osiński, P. Rybarczyk, *Kryzys bydgoski 1981...*, t. 1, s. 324–336.

⁵⁴ J. Holzer, „Solidarność” 1980–1981. *Geneza i historia*, Warszawa 1983, s. 140.

⁵⁵ Na temat przebiegu pertraktacji warszawskich i reakcji na podpisane porozumienie zob. M.F. Rakowski, *Czasy nadziei i rozczarowań...*, s. 155–168.

procedur, a użycie sił milicyjnych było sprzeczne z zasadami rozwiązywania konfliktów społecznych. Rząd wyraził ubolewanie z powodu wydarzeń w Bydgoszczy, obiecał znaleźć winnych i ich przykładowo ukarać. W zamian przedstawiciele NSZZ „Solidarność” postanowili odwołać zapowiadany na 31 marca strajk generalny⁵⁶. Na 31 marca i 1 kwietnia 1981 r. zwołano w Gdańsku posiedzenie KKP. Podczas zebrania kierownictwo związku miało przyjąć lub odrzucić wypracowane porozumienie. Obrady były bardzo burzliwe, ponownie ukazując rozbieżności i podziały w „Solidarności”. O występujących wówczas emocjach świadczyć może fakt, że w trakcie dyskusji Andrzej Gwiazda zrezygnował z funkcji wiceprzewodniczącego NSZZ „Solidarność” (rezygnacja ta nie została jednak przyjęta), Karol Modzelewski zrzekł się funkcji rzecznika prasowego związku, a Andrzeja Celińskiego odwołano z funkcji sekretarza KKP. Ostatecznie udało się jednak osiągnąć kompromis i większość członków KKP przyjęła uchwałę o odwołaniu strajku generalnego, a tym samym zaakceptowała treść „porozumienia warszawskiego”⁵⁷.

W ten sposób zakończył się pewien okres w dziejach PRL, który jest nazywany „kryzysem bydgoskim”. Nie oznacza to bynajmniej, że temat „wydarzeń bydgoskich” zniknął zupełnie. Wielokrotnie powracał, a w regionie bydgoskim w sposób nieprzerwany był obecny praktycznie do wprowadzenia stanu wojennego. Po 13 grudnia 1981 r. natomiast pamięć o tych wydarzeniach integrowała działaczy „solidarnościowego” podziemia z Bydgoszczy.

⁵⁶ J. Holzer, „Solidarność” 1980–1981..., s. 140–143.

⁵⁷ Stenogramy gdańskiego posiedzenia KKP odnaleźć można w pracy: *Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ. Posiedzenie w dniach 31 III – 1 IV 1981 r....* Zob. również K. Osiński, P. Rybarczyk, *Kryzys bydgoski 1981...*, t. 1, s. 194–214.

I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” i jego rozpracowanie przez Służbę Bezpieczeństwa

I Krajowy Zjazd Delegatów

I Krajowy Zjazd Delegatów (KZD) NSZZ „Solidarność” należał do najważniejszych wydarzeń w okresie legalnej działalności związku. Jego kompetencje ustalił statut przyjęty 22 września 1980 r. Stanowił on, iż zjazd odbywa się raz na dwa lata i jest zwoływany przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”¹. Mieli w nim prawo uczestniczyć delegaci organizacji regionalnych związku wybrani podczas walnych zebrań, proporcjonalnie do liczby członków w poszczególnych regionach.

Termin oraz program I KZD przyjęto podczas obrad Krajowej Komisji Porozumiewawczej w dniach 24–26 lipca 1981 r. Zjazd zaplanowano w dniach 5–7 września (pierwsza tura) oraz 26 września – 3 października 1981 r. (druga tura)² – przerwa między nimi wynikała z konieczności zatwierdzenia poprawek do statutu przez regiony związku. Ostatecznie obie tury trwały o kilka dni dłużej – zjazd odbył się w dniach od 5 do 10 września oraz od 26 września do 7 października 1981 r. w hali „Olivii” w Gdańsku.

Jak wynika z danych Krajowej Komisji Wyborczej (KKW), na I KZD wybrano początkowo 896 delegatów, przy czym do jego rozpoczęcia mandat odebrało 865³. Między turami zostały rozpatrzone odwołania zarządów regionów od decyzji KKW. W związku z decyzją KKW z 30 sierpnia i decyzjami Walnego Zebrania Delegatów Regionu Ziemia Łódzka, jakie odbyło się między turami zjazdu, KKW przyznała jeszcze dwa dodatkowe mandaty temu regionowi. W ten sposób liczba przyznaczonych mandatów wyniosła ostatecznie 898⁴. Delegaci reprezentowali 42 organizacje – 38 regionów oraz cztery inne struktury regionalne⁵. Według danych MSW najwięcej delegatów wybrano w regionie śląsko-dąbrowskim – 106, regionie Mazowsze – 91 i regionie Dolny

¹ Dopuszczono również możliwość zwołania nadzwyczajnego zjazdu – na wniosek co najmniej 1/3 zarządów regionalnych. Do jego kompetencji należało: uchwalanie zmian statutu, uchwalanie ogólnego programu działania związku, ustalanie górnej i dolnej granicy składek członkowskich, wybór członków Komisji Krajowej oraz Komisji Rewizyjnej, rozpatrywanie sprawozdań Komisji Krajowej oraz Komisji Rewizyjnej.

² Komunikat o posiedzeniu KKP w dniach 24–26 lipca 1981 r. [w:] *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” 1980–1981*, wybór M. Owsiniński, wstęp i oprac. T. Kozłowski, Warszawa 2012, s. 234.

³ Protokół Komisji Mandatowo-Wyborczej 5 września 1981 r. [w:] *I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Stenogramy*, t. 1: *I tura*, oprac. i red. G. Majchrzak, J.M. Owsiniński, Warszawa 2011, s. 147.

⁴ Komunikat nr 4 Komisji Mandatowo-Wyborczej [w:] *I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Stenogramy*, t. 1: *II tura*, oprac. i red. G. Majchrzak, J.M. Owsiniński, Warszawa 2013, s. 202. Delegatów mogło zostać wybranych więcej, gdyż w regionie Podbeskidzie przyznano jedynie 20 z 22 przysługujących mu mandatów (A. Kasprzykowski, D. Węgrzyn, *NSZZ „Solidarność” Region Podbeskidzie* [w:] *„Solidarność” 1980–1989*, t. 6: *Wielkopolska południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Wąligóra, Warszawa 2010, s. 688).

⁵ Były to: Międzyzakładowy Komitet Założycielski (MKZ) Kędzierzyn-Koźle, MKZ Ziemia Kutnowska i MKZ Nysa oraz okręg Konfederacja Tarnobrzaska (zob. *Sprawozdanie Krajowej Komisji Wyborczej*, „AS. Biuletyn pism związkowych i zakładowych”, 31 VIII – 3 IX 1981 r., s. 303–305).

Śląsk – 92, a najmniej osób reprezentowało Nysę i Federację Tarnobrzeską (po dwóch) oraz Kędzierzyn-Koźle, ziemię kutnowską i Chełm (3)⁶.

W I KZD mogli też brać udział: goście (w tym doradcy i eksperci „Solidarności”), przedstawiciele środków masowego przekazu (na podstawie zaproszeń i akredytacji wydawanych przez Biuro Organizacyjne Zjazdu) oraz członkowie związku (na podstawie kart wstępu). Wśród nich znalazło się kilkaset osób z zagranicy⁷. Obrady były też transmitowane (za pomocą głośników) na zewnątrz.

Przebieg zjazdu był szczegółowo relacjonowany przez prasę związkową (na czele z „Tygodnikiem Solidarność”, którego nakład wzrósł z 500 tys. do miliona egz.), solidarnościowe agencje (Biuro Informacji Prasowej „Solidarności” – BIPS, Agencję Prasową „Solidarności”) oraz rejestrowany przez związkowe radio (Radiowa Agencja „Solidarność” z Gdańska, Radio „Solidarność” Regionu Mazowsze Redakcja Programów dla Radiowców Zakładowych i Sekcja Radiowa NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk), a także nagrywany przez Agencję Telewizyjną, działającą w ramach BIPS. Wychodziły też specjalna gazeta zjazdowa „Głos Wolny” oraz jej anglojęzyczna mutacja „Congress Post”.

Godna podkreślenia jest wysoka frekwencja podczas obrad. Pierwszego dnia zjazdu w sesji przedpołudniowej udział brało 814 delegatów⁸, następnego ranka – 818⁹, trzeciego dnia – 832¹⁰, czwartego – 760¹¹, a w inauguracji drugiej tury uczestniczyło 824¹² – co oznacza, że frekwencja wynosiła (z wyjątkiem 8 września) około 90%. Świadczy to o dużej dyscyplinie delegatów oraz wadze, jaką przykładali do zjazdowych obrad.

I Krajowy Zjazd Delegatów odbywał się w atmosferze pełnej demokracji, był wręcz prawdziwym festiwalem wolności, czego efektem były łamanie porządku obrad, odstępowanie od wytyczonych wcześniej kierunków dyskusji, liczne repliki i kontrrepliki, a przede wszystkim przedłużanie czasu obrad¹³. Delegaci, zwłaszcza podczas pierwszej tury, mieli ogromne trudności z przystosowaniem się do reguł zjazdowych. Ponadto prezydium I KZD prowadziło obrady, przynajmniej w opinii samych delegatów, bezplanowo i nieumiejętnie¹⁴.

⁶ Zob. *Ludzie „Solidarności”. Informator o delegatach na I Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność” – MSW Biuro „C”*, oprac. M. Piotrowski, Lublin 2002.

⁷ Jak wynika ze sporządzonego w 1983 r. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych informatora zatytułowanego *Akredytacje zagraniczne przy I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” – Gdańsk, wrzesień–październik 1981 r.* akredytację otrzymało 501 osób (ponad 90% z państw kapitalistycznych), w tym 326 osób z prasy, radia i telewizji (zob. Archiwum IPN w Warszawie [AIPN], IPN BU, 0397/443, t. 1).

⁸ Protokół Komisji Mandatowo-Wyborczej 5 września 1981 r. [w:] *I Krajowy Zjazd Delegatów...*, s. 147.

⁹ Protokół nr 2 i komunikat nr 2 Komisji Mandatowo-Wyborczej, w tym sprawa 4 mandatów regionu Zielona Góra [w:] *I Krajowy Zjazd Delegatów...*, s. 248.

¹⁰ Protokół nr 3 Komisji Mandatowo-Wyborczej [w:] *I Krajowy Zjazd Delegatów...*, s. 380.

¹¹ *Ibidem*, s. 517.

¹² Protokół nr 12 Komisji Mandatowo-Wyborczej [w:] *I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Stenogramy*, t. 1: *II tura...*, s. 658. Z pozostałych dni brak danych.

¹³ Według Jerzego Holzera decydujący wpływ na przedłużenie obrad miały: „zarówno potrzeba demokratycznej dyskusji nad podstawowymi problemami, jak brak doświadczeń w demokratycznym procedowaniu i zdeformowana przez poprzednie dziesięciolecia kultura życia społecznego” (J. Holzer, *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Warszawa 1990, s. 268).

¹⁴ B. Kaliski, „*Antysocjalistyczne zbiorowisko?* I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”, Warszawa 2003, s. 50.

W trakcie zjazdu uwidoczniła się różnica między częścią kierownictwa związku i doradcami a działaczami szczebla lokalnego, którzy dążyli do zajęcia bardziej bezkompromisowego stanowiska wobec przedstawicieli aparatu władzy. Znalazło to m.in. wyraz w żądaniu usunięcia z aneksu do statutu związku zapisu o przewodniej roli PZPR – zgłoszona propozycja ostatecznie nie została nawet poddana pod głosowanie. Innym przejawem rozbieżności poglądów był konflikt dotyczący kwestii odrzucenia rządowego projektu ustawy o samorządzie pracowniczym. Z pewnością najgłośniejszy spór podczas I KZD toczył się o podziękowania dla Komitetu Obrony Robotników (KOR), który podczas zjazdu ogłosił zakończenie swej działalności. 29 września (czwartego dnia drugiej tury) Andrzej Sobieraj z Radomia zgłosił projekt uchwały w tej sprawie. W odpowiedzi delegat regionu Mazowsze Paweł Niezgodzki wystąpił z własną kontruchwałą, w której proponował ogólnikowe omówienie rodowego i historycznego „Solidarności”, bez wymieniać KOR. Po zaślabnięciu innego delegata z regionu Mazowsze, członka Komitetu Samoobrony Społecznej (KSS) „KOR” Jana Józefa Lipskiego, obrady przerwano. Do kwestii tej powrócono dopiero ostatniego dnia obrad, kiedy to przegłosowano projekt radomski¹⁵.

Atmosferę I KZD podgrzewały swoimi działaniami władze, np. ogłaszając 3 października, rzekomo w uzgodnieniu z kierownictwem „Solidarności”, podwyżkę cen papierosów. Jednak mimo rosnącej w związku niechęci do władz i przekonania o niemożności zawarcia z nimi rzetelnego porozumienia wybrane podczas drugiej tury zjazdu nowe kierownictwo NSZZ „Solidarność” (Komisja Krajowa – KK) pozostało pod kontrolą skrzydła umiarkowanego, wciąż liczącego na kompromis¹⁶. Duży wpływ na to miał (ponowny) wybór Lecha Wałęsy na przewodniczącego (otrzymał ponad 55% głosów), który miał decydujący wpływ na skład Prezydium KK.

Z drugiej strony podczas zjazdu sformułowano nową definicję związku jako ruchu społecznego, którego celem jest stopniowa zmiana systemu polityczno-ekonomicznego państwa¹⁷. Ponadto mimo licznych sporów (głównie, co trzeba podkreślić, o taktykę działania) I KZD okazał się manifestacją jedności związku.

W historii Polski I KZD był też jednym z najbardziej pracowitych gremiów – w czasie trwających osiemnaście dni obrad przyjął ponad siedemdziesiąt dokumentów (przy bardzo złożonej procedurze¹⁸), uchwalił poprawki do statutu i wybrał naczelne władze związku (przewodniczącego, Komisję Krajową i Krajową Komisję

¹⁵ O ostrości sporu i towarzyszących mu emocjach świadczy również fakt, że Niezgodzki zgłaszający propozycję konkurencyjnej uchwały miał nawet zostać opluty przez jedną ze swych przeciwniczek. Tak naprawdę całe zamieszanie było wynikiem przeniesienia sporu między „kornikami” (działaczami KOR) i „prawdziwkami” (prawdziwymi Polakami, którym zarzucano nacjonalizm, a nawet antysemityzm) w warszawskiej „Solidarności” na forum ogólnokrajowe.

¹⁶ A. Dudek, *Dzieje dziesięciomilionowej „Solidarności” (1980–1981)* [w:] *Droga do niepodległości. „Solidarność” 1980–2005*, Warszawa 2005, s. 44, 46.

¹⁷ B. Kaliski, *„Antysocjalistyczne zbiorowisko”?*..., s. 10.

¹⁸ Zgodnie z przyjętą procedurą projekty uchwał były odczytywane przez przewodniczącego Komisji Uchwał i Wniosków (KUiW) lub osobę prowadzącą „dany temat”. Następnie delegaci mogli zgłaszać poprawki i „inne propozycje” do komisji. Na tej podstawie KUiW przygotowywała drugi projekt (lub projekty), który był odczytywany przez przewodniczącego komisji z trybuny zjazdowej i po dyskusji poddawany pod głosowanie (H. Wujec, *Głos do „historycznego Połania”*, „Warszawskie Zeszyty Historyczne” 1989, z. 3, s. 110).

Rewizyjną). Do najważniejszych dokumentów uchwalonych podczas I KZD należały: uchwała programowa (szczególnie część VI *Rzeczpospolita Samorządna*)¹⁹, *Posłanie I Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” do ludzi pracy Europy Wschodniej*²⁰, uchwała w sprawie obrony samorządu pracowniczego²¹ oraz deklaracja I Zjazdu Delegatów²². Najgłośniejszym spośród nich było *Posłanie*, w którym wyrażano poparcie dla osób walczących o niezależne związki zawodowe w państwach bloku wschodniego. Stało się ono przedmiotem ostrych ataków ze strony peerelowskiej propagandy, zaś w krajach socjalistycznych (zwłaszcza w Związku Radzieckim) organizowano „spontaniczne” wiece, na których je potępiano jako przejaw mieszania się w wewnętrzne sprawy innych państw.

Działania Służby Bezpieczeństwa

Do I KZD starannie przygotowała się również władza. Organizowano specjalne zespoły na szczeblu centralnym, działania prowadziły rząd i poszczególne ministerstwa, zmobilizowano terenowe instancje partii, prasę, radio i telewizję. Przykładowo Komitet Centralny PZPR powołał zespół koordynacyjny do spraw pracy polityczno-wychowawczej (w jego skład wszedł m.in. minister spraw wewnętrznych), który miał wypracować odpowiednie działania partyjno-polityczne.

W działalność władz zaangażował się oczywiście także resort spraw wewnętrznych. W związku ze zjazdem Służba Bezpieczeństwa prowadziła działania na trzech szczeblach. Zabezpieczenie samego zjazdu powierzono Komendzie Wojewódzkiej MO w Gdańsku (sprawa kryptonim „Sejmik”), niezależnie od niej na szczeblu centralnym działała specjalnie powołana grupa operacyjna i wreszcie działania wobec delegatów w myśl wytycznych z Warszawy prowadziły komendy wojewódzkie MO w całym kraju²³.

3 września 1981 r. zastępca naczelnika Wydziału III Departamentu III „A” MSW złożył wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej kryptonim „Debata”, który został zatwierdzony jeszcze tego samego dnia. W jej ramach zamierzano prowadzić działania w celu: „1) ograniczenia negatywnego wpływu zjazdu na rozwój sytuacji społeczno-politycznej w kraju, 2) ograniczania wpływu KSS KOR, KPN, RMP, ROPCiO i innych oraz ekstremistów »Solidarności« na przebieg zjazdu, wypracowany program i dalszą działalność tego związku”²⁴.

¹⁹ Zawierała ona wizję demokratyzacji ustroju politycznego oraz uspołecznienia gospodarki (zob. *Statut, Uchwała programowa z Aneksm, Dokumenty Zjazdu*, Gdańsk 1981, s. 19–61).

²⁰ Zob. *ibidem*, s. 94. Jak twierdzi Jerzy Holzer, uchwaleniem *Posłania* zjazd przekroczył pewną barierę psychiczną. W kilku wystąpieniach domagano się rychłych demokratycznych wyborów do Sejmu (J. Holzer, *Solidarność 1980–1981...*, s. 270).

²¹ Zob. *Statut, Uchwała...*, s. 93–94.

²² Zob. *ibidem*, s. 101.

²³ W swoim artykule (ze względu na obszerność omawianego zagadnienia) ograniczę się do działań prowadzonych na szczeblu centralnym. O operacji prowadzonej w Gdańsku szerzej: S. Cenkiewicz, *Służba Bezpieczeństwa wobec I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”*, „Arcana” 2003, nr 3/4, s. 95–125 oraz *idem*, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 462–508.

²⁴ AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 1 cz. 1, Wniosek na wszczęcie sprawy obiektowej kryptonim „Debata” na I Krajowy Zjazd [Delegatów] NSZZ „Solidarność”, 3 IX 1981 r., k. 2.

Jednak SB działania związane z I KZD prowadziła oczywiście już na długo przed jego rozpoczęciem. Przykładowo 30 lipca 1981 r. naczelnikom wydziałów III „A” komend wojewódzkich MO w całym kraju zalecono „wzmoczenie pracy operacyjnej na odcinku pozyskania nowych osobowych źródeł informacji spośród delegatów” wybranych na zjazd.

27 sierpnia 1981 r. minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak wydał decyzję nr 0015/81, na mocy której powołał grupę operacyjną „w celu koordynacji zadań związanych z zabezpieczeniem Zjazdu NSZZ »Solidarność« przed działaniami niezgodnymi z obowiązującym porządkiem prawnym”²⁵. Kierownikiem grupy został wiceminister spraw wewnętrznych Adam Krzysztoporski, a jego zastępcą dyrektor Departamentu III „A” Władysław Ciastoń²⁶.

Dwa dni wcześniej, 25 sierpnia 1981 r., Wydział III Departamentu III „A” MSW przygotował plan działań operacyjnych w związku ze zjazdem. Uznano, że działania te powinny koncentrować się na: „zminimalizowaniu społecznego znaczenia i ograniczeniu negatywnego wpływu zjazdu na rozwój sytuacji społeczno-politycznej w kraju; ograniczeniu wpływów KSS KOR, KPN, RMP ROPCiO itp. oraz ekstremistów w związku na przebieg, decyzje zjazdu i dalszą działalność »Solidarności«; sprowadzeniu »Solidarności« do działalności związkowej, zgodnej ze statutem”. Departamentowi I MSW (wywiadowi) powierzono: rozpoznanie zaproszonych na zjazd korespondentów oraz przedstawicieli zagranicznych central związkowych, ograniczenie (we współpracy z Biurem Paszportów MSW) przyjazdu tych spośród nich, którzy mieli reprezentować „kierunki antysocjalistyczne” oraz minimalizowanie (we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych) wydzźwięku zjazdu poza granicami PRL. Departament II (kontrwywiad) otrzymał zadania: wzmoczenia kontroli operacyjnej przedstawicielstw dyplomatycznych i pracowników służb specjalnych oraz ograniczenia napływu literatury bezdebitowej. Miał też prowadzić kontrolę operacyjną dziennikarzy zagranicznych, „Interpressu” oraz urządzeń poligraficznych, a także ujawniać udział w zjeździe delegacji reprezentujących zachodnie organizacje (ośrodki) antykomunistyczne i antypolskie oraz inspirować korespondentów zagranicznych do dyskredytowania (we współpracy z Departamentem I) „postaw ekstremistycznych” wybranych delegatów. Z kolei Departamentowi III MSW zalecano objęcie wzmoczoną kontrolą operacyjną działaczy KSS „KOR”, KPN, RMP, ROPCiO i innych ugrupowań opozycyjnych aktywnych w gremiach kierowniczych i doradczych związku oraz rozpoznanie inicjatorów tworzenia nielegalnych partii politycznych (Polskiej Partii Pracy, Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiej Partii Demokratycznej, Polskiej Partii Socjaldemokratycznej). Departament IV MSW przy

²⁵ AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 9, Decyzja nr 0015/81 ministra spraw wewnętrznych z 27 VIII 1981 r. w sprawie powołania grupy operacyjnej, k. 2.

²⁶ W jej skład weszli również Fabian Dmowski (zastępca dyrektora Departamentu I MSW), Stanisław Groniecki (zastępca dyrektora Departamentu II MSW), Stefan Rapalo (zastępca dyrektora Departamentu III MSW), Józef Sasin (zastępca dyrektora Departamentu III „A” MSW), Czesław Wiejak (zastępca dyrektora Departamentu IV MSW), Mieczysław Fedyna (zastępca dyrektora Departamentu Techniki MSW), Zdzisław Jaworski (zastępca dyrektora Biura „B” MSW), S. Galarcki (zastępca dyrektora Biura Ruchu Drogowego KG MO). Funkcję sekretarza powierzono Edwardowi Kasperskiemu. Zob. *ibidem*.

„wykorzystaniu posiadanych możliwości do oddziaływania poprzez doradców »Solidarności« ze środowiska katolickiego” miał wpływać na spokojny przebieg oraz „ukierunkowanie zjazdu na działalność czysto związkową”. Departamentowi Techniki MSW nakazano: „zabezpieczenie” techniczno-operacyjne obrad zjazdu, miejsc, skąd korespondenci zagraniczni będą przekazywać wiadomości oraz wszelkich innych wskazanych przez pionery operacyjne oraz zapewnienie kontroli środków przekazu w regionalnych siedzibach „Solidarności”. Natomiast przed Biurem „W” MSW postawiono zadanie rozpoznawania (ze wzmoczoną uwagą) nastrojów społecznych (oczywiście w związku ze zjazdem). Biuro „B” MSW miało z kolei realizować zadania zlecone przez pionery operacyjne, w tym udzielić pomocy technicznej i personalnej Wydziałowi „B” KW MO w Gdańsku²⁷.

Jednak główny ciężar działań spoczął na Departamencie III „A” MSW. Miał on: prowadzić pracę operacyjną wśród delegatów, oddziaływać na przebieg zjazdu poprzez swoją agenturę, wykorzystywać „inne możliwości operacyjne” do eliminowania ze związku lub ograniczenia w nim roli najbardziej radykalnych działaczy i doradców oraz zmniejszania wpływu KSS „KOR”, prowadzić „działania operacyjne poprzez wytypowane duże zakłady pracy”. Temu pierwszemu zadaniu służyć miało: dalsze rozpoznawanie delegatów (w tym opracowywanie szczegółowych charakterystyk biograficzno-operacyjnych) oraz ustalanie z jednej strony osób „inspirowanych” przez KOR i radykalnych działaczy związku, a z drugiej strony grupy delegatów prezentujących poglądy odmienne, a także kontynuowanie typowania kandydatów na tajnych współpracowników, prowadzenie dialogów operacyjnych i pozyskiwanie delegatów „prezentujących odmienne stanowiska do działaczy ekstremalnych, związanych z KSS KOR”²⁸. Stosowne zalecenia przygotowano również dla resortowej agentury.

W okresie przygotowań do I KZD, SB na dużą skalę prowadziła tzw. działania specjalne, np. 27 sierpnia 1981 r. do 116 delegatów rozesłano apel rzekomego Komitetu Założycielskiego Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Etatowych NSZZ „Solidarność” z prośbą o zajęcie się problemami socjalnymi zrzeszonych w tej strukturze członków²⁹. Dzień później do 186 delegatów wysłano dokument zatytułowany *Niepotrzebni nie chcą odejść* wymierzony przeciwko Andrzejowi Rozpłochowskiemu, którego zaatakowano za „awanturniczą i rozłamową działalność” w czasie wyborów władz regionalnych³⁰. Z kolei 31 sierpnia do 50 delegatów przesłano list z informa-

²⁷ AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 1 cz. 2, k. 3–8; Archiwum IPN Oddział w Gdańsku (AIPN Gd), IPN Gd, 003/166, t. 1, Plan działań operacyjnych w związku z I Krajowym Zjazdem [Delegatów] NSZZ „Solidarność”. Wydział III Departamentu III „A” MSW, 25 VIII 1981 r., k. 151–156.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ Apel rozesłano z Wrocławia do delegatów reprezentujących województwa: elbląskie, jeleniogórskie, radomskie, rzeszowskie, śląskie, szczecińskie i zielonogórskie. Wysłano go również do pięciu redakcji („Tygodnika Solidarność”, „Jedności”, „Życia Warszawy”, „Polityki” oraz Dziennika Telewizyjnego). Miał on na celu „propagowanie idei utworzenia takiej agendy w łonie »Solidarności«” (AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 1 cz. 2, k. 1). Treść apelu zob. *ibidem*, k. 12.

³⁰ Starannie dobrano w tym celu fragmenty z pism związkowych z regionu śląsko-dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”. Materiały rozsyłał Wydział III „A” KW MO w Katowicach na adresy dostarczone przez Wydział III Departamentu III „A” MSW. Przesłano je do delegatów z województw: białostockiego, bielsko-bialskiego, bydgoskiego, ciechanowskiego, kieleckiego, koszalińskiego, krakowskiego, poznańskiego, skierniewickiego i siedleckiego (AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 1 cz. 2, k. 9). Treść materiałów zob. *ibidem*, k. 10.

cją o organizowaniu przez Roberta Kaczmarka, członka Prezydium Zarządu Regionu Małopolska, ataku na pozycję Lecha Wałęsy i propagowaniu kandydatury Andrzeja Gwiazdy na przewodniczącego związku³¹. Trzy dni później ten sam list skierowano do czterech komisji zakładowych w Gdańsku (w tym do Stoczni im. Lenina, której pracownikiem był Wałęsa) oraz Zarządu Regionu Gdańsk³².

Działania specjalne kontynuowano również w czasie samego zjazdu. Podczas I tury poinformowano Wałęsę (drogą operacyjną) o agitacji prowadzonej przeciwko niemu przez część delegatów i gości. 8 września rozprowadzono ulotki „atakujące manipulatorskie posunięcia grupy korowskiej i demaskujące antyrobotnicze cele A[ndrzeja] Gwiazdy, Zbigniewa Bujaka i innych radykałów »Solidarności«”. W tym samym dniu na terenie Gdańska (w tym w hali „Olivii”) rozkolportowano ulotki i wykonano napisy skierowane przeciwko niektórym działaniom związku uznawanym przez władze za niekorzystne (m.in. napis o treści: „TV własnością narodu, a nie »Solidarności«”)³³.

Nie zapomniano również o działalności dezintegracyjnej. Osobowym źródłem informacji SB miało udać się m.in. doprowadzić do rozbieżności w poglądach delegatów z regionów: środkowo-wschodniego, Toruń, ziemia radomska i Górny Śląsk, w kwestii wyboru przewodniczącego związku (inteligencja przeciw, a „nurt robotniczy” za Wałęsą). Raportowano też, że udało się pogłębić sprzeczności między stanowiskiem dużych i małych regionów³⁴.

Służba Bezpieczeństwa zbierała informacje o składzie poszczególnych komisji i zespołów tematycznych³⁵. Zachowały się tworzone na bieżąco przez funkcjonariuszy SB charakterystyki czołowych przedstawicieli organów zjazdowych (np. przewodniczących komisji, przewodniczącego, wiceprzewodniczących i sekretarzy prezydium). Części osobowych źródeł informacji SB spośród delegatów udało się wejść w skład utworzonych podczas zjazdu komisji problemowych i zespołów tematycznych. W skład komisji programowej wszedł TW „Grażyna” (Eligiusz Naszkowski). W zespole „stabilizacja gospodarcza, reforma gospodarcza, samorząd pracowniczy” znalazł się TW „Rafał”. Z kolei wśród członków komisji mandatowo-wyborczej znalazł się TW „Dorn” (Andrzej Cierniewski), a w statutowej – TW „Władek” (Paweł Lipski). Tajny współpracownik „Kamil” (Franciszek Skwierczyński) znalazł się w zespole „związek wobec władz państwowych i PZPR, a KO „CZ” (Zygmunt Ciechorski) w „komisji samorządności”³⁶. Warto tu nadmienić, że w wyniku działań SB na delegatów miało

³¹ List miał zostać rzekomo nadany przez delegata na zjazd z Huty im. Lenina. Przesłano go do delegatów z województw: bielsko-bialskiego, bydgoskiego, krakowskiego, radomskiego oraz wybranych delegatów z województw rzeszowskiego i przemyskiego, których uznano za „przychylnych Wałęsie i mogących podjąć się jego obrony” (AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 1 cz. 2, k. 11). Treść listu zob. *ibidem*, k. 12.

³² AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 1 cz. 2, k. 25.

³³ AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 1 cz. 2, k. 27–28. Działania specjalne realizowane podczas pierwszej tury obrad I Krajowego Zjazdu [Delegatów] NSZZ „Solidarność”, 9 IX 1981 r.

³⁴ AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 1 cz. 2, Działania specjalne realizowane podczas pierwszej tury obrad I Krajowego Zjazdu [Delegatów] NSZZ „Solidarność”, 9 IX 1981 r., k. 28.

³⁵ Zob. np. AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 1 cz. 2, Skład Komisji Zjazdowej (organizacja II tury zjazdu „Solidarność”) uzupełniony przez osoby wyłonione spośród zespołów tematycznych, b.d., k. 333–338.

³⁶ Plan dalszych działań Służby Bezpieczeństwa w związku z I Krajowym Zjazdem Delegatów NSZZ „Solidarność” z 17 września 1981 r. [w:] G. Majchrzak, *Kontakt operacyjny „Delegat” vel „Libella”*, Warszawa 2009, s. 69.

zostać wybranych 38 tajnych współpracowników i 5 kontaktów operacyjnych (czyli – jeśli uznać te dane za wiarygodne – łącznie niespełna 5% delegatów)³⁷.

Pilnie śledzono przebieg zjazdu, np. w ostatnim dniu I tury (10 września) uwagę SB zwróciła przede wszystkim propozycja usunięcia ze statutu związku zapisu o kierowniczej roli PZPR. Stwierdzano, że choć wnioskodawcą był Lech Sobieszek z gdańskiej „Solidarności”, to inspiratorem propozycji oraz autorem wystąpienia Sobieszka miał być Andrzej Gwiazda. Za czynnie wspierających te propozycję uznano Jana Rulewskiego, Tadeusza Jedynaka i Patrycjusza Kosmowskiego. Relacjonowano też reakcje Jacka Kuronia i Lecha Wałęsy na tę propozycję. Ten pierwszy podczas spotkania z przewodniczącymi regionów 9 września miał stwierdzić, że „samo postawienie sprawy jest nieszczęściem dla związku”, a ponadto „będzie wiatrem w żagle strony rządowej”. Obawiał się on także, iż przyjęcie takiego zapisu spowoduje rozbitcie związku. Na tym samym spotkaniu swój sprzeciw zgłosił też Wałęsa, stwierdzając, że należy realizować działania „krok po kroku, a na kąpiel w Morzu Czarnym przyjdzie czas”. Funkcjonariusze SB informowali również, że źle zostało przyjęte ostentacyjne zachowanie Wałęsy (rzucanie mandatu, opuszczenie sali obrad) po ogłoszeniu niekorzystnego dla niego wyniku głosowania w sprawie statutowego zakazu łączenia stanowisk kierowniczych w związku. W przedostatnim dniu obrad I tury stwierdzano „wyraźne współdziałanie” pomiędzy delegatami regionów ziemia łódzka i Dolny Śląsk (m.in. uzgadnianie stanowisk między Andrzejem Słowikiem i Władysławem Frasyniukiem). Odnotowano też nasilenie działalności KPN i RMP. Informowano również o tym, że ekipa telewizyjna BIPS przystąpiła do rejestracji obrad oraz o powierzeniu dystrybucji kaset z zarejestrowanym materiałem przedstawicielom łódzkiej „Solidarności”. Wobec informacji, że Bogdan Lis „znajduje się prawdopodobnie w końcowej fazie przygotowań do przyjazdu i uczestnictwa w II turze zjazdu dysydenta, z któregoś kraju obozu socjalistycznego”, podjęto działania w celu ustalenia tej osoby³⁸.

Poprzez osobowe źródła informacji „odtworzano wszelkie negatywne zjawiska towarzyszące przebiegowi zjazdu”, podejmowano działania ofensywne w celu wzmocnienia pozycji Lecha Wałęsy³⁹ oraz w celu „ograniczenia wpływu tendencji radykalnych i podważenia celowości zajmowania się przez związek działalnością polityczną” (np. w związku z wnioskiem Sobieszka zalecano agenturze „urabianie wśród delegatów

Według innych danych w składzie komisji problemowych znalazło się siedmiu tajnych współpracowników (AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 1 cz. 1, Analiza materiałów operacyjnych w sprawie kryptonim „Debata” nr rej[estracyjny] 66477 dot. I Krajowego Zjazdu [Delegatów] NSZZ „Solidarność”, 9 X 1981 r., k. 44.). W dokumencie błędnie określono organy zjazdowe – mowa w nim o komisjach, zamiast zespołach. W przypadku KO „CZ” zapewne chodzi o zespół nr 5 – „stabilizacja gospodarcza, reforma gospodarcza, samorząd pracowniczy”, a konkretnie o podzespół „samorząd pracowniczy”.

³⁷ Plan dalszych działań Służby Bezpieczeństwa w związku z I Krajowym Zjazdem Delegatów NSZZ „Solidarność” z 17 września 1981 r. [w:] G. Majchrzak, *Kontakt operacyjny...*, s. 68.

³⁸ AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 1 cz. 2, Skład Komisji Zjazdowej (organizacja II tury zjazdu „Solidarność”) uzupełniony przez osoby wyłonione spośród zespołów tematycznych, b.d., k. 336–337.

³⁹ Działania te prowadzono m.in. przy pomocy wytypowanego do tego celu KO „Delegat” (czyli księdza Henryka Jankowskiego), który informował Wałęsę o zamiarach wobec jego osoby „działaczy ekstremistycznych i grup antypaństwowych”. Według SB o skuteczności tych działań miały świadczyć działalność kulturalowa Wałęsy oraz jego dwa pierwsze wystąpienia podczas zjazdu (G. Majchrzak, *Kontakt operacyjny...*, s. 20).

opinii, że wniosek ten jest niesłuszny i może doprowadzić do konieczności ponownego rejestrowania związku”⁴⁰). Przy wykorzystaniu osobowych źródeł informacji przeprowadzono też kombinację operacyjną dotyczącą planowanej poprawki do statutu zakazującej łączenia funkcji w związku⁴¹ oraz próbowano (bez powodzenia) wpływać na „sprowadzenie obrad na tematy czysto związkowe”. Dzięki ich pomocy rozpoznawano także plany działaczy KSS „KOR” i „działaczy ekstremistycznych” oraz prowadzono wśród nich „działania neutralizujące [...] polegające na obnażaniu ich faktycznych celów, zmierzających do przejęcia władzy w państwie” oraz „odzyskiwano część wydawnictw, zwłaszcza kolportowanych na zewnątrz sali obrad”⁴².

Do hali „Olivii” udało się SB wprowadzić (oczywiście „pod legendą”) dwóch pracowników operacyjnych, którzy weryfikowali doniesienia agentury oraz umożliwili dwukrotnie przerzut ulotek „demaskujących manipulowanie zjazdem przez działaczy ekstremistycznych i antysocjalistycznych”. Część z tysiąca ulotek rozkolportowano również w gdańskich zakładach pracy. Od drugiego dnia zapewniono (dzięki środkom techniki operacyjnej) „bieżący dopływ informacji z przebiegu obrad”⁴³.

Według ocen SB „uzyskano w miarę pełne rozpoznanie, przy uwzględnieniu trudności wynikających z rozmiaru tej imprezy”, w tym dysponowano informacjami o „najważniejszych negatywnych zjawiskach oraz w zasadzie odtworzono kulisy i mechanizm ich powstawania”. Nie osiągnięto jednak „pełnej skuteczności w oddziaływaniu na większą część delegatów”⁴⁴. W czasie I tury Służbie Bezpieczeństwa udało się „spowodować” jedynie siedemnaście „pozytywnych wystąpień i replik”⁴⁵. Okazało się, iż w atmosferze, w jakiej odbywał się I KZD, agentura „nie mogła szeroko proponować pozytywnego programu” – wystąpienia takie były bowiem przerywane przez obecnych na sali,

⁴⁰ W ocenie SB działania te miały doprowadzić do „przemilczenia tego problemu w toku dalszych obrad”.

⁴¹ Miała ona na celu „uwiarygodnienie przekazanych L[echowi] Wałęsie informacji o tym, że ekstrema i przedstawiciele grup antysocjalistycznych (m.in. Bujak, Kuroń, [Karol] Modzelewski, Rulewski) zamierzają pozbawić go faktycznego kierownictwa »Solidarności«”. W pierwszej fazie agentura SB wspierała propozycję zakazu łączenia funkcji. Dopiero „po nabraniu przekonania przez Lecha Wałęsę co do wiarygodności otrzymanych informacji” na temat prowadzonych przeciwko niemu działań zalecono osobowemu źródłom informacji poparcie jego stanowiska w tej sprawie. Ostatecznie poprawka ta została odrzucona.

⁴² Plan dalszych działań Służby Bezpieczeństwa w związku z I Krajowym Zjazdem Delegatów NSZZ „Solidarność” z 17 września 1981 r. [w:] G. Majchrzak, *Kontakt operacyjny...*, s. 68–71. W działaniach wymierzonych w działaczy uznanych za ekstremistów i w osoby związane z KOR wykorzystywano łącznie siedemnaście „sprawdzonych i do tego celu przygotowanych źródeł informacji” (AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 1 cz. 1, Analiza materiałów operacyjnych w sprawie kryptonim „Debata” nr rej[estracyjny] 66477 dot. I Krajowego Zjazdu [Delegatów] NSZZ „Solidarność”, 9 X 1981 r., k. 43).

⁴³ Plan dalszych działań Służby Bezpieczeństwa w związku z I Krajowym Zjazdem Delegatów NSZZ „Solidarność” z 17 września 1981 r. [w:] G. Majchrzak, *Kontakt operacyjny...*, s. 69.

⁴⁴ Ten brak skuteczności w działaniach SB miał wynikać z „dobrze zaplanowanego, zorganizowanego, silnego oddziaływania na delegatów ze strony ekstremy i grup antypaństwowych”. Miało ono według SB polegać nie tylko na bezpośrednich rozmowach czy wystąpieniach, lecz także na „wywieraniu presji psychicznej przez stosowanie chwytów propagandowo-emocjonalnych”. Uznano również, że nie bez wpływu były codziennie odprawiane nabożeństwa i śpiewanie pieśni religijnych oraz „prowadzenie zjazdu w taki sposób, że zmęczeni delegaci zadowolili wszystkie przedstawione im propozycje uchwał” (*ibidem*, s. 69–70). Ponadto według ocen SB nie można było na delegatów oddziaływać za pomocą środków masowego przekazu, gdyż ze względu na długotrwałe obrady nie mieli oni czasu na oglądanie telewizji i czytanie prasy.

⁴⁵ AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 1 cz. 1, Analiza materiałów operacyjnych w sprawie kryptonim „Debata” nr rej[estracyjny] 66477 dot. I Krajowego Zjazdu [Delegatów] NSZZ „Solidarność”, 9 X 1981 r., k. 43.

szczególnie podczas pierwszych trzech dni zjazdu. Według funkcjonariuszy było to efektem działań KSS „KOR”, innych ugrupowań opozycyjnych oraz „ekstremistów” i zmusiło SB do zmiany taktyki – osobowym źródłem informacji nakazano realizować to zadanie w rozmowach zakulisowych i miejscach zakwaterowania. Mimo podjętych wysiłków, SB nie udało się również zapobiec docieraniu na salę obrad „nadmiernej ilości wrogiej literatury, znaczków, emblematów” (np. znaczków i pism KPN)⁴⁶.

Dzień po zakończeniu I tury zjazdu (11 września) MSW przekazało członkowi Biura Politycznego KC PZPR Kazimierzowi Barcikowskiemu (w formie pisemnej), a następnie sekretarzom komitetów wojewódzkich PZPR (w formie relacji ustnej) *Wstępną ocenę I Zjazdu NSZZ „Solidarność”* opracowaną przez sekretarza grupy operacyjnej Edwarda Kasperskiego⁴⁷. Jeszcze tego samego dnia członkom grupy operacyjnej propozycje Barcikowskiego odnośnie do dalszych działań przekazał Krzysztoporski⁴⁸. Wiceminister spraw wewnętrznych uznał wynik I tury zjazdu za „rezultat dywersyjnej dział[alności] antykomunistycznej”. Skrytykował przyjęty przez związek program jako „nierobotniczy”. Stwierdzał wręcz, że zjazd powoduje konflikt międzynarodowy, zagrożenie niepodległości. Pytał nawet dramatycznie: „co ma zrobić Biuro Polityczne, czy ma odbyć się II tura Zjazdu »S[olidarność]«, czy zwołać Nadzwyczajny Zjazd [PZPR]. Konfrontacja, zamkniemy 1500 ludzi, wywołamy strajk generalny i co dalej?”⁴⁹ Jednocześnie znacznie ostrożniej formułował strategię władz mającą polegać na: kontynuacji walki z „ekstremą”, rozsądnej działalności w środkach masowego przekazu, egzekwowaniu prawa (nawet kosztem „odcinkowych konfrontacji”) czy ograniczaniu wrogich wpływów „Solidarność”⁵⁰.

12 września 1981 r. wiceminister Krzysztoporski przeprowadził wewnątrzresortową telekonferencję. W jej trakcie przekazał wytyczne odnośnie do dalszej pracy operacyjnej. Służbie Bezpieczeństwa zlecono: rozpoznawanie postaw i poglądów delegatów po I turze (szczególnie tych prezentowanych w rozmowach prywatnych i podczas spotkań z załogami zakładów pracy). Kolejnymi zadaniami były zwiększenie liczby osobowych źródeł informacji wśród delegatów, a także egzekwowanie od agentury przedstawiania podczas spotkań w swoich środowiskach „obiektywnego obrazu przebiegu I tury zjazdu, z uwypukleniem destruktywnej działalności grup

⁴⁶ Plan dalszych działań Służby Bezpieczeństwa w związku z I Krajowym Zjazdem Delegatów NSZZ „Solidarność” z 17 września 1981 r. [w:] G. Majchrzak, *Kontakt operacyjny...*, s. 70.

⁴⁷ Zob. AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 9, k. 30–35. Na tej m.in. podstawie w Komitecie Centralnym PZPR sporządzono *Wstępną ocenę dotychczasowego przebiegu I Zjazdu „Solidarność”* (w dniach od 5 do 8 września), zob. AAN, KC PZPR, Wydział Informacji, XXXVI/1, b.p.

⁴⁸ Zob. AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 9, Stenogram telekonferencji odbytej z pierwszymi sekretarzami KW PZPR przez tow. [Kazimierza] Barcikowskiego 11 IX 1981 r. godz. 11.30, k. 17–29. W telekonferencji brał udział wiceminister spraw wewnętrznych Adam Krzysztoporski.

⁴⁹ AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 9, Zapis z posiedzenia 11 IX [19]81 r. grupy operacyjnej u wiceministra spraw wewnętrznych gen. bryg. A[dama] Krzysztoporskiego, 15 IX 1981 r., k. 16. Cztery dni później (15 września), podczas posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak przedstawił propozycje resortu: niedopuszczenie do II tury zjazdu, aresztowanie „wszystkich sił ekstremalnych” oraz zamknięcie granic. Jednak Biuro Polityczne, mimo że przyjęło do wiadomości sprawozdanie i propozycje Kiszczaka, nie podjęło żadnej decyzji.

⁵⁰ AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 9, Zapis z posiedzenia w dniu 11 IX [19]81, grupy operacyjnej u wiceministra spraw wewnętrznych gen. bryg. A[dama] Krzysztoporskiego, 15 IX 1981 r., k. 16.

antysocjalistycznych i sprowadzania obrad na tory polityczne, z pomijaniem spraw związkowych, socjalno-bytowych itp.”⁵¹

Współpracownicy SB zatrudnieni w zakładach, w których były organizowane te spotkania, otrzymali „zadanie zmuszania delegatów do przedstawiania prawdziwego obrazu obrad”. Przy pomocy osobowych źródeł informacji miano także prowadzić działania w celu wyboru do władz centralnych związku tajnych współpracowników („Rafała”, „Dorna”, „Kamila”, „Władka”, „Joli”, „Merkurego”, „Marka”, „Grażyny”, „Henryka”, „Marcina”) i kontaktu obywatelskiego „CZ” oraz inspirować „tworzenie nieformalnych grup z osób pozytywnych i przygotowanie przez nie wystąpień o treści związkowej i robotniczej przeznaczonych do wygłaszania w pierwszej kolejności” podczas II tury zjazdu. Wystąpienia te miały zawierać „bezpośredni bądź pośredni atak przeciwko sprowadzaniu »Solidarności« na tory konfrontacji z władzą”. Kolejnym zadaniem było poznanie (przy wsparciu MO) stanowisk zakładów pracy i poszczególnych środowisk wobec I tury zjazdu (w tym reakcji na hasło występowania z „Solidarności” jako związku politycznego, a nie robotniczego, zawodowego). Nakazywano również tworzenie (głównie przez agenturę w dużych zakładach pracy) grup nacisku na delegatów i zarządy regionalne w celu „forsowania linii robotniczej i związkowej” podczas II tury. W ramach tych działań, „przy wykorzystaniu wszelkich dostępnych możliwości operacyjnych wszystkich pionów i służb resortu spraw wewnętrznych”, we współpracy z „czynnikami politycznymi, społecznymi i administracyjnymi” miano „przygotowywać” załogi dużych zakładów pracy do przyjmowania rezolucji potępiających „antyrobotniczy” charakter zjazdu.

Nie zapomniano też o zapewnieniu stałego dopływu informacji z obrad komisji problemowych (w tym o postawach ich członków, a zwłaszcza doradców i ekspertów wywodzących się z opozycji politycznej) czy poznawaniu planów i przygotowań „czołowych przedstawicieli ugrupowań antysocjalistycznych i ekstremistów” (głównie: Jacka Kuronia, Karola Modzelewskiego, Andrzeja Gwiazdy, Zbigniewa Bujaka, Jana Lityńskiego, Adama Michnika, Janusza Onyszkiewicza, Jana Rulewskiego, Wojciecha Ziemińskiego, Andrzeja Rozpłochowskiego, Mariana Jurczyka, Stanisława Wądołowskiego, Władysława Frasyniuka, Bogdana Lisa, Lecha Sobieszka, Roberta Kaczmarka, Zbigniewa Romaszewskiego, Henryka Wujca) „do umacniania się we władzach związku i kierowania jego działań na walkę o przejęcie władzy”.

Kolejnym zaleceniem było wysondowanie, jakich kandydatów władze regionalne związku typują do kierownictwa „Solidarności”, a następnie rozpoznawanie postaw wytypowanych osób i pozyskiwanie ich do współpracy lub podejmowanie z nimi dialogów operacyjnych. W czasie II tury planowano kontynuować działania zmierzające do tworzenia grup popierających związkowy charakter „Solidarności” – miały temu służyć głosowanie na „pozytywnych” i umiarkowanych kandydatów do władz oraz skreślanie „ekstremistów” i działaczy opozycji. Planowano także przeprowadzenie

⁵¹ Plan dalszych działań Służby Bezpieczeństwa w związku z I Krajowym Zjazdem Delegatów NSZZ „Solidarność” z 17 września 1981 r. [w:] G. Majchrzak, *Kontakt operacyjny...*, s. 70.

przed II turą działań w celu „likwidacji literatury o wrogiej treści” przygotowanej przez ogniwa związku i opozycję polityczną do kolportażu w Gdańsku⁵². Z drugiej zaś strony miano powoływać grupy w celu przygotowania i zorganizowania druku ulotek, apeli, odezów itp., aby je rozkolportować wśród delegatów i w zakładach pracy. Miano również dążyć do ograniczania „negatywnych działań czołowych przedstawicieli grup antysocjalistycznych” (w tym do ograniczania ich wpływu na delegatów).

Kolejnym zadaniem było przygotowanie, „w zależności od wyników realizacji zadań przedstawionych w planie oraz rozwoju sytuacji”, przed II turą zjazdu i w jej trakcie, wariantów dokonania rozłamu w związku. Chyba najciekawszym i najbardziej tajemniczym zamierzeniem SB było przekazanie opracowanego przez Wydział Socjalno-Zawodowy KC PZPR „wyważonego programu dla związku w dwóch wersjach: pryncypialnej [i] kompromisowej”. Wersję kompromisową zamierzano przekazać tajnym współpracownikom, którzy w ocenie SB mieli szansę wejść w skład władz krajowych związku („Grażyna”, „Dorn”, „Jola”, „Marek”, „Anna Witkowska”, „Rafał”, „Kamil”, „Henryk” i „Władek”). Natomiast wersja pryncypialna miała trafić „kanałem specjalnym” do Lecha Wałęsy⁵³.

Nie były to oczywiście wszystkie zalecenia dla funkcjonariuszy SB. Szczegółowe wytyczne otrzymały poszczególne jednostki operacyjne, w tym wywiad i kontrwywiad. Rozważano nawet podjęcie działań mających sprowokować związek do protestów. Brano pod uwagę np. jednoczesne aresztowanie, 30 września 1981 r., Jacka Kuronia, Adama Michnika i Jana Rulewskiego oraz zastosowanie sankcji prokuratorskich wobec działaczy, którzy rzekomo mieli dopuścić się nadużyć finansowych⁵⁴.

Kontynuowano również działania specjalne. Między obiema turami Służba Bezpieczeństwa opracowała i przekazała do wykorzystania propagandowego (Prokuraturze Generalnej, prasie wrocławskiej i „Żołnierzowi Wolności”) materiały dotyczące Kornela Morawieckiego⁵⁵. Z kolei „informacje” na temat działalności KSS „KOR” i innych ugrupowań opozycyjnych (zwłaszcza nowo powstających partii politycznych) dostarczono w celu publikacji do redakcji „Rzeczywistości”. W tym samym czasie SB opracowała i wysłała z terenu Austrii na wybrane adresy w kraju i za granicą biuletyn „Solidarität”. Materiał ten, rzekomo wydany przez Organizację „Solidarność z ludźmi

⁵² Zakładano, że w przypadku „kolportowania na zjeździe literatury o treściach antypaństwowych i wymierzonych w sojusze międzynarodowe PRL, prokurator winien skierować do prezydium zjazdu ostrzeżenie i żądanie wycofania takiej literatury”. Jednostką odpowiedzialną za realizację tego punktu było Biuro Śledcze MSW.

⁵³ Za przekazanie materiałów w obu przypadkach odpowiedzialny był Wydział III Departamentu III „A” MSW. Nie sposób dziś określić, jak wyglądał ten „kanał specjalny”. W świetle naszej wiedzy wydaje się, iż były dwie możliwości – przekazanie programu przez wiceministra spraw wewnętrznych Adama Krzysztoporskiego lub (co wydaje się chyba bardziej prawdopodobne) przez KO „Delegata”.

⁵⁴ S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki...*, s. 493. Koncepcja ta wписыwała się w przyjętą pod koniec 1980 r. przez resort spraw wewnętrznych taktykę „odcinkowych konfrontacji”.

⁵⁵ Kornel Morawiecki został zatrzymany w przerwie między dwiema turami zjazdu. Przedstawiono mu zarzuty z art. 133 kodeksu karnego, dotyczące „publicznego nawoływania do czynów skierowanych przeciwko jednoci sojuszniczej PRL”. Związane było to z opublikowaniem przez „Biuletyn Dolnośląski” dwóch odezów emigracyjnej rosyjskiej organizacji NTS (Narodno-Trudovoj Sojuz), jednej skierowanej do Polaków i „Solidarności”, a drugiej do żołnierzy radzieckich stacjonujących w Polsce (Ł. Kamiński, *NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk [w:] „Solidarność” 1980–1989*, t. 6: *Polska południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 377).

pracy w Polsce”, miał na celu kompromitowanie związkowych radykałów (Rulewskiego i Rozpłochowskiego⁵⁶).

W związku z II turą zjazdu zaplanowano działania profilaktyczne oraz prewencyjno-zabezpieczające w celu zapewnienia porządku na terenie kraju i zwalczania przestępczości. W przypadku stwierdzenia zaistnienia „sytuacji zagrożenia ustroju” lub „braku ewidentnych ustępstw z obranej linii przez działaczy antysocjalistycznych, mogących spowodować na zjeździe fakty dokonane [*sic!*]” planowano nawet przeprowadzić (po konsultacji z władzami partyjnymi) akcję internowania „przeciwników ustroju”⁵⁷. O pewnej bezradności SB świadczy fakt, że jeszcze w przeddzień rozpoczęcia drugiej tury zastanawiano się, czy ze względów taktycznych: 1) oddziaływać na przebieg zjazdu łagodząco czy też raczej w kierunku jego zaostrzenia; 2) dążyć do „wyciszenia i izolowania ekstremy” czy też dopuścić do wyboru jej przedstawicieli (np. Adama Rozpłochowskiego, Jana Rulewskiego i Stanisława Wądołowskiego) do władz związku; 3) działać w kierunku kompromitacji doradców (Bronisława Geremka, Adama Michnika, Tadeusza Mazowieckiego) „ze względu na ich pochodzenie”⁵⁸ (plusem tego rozwiązania miało być ich usunięcie z grona doradców, a minusem utrata możliwości kompromitowania kierownictwa związku w oczach Kościoła i umocnienie jego roli w „Solidarności”) czy wykorzystać skłonność niektórych osób stojących na czele związku do „korzystania z życia”⁵⁹?

W trakcie II tury Służba Bezpieczeństwa śledziła przebieg wyborów (w tym na stanowisko przewodniczącego) w związku. Przykładowo na początku podkreślano, że „mimo okresowego osłabienia pozycji L[echa] Wałęsy w wyniku dyskusji na temat uchwały KKP o samorządzie⁶⁰, nadal jest ona dominująca”. Stwierdzano, że

⁵⁶ Sam Jan Rulewski twierdził (w połowie lat osiemdziesiątych), że działań władz, które miały na celu dyskredytowanie jego osoby w czasie I KZD, było więcej: od przekazanej mu (przez ministra Cioska) informacji, że w sprawie wypadku samochodowego ma pojechać do Warszawy, poprzez bunt więźniów w Bydgoszczy (protestujący żądali jego przyjazdu), aż po założenie w lokalu Zarządu Regionu w Bydgoszczy (pod jego nieobecność) Polskiej Partii Socjalistyczno-Robotniczej (J. Jankowska, *Portrety niedokończone. Rozmowy z twórcami „Solidarności” 1980–1981*, Warszawa 2003, s. 371–372).

⁵⁷ AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 9, Plan działań operacyjno-politycznych MSW mających na celu ograniczenie skali zagrożeń ideowo-politycznych w kraju w okresie poprzedzającym II turę zjazdu „Solidarności” oraz podczas jego trwania, wraz z uzyskiwaniem wyprzedzającej i bieżącej informacji, b.d., k. 108–109.

⁵⁸ W czasie zjazdu Służba Bezpieczeństwa kolportowała powielone na powielaczu ulotki rzekomo sygnowane przez osoby pochodzenia żydowskiego. Jak wspomina dziennikarz „Tygodnika Solidarność” obserwujący obrady: „wieczorem, a może było to wcześniej, po południu, wśród delegatów na zjazd pojawiła się ulotka, napisana na pozór przez osoby pochodzenia żydowskiego, świadczyć o tym miała treść, jak i podpisy. W treści domniemani autorzy nawiązywali do Protokołów Mędrców Syjonu. Były to znane nazwiska, znane zwłaszcza z antysemickiej kampanii w 1968 r. Ulotka była napisana na maszynie, odbita na powielaczu, nazwiska ułożone w kolejności alfabetycznej. I na końcu, poza tym porządkiem, dopisany został Piotr Rachtan”. Dziennikarz, widząc swoje nazwisko na końcu listy, zastanawia się, czy w jej powstaniu przypadkiem nie miał udziału Andrzej Ptaszyński, funkcjonariusz warszawskiej SB, którego kilka lat wcześniej poznał jako znajomego koleżanki swej żony. Spotkał go bowiem przypadkiem w hali „Olivii” – Ptaszyński twierdził, że jest w składzie delegacji Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa, zrzeszonego w Centralnej Radzie Związków Zawodowych (P. Rachtan, *Jak w 1981 roku zostałem Żydem i esbekiem*, „Kontrteksty. Niezależny magazyn publicystów”, <http://www.kontrteksty.pl/index.php?action=show&type=news&newsgruop=3&tid=1720> [dostęp 27 II 2014 r.]).

⁵⁹ AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 9, Przebieg przygotowań do II tury zjazdu „Solidarności” i prognozy jej przebiegu, 25 IX 1981 r., k. 155.

⁶⁰ Chodzi o uchwałę KKP z 26 VII 1981 r. w sprawie samorządów pracowniczych. Zjazd przyjął jeszcze podczas I tury uchwałę w sprawie obrony samorządu pracowniczego, a podczas II tury (3 października) uchwałę w sprawie ustaw o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego oraz o przedsiębiorstwach państwowych.

prawdopodobnie „utrzyma on dotychczasowy autorytet, chociaż istnieje możliwość zgłoszenia przez niego rezygnacji [...] w sytuacji gdy większość delegatów nie uzna uchwalonych przez Sejm ustaw”⁶¹. Prognozowano, że Wałęsa może zdecydować się na przeniesienie obrad zjazdu do Stoczni Gdańskiej, „aby siłą poparcia stoczniowców utrzymać wpływy wśród delegatów”. Jednocześnie stwierdzano, iż jego przeciwnicy „nie ujawnili jeszcze do końca swoich zamierzeń taktycznych i ewentualnych argumentów”. Przewidywano też, że „grupa korowska” (Kuroń, Modzelewski) „poprze te kandydatury, które będą cieszyły się poparciem większości delegatów”. Informowano, że jako kandydatów na wiceprzewodniczących związku wymienia się najczęściej Bronisława Geremka i Bogdana Lisa⁶².

Z kolei kilka dni później, w związku z wyborem Lecha Wałęsy na przewodniczącego „Solidarności” oraz ustaleniem ostatecznej listy osób ubiegających się o wybór do jej władz krajowych, stwierdzano, że „ukształtował się nowy układ sił”, a co za tym idzie – zmianie uległy też szanse poszczególnych kandydujących do KK. Odnotowywano też „pewne uspokojenie, spadek napięcia i ulgę” wśród delegatów w związku z zakończeniem kampanii wyborczej oraz „autentyczne zadowolenie znacznej części delegatów” z powodu wyboru na to stanowisko. Wynikało to z faktu, że Wałęsa przez wielu członków związku był uważany za „zwolennika, a nawet gwaranta linii umiarkowanej, niegrożącej otwartą konfrontacją z władzami”. Jednocześnie funkcjonariusze SB stwierdzali, że „nie znalazł jeszcze pełnego poparcia” promowany przez resort spraw wewnętrznych wśród delegatów na zjazd pogląd, że zostaną ograniczone wpływy „elementów radykalnych i »manipulujących doradców«”. Planowano wykorzystywać takie głosy w propagandzie – „w sposób przemyślany, aktywny, wiarygodny”, ale nienatarczywy. Funkcjonariusze SB odnotowywali również wyeliminowanie na etapie „prawyborów” niektórych zwolenników radykalnych działań (np. Józefa Lubienieckiego z regionu warmińsko-mazurskiego), przedstawicieli opozycji politycznej (np. Bogusława Sonika z regionu Małopolska). Jednocześnie podkreślano, że na listę kandydatów do KK części „radykałów” udało się dostać dzięki działaniom zakulisowym. W tym kontekście wymieniany był np. Zbigniew Iwanow, jeden z przywódców struktur poziomych w PZPR. Stwierdzano, że „istotne ograniczenie liczebności elementów radykalnych i opozycyjnych” w gronie osób ubiegających się o udział we władzach krajowych nie może być traktowane jako trwała zmiana układu sił w związku. W opinii SB miało to być spowodowane: zwiększeniem zainteresowania związku kwestiami społecznymi i politycznymi, zauważalną podczas zjazdu radykalizacją niektórych działaczy uznawanych dotychczas za umiarkowanych, nasileniem działalności grupy członków i sympatyków KPN, aktywną działalnością osób związanych z rozwiązaniem KSS „KOR”, zwiększaniem zasięgu działania Klubów Służby Niepodległości. Oceniano, że największe szanse na wybór mają przedstawiciele najlepiej zorganizowanych i utrzymujących rozległe kontakty regionów, w tym kontekście wymieniano:

⁶¹ Chodziło o ustawy o samorządzie pracowniczym i przedsiębiorstwie.

⁶² AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 9, [Tekst przemówienia dla ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszczaka na posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR 29 IX 1981 r.], b.d., k. 170, 172.

Mazowsze, Dolny Śląsk, region gdański i śląsko-dąbrowski. Jednocześnie podkreślano, iż wskazane jest „rozważenie, czy ograniczenie wpływów i efektów działań delegatów śląskich nie miałyby znaczenia polityczno-operacyjnego”⁶³.

Po zakończeniu zjazdu dokonano jego analizy. W dokumencie sygnowanym przez Władysława Ciastonia stwierdzano m.in., że „Związek stał się ruchem społecznym z elementami charakterystycznymi dla partii opozycyjnej”. Świadczyć o tym miały poprawki do statutu, np. przyznanie prawa do zrzeszania się osobom niebędącym pracownikami czy rozszerzenie zakresu wykorzystywania środków statutowych z obrony interesów pracowniczych również na prawa obywatelskie. Jednocześnie część przyjętych rozwiązań była sprzeczna z obowiązującą wówczas ustawą o związkach zawodowych⁶⁴. Miało to wszystko wręcz „stwarzać nowe okoliczności jeśli chodzi o fakt rejestracji Związku”. Dyrektor Departamentu III „A” MSW uznał też, że większość podjętych przez zjazd uchwał ma „jednoznacznie polityczny charakter i są one wymierzone w kierowniczą rolę PZPR w życiu narodu”. Za takie uznał: *Posłanie I Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” do ludzi pracy Europy Wschodniej*, fragmenty uchwały programowej (szczególnie rozdział *Rzeczpospolita Samorządna*), deklarację programową w sprawie kultury narodowej oraz uchwałę w sprawie obrony samorządu pracowniczego. Ponadto za szczególnie niebezpieczne dla władz uznał uchwały w sprawie: podwyżek cen na artykuły pierwszej potrzeby⁶⁵, ustaw o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego oraz o przedsiębiorstwach państwowych, Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, mniejszości narodowych, sądownictwa, Komitetu Obrony Robotników. Zwracał również uwagę na „próby osłabienia roli i znaczenia resortu spraw wewnętrznych”. W tym kontekście wymieniał poparcie dla idei tworzenia Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej oraz postulaty dotyczące możliwości działania „Solidarności” w resorcie spraw wewnętrznych i obrony narodowej⁶⁶.

⁶³ AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 1 cz. 2, Informacja dyrektora Departamentu III „A” MSW Władysława Ciastonia dot. ocen i prognoz w zakresie układu sił i aktualnych szans wyborczych kandydatów do władz „Solidarności”, zaistniałych w wyniku ponownego objęcia kierownictwa związku przez L[echa] Wałęsę z 4 X 1981 r., k. 207–211. W odniesieniu do delegatów śląskich zapewne nie bez znaczenia była opinia katowickiej SB, która uznała, iż połowa delegatów z regionu śląsko-dąbrowskiego „reprezentuje negatywny stosunek do ustroju PRL”, zaś pozostała część „nie będzie występować w jego obronie”. Ponadto oceniano, że poważna grupa spośród nich ma wykazywać postawy antysowieckie (T. Kurpierz, J. Neya, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski* [w:] *„Solidarność” 1980–1989*, t. 6..., s. 230).

⁶⁴ Szczegółowej analizie statutu dokonał inspektor Wydziału III Departamentu III „A” Adam Żaczek (zob. AIPN, IPN BU, 0236/315, t. 3, Analiza zmian statutowych dokonanych przez I Krajowy Zjazd [Delegatów] NSZZ „Solidarność”, 1 X 1981 r., k. 97–103). Stwierdził on, że większość wniesionych poprawek „nie budzi w zasadzie większych zastrzeżeń”. Za wyjątek uznał § 11 pkt 4 dotyczący korzystania z pomocy związku w ochronie praw pracowniczych i obywatelskich, w tym strajku. Według niego zapis ten miał wręcz „prowadzić do postępującego rozkładu struktur państwowych i przyczynić się do ciągłej destabilizacji społecznej”.

⁶⁵ Chodzi o uchwałę w sprawie cen, rekompensat i działań antykrzysowych, w której związek domagał się m.in. rekompensaty „za przeprowadzone ostatnio znaczne podwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby i usług”, a także „zamrożenia cen detalicznych do czasu szczegółowego uzgodnienia ze Związkiem programu i terminarza zmian oraz systemu rekompensat w powiązaniu z przygotowawaną reformą gospodarczą i gwarancjami poprawy zapotrzebowania rynku” oraz „ustanowienia społecznej kontroli nad programem doraźnych działań antykrzysowych oraz ich realizacją” (*Statut, Uchwała...*, s. 139–140).

⁶⁶ AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 1 cz. 1, Analiza materiałów operacyjnych w sprawie kryptonim „Debata” nr rej[estracyjny] 66477 dot. I Krajowego Zjazdu [Delegatów] NSZZ „Solidarność”, 9 X 1981 r., k. 32–34.

W ocenie SB na przebieg zjazdu wpłynęło kilka wydarzeń. Na pierwszym miejscu wymieniano oświadczenie Biura Politycznego KC PZPR⁶⁷, a na drugim – list Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego⁶⁸ (miały one z jednej strony spowodować wzrost nastrojów antypartyjnych i antyradzieckich, a z drugiej „nadać ton realizmu politycznego w wyborze Wałęsy na przewodniczącego KK”). Kolejnym czynnikiem miała być „wytwarzana przez osoby z kręgów antysocjalistycznych psychoza antyustrojowa”. W tym kontekście wymieniono wiele wydarzeń towarzyszących zjazdowi: wystąpienie przedstawiciela Komitetu Założycielskiego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, list współzałożyciela KOR Jana Józefa Lipskiego, duży udział osób związanych z KSS „KOR” i KPN w przygotowywaniu materiałów zjazdów (projektów uchwał, oświadczeń itp.) oraz rzekome „liczne elementy manipulacji nastrojami delegatów”. Za takie manipulacje uznano nie tylko (co nie dziwi) rozpowszechnianie pogłosek o planowanych masowych aresztowaniach członków związku czy rzekomym przekroczeniu granicy przez wojska radzieckie, lecz także np. wystąpienie związanego z Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela gen. Mieczysława Boruty-Spiechowicza (żołnierza m.in. Legionów Polskich). Kolejnym wymienianym zjawiskiem było uaktywnienie się osób i grup zmierzających do tworzenia nowych struktur politycznych⁶⁹.

Duży wpływ na postawę nie tylko delegatów, lecz także resortowej agentury miała ogłoszona w czasie zjazdu podwyżka cen papierosów. Spowodowała ona według SB dezorientację wśród delegatów, w tym również osobowych źródeł informacji SB, oraz osłabienie aktywności „tzw. poziomych spotkań nurtu robotniczego”⁷⁰. W efekcie spadła też liczba „pozytywnych wystąpień” delegatów. Według danych resortu spraw wewnętrznych, podczas gdy w dniach 26 września – 3 października miało ich być 22,6%, to już w dniach 4–7 października – jedynie 3,1%. Z drugiej strony, jak

⁶⁷ Chodzi o oświadczenie Biura Politycznego w sprawie sytuacji politycznej w kraju z 16 IX 1981 r. Zob. *Przeciwko awanturnictwu politycznemu i próbom niszczenia socjalistycznego państwa. Oświadczenie Biura Politycznego KC PZPR* [w:] B. Kaliski, *Antysocjalistyczne zbiorowisko*?..., s. 121–123.

⁶⁸ Chodzi o oświadczenie KC KPZR i rządu ZSRR skierowane do KC PZPR i rządu PRL, opublikowane 18 IX 1981 r. w prasie polskiej. Było ono reakcją na uchwalenie przez I KZD NSZZ „Solidarność” *Postania I Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” do ludzi pracy Europy Wschodniej*. Stwierdzano w nim m.in.: „oczekujemy, że kierownictwo PZPR i rząd PRL bezzwłocznie podejmą zdecydowane i radykalne kroki w celu przecięcia złośliwej antyradzieckiej propagandy wrogich wobec ZSRR akcji” (cyt. za: *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność 1980–1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992, s. 643).

⁶⁹ AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 1 cz. 1, Analiza materiałów operacyjnych w sprawie kryptonim „Debata” nr rej[estracyjny] 66477 dot. I Krajowego Zjazdu [Delegatów] NSZZ „Solidarność”, 9 X 1981 r., k. 35–36.

⁷⁰ Zupełnie inaczej zapamiętał to Andrzej Palka: „niezapomniana scena z ministrami Krzakiem i Krasieńskim od »chrupiących bułek«, którzy pojawili się na Sali zjazdowej z propozycją szybkiego zaakceptowania podwyżek. Pole walki grząskiej, ponieważ Związek w statucie zaprzysiął walkę z nałogami, jednocześnie tradycja robotnicza, no, niestety, zawiera elementy konsumpcji alkoholu i papierosów. Perspektywa podwyżki wzburzyła środowiska pracownicze, które obliowały Związek do reakcji, podczas gdy z logicznego punktu widzenia nie było, że tak powiem, powodu do jakiegos silnego działania w tej sprawie. To wszystko, jak sądzę, skalkulował nasz przeciwnik polityczny, wiedząc, w jakiej sytuacji zostanie Zjazd postawiony. No i Zjazd zareagował właśnie tak, że nakrzyć, nakrzyć i co dalej z tym zrobić? Jak już nic nie można zrobić, to można jeszcze podjąć uchwałę” (J. Jankowska, *Portrety niedokończone*..., s. 397). Zgłoszono kilka propozycji uchwały (m.in. Palki, Ryszarda Bugaja). Ostatecznie została przegłosowana wersja proponowana przez Karola Modzelewskiego (*ibidem*, s. 397–398).

stwierdzano, przedstawiciele opozycji i związkowi radykałowie „wykorzystali ogłoszenie podwyżki cen papierosów do ataku na partię i rząd”⁷¹.

Również po I KZD Służba Bezpieczeństwa prowadziła działania związane z jego „operacyjną ochroną”. Zbierano opinie i komentarze różnych środowisk na temat przebiegu i wyników zjazdu. Interesowano się opiniami robotników (zwłaszcza dużych zakładów pracy), rolników (w tym członków NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych), środowisk katolickich i opozycji. Nie zapomniano również o reakcjach zagranicznych zarówno w krajach „demokracji ludowej”, jak i w państwach kapitalistycznych. Odnotowano też opinie paktu północnoatlantyckiego (NATO).

Nieco ponad półtora miesiąca po zakończeniu zjazdu (26 listopada 1981 r.) wniosek o zamknięcie sprawy obiektowej pod kryptonimem „Debata” złożył naczelnik Wydziału III Departamentu III „A”. Na dwa dni przed wprowadzeniem stanu wojennego zatwierdził go wicedyrektor tego departamentu Józef Sasin. Stwierdzano w nim.: „zasługą naszych działań operacyjnych jest m.in. fakt korzystnego rezultatu głosowania w kwestii zapisu w statucie dot. roli PZPR⁷², wyniku wyborów do Prezydium Komisji Krajowej⁷³ i na funkcję przewodniczącego związku, jak też pogłębienie różnic poglądów między delegatami i wyraźnego zarysowania się podziału na dwa nurty – ekstremalny i robotniczy”⁷⁴. Według ocen funkcjonariuszy SB „najgłębsze rozbitcie na tym tle” osiągnięto wśród delegatów z Dolnego Śląska, Bydgoszczy, regionu śląsko-dąbrowskiego i Mazowsza⁷⁵.

W opinii SB „m.in. w wyniku prowadzonych systematycznie działań operacyjnych i specjalnych wyeliminowano w wyborach do KK” Bronisława Geremka, Zbigniewa Iwanowa, Kazimierza Świtonia, Jerzego Milewskiego, Jana Koziatka, Andrzeja Kozickiego, Lecha Kaczyńskiego, Antoniego Lenkiewicza, Jerzego Szulca, Ryszarda

⁷¹ AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 1 cz. 2, Analiza materiałów operacyjnych w sprawie obiektowej kryptonim „Debata” nr rej[estracyjny] 66477 dot. I Krajowego Zjazdu [Delegatów] NSZZ „Solidarność”, 9 X 1981 r., k. 46. Służba Bezpieczeństwa wobec takiego rozwoju sytuacji próbowała obarczyć odpowiedzialnością za podwyżkę Rulewskiego i Lisa.

⁷² Stwierdzenie to jest nieprecyzyjne. Ta poprawka do statutu nie została ostatecznie poddana pod głosowanie. Notabene z doniesień SB wynika jednoznacznie, że z propozycji wykreślenia kierowniczej roli PZPR zrezygnowano głównie w obawie przed delegalizacją związku w przypadku jej przyjęcia. Oczywiście obawy te były podsypane również przez SB. Duży wpływ na to miała też argumentacja Jacka Kuronia, który uważał, że albo wyrzucenia „kierownicy” ze statutu nie uda się przegłosować (co będzie oznaczało *de facto* jej potwierdzenie), albo się to uda, ale wywoła to niepotrzebną wojnę z władzami (Relacja Marka Owsinińskiego z 11 III 2011 r.). Jak pisał sam Kuroń: „ta jedna sprawa mogła rozwalić cały zjazd. Popędziłem więc do Lecha [Wałęsy] i mówię mu: – Leć ty do tego twojego »prawdziwego Polaka« Koziatka, bo to jego robota. – Lech zaryczał jak ranny lew, dorwał Koziatka i chciał go zabić” (J. Kuroń, *Gwiezdny czas. „Wiary i winy” dalszy ciąg*, Londyn 1991, s. 219). Wcześniej (w czerwcu 1986 r.) w rozmowie z Janiną Jankowską zaś twierdził: „obłądny pomysł Sobieszka. Każde rozwiązanie było złe. Gdyby Zjazd uchwalił, to byłby pusty gest i tylko po to, żeby się podłożyć [...]. Okazałoby się, że zamach 13 grudnia musiał być zrobiony z tego powodu! A gdyby wniosek Sobieszka przepadł, to jeszcze gorzej” (J. Jankowska, *Portrety niedokończone...*, s. 251).

⁷³ Prezydium KK ukonstytuowało się już po zakończeniu I KZD, podczas swego pierwszego posiedzenia (8 października) i kolejnego (22 października).

⁷⁴ AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 1 cz. 1, Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej kryptonim „Debata” dot. I Krajowego Zjazdu [Delegatów] NSZZ „Solidarność”, 26 XI 1981 r., k. 57.

⁷⁵ AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 1 cz. 2, Analiza materiałów operacyjnych w sprawie obiektowej kryptonim „Debata” nr rej[estracyjny] 66477 dot. I Krajowego Zjazdu [Delegatów] NSZZ „Solidarność”, 9 X 1981 r., k. 46. Według SB „główną rolę w tworzeniu tego nurtu [robotniczego – G.M.] odegrało 8 TW”.

Sawickiego, Ryszarda Kalinowskiego, Jerzego Stępnia, Bogusława Sonika, Tadeusza Syryjczyka, Roberta Kaczmarka, Ryszarda Bugaja, Jerzego Dynera, Stefana Kawalca, Antoniego Jerza, Jana Chmielewskiego i Ryszarda Kuszłejkę⁷⁶. Warto dodać, że chwylono się na zapas, bo np. Lech Kaczyński przegrał walkę o miejsce w KK z Bogdanem Lisem, do którego wyboru również nie chciano dopuścić⁷⁷.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że SB w przypadku wyboru władz krajowych związku nie odniosła pełnego sukcesu. Nie udało się doprowadzić do „wycięcia” przez delegatów niektórych osób uznawanych za działaczy radykalnych. Do KK weszli Andrzej Gwiazda, Karol Modzelewski, Henryk Wujec, Antoni Pietkiewicz, Andrzej Rozpłochowski, Tadeusz Jedynek, Tadeusz Kensy, Zbigniew Janas, Zbigniew Romaszewski. Z kolei Zbigniew Bujak, Janusz Onyszkiewicz i Antoni Tokarczuk weszli w skład Prezydium KK. Niepowodzeniem zakończyły się też działania zmierzające do storpedowania idei wchodzenia z urzędu do KK przewodniczących zarządów regionów. Jednak faktem jest, że w jej skład weszło kilku (w różnych zestawieniach SB mowa o czterech lub pięciu⁷⁸) tajnych współpracowników SB, w tym jeden został członkiem prezydium. Trzeba tu zaznaczyć, że SB do władz krajowych związku (tworzyła je również Krajowa Komisja Rewizyjna) zamierzała wprowadzić trzydzieści osób „o pozytywnych postawach”; mandat na kandydatów do KK uzyskać miało – według bezpieczniackich danych – ośmiu TW, a do Krajowej Komisji Rewizyjnej kolejnych

⁷⁶ *Ibidem*, k. 47.

⁷⁷ Warto w tym miejscu odnotować ocenę Marka Owsieńskiego, który rejestrował obrady jako dziennikarz Radia „Solidarność” Regionu Mazowsze Redakcja Programów dla Radiowęzłów Zakładowych. Według niego wiele z tych osób odpadło w wyborach nie tyle z powodu działań SB, ile w wyniku panującej wśród delegatów atmosfery, a szczególnie stanowiska podzielanego przez zdecydowaną większość najliczniejszego regionu śląsko-dąbrowskiego. Głosowano zgodnie z dwoma założeniami – nie wybierać członków partii politycznych oraz doradców. Najlepszą ilustracją był fakt wybrania do KK Bogdana Lisa dopiero w szóstej turze głosowania, po osobistej interwencji Lecha Wałęsy. Z powodu ówczesnej lub wcześniejszej przynależności do partii politycznych odpadli Geremek, Iwanow (byli członkowie PZPR), Milewski (Polska Partia Pracy – PPP), Jerz (KPN) czy też jako związkowi eksperci: Bugaj i (ponownie) Geremek (zob. relacja Marka Owsieńskiego z 11 III 2011 r.). O stosunku do ekspertów świadczy też fragment wspomnień Waldemara Kuczyńskiego. Pisał on: „fakt anegdotyczny, ale znamieny – dobrze go zapamiętałem – kiedy kończył się zjazd, prowadzący obrady (Jerzy Buzek) podziękował za wkład w jego przygotowanie, przeprowadzenie i uświetnienie wszystkim: delegatom, gościom, porządkowym, sprzątaczkom, kucharkom, nawet mieszkańcom Trójmiasta, tylko nie ekspertom” (W. Kuczyński, *Burza nad Wisłą. Dziennik 1980–1981*, Warszawa 2002, s. 169). Według Kurońa powodem nieufności wobec ekspertów były spory i różnice między nimi – podczas gdy oczekiwano od nich „jednej, jedynej, miarodajnej” odpowiedzi, a ponadto z tego, że sprzeciwiali się oni radykalizmowi działaczy. Pisał: „sala ma swoje prawa [...] Wielokrotnie było tak, że głosowanie wypadło inaczej niż oklaski. O sile tych ostatnich decydowali jednak goście, którzy mieli przewagę. A prawie tysiąc osób na dole usiłowało demokratycznie złożyć wniosek, doprowadzić do jego głosowania, przeprowadzić głosowanie, wnieść poprawkę, cofnąć, zmienić. To bardzo skomplikowany mechanizm, którego w większości delegaci dopiero uczyli się. I to przycłaczało ludzi. Nie mogli się ze swoim dopchać, swoje powiedzieć i nie umieli tego swego powiedzieć. Więc bali się manipulacji. Wszyscy. Dom wariatów się zrobił. Rozmawiano o tym na okrągło. Ja to już prawie z nikim nie mogłem się zadać, bo zaraz ten ktoś był oskarżany, że Kuroń nim kieruje. Zbiorowa obsesja” (J. Kuroń, *Gwiezdny czas...*, s. 215–216). Nieco inaczej (niż Owsieński) Kuroń widział kwestię niechęci do wybierania członków partii do KK: „wycinano wszystkich byłych i obecnych członków PZPR. Władze rozkręciły taką spiralę nienawiści, że delegaci nie byli zdolni do taktycznego myślenia” (*ibidem*, s. 231).

⁷⁸ *De facto* wśród ponad stu członków KK dziesięciu było w tym czasie zarejestrowanych w charakterze osobowych źródeł informacji SB, co oznacza, że sami funkcjonariusze SB nie orientowali się w posiadanej agenturze! Inna rzecz, że taka rejestracja nie oznaczała automatycznie udziału w działaniach skierowanych przeciwko władzom krajowym związku.

trzech. Według opinii SB prawie 2/3 członków KK miało reprezentować „negatywną postawę wobec partii i rządu”, a jedynie kilku „pozytywną”. Nie bez wpływu było to, że 1/3 spośród członków KK miała być „powiązana z elementami antyustrojowymi” – 28 było związanych z KSS „KOR”, 6 z KPN, a dalszych 9 z PPP, Polską Partią Demokratyczną i „innymi tego typu ugrupowaniami”. Rzeczywiście, znacznie korzystniej z punktu widzenia SB przedstawiał się skład Prezydium KK, w którym – w ocenie resortu spraw wewnętrznych – większość stanowili działacze o umiarkowanych poglądach⁷⁹. Był to jednak nie tyle sukces MSW, ile efekt – o czym była już mowa – postawy Lecha Wałęsy.

Trudno natomiast ocenić, w jakim stopniu działania SB przyczyniły się do wyboru Wałęsy na stanowisko przewodniczącego związku. W każdym razie agenturze (a konkretnie Eligiuszowi Naszkowskiemu „Grażynie”) udało się trafnie przewidzieć, na jakie poparcie może on liczyć. Oceniano je na 50–55%, a Wałęsa otrzymał 55,19%, czyli 462 głosy⁸⁰. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że przed wyborem przewodniczącego KK Służba Bezpieczeństwa z jednej strony dążyła do zminimalizowania liczby głosów na Gwiazdę i Rulewskiego, a z drugiej – do „zachwiania pozycji Wałęsy w drodze pozbawienia go znacznej ilości głosów”⁸¹.

Bez wątplenia Służba Bezpieczeństwa odniosła za to sukces „na odcinku” pozyskiwania agentury wśród delegatów. Jedynie w ciągu ośmiu dni (14–21 września) zwiększono liczbę prowadzonych dialogów operacyjnych o 20, przeprowadzono „rozmowy profilaktyczne” z 17 delegatami, „włączono” dalsze 33 osobowe źródła informacji „do pracy operacyjnej na II turze” oraz „opracowano” 30 osób „o pozytywnych postawach”⁸². Ogółem w stosunku do I tury zjazdu zwiększono liczbę tajnych współpracowników biorących bezpośredni udział w II turze (delegaci, obsługa) o ponad 27%⁸³.

Reasumując, należy zauważyć, że „operacyjna ochrona” I KZD NSZZ „Solidarność” była największą operacją SB między sierpniem 1980 r. a grudniem 1981 r. Zaangażowano w nią spore siły i środki. Na dużą skalę prowadzono działania operacyjne, w tym dezintegracyjne. Niektóre zresztą bardzo interesujące, np. te związane z przygotowaniem i przekazaniem uczestnikom zjazdu projektu programu dla związku. Przed funkcjonariuszami SB postawiono wiele zadań, których zresztą w większości nie udało się im zrealizować. O nieskuteczności SB najlepiej świadczy fakt, iż po I turze zjazdu podczas posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR minister spraw

⁷⁹ AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 1 cz. 2, Analiza materiałów operacyjnych w sprawie obiektowej kryptonim „Debata” nr rej[estracyjny] 66477 dot. I Krajowego Zjazdu [Delegatów] NSZZ „Solidarność”, 9 X 1981 r., k. 35, 48.

⁸⁰ *Ibidem*, k. 46. Jurczyk otrzymał 24,01% (201 głosów), Gwiazda 8,84% (74 głosy), a Rulewski 6,21% (52 głosy).

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 9, Relacja z działań SB na przestrzeni 14 IX – 21 IX [19]81 r. dyscyplinujących życie społeczne i ograniczających zagrożenia polityczne przed II turą zjazdu „Solidarności” w zakresie propagandowym, operacyjnym i represyjnym, 21 IX 1981 r., k. 132–136. Początkowo wpisano 25 pozyskanych osobowych źródeł informacji i 11 „opracowanych” osób „o pozytywnych poglądach”; nowe liczby wpisano odrębnie.

⁸³ AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 9, Działania związane ze zjazdem „Solidarności”, b.d., k. 157. Według innych danych między obiema turami zjazdu udało się pozyskać trzydziestu tajnych współpracowników (zob. AIPN, IPN BU, 0236/243, t. 1 cz. 1, Analiza materiałów operacyjnych w sprawie kryptonim „Debata” nr rej[estracyjny] 66477 dot. I Krajowego Zjazdu [Delegatów] NSZZ „Solidarność”, 9 X 1981 r., k. 32–34).

wewnętrznych Czesław Kiszczak zaproponował nawet sięgnięcie po rozwiązanie siłowe. Można wręcz zaryzykować tezę, że niepowodzenie działań prowadzonych przez SB podczas zjazdu spowodowało, iż nieuchronne (ze względu na niemożność wymuszenia pożądanego przez władze modelu związku) stało się rozwiązanie siłowe – wprowadzony nieco ponad dwa miesiące po zakończeniu I KZD stan wojenny.

Głównymi osiągnięciami SB wydają się natomiast pełniejsze rozeznanie grona delegatów, liczącego blisko dziewięćset osób, a także (w dłuższej perspektywie – zarówno przed, jak i po 13 grudnia 1981 r.) kolejne werbunki, z których wiele było efektem dialogów operacyjnych nawiązanych z osobami biorącymi udział w I KZD⁸⁴.

⁸⁴ Jak wynika z przygotowanego w 1984 r. przez Biuro „C” MSW zestawienia dotyczącego działań wobec delegatów, do grudnia 1981 r. 82 z nich, a po grudniu 1981 r. 65 było osobowymi źródłami informacji SB. Co oznacza, że do końca 1983 r. SB udało się zwerbować z tego grona co najmniej 100, a być może nawet 147 osób, czyli 11% lub 16% uczestników zjazdu – zachowane dane są trudne do analizy, np. nie jest jasne, czy zarejestrowani jako osobowe źródła informacji przed i po grudniu 1981 r. to te same czy (co, niestety, bardziej prawdopodobne) różne osoby. Więcej zob. AIPN, IPN BU, 368/4, t. 3, Dane statystyczne dot. osób – delegatów na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zarejestrowanych w ewidencji Biura „C” MSW jako osobowe źródła informacji oraz figurantów spraw operacyjnych, k. 21–22.

Krajowa Komisja Koordynacyjna Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność” i dwutygodnik „Kwadrat”

KKK Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność” – powstanie i działania

Krajowa Komisja Koordynacyjna Pracowników Poligrafii była pierwszą w kraju sekcją branżową Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Pracownicy poligrafii, zdając sobie sprawę z zadań, jakie stały przed Międzyzakładowym Komitetem Założycielskim (MKZ) i Międzyzakładową Komisją Robotniczą (MKR), podjęli decyzję o zorganizowaniu własnej ogólnopolskiej sekcji branżowej. Jej głównym zadaniem miało być zabezpieczenie interesów drukarzy w ramach ścisłej przynależności do NSZZ „Solidarność”.

Pierwsze spotkanie poligrafów odbyło się we wrześniu 1980 r. w warszawskiej kamienicy przy ul. Bednarskiej. Zjawili się tam kurierzy z drukarni zrzeszonych w „Solidarność”, m.in. z Gdańska, Wrocławia, Gdyni czy Warszawy. Przedmiotem spotkania było zorganizowanie sekcji branżowej. Kolejne zebranie drukarzy odbyło się 4 października 1980 r. Do siedziby Szczecińskich Zakładów Graficznych (SZG) przybyło osiemnaście delegacji z zakładów poligraficznych z całego kraju, m.in. z Gdańska, Jeleniej Góry, Poznania, Warszawy, Zielonej Góry. Celem spotkania było omówienie sytuacji krajowej poligrafii oraz wyznaczenie terminu kolejnego zjazdu w poszerzonym składzie. Osiemdziesiąt osiem delegacji z zakładów poligraficznych zjawilo się 10 października 1980 r. w Stoczniowym Domu Kultury „Korab” w Szczecinie, był tam również obecny przewodniczący MKR w Szczecinie – Marian Jurczyk. W czasie tych obrad podjęto decyzję o powołaniu Tymczasowej Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii (TKKK PP) NSZZ „Solidarność” z siedzibą w SZG¹.

Pierwszym wyzwaniem, jakie stanęło przed TKKK PP, były negocjacje z Ministerstwem Kultury i Sztuki (MKiS) w sprawie postulatów zgłaszanych przez poligrafów, dotyczących ustalenia nowych warunków pracy. Rozmowy prowadzono w Szczecinie w dwóch turach 19–21 listopada oraz 27–30 listopada 1980 r. Nieoczekiwanie TKKK PP już 1 grudnia 1980 r. zawarła z Komisją Resortową MKiS porozumienie, które nazwano porozumieniem szczecińskim². W jego ramach ustalono m.in. wzrost nakładu wydawnictw popularnonaukowych, literatury klasycznej, dziecięcej, naukowej oraz podręczników szkolnych i akademickich. Ministerstwo zobowiązało się do podwojenia do 1985 r. rocznej produkcji książek, w stosunku do roku 1979, przy jednoczesnym zmniejszeniu produkcji wydawnictw nieodpowiadających zapotrzebowaniu

¹ Archiwum IPN Oddział w Szczecinie (AIPN Sz), 0012/393, t. 67, Informator Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność” – I Zjazd Delegatów Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność”, Szczecin, 31 I 1981 – 1 II 1981 r., k. 19–20.

² Porozumienie podpisano na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie.

społecznemu. Porozumienie szczecińskie zakładało ponadto: podjęcie niezbędnych remontów w parkach maszyn, działania inwestycyjne i naukowo-badawcze, przeciwdziałanie rozdrobnieniu poligrafii. Poligrafowie wynegocjowali także wprowadzenie trzydziestopięciogodzinnego tygodnia pracy dla pracowników na wydziale produkcyjnym i czterdziestogodzinnego dla pozostałych. Ustalono, że płaca zasadnicza będzie podstawowym składnikiem wynagrodzenia z uwzględnieniem stopnia trudności wykonywanych zadań. Dodatki służbowe miały wynosić 5% po 5 latach pracy i 1% za każdy następny rok bez maksymalnego pułapu³.

Wynegocjowane porozumienie szczecińskie było dla poligrafów niewątpliwym sukcesem, na fali którego postanowili zwołać w Szczecinie I Zjazd Delegatów Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność”. Zjazd odbył się w dniach 31 stycznia – 1 lutego 1981 r., wzięło w nim udział 112 delegatów z 17 regionalnych komisji porozumiewawczych reprezentujących około 50 tys. pracowników poligrafii. Podczas obrad przedstawiono sprawozdanie z działania TKKK PP, a dr Roman Łyczywek⁴ zaprezentował dwa projekty statutu⁵. Prace nad statutem przebiegały bez większych zgrzytów, z wyjątkiem sprzeciwu delegatów wobec słowa „władze” użytego w odniesieniu do władzy ustawodawczej, która miała być w posiadaniu prezydium i przewodniczącego KKK PP. Drukarze ustalili, że słowo „władza” zostanie zastąpione słowem „organ”⁶. Uchwalenie statutu oznaczało *de facto* ukonstytuowanie się pierwszej w kraju sekcji branżowej związku, jaką była KKK PP składająca się z 36 członków. Na jej przewodniczącego wybrano Henryka Stodolnego z Szczecińskich Zakładów Graficznych, ówczesnego przewodniczącego TKKK PP⁷. Wiceprzewodniczącymi zostali: Jerzy Hałas z Warszawy i Zygmunt Falkowski z Gorzowa Wielkopolskiego⁸.

Statut KKK PP określał zakres kompetencji sekretariatu, przewodniczącego, zakres działalności komisji na szczeblu regionalnym oraz wszelkie kwestie związane ze strukturą sekcji zawodowej „Solidarności”, tak aby przepisy wewnętrzne nie kolidowały ze statutem związku. Krajowa Komisja Koordynacyjna Pracowników Poligrafii miała utrzymywać się ze składek, a jej obszarem działania był cały kraj. W terenie organami KKK PP były regionalne zebrania delegatów i regionalne komisje pracowników poligrafii. Tam, gdzie działało tylko jedno przedsiębiorstwo poligraficzne, było

³ AIPN, 0236/283, Sprawa Obiektowa „GRAF”, Porozumienie zawarte między TKKK PP NSZZ „Solidarność” a Komisją Rządową w Szczecinie, Szczecin, 1 X 1980 r., k. 28–35.

⁴ Roman Łyczywek (ur. 8 II 1916 r. w Odolanowie) – adwokat, doktor prawa, publicysta. Brał udział w Powstaniu Warszawskim w batalionie Kilińskiego, od lipca 1945 r. w Szczecinie. W latach 1949–1950 represjonowany przez UB w tzw. aferze Robineau, aktywny w środowisku Rady Adwokackiej. Związany z opozycją przedsierpniową, obrońca w procesach Komitetu Obrony Robotników (KOR). W „Solidarności” od września 1980 r., honorowy doradca KKK PP, publicysta dwutygodnika „Kwadrat”, obrońca w procesach politycznych działaczy opozycji solidarnościowej. Zmarł 4 X 1994 r. w Szczecinie. Zob. S. Wójcik, *Roman Łyczywek* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl> [dostęp 22 IV 2013 r.]

⁵ Jeden nazwano twardym, drugi miękkim ze względu na twardą okładkę jednego z nich.

⁶ AIPN Sz, 0012/393, t. 67, Informator Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność” – I Zjazd Delegatów Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność”, Szczecin, 31 I 1981 – 1 II 1981 r., k. 20.

⁷ *Drukarze utworzyli władze związkowe. Pierwsi w kraju*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 5 (23), 6 II 1981 r., s. 2.

⁸ AIPN, 0236/283, Sprawa Obiektowa „GRAF”, Plan przedsięwzięcia operacyjnego do sprawy obiektowej krypt. „GRAF”, Szczecin, 15 X 1981 r., załącznik nr 2, k. 13.

ono jednocześnie regionalną komisją poligrafów. Statut zakładał, że krajowy zjazd będzie odbywał się co dwa lata, zaś nadzwyczajny na wniosek KKK PP lub 1/3 liczby regionalnych komisji koordynacyjnych. W zjeździe mogło uczestniczyć obligatoryjnie siedmiu delegatów z poszczególnych regionów i przewodniczący a także dodatkowi delegaci, których liczba była uzależniona od liczebności członków danego regionu.

Krajowa Komisja Koordynacyjna Pracowników Poligrafii składała się z dwóch przedstawicieli wybieranych przez regionalne zebrania delegatów i pięciu członków wybranych z sali przez uczestników zjazdu krajowego. Jej zadaniem, zgodnie ze statutem, było m.in. prowadzenie rozmów z władzami państwowymi zmierzających do poprawy warunków pracy i płacy w całej poligrafii, a ponadto zbieranie i przekazywanie informacji, utrzymywanie kontaktów z władzami związku, podejmowanie uchwał, wydawanie opinii czy organizowanie grup interwencyjnych i problemowych⁹.

Pierwszego dnia zjazdu (31 stycznia) powołano również Komisję Rewizyjną składającą się z siedmiu członków oraz pięcioosobową Komisję Mieszaną, która miała stać na straży realizacji porozumień szczecińskich¹⁰. Siedzibę KKK PP pozostawiono w SZG. Obrady zostały zakończone o godzinie 2.30 1 lutego 1981 r. Tego dnia o godzinie 14.00 na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie odbyła się dyskusja na temat coraz liczniejszych ingerencji cenzury. Drukarze stanowczo zaprotestowali przeciwko znieszczańcym przez cenzurę i Polską Agencję Prasową informacjom dotyczącym oficjalnych stanowisk „Solidarności”. Ponadto uczestnicy zjazdu zagrozili strajkiem w formie „dnia bez prasy”, jeśli ich postulaty nie zostaną spełnione. W tym celu upoważnili KKK PP do rozmów z Krajową Komisją Porozumiewawczą (KKP) w Gdańsku w sprawie powyższych działań¹¹.

Pałącym problemem, z którym przyszło się zmierzyć dopiero co powstałej KKK PP, była sprawa sześciu drukarzy z Wojskowych Zakładów Graficznych (WZGraf) w Warszawie, których zwolniono 11 lutego 1981 r., tj. dzień po zawiadomieniu dyrekcji o powstaniu i zarejestrowaniu komórki „Solidarności” na terenie WZGraf. Jako powód zwolnienia podano reorganizację zakładu oraz nadanie mu strategicznego znaczenia dla obronności kraju¹². W obronie drukarzy stanęło również Prezydium Regionu Mazowsze z przewodniczącym Zbigniewem Bujakiem na czele, który został upoważniony do przedstawienia sytuacji KKP. Z kolei poligrafowie z KKK PP 9 maja 1981 r. wystosowali uchwałę do prezesa Rady Ministrów, ministra obrony narodowej gen. Wojciecha Jaruzelskiego, w której wzywali premiera do podjęcia rozmów z powołaną przez nich komisją do spraw dyskryminacji pracowników cywilnych MON i MSW zrzeszonych w „Solidarności”. W przypadku niepodjęcia rozmów drukarze

⁹ AIPN Sz, 0012/393, t. 240, Program działania i struktura organizacyjna Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność”.

¹⁰ AIPN, 0236/283, Sprawa Obiektowa „GRAF”, Plan przedsięwzięcia operacyjnego do sprawy obiektowej kryp. „GRAF”, Szczecin, 15 X 1981 r., załącznik nr 3–4, k. 14–15.

¹¹ Uchwała Krajowego Zjazdu Delegatów Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność”, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 5 (23), 6 II 1981 r., s. 2.

¹² S. Ancerewicz, *Na co liczone?*, „Kwadrat”. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność”, nr 2, 23 IV 1981, s. 6–7.

grozili wstrzymaniem druku prasy codziennej w całym kraju¹³. Krajowa Komisja Koordynacyjna Pracowników Poligrafii wezwała do zamieszczenia treści powyższej uchwały w dziennikach na terenie całego kraju¹⁴, co według doniesień TW „Zefira” zostało „wyhamowane” przez KKP, która ponadto potępiła poligrafów za poczynienie zbyt zdecydowanych kroków¹⁵.

Drukarze zrzeszeni w sekcji branżowej „Solidarność” napotkali silny opór ze strony KKP, która uważała KKK PP za zbyt niezależną od struktur związkowych. Prezydium KKP wyraziło ten pogląd 19 maja 1981 r. w Gdańsku podczas spotkania z wiceprzewodniczącym KKK PP Zygmuntem Falkowskim. Poligrafom zarzucono podejmowanie wszelkich uchwał i decyzji bez wcześniejszego przedłożenia ich Prezydium KKP¹⁶. Dzień później, tj. 20 maja 1981 r., w Szczecinie w czasie obrad przedstawicieli KKK PP i KKP ponownie upomniano poligrafów za samodzielne planowanie akcji protestacyjnych. Wobec zaistniałej sytuacji i groźby relegowania ze struktur związku drukarze musieli zaakceptować fakt, że podlegając KKP NSZZ „Solidarność”, nie posiadają prawa do ogłaszania samodzielnych akcji protestacyjnych¹⁷. Dlatego też 22 maja 1981 r. na spotkanie z delegacją rządową w sprawie zwolnienia warszawskich drukarzy oprócz członków KKK PP udał się również członek KKP Adam Niezgoda. W wyniku rozmów stron 27 maja 1981 r. sześciu zwolnionych drukarzy z WZGraf powróciło na swoje stanowiska pracy¹⁸.

Dla KKP pewnego rodzaju niezależność i niesubordynacja KKK PP były problemem. Dlatego jej członkowie zmięrzali do centralizacji sekcji branżowych i ograniczenia ich wpływu. Dowodem tego było powołanie do życia Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Kultury i Sztuki, w skład której mieli wejść drukarze, z racji podległości Ministerstwu Kultury i Sztuki. Henryk Stodolny przebywający w Gdańsku w dniach 12–13 maja 1981 r. na spotkaniu, w czasie którego powstawał ten nowy twór, podjął decyzję o nieprzystępowaniu do niego KKK PP¹⁹. Z kolei 26 maja 1981 r. w czasie obrad Prezydium KKP, w którym uczestniczyło sześciu członków Prezydium KKK PP, w punkcie 6 porządku obrad omawiano miejsce sekcji branżowych w związku²⁰. Owocem tego była uchwała z 27 maja 1981 r. w sprawie powoływania i funkcjonowania sekcji zawodowych i branżowych. Jednym z jej założeń było tworzenie związkowych zespołów ekspertów i specjalistów, którzy

¹³ AIPN, 0236/283, Sprawa Obiektowa „GRAF”, Uchwała do Prezesa Rady Ministrów, Ministra Obrony Narodowej gen. Wojciecha Jaruzelskiego, Szczecin, 9 X 1981 r., k. 72.

¹⁴ AIPN, 0236/283, Treść oświadczenia KKK PP, Szczecin, 12 V 1981 r., k. 76.

¹⁵ AIPN, 0236/283, Notka służbowa, Szczecin, 15 V 1981 r., k. 77.

¹⁶ *Rzecznik prasowy KKK PP informuje*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 4, 25 V 1981 r., s. 2.

¹⁷ AIPN, 0236/283, Sprawa Obiektowa „GRAF”, Notatka służbowa, Szczecin 21 V 1981 r., k. 88.

¹⁸ *Rzecznik prasowy KKK PP informuje*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 5, 8 VI 1981 r., s. 2.

¹⁹ *Rzecznik prasowy KKK PP informuje*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 4, 25 V 1981 r., s. 2.

²⁰ *Rzecznik prasowy KKK PP informuje*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 5, 8 VI 1981 r., s. 2.

mieliby reprezentować poszczególne branże przed KKP²¹. Pomysł ten, podobnie jak plan ograniczenia 140 sekcji w związku do kilkunastu (przez łączenie pokrewnych branż w jedną sekcję), napotkał silny opór nie tylko poligrafów, lecz także przedstawicieli innych branż²². Krajowa Komisja Koordynacyjna Pracowników Poligrafii powołała się na opinie prawne, odwołując się do posiadanego już własnego statutu (pierwsza sekcja branżowa). Broniąc swojej niezależności, drukarze zwracali uwagę na szczególnie charakter wykonywanych zadań i problemów z tym związanych, nieporównywalnych z problemami innych grup zawodowych z grona tzw. pracowników kultury, do których KKP zaliczała poligrafów²³.

Wśród gdańskich postulatów podpisanych 31 sierpnia 1980 r. znalazły się punkty gwarantujące wolność słowa, druku, publikacji czy dostęp do środków masowego przekazu oraz niedyskryminowanie nowo powstałych związków zawodowych. „Solidarność” niemalże przez rok domagała się nieograniczonego dostępu do mediów oraz zaprzestania rozprzestrzeniania szkalujących ją informacji – bezskutecznie. W konsekwencji pracownicy poligrafii zrzeszeni w KKK PP wcielili w życie uchwałę KKP 86/81 w sprawie strajku prasowego w dniach 19–20 sierpnia 1981 r.²⁴ Drukarze w przededniu protestu „dni bez prasy” apelowali do wszystkich zarządów regionów NSZZ „Solidarność” o udzielenie pomocy i wsparcia pracownikom KZ NSZZ „Solidarność” prasowych zakładów graficznych i zakładów graficznych posiadających wydział gazetowy. Ponadto drukarze KKK PP ogłosili gotowość strajkową we wszystkich zakładach poligraficznych na terenie całego kraju²⁵. Strajkujący domagali się natychmiastowego udostępnienia NSZZ „Solidarność” wszystkich środków masowego przekazu oraz ograniczenia ingerencji cenzury. Akcja protestacyjna „dni bez prasy” zakończyła się niewątpliwym sukcesem związku i samych poligrafów, pokazując tym samym ich siłę.

W dniach 2–6 grudnia 1981 r. w Szczecinie odbył się II Nadzwyczajny Zjazd Pracowników Poligrafii zrzeszonych w NSZZ „Solidarność”. W czasie zjazdu przeprowadzono wybory uzupełniające do KKK PP oraz przedstawiono sprawozdanie z działalności KKK PP, co wywołało gorącą dyskusję. Na posiedzeniu plenarnym przewodniczący Henryk Stodolny skrytykował strukturę organizacyjną KKK PP, argumentując, że dotychczasowa sytuacja uniemożliwia mu należyte wypełnianie postawionych przed nim zadań. Z tego też powodu złożył rezygnację z zajmowanej funkcji,

²¹ J. Grodzki, *Regiony i branże*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 7, 6 VII 1981 r., s. 3, 14.

²² *Drukarze to nie cyrkowcy*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 6, 22 VI 1981 r., s. 2.

²³ AIPN Sz, 0012/393 t. 68, Korespondencja Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” z Zarządem Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorze Zachodnie, Pismo Przewodniczącego KKK PP do KKP dot. rejestracji i statutu wewnętrznego KKK PP NSZZ „Solidarność”, Szczecin 17 VII 1981 r., k. 3.

²⁴ Stanowisko KKP w sprawie dostępu do środków masowego przekazu [w:] *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej i Komisji Krajowej 1980–1981*, wybór M. Owsiniński, wstęp i oprac. T. Kozłowski, Warszawa 2012, s. 28.

²⁵ *Odezwa do wszystkich MKZ, MKR, Zarządów Regionów NSZZ »Solidarność«*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 10, 19 VIII 1981 r., s. 2.

ta jednak została wycofana w toku dalszych obrad. Ponadto w czasie zjazdu KKK PP złożyła samokrytykę w sprawie działania Komisji Mieszanej przy KKK, która miała rozliczać Ministerstwo Kultury i Sztuki z realizacji porozumień szczecińskich. Działania Komisji Mieszanej były prowadzone nienależycie, co przyczyniło się do stosowania przez ministerstwo uników w realizacji wynegocjowanego przez poligrafów porozumienia. W czasie zjazdu uwidocznił się kolejny problem w działaniu KKK. Delegaci z regionalnych komisji koordynacyjnych pracowników poligrafii, szczególnie z Dolnego Śląska, zwracali uwagę na brak należytej komunikacji pomiędzy KKK a regionami. Zarzucano centrali w Szczecinie, że jest oderwana od życia załóg, przez co nie reprezentuje należycie 50 tys. poligrafów. Niewątpliwie pozytywnym akcentem na zjeździe było odczytanie depechy Lecha Wałęsy skierowanej do przewodniczącego KKK PP i obradujących delegatów. Wałęsa apelował o silną poligrafię i odważnych drukarzy, bez których wolność słowa w Polsce nie będzie możliwa. Był to swoisty akt poparcia dla poligrafów zaniepokojonych losem swojej sekcji.

Owoce pracy delegatów na II Nadzwyczajnym Zjeździe Pracowników Poligrafii było:

- przyjęcie Regulaminu Sekcji Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność”,
- zobowiązanie Prezydium KKK PP do przyjęcia zasady, że członkowie prezydium bezpośrednio nie kierują działalnością gospodarczą, zachowują nad nią nadzór;
- zwrócenie uwagi na poprawę warunków BHP i egzekwowanie od pracodawców przeprowadzania badań lekarskich.

Ponadto zobligowano Prezydium KKK PP do częstszych spotkań z komisjami zakładowymi, łącznie z usprawnieniem komunikacji i przekazywaniem informacji.

Postanowien II Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów Sekcji Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność” nie udało się wcielić w życie, ponieważ siedem dni po zakończeniu obrad na terenie całego kraju ogłoszono stan wojenny.

Działania Służby Bezpieczeństwa wobec KKK PP

Barbara Owczarek w pierwszym numerze „Kwadratu” swój artykuł rozpoczęła od przytoczenia branżowej legendy: Car Wszechrosji Mikołaj I, delegując do Norymbergii swojego pełnomocnego posła, dał mu kategoryczne polecenie, aby ten stanąwszy przed pomnikiem twórcy słowa drukowanego – Jana Gutenberga – napluł mu w twarz. A to dlatego, że ojciec drukarstwa wynalazł czcionkę. Od niej, jak twierdził car, poczęło się wszystko zło na świecie. Słowa, a co za tym idzie wiedza, ongiś przez wieki spisywana z wielkim mozołem, z chwilą powstania czcionki znalazła drogę wielotysięcznego powielania. Dzieło mistrza Gutenberga przyczyniło się do rozpowszechniania słów prawdy, słów piękna, słów wiedzy, a ta zagroziła samodzierzawiu²⁶. Car Mikołaj I widział w upowszechnieniu druku zagrożenie dla swojej władzy, tak samo SB

²⁶ B. Owczarek, *Poligrafia dziś – i co dalej?*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność”, nr 1, 9 IV 1981 r., s. 3.

uważała, że silna branżowa sekcja poligrafów należących do NSZZ „Solidarność” wraz z wydawanym przez nich dwutygodnikiem „Kwadrat” były niebezpiecznymi tworam dla peerelowskiego ładu. Dlatego inwigilacja tego środowiska była nieunikniona.

29 lipca 1981 r. zastępca naczelnika Wydziału II KW MO złożył do zastępcy komendanta wojewódzkiego do spraw Służby Bezpieczeństwa wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej dotyczącej KKK PP NSZZ „Solidarność” o kryptonimie „Graf”. Powodem jej wszczęcia były akcje protestacyjne (wstrzymywanie druku) organizowane przez KKK PP. Celem bezpieki było wyeliminowanie członków KKK PP, których uważała za szczególnie niebezpiecznych, oraz podważenie wiarygodności sekcji branżowej w oczach poligrafów²⁷. Służba Bezpieczeństwa prowadziła również sprawę obiektową dotyczącą dwutygodnika „Kwadrat” o kryptonimie „Kwadrat” oraz sprawę obiektową o kryptonimie „Kursywa” dotyczącą SZG²⁸.

Funkcjonariuszy szczecińskiej bezpieki w rozpracowywaniu środowiska poligrafów wspierali tajni współpracownicy, m.in. „Zefir” czy „Stodolski” (lub „Tadeusz Stodolski”). Znajdowali się oni w bliskim otoczeniu przewodniczącego KKK PP Henryka Stodolnego. W przekazywanych przez siebie raportach o sytuacji w KKK jako źródło informacji podawali osobę przewodniczącą, z którym mieli bezpośredni kontakt.

Pseudonim TW „Zefir” przyjął Zdzisław Szostek, długoletni pracownik Szczecińskich Zakładów Graficznych. Współpracę z SB rozpoczął 13 października 1977 r.²⁹, jego pozyskanie bezpieki dokonała przy wykorzystaniu materiałów kompromitujących. Pełniąc funkcję kierownika zakładu nr 1 w SZG, w swoich meldunkach przekazywał informacje o sytuacji i nastrojach tam panujących. Od września 1980 r. kontakty Szostka z SB przybrały na sile. Raportował o ilości papieru przeznaczonego do druku „Jedności”, wynikach wyborów do Zakładowej Komisji Robotniczej, przygotowaniach i przebiegu akcji strajkowej „dni bez prasy”³⁰. Ponadto TW „Zefir” relacjonował bezpiece przebieg obrad Prezydium KKK i podjęte przezeń działania czy prowadzone rozmowy z KKP, które odbywały się bez udziału dziennikarzy³¹.

Kolejny TW inwigilujący szczecińskich drukarzy i KKK PP nosił pseudonim „Stodolski”. Był nim Ryszard Adamczyk, pracownik SZG zwerbowany 8 listopada 1976 r.³² przy wykorzystaniu materiałów kompromitujących³³. Podobnie jak TW „Zefir” w meldunkach dla SB informował o nastrojach w SZG. Na zlecenie swojego oficera prowadzącego plut. Mariana Rygielskiego przygotowywał m.in. opracowania dotyczące Ryszarda Kempskiego, Jadwigi Kosińskiej czy Stanisława Wukowicza³⁴. Adamczyk

²⁷ AIPN, 0236/283, Sprawa Obiektowa „GRAF”, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej „GRAF”, Szczecin, 29 VII 1981 r., k. 7.

²⁸ AIPN, 0236/283, Sprawa Obiektowa „GRAF”, Plan przedsięwzięcia operacyjnego do sprawy obiektowej kryp. „GRAF”, Szczecin, 15 X 1981 r., załącznik nr 3–4, k. 11. Nie zachowały się dokumenty spraw obiektowych „Kursywa” i „Kwadrat”.

²⁹ AIPN Sz, 0010/750, t. 1, Zobowiązanie do współpracy, Szczecin, 13 X 1988 r., k. 35.

³⁰ AIPN Sz, 0010/750, t. 2, Teczka pracy TW „Zefir”, k. 11–141.

³¹ AIPN Sz, 0010/750, t. 2, Notatka służbowa, Szczecin, 21 V 1981 r., k. 88.

³² AIPN Sz, 0010/749, t. 1, Zobowiązanie do współpracy, Szczecin, 8 X 1976 r., k. 16.

³³ AIPN Sz, 0010/749, t. 1, Kwestionariusz TW, 21 IX 1976 r., k. 9–13.

³⁴ AIPN Sz, 0010/749, t. 2, Teczka pracy TW, Informacja operacyjna, Szczecin, 17 II 1977 r., k. 12–13.

już jako aktywny członek „Solidarności” wciąż przekazywał informacje o sytuacji w SZG, działaniach zakładowej „Solidarności” czy funkcjonowaniu KKK PP³⁵.

Wymienieni TW byli również ujmowani w planach zabezpieczenia posiedzeń KKK. Inwigilacji przyjezdnych drukarzy dokonywano z wykorzystaniem podsłuchów pokojowych umieszczanych w hotelach, w których się zatrzymywali³⁶.

Służba Bezpieczeństwa szczególnie przygotowała się do operacyjnego zabezpieczenia obrad II Nadzwyczajnego Zjazdu Poligrafów. W tym celu umieszczono podsłuchy pokojowe w hotelach delegatów i podsłuchy telefoniczne, wytypowano osoby do ścisłej i stałej kontroli operacyjnej, w tym gości zjazdu z państw zachodnich. Do zabezpieczania zjazdu zostali również skierowani tajni współpracownicy³⁷.

Dwutygodnik „Kwadrat”

Jedną z inicjatyw KKK PP NSZZ „Solidarność” było założenie niezależnego pisma poligrafów – dwutygodnika „Kwadrat”. Zadaniem „Kwadratu” miało być integrowanie poligrafów zrzeszonych w sekcji branżowej NSZZ „Solidarność”. Pismo miało także przyczynić się do pogłębiania wiedzy z zakresu poligrafii czy historii drukarstwa. Krajowa Komisja Koordynacyjna Pracowników Poligrafii podkreślała, że „Kwadrat” nie będzie tubą propagandową „Solidarności”, na jego łamach znajdzie się również miejsce dla jej krytyków. Dwutygodnik poligrafów miał być pismem społeczno-zawodowym, w którym będą publikowane materiały zarówno społeczne, jak i te bliższe poligrafom³⁸.

„Kwadrat” – nazwa ta oznaczała najczęściej używaną miarę poligraficzną. Pismo posiadało również swoje motto, które było umieszczone na pierwszej stronie każdego numeru: „Niech prawo zawsze prawo znaczy, a sprawiedliwość – sprawiedliwość”. Był to fragment poematu Juliana Tuwima *Kwiaty polskie*.

Dwutygodnik „Kwadrat” ukazywał się od 9 kwietnia do 9 grudnia 1981 r. (łącznie osiemnaście numerów), miał zasięg ogólnopolski. Pismo wychodziło w formacie A3, każdy numer liczył 16 stron. Wyjątkiem był numer szósty, który liczył 24 strony z okazji rocznicy wydarzeń poznańskich 1956 r. Nakład pisma wynosił 45 tys. egz., sprzedawano je w cenie 10 zł.

Szata graficzna od pierwszego numeru była taka sama, tj. czerń połączona z czerwienią, przy czym czerwonym kolorem oznaczano niektóre tytuły. Pierwsze cztery numery nie posiadały ujednoczonego schematu czołówki – stosowano różne czcionki w tytule dwutygodnika i dowolne rozmieszczenie tekstów. Od piątego numeru (tj. wraz z powołaniem nowego redaktora naczelnego) obowiązywały jeden wzór czarnej czcionki oraz arabska cyfra w prawnym górnym rogu oznaczająca numer pisma. Na

³⁵ *Ibidem*, k. 18–38.

³⁶ AIPN Sz, 0010/749, t. 2, Plan zabezpieczenia posiedzenia KKK PP NSZZ „Solidarność”, Szczecin, 8 X 1981 r., k. 58.

³⁷ AIPN Sz, 0010/749, t. 2, Plan zabezpieczenia przebiegu obrad II Nadzwyczajnego Zjazdu Pracowników Poligrafii zrzeszonych w „Solidarności”, Szczecin, 30 XI 1981 r., k. 60–61.

³⁸ *Nasze pismo*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 1, 9 IV 1981 r., s. 1.

łamacz „Kwadratu” pojawiało się stosunkowo dużo zdjęć, dość dobrej jakości. Do numeru jedenastego główne teksty były rozmieszczone w układzie kolumnowym od trzech do sześciu kolumn na stronie, przeplatane śródtytułami lub zdjęciami. W kolejnych numerach praktycznie z tego zrezygnowano: sporadyczne śródtytuły, znikoma liczba zdjęć w tekstach, z wyjątkiem czołówki, maksymalnie trzy kolumny na stronie. Zmiany graficzne, które nastąpiły od numeru jedenastego, odebrały „Kwadratowi” wizualny atut, jaki posiadał. Może to dziwić, tym bardziej że pismo tworzyli poligrafiowie, którzy najlepiej powinni wiedzieć, na czym polega praca przy układzie gazet.

Redakcja „Kwadratu” znajdowała się na terenie Szczecińskich Zakładów Graficznych przy ul. Wojska Polskiego 128, gdzie miała swój pokój. Z początkiem lipca 1981 r. dziennikarze przenieśli się do nowej siedziby przy ul. Małkowskiego 28.

Funkcję redaktora naczelnego pełnił Leszek Sławiński. Wcześniej, od października 1980 r., był on rzecznikiem prasowym MKZ w Białymstoku i redaktorem naczelnym „Biuletynu Informacyjnego” MKZ Regionu Białystok³⁹. Z funkcji redaktora naczelnego „Kwadratu” zrezygnował po zamknięciu czwartego numeru, ale pozostał w składzie redakcji⁴⁰. Przyczyną rezygnacji Sławińskiego z pełnionej funkcji była krytyka jego pracy przez członków KKK PP, którzy domagali się jego odwołania⁴¹. Nowym redaktorem naczelnym został Kazimierz Proch. Ponadto w skład redakcji wchodził: Barbara Teresa Owczarek (sekretarz redakcji), Sławomir Majewski (członek KKK PP), Roman Łczywek (radca prawny), Wojciech Chocianowicz, Wacław Rynko (fotoreporter), Tadeusz Szumigraj. Była to raczej skromna redakcja, jak na pismo o ogólnopolskim zasięgu. Jednak ukazujące się na łamach „Kwadratu” teksty spływały również z zewnątrz, w osiemnastu numerach swoje artykuły zamieściło ponad pięćdziesięciu dziennikarzy i publicystów⁴².

Powstanie „Kwadratu” nie umknęło uwadze SB, która prowadziła sprawę obiektową o kryptonimie „Kwadrat” dotyczącą dwutygodnika⁴³. Redakcję „Kwadratu” inwigilowano m.in. przy pomocy TW „Zefira”, który w czasie spotkania z oficerem prowadzącym por. Romanem Krupą informował o krytycznych opiniach drukarzy po ukazaniu się pierwszego numeru pisma. Drukarze spodziewali się pisma fachowego i skierowanego do wąskiej grupy odbiorców, a według zasłyszanych przez TW „Zefira” opinii otrzymali „drugą »Jedność«”⁴⁴. Bezpieka chciała jednak pozyskać wartościowego TW w redakcji „Kwadratu”. Wytypowano do tej roli członka redakcji – Wojciecha

³⁹ M. Kietliński, *Leszek Jakub Sławiński* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl> [dostęp 22 IV 2013 r.].

⁴⁰ *Dziękujemy...*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 4, 25 V 1981 r., s. 2.

⁴¹ AIPN, 0236/283, Sprawa Obiektowa „GRAF”, Notatka służbowa z odbytego spotkania z TW ps. „Zefir”, Szczecin, 15 V 1981 r., k. 74.

⁴² K. Chojnacki, „Kwadrat” – *Pismo Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«* (kwiecień–grudzień 1981), „Przegląd Zachodniopomorski” 1994, t. 9, z. 4, s. 174–175.

⁴³ AIPN, 0236/283, Sprawa Obiektowa „GRAF”, Plan przedsięwzięcia operacyjnego do sprawy obiektowej krypt. „GRAF”, Szczecin, 15 X 1981 r., załącznik nr 3–4, k. 11. Nie zachowały się dokumenty spraw obiektowych „Kursywa” i „Kwadrat”.

⁴⁴ AIPN Sz, 0010/750, t. 2, Teczka pracy TW, Notatka służbowa z odbytego spotkania z TW ps. „Zefir”, Szczecin, 10 IV 1981 r., k. 68.

Chocianowicza. Wniosek o opracowanie kandydata na TW został złożony 21 maja 1981 r. Pozyskania miano dokonać na podstawie materiałów obciążających ze względu na dużą aktywność Chocianowicza na łamach „Kwadratu”. Należy tutaj zwrócić uwagę, że do pozyskania TW doszło 21 stycznia 1982 r., czyli w trakcie trwania stanu wojennego, tj. w chwili, gdy dwutygodnik „Kwadrat” już nie istniał. Chocianowicz podjął współpracę z SB w zamian za niewyciągnięcie konsekwencji z jego dotychczasowej działalności, tj. pracy w „Kwadracie”, przyjmując kryptonim „Mewa”⁴⁵. 15 lutego 1982 r. przekazał informacje o sytuacji szczecińskich dziennikarzy oraz spotkaniu byłych pracowników KKK PP i byłej redakcji „Kwadratu”⁴⁶. Bezpieka pozyskała TW do inwigilacji redakcji „Kwadratu” w czasie, gdy redakcji już nie było. Współpraca z TW „Mewa” została rozwiązana 17 kwietnia 1990 r.⁴⁷

Przegląd zawartości dwutygodnika „Kwadrat”

Zgodnie z założeniem KKK PP „Kwadrat” miał łączyć poligrafów i być pismem branżowo-społecznym. Stąd też na jego łamach można było znaleźć artykuły poświęcone historii poligrafii. Barbara Teresa Owczarek przygotowywała biogramy znanych i zasłużonych drukarzy⁴⁸. W swoich tekstach zwracała też uwagę na fatalny stan polskiej poligrafii⁴⁹ – braki w zaopatrzeniu, poziom BHP w zakładach graficznych, technologia druku – czy konfrontowała polskie drukarnie z tymi na zachodzie Europy i w państwach bloku socjalistycznego⁵⁰.

W pierwszych pięciu numerach można było znaleźć przegląd prasy i wydarzeń związanych z działalnością „Solidarności” oraz komunikaty rzecznika prasowego KKK PP. Czytelnik otrzymywał więc „w pigułce” informacje o tym, co działo się w kraju i w regionie. Od szóstego numeru redakcja zaprzestała zamieszczać przegląd prasy. W zależności od sytuacji społeczno-politycznej pojawiały się komunikaty często opatrzone stosownym komentarzem członków redakcji. „Kwadrat” był także miejscem, gdzie pojawiały się sprawozdania z posiedzeń Prezydium KKP czy z I Krajowego Zjazdu Delegatów. Krajowa Komisja Koordynacyjna Pracowników Poligrafii jako organ założycielski zamieszczała informacje, komunikaty, apele, polemiki, dyskusje czy uchwały związane ze swoją działalnością. Publikowano również krytyczne, niekiedy ostre w tonie, teksty, np. o KKP, kiedy ta chciała ograniczyć działalność sekcji poligrafów.

W dwutygodniku szczególnie dużo miejsca poświęcano sprawom społecznym (obszerne teksty bardzo często wzbogacane ikonografią). Leszek Sławiński na łamach

⁴⁵ AIPN Sz, 0010/2733, Wniosek o opracowanie kandydata na tajnego współpracownika, Szczecin, 21 V 1981 r., k. 3–8.

⁴⁶ AIPN, 0236/283, Sprawa Obiektowa „GRAF”, Informacja, Szczecin, 15 II 1982 r., k. 136–137.

⁴⁷ AIPN Sz, 0010/2733, Wniosek o opracowanie kandydata na tajnego współpracownika, Szczecin, 21 V 1981 r., k. 10.

⁴⁸ *Matka z drukarni*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 4, 25 V 1981 r., s. 13.

⁴⁹ *Poligrafia dziś i co dalej?*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 1, 9 IV 1981 r., s. 5.

⁵⁰ *Co nowego w poligrafii?*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 2, 23 IV 1981 r., s. 4–5.

„Kwadratu” podejmował głównie tematykę rolniczą i związaną z sytuacją ekonomiczną w kraju⁵¹. Artykuły o rolnictwie niejednokrotnie dotyczyły Podlasia⁵², z którego redaktor Sławiński pochodził. Barbara Teresa Owczarek zajmowała się również tematyką społeczną⁵³. Na uwagę zasługuje jej obszerny materiał zamieszczony w numerze szóstym „Kwadratu”, który prawie w całości został poświęcony wydarzeniom poznańskim 1956 r.⁵⁴ Autorka wykorzystała w swoim artykule rozmowy z matkami ofiar, ocenę społeczną tamtych wydarzeń czy ciekawy i w pewien sposób nowatorski wywiad z byłymi milicjantami, którzy wspominali czerwcowe wydarzenia roku 1956.

W piśmie poligrafów było także miejsce na wywiady, m.in. z: Andrzejem Wajdą⁵⁵, Stanisławem Kocjanem⁵⁶, Henrykiem Stodolnym⁵⁷ czy Albinem Siwakiem⁵⁸. Godny uwagi był blok tematyczny publicystyki historycznej. Od numeru trzynastego zaczęły pojawiać się obszernie artykuły o gen. Ludomile Rayskim⁵⁹.

Nie omijano w „Kwadracie” polityki. Tą tematyką zajmowali się redaktorzy Wojciech Chocianowicz i Tadeusz Szumigraj. Ich eseje i felietony dotyczyły bieżących wydarzeń na scenie politycznej i związkowej. Na przykład Chocianowicz w tekście *Pożar wybuchł w Otwocku* krytykował manipulacje i tendencyjne przedstawianie wypadków związanych z podpaleniem komisariatu MO w Otwocku w maju 1981 r.⁶⁰, Tadeusz Szumigraj natomiast w numerze dziewiątym, który w dużej części został poświęcony IX Nadzwyczajnemu Zjazdowi PZPR, w obszernym tekście scharakteryzował tenże zjazd⁶¹.

W momencie powstawania pisma poligrafowie zapowiadali, że nie stanie się ono tubą propagandową „Solidarności”. Starali się dotrzymać słowa w osiemnastu

⁵¹ L. Sławiński, *Dlaczego jesteśmy głodni?*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 2, 23 IV 1981 r., s. 10–11.

⁵² *Idem*, *Chłopskie krzyże*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 9, 5 VIII 1981 r., s. 13.

⁵³ B. Owczarek, *U matki gdyńskiego komunarda*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 1, 9 IV 1981 r., s. 7.

⁵⁴ *Blok tematyczny Poznań 56*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 6, 22 VI 1981 r.

⁵⁵ *Pewne filmy można zrealizować w pewnym momencie – wywiad Wojciech Hawryszuka z Andrzejem Wajdą*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 14, 14 X 1981 r., s. 14.

⁵⁶ *Zamiast dmuchać w żagle – empatycznie pracować. Ze Stanisławem Kocjanem, sekretarzem Zarządu Regionu Pomorza Zachodniego NSZZ »Solidarność«*, rozmawia Zenon Henryk Dmochowski, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 7, 6 VII 1981 r., s. 14.

⁵⁷ *Nie są to jeszcze czasy stabilizacji spokoju*, „Kwadrat” rozmawia z Henrykiem Stodolnym, przewodniczącym KKK PP NSZZ »Solidarność«”, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 8, 20 VII 1981 r., s. 10–11.

⁵⁸ *Siwak to jak określony typ człowieka. Z Albinem Siwakiem, członkiem Biura Politycznego KC PZPR*, rozmawiała Joanna Jachman, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 17, 25 XI 1981 r., s. 4–5.

⁵⁹ W. Subotkin, *Generał Rayski, szkalowany dowódca lotnictwa*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 11, 2 IX 1981 r., s. 10–11.

⁶⁰ W. Chocianowicz, *Pożar wybuchł w Otwocku*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 5, 8 VI 1981 r., s. 10–11.

⁶¹ T. Szumigraj, *Żeby partia do nas przyszła*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 9, 5 VIII 1981 r., s. 4–5.

numerach „Kwadratu”, publikując np. wywiad z Albinem Siwakiem czy dopuszczając do głosu Jana Grodzkiego, który prezentował odmienne niż redakcja „Kwadratu” zdanie w sprawie podpalenia komisariatu w Otwocku⁶². Ponadto w trzech numerach znalazło się miejsce na obszerną relację ze spotkania w szczecińskim klubie „Pocztylion”, gdzie Edward Osóbka-Morawski opowiadał o pierwszych latach Polski Ludowej⁶³. Pojawiały się również krytyczne teksty dotyczące ogniw „Solidarności”. W teście *Drukarze to nie cyrkowcy*⁶⁴ redakcja „Kwadratu” wyraziła swój sprzeciw wobec ograniczania roli sekcji branżowych, do czego zmierzała KKP⁶⁵.

Na uwagę zasługują pojawiające się w „Kwadracie” fotoreportaże dotyczące spraw „zwykłych ludzi”, np. *Marsz głodowy łódzkich kobiet*⁶⁶, a także ważnych wydarzeń społecznych, np. nadania Czesławowi Miłoszowi tytułu doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego⁶⁷. Osobą odpowiedzialną za fotoreportaże był Wacław Rymka. Publikowano też zdjęcia innych autorów.

Na ostatniej stronie prawie każdego numeru pisma branżowego poligrafów znajdował się dział zatytułowany *Firecik*. Zamieszczano tam satyryczne wierszyki, karykaturalne obrazki, komiksy czy opisy absurdów PRL.

Na łamach osiemnastu numerów „Kwadratu” ukazało się wiele interesujących artykułów o tematyce społecznej, historycznej, poligraficznej i informacyjnej, których nie sposób zanalizować w tym krótkim teście. Redakcja pisma nie obawiała się podejmowania trudnych tematów i rozmów z przedstawicielami związkowymi czy obozu władz PRL. Dopuszczano do głosu osoby spoza związku i pozwalano na komentowanie publikowanych treści. Krajowa Komisja Koordynacyjna Pracowników Poligrafii za pomocą swojego pisma dbała o pozytywny wizerunek nie tylko swój, lecz także całej sekcji poligrafów w ramach NSZZ „Solidarność”.

Ostatnie numery dwutygodnika zdominowała publicystyka historyczna, coraz mniej tekstów dotyczyło samej poligrafii. Znacznie częściej pojawiały się przedruki z innych pism. W końcowej fazie istnienia „Kwadratu” zamieszczane tam teksty znacząco traciły na jakości. Dwutygodnik, który z założenia miał być pismem branżowym, pod koniec swego istnienia praktycznie poligrafii nie dotyczył. Fakt ten został również podniesiony w czasie posiedzenia KKK PP w dniach 10–12 października 1981 r. Część członków komisji uważała, że dwutygodnik nie jest już gazetą związkową, a tym bardziej nie jest pismem związku poligrafów. Redakcji zarzucono zamieszczanie

⁶² J. Grodzki, *Zakłócona harmonia*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 5, 8 VI 1981 r., s. 11.

⁶³ *Pierwsze lata w Polsce Ludowej w oczach Edwarda Osóbki-Morawskiego*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 14, 14 X 1981 r., s. 12–13.

⁶⁴ *Drukarze to nie cyrkowcy*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 6, 22 VI 1981 r., s. 2.

⁶⁵ K. Proch, *Listu otwartego ciąg dalszy*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 17, 25 XI 1981 r., s. 14.

⁶⁶ *Marsz głodowy łódzkich kobiet*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 10, 19 VIII 1981 r., s. 8–9.

⁶⁷ *Mówię do Ciebie po latach milczenia*, „Kwadrat. Dwutygodnik społeczno-zawodowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii NSZZ »Solidarność«”, nr 7, 6 VII 1981 r., s. 8–11.

artykułów niedotyczących związku, jak np. cykl o gen. Rayskim, oraz zaniedbywanie tematyki poligrafii⁶⁸.

Stan wojenny

W momencie wprowadzenia na terenie całego kraju stanu wojennego, w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r., resorty siłowe zgodnie z planem rozpoczęły akcje specjalne, m.in. akcją „Jodła”, w ramach której przystąpiły do internowania działaczy „Solidarności”. Dotyczyło to też członków KKK PP i dziennikarzy dwutygodnika „Kwadrat”⁶⁹: Henryka Stodolnego przewodniczącego KKK PP osadzono w Ośrodku Odosobnienia (OO) w Goleniowie 13 grudnia 1981 r. (od 11 stycznia 1982 r. w OO w Wierzchowie⁷⁰); Leszka Sławińskiego, dziennikarza „Kwadratu”, 18 marca 1982 r. umieszczono w OO w Wierzchowie (zwolniony 9 kwietnia 1982 r.)⁷¹; Kazimierza Procha, redaktora naczelnego „Kwadratu”, który w momencie wprowadzenia stanu wojennego przebywał poza Szczecinem, po odnalezieniu doprowadzono 4 lutego 1982 r. do OO w Wierzchowie (zwolniony 9 kwietnia 1982 r.)⁷². Kolejnym internowanym w ramach akcji „Jodła” był Sławomir Majewski, członek KKK PP i dziennikarz „Kwadratu”, który ukrywał się przez pewien czas na terenie kraju; doprowadzono go do OO w Wierzchowie 19 kwietnia 1982 r. (zwolniony 12 czerwca 1982 r.)⁷³. Barbara Teresa Owczarek, dziennikarka „Kwadratu”, została wytypowana do rozmowy profilaktyczno-ostrzegawczej w ramach akcji „Klon”, którą przeprowadzono 13 grudnia 1981 r. W czasie tej rozmowy Owczarek odmówiła podpisania oświadczenia o zaniechaniu działalności przeciwko PRL i – jak to określili funkcjonariusze SB – zachowywała się butnie. Dlatego podjęto decyzję o jej izolacji: od 13 grudnia 1981 r. przebywała w OO w Kamieniu Pomorskim, a od 1 stycznia 1982 r. w OO w Gołdapi (zwolniona 5 marca 1982 r.)⁷⁴.

Podczas gdy trwały zatrzymania działaczy „Solidarności”, SB opiekowała lokale należące do KKK PP i redakcji „Kwadratu”⁷⁵. Ci z pracowników, którzy nie zostali internowani, a byli delegowani do pracy w KKK PP lub piśmie branżowym poligrafów, powrócili do swoich macierzystych zakładów pracy bądź zostali urlopowani⁷⁶.

⁶⁸ AIPN, 0236/283, Sprawa Obiektowa „GRAF”, Notatka służbowa ze spotkania z TW ps. „Stodolski”, Szczecin, 15 V 1981 r., k. 123–124.

⁶⁹ A. Kubaj, *Nie wyrosli z marzeń. Szczecińska podziemna Solidarność*, Warszawa 2011, s. 54–56.

⁷⁰ AIPN Sz, 266/180, Akta internowanego, k. 1.

⁷¹ AIPN Sz, 266/182, Akta internowanego, k. 1.

⁷² AIPN Sz, 266/139, Akta internowanego, k. 1; AIPN Sz, 0012/367, t. 7, Dokumenty dotyczące internowanych z lat 1981–1982 na podstawie dekretu o stanie wojennym z 12 XII 1981 r., Szyfrogram do Komendanta Wojewódzkiego MO w Gdańsku, Szczecin, 3 II 1982 r., k. 294.

⁷³ AIPN Sz, 266/122, Akta internowanego, k. 1.

⁷⁴ AIPN Sz, 0012/367, t. 7, Dokumenty dotyczące internowanych z lat 1981–1982 na podstawie dekretu o stanie wojennym z 12 XII 1981 r., Notatka służbowa dotycząca osoby proponowanej do internowania, Szczecin, 13 XII 1981 r., k. 179–180.

⁷⁵ AIPN, 0236/283, Sprawa Obiektowa „GRAF”, Notatka służbowa, Szczecin, 14 XII 1981 r., k. 130.

⁷⁶ AIPN, 0236/283, Wyciąg z notatki służbowej 16 II 1982 r., Szczecin, 23 II 1982 r., k. 133.

Zakończenie

Powstanie silnej sekcji branżowej poligrafów w ramach NSZZ „Solidarność” przyczyniło się do scalenia tej ponad pięćdziesięcioletniej grupy zawodowej. Poligrafowie reprezentowani przez KKK PP byli w stanie niemalże samodzielnie upominać się o swoje prawa, poprawę warunków pracy, negocjować zbiorowy układ pracy czy występować w obronie zwalnianych kolegów. Dzierżyli w rękach potężny oręż, jakim była możliwość wstrzymania druku prasy codziennej na pewnym obszarze lub na terenie całego kraju, co pokazali w dniach 19–20 sierpnia 1981 r. podczas akcji „dni bez prasy”. Intensywność działania drukarzy, samodzielnie podejmowane decyzje w sprawie poligrafii, były nie na rękę KKP. Poligrafom zarzucano nawet rozbijanie jednościi związku, kiedy grozili wstrzymaniem druku podczas negocjacji o przywrócenia do pracy zwolnionych drukarzy z WZGraf. Krajowa Komisja Porozumiewawcza podejmowała nawet próby ograniczenia wpływów sekcji – bezskutecznie. Drukarze, odpierając zarzuty KKP, twierdzili, że celem ich pracy było reprezentowanie własnej grupy zawodowej, ponieważ wiedzieli najlepiej, jakie problemy trapiły to środowisko. Dodatkowo przypominali, że żadna sekcja branżowa „Solidarności” nie mogła ominąć statutu związku.

Krajowa Komisja Koordynacyjna Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność” i wydawany przez nią ogólnopolski dwutygodnik „Kwadrat” w czasie swojego istnienia działały na rzecz środowiska poligrafów z dobrym skutkiem. Nie obyło się bez zgrzytów między samymi poligrafami na różnych płaszczyznach sekcji i w redakcji dwutygodnika. Jednak nadrzędnym celem tych dwóch organizmów było godne i jak najlepsze reprezentowanie drukarzy.

Opozycyjna dyplomacja? Oficjalne wyjazdy delegacji „Solidarności” do państw zachodnich w 1981 r.

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że wyjazdy oficjalnych delegacji NSZZ „Solidarność” do państw zachodnich w 1981 r. stanowiły jeden z najważniejszych elementów budowania wizerunku związku poza granicami kraju. Cieszyły się one wielkim zainteresowaniem zachodnim mediów, społeczeństw, a także – w bardziej dyskretny sposób – decydentów politycznych, i to po obu stronach „żelaznej kurtyny”. Mimo że formalnie podróże te miały wyłącznie związkowy charakter, ich wymiar polityczny był oczywisty.

Można się zastanawiać, czy w zamierzeniach liderów „Solidarności” stanowiły one przejaw tworzenia niezależnej, alternatywnej dyplomacji i budowania własnej pozycji politycznej. Jak się okaże, nie jest łatwo odpowiedzieć na to pytanie. Ta skomplikowana problematyka zostanie zanalizowana (z konieczności w skrócony i uproszczony sposób) na przykładzie najważniejszych zagranicznych misji zrealizowanych przez liderów „Solidarności”: wyjazdu do Włoch i Watykanu (styczeń), Japonii (maj), Belgii (czerwiec) i Francji (październik). Na koniec autor postanowił poruszyć szczytny kontekst tego zagadnienia, a także sprawdzić (na bazie lektury tygodnika „Jedność”), jakie komentarze wzbudzały wymienione podróże w środowisku szczecińskiej „Solidarności”. Z racji ograniczeń objętościowych pominięto wątki dotyczące polityki poszczególnych państw zachodnich, do których wyjechali związkowi delegaci, wobec PRL i polskiej opozycji w latach 1980–1981. Tematyka ta została omówiona w innych pracach autora¹.

Włochy – Watykan (13–19 stycznia 1981 r.)

Polski ruch związkowy cieszył się we Włoszech bardzo dużym zainteresowaniem, na co wpływ miało bezpośrednie sąsiedztwo Watykanu. Jak donosiła polska ambasada w Rzymie, od drugiej połowy 1980 r. strajki na Wybrzeżu znalazły się w „centrum zainteresowania włoskich ośrodków rządowych i partii politycznych”². Podpisanie porozumień sierpniowych przyjęto, według słów MSZ, z „głębokim zadowoleniem”, a rząd włoski obiecywał polskim władzom pomoc gospodarczą³. Najważniejszym graczem

¹ Zob. P. Pleskot, *Determinacja, appeasement czy Realpolitik? Polityczne reakcje państw zachodnich wobec fenomenu „Solidarności” (1980–1989)* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 7: *Wokół Solidarności*, red. Ł. Kamiński, G. Wałigóra, Warszawa 2010, s. 81–165; *idem*, *Zerkając na Moskwę. „Wybuch” „Solidarności” w ocenach dyplomacji zachodniej (sierpień 1980 r.)*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 9/10, s. 91–97; *idem*, *Między nadzieją a obawą. Dyplomacja Zachodu wobec narodzin „Solidarności” (sierpień 1980 r.)* [w:] *Czas przełomu. Solidarność 1980–1989*, red. W. Polak, P. Ruchlewski, V. Kmiecik, J. Kufel, Gdańsk 2010, s. 217–226; *idem*, *Sympatia, nieufność, wycekiwanie. Postawy polityczne Zachodu wobec „karnawału Solidarności” (1980–1981)*, „Politeja” 2011, nr 14, s. 49–67.

² Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (AMSZ), Depesze przychodzące – Rzym, w. 16/135, Szyfrogram nr 1932/III z Rzymu, 19 VIII 1980 r., k. 325.

³ AMSZ, Depesze przychodzące – Rzym, w. 16/135, Szyfrogram nr 2629/III z Rzymu, 1 IX 1980 r., k. 370.

na tutejszej scenie był jednak papież i to właśnie Stolica Apostolska stanowiła główny ośrodek przyciągający polskich związkowców. Jest jasne, że malutkie państewko papieża Polaka traktowało sytuację w Polsce jako priorytetową dziedzinę w swej polityce zagranicznej. Jan Paweł II był przecież dla „Solidarności” jednym z najważniejszych punktów odniesienia, wręcz duchowym inspiratorem „solidarnościowego karnawału”, a kierowany przez niego Kościół – symbolem walki o wolność. Zachodnioniemiecka Federalna Służba Wywiadowcza (Bundesnachrichtendienst – BND) nazywała papieża wręcz „moralnym ministrem spraw wewnętrznych” Polski⁴.

W tym kontekście nie jest zatem przypadkiem, że to Włochy i Watykan stały się celem pierwszej oficjalnej misji zagranicznej Lecha Wałęsy w styczniu 1981 r. Choć *de iure* wizyta ta miała charakter związkowy (jednym z organizatorów była Zjednoczona Federacja Związkowa) i prywatno-religijny⁵, to wymiar polityczny podróży – jak wiemy – był nie do uniknięcia. Przygotowania do wizyty prowadzono już kilka miesięcy wcześniej. 30 września 1980 r. zaproszenie dla Wałęsy wysłała Federacja CISL–CGIL–UIL (porozumienie najważniejszych włoskich central związkowych)⁶. Z jednej strony wizytę próbowano „wcisnąć” w gorset religijnej pielgrzymki do Watykanu⁷, z drugiej zaś – według polskiej ambasady w Rzymie – w grudniu włoskie związki zawodowe CISL i UIL zamierzały też, poprzez nieoficjalne kontakty z działaczami „Solidarności”, nadać wizycie „antykomunistyczny” charakter. Dlatego ambasada wspierała komunistyczną CGIL, traktując ją na wyrost jako głównego organizatora wizyty. Zgodziła się np. pod koniec grudnia na wysłanie do Polski pilnej delegacji tej centrali. Celem wizyty było odpowiednie – dla PRL – ukierunkowanie programu podróży Wałęsy⁸. Obawy przed nią wyrażała przy tym ambasada ZSRR, widząc w niej możliwość politycznej manifestacji⁹.

„Solidarność” była gotowa pójść na kompromis: część pobytu Wałęsy (15–17 stycznia) miała organizować CGIL, ale w pozostałych dniach (13–14 i 18–19 stycznia) miał on być goszczony, jak informował Tadeusz Mazowiecki, przez „katolicką wspólnotę w Rzymie” w ramach „pielgrzymkowego” wymiaru podróży. Pomysły te nie podobały się i polskiej ambasadzie, i CGIL¹⁰. Jednocześnie Stolica Apostolska zapewniała, że nie dopuści do „niebezpiecznych implikacji” wizyty Wałęsy, podkreśla-

⁴ Archiwum IPN w Warszawie (AIPN), 0449/6, t. 8, Notatka Departamentu I MSW dotycząca oceny sytuacji politycznej i kierunków zainteresowania wywiadu zachodnioniemieckiego BND w sprawach polskich, 17 III 1981 r., k. 95.

⁵ AIPN, 1585/2879, Szyfrogram nr 3832/IV z Rzymu, 24 XII 1980 r., k. 169.

⁶ CISL – Confederazione Italiana Sindacati Lavoratori (Włoska Konfederacja Związków Zawodowych); CGIL – Confederazione Generale Italiana del Lavoro (Włoska Generalna Konfederacja Pracy); UIL – Unione Italiana del Lavoro (Włoska Unia Pracy).

⁷ Archiwum Akt Nowych (AAN), KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVII/617, Wizyta delegacji NSZZ „Solidarność” w Rzymie i Watykanie, 23 I 1981 r., b.p. (skan).

⁸ AMSZ, Depesze przychodzące – Rzym, w. 16/135, Szyfrogram nr 3755/IV z Rzymu, 20 XII 1980 r., k. 524.

⁹ Document No 27: CPSU CC Instructions to the Soviet Ambassador Concerning Lech Wałęsa Visit to Italy, 14 I 1981 r. [w:] *From Solidarity to martial Law. The Polish Crisis of 1980–1981*, red. A. Paczkowski, M. Byrne, Budapest–New York 2007, s. 176–179.

¹⁰ AMSZ, Depesze przychodzące – Rzym, w. 16/135, Szyfrogram nr 3832/IV z Rzymu, 23 XII 1980 r., k. 526.

jąc swe pragnienie stabilizacji politycznej w Polsce¹¹. Przestrzegą polską ambasadę przed „nieobliczalnością” włoskich niekomunistycznych związków zawodowych¹². W kręgach Kurii Rzymskiej miano nie przyjąć przyjazdu przedstawiciela „Solidarności” z entuzjazmem, obawiając się konfrontacyjnej postawy solidarnościowej delegacji¹³.

Z dużej chmury spadł mały deszcz i wizyta przebiegła bardzo spokojnie. Osiemnastoosobowa delegacja „Solidarności” (oprócz Wałęsy m.in. Tadeusz Mazowiecki, Karol Modzelewski, Bohdan Cywiński) przybyła do Rzymu 13 stycznia. Gości witali sekretarze trzech największych central związkowych, przedstawiciele Watykanu oraz liczni dziennikarze (w tym polonijni)¹⁴. Z USA przybył ojczym Wałęsy¹⁵. Jak donosiło MSZ, „powitanie nie było manifestacją polityczną”, a Wałęsa podkreślał, że przede wszystkim chce udać się do papieża. Po przywitaniu delegacja złożyła wizytę w pierwszej kolejności w polskiej ambasadzie, co szef „Solidarności” uznał za „obywatelski obowiązek”. Atmosfera spotkania miała być „bardzo poprawna”¹⁶. Wieczorem w kościele św. Stanisława doszło do spotkania z Polonią. Dzień później delegacja pojechała na Monte Cassino – m.in. w celu uniknięcia audiencji generalnej u Jana Pawła II, która mogła stać się areną politycznych manifestacji¹⁷.

Jak widać, zachowywano szczególną ostrożność i unikano zatargów z władzami PRL, co paradoksalnie legitymizowało w pewien sposób „Solidarność” i zwiększało jej wiarygodność na arenie międzynarodowej, podkopując znaczenie peerelowskich władz. Polski wywiad nie omieszczał jednak donosić o niezgodnej ze statutem związku działalności politycznej „Solidarności” za granicą, polegającej m.in. na „atakowaniu” ustroju socjalistycznego i „podważaniu autorytetu” PRL. Przejawem tego zjawiska miało być zachowanie jednego z delegatów, Andrzeja Rozpłochowskiego, który rzekomo skontaktował się z personelem amerykańskiej ambasady w Rzymie i debatował nad reakcjami Waszyngtonu na możliwe scenariusze rozwoju sytuacji w Polsce¹⁸. W tym samym czasie Karol Modzelewski i Kazimierz Świtoń nawiązali nieoficjalne relacje ze związkową centralą UIL, rozmawiając na temat form poparcia zachodnich związków dla „Solidarności” i nacisku ekonomicznego na władze PRL¹⁹.

Tymczasem dalsze posunięcia Wałęsy we Włoszech stanowiły kontynuację ostrożnej strategii. Uroczystości pod Monte Cassino w ocenach ambasady PRL miały „pozytywny przebieg”, delegacja unikała kontrowersyjnych akcentów²⁰.

¹¹ AMSZ, Depesze przychodzące – Rzym, w. 13/123, Szyfrogram nr 260/I z Rzymu, 8 I 1981 r., k. 3.

¹² AMSZ, Depesze przychodzące – Rzym, w. 13/123, Szyfrogram nr 325/I z Rzymu, 10 I 1981 r., k. 5.

¹³ AIPN, 0449/53, t. 18, Szyfrogram nr 138 z Rzymu, 10 I 1981 r., k. 2.

¹⁴ AMSZ, Depesze przychodzące – Rzym, w. 13/123, Szyfrogram nr 435/I z Rzymu, 13 I 1981 r., k. 15.

¹⁵ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI/601, Wizyta delegacji NSZZ „Solidarność” w Rzymie i Watykanie, 23 I 1981 r., b.p. (skan).

¹⁶ AMSZ, Depesze przychodzące – Rzym, w. 13/123, Szyfrogram nr 435/I z Rzymu, 13 I 1981 r., k. 15.

¹⁷ AMSZ, Depesze przychodzące – Rzym, w. 13/123, Szyfrogram nr 388/I z Rzymu, 13 I 1981 r., k. 13.

¹⁸ AIPN, 0449/6, t. 9, Przejawy politycznej aktywności NSZZ „Solidarność” za granicą niezgodne ze statutem tego związku i sprzeczne z polską racją stanu, 29 X 1981 r., k. 342–349.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ AMSZ, Depesze przychodzące – Rzym, w. 13/123, Szyfrogram nr 509/I z Rzymu, 15 I 1981 r., k. 18.

15 stycznia związkowcy gościli na prywatnej audiencji u Ojca Świętego. Według słów Wałęsy był to najważniejszy punkt całej podróży²¹. By nie drażnić polskich władz, zrezygnowano z pierwotnego planu zaproszenia na audiencję przedstawicieli emigracji. Dodatkowo Wałęsa z rodziną miał jeszcze odbyć prywatną rozmowę z papieżem²² – ale nie w charakterze przewodniczącego „Solidarności”²³. Janowi Pawłowi II zależało, by ogólna audiencja miała oficjalny i publiczny charakter. Wygłoszone przez niego przemówienie było przez ambasadę oceniane jako „bardzo wyważone” i „współbrzące z linią kard. Stefana Wyszyńskiego”²⁴. Papież, wyrażając swe zadowolenie z istnienia niezależnych związków zawodowych, dodawał, że działalność związkowa nie powinna mieć charakteru politycznego, choć „jest w interesie pokoju i światowego porządku prawnego, by Polacy mieli prawo do szukania wspólnego dobra”²⁵. Stolica Apostolska, zachowując taką ostrożność, zdawała sobie sprawę – podobnie jak zachodni dyplomaci – że Kościół stanowi kluczowy element tonowania konfliktów polskich władz z opozycją²⁶.

W kolejnych dniach związkowcy odbyli szereg niezobowiązujących rozmów z włoskimi kolegami, wystąpili także w telewizyjnym programie „Ping Pong”²⁷, a w niedzielę (19 stycznia), po mszy świętej, odlecieli do Warszawy²⁸. W sumie podróż delegacji „Solidarności” została dobrze przyjęta przez polskie władze. Rzymska ambasada PRL doceniała, że „udało się uniknąć politycznie niekorzystnych dla Polski implikacji, zarówno w kontaktach ze zw[iązkami] zawodowymi, z Watykanem, a także z mass media[mi]”²⁹. Wałęsa konsekwentnie trzymał się wytycznych ustalonych we wcześniejszych rozmowach zarówno z ministrem spraw zagranicznych Józefem Czerwikiem, jak i z kardynałem Wyszyńskim. Na każdym kroku podkreślał, że „Solidarność” nie była partią polityczną, nie miała natury wyznaniowej, a wydarzenia w Polsce miały wyłącznie wewnętrzny charakter, stąd też istniejące problemy powinny być rozwiązywane przez samych Polaków na zasadzie dialogu i kompromisu. Szef związku umiejętnie unikał kontrowersyjnych tematów i nie dawał się wciągać w dyskusje³⁰. Ogólnie doceniano „umiarkowanie i rozważę” związkowców³¹. Nawet towarzysze radzieccy spokojnie, „a nawet z akcentami uznania” odbierali przebieg wizyty delegacji

²¹ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI/601, Wizyta Lecha Wałęsy w Watykanie, 23 I 1981 r., b.p. (skan).

²² AMSZ, Depesze przychodzące – Rzym, w. 13/123, Szyfrogram nr 447/I z Rzymu, 14 I 1981 r., k. 16.

²³ AIPN, 0449/53, t. 18, Szyfrogram nr 108 z Rzymu, 9 I 1981 r., k. 4.

²⁴ AMSZ, Depesze przychodzące – Rzym, w. 13/123, Szyfrogram nr 547/I z Rzymu, 15 I 1981 r., k. 21.

²⁵ Centre des Archives Diplomatiques de Nantes (CADN), Ambassade de France en Pologne, Versement 1978–1993, 314, Notatka Wydziału Europy Wschodniej MAE w sprawie sytuacji w Polsce, 21 I 1981 r., b.p.

²⁶ CADN, Ambassade de France en Pologne, Versement 1978–1993, 314, Notatka Wydziału Europy Wschodniej MAE w sprawie kryzysu polskiego, 14 I 1981 r., b.p.

²⁷ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI/601, Wizyta delegacji NSZZ „Solidarność” w Rzymie i Watykanie, 23 I 1981 r., b.p. (skan).

²⁸ *Ibidem*. Zob. AMSZ, Depesze przychodzące – Rzym, w. 13/123, Szyfrogram nr 345/I z Rzymu, 12 I 1981 r., k. 7.

²⁹ AMSZ, Depesze przychodzące – Rzym, w. 13/123, Szyfrogram nr 647/I z Rzymu, 18 I 1981 r., k. 25–23.

³⁰ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI/601, Wizyta delegacji NSZZ „Solidarność” w Rzymie i Watykanie, 23 I 1981 r., b.p. (skan); AMSZ, Depesze przychodzące – Rzym, w. 13/123, Szyfrogram nr 647/I z Rzymu, 18 I 1981 r., k. 25–23.

³¹ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI/601, Wizyta delegacji NSZZ „Solidarność” w Rzymie i Watykanie, 23 I 1981 r., b.p. (skan).

„Solidarności”, zauważając brak antyradzieckich tonów i „skuteczną kontrolę” delegatów ze strony Kościoła i Watykanu³².

Ambasada cieszyła się, że ostrożność lidera opozycji osłabiła „mit Wałęsy” i wpłynęła na spadek zainteresowania mediów wizytą³³. Być może było to krótkowzroczne zadowolenie. Jak już zostało podkreślone, „Solidarność” zyskiwała taką postawą na wiarygodności w oczach zachodnich dyplomatów, czego ambasada nie dostrzegała. Pewien niepokój komunistów wzbudzały za to liczne nieformalne rozmowy i kontakty nawiązane przez delegację. Wałęsa rozmawiał np. z ówczesnym działaczem związkowym, a dzisiejszym brazylijskim prezydentem Louizem Inacio da Silva – „Lulą”. Aktywni towarzysko byli także inni delegaci, zwłaszcza Andrzej Celiński, Bohdan Cywiński, Romuald Kukołowicz, Tadeusz Mazowiecki, Karol Modzelewski i Kazimierz Świłoń. Jak przyznawały polskie władze, „o większości z nich [spotkań – P.P.] nie mamy danych”³⁴.

Japonia (10–16 maja 1981 r.)

Japonia, wierny sojusznik Stanów Zjednoczonych, w swym stosunku do „Solidarności” szła drogą wyznaczoną przez amerykańskie supermocarstwo³⁵, choć w Tokio nie chciano tak łatwo rezygnować z polityki *détente*³⁶. Premier Zenkō Suzuki podczas pobytu w USA na początku maja 1981 r. we wspólnym oświadczeniu z prezydentem Reaganem wyraził przekonanie, że jakakolwiek zewnętrzna ingerencja w sprawy polskie będzie w poważny sposób szkodzić światowemu pokojowi. Obaj politycy zgodzili się, że zachodnie demokracje powinny koordynować swą politykę względem Polski³⁷ – było to podstawowe założenie dyplomacji Białego Domu w stosunku do swych sojuszników na płaszczyźnie relacji z PRL i „Solidarnością”.

Wyrazem prosolidarnościowych gestów było zaproszenie do Japonii dziesięcioosobowej delegacji „Solidarności” z Wałęsą, Zbigniewem Bujakiem, Władysławem Frasyniukiem, Tadeuszem Mazowieckim i Janem Rulewskim na czele. Delegacja przebywała w Kraju Kwitnącej Wiśni w dniach 10–16 maja 1981 r.³⁸ Była to druga oficjalna zagraniczna wizyta związkowa „Solidarności” po „prywatnym” spotkaniu Wałęsy z Janem Pawłem II i pobycie we Włoszech grupy związkowców z Polski³⁹. Teoretycznie delegacja miała tylko kontaktować się z działaczami z centrali związkowej „Sōhyō” (którzy, zapraszając „supergwiazdę” z Polski, chcieli podnieść swój prestiż⁴⁰), ale od

³² AMSZ, Depesze przychodzące – Rzym, w. 13/123, Szyfrogram nr 584/I z Rzymu, 16 I 1981 r., k. 22.

³³ AMSZ, Depesze przychodzące – Rzym, w. 13/123, Szyfrogram nr 647/I z Rzymu, 18 I 1981 r., k. 25–23.

³⁴ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVII/601, Wizyta delegacji NSZZ „Solidarność” w Rzymie i Watykanie, 23 I 1981 r., b.p. (skan).

³⁵ AIPN, 1585/2887, Szyfrogram nr 851/II z Tokio, 24 IV 1981 r., k. 24.

³⁶ AIPN, 1585/2879, Szyfrogram nr 3275/IV z Tokio, 11 XII 1980 r., k. 130–131.

³⁷ Ronald Reagan Library, The Public Papers of the President Ronald Reagan 1981–1989, Wspólne oświadczenie premiera Zenkō Suzuki i prezydenta Ronalda Reagana, 8 V 1981 r., b.p.

³⁸ H. Lipszyc, *Japoński tydzień „Solidarności”*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 11, s. 15.

³⁹ Ośrodek „Karta”, Katalog „Solidarność – narodziny ruchu”, A/8E.5, „Wałęsa w Japonii” – sprawozdanie, 27 V 1981 r., k. 2–7. Zob. M. Frybes, *Dziękujemy za solidarność = Merci pour votre solidarité!*, Warszawa 2005, s. 35.

⁴⁰ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI/603, Notatka Ambasady PRL w Tokio dotycząca wizyty delegacji „Solidarności” w Japonii, [maj 1981 r.?], b.p. (skan); AIPN, 0449/6, t. 8, Informacja Departamentu I MSW dotycząca wizyty Lecha Wałęsy w Japonii, 20 I 1981 r., k. 152–153.

razu te wąskie ramy zostały przekroczone, mimo że japoński rząd dystansował się od wizyty, określając ją jako prywatną i do ostatniej chwili zwlekając z wydaniem wiz⁴¹.

11 maja Wałęsa przemawiał w Tokio podczas spotkania zorganizowanego przez Stowarzyszenie Przyjaźni Polsko-Japońskiej, na które przybyło ponad sześćdziesięciu parlamentarzystów z siedmiu japońskich partii. W kolejnych dniach delegacja jeździła po kraju, odwiedzając Kioto, Osakę i Nagasaki. W tym ostatnim mieście szef „Solidarności” odczytał „apel pokojowy”, określony przez polskie MSZ jako „dobry”. Namawiał Japonię do pomocy Polsce. Przemawiał także na wiecu w hali fabrycznej firmy Matsushita Denki, na który przybyło ponad 2 tys. osób, w tym liczni przedstawiciele mediów: od radzieckich po amerykańskie. Udzielił wielu wywiadów prasowych i telewizyjnych, w których m.in. określił ZSRR jako „przyjaciela” i przekonywał, że interwencji zbrojnej nie będzie⁴². Jak donosiła polska ambasada w Tokio, prasa przyjmowała Wałęsę z entuzjazmem: „zachwycała się jego wąsami, swobodą postępowania, dobrodusznym uśmiechem i poczuciem humoru”⁴³. Tymczasem 14 maja, w przedostatnim dniu wizyty, do wszystkich dotarła informacja o dokonaniu zamachu na papieża. Wstrząsnęło to polską delegacją tak bardzo, że w pierwszym porywie chciała skrócić swój pobyt w Japonii⁴⁴.

Podróż związkowców inaczej oceniała sama „Solidarność”, a inaczej postrzegały ją władze PRL. Ta pierwsza przytaczała opinie japońskiej prasy, według których wizyta stanowiła „znamienny i bardzo ważny krok na drodze do lepszego zrozumienia oraz pogłębienia wzajemnych stosunków między obu krajami”⁴⁵. Nie da się ukryć, że tego typu podróże siłą rzeczy kreowały alternatywną polską dyplomację, mimo ostrożności delegatów i unikania deklaracji politycznych („Sōhyō” chciała stworzyć z „Solidarnością” wspólny front na forum Międzynarodowej Organizacji Pracy – MOP, a także wspólnie walczyć o likwidację broni atomowej, na co Wałęsa odpowiedział wymijająco). Wizyta związkowców miała odbić się „szerokim echem w całej Japonii”, a „osobowość L[echa] Wałęsy [...] wywarła silne i trwałe wrażenie w tym kraju”⁴⁶. Rzeczywiście, japońska prasa szeroko relacjonowała pobyt Polaków. „J. Mondry”, autor sprawozdania z pobytu delegacji w Japonii, zwrócił uwagę na „konsternację”, jaką wywołała wypowiedź Wałęsy o „braku praw robotników japońskich”, co było całkowitą nieprawdą – pracownicy w tym kraju cieszyli się większymi przywilejami niż ich koledzy z zachodu Europy. Autor tłumaczył *faux pas* Wałęsy niewiedzą⁴⁷.

⁴¹ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI/603, Notatka Ambasady PRL w Tokio dotycząca wizyty delegacji „Solidarności” w Japonii, [maj 1981 r.?], b.p. (skan).

⁴² Ośrodek „Karta”, Katalog „Solidarność – narodziny ruchu”, A/8E.5, „Wałęsa w Japonii” – sprawozdanie, 27 V 1981 r., k. 2–7; AIPN, 1585/2888, Szyfrogram nr 1705/II z Tokio, 16 V 1981 r., k. 32; AIPN, 1585/2888, Szyfrogram nr 1510/II z Tokio, 12 V 1981 r., k. 53; AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI/603, Notatka Ambasady PRL w Tokio dotycząca wizyty delegacji „Solidarności” w Japonii, [maj 1981 r.?], b.p. (skan).

⁴³ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI/603, Notatka Ambasady PRL w Tokio dotycząca wizyty delegacji „Solidarności” w Japonii, [maj 1981 r.?], b.p. (skan).

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ Ośrodek „Karta”, Katalog „Solidarność – narodziny ruchu”, A/8E.5, „Wałęsa w Japonii” – sprawozdanie, 27 V 1981 r., k. 2–7.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Ibidem*.

Jak z kolei donosiła polska ambasada w Tokio, szef „Solidarności” „powtarzał przekazywane przez nas jego stanowisko w sprawie rozdzielania funkcji ZZ [związków zawodowych – P.P.] od partyjnych i rządowych”. Według tej opinii delegaci nie uprawiali zatem „alternatywnej dyplomacji”. Jako radykalne oceniono poglądy Jana Rulewskiego, który określił ustrój PRL jako totalitarny, mówił ponadto o „niewolnictwie chłopów” oraz o „manipulowaniu jednostką przez partię i państwo”. Jednak jego wypowiedzi były ignorowane przez media, które skupiły się na wystąpieniach Wałęsy. Polskie MSZ podkreślało też – co było elementem wspólnym z raportem „J. Mondrego” – liczne przypadki niezrozumienia między polskimi i japońskimi rozmówcami⁴⁸. Zdaniem ambasady delegacja „Solidarności” była rozczarowana pobytem: narzekała na zbyt mało kontaktów z robotnikami i brak swobody poruszania się. „Sōhyō” wypełniła gościom każdą minutę. Rulewski miał tę sytuację określić jako „cyrk”, delegaci rzekomo czuli się „jak w więzieniu”⁴⁹.

Jak podkreślał z kolei polski wywiad, delegacja odbyła ważne rozmowy z wysokimi urzędnikami japońskiego MSZ, resortu finansów, a także z ministrem pracy Masayukim Fujio. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyraźniej zatem niż MSZ dostrzeżało polityczny wymiar podróży. Podczas dyskusji „antyradzieckie” stanowisko miał wykazywać, oprócz Jana Rulewskiego, Zbigniew Bujak⁵⁰. W kontraście do tych osób wypowiedzi samego Wałęsy były interpretowane jako, podobnie jak podczas pobytu we Włoszech, powściągliwe i spokojne, w ocenach innych członków delegacji (nawet Tadeusza Mazowieckiego) jako niekiedy wręcz zbyt ostrożne⁵¹. Czy władze polskie nie szukały tu zbyt gorliwie elementów rozłamów w kierownictwie „Solidarności”? Na pewno, mimo zgryźliwych uwag o „Wałęsa fever”, panującej w Japonii, ambasada PRL pozytywnie oceniła powściągliwość związkowców, zauważając, iż wizyta nie doprowadziła do wyjścia „poza przyjęte zasady [...] stosunków między naszymi krajami”⁵². Pośrednio widać zatem, że takiego wyjścia się obawiano.

Sesja Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie (5 czerwca 1981 r.)

Kiedy w czerwcu 1981 r. w Genewie planowano zorganizować sesję plenarną Międzynarodowej Organizacji Pracy, do której należała PRL, jednym z większych problemów w przygotowaniach stała się sprawa polskiego uczestnictwa w konferencji. Impreza budziła spore zaniepokojenie w kręgach polskich władz. W maju tr. minister spraw zagranicznych Józef Czyrek spotkał się w Warszawie z François Blanchardem, szefem MOP. Polski polityk ostrzegał przed próbami „wykorzystania sprawy polskiej

⁴⁸ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI/603, Notatka Ambasady PRL w Tokio dotycząca wizyty delegacji „Solidarności” w Japonii, [maj 1981 r.], b.p. (skan).

⁴⁹ Według ambasady dochodziło nawet do sytuacji, gdy japońscy gospodarze „padali na kolana” przed Wałęsą z prośbą, by nie komplikował im pracy (*ibidem*).

⁵⁰ AIPN, 1585/3873, Informacja dotycząca przejawów politycznej aktywności NSZZ „Solidarność” za granicą, 20 VIII 1981 r., k. 1–9; AIPN, 0449/6, t. 9, Przejawy politycznej aktywności NSZZ „Solidarność” za granicą niezgodne ze statutem tego związku i sprzeczne z polską racją stanu, 29 X 1981 r., k. 342–349.

⁵¹ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI/603, Notatka Ambasady PRL w Tokio dotycząca wizyty delegacji „Solidarności” w Japonii, [maj 1981 r.], b.p. (skan).

⁵² *Ibidem*.

[...] dla celów sprzecznych z założeniami MOP”. Ostatecznie zgodził się jednak na obecność związkowców solidarnościowych na liście członków oficjalnej polskiej delegacji. W zamian Blanchard zapewnił, że zrobi wszystko, „aby nie było tzw. sprawy polskiej na sesji”. Obiecał traktowanie polskiej delegacji jako całości, bez faworyzowania opozycyjnych związkowców. Zgodził się poza tym, by Polska – z racji trudności gospodarczych – nie płaćła składki członkowskiej w 1981 r. Obaj rozmówcy uzgodnili również, że Lech Wałęsa nie powinien wejść do Rady Administracyjnej MOP (jednego z organów kierowniczych), a „Solidarność” nie będzie zapraszana do przystąpienia do międzynarodowych central związkowych⁵³. Stanowisko Blancharda było więc bardzo ostrożne i ugodowe.

Ostatecznie reprezentanci „Solidarności” rzeczywiście pojechali do Genewy. Współprzewodniczącym delegacji (obok ówczesnego ministra pracy Janusza Obodowskiego) został Lech Wałęsa. Wygłosił on 5 czerwca przemówienie, które uczestnicy obrad uznali za zaskakująco umiarkowane. Szef „Solidarności” mówił np. o pomocy okazywanej Polsce przez ZSRR, choć przestrzegał przed negatywnymi skutkami „zewnętrznej interwencji”⁵⁴. W sumie prasa (w tym emigracyjna) określiła to wystąpienie jako jedno z najbardziej znaczących w historii MOP⁵⁵. Kwestie polskie, zgodnie z obietnicą Blancharda, nie były podejmowane w oficjalnych rozmowach (prócz wystąpienia polskiej delegacji), za to szeroko omawiano je w kularach⁵⁶. Jeśli nawet kularowe rozmowy znajdowały ujście na forum oficjalnym, to działo się to tylko przy okazji innych tematów. Na przykład pewne polskie skojarzenia pojawiły się w dyskusji na temat apartheidu: Bronisław Geremek, potępiając politykę południowoafrykańską, stwierdził, że „Solidarność” była ruchem wyzwoleniczym i z własnego doświadczenia znała skutki dyskryminacji. Polski MSZ określił te słowa jako „nieodpowiednie” i „dwuznaczne”⁵⁷.

Jednocześnie Blanchard skutecznie storpedował dążenia związkowców amerykańskich, którzy chcieli oficjalnie poruszyć problematykę polskich związków zawodowych. Szef MOP deklarował wolę współpracy zarówno z „Solidarnością”, jak i polskim rządem⁵⁸, starając się lawirować między sprzecznymi kierunkami i godzić wywodzących się z różnych obozów politycznych członków organizacji. Te zabiegi nie powstrzymały polskiego wywiadu przed krytyką zachowania członków delegacji „Solidarności”, głównie Geremka – nie tylko za wspomnianą wyżej wypowiedź, lecz także za poruszony w rozmowach z niemieckimi związkowcami pomysł przyjęcia do pracy w RFN 50 tys. polskich robotników oraz manifestowaną krytykę PRL⁵⁹.

⁵³ AIPN, 1585/2882, Notatka informacyjna Józefa Czyrka, 19 V 1981 r., k. 136–139.

⁵⁴ Przemówienie Lecha Wałęsy w Międzynarodowej Organizacji Pracy, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 11, s. 1, 3.

⁵⁵ A. Krzeczunowicz, *Wałęsa w Genewie*, „Na Antenie”, lipiec/sierpień 1982 r., s. 18–19.

⁵⁶ AIPN, 1585/2882, Notatka informacyjna Józefa Wójcickiego, 16 VI 1981 r., k. 169–174.

⁵⁷ AIPN, 1585/2889, Szyfrogram nr 3058/II z Genewy, 19 VI 1981 r., k. 77.

⁵⁸ AIPN, 1585/2889, Szyfrogram nr 2349/II z Genewy, 2 VI 1981 r., k. 6.

⁵⁹ AIPN, 0449/6, t. 9, Przejawy politycznej aktywności NSZZ „Solidarność” za granicą niezgodne ze statutem tego związku i sprzeczne z polską racją stanu, 29 X 1981 r., k. 342–349. Geremek miał według wywiadu m.in. nazwać ministra szkolnictwa wyższego „wyjątkowo głupim człowiekiem”, określić SB jako NKWD i podkreślać bezkarność „twardogłowych”.

Francja (14–21 października 1981 r.)

Stanowisko polityczne Francji wobec ruchu solidarnościowego w Polsce było, podobnie jak w USA, warunkowane przez toczącą się w 1980 i 1981 r. kampanię wyborczą oraz zmianę ekipy rządzącej – w maju 1981 r. po raz pierwszy w historii V Republiki władzę zdobyli socjaliści. Przemiany te musiały implikować pewną niekonsekwencję i wahania we francuskiej polityce zagranicznej. Dodatkowo odchodząca ekipa gaullistowskiego liberała Valéry'ego Giscarda d'Estainga pragnęła zachować atmosferę *détente* i nie rozbudzać konfliktu między blokiem wschodnim a zachodnim⁶⁰. Więcej odwagi w manifestowaniu prosolidarnościowych gestów wykazywała nowa administracja prezydenta François Mitteranda i premiera Pierre'a Mauroya. Z drugiej jednak strony do nowego, lewicowego rządu weszli także komuniści, niechętni „Solidarności” i wspierający władze PRL. Retoryka nowych francuskich władz nie była więc jednolita⁶¹.

Mimo wszystko w tym skomplikowanym kontekście francuskiej polityki wewnętrznej, a także coraz bardziej dusznej atmosfery w PRL, w październiku 1981 r. do Francji udała się dziewięciosobowa delegacja „Solidarności” na czele z Lechem Wałęsą⁶². Trzeba podkreślić, że podobną podróż planowano już w początkach 1981 r. Doszło wtedy jednak do falstartu. 12 stycznia, podczas rozmowy z ambasadorem Jacques'em Dupuyem, Bronisław Geremek sugerował, że podróż mogłaby odbyć się w marcu na zaproszenie centrali związkowej CFDT⁶³ (a więc nie na zaproszenie komunistycznej CGT⁶⁴ czy pragnącej pełnić funkcję gospodarza redakcji katolickiego pisma „Le Croix”)⁶⁵. Krajowa Komisja Porozumiewawcza „Solidarności” oficjalnie w lutym potwierdziła te ustalenia. Zgodnie z zauważoną już tendencją próbowano umieścić podróż w ściśle związkowych ramach. Termin przyjazdu delegacji ustalono ostatecznie na koniec marca⁶⁶. Ambasada PRL w Paryżu spodziewała się, że przyjazd Wałęsy i związkowców mógłby przyczynić się do „licytacji” poparcia dla „Solidarności” przez zaangażowane w kampanię wyborczą partie, z wyjątkiem komunistów, którzy naciskali polskie władze w kwestii odwołania lub przełożenia wizyty⁶⁷. Tymczasem, szczęśliwie dla PRL, tuż przed wyjazdem doszło do tzw. prowokacji bydgoskiej. Wałęsa natychmiast odwołał swoją podróż. Czy kręgi partyjno-państwowe, posądzane o wywołanie wydarzeń w Bydgoszczy, chciały w ten sposób – oprócz innych motywów i celów – nie

⁶⁰ Zob. np. AMSZ, Depesze przychodzące – Paryż, w. 14/120, Szyfrogram nr 2757/IV z Paryża, 29 XI 1980 r., k. 927.

⁶¹ Por. K. Gebert, *Magia słów. Polityka francuska wobec Polski po 13 grudnia 1981 r.*, Londyn 1991, s. 11.

⁶² Towarzyszyli mu Jan Bartczak (przewodniczący regionu Lublin), Bronisław Geremek, Józef Kaczkowski (z sekcji zagranicznej Komisji Krajowej), Janina Kończak (członek łódzkiej komisji regionalnej), Zdzisław Rozwałak (przewodniczący regionu Poznań), Krystyna Sobierajska (członek legnickiej komisji regionalnej), Krzysztof Wyszowski (dziennikarz tygodnika „Solidarność”) i Andrzej Zarębski (z Biura Informacyjnego Komisji Krajowej). Zob. AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI/595, Notatka Ambasady PRL w Paryżu na temat wizyty delegacji „Solidarności” we Francji (14–21 X 1981 r.), 30 X 1981 r., b.p. (skan).

⁶³ CFDT – Confédération Française Démocratique du Travail (Francuska Demokratyczna Konfederacja Pracy).

⁶⁴ CGT – Confédération Générale du Travail (Generalna Konfederacja Pracy).

⁶⁵ Centre des Archives Diplomatiques de Nantes (CADN), Ambassade de France en Pologne, Versement 1978–1993, 314, Szyfrogram Ambasady Francuskiej w Warszawie w sprawie wizyty Lecha Wałęsy w Paryżu, 12 I 1981 r., b.p.

⁶⁶ AMSZ, Depesze przychodzące – Paryż, w. 11/109, Szyfrogram MSZ nr 1707/I z Paryża, 12 II 1981 r., k. 107.

⁶⁷ AMSZ, Depesze przychodzące – Paryż, w. 11/109, Szyfrogram nr 2775/I z Paryża, 9 III 1981 r., k. 177.

dopuszczyć do bardzo niewygodnej propagandowo wizyty Wałęsy we Francji? Brak dowodów potwierdzających to przypuszczenie, ale zbieżność dat jest zastanawiająca⁶⁸.

Z kolei w październiku 1981 r. Wałęsa wraz ze związkowcami odwiedził różne regiony kraju. Powszechnie zauważano olbrzymie zainteresowanie Francuzów tym wydarzeniem⁶⁹. Delegacja przybyła do Paryża 14 października. Stawiała sobie podobne cele, jak w czasie podróży do Włoch: zachowanie ściśle związkowego charakteru wizyty, unikanie wypowiedzi politycznych i niedrażnienie władz PRL. Dlatego też tuż po przybyciu Wałęsa udał się do ambasady w Paryżu. W rozmowie z ambasadorem Eugeniuszem Kułagą żartobliwie zapytał, czy zdążył już coś zrobić, co by wywołało zastrzeżenia ambasady. Zapewniał o chęci współpracy z rządem⁷⁰. Z drugiej strony rządząca Partia Socjalistyczna również podkreślała wyłącznie związkowy charakter wizyty⁷¹ – obawiano się zatem oficjalnego traktowania „Solidarności” jako siły politycznej.

Nie zmienia to faktu, że – zgodnie z zaobserwowaną już tendencją – wizyte delegacji i tak postrzegano w wybitnie politycznej optyce. Zdawali sobie z tego sprawę Wałęsa i Geremek, prowadząc ostrożną dyplomację (czy raczej „dyplomację”). Na konferencji prasowej 14 października, w obecności około dwustu dziennikarzy, unikano krytykowania PRL, deklarując chęć „negocjacji i porozumienia”. Wałęsa podkreślał apolityczność związku (zarazem pewnie dobrze wiedział, że nie było to prawdą) i odrzucał możliwość interwencji radzieckiej (w rzeczywistości na pewno brano ją pod uwagę – stąd zachowawczość wypowiedzi)⁷². Zdaniem polskiej ambasady w Paryżu wystąpienie delegacji było „chaotyczne” i „mało precyzyjne”, co rozczarowało żądnych sensacji dziennikarzy⁷³. Ambasada nie dodała, że ta mała efektywność uwiarygodniała „Solidarność”, pokazując jej polityczną ostrożność i nie pozwalając na formułowanie oskarżeń o ekstremizm i nieodpowiedzialność.

Nazajutrz delegacja prowadziła m.in. rozmowy z CFDT. Podczas specjalnego mitingu związkowego delegaci zapewniali, że „Solidarność” nie dążyła do obalenia socjalizmu i chciała współpracować z rządem. Obietnice te aktyw CFDT nagradzał brawami⁷⁴, chłodno za to przyjmując wypowiedzi Wałęsy o znaczeniu wiary katolickiej w solidarnościowym ruchu⁷⁵. Dochodziło przy tym do ciekawych incydentów, świadczących

⁶⁸ Por. K. Osipiński, P. Rybarczyk, *Kryzys bydgoski 1981. Przyczyny, przebieg, konsekwencje*, t. 1: *Monografia*, Bydgoszcz–Gdańsk–Warszawa 2013.

⁶⁹ M. Suszycki, *Wałęsa we Francji*, „Na Antenie”, grudzień 1981 r., s. 28.

⁷⁰ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI/595, Notatka Ambasady PRL w Paryżu z rozmowy z delegacją „Solidarności”, 14 X 1981 r., b.p. (skan); zob. też: AMSZ, Depesze przychodzące – Paryż, w. 11/110, Szyfrogram MSZ nr 546/IV z Paryża, 14 X 1981 r., k. 584–583.

⁷¹ AMSZ, Depesze przychodzące – Paryż, w. 11/110, Szyfrogram nr 547/IV z Paryża, 14 X 1981 r., k. 586–585.

⁷² AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI/595, Notatka Ambasady PRL w Paryżu dotycząca przebiegu konferencji prasowej delegacji „Solidarności”, 14 X 1981 r., b.p. (skan); zob. też: AMSZ, Depesze przychodzące – Paryż, w. 11/110, Szyfrogram nr 548/IV z Paryża, 14 X 1981 r., k. 587.

⁷³ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI/595, Notatka Ambasady PRL w Paryżu dotycząca przebiegu konferencji prasowej delegacji „Solidarności”, 14 X 1981 r., b.p. (skan).

⁷⁴ AMSZ, Depesze przychodzące – Paryż, w. 11/110, Szyfrogram nr 684/IV z Paryża, 17 X 1981 r., k. 595–594.

⁷⁵ CADN, Ambassade de France en Pologne, Versement 1978–1993, 314, Szyfrogram Ambasady Rancuskiej w Warszawie w sprawie mitingu CFDT z delegacją „Solidarności”, 19 X 1981 r., b.p.; AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI/595, Notatka Ambasady PRL w Paryżu na temat udziału delegacji „Solidarności” w mitingu CFDT, 15 X 1981 r., b.p. (skan).

o różnicach ideologicznych między polskimi a francuskimi związkowcami: kiedy na wiecu zainonowano *Międzynarodówkę*, kojarzącą się w Polsce z propagandą komunistyczną, delegacja „Solidarności” opuściła podium, na którym stała⁷⁶. W kolejnych dniach polscy goście odwiedzili m.in. północną Francję (Lille, Lens), gdzie mieszkała duża grupa Polonii. Jednocześnie dbano o kontakty z prokomunistyczną CGT, która oficjalnie była współgospodarzem wizyty⁷⁷. Szczególną wagę miało spotkanie z Polonią w Lens, ale – jak zauważała ambasada PRL – udało się podczas jego trwania zminimalizować negatywny (z punktu widzenia polskich władz) kontekst polityczny, a więc ograniczyć przejawy manifestowania postaw antykomunistycznych przez uczestników spotkania⁷⁸.

21 października delegacja związku spotkała się z premierem Mauroyem. Rozmowy prowadzili głównie Lech Wałęsa i Anna Walentynowicz⁷⁹. Dla nikogo – w tym dla polskiej ambasady – nie było tajemnicą, że takie spotkanie miało charakter wybitnie polityczny. Ambasada pisała wręcz, że nadano mu oprawę „zblizoną do wizyty państwowej”. Rozmówcy poruszali m.in. kwestie współpracy gospodarczej, negocjowane przecież w dialogu międzyrządowym⁸⁰. Co prawda Wałęsa niezmiennie deklarował swe poparcie dla gen. Wojciecha Jaruzelskiego, ale strona francuska dostrzegła „głęboki brak ufności” szefa „Solidarności” do PZPR i rządu⁸¹.

Dyplomaci francuskiego MSZ, wyjaśniając motywy spotkania, przekonywali, że miało ono dowodzić „aktywnego stosunku” Paryża do wydarzeń w Polsce i uznania „Solidarności” za masowy ruch społeczno-polityczny. Bezpośredni kontakt delegacji z premierem miał stanowić ostrzeżenie przed próbami konfrontacji podejmowanymi przez polskie władze, a także jednoznacznie wskazać, po której stronie są sympatie francuskie. W tym kontekście na forum oficjalnym Francuzi wyrażali swe poparcie dla procesu przemian i (deklaratywnie) optymistycznie patrzyli w przyszłość⁸². W wewnętrznych analizach spodziewali się jednak nieuchronnego końca polskiego eksperymentu⁸³. Koniec ten zamierzano odwlekać za pomocą posunięć finansowych – m.in. poparcia starań Polski na forum EWG w sprawach kredytowej sprzedaży nadwyżek produktów rolnych⁸⁴.

⁷⁶ AMSZ, Depesze przychodzące – Paryż, w. 11/110, Szyfrogram nr 600/IV z Paryża, 15 X 1981 r., k. 590–588.

⁷⁷ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI/595, Notatka Ambasady PRL w Paryżu na temat udziału delegacji „Solidarności” w mityngu CFDT, 15 X 1981 r., b.p. (skan).

⁷⁸ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI/595, Notatka Ambasady PRL w Paryżu na temat pobytu delegacji „Solidarności” na północy Francji 18 X 1981 r., 20 X 1981 r., b.p. (skan).

⁷⁹ Walentynowicz nie znalazła się w składzie delegacji, ale akurat w tym czasie przebywała we Francji prywatnie. Mimo to została zaproszona na rozmowę z premierem. Zob. S. Cenckiewicz, *Anna Solidarność. Życie i działalność Anny Walentynowicz na tle epoki (1929–2010)*, Poznań 2000, s. 277.

⁸⁰ AMSZ, Depesze przychodzące – Paryż, w. 11/110, Szyfrogram nr 828/IV z Paryża, 21 X 1981 r., k. 603–602.

⁸¹ *Ibidem*, k. 606–605.

⁸² AIPN, 0449/6, t. 7, Informacja dotycząca sprawy przyjęcia delegacji „Solidarności” przez premiera Francji Pierre’a Mauroya, 1 X 1981 r., k. 240–241.

⁸³ Zob. np. CADN, Ambassade de France en Pologne, Versement 1978–1993, 314, Notatka Wydziału Europy Wschodniej MAE pt. „Polska: czarne chmury nad »porozumieniem narodowym«”, 2 XII 1981 r., b.p.; CADN, Ambassade de France en Pologne, Versement 1978–1993, 314, Notatka Wydziału Europy Wschodniej MAE na temat sytuacji w Polsce, 23 XI 1981 r., b.p.

⁸⁴ AIPN, 0449/6, t. 7, Informacja dotycząca sprawy przyjęcia delegacji „Solidarności” przez premiera Francji Pierre’a Mauroya, 1 X 1981 r., k. 240–241.

Przebieg całej październikowej wizyty delegacji „Solidarności” we Francji dowodził, że kraj ten starał się realizować politykę „trójstronnego” dialogu z władzami PRL, Kościołem i „Solidarnością”. Wizyta wywarła duże wrażenie na francuskich politykach, którzy mogli dokładniej zaznajomić się z polską sytuacją. Stanowiła pierwszą z triady najważniejszych wizyt dyplomatycznych Polaków w Paryżu, poprzedzając podróż Jaruzelskiego (1985 r.) i ponownie Wałęsy (1988 r.).

Zdaniem ambasady „wielu dziennikarzy”, komentując skutki wizyty delegacji „Solidarności”, było „zawiedzionych” ostrożną postawą Wałęsy⁸⁵. Nie doszło do spotkania z prezydentem Mitterandem czy szefem MSZ Claudem Cheyssonem, choć delegacji udało się skontaktować – poza premierem – z merem Paryża Jacques’em Chirakiem i arcybiskupem Jean-Marie Lustigerem⁸⁶. Mimo owego „rozczarowania” wizyta delegacji „Solidarności” odbiła się głośnym echem w lokalnej i centralnej prasie. Co prawda wcześniej Wałęsa był już przecież we Włoszech i Japonii, ale to jednak Francuzi najżywiej go przyjęli⁸⁷. Z punktu widzenia pragmatycznego podróż nie przyniosła wymiernych rezultatów, choć spotkanie z Mauroyem miało duży wydźwięk symboliczny. Władze francuskie zachowywały pewną wstrzemięźliwość (Mitterand i większość ministrów nie zaryzykowali przecież spotkania z Wałęsą⁸⁸), ale nie ukrywały swoich pro-solidarnościowych sympatii⁸⁹. Nawet polska ambasada musiała przyznać, że poprzez „umiarkowaną” (a nawet „z akcentami pozytywnymi”) retorykę, „Solidarności” udało się uwiarygodnić swą pozycję na forum międzynarodowym, głównie dzięki odcinaniu się od ekstremizmów i podkreślanii woli współpracy z rządem. Związek stawał się trzecim obok władz PRL i Kościoła elementem „układu sił polityczno-społecznych” w Polsce, z którym Francja zaczynała się liczyć⁹⁰.

Po pobycie we Francji Wałęsa miał pojechać do USA, ale z racji coraz trudniejszej sytuacji w kraju do tej podróży nie doszło. W momencie, kiedy delegacja gościła w północnej Francji, Wojciech Jaruzelski zastąpił Stanisława Kanię na stanowisku I sekretarza. Wałęsa, spytany o zmianę we władzach PRL na konferencji prasowej w Lille, dość dwuznacznie mówił o „umocnieniu władzy” i „koncentracji prerogatyw w jednym ręku” (według relacji polskiej ambasady), choć zapewniał, że nie niosło to niekorzystnych następstw. Można dodać, że nie mógł pozwolić sobie na krytykę kumulacji władzy przez Jaruzelskiego⁹¹.

⁸⁵ AMSZ, Depesze przychodzące – Paryż, w. 11/110, Szyfrogram nr 600/IV z Paryża, 15 X 1981 r., k. 590–588; AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI/595, Notatka Ambasady PRL w Paryżu na temat wizyty delegacji „Solidarności” we Francji (14–21 X 1981 r.), 30 X 1981 r., b.p. (skan).

⁸⁶ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI/595, Notatka Ambasady PRL w Paryżu na temat wizyty delegacji „Solidarności” we Francji (14–21 X 1981 r.), 30 X 1981 r., b.p. (skan).

⁸⁷ M. Frybes, *Dziękujemy za solidarność...*, s. 14.

⁸⁸ AMSZ, Depesze przychodzące – Paryż, w. 11/110, Szyfrogram nr 673/IV z Paryża, 16 X 1981 r., k. 592.

⁸⁹ AMSZ, Depesze przychodzące – Paryż, w. 11/110, Szyfrogram nr 600/IV z Paryża, 15 X 1981 r., k. 590–588.

⁹⁰ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI/595, Notatka Ambasady PRL w Paryżu na temat wizyty delegacji „Solidarności” we Francji (14–21 X 1981 r.), 30 X 1981 r., b.p. (skan).

⁹¹ AMSZ, Depesze przychodzące – Paryż, w. 11/110, Szyfrogram nr 794/IV z Paryża, 20 X 1981 r., k. 600.

Wyjazdy w optyce szczecińskiej

Jak oficjalne delegacje liderów „Solidarności” oceniano z perspektywy szczecińskiej? Wydaje się, że nie wzbudzały one poważniejszych kontrowersji ani nie były też przedmiotem szczególnego zainteresowania działaczy regionu Pomorze Zachodnie. W każdym razie tematyka ta jedynie śladowo pojawiła się na łamach „Jedności” – tygodnika struktur związkowych w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Tuż przed wyjazdem związkowców do Rzymu w piśmie opublikowano życzenia świąteczne papieża dla Polaków, wygłoszone jeszcze 8 grudnia 1980 r.⁹² W numerze z 17 stycznia 1981 r. informacja o podróży pojawiła się jedynie w rubryce *Tydzień w Solidarności*. Poruszono w niej tylko wątek szczeciński, informując, że z powodu wyjazdu Lecha Wałęsy do Włoch Marian Jurczyk (przewodniczący Międzyzakładowej Komisji Robotniczej w Szczecinie) udał się do Gdańska i zastępował lidera „Solidarności”. Zauważono też, że w skład delegacji wszedł wiceprzewodniczący MKR Stanisław Wądołowski⁹³. Podczas nieobecności Wałęsy Jurczyk m.in. spotkał się 15 stycznia z amerykańskim ambasadorem Francisem J. Meehanem, który zapewniał o „życzliwości” USA dla przemian w Polsce⁹⁴. Pod koniec miesiąca pojawił się jeszcze jeden wątek zagraniczny, ale niezwiązany ze sprawami włoskimi – pomocy charytatywnej nadsyłanej do Polski przez Polonię francuską⁹⁵.

Pozostałe wyjazdy delegacji kierowanych przez Wałęsę jedynie śladowo uwidoczniły się na szpaltach „Jedności”. W maju mimochodem wspomniano w jednym zdaniu o podróży do Japonii⁹⁶. Równie krótko informowano w rubryce *Tydzień w Solidarności* o wizycie w Genewie. Tygodnik zwracał uwagę na komentarze brytyjskiej prasy do wypowiedzi Wałęsy, który – zapytany o to, kto może zostać jego zastępcą – odparł: „w Polsce każdy jest potencjalnym przywódcą”. W informacji podkreślono, że brytyjscy komentatorzy „podnoszą duży talent dyplomatyczny Wałęsy”⁹⁷. Notka miała zatem pozytywny wydźwięk.

Być może inaczej należałoby ocenić nieliczne komentarze związane z jesienną podróżą po Francji. 16 października w „Jedności” zabrakło artykułu na ten temat, za to Lidia Kowalińska-Maślanka krytycznie opisywała dystrybucję darów z pomocy humanitarnej nadsyłanej z Zachodu (skupiając się na pomocy ze Szwecji)⁹⁸. Tydzień później poinformowano tylko o jednym wydarzeniu związanym z podróżą: opisano

⁹² Życzenia świąteczne Jana Pawła II, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 1 (19), 10 I 1981 r., s. 1.

⁹³ *Tydzień w Solidarności*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 2 (20), 17 I 1981 r., s. 2.

⁹⁴ *Tydzień w Solidarności*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 3 (21), 23 I 1981 r., s. 2.

⁹⁵ J. Leluch, *Łańcuch ludzi dobrej woli...*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 4 (22), 30 I 1981 r., s. 2.

⁹⁶ *Tydzień w Solidarności*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 19 (37), 15 V 1981 r., s. 2.

⁹⁷ *Tydzień w Solidarności*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 23 (41), 12 VI 1981 r., s. 2.

⁹⁸ L. Kowalińska-Maślanka, *Mieć „czyste ręce”*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 41 (59), 16 X 1981 r., s. 6.

wspomnianą reakcję Lecha Wałęsy na objęcie funkcji I sekretarza KC PZPR przez gen. Jaruzelskiego. Cytowano słowa związkowca, w których wyrażał on nadzieję na możliwość szybszego niż dotychczas porozumienia się z generałem, „jak Polak z Polakiem”⁹⁹. W kontekście niedawnej walki wyborczej na I Krajowym Zjeździe Delegatów między Wałęsą a Jurczykiem przytoczenie tej wypowiedzi mogło mieć negatywne konotacje.

Warto podkreślić, że także liderzy szczecińskiej „Solidarności” organizowali oficjalne delegacje struktur związkowych, udające się na Zachód. Najważniejszą tego typu inicjatywą był wyjazd Mariana Jurczyka wraz z grupą związkowców z regionu Pomorze Zachodnie do Francji w lutym 1981 r.¹⁰⁰ Celem wizyty był udział w kongresie CFDT – jednej z największych nad Sekwaną central związkowych o korzeniach chrześcijańskich, starającą się utrzymywać bliskie kontakty z „Solidarnością”¹⁰¹. Jak wiemy, w tym samym czasie centrala ta planowała też zaprosić Lecha Wałęsę – podróż Jurczyka można więc uznać za wstęp do tego projektu. Co ciekawe, szczecińscy związkowcy, w przeciwieństwie do zachowania Wałęsy w październiku, postanowili nie kontaktować się z polską ambasadą w Paryżu, co wywołało irytację tej ostatniej¹⁰².

* * *

Analizowane w artykule wątki na pewno wymagają uszczegółowienia i uzupełnienia, zwłaszcza o relacje świadków tamtej epoki. Mimo to można pokusić się o pewne wnioski. Jeśli zgodzimy się z tezą, że polityczny wymiar zagranicznych wyjazdów delegacji „Solidarności” był elementem kształtowania opozycyjnej dyplomacji, to musimy przyznać, że nie różniła się ona zasadniczo od oficjalnej linii PRL. Słowa te nie powinny jednak sprawiać wrażenia krytycznych wobec związkowców. W oficjalnych wypowiedziach dla zagranicznej prasy liderzy związku zachowywali się (z wyjątkami) powściągliwie i odpowiedzialnie, unikając poruszania drażliwych tematów. Kosztem rezygnacji z radykalizmu i za cenę kompromisu z wytycznymi polityki zagranicznej PRL budowali dzięki takiej postawie wizerunek działaczy odpowiedzialnych, rozsądnych, przewidywalnych. W szerszej perspektywie taka taktyka okazywała się bardzo niekorzystna dla polskich władz: opanowanie delegatów nie pozwalało na oskarżanie ich o awanturnictwo i ekstremizm, wzbudzało za to zaufanie zachodnich polityków. Wydaje się, że ta powściągliwość była najlepszą drogą, jaką można było w tym czasie wybrać.

⁹⁹ *Tydzień w Solidarności*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 42 (60), 23 X 1981 r., s. 1.

¹⁰⁰ *Tydzień w Solidarności*, „Jedność. Tygodnik NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego”, nr 5 (23), 6 II 1981 r., s. 2.

¹⁰¹ AIPN, 1585/2882, Notatka informacyjna R. Korczewskiego w sprawie przygotowań do wizyty Lecha Wałęsy we Francji, 10 II 1981 r., k. 48–50.

¹⁰² AMSZ, Depesze przychodzące – Paryż, w. 11/109, Szyfrogram MSZ nr 1708/I z Paryża, 13 II 1981 r., k. 108.

Dzieje NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego w latach 1980–1981¹

Po podpisaniu porozumień gdańskich, 1 września 1980 r. Międzyzakładowy Komitet Strajkowy przekształcił się w Międzyzakładowy Komitet Założycielski (MKZ) Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych w Gdańsku. Jego prezydium liczyło dziewiętnaście osób: Lech Wałęsa – przewodniczący, Andrzej Kołodziej – wiceprzewodniczący, Bogdan Lis – wiceprzewodniczący, Lech Bądkowski – rzecznik prasowy, Wojciech Gruszecki, Joanna Gwiazda, Andrzej Gwiazda, Stefan Izdebski, Jerzy Kmieciak, Zdzisław Kobyliński, Henryka Krzywonos, Stefan Lewandowski, Alina Pienkowska, Józef Przybylski, Jerzy Sikorski, Lech Sobieszek, Tadeusz Stanny, Anna Walentynowicz, Florian Wiśniewski. W ciągu kilku najbliższych miesięcy nastąpiły zmiany w składzie tego gremium. Zrezygnowali: Izdebski, Kmieciak, Sikorski i Stanny. Komitety założycielskie nowych związków zawodowych w Państwowej Komunikacji Samochodowej (PKS) i Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacji (WPK) odwołały Kobylińskiego i Krzywonos (która mimo odwołania nadal uczestniczyła w pracach MKZ). Z pracy w prezydium odwołano Wiśniewskiego. Opuszczone miejsca zajmowali: na krótko Kazimierz Wollenszleger, którego zastąpił Andrzej Opiela, Henryk Matysiak (jego z kolei zastąpił Zdzisław Złotkowski). W październiku powołano Bogdana Borusewicza, a na wniosek Lecha Wałęsy pracę w prezydium rozpoczął Marian Błoniarczyk, po upływie kilku pierwszych miesięcy także Szymon Pawlicki².

Pierwsza siedziba gdańskiego MKZ mieściła się w budynku przy ul. Juliana Marchlewskiego 13 w Gdańsku-Wrzeszczu. Po kilku dniach – ze względu na zbyt małą powierzchnię lokalu, w porozumieniu z wojewodą gdańskim – przeniesiono się do Hotelu Morskiego przy ul. Grunwaldzkiej 103. Pierwsze dni i miesiące istnienia MKZ to czas organizowania się struktur związkowych nie tylko w regionie, lecz także w całej Polsce. W tym czasie gdańscy działacze byli źródłem wiedzy na temat zakładania i funkcjonowania organizacji NSZZ dla osób przyjeżdżających z całego kraju. Ogromne znaczenie w tym przypadku miało zarówno doświadczenie wyniesione z opozycyjnej działalności przedsierpniowej (m.in. w Komitecie Samoobrony Społecznej Komitetu Obrony Robotników, Wolnych Związkach Zawodowych Wybrzeża czy Ruchu Młodej Polski), jak i udział w „wielkim strajku” w sierpniu 1980 r. Do Gdańska przybywano więc po informacje, porady, materiały prasowe. Ruch odbywał się również w odwrotną stronę – to działacze gdańskiego MKZ wyjeżdżali „w teren” i tam pomagali zakładać nowe związki, a w razie potrzeby – rozwiązywać ewentualne konflikty. Skala

¹ Niniejszy tekst oparty jest w dużej mierze na opisie dziejów regionu gdańskiego NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981 zawartym w publikacji: L. Biernacki, A. Kazański, *NSZZ „Solidarność” Region Gdański* [w:] *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 3: *Polska północna*, red. Ł. Kamiński, G. Wałigóra, Warszawa 2010, s. 29–101.

² Sprawozdanie z działalności MKZ–NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego, 13–14 VII 1981 r., s. 1–3.

ich zaangażowania w sprawy krajowe była tak duża, że z czasem zaczęło to kolidować w pewien sposób z funkcjonowaniem gdańskiego regionu: „od chwili powstania Związku do chwili obecnej [tj. lipiec 1981 r. – A.K.] Gdańsk pełni wiodącą rolę w KKP. Początkowo w stadium organizowania się »Solidarności« Prezydium MKZ organizowało i prowadziło obrady KKP. Przed posiedzeniem KKP sprawy krajowe zabierały 80% czasu Prezydium. Były temu poświęcone przeciętnie 3–4 zebrania Prezydium. Z obrad Plenum MKZ Gdańsk także 50% czasu zabierały sprawy krajowe. Nie mogliśmy tego stanu rzeczy zmienić, gdyż przeważająca część regionów przyjeżdżała bez żadnej inicjatywy i stanowiska”³ – czytamy w sprawozdaniu z działalności MKZ. Prezydium MKZ w tym gorącym okresie obradowało dwa razy dziennie, natomiast plenum spotykało się raz w tygodniu. Początkowo w sali „Steru”, a od 1981 r. w budynku Naczelnej Organizacji Technicznej⁴.

To w Gdańsku 17 września 1980 r. odbyło się spotkanie, na którym zdecydowano m.in. o nazwie, strukturze i kształcie nowego ruchu. Do miasta nad Motławą przyjechali wówczas przedstawiciele komitetów założycielskich NSZZ z całej Polski. Delegaci oprócz informacji pozytywnych, które przekazywali (około 3 mln członków w 3,5 tys. zakładach), skarżyli się na różne trudności piętrzone przez władze lokalne w swoich ośrodkach. Ten problem dotyczył przede wszystkim regionów mniejszych, słabiej zorganizowanych i bez tradycji opozycyjnych. Na zebraniu podjęto decyzję, że związek przyjmie nazwę Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” i będzie jednolitą ogólnopolską strukturą składającą się z poszczególnych regionów wyodrębnionych geograficznie. Powołano nadrzędny organ wykonawczy organizacji: Krajową Komisję Porozumiewawczą (KKP) z siedzibą w Gdańsku. Przewodniczącym KKP został Lech Wałęsa. Z regionu gdańskiego do tego ciała weszli jeszcze: Andrzej Gwiazda jako wiceprzewodniczący oraz Bogdan Lis. Jacek Kłys został wybrany do koordynacji spraw branżowych, a Lech Sobieszek wszedł w skład Komisji Rewizyjnej przy KKP⁵.

Wracając do spraw gdańskich – tu już od pierwszych dni września 1980 r. zaczęły ukazywać się zakładowe biuletyny związkowe. Jako pierwszy ukazał się (5 września 1980 r.) „Biuletyn Informacyjny KZ NSZZ Stoczni im. Komuny Paryskiej”. Dzień później wyszedł pierwszy numer „Biuletynu Informacyjnego Komitetu Założycielskiego NSZZ Stoczni Gdańskiej im. Lenina” (jego kontynuacją od 21 kwietnia 1981 r. było pismo „Rozwaga i Solidarność”). W kolejnych dniach następne organizacje związkowe rozpoczynały działalność wydawniczą: w Zarządzie Portu Gdynia – zaczął ukazywać się „Biuletyn Informacyjny KZ NSZZ Portu Gdynia” (w marcu 1981 r. przemianowany na „Biuletyn Informacyjny »Solidarność Portowców« Komisji Zakładowej NSZZ »Solidarność« Zarządu Portu Gdynia”), w Stoczni Północnej im. Bo-

³ *Ibidem*, s. 10–11.

⁴ E. Szczesiak, *Borusewicz. Jak runął mur. Rozmowy z liderem opozycji demokratycznej, legendą Sierpnia '80 oraz podziemia „Solidarności”, pierwowzorem „Człowieka z żelaza”*, Warszawa 2005, s. 141–143; *Gwiazdozbiór w „Solidarności”*. Joanna i Andrzej Gwiazdowie w rozmowie z Remigiuszem Okraską, Łódź 2009, s. 217–220.

⁵ Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w Gdańsku (AKKG), Komunikat o spotkaniu delegatów Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych, 17 IX 1980 r., b.p.

haterów Westerplatte – pismo „Wiadomości”, w Gdańskiej Stoczni Remontowej – „Informator”, w Porcie Gdańsk – cieszący się dobrą opinią „Portowiec”, w Gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta” – „Informator”, w gdańskim „Elmorze” – biuletyn „Od Nowa”. Swoje pisma miały również struktury związkowe w innych zakładach pracy i na uczelniach, m.in. w „Dalmorze”, Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni, „MORS” Gdynia, Polskich Liniach Oceanicznych, Politechnice Gdańskiej, Polskiej Akademii Nauk, Stoczni Marynarki Wojennej, Wyższej Szkole Morskiej, Uniwersytecie Gdańskim⁶. Najważniejszym jednak pismem był „Biuletyn Informacyjny »Solidarność«” – pismo Komitetu Założycielskiego Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych w Gdańsku (pomyślany jako kontynuacja „Strajkowego Biuletynu Informacyjnego »Solidarność«”, którego czternaście numerów wyszło podczas strajku w sierpniu 1980 r. w Stoczni Gdańskiej im. Lenina). Pierwszy postrajkowy numer ukazał się 24 września, a redakcję tworzyli wówczas: Joanna Duda-Gwiazda, Mariusz Wilk i Joanna Wojciechowicz.

Wielością tytułów solidarnościowych wydawnictw nie zdołano wypełnić luki braku dostępu niezależnych związków do środków masowego przekazu. Pomimo podpisanych porozumień władze nie kwapiły się z udostępnieniem im łamów trójmiejskich dzienników prasowych czy programów telewizyjnych. Dopiero w listopadzie 1980 r. unormowała się sytuacja z kolumną *Samorządność* na łamach „Dziennika Bałtyckiego” redagowaną przez zespół prowadzony przez Lecha Bądkowskiego. Zdarzało się, że rubryka nie została wydrukowana, redakcja „DB” cenzurowała teksty, dokonywała skreśleń wedle własnego uznania, zastępowała artykuły innymi. Jeszcze jedną próbą przełamania blokady środków masowego przekazu było powstanie już we wrześniu 1980 r. Radiowej Agencji „Solidarność” (RAS). Nadawała ona z siedziby MKZ przez megafony wprost na ulicę Grunwaldzką. Emitowano przede wszystkim komunikaty władz regionalnych i krajowych związku, wywiady z działaczami, relacje z obrad, piosenki wykonawców uważanych za solidarnościowych bardów: m.in. Przemysława Gintrowskiego, Jacka Kaczmarskiego. Agencję zorganizowała Joanna Wojciechowicz przy współpracy Mieczysława Cholewy i Ryszarda Czajkowskiego⁷.

Mimo podpisanego w sierpniu 1980 r. porozumienia, władze „nie paliły się” do jego realizacji, utrudniając m.in. zawiązywanie się struktur związku, uniemożliwiając dostęp do prasy, radia i telewizji czy odwołując rejestrację „Solidarności”. Jednodzinny strajk ostrzegawczy ogłoszony w całym kraju na 3 października, by zmusić władze do respektowania podpisanych umów, na obszarze działania gdańskiego MKZ miał charakter masowy. Swoim zasięgiem objął wszystkie wielkie przedsiębiorstwa: stocznie, porty, komunikację miejską (tramwaje, autobusy, SKM), transport przemysłowy, przedsiębiorstwa i zakłady wytwórcze czy usługowe. Na godzinę wstrzymały obsługę klientów liczne sklepy, przerwano zajęcia akademickie. Strajkowały szkoły,

⁶ Sprawozdanie z działalności MKZ–NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego, 13–14 VII 1981 r., s. 13–14.

⁷ E-mail Elżbiety Pietkiewicz do Arkadiusza Kazańskiego z 12 III 2010 r. Z czasem, tj. w kwietniu 1981 r., RAS stała się częścią Biura Informacji Prasowej „Solidarności”, a na przełomie września i października 1981 r. zarejestrowała przebieg całego I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”.

placówki kulturalne. Zgodnie z zaleceniami MKZ pracy nie przerwały wydziały przedsiębiorstw i zakładów pracujących w ruchu ciągłym, a także przedsiębiorstwa i instytucje odgrywające szczególnie ważną rolę społeczną⁸.

Sukces i skala protestu nie zmieniły radykalnie sytuacji. Nadal w wielu miejscach dochodziło do napięć na tle nierealizowanych porozumień sierpniowych. W regionie gdańskim do najpoważniejszego konfliktu doszło 7 listopada, kiedy to przedstawiciele służby zdrowia, oświaty i kultury rozpoczęli okupację pomieszczeń Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku. Protestujący zażądali wzrostu wynagrodzeń i większych nakładów z budżetu państwa na reprezentowane przez siebie resorty. Protest poparły władze gdańskiej „Solidarności” i szeregowi członkowie związku. Ostatecznie władze przymuszone rozwojem sytuacji przystąpiły do rozmów i 17 listopada 1980 r. podpisano porozumienie z Komisją Rządową. Warto dodać, że strajkujących w rozmowach z ministrami rządu reprezentowali odpowiednio: nauczycieli – Roman Lewtak, służbę zdrowia – Jan Samsonowicz, a pracowników kultury – Szymon Pawlicki, Halina Słojewska i Halina Winiarska⁹.

Potwierdzeniem tego, że władze na dłuższą metę nie mają zamiaru przestrzegać podpisanych umów był fakt zarejestrowania 14 listopada 1980 r. sprawy obiektowej (SO) o kryptonimie „Klan”, prowadzonej przez Wydział III „A” Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (KW MO) w Gdańsku (potem przez Inspektorat II Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku) przeciwko gdańskiemu MKZ, której podstawowym celem były: „operacyjna kontrola i eliminacja osób prezentujących wrogie postawy w stosunku do ustroju społeczno-politycznego PRL”, „rozpoznanie i operacyjne przeciwdziałanie uchwalaniu, a przede wszystkim realizacji wszelkich politycznie szkodliwych przedsięwzięć”, „zabezpieczenie działalności NSZZ przed oddziaływaniem zagranicznych ośrodków dywersji” oraz „zapobieganie ujawnianiu lub przekazywaniu wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i służbową”¹⁰.

Związek nie wiedział o wspomnianych powyżej zakulisowych działaniach aparatu bezpieczeństwa, dlatego starał się prowadzić normalną działalność. W dziesiątą rocznicę masakry Grudnia '70 – 16 grudnia 1980 r. – odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Poległych Stoczniowców w Gdańsku. Wzięło w niej udział około 100 tys. osób. Autorem koncepcji pomnika był Bogdan Pietruszka, pracami powstałego we wrześniu 1980 r. Społecznego Komitetu Budowy Pomnika kierował Henryk Lenarciak. W budowie uczestniczyli głównie stoczniowcy i dyrekcja Stoczni Gdańskiej oraz fachowcy z kilku przedsiębiorstw specjalistycznych. Dzięki ich zaangażowaniu okazały pomnik pobudowano w ekspresowym tempie, w ciągu trzech miesięcy. Na krótko przed jego odsłonięciem doszło do sporu na tle nazwy monumentu (władze próbowały ją zmienić). Dzięki postawie m.in. Anny Walentynowicz, przewidującej

⁸ „Dziennik Bałtycki”, 4–5 X 1980 r.

⁹ L. Biernacki, *Kronika Solidarności. 20 lat dzień za dniem...*, Sopot 2000, s. 33–34; L. Biernacki, A. Kazański, *NSZZ „Solidarność” Region Gdański...*, s. 51.

¹⁰ Zobacz: S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 427–454. SO „Klan”/„Związek” złożono do archiwum 10 XI 1983 r.

tym samym możliwość zatarcia odpowiedzialności za masakrę grudniową, pomnik zachował swoją pierwotną nazwę¹¹. Dzień później, 17 grudnia 1980 r., odsłonięto i poświęcono tablicę pamiątkową „Ofiar Grudnia 1970” w pobliżu przystanku kolejowego Gdynia-Stocznia oraz dokonano wmurowania kamienia węgielnego pod pomnik „Ofiar Grudnia 1970” przy ul. Czołgistów. Pracami społecznego komitetu w Gdyni kierował Andrzej Kozicki ze Stoczni im. Komuny Paryskiej (od października 1981 r. Andrzej Szmaciński)¹².

Nowy rok – 1981 – przyniósł kolejne batalie „Solidarności” z rządem PRL, który nie wywiązywał się z postanowień zawartych w porozumieniach z sierpnia 1980 r., m.in. w sprawie wolnych sobót. Związek domagał się uznania wszystkich sobót za dni wolne od pracy. Komisje zakładowe „Solidarności” ogłosiły, że sobota 10 stycznia 1981 r. jest dniem wolnym od pracy. W województwie gdańskim do pracy nie przystąpiły podstawowe zakłady, w tym stocznie i porty. Nie pracowała większość urzędów, instytucji i zakładów usługowych. Mimo powszechnej absencji w pracy, władze nadal nie kwapiły się, żeby dotrzymać porozumień. Dlatego 16 stycznia 1981 r. plenum MKZ podjęło uchwałę o strajku 22 stycznia 1981 r. w godzinach 8–12. Oprócz wolnych sobót żądano dostępu do telewizji, ograniczenia cenzury, płatnych urlopów na wychowywanie dzieci, uwolnienia więźniów politycznych, zrównania zasiłków rodzinnych do takiego poziomu, jaki mieli funkcjonariusze MO oraz zaprzestania represji¹³. Na terenie Trójmiasta strajk miał charakter powszechny. Jak informowano w materiałach KW PZPR w Gdańsku: „pracę przerwały wszystkie wiodące gałęzie przemysłu, w tym przemysł okrętowy w całości. Nie przerwały pracy załogi tylko tych zakładów, w których proces technologiczny wymaga ciągłości (elektrociepłownie, wodociągi). Na znak solidarności z protestującymi oflagowano jednak zakłady. W Trójmieście nie pracuje większość sklepów, np. w Gdyni w całości. Komunikacja w Trójmieście nie pracuje, również SKM. Na terenie województwa PKS przerwał pracę w różnym wymiarze, od 15 minut do 4 godzin. Służba zdrowia – sytuacja zróżnicowana, od całkowitego zamknięcia placówek (przychodnie) do demonstracji – opaski biało-czerwone w szpitalach”¹⁴. W sprawozdaniu partyjnym z sytuacji w województwie, dotyczącym kolejnej soboty – 24 stycznia, czytamy natomiast: „większość załóg zakładów pracy dzień dzisiejszy potraktowała jako wolną sobotę i nie przyszła do pracy”¹⁵.

Kolejną kwestią nieuregulowaną jeszcze od sierpnia 1980 r. był fakt niezarejestrowania rolniczej „Solidarności”. W regionie zjazd założycielski i zjednoczeniowy niezależnych związków rolniczych odbył się 24 stycznia 1981 r. w murach Politechniki

¹¹ A. Kazański, *Pomnik Poległych Stoczniovców*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 9/10, s. 155–156.

¹² Sprawozdanie z działalności Społecznego Komitetu Budowy Pomników Ofiar Grudnia 1970 w Gdyni za okres 19 IX 1980 – 13 XII 1981, „Informacje. Pismo Społecznego Komitetu Budowy Pomników Ofiar Grudnia 1970 w Gdyni” 1990, nr 3 (15).

¹³ Archiwum Państwowe w Gdańsku (APGd), 2384/13665, Informacja o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w województwie gdańskim, 10 I 1981 r., k. 5; APGd, 2384/13665, Informacja o aktualnej sytuacji w województwie gdańskim, 21 I 1981 r., k. 17.

¹⁴ APGd, 2384/13665, Informacja o sytuacji w chwili rozpoczęcia strajku z 22 I 1981 r., 22 I 1981 r., k. 20–21; „Dziennik Bałtycki”, 23–25 I 1981 r.

¹⁵ APGd, 2384/13665, Informacja o sytuacji w godzinach rannych z 24 I 1981 r., 24 I 1981 r., k. 26.

Gdańskiej. Na zjeździe, w którym wzięło udział około siedmiuset delegatów, przyjęto projekt statutu, ustalono nazwę – NSZZ Rolników Indywidualnych (RI) „Solidarność” Regionu Gdańskiego. Przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego został Norbert Gołuński. Przyjęto uchwały m.in. w sprawie „konieczności stworzenia właściwych warunków rozwoju działalności związku zawodowego jako autentycznego przedstawiciela środowisk chłopskich”, „nienaruszalności prawa własności ziemi”, „kółek rolniczych, które powinny zajmować się wyłącznie działalnością usługową dla rolników i być pod ich kontrolą”. Po trwającej kilka miesięcy wewnętrznej samoorganizacji, w październiku 1981 r. wyznaczono termin I Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów NSZZ RI „Solidarność” w Gdańsku. Rolnicy nie wiedzieli jeszcze wtedy, że przyjęty przez nich termin zjazdu – 19 grudnia 1981 r. sprawi, że ten zjazd nie odbędzie się nigdy¹⁶. Zanim doszło do powstania jednej organizacji rolniczej, w regionie gdańskim istniał Międzygminny Komitet Założycielski „Solidarność Wiejska” Gdańsk. Z zachowanych archiwaliów wiemy, że szczególnie mocno zaistniał on podczas strajku rolników w Ustrzykach Dolnych w styczniu 1981 r. Poparto żądanie natychmiastowej rejestracji „Solidarności” rolniczej. Ogłoszono stan gotowości strajkowej i do Ustrzyk wysłano emisariuszy: Jana Grotha, Zbigniewa Kubiaka, Romana Króla i Jana Szwaja¹⁷. Znacznie wcześniej, bo w listopadzie 1980 r., w województwie powołano do życia Regionalną Komisję Porozumiewawczą NSZZ „Solidarność” Pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych z terenu MKZ w Gdańsku¹⁸.

Ważnym wydarzeniem w Gdańsku było powołanie w lutym 1981 r. Regionalnego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania (KOWzP), na którego czele stał Dariusz Kobzdej. Ugrupowanie współpracowało z sześćdziesięcioma komisjami zakładowymi w regionie. Wydawało pismo „Biuletyn Informacyjny Gdańskiego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania”, a także „Serwis Informacyjny”. Dodatkowo kolportowano komunikaty informacyjne. Najważniejszą akcją zorganizowaną przez gdański KOWzP była głódówka w obronie uwięzionych działaczy Konfederacji Polski Niepodległej. Protest głodowy trwał od 27 maja do 6 czerwca 1981 r. na terenie gdańskiej Akademii Medycznej. Zakończył się po uwolnieniu zatrzymanych działaczy. Głodujący byli bardzo zdeterminowani, gdyż nie zaprzestali swojego strajku nawet po śmierci prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego oraz nie zważali na apele Anny Walentynowicz i Joanny Dudy-Gwiazdy. Uchwałę popierającą protestujących podjął gdański MKZ¹⁹.

Marzec 1981 r. to czas największego kryzysu w relacjach między „Solidarnością” a władzami. Pobicie działaczy w budynku Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy postawiło na nogi cały związek. 20 marca w regionie gdańskim został ogłoszo-

¹⁶ AKKG, NSZZ RI „Solidarność”, Wojewódzki Komitet Założycielski w Gdańsku, Zjazd indywidualnych rolników ziemi gdańskiej, b.d., b.p.

¹⁷ AKKG, NSZZ RI „Solidarność”, Wojewódzki Komitet Założycielski w Gdańsku, Oświadczenie Prezydium Międzygminnego Komitetu Założycielskiego „Solidarność Wiejska”, 5 I 1981 r.

¹⁸ AKKG, NSZZ RI „Solidarność”, Wojewódzki Komitet Założycielski w Gdańsku, List Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” Pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych z terenu MKZ Gdańsk do premiera PRL Józefa Pięńkowskiego, 15 XI 1980 r.

¹⁹ L. Biernacki, A. Kazański, *NSZZ „Solidarność” Region Gdański...*, s. 63.

ny stan gotowości strajkowej. Zarządzono całodobowe dyżury członków Prezydium MKZ, a sam budynek otoczono strażą robotniczą. Prezydium MKZ wydało trzy specjalne instrukcje dla członków „Solidarności”: na wypadek strajku generalnego, wprowadzenia stanu wyjątkowego i interwencji z zewnątrz. W razie pierwszej ewentualności planowano zorganizować strajki okupacyjne. W drugim przypadku, gdzie liczone się z możliwością aresztowania kilku tysięcy działaczy związkowych i opozycyjnych, odpowiedzią miał być strajk powszechny. W wypadku interwencji obcych wojsk należało zastosować instrukcję pierwszą i drugą razem z niezwłocznym przekazywaniem informacji o takiej interwencji jak największej liczbie osób przy zastosowaniu dowolnych środków. Ponadto zalecano w takiej sytuacji zmieniać drogowskazy uliczne, demontować tabliczki z nazwami ulic, numerami domów, spisami lokatorów i wszelkimi możliwymi sposobami utrudniać działanie obcych wojsk; producenci żywności mieli za zadanie uniemożliwić jej rekwirowanie. Członkom gdańskiej „Solidarności” nie udało się wystąpić z własnym przekazem w ośrodku telewizji regionalnej – Andrzej Kołodziej, Bogdan Lis i Anna Walentynowicz nie otrzymali na to zgody władz²⁰. 27 marca 1981 r. w regionie gdańskim strajk ostrzegawczy miał masowy i jednocześnie spokojny przebieg. Wzięli w nim udział nie tylko członkowie „Solidarności”, lecz także związków branżowych i członkowie partii. Na cztery godziny zatrzymały pracę zakłady bez mała wszystkich gałęzi gospodarki, z pominięciem tylko tych, których nieprzerwane funkcjonowanie było konieczne²¹.

Cztery dni później, 31 marca 1981 r., już po ogłoszeniu porozumienia z władzami członkowie Prezydium gdańskiego MKZ oceniali sytuację w regionie i reakcję członków związku po zawarciu porozumienia. Zarówno wśród nich, jak i w zakładach pracy przeważały opinie popierające porozumienie. Niektórzy członkowie prezydium byli jednak zaskoczeni sposobem zawarcia porozumienia – w wąskim gronie doradców, bez szerszych konsultacji. Pod wpływem ostatnich wydarzeń, a szczególnie ze względu na sposób zawarcia porozumienia warszawskiego Andrzej Gwiazda napisał do Lecha Wałęsy list otwarty, w którym zarzucił przewodniczącemu nierespektowanie wewnętrznej demokracji. Bronił krytycznej oceny sposobu podjęcia decyzji z 31 marca 1981 r. o zawieszeniu strajku, a jako naganne ocenił to, że została wykorzystana do akcji prowadzonej przez „wrogów »Solidarności« bądź ludzi naiwnych”. „Broni się nas przed jakimiś wymyślonymi wrogami z KOR-u. Sens tych poczynań jest oczywisty. Idzie tu o skłócenie i rozbitcie związku. Idzie o zgodę na represje wobec działaczy i ekspertów z kręgu KOR-u. My będziemy następni w kolejce”²² – antycypował Gwiazda. Wałęsa w następnym numerze „Solidarności” odpowiedział, że podpisane porozumienie z rządem było najlepszym wyjściem i dla kraju, i dla związku²³.

²⁰ AKKG, Protokół z posiedzenia Prezydium MKZ Gdańsk, 20 III 1981 r., godz. 10.30, brak sygnatury, b.p.; L. Biernacki, A. Kazański, *NSZZ „Solidarność” Region Gdański...*, s. 69; S. Cenckiewicz, *Anna Solidarność. Życie i działalność Anny Walentynowicz na tle epoki (1929–2010)*, Poznań 2010, s. 238.

²¹ APGd, 2384/13665, Informacja o strajku ostrzegawczym w województwie gdańskim, 27 III 1981 r., k. 80.

²² *List otwarty Andrzeja Gwiazdy do Lecha Wałęsy*, »Solidarność«. Pismo MKZ NSZZ »Solidarność« z siedzibą w Gdańsku”, 9 IV 1981 r.

²³ L. Biernacki, A. Kazański, *NSZZ „Solidarność” Region Gdański...*, s. 71.

Sprawa wydarzeń w Bydgoszczy i sposób zawarcia tzw. porozumienia warszawskiego miały jeszcze inne reperkusje. Tym razem wyjątkowo nieprzyjemne dla Anny Walentynowicz, która krytycznie oceniała brak szerszych konsultacji przy zawarciu porozumienia z władzami. Niejako w odwecie, Prezydium KZ Stoczni Gdańskiej 1 kwietnia 1981 r. podjęło uchwałę o odwołaniu Walentynowicz z prezydium MKZ. Oficjalnym powodem miało być „niewywiązywanie się z obowiązku członka prezydium i niegodne reprezentowanie związku”²⁴. Do zbadania sprawy plenum MKZ powołało 6 maja 1981 r. specjalną komisję, która po zakończeniu swoich prac odrzuciła zarzuty o niegodne reprezentowanie związku, namawianie do strajku i zbieranie podpisów pod wotum nieufności dla Lecha Wałęsy. Za prawdziwy uznała zarzut, że Walentynowicz nie uczestniczyła w pracach KZ Stoczni Gdańskiej z racji częstych wyjazdów na spotkania z członkami związku w całej Polsce²⁵. Prezydium KZ stoczni nie przyjęło do wiadomości werdyktu komisji. Niedługo potem, bo 26 czerwca 1981 r. na Nadzwyczajnym Walnym Zakładowym Zebraniu Delegatów „Solidarności” Stoczni Gdańskiej, w wyniku niespodziewanie przeprowadzonego głosowania, (prawdopodobnie za namową członków prezydium), pozbawiono Walentynowicz mandatu delegata, co uniemożliwiło jej pełnoprawny udział w jeździe regionalnym i krajowym związku²⁶.

Kwiecień, maj i czerwiec to miesiące przygotowań do przeprowadzenia pierwszego zjazdu regionalnego gdańskiej „Solidarności”. Powołana została Regionalna Komisja Rewizyjna, która przeprowadziła kontrolę dotychczasowej działalności gdańskiego MKZ. We wnioskach pokontrolnych nie stwierdzono błędów w księgowości, wydatki MKZ poczynione do 31 maja 1981 r. uznano za zasadne i celowe. Komisja przyjęła, że powinna być przestrzegana hierarchia płac, czyli zatrudniony na etacie działacz nie powinien mieć niższego wynagrodzenia niż podlegli mu pracownicy administracyjno-biurowi. Zalecono zwiększenie zatrudnienia w dziale finansowym i wydzielenie odrębnego pomieszczenia na kasę. Zastrzeżenia natomiast budziły brak schematu organizacyjnego regionu oraz struktury zatrudnienia. Bolączką było wytknięte przez komisję wielomiesięczne nierozliczanie się z pobranych zaliczek²⁷.

Przy okazji przygotowań do zjazdu regionalnego MKZ starał się rozwiązać problemy dotyczące określenia przynależności struktur „Solidarności” z miast leżących poza województwem gdańskim, a deklarujących swój akces do Zarządu Regionu Gdańskiego. Czasami dotyczyło to jedynie poszczególnych komisji zakładowych

²⁴ AKKG, Uchwała Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność Stoczni Gdańskiej im. Lenina, 1 IV 1981 r., b.p. (pod uchwałą Prezydium KZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej podpisali się: Jerzy Borowczak, Alicja Kowalczyk, Jan Koziątek, Tomasz Moszczak, Zbigniew Lis i Alojzy Szablewski).

²⁵ AKKG, Raport Komisji powołanej przez Plenum MKZ w Gdańsku dla zbadania konfliktu pomiędzy Anną Walentynowicz a Prezydium KZ Stoczni Gdańskiej, b.d. Z werdyktem komisji nie zgodzili się członkowie Prezydium KZ Stoczni Gdańskiej, którzy odnieśli się do niego krytycznie w Uwagach do Raportu Komisji powołanej przez MKZ Gdańsk dla zbadania decyzji Komisji Zakładowej Stoczni Gdańskiej dot. Anny Walentynowicz, (AKKG, b.d.). Zobac także: S. Cenckiewicz, *Anna Solidarność...*, s. 249–263.

²⁶ „»Rozwaga i Solidarność«. Pismo pod patronatem Komisji Zakładowej NSZZ »Solidarność« w Stoczni Gdańskiej” 1981, nr 12, s. 6.

²⁷ Protokół Komisji Rewizyjnej powołanej przez Plenum MKZ NSZZ „Solidarność” w Gdańsku 15 IV 1981 r. w celu dokonania kontroli działalności finansowej i gospodarczej, kopia w zbiorach autora.

w danej miejscowości. W zasadzie nie było problemu z miastami położonymi w granicach administracyjnych województwa. W przededniu I Walnego Zebrania Delegatów (WZD), w Tczewie i okolicach, m.in. w Pelplinie i Gniewie, powstało ponad czterdzieści komisji zakładowych „Solidarności”. Związek w podregionie liczył 24 tys. osób. Strukturą, która zrzeszała komisje zakładowe z miasta i okolic, była Komisja Koordynacyjna Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność”. Komisja funkcjonowała do czasu utworzenia Oddziału Zarządu Regionu Gdańskiego w Tczewie. W październiku 1981 r. jego przewodniczącym został Ryszard Graczyk²⁸.

W Wejherowie pierwszą strukturą ponadzakładową związku był utworzony w listopadzie 1980 r. przez 23 komitety założycielskie miejscowych zakładów pracy MKZ NSZZ „Solidarność” Wejherowo. Jego przewodniczącym został Adam Rosiński. Na przełomie października i listopada 1980 r. zaczął się ukazywać Biuletyn Informacyjny „Gryf”, początkowo jako organ MKZ, później jako periodyk NSZZ „Solidarność” ziemi wejherowskiej. W marcu 1981 r., na skutek niezadowolenia z dotychczasowego funkcjonowania wejherowskiego MKZ, doszło do powstania drugiej ponadzakładowej struktury – Międzyzakładowej Komisji Porozumiewawczej (MKP) NSZZ „Solidarność” Ziemia Wejherowska. Na jej czele stanął Andrzej Bianga. W lipcu 1981 r. w Wejherowie i okolicach było około 15 tys. członków zrzeszonych w „Solidarności”. W wyniku postanowień podjętych na zjeździe regionalnym swój żywot zakończyła MKP. Na jej miejsce powołano Oddział Zarządu Regionu Gdańskiego w Wejherowie. Oddział pod koniec listopada 1981 r. skupiał 42 komisje zakładowe NSZZ „Solidarność”²⁹.

Do największych jednak sporów doszło na Kociewiu. W Starogardzie Gdańskim w pierwszych dniach września 1980 r. powołano miejscowy, samodzielny Miejski Komitet Założycielski w Kociewiu. Jego przewodniczącym został Leon Wiczánowski (brał także udział, jako przedstawiciel Miejskiego Komitetu Założycielskiego w posiedzeniach KKP). W momencie utworzenia Miejskiego Komitetu Założycielskiego w Kociewiu, „Solidarność” w rejonie Starogardu Gdańskiego, Skarszew, Trąbek Wielkich liczyła ponad 20 tys. członków³⁰. Od listopada 1980 r. ukazywał się biuletyn starogardzkiej „Solidarności” – „Nasz Głos”, którego redaktorem naczelnym został Piotr Szubarczyk³¹. O tym, że nie uda się powołać do życia samodzielnego Regionu Kociewie NSZZ „Solidarność”, zdecydowała uchwała KKP z 28 stycznia 1981 r. w sprawie struktury organizacyjnej NSZZ „Solidarność”. Tym samym Wiczánowski przestał być członkiem KKP. Na kolejnym spotkaniu 18 lutego 1981 r. Miejski Komitet Założycielski przekształcił się w Międzyzakładową Komisję Związkową, działającą jako Oddział Kociewie Zarządu Regionu Gdańskiego. W wydanej uchwale podkreślono, że nowej struktury nie należy traktować jako kolejnego szczebla

²⁸ J. Golicki, *Album tczewski 1945–2000. Początek i koniec*, Pelplin 2005–2006, s. 66–69.

²⁹ D. i G. Gaszta, *NSZZ „Solidarność” w Wejherowie 1980–1981. Wydarzenia sierpniowe, struktury ponadzakładowe*, b.m., b.d., s. 14–23.

³⁰ Na temat działalności Miejskiego Komitetu Założycielskiego Kociewie NSZZ „Solidarność” zob. A. Kazański, *„Solidarność” w Starogardzie Gdańskim 1980–1981. MKZ Kociewie – samodzielny region czy podregion Regionu Gdańskiego?* [w:] *Tam też była „Solidarność”. Małe ośrodki ruchu związkowego i ich rola w latach 1980–1990*, red. A. Pyżewska, M. Zwolski, Białystok 2012; *Kalendarium. 16 miesięcy wolności w Starogardzie*, oprac. P. Głuch, współpraca P. Szubarczyk, „Nasz Głos” 2000, nr 3.

³¹ *Nasz Głos XI 1980 – IV 1981. Starogardzka namiastka wolnej prasy*, „Nasz Głos” 2000, nr 3.

organizacyjnego, lecz jako integralną część regionu gdańskiego. Jeszcze w przededniu I WZD Regionu Gdańskiego, w Starogardzie próbowano uzgodnić wspólną strategię występowania w tej sprawie na zjeździe regionalnym. Jednak doszło do starcia dwóch wzajemnie wykluczających się koncepcji. Pierwsza z nich, popierana przez Wiczanowskiego, optowała za utworzeniem samodzielnego regionu Kociewie. Druga, reprezentowana przez Pawła Głucha, akceptowała ustalenia Komisji Krajowej (KK) – struktury regionalne na obszarze województw oraz struktury pomocnicze (oddziały) w ramach Zarządu Regionu (ZR). Nie udało się ustalić wspólnej propozycji, a spory na ten temat przeniosły się nawet na forum I WZD. W tym czasie starogardzka „Solidarność” liczyła około 24 tys. członków³².

Do czasu utworzenia oddziałów terenowych ZR w Gdańsku działały jeszcze dwie struktury ponadzakładowe w innych mniejszych miastach województwa gdańskiego. W Kościerzynie Tymczasowa Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Miasta i Gminy Kościerzyna skupiała komisje zakładowe liczące około 7 tys. członków. W Pucku i okolicach natomiast od jesieni 1980 r. prowadziła swoją działalność Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność” Ziemi Puckiej, na której czele stał Jan Piotrowicz. Należało do niej trzydzieści zakładów regionu, które skupiały łącznie 9258 członków NSZZ „Solidarność”³³. Także w Kartuzach i Pruszczu Gdańskim oraz pobliskich miejscowościach komisje zakładowe należące do MKZ w Gdańsku zrzeszały kilka tysięcy członków.

Trochę inaczej sytuacja wyglądała w przypadku komisji zakładowych spoza województwa, chcących należeć do MKZ w Gdańsku. Najbardziej jaskrawym tego przykładem był kazus Kwidzyna, który znajdował się w granicach województwa elbląskiego. Skupiający we wrześniu 1980 r. 49 komitetów założycielskich i około 6,5 tys. członków kwidzyński MKZ zarejestrował się w Gdańsku. Mimo wspomnianej wyżej uchwały KKP z 28 stycznia 1981 r. w sprawie podziału terytorialnego związku, związkowcy z Kwidzyna nie zamierzali podporządkować się MKZ w Elblągu. I dopięli swego. Na I WZD Regionu Gdańskiego prawnie usankcjonowano przynależność MKZ w Kwidzynie (w międzyczasie zmienił on nazwę na Międzyzakładową Komisję Koordynacyjną NSZZ „Solidarność” w Kwidzynie) do Gdańska. Powołano Oddział Terenowy Zarządu Regionu Gdańsk w Kwidzynie, a do samego ZR Gdańsk wybrano dwóch przedstawicieli tego miasta: Alojzego Kaczmarka i Stanisława Piłata³⁴. Do gdańskiego MKZ należały także komisje zakładowe z innych miast położonych w województwach sąsiednich, m.in. Bytowa, Chojnic, Lęborka, Malborka, Nowego Dworu Gdańskiego, Sztumu. Z miast województwa elbląskiego do gdańskiego MKZ należało około 16 tys. osób³⁵. Ostatecznie 22 kwietnia 1981 r. na zebraniu plenarnym MKZ

³² *Kalendarium. 16 miesięcy wolności w Starogardzie...*

³³ T. Żuroch-Piechowski, *Żywot człowieka poczciwego. O Janie Piotrowiczu z Pucka*, „Pomerania” 2005, nr 5, s. 15–19; Notatka z rozmowy z Janem Piotrowiczem, 22 IV 2010 r., w zbiorach autora.

³⁴ Z. Koban, *Opór społeczny i opozycja polityczna w Kwidzynie w latach 1980–1990*, Gdańsk 2007, mps, praca magisterska w zbiorach autora, s. 12–27.

³⁵ K. Nawrocki, *Zarys historii NSZZ „Solidarność” Regionu Elbląskiego 1980–1989* [w:] *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 3..., s. 642.

zadecydowano, że region gdański obejmuje tylko obszar województwa gdańskiego. W wyborach regionalnych władz związkowych mogli uczestniczyć tylko ci związkowcy, którzy byli zatrudnieni w przedsiębiorstwach mających swoje siedziby w województwie gdańskim. Jednocześnie postanowiono wystąpić po wyborach regionalnych do MKZ w Elblągu i Słupsku z propozycją połączenia struktur związkowych.

I Walne Zebranie Delegatów Regionu Gdańskiego odbyło się w dwóch turach, w dniach 2–5 i 13–17 lipca 1981 r., w Teatrze Muzycznym w Gdyni. Obradom przewodniczyli: Lesław Buczkowski, Karol Krementowski i Konrad Maruszczyk³⁶. W tym czasie liczba członków NSZZ „Solidarność” w regionie gdańskim wynosiła 504 421 osób. Dodatkowo z Lęborka było 9947 członków, z Kwidzyna – 11 545, z Malborka – 5294, ze Słupska – 306. Ogółem w wyborach wzięło udział 531 513 członków „Solidarności”³⁷. Przy MKZ w Gdańsku było afiliowanych kilkadziesiąt sekcji branżowych³⁸. Do udziału w zjeździe wybrano sześciuset delegatów. Powołano 61-osobowy ZR. Jego przewodniczącym został Lech Wałęsa, na którego oddano 366 głosów. Kontrkandydaci uzyskali następujące poparcie: Andrzej Gwiazda – 134 głosy, Andrzej Kozicki – 22 głosy, Zdzisław Złotkowski – 6 głosów; 2 głosy były nieważne. Wybrano delegatów na I KZD „Solidarności”, a także członków Komisji Rewizyjnej (KR). Przewodniczącą KR została Krystyna Ruchniewicz. Stanowisko rzecznika prasowego ZR objął Marek Brunné. W wyborach do władz regionalnych związku zwyciężyli w większości stronnicy Lecha Wałęsy. Wyborom towarzyszyła kampania jego zwolenników przeciwko Andrzejowi Gwiedździe, zakończona usunięciem tego ostatniego z prezydium (wszedł w skład ZR). Przy pomocy delegatów ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina najmocniej wspierających linię Lecha Wałęsy wymaganej większości głosów nie uzyskał Bogdan Borsewicz, który nie wszedł w skład ZR, natomiast Alina Pienkowska i Joanna Duda-Gwiazda nie uzyskały wymaganej liczby głosów jako delegatki na I KZD NSZZ „Solidarność”³⁹.

³⁶ „Portowiec” 1981, nr 40 i 41; „Solidarność». Pismo MKZ NSZZ »Solidarność« z siedzibą w Gdańsku”, 10 VII 1981 r. oraz „Solidarność». Pismo MKZ NSZZ »Solidarność« z siedzibą w Gdańsku”, 23 VII 1981 r.; *I Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego*, Gdańsk 1981; Sprawozdanie z działalności MKZ – NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego, 13–14 VII 1981 r.

³⁷ AKKG, Sprawozdanie Komisji Mandatowej I Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego, 2 VII 1981 r., b.p.

³⁸ W regionie Gdańsk miały swoje siedziby następujące sekcje: budownictwa, pracowników ubezpieczeń społecznych, piekarska i ciastkarska, siarkowców, Polskiego Związku Motorowego, przemysłu teleelektrycznego, pracowników gospodarstw rolnych, nauki, spółdzielczości inwalidów, CPN, turystyki, Aeroklubu PRL, przemysłu elektronicznego, przemysłu okrętowego, portowego, energetycznego, kolei, cukrowniczego, pracowników teatrów, geodezji, MON i MSW, wymiaru sprawiedliwości, spółdzielczości pracy, oświaty i wychowania, służby zdrowia, przemysłu mięsnego, łączności, jednostek projektowania, bibliotek, szkolnictwa artystycznego, przemysłu owocowo-warzywnego, gastronomii i hotelarstwa, spółdzielni Samopomoc Chłopska, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, RSW Prasa-Książka-Ruch, pracowników biur projektów, pracowników ochrony środowiska, rolniczych spółdzielni produkcyjnych, przemysłu nieorganicznego, kultury fizycznej, wodociągów i kanalizacji, pracowników domów kultury, Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem”, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego, Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego, radia i telewizji, spółdzielni budownictwa mieszkaniowego, zakładów remontowo-montażowych, przemysłu mleczarskiego, budownictwa telekomunikacyjnego, radców prawnych.

³⁹ S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Gdańsk–Warszawa–Kraków 2008, s. 121–122.

Podczas zjazdu regionalnego delegaci przyjęli uchwały m.in. w sprawie: projektu ustaw o samorządzie przedsiębiorstw, środków masowego przekazu, czystości wód Zatoki Gdańskiej, dostępu związku do środków masowego przekazu, organizacji regionalnej związku (powołano oddziały w Kościerzynie, Kartuzach, Malborku, Tczewie, Starogardzie Gdańskim, Pucku, Wejherowie, Pruszczu Gdańskim, Lęborku i w Kwidzynie), regionu gdańskiego (opowiedziano się za utworzeniem regionu obejmującego województwa: gdańskie, słupskie i elbląskie z siedzibą zarządu w Gdańsku), więzionych za przekonania, reglamentacji żywności (żądano pełnego pokrycia w towarach na kartki), a także powołania do życia solidarnościowego dziennika regionalnego oraz tygodnika „Samorządność”. Ustalono, że WZD będzie się odbywać nie co dwa lata, jak zapisano w statucie, lecz co trzy miesiące. Udzielono absolutorium ustępującemu prezydium. Aby zapewnić dziesięciu podregionom udział we władzach regionalnych, stworzono listy cząstkowe kandydatów, z których WZD wybrało od jednego do trzech członków ZR reprezentujących każdy podregion⁴⁰.

Na pierwszym swoim posiedzeniu – 20 lipca 1981 r. członkowie Zarządu Regionu wybrali prezydium w składzie: Stanisław Fudakowski, Bogusław Gołąb, Maria Grubba, Jacek Kłys, Andrzej Kozicki, Bogdan Lis, Konrad Maruszyk, Jacek Merkel, Andrzej Opiela, Jan Samsonowicz, Lech Wałęsa (przewodniczący) i Zdzisław Złotkowski. Dzień później na pierwszym posiedzeniu prezydium podzielono zakres obowiązków: Kozicki i Merkel – dział kontaktów z zakładami i delegatami, Kłys i Opiela – dział sekcji branżowych, Złotkowski – drukarnia i rozpowszechnianie informacji, Fudakowski i Gołąb – dział interwencji, Grubba – księgowość, administracja, Samsonowicz – służba zdrowia oraz sanatoria, Lis – sprawy zagraniczne i interesanci⁴¹.

W dniach 20–22 sierpnia 1981 r., w ramach obchodów pierwszej rocznicy podpisania porozumień sierpniowych 1980 r., z inicjatywy władz NSZZ „Solidarność” i środowisk artystycznych zorganizowano w gdańskiej hali „Olivii” I Ogólnopolski Przegląd Piosenki Prawdziwej „Zakazane Piosenki”. W skład komitetu organizacyjnego imprezy weszli przedstawiciele MKZ z Lechem Wałęsą jako honorowym przewodniczącym biura festiwalowego na czele. Zaproszonych zostało ponad dwustu wykonawców. Cały dochód z imprezy przeznaczono na Fundusz Społeczny NSZZ „Solidarność”⁴². W pierwszą rocznicę Sierpnia miało miejsce jeszcze jedno istotne wydarzenie. Dzięki staraniom Komisji Zakładowej „Solidarność” w Zarządzie Portu Gdańsk (przede wszystkim dzięki Czesławowi Nowakowi) 30 sierpnia doszło do ponownego ustawienia krzyża na mogile poległych obrońców Westerplatte. Krzyż ten władza komunistyczna usunęła w 1962 r., w jego miejsce stawiając czołg. W uro-

⁴⁰ Przy zachowaniu proporcji: jedno miejsce w ZR na 8 tys. członków, podregionom przyznano następującą liczbę miejsc: Tczew i Starogard Gdański – po 3; Kwidzyn, Pruszcz Gdański, Puck i Wejherowo – po 2; Kartuzy, Kościerzyna, Malbork, Lębork – po jednym miejscu.

⁴¹ *I posiedzenie Zarządu, notował M. Muskat*, „Solidarność”. Pismo MKZ NSZZ „Solidarność» z siedzibą w Gdańsku”, 23 VII 1981 r., s. 19–22.

⁴² S. Cenckiewicz, *Zakazane Piosenki '81*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 6, s. 54–57.

czystościach uczestniczyło 40 tys. osób, w tym wiele delegacji solidarnościowych z całego kraju⁴³.

W dwóch turach, w dniach 5–10 września i 26 września – 7 października 1981 r., w hali „Olivii” w Gdańsku obradował I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Wzięło w nim udział 896 delegatów oraz 720 gości. Lech Wałęsa został wybrany przewodniczącym Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, oprócz niego z regionu do KK weszli: Andrzej Gwiazda, Bogdan Lis, Alicja Matuszewska i Jacek Merkel. Rzecznikiem prasowym został Marek Brunné. Do Komisji Rewizyjnej KK z regionu wybrana została Krystyna Ruchniewicz⁴⁴. Region gdański reprezentowało 53 delegatów⁴⁵. W przededniu zjazdu krajowego 22 sierpnia 1981 r. Wydział III KW MO w Gdańsku założył sprawę obiektową „Sejmik”/„Debata”, której wyznaczył następujące cele: wyeliminowanie ze składu delegatów tych działaczy „Solidarności”, którzy reprezentowali „wrogą postawę wobec ustroju społeczno-politycznego PRL”; przeciwdziałanie „szkodliwym politycznie” koncepcjom związku; „neutralizacja delegatów znanych z ekstremistycznych postaw”; „sprowadzenie »Solidarności« do działalności związkowej zgodnie ze statutem”. Sprawę obiektową „Sejmik”/„Debata” zakończono 11 grudnia 1981⁴⁶.

Wrzesień 1981 r. to czas, kiedy wybuchł z wielką siłą gorszący konflikt wokół drukarni gdańskiego MKZ. Już od marca 1981 r. drukarze podnosili kwestię poprawy warunków pracy. Po pół roku bezowocnych starań – 14 września – uprzedzili członków prezydium ZR, że następnego dnia przerwą pracę ze względu na „całkowite ignorowanie problemów socjalnych i produkcyjnych drukarni ze strony władz związkowych”. Na dzień następny zaproponowali spotkanie, aby omówić trudną sytuację. Jednak do spotkania nie doszło, ponieważ nie przybył na nie nikt z prezydium. W takiej sytuacji drukarze rozpoczęli strajk. Prezydium ZR w reakcji na to zwolniło wszystkich z pracy, by po kilku godzinach odwołać swoją decyzję, podtrzymując jednak opinię o nielegalności strajku. Po przeprosinach drukarze wrócili do pracy. Niespodziewanie do eskalacji konfliktu doszło kolejnego dnia – 16 września, kiedy to do drukarni przybyła prawie 50-osobowa grupa stoczniowców ze Stoczni Gdańskiej ze Stanisławem Buryem na czele. Wyprowadzili oni siłą drukarzy i zajęli pomieszczenia powielarni⁴⁷. Nowym szefem drukarni został Stanisław Bobrowski⁴⁸. Sposób „rozwiązania” strajku drukarzy wywołał wiele negatywnych ocen i protestów formułowanych pod adresem gdańskiego ZR. Akcją stoczniowców potępiły m.in. Komisja Zakładowa „Solidarności” zawiązana przy Biurze ZR oraz Krajowa Komisja Koordynacyjna Pracowników

⁴³ J. Jakubowski, *Wiosna „Solidarności”* [w:] *Portowców gdańskich drogi do wolności*, red. J. Jakubowski, Gdańsk 2000, s. 146–152.

⁴⁴ Archiwum IPN Oddział w Gdańsku (AIPN Gd), 003/166, Lista członków Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, k. 141–145.

⁴⁵ Krótkie charakterystyki delegatów na I KZD NSZZ „Solidarność” zob. *Ludzie „Solidarności”. Informator o delegatach na I Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność” – MSW Biuro „C”*, oprac. M. Piotrowski, Lublin 2002.

⁴⁶ Zobacz: S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki...*, s. 462–508.

⁴⁷ AKKG, Sprawozdanie Komisji Zarządu Regionu Gdańskiego powołanej do zbadania konfliktu w drukarni ZR, 27 X 1981 r.

⁴⁸ AIPN Gd 253/9291, Protokół przesłuchania Stanisława Bobrowskiego, 8 II 1982 r., k. 57–60.

Etatowych „Solidarności”. Ta ostatnia, najście drukarzy przez stoczniowców oceniła jako wyjątkowy przykład złego traktowania pracowników, a użycie siły wobec protestujących nazwała „próbą zakamufłowania warunków, w jakich pracują osoby zatrudnione w drukarni”⁴⁹. Gorszący konflikt wokół drukarni na swój sposób starała się wyzyskać SB. 21 września centrala MSW nakazała wszystkim wydziałom operacyjnym KW MO w Gdańsku zebrać jak najwięcej informacji o strajku drukarzy. Polecono wykorzystać konfliktową sytuację „do nowych pozyskań, inspiracji antagonizmów, rozpowszechniania krytyki MKZ Gdańsk”⁵⁰.

Niestety, spór wokół drukarni nie był ostatnim przejawem kryzysu w łonie gdańskiej „Solidarności”. Kolejną jego odsłoną była druga sesja I WZD. Obrady regionalne odbyły się w dniach 14–15 i 21–22 listopada 1981 r. na Uniwersytecie Gdańskim w auli im. Ocioszyńskiego mieszczącej się na ówczesnym Wydziale Ekonomiki Transportu. W podsumowaniu dotychczasowej (od I WZD) działalności negatywnie oceniono poczynania obecnego prezydium. Podstawą takiej oceny miał być fakt, że do prezydium dostali się tylko bezkrytyczni zwolennicy Lecha Wałęsy. Postulowano potrzebę zmian w składzie osobowym tego ciała, a także wybór nowego przewodniczącego z racji wielości funkcji pełnionych przez Wałęsę⁵¹. Wzburzona zarzutem przewodniczącego, że „wiezie się na plecach robotników”, Alina Pienkowska zrezygnowała z mandatu członka ZR. Popierając ją, swoje mandaty złożyli kolejni działacze: Marek Balicki, Andrzej Gwiazda, Alojzy Kaczmarek, Karol Krementowski, Ewa Kubasiewicz, Leszek Lamkiewicz, Bożena Ptak-Kasprzyk, Marian Świtek, Roman Urbański. Sytuacja wydawała się być pozornie opanowana, kiedy Wałęsa zaapelował o trzy miesiące spokoju dla ZR i prezydium. Niebawem na sali znów wytworzyła się napięta atmosfera. Zwolennicy przewodniczącego złożyli wnioski o odwołanie z ZR: Krzysztofa Dowgiałły, Andrzeja Gajewskiego, Andrzeja i Joanny Gwiazdów, Karola Krementowskiego – za prowadzenie „obiektywnie destrukcyjnej działalności w ZR, mimo niewątpliwie szczerych intencji” oraz Bogdana Blindowa, Jacka Jaruchowskiego, Alojzego Kaczmarka, Lecha Kaczyńskiego, Ewy Kubasiewicz, Stanisława Piłata, Józefa Tatara, Mariana Świtka – „za nieobecność na ZR i mierną aktywność”⁵². Kolejny raz wystąpiła Alina Pienkowska, która krytycznie odniosła się do zasady łączenia funkcji przewodniczącego regionu i KK, stanęła w obronie odsuniętej na boczny tor Anny Walentynowicz i podtrzymała decyzję o rezygnacji z członkostwa w ZR. Swoją wolę rezygnacji podtrzymał też Andrzej Gwiazda. Delegaci postanowili nie odwoływać Jacka Jaruchowskiego, Lecha Kaczyńskiego, Ewy Kubasiewicz, Mariana Świtka i Józefa Tatara. Odwołani zostali natomiast: Bogdan Blindow, Joanna Duda-Gwiazda i Andrzej Gajewski. Karol Krementowski i Andrzej Gwiazda uzyskali wotum zaufania. Mimo to Gwiazda podtrzymał swoją rezygnację. Na miejsce Jacka Merkla (który zaangażował się w działalność Sieci i KK) oraz Jana Samsonowicza zostali wybrani Adam

⁴⁹ L. Biernacki, A. Kazański, *NSZZ „Solidarność” Region Gdański...*, s. 73.

⁵⁰ AIPN Gd, 003/166, t. 10, Pismo do Naczelnika Wydziału III „A” KW MO w Gdańsku, 21 IX 1981 r., k. 212a.

⁵¹ AKKG, Protokół z obrad WZD Regionu Gdańskiego, 14 XI 1981 r., sesja popołudniowa, godz. 16.30.

⁵² L. Biernacki, A. Kazański, *NSZZ „Solidarność” Region Gdański...*, s. 97–98.

Drag i Zbigniew Lis. W odpowiedzi na apele o powołanie nowego przewodniczącego utworzono nową funkcję – wiceprzewodniczącego prezydium ZR, którym został Konrad Maruszczyk⁵³.

Legalna działalność NSZZ „Solidarność” w regionie gdańskim zakończyła się w dniach 11–12 grudnia 1981 r., kiedy to w sali BHP Stoczni Gdańskiej obradowała Komisja Krajowa Związku (wielu członków ZR w Gdańsku było obecnych na sali). Mimo pewnych sygnałów zignorowano nadchodzące niebezpieczeństwo. Jak wiemy, 13 grudnia 1981 r. dokonano wielu zatrzymań działaczy regionu gdańskiego (oczywiście zatrzymano działaczy nie tylko z tego regionu) ze szczebla zakładowego, regionalnego i krajowego. Zatrzymano do internowania również przewodniczącego KK Lecha Wałęsę. Paradoxem historii może być fakt, że 16 grudnia 1981 r. w tej samej sali BHP, w której podpisywano porozumienie gdańskie, przetrzymywano działaczy „Solidarności” po rozbiciu przez siły milicji i wojska strajku sprzeciwiającego się wprowadzeniu stanu wojennego⁵⁴.

⁵³ AKKG, Oświadczenie Jana Samsonowicza, 21 XI 1981 r.; AKKG, Protokół Komisji Skrutacyjnej, 21 XI 1981 r.

⁵⁴ S. Cenckiewicz, *Pomorze Gdańskie i Kujawy* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003, s. 477–486; A. Kazański, *Województwo gdańskie* [w:] „Trzynastego grudnia roku pamiętnego...”. *Internowani w stanie wojennym z powodów politycznych z województw bydgoskiego, elbląskiego, gdańskiego, słupskiego, toruńskiego i włocławskiego*, red. I. Hałagida, Bydgoszcz–Gdańsk 2011, s. 45–93.

„Karnawał »Solidarności«” w gorzowskiej prasie partyjnej

Okres od sierpnia 1980 r. do grudnia 1981 r. w rodzimej historiografii jest często określany mianem „karnawału »Solidarności«”. Zgoda władz na utworzenie i funkcjonowanie niezależnego, samorządnego związku zawodowego była wydarzeniem przełomowym nie tylko dla Polski, lecz także dla całego bloku socjalistycznego. Dzięki „Solidarności” w skostniałym systemie rozpoczął się „karnawał”, daleko wykraczający poza bramy zakładów i przedsiębiorstw. W ciągu kilkunastu miesięcy swojej działalności, związek zawodowy przekształcił się w dziesięciomilionowy ruch społeczny z własnymi przedstawicielstwami za granicą, z własnymi wydawnictwami i mediami, wreszcie z własnymi normami i zasadami. Jednak ta swoista dwuwładza NSZZ „Solidarność” i partii nie mogła utrzymać się długo. Naciski ze strony ZSRR oraz innych państw bloku socjalistycznego, a także postępująca dezintegracja w strukturach samej PZPR zmusiły jej kierownictwo do sięgnięcia po rozwiązania siłowe. Po długich przygotowaniach zdecydowano się wprowadzić 13 grudnia 1981 r. stan wojenny. Działacze NSZZ „Solidarność” i jego sympatyków internowano, przystąpiono także do niszczenia struktur związkowych. Ostatecznie, uchwałą sejmową z 8 października 1982 r. rozwiązano wszystkie dotychczasowe związki zawodowe na czele z „Solidarnością”.

„Karnawał »Solidarności«” stanowi interesujący okres także w dziejach polskiej prasy. Jak zauważył jeden z jej badaczy, powstanie niezależnego ruchu związkowego „wyzwolilo wszelkie oddolne siły i inicjatywy społeczne”¹. Po raz pierwszy na taką skalę ośmielono się krytykować prasę, radio i telewizję za kłamstwo i przeinaczanie faktów. W konsekwencji środki masowego przekazu zostały zmuszone do zmiany formy i stylu. W wielu przypadkach nastąpiła ich częściowa demokratyzacja i uniezależnienie się od czynników partyjnych. Można więc mówić o „modelu prasy zbuntowanej” w tym okresie². Wypada także zgodzić się ze stwierdzeniem, iż „okres napięć społecznych w lecie 1980 r. był najsurowszym sprawdzianem pracy dziennikarskiej dla wielu redakcji gazet”³.

Przedmiotem analizy w niniejszym artykule jest gorzowska prasa partyjna. Za taką – cytując *Encyklopedię wiedzy o prasie* – można uznać przede wszystkim te tytuły, których „dysponentem politycznym” były PZPR oraz stronnictwa sojusznicze – Stronnictwo Demokratyczne oraz Zjednoczone Stronnictwo Ludowe⁴. W omawia-

¹ L. Gzela, *Periodyzacja prasy PRL na przykładzie czasopiśmiennictwa lubelskiego* [w:] *Materiały pomocnicze do historii dziennikarstwa Polski Ludowej*, t. 11, red. nauk. A. Słomkowska, Warszawa 1987, s. 35.

² *Ibidem*.

³ A. Świda, *Prasa zakładowa w okresie przemian*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1982, nr 1/2 (91/92), s. 27.

⁴ *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 179. Na temat prasy partyjnej zob. także: J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 162–170; R. Habielski, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009, s. 217–219.

nym okresie w województwie gorzowskim powyższa definicja odnosiła się do czterech tytułów. Były to: „Gazeta Lubuska”, „Ziemia Gorzowska”, „Nasze Sprawy” oraz „Biuletyn Wojewódzkiej Organizacji PZPR w Gorzowie Wlkp.”

Po reformie administracyjnej z maja 1975 r., w wyniku której powstało 49 województw, w miejsce „Gazety Zielonogórskiej” zaczęto wydawać „Gazetę Lubuską”. Chociaż nadal wychodziła ona w Zielonej Górze, jako organ PZPR, posiadała oddzielną redakcję gorzowską. W redakcji tej prym wiedli Andrzej Włodarczyk, Jerzy Zysnarski i Zbigniew Żmijewski. W zamierzeniu twórców „Gazeta Lubuska” miała służyć „reintegracji ludności województwa gorzowskiego wokół nowego centrum administracyjnego”⁵. Wydaje się, że w dużej mierze ten zamiar się powiódł. Świadczą o tym liczby – średnie rozprowadzanie dziennika w województwie wynosiło 131 egz. na tysiąc mieszkańców, przy 137 egzemplarzach w województwie zielonogórskim⁶.

„Ziemię Gorzowską” powołano do życia w lutym 1980 r. Należała ona do tzw. tygodników trzeciej siatki, które zostały utworzone po wspomnianej już reformie administracyjnej z maja 1975 r.⁷ Swoim tytułem „Ziemia Gorzowska” nawiązywała do jednodniówki wydawanej od 1971 r. przez Gorzowskie Towarzystwo Kultury⁸. W latach 1978–1979 „Ziemia Gorzowska” wychodziła jako kwartalnik, by następnie przestoczyć się w miesięcznik wydawany przez Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa-Książka-Ruch”. W lutym 1980 r. „Ziemia Gorzowska” rozpoczęła funkcjonowanie jako tygodnik KW PZPR w Gorzowie Wielkopolskim, zachowując jednakże wcześniejszą numerację. Dopiero przerwa w wydawaniu spowodowana wprowadzeniem stanu wojennego skłoniła redakcję do odcięcia się od przeszłości i zmiany numeracji. Skład redakcji „Ziemi Gorzowskiej” był dosyć stabilny. Od początku o charakterze tygodnika decydowali przede wszystkim: Stefan Wachnowski (redaktor naczelny), Janusz Ampuła, Dorota Frątczak, Krystyna Kamińska i Bronisław Słomka. Pod koniec 1980 r. do tego grona dołączył Jerzy Zysnarski, który jednocześnie współpracował z „Gazetą Lubuską”.

Dwa pozostałe tytuły – „Nasze Sprawy” oraz „Biuletyn Wojewódzkiej Organizacji PZPR w Gorzowie Wlkp.” – należały do typowych informatorów partyjnych. Pierwszy był wydawany dosyć nieregularnie od grudnia 1980 r. do czerwca 1981 r., w średnim nakładzie ponad 4 tys. egz. Jego zawartość tworzył anonimowy zespół redakcyjny, który zapewne stanowili pracownicy Komitetu Organizacyjnego KW PZPR⁹. Z kolei pierwszy numer „Biuletynu” wyszedł dopiero w grudniu 1981 r. i początkowo koncentrował się na tłumaczeniu zasadności wprowadzenia stanu wojennego. Ukazywał się najpierw jako dekadówka, by ostatecznie stać się miesięcznikiem. Jego średni nakład wynosił 3 tys. egz.

⁵ K. Kunicka, B.J. Kunicki, H. Szczepański, *Prasa gorzowska w latach 1945–1985*, Gorzów 1987, s. 94.

⁶ *Ibidem*, s. 95.

⁷ K. Koźniewski, *Tygodniki trzeciej siatki*, „Polityka” 1981, nr 32. Por także: Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim (APGo), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KW PZPR), 553, Sprawozdanie z przygotowań do uruchomienia tygodnika w Gorzowie Wlkp., listopad 1979, s. 26.

⁸ K. Kunicka, B.J. Kunicki, H. Szczepański, *Prasa gorzowska...*, s. 96.

⁹ *Ibidem*, s. 142.

Wraz z powstaniem NSZZ „Solidarność” w województwie gorzowskim pojawił się szereg nowych tytułów. Oficjalnie były to biuletyny zakładowe, przeznaczone do wewnętrznego użytku. Jednak „Solidarność Stilonowska” czy „Solidarność Gorzowska” śmiało mogły konkurować poczytnością z „Gazetą Lubuską” i „Ziemią Gorzowską”¹⁰. Warto więc postawić pytanie badawcze o to, czy i w jakim zakresie „karnawał »Solidarności«” wpłynął na zmianę treści i tonu tekstów publikowanych w gorzowskiej prasie partyjnej. W jakim stopniu jej twórcy wykorzystali okazję do poszerzenia dziennikarskiej autonomii, a jak dalece pozostali wierni dogmatowi, iż funkcją prasy jest „urzeczywistnianie programu partii”¹¹?

W celu ukazania ewolucji gorzowskiej prasy partyjnej dokonano periodyzacji omawianego okresu, wyróżniając cztery etapy. Pierwszy z nich to czas od września do grudnia 1980 r. – PZPR znajdowała się wówczas w propagandowej defensywie, co było widoczne w tekstach drukowanych zarówno w prasie centralnej, jak i terenowej. Drugi etap stanowiło pierwsze półrocze 1981 r. (styczeń – maj). Był to już czas przechodzenia partii do ofensywy – politycznej i prasowej. Zaostrzył się ton komentarzy w prasie partyjnej, przy jednoczesnym podkreślaniu na jej łamach zdolności PZPR do wewnętrznej reformy. Lato 1981 r. (czerwiec – sierpień) – etap trzeci – upłynęło w prasie pod znakiem aktywizacji czytelników wokół IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR i jego skutków. W końcu ostatni – czwarty – etap to miesiące (wrzesień – grudzień) poprzedzające wprowadzenie stanu wojennego, w których można zauważyć dominację tonu konfrontacyjnego nad koncyliacyjnym.

Prasa partyjna wobec powstania „Solidarności” i pierwszych miesięcy jej działalności

Decyzja władz z 1 lipca 1980 r. o „ukomercyjnieniu” cen niektórych przetworów mięsnych stała się zarzewiem strajków, które w krótkim czasie ogarnęły cały kraj. Gorzów nie był wyjątkiem, chociaż początkowo w miejscowych zakładach partia zdawała się panować nad sytuacją¹². Na temat strajków milczała lokalna prasa, naśladując tym samym zachowanie ogólnokrajowych tytułów. Brak konkretnych wytycznych z centrali zaskoczył komitety wojewódzkie PZPR, nienawykłe do samodzielnego działania. W efekcie w lipcu i sierpniu gorzowska prasa partyjna ograniczała się do krótkich informacji na temat „przerw w pracy”, „absencji ekonomicznych” itp. Unikano natomiast słów „strajk” czy „protest” jako zbyt kontrowersyjnych¹³. „Ziemia Gorzowska” zamieszczała ponadto obszernie wywiady z robotnikami, którzy przekonywali o potrzebie wyczerpanej pracy i spokojnego rozwiązywania wszelkich problemów. Z kolei „Gazeta Lubuska” skupiła się na przedrukowywaniu depeš PAP i oficjalnych komunikatów partyjno-rządowych.

¹⁰ Z. Syska, *Prasa wydawana poza cenzurą w Gorzowie Wlkp. w latach 1978–1981*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archivalny” 2006, nr 13, s. 137–141.

¹¹ A. Hebda, *Gazeta – pomocnik partii* [w:] *Prasa lubuska*, red. J. Siciński, Zielona Góra 1972, s. 9.

¹² D.A. Rymar, *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” w regionie Gorzów Wielkopolski w latach 1980–1982*, Gorzów Wielkopolski 2010, s. 43–49.

¹³ A. Bejnarowicz, *Absencja kosztuje nas wszystkich*, „Ziemia Gorzowska”, 25 VII 1980 r.

Podpisanie porozumień sierpniowych, których pierwszy punkt mówił o utworzeniu niezależnych i samorządnych związków zawodowych, wstrząsnęło aparatem partyjnym. Nastąpiły przetasowania na szczycie władzy. W miejsce Edwarda Gierka na stanowisko I sekretarza KC PZPR powołano Stanisława Kanię. Istotne zmiany zaszły także w organach odpowiedzialnych za przekaz medialny. Osoby skompromitowane realizowaniem propagandy sukcesu nie tylko musiały podać się do dymisji, lecz także w niedługim czasie zostały usunięte z partii, a nawet postawione w stan oskarżenia¹⁴. W nowym kierownictwie PZPR sekretarzem KC odpowiedzialnym za środki masowego przekazu został Jerzy Waszczuk. Pierwotnie na to miejsce rozpatrywano kandydatury Kazimierza Rokoszewskiego i Mieczysława F. Rakowskiego. Jednak o ile ten pierwszy został odrzucony przez środowisko dziennikarskie, o tyle redaktor naczelny „Polityki” okazał się zbyt liberalny dla partyjnego kierownictwa¹⁵. Ostatecznie Rokoszewski został – choć nie na długo – kierownikiem Wydziału Prasy, Radia i Telewizji. Ważną rolę w kreowaniu medialnego obrazu rzeczywistości odgrywał ponadto Stefan Olszowski. Jako jedna z najważniejszych osób w Biurze Politycznym stał on na czele specjalnego sztabu do spraw ruchu związkowego¹⁶.

Pierwsze wzmianki w gorzowskiej prasie na temat porozumień sierpniowych były zdawkowe. W komentarzu redakcyjnym „Ziemi Gorzowskiej” z 5 września 1980 r. przekonywano, że ich sens zawierał się w realizacji postulatów ekonomicznych strajkujących. „Chodzi w nich – tłumaczyła redakcja – o stopniowe, ale w miarę szybkie zlikwidowanie rażących dysproporcji płacowych, podniesienie zasiłków rodzinnych, skuteczniejszą kontrolę cen, zahamowanie wzrostu kosztów utrzymania itd.”¹⁷ Z kolei zgodę władz na powstanie niezależnych związków zawodowych odbierano jako szansę, by przekształcić „tę szeroko pojętą reprezentację świata pracy w organ skuteczniejszy niż dotychczas, służący ochronie poziomu życia pracujących”¹⁸. Redakcja celowo pomniejszała znaczenie politycznych ustępstw strony partyjno-rządowej, która nie chciała okazać swojej słabości. Za wszelką cenę propaganda starała się przemienić porażkę w sukces.

Z inspiracji zespołu Stefana Olszowskiego kierownictwo PZPR przyjęło pierwsze wytyczne w sprawie polityki informacyjnej w nowej rzeczywistości. „W propagandzie mocniej oddzielać nurt zdrowej odnowy, wynikającej z robotniczego niezadowolenia, od politycznych graczy. Izolować ich od klasy robotniczej, pokazywać kim są i do czego dążą. Więcej mówić o obcej ingerencji w nasze sprawy, o finansowym wspieraniu przeciwników władzy” – zachęcał Olszowski na posiedzeniu Biura Politycznego

¹⁴ Najgłośniejszy był przypadek Macieja Szczepańskiego, byłego przewodniczącego Komitetu do Spraw Radia i Telewizji, odpowiedzialnego za politykę propagandową ekipy Edwarda Gierka. W 1981 r. został postawiony przed sądem i skazany na osiem lat więzienia m.in. za łapówki oraz zabór mienia Radiokomitetu. Z kolei z partii wydalono m.in. Jerzego Łukasiewicza.

¹⁵ Protokół nr 30 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 5 września 1980 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992, s. 94.

¹⁶ J. Wojsław, *Komunistyczne mass media wobec Solidarności w 1980 r.* [w:] *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, red. W. Polak, P. Ruchlewski, V. Kmiecik, J. Kufel, Gdańsk 2010, s. 783.

¹⁷ *Nie przerywać dialogu*, „Ziemia Gorzowska”, 5 IX 1980 r.

¹⁸ *Ibidem*.

17 września 1980 r.¹⁹ Równocześnie Biuro Polityczne przyjęło następujące stanowisko: „hasło NSZZ to hasło wroga, ale akceptowane przez rzesze pracujących, dlatego treścią naszego stosunku do NSZZ nie może być walka, lecz polityczna jedność na gruncie akceptacji i obrony interesów socjalistycznego państwa, narodu i klasy robotniczej, na gruncie wierności zasadom polityki zagranicznej i sojuszm”²⁰.

Bezpośrednią realizację powyższego stanowiska można odnaleźć m.in. na łamach gorzowskiej prasy partyjnej. W komentarzu opublikowanym na stronie tytułowej „Ziemi Gorzowskiej” z 3 października 1980 r. Bronisław Słomka pisał o zagrożeniach związanych z działalnością niezależnego ruchu związkowego: „ludzie wykrzykali już swoje żale na zebraniach i wypowiedzieli myśli, które po raz pierwszy od wielu lat można było sprecyzować publicznie i to bez łagodzących społeczny obyczaj celebracji”²¹. Jednak – ostrzegął dziennikarz – „nie wszystkie intencje są przejrzyście czyste, nie wszystkie zamiary bezinteresowne i szlachetne”. W podobnym tonie utrzymany był tekst Jerzego Kochańskiego z „Gazety Lubuskiej”. Publicysta doceniał wysiłek robotników walczących o swoje prawa, lecz zarazem ostrzegwał przed wykorzystaniem ich słusznego gniewu dla destabilizacji państwa²².

Październik upłynął w Gorzowie pod znakiem strajków. Już 3 października miejskie zakłady włączyły się w ogólnopolski godzinny strajk, który miał na celu zmotywowanie władzy do respektowania porozumień sierpniowych. Na 30 tys. członków gorzowskiej „Solidarności” wzięło w nim udział nieco ponad 9,3 tys. osób²³. W dwa tygodnie później rozpoczął się strajk ostrzegawczy w największym zakładzie w województwie, tj. w „Stilonie”. Ostatecznie po kilku dniach negocjacji załoga powróciła do pracy. O tych wydarzeniach prasa partyjna milczała. Jedynie zdawkowo informowano o spotkaniach związkowców z przedstawicielami KW PZPR, jednak unikano jakichkolwiek odniesień do strajków. Powtórzono strategię z lipca i sierpnia, kiedy zaskoczona lokalna media milczały na temat sytuacji na Wybrzeżu i Śląsku.

Po pewnym zaskoczeniu rozwojem wydarzeń, prasa partyjna próbowała przejść do ofensywy. Pretekstem do wzmożonej propagandy miała stać się druga część VI Plenum KC PZPR, zwołana na 4 października. We wszystkich mediach przedstawiano to jako wydarzenie przełomowe w dziejach państwa i partii. Dziennikarze przekonywali, iż winę za obecne problemy ponosili ci członkowie PZPR, którzy zostali wyrzuceni z partii po sierpniu 1980 r. Raczej unikano podawania konkretnych nazwisk, choć inteligentny odbiorca bez przeszkód mógł odgadnąć, o kogo chodziło. Pojawiające się słowa krytyki wobec partii ustępowały jednak wezwaniom do rozpoczęcia wspólnej pracy dla dobra kraju. Sukces miał być możliwy – tłumaczono w „Ziemi Gorzowskiej” – „jeśli do procesu odnowy wspólnie z całą partią włączą się wszyscy uczciwi Polacy –

¹⁹ Protokół nr 32 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 17 września 1980 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 101.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ B. Słomka, *Co to jest odwaga?*, „Ziemia Gorzowska”, 3 X 1980 r.

²² J. Kochański, *Samorządność i niezależność*, „Gazeta Lubuska”, 1 X 1980 r.

²³ D.A. Rymar, *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” w regionie Gorzów Wielkopolski...*, s. 85.

członkowie partii i bezpartyjni, wierzący i niewierzący, także ci, którzy w minionym okresie i w aktualnie toczących się dyskusjach zajmują miejsca dalekie²⁴.

Potwierdzeniem powyższych słów miały być wywiady z pracownikami największych zakładów województwa gorzowskiego. Naturalnie dominowali tu przedstawiciele Podstawowej Organizacji Partyjnej (POP) i komitetów zakładowych. Dużą wagę przykładano też do wypowiedzi bezpartyjnych robotników, pod warunkiem że wypowiadali się pochlebnie na temat polityki PZPR. Nie inaczej postępowano z działaczami „Solidarności”, których dostęp do oficjalnych mediów był ściśle reglamentowany. Na łamach prasy drukowano jedynie pozytywne komentarze związkowców, co potęgowało wrażenie, że wszystkie siły popierają program partii. Takie zadanie miał spełnić wywiad z Grzegorzem Fronckiewiczem, członkiem prezydium Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego (MKZ) gorzowskiej „Solidarności”. Zapytany o program przyjęty przez VI Plenum, Fronckiewicz stwierdził: „ja reprezentuję NSZZ, ale jak najbardziej podpisuję się pod tym programem, bo jest rzeczowy, konkretny, wytyka aktualne błędy i niedociągnięcia, wskazuje kierunki na przyszłość, co robić, jak robić, z kim robić, żeby było dobrze²⁵. Trudno stwierdzić, czy Fronckiewicz wypowiadał się za cały MKZ. Dość powiedzieć, że było to środowisko wielce zróżnicowane. Oprócz głosów jak powyższy, wielu działaczy „Solidarności” od początku wykluczało współpracę z PZPR, domagając się bardziej agresywnej polityki związku wobec partii²⁶.

Pod koniec września 1980 r. odbyło się zebranie zielonogórskiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (SDP), do którego należeli także gorzowscy dziennikarze. Zawiedli się ci, którzy liczyli na zdecydowane poparcie ludzi mediów dla nowego ruchu związkowego. W podjętej uchwale środowisko solidaryzowało się jedynie z „dążeniami klasy robotniczej do pełnego rozwoju demokracji i poprawy bytu materialnego²⁷. Dziennikarze wyrazili ponadto przekonanie, że „zostaną stworzone warunki pełnego urzeczywistnienia tych postulatów, tak żeby nie mógł się powtórzyć kryzys zaufania między partią i rządem a społeczeństwem²⁸”.

Raczej ugodowa postawa miejscowych dziennikarzy uspokoiła KW PZPR w Gorzowie. W raporcie przygotowanym przez Komisję Ideologiczną podkreślono „zaangażowaną i wyważoną postawę dziennikarzy” oraz to, że „kierunek publikacji, stosowane formy dziennikarskich wypowiedzi korespondowały z podjętymi treściami²⁹. Jedyne zastrzeżenia komisja miała do „Gazety Lubuskiej”, która jej zdaniem w sposób niedostateczny informowała o wydarzeniach z województwa gorzowskiego. We wnioskach stwierdzono ponadto, iż należało zwiększyć zainteresowanie dziennikarzy wojewódzką instancją PZPR w Gorzowie oraz zaostrzyć polemikę z „ekstremą” „Solidarności”.

²⁴ B. Słomka, *Po VI Plenum*, „Ziemia Gorzowska”, 10 X 1980 r.

²⁵ *Ludzie pracy mówią*, „Ziemia Gorzowska”, 17 X 1980 r.

²⁶ D.A. Rymar, *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” w regionie Gorzów Wielkopolski...*, s. 91.

²⁷ *Rola środowiska dziennikarskiego w procesie odnowy*, „Gazeta Lubuska”, 2 X 1981 r.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ APGo, KW PZPR, 553, Funkcjonowanie prasy terenowej „Gazety Lubuskiej” i „Ziemi Gorzowskiej” po VI Plenum KC PZPR, b.d., s. 122.

Okazji do zaostrzenia języka debaty w gorzowskiej prasie przysporzyły pod koniec października 1980 r. kontrowersje związane z rejestracją Statutu NSZZ „Solidarność”. Arbitralne jego uzupełnienie przez Sąd Wojewódzki w Warszawie o stwierdzenie o kierowniczej roli PZPR oraz usunięcie fragmentów mówiących o prawie do strajku rozpoczęły ponadmiesięczny okres napięcia w kraju. Sytuację zaogniał dodatkowo agresywny ton komentarzy publikowanych w prasie solidarnościowej. W odpowiedzi media partyjne podjęły próbę uspokojenia nastrojów. Początkowo starano się przekonać czytelników, iż problem nie istnieje, a decyzja sądu wojewódzkiego kończy czas niepewności. „Gazeta Lubuska” informowała więc o przygotowaniach gorzowskiej „Solidarności” do wyborów w zakładach, a także o wzmożonej współpracy związkowców z dyrekcją³⁰. Na próżno było natomiast szukać komunikatów o pogotowiach strajkowych, ogłaszanych także przez lokalną „Solidarność”.

W jednym z wydań dziennika zamieszczono obszerny artykuł PAP, w którym tłumaczono stanowisko sądu wojewódzkiego. Według anonimowego autora, partia, zwłaszcza po VI Plenum KC PZPR, gwarantowała niezależność związków, których działalność leżała „jednocześnie w głęboko pojętym interesie jej samej i sprawy socjalizmu”³¹. Chociaż dopuszczano możliwość wprowadzenia poprawek przez Sąd Najwyższy, do którego odwołała się „Solidarność”, to jednocześnie zadawano pytanie o sens trwającego sporu: „tylko czy rzeczywiście będzie to spór uzasadniony i krajowi – zwłaszcza w obecnych, trudnych chwilach – rzeczywiście potrzebny?”³² Podobny ton towarzyszył pozostałym artykułom drukowanym na łamach gorzowskiej prasy partyjnej. Unikano w nich agresywnego języka, próbując zyskać poparcie czytelników tzw. argumentami zdroworozsądkowymi. Przedstawiano więc „Solidarność” jako siłę nie do końca odpowiedzialną, w której zaczynały dominować czynniki ekstremalne. Strategia ta odpowiadała postulatam KW PZPR w Gorzowie, choć zapewne partyjne kierownictwo oczekiwało bardziej zdecydowanej odpowiedzi na argumenty strony solidarnościowej³³.

Listopad i grudzień upłynęły w Gorzowie dosyć spokojnie. Jednym z nielicznych wyjątków, który jednak miał oddźwięk ogólnokrajowy, było wystąpienie Tadeusza Kołodziejskiego, lidera gorzowskiej „Solidarności”, na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN) 28 listopada 1980 r. Sesja WRN miała być pierwszą, podczas której funkcji przewodniczącego nie pełnił I sekretarz KW PZPR. Prasa partyjna przedstawiała to wydarzenie jako przejaw demokratyzacji życia politycznego po październikowym VI Plenum KC PZPR. Z kolei zaproszenie Kołodziejskiego miało udo-

³⁰ Sz., *Po rejestracji NSZZ „Solidarność” – przygotowania do wyborów w zakładach*, „Gazeta Lubuska”, 28 X 1980 r.

³¹ PAP, *Spór o istotę rejestracji*, „Gazeta Lubuska”, 29 X 1980 r.

³² *Ibidem*.

³³ W okresie napięcia związanego z rejestracją NSZZ „Solidarność” w gorzowskich strukturach partyjnych dało się odczuć wzrost niezadowolenia. „Wśród byłych działaczy partyjnych i starszych wiekiem aktywistów panuje wielkie rozgoryczenie – donosił KW PZPR w Gorzowie – Notujemy tu szereg pytań, m.in.: Dlaczego nasze władze tolerują wrogów socjalizmu? Gdzie twarda ręka władzy? Jak długo męty społeczne będą nam wytykać, że sprzedaliśmy Polskę? Dlaczego nie organizować obozów pracy dla marginesu społecznego, który bezkarnie obrzuca błotem partię, rząd i ich osiągnięcia? Kiedy wyciągniemy właściwe wnioski z tego, co się dzieje?” (cyt. za: D.A. Rymar, *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” w regionie Gorzów Wielkopolski...*, s. 85).

wodnić otwartość władz na „Solidarność”. Całkowitym zaskoczeniem dla wszystkich zebranych były słowa Kołodziejskiego, który stwierdził, iż „obecna ordynacja wyborcza i system przeprowadzania wyborów nie czyni z tu obecnych radnych autentycznych reprezentantów społeczeństwa naszego województwa”³⁴. Cytowana wypowiedź wywołała wielkie oburzenie w partyjnej prasie – lokalnej i centralnej³⁵. Dziennikarze zarzucali Kołodziejskiemu i całej „Solidarności” działanie niezgodne ze statutem, dążenie do przejścia władzy w państwie i kwestionowanie jego międzynarodowych sojuszy³⁶. Partyjna propaganda natomiast wykorzystała to wydarzenie do udowodnienia lansowanej już wcześniej tezy, iż władzę w „Solidarności” przejmowały elementy ekstremistyczne.

Powyższe wydarzenia jedynie w niewielkim stopniu były obecne na łamach terenowej prasy partyjnej województwa gorzowskiego. Analiza zawartości „Gazety Lubuskiej” i „Ziemi Gorzowskiej” w okresie od sierpnia do grudnia 1980 r. pozwala na wniosek, że zdecydowana większość tekstów drukowanych na stronach tytułowych dotyczyła gospodarki państwa i samej PZPR. Zazwyczaj były to tematy z sobą powiązane. Straszono tragicznym stanem państwowej gospodarki, przy jednoczesnym wskazaniu rozwiązania w postaci mobilizacji społeczeństwa wokół wysiłku partii. W ten obraz „Solidarność” wpisywała się jako siła, u której genezy stało faktyczne pragnienie robotników, aby poprawić swój los, lecz która szybko stała się tubą wąskiej elity. Zgodnie z zaleceniami Biura Politycznego i terenowych instancji PZPR początkowo unikano jednoznacznie agresywnych sformułowań w stosunku do niezależnego ruchu związkowego. Wiązało się to z wciąż niewypracowaną strategią wobec nowo powstałej siły. Dopiero pod koniec 1980 r. oficjalna propaganda przechodziła do ofensywy.

W przypadku gorzowskiej prasy partyjnej nie zaobserwowano procesów, które towarzyszyły niektórym tytułom w innych regionach kraju. W części z nich do głosu dochodziły osoby pokroju przewodniczącego SDP Stefana Bratkowskiego. Krytykowały one oficjalny projekt ustawy o cenzurze, domagając się dla „Solidarności” pełnego dostępu do mass mediów³⁷. Miarą fermentu w środowisku dziennikarskim był krytyczny wobec partii artykuł na temat strajków na Wybrzeżu w 1970 r. autorstwa Mieczysława Rakowskiego³⁸. Tak krytyczna postawa ludzi mediów, dotychczas blisko związanych z władzą, skłoniła niektórych działaczy PZPR do tworzenia zakonspirowanych grup w redakcjach³⁹. Dziennikarze „Ziemi Gorzowskiej” i „Gazety Lubuskiej” natomiast posłusznie wywiązywali się z zadań postawionych im przez KW PZPR. W świetle dostępnych dokumentów współpraca lokalnego środowiska dziennikarskiego z instancjami partyjnymi przebiegała raczej bezkonfliktowo i pozbawiona była

³⁴ „Solidarność Gorzowska” 1980, nr 16.

³⁵ W „Trybunie Ludu” ukazał się tekst Jerzego Nogiecia, w którym ten w ostrych słowach skrytykował wypowiedź Kołodziejskiego. Zob. J. Nogiej, *Uzurpator. Na marginesie sesji WRN w Gorzowie*, „Trybuna Ludu”, 1 XII 1980 r.

³⁶ F. Brodzik, *Fajnie być prorokiem? – nie zawsze*, „Gazeta Lubuska”, 2 XII 1980 r.

³⁷ Por. Protokół nr 57 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 23 grudnia 1980 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 209.

³⁸ *Ibidem*, s. 198–199.

³⁹ *Ibidem*, s. 209.

kontrowersji. Jeśli w prasie pojawiała się krytyka władz, zazwyczaj dotyczyła ona działalności lokalnych struktur rządowych, np. wojewody czy WRN⁴⁰.

Kampania przygotowująca społeczeństwo do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR

Wraz z nowym rokiem przed prasą partyjną pojawiły się nowe wyzwania. Kierownictwo partii uznało, że prasowa propaganda powinna koncentrować się przede wszystkim na przygotowaniach do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. W powiązaniu z tym tematem dziennikarze mieli przedstawiać wysiłek partii w walce z kryzysem gospodarczym oraz jej otwartość na współpracę z „Solidarnością”. Równocześnie podjęto decyzję, aby w przypadku mediów terenowych uwzględniać „specyfikę środowiska”⁴¹. Gorzowską specyfikę dobrze oddają słowa dziennikarza opisującego z kilkumiesięcznej perspektywy gorące dni sierpnia 1980 r.: „u nas dni pełne wewnętrznego niepokoju, ale także, na ogół, spokojnej pracy”⁴². Tak też w dalszym ciągu starano się opisywać rzeczywistość dnia codziennego. W komentarzach unikano agresywnych sformułowań, które ustępowały miejsca apelom o wspólny wysiłek dla ratowania ojczyzny.

Na początku 1981 r. oficjalne media straciły monopol na informację. W województwie gorzowskim coraz większą popularnością cieszyły się tytuły prasowe wydawane przez regionalne struktury NSZZ „Solidarność”. Korzystając z nowoczesnego sprzętu, m.in. drukarni offsetowych, w krótkim czasie przekształciły się one ze zwykłych biuletynów zakładowych w gazety ogólnoinformacyjne, czytane przez tzw. szarego obywatela. „Solidarność Gorzowska” czy „Solidarność Stilonowska” rozchodziły się w wielotysięcznych nakładach, a ich poziom merytoryczny i edytorski podnosił się z każdym numerem⁴³. Dziennikarze tych gazet posługiwali się żywym językiem, co w konfrontacji z nowomową prasy pezetpeerowskiej musiało podobać się czytelnikom. Publicystyka solidarnościowych tytułów była agresywna, wymierzona przede wszystkim w partię. Z każdym kolejnym numerem łamy „Solidarności Gorzowskiej” i innych wydawnictw coraz więcej miejsca poświęcały zagadnieniom politycznym, a coraz mniej typowo pracowniczym problemom.

Odpowiedzią na prasową ofensywę „Solidarności” miał być informator Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gorzowie pt. „Nasze Sprawy”. „Nie zamykamy oczu na nasze błędy i słabości. Musimy jednak pamiętać o tym, że jako kraj i jako województwo, jako partia i jako jej gorzowska organizacja mamy również olbrzymi, nie do podważenia w uczciwej dyskusji dorobek”⁴⁴ – przekonywano w pierwszym numerze. Powołane w grudniu 1980 r. i wydawane dosyć nieregularnie czasopismo zawierało artykuły i komentarze przeznaczone dla członków partii. O ile w prasie codziennej sta-

⁴⁰ BROS, *Kadziwy*, „Ziemia Gorzowska”, 31 X 1980 r.

⁴¹ Protokół nr 63 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 21 stycznia 1981 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 234.

⁴² S.W., *Z roku na rok*, „Ziemia Gorzowska”, 2 I 1981 r.

⁴³ „Solidarność Stilonowska” średnio rozchodziła się w liczbie 2,5 tys. egz. Z kolei „Solidarność Gorzowska” pod koniec 1981 r. osiągnęła nakład 12 tys. egz. Por. Z. Syska, *Prasa wydawana poza cenzurą w Gorzowie Wlkp....*, s. 137–166.

⁴⁴ *Od redakcji*, „Nasze Sprawy” 1980, nr 1.

rano się ograniczać język konfrontacji, o tyle w przypadku „Naszych Spraw” nie było o tym mowy⁴⁵. Ich zawartość o wiele lepiej więc oddaje stan ducha ówczesnej PZPR niż np. „Gazeta Lubuska”. Na łamach informatora pisano więc, iż „Solidarność” przedstawia „powierzchnowy i tendencyjny obraz”, a jej struktury są – w porównaniu z partią – autokratyczne i pozbawione faktycznego wpływu zwykłych robotników⁴⁶. Wiele miejsca poświęcano także na ukazywanie związków kierownictwa „Solidarności” z Rádiem Wolna Europa czy zachodnimi politykami. Co ciekawe, już w styczniu 1981 r. na łamach „Naszych Spraw” zastanawiano się nad możliwością konfrontacji, obwiniając o jej ewentualny wybuch struktury NSZZ⁴⁷. Teksty drukowane w „Naszych Sprawach” wskazywały, iż baza partyjna była coraz mniej skłonna do kompromisu⁴⁸.

Pierwszy sprawdzian skuteczności partyjnej propagandy odbył się już na początku stycznia 1981 r. Wbrew stanowisku władz, NSZZ „Solidarność” uznała wszystkie soboty za wolne, w związku z czym wezwwała swoich członków do niepodjęcia w te dni pracy. W Gorzowie, oprócz strajków ostrzegawczych, lokalne struktury związkowe rozpoczęły także akcję plakatową. Poza postulatem wolnych sobót, żądano m.in. dostępu „Solidarności” do mediów oraz poprawy zaopatrzenia sklepów w przetwory mięsne⁴⁹.

Postawę roszczeniową „Solidarności” postanowiła wykorzystać gorzowska prasa partyjna. Zadanie to okazało się tym łatwiejsze, że robotnicy, w tym także członkowie NSZZ, wydawali się być zmęczeni nieustannym konfliktem między „Solidarnością” a stroną partyjno-rządową. Do rezygnacji z postulatu wolnych sobót miały nakłaniać takie tytuły jak: – zachęcający *Rozkobysać rytm produkcji* czy też straszące *Trudny rok w górnictwie* i *Kolej nie wykonała planu przewozów na rok 1980*. Posługując się różnymi gatunkami dziennikarskimi, pokazywano, w jaki sposób wolne soboty wprowadzają chaos w dotychczasowy porządek pracy oraz dzielą zakładowe załogi. W końcu stwierdzono wprost: „nie stać nas na drastyczne ograniczenie czasu pracy. [...] Prawda też jest następująca – cztery soboty – może to za duża rewolucja? Apetyty nie zawsze można zaspokajać. Czy tego właśnie nie powinniśmy sobie również powiedzieć?”⁵⁰ Jeśli już władza szła na ustępstwa, to przedstawiano je jako realizację długofalowego programu partii⁵¹.

⁴⁵ Nawet dziennikarze prasy codziennej, kontrolowanej przez PZPR, zauważyli, iż w informatorze dominuje temat Solidarności: „Nasze Sprawy» [...] a rebours częściej informują o »Solidarności« niż o partyjnych, a już najmniej o naszych sprawach”. Zob. Gambrinus, *Diariusz gorzowski*, „Ziemia Gorzowska”, 22 V 1981 r.

⁴⁶ BIP, *Uwagi*, „Serwis Informacyjny KW PZPR w Gorzowie” 1981, nr 2.

⁴⁷ *Czy nowa próba konfrontacji?*, „Nasze Sprawy” 1981, nr 3.

⁴⁸ Podczas narady aktywu gorzowskiej PZPR w listopadzie 1980 r. I sekretarz KW Ryszard Łabusz stwierdził m.in.: „jeśli wskutek takich działań nie uzyska się rozładowania w krótkim czasie stanu napięcia i zneutralizowania politycznej aktywności ekstremistycznych grup wokół »Solidarności«, należy rozważyć wprowadzenie stanu wyjątkowego” (cyt. za: D.A. Rymar, *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” w regionie Gorzów Wielkopolski...*, s. 97).

⁴⁹ *Ibidem*, s. 113.

⁵⁰ E. Ostrowska, *Soboty bez roboty*, „Gazeta Lubuska”, 6 I 1981 r.

⁵¹ Np. w styczniu 1981 r. POP w Zakładzie Włókien Chemicznych (ZWCh) „Chemitex-Stilon” przekonywała, że „dalsze skracanie czasu pracy w naszym zakładzie jest kontynuacją działań podjętych przez związki zawodowe i organizację partyjną w 1974 roku, kiedy to wprowadziliśmy co drugą wolną sobotę” („Informator Komitetu Zakładowego PZPR ZWCh Chemitex-Stilon” 1981, nr 7, s. 2).

Patrząc na przebieg wydarzeń w Gorzowie, można stwierdzić, że prasa osiągnęła sukces. Protesty organizowane przez regionalne struktury „Solidarności” były nieporadne i nie zdołały zaangażować większości pracowników. Przygotowany na 10 stycznia 1981 r. strajk – pomimo zewnętrznej pomocy, głównie ze strony szczecińskiego NSZZ – zakończył się porażką. Na 165 tys. zatrudnionych w przemyśle wzięło w nim udział zaledwie niewiele ponad 17 tys. osób⁵². Nieco lepiej wypadły strajki zorganizowane pod koniec stycznia, w których obok postulatu wolnych sobót zażądano dostępu do mediów. Całkowicie zastrajkowało wówczas 45 zakładów na ponad 300, w których działała „Solidarność”⁵³. Trudno stwierdzić, w jakim stopniu był to wynik prasowej propagandy, a w jakim – słabości gorzowskich struktur związkowych. Wydaje się jednak, iż partyjne media dobrze odczytały nastroje zmęczonego społeczeństwa, apelując o spokojną pracę na rzecz regionu. Poprzez umiejętną konstrukcję publikowanych tekstów wytworzyły wrażenie, iż to „Solidarność” dążyła do destabilizacji sytuacji, podczas gdy PZPR jawiła się jako jedyna siła zdolna do opanowania kryzysu.

Podział na racjonalną stronę partyjno-rządową oraz populistyczną „Solidarność” stosowano w partyjnej prasie w różnych konfiguracjach. W licznych artykułach kontrastowano kolejne pogotowia strajkowe ogłaszane przez NSZZ ze spokojem PZPR, której działacze mieli podejmować wysiłek reformy wewnętrznej i reformy państwa. Na łamach „Ziemi Gorzowskiej” zamieszczano np. korespondencje ze spotkań i narad aktywu partyjnego różnych instancji. Wyjątkowo często drukowano też teksty dotyczące działalności POP, szczególnie w dużych zakładach⁵⁴. Publikowanie takich informacji miało nie tyle przekonać zwykłych czytelników do PZPR, ile dodatkowo utwierdzić jej członków w decyzji o pozostaniu w partii. Nie było tajemnicą, że od września 1980 r. szereg gorzowskiej PZPR kurczyły się, o czym także informowała – choć już mniej ostentacyjnie – prasa⁵⁵.

Aby osiągnąć zakładany cel, tj. zniechęcić ludzi do „Solidarności” oraz odbudować zaufanie społeczne do partii, prasa – centralna i terenowa – wykorzystała dwa wydarzenia z pierwszej połowy 1981 r. Pierwszym z nich było mianowanie 11 lutego 1981 r. gen. Wojciecha Jaruzelskiego na premiera. „Rząd rzetelnie i konsekwentnie działać będzie na rzecz socjalistycznej odnowy, socjalistycznej demokracji”⁵⁶ – cytowała słowa nowego premiera „Gazeta Lubuska”. „90 dni spokoju”, o które w swoim *exposé* apelował gen. Jaruzelski, stało się podstawą większości komentarzy drukowanych w gorzowskiej prasie. W opinii publicyści „Gazety Lubuskiej” miało to być „90 dni dla ojczyzny”⁵⁷. Warto w tym miejscu przypomnieć, że początkowo także „Solidarność”

⁵² D.A. Rymar, *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” w regionie Gorzów Wielkopolski...*, s. 110.

⁵³ *Idem*, *Gorzów Wielkopolski w latach 1945–1998. Przemiany społeczno-polityczne*, Gorzów Wielkopolski 2005, s. 342–343.

⁵⁴ Np. *Nadzwyczajna konferencja PZPR w Stilonie*, „Ziemia Gorzowska”, 3 IV 1981 r.

⁵⁵ W zakładach ZWCh „Chemitex-Stilon”, w których do PZPR należało ponad 10 proc. załogi (tj. ok. 1,2 tys. osób), do końca 1980 r. wypisało się z partii 635 pracowników.

⁵⁶ *Oświadczenie premiera Wojciecha Jaruzelskiego*, „Gazeta Lubuska”, 13–15 II 1981 r.

⁵⁷ *90 dni dla ojczyzny*, „Gazeta Lubuska”, 13–15 II 1981 r.

pozytywnie odniosła się zarówno do osoby nowego premiera, jak i do jego apelu⁵⁸. Obie strony politycznego sporu doskonale odczytały nastroje społeczeństwa, które w swojej większości z nadzieją przyjęło nową funkcję gen. Jaruzelskiego.

Niedługo potem media partyjne otrzymały kolejną okazję do krytyki „Solidarności”. Pobicie przez milicjantów działaczy związkowych na czele z Janem Rulewskim 19 marca 1981 r. podczas sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy doprowadziło do kryzysu na linii władza – strona solidarnościowa, grożącego nawet konfrontacją⁵⁹. W odpowiedzi, „Solidarność” ogłosiła pogotowie strajkowe i zapowiedziała strajk generalny na 31 marca 1981 r.⁶⁰ Partia zdecydowała się wykorzystać tę okazję do wzmocnienia propagandowej ofensywy. Już 21 marca Biuro Polityczne poleciło „przygotowanie publicystyki prasowej” oraz wprowadzenie w Wydziale Prasy, Radia i Telewizji, a także w redakcjach, stałych, całodobowych dyżurów⁶¹. Na kolejnych posiedzeniach biura postanowiono też, że media rozpoczną ukazywanie procesu „przekształcania się »Solidarności« w siłę polityczną”⁶².

Początkowo w prasie starano się umniejszać znaczenie wydarzeń z Bydgoszczy. W „Gazecie Lubuskiej” z 20–22 marca 1981 r. ponownie dominowały przygotowania do IX Zjazdu PZPR, a także zakończenie VII Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego. Dopiero w poniedziałek, 23 marca, przedrukowano obszernie komunikaty PAP o przebiegu zająć w Bydgoszczy oraz o podjętych rozmowach rządu z „Solidarnością”. Na tytułowej stronie zamieszczono ponadto krótką notkę o ogłoszeniu gotowości strajkowej w województwach gorzowskim i zielonogórskim. Na pierwszy komentarz przyszło poczekać gorzowskim czytelnikom znacznie dłużej. W tydzień po tzw. wydarzeniach bydgoskich, tj. 26 marca, Jerzy Kocharński pisał o zerwaniu „deklarowanego pokoju społecznego w ciągu 90 dni”⁶³. Jego zdaniem kryzys, sprowokowany przez „Solidarność”, odciągał robotników od pracy i niszczył ich dotychczasowy wysiłek. W ten ton wpisywała się także uchwała Egzekutywy KW PZPR w Gorzowie, która stwierdziła m.in., iż „sianie niepokoju i nieufności do rządu i władz terenowych stało się dewizą niektórych ogniw »Solidarności«, wbrew ogłoszonym hasłom walki o umocnienie gospodarki i poprawę warunków życia w naszym kraju”⁶⁴. Część aktywu partyjnego domagała się nawet wprowadzenia stanu wojennego⁶⁵.

⁵⁸ W. Czyżewski, *Generał, „Solidarność Gorzowska”* 1981, nr 22; Rom, *90 dni – nowa próba oszukania społeczeństwa czy wreszcie początek uczciwej współpracy?*, „Solidarność Stilonowska” 1981, nr 7.

⁵⁹ A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy. Lipiec 1980 – styczeń 1982*, Kraków 2002, s. 163–171.

⁶⁰ Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna (WiMBP) w Gorzowie Wielkopolskim, Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ „Solidarność” w Gorzowie Wlkp., Informacja dla mieszkańców województwa gorzowskiego, 28 III 1981 r.

⁶¹ Protokół nr 79 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 21 marca 1981 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 286.

⁶² Protokół nr 81 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 24 marca 1981 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 303.

⁶³ J. Kocharński, *Historyczna chwila partii*, „Gazeta Lubuska”, 26 III 1981 r.

⁶⁴ *Uchwała Egzekutywy KW PZPR w Gorzowie*, „Gazeta Lubuska”, 27–29 III 1981 r.

⁶⁵ WiMBP w Gorzowie Wielkopolskim, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Zakładach Mechanicznych Gorzów, *Plotka czy rzeczywistość?*, broszura z 13 V 1981 r.

Wydarzenia bydgoskie zmobilizowały partię do działania. Okazało się bowiem, że w skali kraju dziennikarze coraz mniej chętnie realizowali linię polityczną PZPR. Na posiedzeniu Biura Politycznego 14 kwietnia 1981 r. problem ten w imieniu środowiska wyraził Mieczysław F. Rakowski. Z kolei Stefan Olszowski sugerował m.in., aby „terenową prasę partyjną ściśle powiązać z instancjami wojewódzkimi. Partyjne gazety terenowe powinny być organami także KW, na terenie którego redakcja ma swoją siedzibę”⁶⁶. Ponadto PZPR miała „zapewnić kadrową i merytoryczną opiekę nad terenowymi rozgłościami i prasą czytelnikowską” oraz „uaktualnić instrukcję Sekretariatu KC w sprawie prasy terenowej”⁶⁷. Debatę na temat prasy podsumował Stanisław Kania, mówiąc, iż publicystyka ma za zadanie „służyć odbudowie zaufania klasy robotniczej do władzy, walce z obcymi i wrogimi poglądami. Musi trwać nieustanne natarcie propagandowe przeciw wrogiej działalności”⁶⁸.

Pokłosie zaleceń Biura Politycznego można odnaleźć na stronach gorzowskiej prasy pezetpeerowskiej. „Ziemia Gorzowska” niemal całkowicie poświęciła swoje łamy sprawom partyjnym. Czytelnicy żyli więc kolejnymi konferencjami i posiedzeniami instancji PZPR przygotowującej się do IX zjazdu. Co prawda w dalszym ciągu prowadzono *Trybunę związków zawodowych*, jednak zamieszczano w niej jedynie mało kontrowersyjne materiały przygotowane przez członków regionalnej „Solidarności”. Również „Gazeta Lubuska”, tradycyjnie ostrożniejsza od gorzowskiego tygodnika, lojalnie wywiązywała się z wytycznych komitetu wojewódzkiego. W dalszym ciągu jej kolumny zapełniały głównie komunikaty PAP. Wzrosła liczba wywiadów z czołowymi przedstawicielami kierownictwa PZPR, którzy zapowiadali wyteżoną walkę z kryzysem gospodarczym i politycznym. Komentarze przygotowane przez lokalnych dziennikarzy stanowiły jedynie dodatek i były utrzymane w podobnym tonie.

W świetle zgromadzonych materiałów oraz artykułów prasowych można stwierdzić, iż dziennikarze gorzowskiej prasy partyjnej ściśle współpracowali z wojewódzką instancją PZPR. Jeszcze przed wydarzeniami bydgoskimi gorzowski komitet wojewódzki podjął decyzję o okresowych spotkaniach z dziennikarzami⁶⁹. Rozmowy te miały oceniać „ich postawę i zaangażowanie w ścisłym współdziałaniu z POP”. Specjalna komórka miała natomiast analizować publikacje prasowe pod kątem ich zgodności z partyjnymi wytycznymi. Z kolei w informacji sporządzonej przez sekretarza do spraw propagandy KW PZPR w Gorzowie, wynika, iż redakcja „Ziemi Gorzowskiej” stała jednoznacznie na „gruncie zasad porozumienia i społecznego dialogu. [...] znalazło to wyraz w publikacjach, a także próbach otwarcia łam pisma dla ruchu związkowego, przy jednoczesnym zdecydowanym zablokowaniu dostępu dla poglądów ekstremalnych”⁷⁰.

⁶⁶ Protokół nr 87 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 14 kwietnia 1981 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 338.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 344.

⁶⁹ APGo, KW PZPR, 553, *Zadania w aktywizacji partyjnej środowiska dziennikarskiego po IV, V i VI Plenum KC PZPR*, b.d., s. 126.

⁷⁰ APGo, KW PZPR, 553, *Informacja o funkcjonowaniu tygodnika „Ziemia Gorzowska” za okres marzec–sierpień 1980*, [wrzesień 1980 r.], s. 125.

Sama zaś publicystyka wykazywała „konsekwencję w przedstawianiu stanowiska partii w poszczególnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego”⁷¹.

PZPR jedyną szansą na stabilność i rozwój kraju

Początek IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR wyznaczono na 14 lipca 1981 r. Począwszy od czerwca, partyjna prasa terenowa koncentrowała się na przygotowaniach instancji wojewódzkiej do tego wydarzenia. Znaczenie zjazdu dla przyszłości zarówno partii, jak i całego kraju przedstawiano, posługując się trzema technikami manipulacji. Pierwsza z nich polegała na pozornie otwartym mówieniu o wcześniejszych błędach i wypaczeniach partii. „Wypaczenia te – cytowano I sekretarza KW PZPR w Gorzowie Ryszarda Łabusia – mimo szeregu zmian w życiu wewnętrznym partii i jej polityce, nie zostały do końca przewyżczone”⁷². Zgodnie z tą koncepcją, za błędy odpowiadali ci działacze – niewymienieni z imienia i nazwiska – którzy ideologię zastąpili chęcią wzbogacenia się. Przygotowania do IX zjazdu miały więc za zadanie oczyścić partię z różnego rodzaju karierowiczów i zrobić miejsce prawdziwym ideowcom. Dzięki takiemu przedstawieniu wewnątrzpartyjnej dyskusji, prasa liczyła na pozyskanie sympatii czytelników dla całego obecnego kierownictwa PZPR. Na marginesie warto dodać, że wśród ofiar rozliczenia partii z przeszłością znalazł się m.in. cytowany wyżej Ryszard Łabuś, którego 20 czerwca 1981 r. zastąpił Florian Ratajczak.

Druga technika polegała na utożsamieniu interesów PZPR z interesami województwa i państwa. „Trzeba to sobie otwarcie powiedzieć – pisał dziennikarz „Ziemie Gorzowskiej” – nie stanowimy monolitu. Wiele problemów ze strony układu administracyjnego teraz właśnie nabrzmiało i pęka [...]. Komitet Wojewódzki właśnie w tym kierunku powinien podjąć wysiłki, więcej pracować w terenie, żeby zintegrować region”⁷³. Na łamach „Gazety Lubuskiej” w dalszym ciągu informowano o trudnej sytuacji gospodarczej Polski, przekonując jednocześnie, iż tylko partia jest w stanie temu zaradzić. Tak też twierdził nowy I sekretarz KW PZPR w Gorzowie Florian Ratajczak, który tuż po objęciu funkcji nawoływał, aby „pozbiierać siły – na prostą, ale ciężką drogę”⁷⁴. Zapowiadano przeprowadzenie reformy gospodarczej, lecz pod warunkiem poparcia partii przez całe społeczeństwo⁷⁵.

Wreszcie trzecia technika dotyczyła zniechęcania czytelników do „Solidarności”. Co prawda nadal łamy gazet partyjnych były otwarte na niezależny ruch związkowy, jednak trudno w tym przypadku mówić o równym dostępie obu stron do mediów. Nie atakując wprost „Solidarności”, pisano o rosnących żądaniach politycznych jej liderów, o ich niebotycznych zarobkach czy też o nadreprezentacji w jej kierownictwie działaczy KOR.

⁷¹ *Ibidem*, s. 125.

⁷² *IV Wojewódzka Konferencja PZPR*, „Ziemia Gorzowska”, 26 VI 1981 r.

⁷³ *Zintegrować region*, „Ziemia Gorzowska”, 26 VI 1981 r.

⁷⁴ *Pozbiierać siły. Rozmowa z Florianem Ratajczakiem, I sekretarzem KW PZPR w Gorzowie*, „Gazeta Lubuska”, 10–12 VII 1981 r.

⁷⁵ H. Boruciński, *Dramatyczny spadek i cień nadziei*, „Gazeta Lubuska”, 3–5 VII 1981 r.

Przebieg IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR oraz jego postanowienia dominowały w prasie partyjnej aż do września 1981 r. Była to kulminacja strategii informacyjnej rozpoczętej na początku roku, a mającej na celu odzyskanie przez PZPR poparcia społecznego. Na łamach „Gazety Lubuskiej” i „Ziemi Gorzowskiej” przedstawiano zjazd, którego hasłami przewodnimi były: socjalizm – demokracja – sprawiedliwość, jako moment przełomowy w historii państwa polskiego⁷⁶. Gorzowscy dziennikarze w imieniu ogółu mieszkańców pisali, iż oczekują od nowego kierownictwa PZPR zdecydowanych posunięć w sferze gospodarczej i społecznej⁷⁷. Z wielkim zainteresowaniem śledzili także udział w zjeździe gorzowskich działaczy. Starano się w ten sposób pokazać – wbrew faktom – iż głos gorzowskiej instancji partyjnej był słyszalny w Sali Kongresowej. W przebieg zjazdu zaangażowano wszystkich czytelników, obficie drukując ich opinie. „Rozpoczęły się ważne, decydujące dla kraju dni” – brzmiała jedna z nich⁷⁸.

O przebiegu zjazdu „Gazeta Lubuska” informowała przede wszystkim za pośrednictwem komunikatów PAP. Korespondencje własne i publicystyka stanowiły niewielki procent ogółu drukowanych tekstów, choć na okres zjazdu dziennik zwiększył swoją objętość i częstotliwość ukazywania się. Wydźwięk wszystkich artykułów był podobny. „Coraz więcej pewności, że uporamy się z kryzysem, choć nie bez kosztów” – przekonywał gorzowski dziennikarz⁷⁹. Podkreślano demokratyczny charakter wyborów do władz PZPR, a także ich pełne zaangażowanie w rozwój ruchu robotniczego⁸⁰. Tekstom dotyczącym zjazdu zazwyczaj towarzyszyły zdjęcia dygnitarzy PZPR – uśmiechniętych lub pogrążonych w dyskusji.

Temat IX Zjazdu PZPR był obecny w terenowej prasie na długo po jego zakończeniu. W dalszym ciągu miał on służyć mobilizacji społeczeństwa wokół partii. „Program przyjęty na IX Zjeździe – pisano w „Ziemi Gorzowskiej” – winien być realizowany przez całe społeczeństwo naszego województwa, gdyż dotyczy on nas wszystkich, którym drogi jest socjalizm, dobro narodu, regionu, dobro naszych miast i gmin, naszych rodzin”⁸¹. Zaostrzył się za to język, którym wypowiadano się w kwestiach gospodarczych czy politycznych. Coraz częściej uciekano się do retoryki wojskowej, posługując się takimi wyrazami jak bój, front czy walka z wrogiem. W artykule pod znamienym tytułem *O co walczymy* Bronisław Słomka przekonywał, że „ojczyzna jest w potrzebie”⁸². Jego zdaniem wśród najważniejszych celów państwa powinny znaleźć się m.in: szybkie osiągnięcie równowagi gospodarczej, uwierzytelnienie „trwałych, braterskich” sojuszy ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi krajami socjalistycznymi, zapobieżenie anarchii i rozkładowi społecznemu oraz uniemożliwienie zdobycia władzy

⁷⁶ Trzeba pamiętać, że taka była także opinia kierownictwa PZPR. „Ja uważam IX Zjazd – pisał w swoich dziennikach Mieczysław F. Rakowski – za wydarzenie przełomowe w dziejach PZPR” (M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004, s. 38).

⁷⁷ *Czego oczekujemy od IX Zjazdu PZPR*, „Gazeta Lubuska”, 14 VII 1981 r.

⁷⁸ *Mysząc o Zjeździe. Opinie mieszkańców Ziemi Lubuskiej*, „Gazeta Lubuska”, 15 VII 1981 r.

⁷⁹ *Coraz więcej pewności...*, „Gazeta Lubuska”, 16 VII 1981 r.

⁸⁰ Z. Grzyb, *Dramaturgia demokracji*, „Gazeta Lubuska”, 18–19 VII 1981 r.

⁸¹ *Nasz program*, „Ziemia Gorzowska”, 14 VIII 1981 r.

⁸² B. Słomka, *O co walczymy?*, „Ziemia Gorzowska”, 14 VIII 1981 r.

przez „ekstremę Solidarności”⁸³. Inni dziennikarze tygodnika pisali o „dniach pełnych napięcia”, o konieczności poszukiwania „sojuszników” dla reformy gospodarczej itp.

Okres od czerwca do sierpnia był czasem szczególnym dla całego środowiska dziennikarskiego. Jak wspominał Dariusz Fikus, „sytuacja stawała się dla nas [dziennikarzy – K.W.] nieprzyjemna. Traciliśmy właściwie tę coraz niklejszą niż porozumienia i kontaktu z aparatem partyjnym”⁸⁴. Według ówczesnego sekretarza generalnego SDP, to właśnie działacze PZPR z Gorzowa należeli do „konserwy partyjnej”, która najmocniej atakowała prasę za niewłaściwe przedstawianie sytuacji w państwie. W odpowiedzi na naciski partii część dziennikarzy zdecydowała się otwarcie zaprotestować. 10 sierpnia władze SDP ze Stefanem Bratkowskim na czele wydały oświadczenie, w którym stwierdzono, iż „telewizja, radio i część prasy zmuszone są do działań sprzecznych z ich rolą środków porozumienia społecznego. Dramatyzują okoliczności ostatnich wydarzeń i jątrzą, zamiast przedstawiać racje merytoryczne. Potępiają stanowisko partnera niedopuszczonego do głosu”⁸⁵.

Powyższe oświadczenie nie zyskało poparcia gorzowskich dziennikarzy. W świetle wspomnień Fikusa, a także dostępnych materiałów, gorzowscy żurnaliści należeli do zachowawczego skrzydła w środowisku. Część z nich znalazła się wśród 49 sygnatariuszy listu, w którym oskarżano władze SDP o jednostronną działalność polityczną.

Gorzowskie czy też szerzej – lubuskie – środowisko dziennikarskie nie wykazywało chęci buntu. Sprzyjały zresztą temu nie tylko silna władza partii, lecz także inne okoliczności. Przede wszystkim zwykli mieszkańcy województwa w coraz mniejszym stopniu byli skłonni popierać NSZZ „Solidarność”. Zauważyli oni, iż przez rok tak naprawdę niewiele się zmieniło, zwłaszcza w sferze gospodarczej, która ich najbardziej interesowała. Poza tym PZPR nadal cieszyła się znacznym poparciem, w czym niemały udział miała prasa, ale przede wszystkim społeczeństwo doceniało rolę, jaką partia odegrała w niedawnym awansie Gorzowa na stolicę województwa. Nic więc dziwnego, że zorganizowane przez „Solidarność” ogólnokrajowe „dni bez prasy” (19–20 sierpnia) w regionie przeszły raczej bez echa. W całym okresie „karnawału »Solidarności«” jedyne przerwy w dostawie prasy były spowodowane strajkami kioskarzy, co jednak nie miało nic wspólnego z akcjami solidarnościowymi⁸⁶.

Ku konfrontacji

Ostatnie cztery miesiące „karnawału »Solidarności«” upłynęły pod znakiem zbliżającej się konfrontacji. Jeszcze 21 sierpnia 1981 r. na stanowisko rzecznika rządu został mianowany Jerzy Urban, który już wcześniej dał się poznać jako nieprzejednany przeciwnik „Solidarności”. Z kolei 2 września decyzją prokuratury umorzono śledztwo w sprawie tzw. wydarzeń bydgoskich. Nie można się więc dziwić, że na pytanie

⁸³ *Ibidem*.

⁸⁴ D. Fikus, *Foksal '81*, Poznań 1989, s. 118.

⁸⁵ Cyt. za: J. Skórzyński, M. Pernal, *Kalendarium Solidarności 1980–1989. Gdy niemożliwe stało się możliwe*, Warszawa 2005, s. 73.

⁸⁶ WiMBP w Gorzowie Wielkopolskim, Komitet Strajkowy Pracowników RSW w Gorzowie Wlkp., *Apel do społeczeństwa Regionu Gorzowa*, b.d.

Tadeusza Mazowieckiego „czy starczy nam odwagi, rozumu i wyobraźni, aby ominąć drogę do totalnego starcia”⁸⁷, nie znajdowano prostej odpowiedzi. „Przeważa opinia – przekonywała gorzowska PZPR na łamach „Serwisu Informacyjnego” – iż w obecnych warunkach rząd PRL nie ma już możliwości żadnych ustępstw i musi przyjąć zdecydowane stanowisko, ponieważ w przeciwnym wypadku Polska zacznie nieuchronnie zmierzać ku tragedii”⁸⁸.

Podczas posiedzenia Biura Politycznego 8 września 1981 r. Stanisław Kania stwierdził, iż w środkach masowego przekazu zauważono zmiany na lepsze. Jego zdaniem potrzebne było „kontynuowanie wyważonego, ale też ostrego polemicznego tonu”⁸⁹. Realizację tej strategii dało się zauważyć także na łamach terenowej prasy partyjnej województwa gorzowskiego. Dobrze oddaje to artykuł Andrzeja Włodarczaka poświęcony I Krajowemu Zjazdowi Delegatów NSZZ „Solidarność”⁹⁰. Autor opisał przebieg zjazdu, a także udział w nim gorzowskich delegatów, który – jak sam zauważył – był marginalny⁹¹. Następnie przeszedł do oceny programu „Solidarności”. Według Włodarczaka posiadał on co prawda elementy słuszne, jak np. postulat poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy. „Program zawiera jednak – dodawał – również wiele sformułowań kontrowersyjnych, zapowiadających działania wykraczające poza sferę zainteresowań klasycznego związku zawodowego”⁹². Dziennikarzowi nie podobała się przede wszystkim krytyka rządu i Związku Radzieckiego. Na zakończenie niedwuznacznie nawiązał do możliwości rozwiązania siłowego, ostrzegając: „trzeba być realistą i wiedzieć gdzie się żyje. [...] Czy jakiegokolwiek mocarstwo zachodnie kiwnęło chociaż palcem w bucie podczas wydarzeń w Czechosłowacji w 1968 r., w Polsce w grudniu 1970 r. czy potem w Afganistanie? Myślę, że odpowiedź na to pytanie da dużo do myślenia tym różnym panom, z gorzowskiej »Solidarności« również, którzy w swojej bujnej wyobraźni widzą już na horyzoncie amerykańskie czołgi spieszące na pomoc dzielnym związkowcom”⁹³.

W prasie pezetpeerowskiej nie tylko wzmożła się krytyka „Solidarności”. Zmianie uległ także język komentarza, który stawał się coraz bardziej konfrontacyjny. Tuż po I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” Bronisław Słomka pisał na łamach „Ziemi Gorzowskiej”, iż „ostatnie tygodnie przyniosły w kraju nowy, niebezpieczny wzrost napięcia społecznego i politycznego”⁹⁴. Za taki stan rzeczy publicysta obwinał „ekstremalne i niemające nic wspólnego z działalnością związkową grupy

⁸⁷ T. Mazowiecki, *Przebić się ku przyszłości*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 23, s. 1.

⁸⁸ *Po zjeździe...*, „Serwis Informacyjny KW PZPR w Gorzowie”, 11–15 IX 1981 r.

⁸⁹ Protokół nr 6 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 8 września 1981 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 453.

⁹⁰ A. Włodarczak, *Kilka uwag po Zjeździe „Solidarności”*, „Ziemia Gorzowska”, 20 XI 1981 r.

⁹¹ Warto dodać, że taka była też opinia samych gorzowskich delegatów NSZZ „Solidarność”. Po powrocie skarżyli się, że ich rola była minimalna, a sam związek zbyt dużą władzę przekazał Lechowi Wałęsie. Por. M. Marcinkiewicz, *NSZZ „Solidarność” Region Gorzów Wielkopolski* [w:] *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 3: *Polska północna*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 731.

⁹² A. Włodarczak, *Kilka uwag po Zjeździe „Solidarności”...*

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ B. Słomka, *Stoimy na gruncie socjalistycznej odnowy*, „Ziemia Gorzowska”, 25 X 1981 r.

działające w kierownictwie NSZZ „Solidarność”⁹⁵. Jego zdaniem liderzy związku, prowokowani przez Radio Wolna Europa, prowadzili kraj ku „samobójstwu”, a jedyną siłą zdolną zapobiec tej tragedii była PZPR. Kończąc swój komentarz, Słomka podkreślił, iż każdy musiał opowiedzieć się po którejś ze stron. „To także czas najwyższy – pisał – aby określić własne, osobiste miejsce w toczącym się procesie odnowy socjalistycznej Polski. Brakiem poczucia realizmu i politycznego rozsądku przegrać możemy wszystko, a do wygrania jest po prostu spokojna przyszłość Ojczyzny”⁹⁶.

Zaktywizowała się także publicystyka „Gazety Lubuskiej”. W dalszym ciągu strona tytułowa była zdominowana przez depesze PAP, jednak komentarze lokalnych dziennikarzy pojawiały się na bardziej eksponowanych miejscach. W wydaniu z 8 października Czesław Kwaśny przekonywał, że jedynie prasa oficjalna obiektywnie opisywała konflikt na linii partia – „Solidarność”. Tytuły tej ostatniej miały zaś „powtarzać plotki” i siać zamęt⁹⁷. Oprócz publicystyki także informacja prasowa miała służyć dezawuowaniu niezależnego ruchu związkowego. W październiku i listopadzie „Gazeta Lubuska” zapełniała swoje kolumny opisem wydarzeń z Zakładu Rolnego w Lubogórze. Ten na pozór błahy strajk, będący prawdopodobnie wynikiem prowokacji, stał się dla dziennikarzy pretekstem, aby ukazać nieracjonalność solidarnościowych działaczy. Pisano więc o „zaciętrzewieniu” i „nagonce antypartyjnej”, która skutkowałą brakiem dostaw żywności do sklepów⁹⁸. Warto odnotować, iż lubogórski kryzys został propagandowo wykorzystany także na centralnym szczeblu⁹⁹.

Powołanie Wojciecha Jaruzelskiego na stanowisko I sekretarza KC PZPR 18 października 1981 r. było przedstawiane przez partyjną prasę jako uspokojenie sytuacji w kraju. Starano się uzyskać podobny efekt jak w lutym, kiedy to objęcie przez generała urzędu premiera zyskało ogólnospołeczną akceptację. „Tylko rozsądkiem i wysiłkiem całego społeczeństwa można zatrzymać dramatyczny bieg wydarzeń w naszym kraju” – głosiła odezwa nowego Komitetu Centralnego PZPR¹⁰⁰. Jednak tym razem „Solidarność” nie zdecydowała się poprzeć gen. Jaruzelskiego¹⁰¹. W województwie gorzowskim od 15 października trwało pogotowie strajkowe, ogłoszone po wszczęciu postępowań karnych wobec niektórych członków regionalnych struktur „Solidarności”¹⁰². Z kolei 28 października zgodnie z apelem Komisji Krajowej największe zakłady w województwie wstrzymały pracę na jedną godzinę. Wszystkie powyższe akcje spotkały się z krytyką ze strony partyjnej prasy, która zarzucała ich organizatorom szerzenie defetyzmu oraz pogarszanie i tak już złej sytuacji gospodarczej państwa.

W listopadzie gorzowska „Solidarność” rozpoczęła akcję propagandową, której celem było uzyskanie dostępu do mediów. Akcja ta zbiegła się z bojkotem prasy

⁹⁵ *Ibidem*.

⁹⁶ *Ibidem*.

⁹⁷ C. Kwaśny, *Kto komu piaskiem w oczy?*, „Gazeta Lubuska”, 8 X 1981 r.

⁹⁸ Por. *Coraz mniej rozsądku, coraz więcej zaciętrzewienia*, „Gazeta Lubuska”, 19 X 1981 r.; *Strajki i akcje protestacyjne na poparcie żądań „Solidarności” w Lubogórze*, „Gazeta Lubuska”, 22 X 1981 r.

⁹⁹ Por. *300 niespokojnych dni. Wydarzenia i fakty*, Warszawa 1983, s. 127 i n.

¹⁰⁰ *Komitet Centralny PZPR do ludzi pracy miast i wsi*, „Gazeta Lubuska”, 19 X 1981 r.

¹⁰¹ Por. „Solidarność Stilonowska” 1981, nr 17.

¹⁰² M. Marcinkiewicz, *NSZZ „Solidarność” Region Gorzów Wielkopolski...*, s. 738.

ogłoszonym przez pracowników „Ruchu” protestujących przeciwko niekorzystnemu systemowi płac¹⁰³. W mieście pojawiły się plakaty z hasłem: „Zejdziemy z murów, gdy wejdziemy do radia i telewizji”¹⁰⁴. Na postulaty „Solidarności” nie pozostała głucha terenowa prasa partyjna, która starała się pokazać, iż związek posiada taki sam dostęp do mediów jak strona partyjno-rządowa. Ponadto dziennikarze zarzucali obozowi solidarnościowemu łamanie konstytucji i buntowanie załóg pracowniczych.

Akcję plakatową poprzedziło rozpoczęcie strajku w gorzowskiej filii AWF z Poznania. Miał to być wyraz solidarności ze studentami Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu. Strajk szybko poparły regionalne struktury „Solidarności”, a także część duchowieństwa. Wśród czterech postulatów podnoszonych przez studentów znalazł się także ten mówiący o zagwarantowaniu rzetelnej informacji w środkach masowego przekazu¹⁰⁵. Nic więc dziwnego, że studencki strajk spotkał się ze zdecydowaną krytyką na łamach oficjalnej prasy. Ta jednoznacznie oceniała go jako próbę destabilizacji państwa¹⁰⁶. W podobnym tonie dziennikarze „Gazety Lubuskiej” i „Ziemi Gorzowskiej” wypowiadali się o wysuwanych w tym okresie przez część mieszkańców żądaniach powrotu krzyży do szkół i instytucji.

W grudniu 1981 r. gorzowska prasa pezetpeerowska skoncentrowała się na „bronieniu” porozumienia narodowego. Strategia ta miała na celu pokazanie społeczeństwu, iż partia uczyniła wszystko co możliwe, aby zapobiec konfrontacji. Wiązało się to z decyzją Wojciecha Jaruzelskiego z końca listopada, który nakazał „podjąć szeroką kampanię w środkach masowego przekazu przygotowującą na przyjęcie bardziej zdecydowanych działań”¹⁰⁷. Na łamach „Gazety Lubuskiej” i „Ziemi Gorzowskiej” przeważał więc pogląd, iż jedynie „Solidarność” dąży do konfrontacji, prowokując PZPR coraz to nowymi żądaniami politycznymi. Jako przeciwieństwo „nieodpowiedzialnej” polityki NSZZ przedstawiano działania partii, a także – choć w mniejszym stopniu – Kościoła katolickiego, którego hierarchów chwalono za wyważone sądy. W komentarzu pt. *Musimy obronić ideę porozumienia*, opublikowanym na pierwszej stronie „Gazety Lubuskiej” z 1 grudnia 1981 r., Zbigniew Andrzejewski upatrywał szansę na uratowanie „postępującej stabilizacji” w zgodnym działaniu „Solidarności”, PZPR oraz hierarchii kościelnej¹⁰⁸. W kolejnym numerze dziennika zamieszczono obszerny wywiad z wicepremierem Mieczysławem F. Rakowskim, który w dużym stopniu powtarzał argumentację lubuskiego publicysty¹⁰⁹. Z kolei Zdzisław Grzyb apelował do partii, aby ta odważniej realizowała swój program przyjęty na IX zjeździe¹¹⁰.

¹⁰³ *Bojkot prasy w Gorzowie, strajk sprzedawców w Zielonej Górze*, „Gazeta Lubuska”, 20–22 XI 1981 r.

¹⁰⁴ D.A. Rymar, *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” w regionie Gorzów Wielkopolski...*, s. 332.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 340.

¹⁰⁶ K. Kamińska, *Strajk po studencku*, „Ziemia Gorzowska”, 11 XII 1981 r.

¹⁰⁷ Protokół nr 15 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR z 20 listopada 1981 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 531.

¹⁰⁸ Z. Andrzejewski, *Musimy obronić ideę porozumienia*, „Gazeta Lubuska”, 1 XII 1981 r.

¹⁰⁹ *Porozumienie narodowe szansą Polaków. Wywiad PAP z wicepremierem Mieczysławem F. Rakowskim*, „Gazeta Lubuska”, 2 XII 1981 r.

¹¹⁰ Z. Grzyb, *Ofensywniej po zapasce*, „Gazeta Lubuska”, 2 XII 1981 r.

Jego zdaniem takie było oczekiwanie przeważającej części społeczeństwa zmęczonego nieustannym konfliktem.

W publicystyce gorzowskiej prasy terenowej z ostatnich miesięcy 1981 r. można zauważyć wyraźne przesunięcie akcentów. Wcześniej – zgodnie z wytycznymi władz PZPR – starano się podkreślać możliwość współpracy pomiędzy partią a niezależnym ruchem związkowym. Co prawda wielokrotnie straszono „ekstremą” „Solidarności”, lecz nadal traktowano ją jako mniejszość. Dopiero po IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR oraz I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” porzucono wizję kompromisu. Przygotowanie do konfrontacji doskonale widać w tekstach ukazujących się w prasie partyjnej w dniach poprzedzających wprowadzenie stanu wojennego. Zadaniem większości z nich było usprawiedliwienie spodziewanego siłowego rozwiązania. W „Ziemii Gorzowskiej” z 4 grudnia 1981 r. wiele miejsca poświęcono wypowiedziom gorzowskich robotników (głównie partyjnych). „Jak do tej pory – mówił jeden z nich na temat tzw. spotkania trzech – spośród trzech stron reprezentowanych na tym spotkaniu, na porozumieniu zależy przede wszystkim partii”¹¹¹.

Wprowadzenie stanu wojennego zakończyło okres „karnawału »Solidarności«”. W województwie fakt ten zaskoczył mieszkańców, lecz nie wywołał większych protestów. Strajki rozpoczęte przez NSZZ „Solidarność” w gorzowskich zakładach zostały szybko zakończone ze względu na zdecydowaną reakcję lokalnej milicji i wojska. Rozpoczął się – jak przekonywała prasa partyjna – czas równowagi i spokoju¹¹².

Zakończenie

W skali kraju „karnawał »Solidarności«” przyniósł szereg zmian w sposobie funkcjonowania środków masowego przekazu. Po raz pierwszy od 1956 r. dziennikarze tak odważnie wystąpili z krytyką partii, domagając się zniesienia cenzury i jednakowego dostępu do mediów dla wszystkich stron. Miarą fermentu środowiska było powołanie na przewodniczącego SDP Stefana Bratkowskiego, który – choć wciąż należał do PZPR – zdecydowanie opowiadał się za pluralizmem politycznym w prasie, radiu i telewizji. W wielu redakcjach dochodziło do sporów ideowych, których jednym z symboli stał się podział w tygodniku „Polityka”¹¹³.

Inaczej rzecz się miała w województwie gorzowskim. Wydaje się, że w terenowej prasie partyjnej, w tym przypadku reprezentowanej przede wszystkim przez „Gazetę Lubuską” i „Ziemię Gorzowską”, powyższe procesy zachodziły w stopniu minimalnym. Zażyczyła na tym nie tyle silna identyfikacja tego środowiska z PZPR, ile przede wszystkim pozycja samej partii w Gorzowskiem. Województwo powstałe w 1975 r. swój rozwój gospodarczy i społeczny zawdzięczało głównie lokalnym działaczom partyjnym. Choć więc hasła „Solidarności” trafiały do wielu jego mieszkańców, jednak wciąż dla sporej ich części to partia była gwarantem stabilizacji w regionie. Nie bez znaczenia był także strach – skutecznie potęgowany przez oficjalną propagandę – przed utratą Ziem Zachodnich.

¹¹¹ *Front porozumienia. Spojrzenie z dołu*, „Ziemia Gorzowska”, 4 XII 1981 r.

¹¹² *W Zielonogórskim – rozważa i praca*, „Gazeta Lubuska”, 15 XII 1981 r.

¹¹³ W. Władysław, „Polityka” i jej ludzie, Warszawa 2007, s. 65–69.

Odpowiadając na postawione we wstępie pytania, należy stwierdzić, iż gorzowskie środowisko dziennikarskie nie wykorzystało czasu „karnawału »Solidarności«” do wyzwolenia się spod kontroli KW PZPR. Co prawda na łamach „Gazety Lubuskiej” czy „Ziemi Gorzowskiej” atakowano niektórych działaczy, lecz czyniono to zgodnie z zaleceniami odpowiednich instancji partyjnych. Lokalni dziennikarze z dość dużym dystansem odnosili się do powstania i działalności NSZZ „Solidarność”. Z analizowanych tekstów wyłaniał się obraz związku jako siły nieodpowiedzialnej i prowadzącej kraj ku przepaści. Powyższe stwierdzenia znajdują poparcie w dostępnych dokumentach archiwalnych, które jednoznacznie wskazują, iż współpraca PZPR z gorzowskimi mediami układała się bardzo dobrze przez cały okres od sierpnia 1980 r. do grudnia 1981 r.

Szczecińska „Solidarność” od strajku sierpniowego do wprowadzenia stanu wojennego – dyskusja

oprac. Artur Kubaj, Michał Siedziako

Nota edytorska

Prezentowany poniżej tekst jest zapisem dyskusji panelowej przeprowadzonej podczas ogólnopolskiej konferencji naukowej „Regionalny wymiar »Solidarności«. NSZZ »Solidarność« Pomorza Zachodniego na tle ogólnopolskim”, zorganizowanej przez Instytut Pamięci Narodowej w czerwcu 2011 r. W dyskusji, oprócz Mariana Jurczyka – symbolu szczecińskiego Sierpnia '80 – udział wzięli znaczący członkowie szczecińskiej „Solidarności”: Stanisław Kocjan, Andrzej Milczanowski, Stanisław Wądołowski, Mieczysław Ustasiak. Warte podkreślenia wydaje się przy tym fakt, że spotkanie to było pierwszym po ponad trzydziestu latach, gdy grono to swobodnie wymieniało poglądy na temat funkcjonowania „Solidarności” w okresie 1980–1981. Współpraca pomiędzy działaczami „Solidarności” biorącymi udział w debacie, po opuszczeniu przez nich zakładów karnych, w których znaleźli się po wprowadzeniu stanu wojennego, nie układała się bowiem już tak dobrze jak wcześniej. Z czasem podjęli oni rywalizację o przywództwo nad regionalną „Solidarnością”, a po wyborach w czerwcu 1989 r. doszło do podziału środowiska solidarnościowego na dwa konkurencyjne związki zawodowe.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych w szczecińskim podziemiu solidarnościowym utrwalił się podział na działaczy stojących na stanowisku, że należy utrzymać ciągłość organizacyjną NSZZ „Solidarność”, nieuznających delegalizacji związku przypieczętowanej uchwaleniem ustawy z 8 października 1982 r. o związkach zawodowych, oraz na zwolenników relegalizacji. Liderem pierwszej grupy był Marian Jurczyk, będący członkiem opozycyjnej wobec Lecha Wałęsy Grupy Roboczej Komisji Krajowej „Solidarności”, a w regionie – przywódcą Grupy Roboczej Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego. Do ścisłego grona jego współpracowników należeli wówczas: Grzegorz Durski, Stanisław Kocjan, Aleksander Krystosiak czy Stanisław Wądołowski. Stronikiem Lecha Wałęsy w regionie był Andrzej Milczanowski – przywódca strajku z grudnia 1981 r., który przewodniczył Radzie Koordynacyjnej „Solidarności” Regionu Pomorze Zachodnie, a wspierali go: Władysław Dzięczek, Longin Komołowski, Jacek Sauk i Tadeusz Olczak (zastąpiony przez Mieczysława Lisowskiego); później dołączyli Jerzy Zimowski i Stanisław Możejko¹.

¹ Szerzej zob. A. Kubaj, *Nie wyrosli z marzeń. Szczecińska podziemna Solidarność*, Warszawa 2011, *passim*; R. Kościelny, A. Kubaj, *NSZZ „Solidarność” Region Pomorze Zachodnie* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 3: *Polska północna*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 303–354; S. Jankowiak, M. Machałek, *NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego od stanu wojennego do III RP* [w:] *Pomorze Zachodnie w latach 1945–2005. Wybrane problemy polityczne, administracyjne, demograficzne i ekonomiczne*, red. K. Kozłowski, Szczecin 2005, s. 163–179; M. Paziewski, *„Solidarność” na Pomorzu Zachodnim (Od wprowadzenia stanu wojennego do wyborów regionalnych)* [w:] *Kronika Miasta Szczecina 1989*, red. K. Kozłowski, Szczecin 1991, s. 5–16.

Na podziały z dekady gen. Jaruzelskiego po roku 1989 nałożyły się kolejne, wynikające z obrania różnych dróg politycznych. Pomimo różnic w ocenie działalności związku oraz możliwości realizowania jego celów i ideałów w wolnej i demokratycznej Polsce, liderzy szczecińskiej „Solidarności” przyjęli zaproszenie Instytutu Pamięci Narodowej do udziału w debacie i podczas wspólnej dyskusji podzielili się z uczestnikami konferencji swoimi wspomnieniami. Tego rodzaju forma relacji wydaje się przy tym szczególnie cenna, pozwala bowiem na publiczną konfrontację wspomnień uczestników wydarzeń i daje możliwość bieżącej weryfikacji.

Stenogram dyskusji, spisanej przez Arkadiusza Krawcewicza, opatrzono przypisami biograficznymi i rzeczowymi. Autorzy opracowania przyjęli zasadę prezentowania krótkich życiorysów pojawiających się w dyskusji osób, przedstawiając ich działalność do momentu wprowadzenia stanu wojennego i kończąc informacją o internowaniu bądź uwięzieniu w pierwszych dniach stanu wojennego, będącego cezurą końcową przedstawioną w temacie debaty. Biogramy zawierają przy tym tylko najważniejsze informacje, umożliwiające czytelnikowi zorientowanie się w podejmowanych przez dyskutantów wątkach. Przy ich przygotowaniu korzystano z szeregu publikacji, wśród których wyróżnić należy: trzy tomy słownika biograficznego opozycji w PRL pod redakcją Jana Skórzyńskiego (redaktor naczelny), Pawła Sowińskiego i Małgorzaty Strasz², internetową *Encyklopedię Solidarności*³ i wydane drukiem jej dwa pierwsze tomy⁴, *Encyklopedię Szczecina* pod redakcją Tadeusza Białeckiego⁵ oraz opracowanie Tadeusza Mołdawy *Ludzie władzy*⁶.

² *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 1–3, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2000–2006.

³ http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Strona_g%C5%82%C3%B3wna.

⁴ *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, red. M. Łatkowska i in., Warszawa 2010 oraz t. 2, red. G. Wąligóra i in., Warszawa 2012.

⁵ *Encyklopedia Szczecina*, t. 1–2, suplement 1–3, red. T. Białeckie, Szczecin 1999–2010.

⁶ T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991.

ZAPIS DYSKUSJI

Uczestnicy: Marian Jurczyk⁷, Andrzej Milczanowski⁸, Stanisław Wądołowski⁹, Stanisław Kocjan¹⁰, Mieczysław Ustasiak¹¹

Prowadzący: Marcin Stefaniak¹²

Marcin Stefaniak: Chciałbym poruszyć kilka wątków. W ciągu półtorej godziny nie jesteśmy w stanie omówić problemu, pytań, które można by panom postawić. Przy szczecińskiej „Solidarności” zawsze rodzi się takie pytanie – pierwsze i zasadnicze – jak sobie działacze szczecińscy, którzy zakończyli strajk 30 sierpnia 1980 r., wyobrażali nowy związek? Czy to miał być związek branżowy? Czy miał być to nowy związek jako nowy twór? Czy miało to być przeobrażenie nowych związków zawodowych? W literaturze historycznej różnie się na ten temat mówi, tak naprawdę problem ten nigdy nie został do końca wyjaśniony, chociaż dobrze wiemy, że był dyskutowany w pierwszych dniach września 1980 r. Mam nadzieję, że teraz nam to panowie przedstawią. Proszę o zabranie głosu pana Mariana Jurczyka.

Marian Jurczyk: Szanowny panie dyrektorze, szanowni państwo! Stan mojego zdrowia nie jest najlepszy, a tym bardziej w tym roku, do tego dochodzą lata – muszę się

⁷ Marian Jurczyk (ur. 16 X 1935 r. w Kraczewicach) – od 1954 r. pracownik Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, uczestnik rewolty grudniowej w 1970 r., w styczniu 1971 r. członek KS w Stoczni Szczecińskiej, w 1980 r. przewodniczący MKS, później MKR, sygnatariusz porozumienia szczecińskiego, od września 1980 r. reprezentant regionu w KKP, w okresie wrzesień 1980 – czerwiec 1981 przewodniczący KR/KZ NSZZ „Solidarność” w stoczni, od 1981 r. przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego oraz członek KK, w latach 1981–1982 internowany, 1982–1984 więziony.

⁸ Andrzej Milczanowski (ur. 26 V 1939 r. w Równem) – prokurator, następnie radca prawny. Sympatyk KSS „KOR”, w sierpniu 1980 r. uczestnik strajku w WPKM w Szczecinie, twórca i kierownik Biura Prawnego MKR, do czerwca 1981 r. doradca i radca prawny KZ „Solidarność” w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego oraz ZR „Solidarność” Pomorze Zachodnie, od 13 XII 1981 r. członek MKS w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, po strajku aresztowany i skazany przez Sąd Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy na pięć lat pozbawienia wolności, w latach 1981–1984 więziony.

⁹ Stanisław Wądołowski (ur. 4 I 1938 r. w Perkach-Frankach) – od 1966 r. pracownik Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, uczestnik rewolty grudniowej w 1970 r., w styczniu 1971 r. członek KS, w sierpniu 1980 r. członek Prezydium MKS w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, od września 1980 r. reprezentant regionu w KKP, od czerwca 1981 r. wiceprzewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego oraz od listopada 1981 r. wiceprzewodniczący KK NSZZ „Solidarność”, w latach 1981–1982 internowany.

¹⁰ Stanisław Kocjan (ur. 2 I 1942 r. w Baranie) – pracownik Zakładów Chemicznych „Police” w latach 1971–1987 oraz 1989–2002, w sierpniu 1980 r. współprzewodniczący KS, od września 1980 r. przewodniczący KZ „Solidarności” ZCh „Police”, od września do grudnia 1980 r. członek Komisji Mieszanej do spraw nadzoru nad realizacją porozumienia szczecińskiego, członek prezydium, a następnie wiceprzewodniczący MKR, od czerwca 1981 r. sekretarz ZR „Solidarności” Pomorze Zachodnie, wiceprzewodniczący obrad I KZD „Solidarność”, członek KK, w latach 1981–1982 internowany.

¹¹ Mieczysław Ustasiak (ur. 1 I 1936 r. w Krotoszynie) – pracownik naukowy Politechniki Szczecińskiej, działacz ROPCiO oraz DA, od września 1980 r. w „Solidarności”, przewodniczący KZ „Solidarność” PS oraz delegat do MKS na terenie Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, od 1980 r. członek SKK, od czerwca 1980 r. członek Prezydium ZR „Solidarność” Pomorze Zachodnie, a od listopada 1981 r. jego wiceprzewodniczący, przewodniczący MKS w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego podczas strajku w dniach 13–15 XII 1981 r., po strajku aresztowany i skazany na cztery lata więzienia przez Sąd Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy, w latach 1981–1982 więziony.

¹² Marcin Stefaniak (ur. 16 VII 1975 r. w Szczecinie) – historyk, od 2008 r. dyrektor Oddziału IPN w Szczecinie.

pochwalić, że już 76. W związku z tym nie mogę mówić o tak ważnych sprawach z pamięci. Nie chcę popełnić błędu, bo dla mnie okres – jak to dziennikarze nazwali – „karnawału »Solidarności«” był w moim życiu najważniejszy. W związku z tym chciałem oprzeć się tylko i wyłącznie na tym, co pamiętam.

Proszę państwa! Podpisanie porozumienia w Szczecinie, Gdańsku i na Śląsku – moim zdaniem – dało dużą nadzieję, że jest szansa zbudowania silnego związku zawodowego. Nie umiem powiedzieć, czy władze komunistyczne kierowały się rozsądkiem, czy też były przygotowane do powtórki z roku '56, '70 i '76. Prawdopodobna była ta druga wersja, gdyż świat pracy był zjednoczony i tworzył w sumie dość dużą siłę. Czas pokazał jednak, że komuniści potrzebowali szesnastu miesięcy, by wprowadzić stan wojenny. Wracając do budowania i funkcjonowania związków zawodowych, o czym mówił przed chwilą pan dyrektor, nie mieliśmy dużego doświadczenia, a mimo to zapał ludzi, proszę państwa, był niesamowity, był po prostu ogromny. Pamiętam, jak w pokoju, który miał 12 m [powierzchni], tłoczyło się dzień w dzień, przez okres kilkunastu dni, około trzydziestu osób. Każdy chciał zasięgnąć informacji w MKR¹³, jak zorganizować u siebie w zakładzie nowe związki zawodowe. Ci delegaci, którzy przybywali do nas, nie tylko szukali informacji i porad, ale dzielili się również informacjami o różnych draństwach, jakie robią im niektórzy dyrektorzy i zakładowe organizacje partyjne. Powtarzam: niektórzy – to nie było tak, że w każdym zakładzie były problemy, ale w większości tak było. Pamiętam, jak mi mówiono, że jeden z dyrektorów pozamykał wszystkie maszyny do pisania i rzucił się z pięściami, a nawet usiłował delegację kopnąć w wiadome miejsce. Jeżeli chodzi, proszę państwa, o Stocznę Szczecińską, dyrektor Ozimek¹⁴, który już nie żyje, nie tylko nam nie przeszkadzał. Dzisiaj mogę to powiedzieć: nie tylko, że nam nie przeszkadzał, ale nam pomagał. To był człowiek, który naprawdę szanował robotnika i szanował te przemiany, jakie zachodziły w roku '80. Przeszkody, o których już wspominałem, kojarzyły się z bronowaniem morza przy pomocy widelca. Pomimo różnorodnych przeszkód już 17 września 1980 r. w Gdańsku doszło do spotkania delegatów Międzyzakładowych Komitetów Założycielskich i MKR z całego kraju. Mecenas Jan Olszewski¹⁵

¹³ Międzyzakładowa Komisja Robotnicza w Szczecinie powstała po podpisaniu porozumienia szczecińskiego 30 VIII 1981 r. w wyniku przekształcenia MKS. Funkcjonowała do I Wojewódzkiego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorze Zachodnie w dniach 6–8 VI 1981 r., kiedy to wybrano Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorze Zachodnie z przewodniczącym Marianem Jurczykiem.

¹⁴ Stanisław Ozimek (ur. 8 XII 1931 r. w Jaśliskach, zm. 13 VIII 2007 r. w Szczecinie) – inżynier mechanik, absolwent Politechniki Wrocławskiej (1954), członek PZPR. Od 1954 r. pracownik Szczecińskiej Stoczni Remontowej. W latach 1978–1988 dyrektor naczelny Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, od września do grudnia 1980 r. członek Komisji Mieszanej ds. nadzoru nad realizacją porozumienia szczecińskiego.

¹⁵ Jan Olszewski (ur. 20 VIII 1930 r. w Warszawie) – prawnik, od 1962 r. adwokat, obrońca w procesach politycznych, m.in. w 1964 r. obrońca Melchiora Wańkowicza (oskarżonego o przekazywanie informacji do Radia Wolna Europa), w 1965 r. – Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego w procesie za napisanie *Listu otwartego do członków POP PZPR i do członków uczelnianej organizacji ZMS przy Uniwersytecie Warszawskim*, w 1968 r. – satyryka Janusza Szpotkańskiego, w 1971 r. obrońca w procesie przywódców organizacji Ruch. 23 IX 1976 r. współzałożyciel KOR (nieumieszczony na liście członków, by mógł prowadzić praktykę adwokacką). W sierpniu 1980 r. członek Komisji Ekspertów MKS w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, współautor projektu Statutu WZZ. 17 IX 1980 r. na spotkaniu przedstawicieli MKZ i MKR z całego kraju w Gdańsku-Wrzeszczu współautor koncepcji (z Karolem Modzelewskim) rejestracji jednej ogólnopolskiej organizacji związkowej, współautor

zapropował, aby zarejestrować wszystkie założycielskie komitety jako jeden, ogólnopolski związek zawodowy o nazwie NSZZ „Solidarność”¹⁶. Nazwę tę wymyślił prawdopodobnie, nie jestem pewny w stu procentach, Karol Modzelewski¹⁷. Powołano również Komisję Porozumiewawczą „Solidarności”. 24 września 1980 r. przedstawiciele NSZZ „Solidarność” złożyli w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie projekt statutu związkowego i wniosek o jego rejestrację. Dokładnie miesiąc później...

Marcin Stefaniak: Przepraszam, wejść w słowo. Mnie chodzi o ten okres przed pana pierwszą wizytą w Gdańsku, czyli przed 6 września 1980 r. Wówczas panowie dyskutowali, jak ten związek ma wyglądać. I te koncepcje były wówczas bardzo różne. Chodzi mi o tych kilka niewralgicznych dni – tak naprawdę one są ważne z punktu widzenia całej „Solidarności”.

Marian Jurczyk: Myślę panie dyrektorze, że moi koledzy mnie uzupełnią. Ja operuję tym, co jest najistotniejsze. Jeżeli chodzi o porozumienia regionalne, jakie zostały złożone w Gdańsku na ręce Komisji Porozumiewawczej, nie jestem w stanie odtworzyć w tej chwili. Myślę, że Staszek Wądołowski i Staszek Kocjan czy Andrzej Milczanowski, koledzy moi, to wszystko w szczegółach opowiedzą. Po prostu mówię ogólnikowo to, co było dla mnie najważniejsze.

Dokładnie miesiąc później tenże sąd, pod przewodnictwem Zdzisława Kościelniaka, wpisał nowy związek do rejestru związków. Przy tej okazji dokonano jednak arbitralnych zmian w statucie, skreślając paragraf o prawie do strajku, a dopisując nowy: o kierowniczej roli PZPR.

Proszę państwa! Uzupełnieniem tego pytania: jeżeli związek zawodowy nie ma prawa strajkować, to jest związek na papierze, tzw. papierowy – on po prostu nic nie zrobi. I tak w pierwszej kolejności było. Złożyliśmy odwołanie do Sądu Najwyższego i 10 listopada 1980 r., w przeddzień święta narodowego, Sąd Najwyższy uchylił poprawki do statutu naniesione wcześniej przez sędziego Kościelniaka. Dopisany został jednak *passus* porozumienia gdańskiego mówiący o uznaniu przewodniej roli partii.

statutu „Solidarności”, prowadził (z Wiesławem Chrzanowskim) postępowanie rejestracyjne związku przed sądem, później postępowanie rejestracyjne „Solidarność” RI, od 1980 r. ekspert „Solidarności”, w okresie 1980–1981 doradca MKZ, a następnie ZR Mazowsze oraz doradca KKP, następnie KK. W grudniu 1980 r. współtwórca Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, od stycznia 1981 r. członek Rady Programowo-Konsultacyjnej Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych przy KKP/KK. Po 13 XII 1981 r. doradca Sekretariatu Episkopatu Polski.

¹⁶ Marian Jurczyk nie brał udziału w tym spotkaniu, szczytną MKR reprezentowała delegacja w składzie: Stanisław Wądołowski, Krzysztof Kubicki, Krzysztof Jagielski.

¹⁷ Karol Modzelewski (ur. 23 XI 1937 r. w Moskwie) – historyk, w latach 1972–1983 pracownik naukowy Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN we Wrocławiu, w okresie 1962–1963 założyciel, animator Politycznego Klubu Dyskusyjnego na UW (rozwiązany decyzją Komitetu Warszawskiego PZPR). Za działalność opozycyjną więziony w latach 1965–1967 i 1969–1971. Podczas strajków w sierpniu 1980 r. krótko przebywał w Stoczni Gdańskiej im. Lenina; od września 1980 r. w „Solidarności”, wiceprzewodniczący Komitetu Założycielskiego we wrocławskich placówkach PAN, od 1980 r. członek Prezydium MKZ we Wrocławiu, w okresie 1980–1981 członek KKP, od listopada 1980 do kwietnia 1981 r. rzecznik prasowy KKP (złożył rezygnację po kryzysie bydgoskim), w czerwcu 1981 r. delegat na I WZD Regionu Dolny Śląsk, członek Prezydium ZR, delegat na I KZD, członek KK, w latach 1981–1982 internowany, a 1982–1984 więziony.

Pragnę przypomnieć, że w porozumieniu szczecińskim nie było przewodniej roli partii. Chwała za to ludziom, którzy rozmawiali z rządem, którzy byli przy uchwalaniu całej dokumentacji. Chwała im po prostu za to, że takie podjęli decyzje. Dołączono także fragment konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy mówiący o swobodzie tworzenia związków zawodowych. Zgodziliśmy się na te poprawki, „Solidarność” została zarejestrowana i...

Chciałem również podkreślić, że były osoby, które rozważały o naprawie systemu komunistycznego, ale robiono to bardzo ostrożnie, wśród osób zaufanych, ale wszyscy byli zgodni, że w pierwszej kolejności musi być silny związek zawodowy. Dlatego też w świetlicy Stoczni Szczecińskiej wisiało hasło „Socjalizm – tak, wypaczenia – nie”. Generalnie, podsumowując wydarzenia sierpniowe '80 r. w Szczecinie: były, proszę państwa, czysto związkowe. Jeżeli była jakaś dyskusja, gdy chodzi o system komunistyczny, to w wąskich gronach, z ludźmi zaufanymi, bo – niestety – przychodziły różne groźby, różne straszenia: że ruscy wejdą, że to, że tamto. Nasz związek – z czystym sercem mówię – był czystym związkiem zawodowym. To nie znaczy, że ja potępiam partie, bo partie są też potrzebne, ale to nie był wtedy czas. Na razie tyle, jeżeli chodzi o ten temat.

Marcin Stefaniak: Poproszę teraz pana Stanisława Wądołowskiego o uszczegółowienie, o pokazanie tej dyskusji, którą panowie toczyli. Dyskusja, która rozpoczęła się 2 września 1980 r. na pierwszym spotkaniu MKR-u, czy iść jako Szczecin, utworzyć samodzielny związek, czy połączyć siły z...

Stanisław Wądołowski: Chciałbym trochę inaczej powiedzieć. Nasz związek NSZZ „Solidarność” rozpoczął się w roku 1970. Po 1970 r., po strajkach, partyjni z nas sobie trochę kpili, że myśmy nic nie wygrali. Drugi strajk, od 22 do 25 stycznia 1971 r., właściwie sprawił, że stocznia miała wolne związki zawodowe¹⁸. W wolnych wyborach zostałem wybrany przewodniczącym Rady Oddziałowej Szefostwa Technicznego i przez całe dziesięć lat, do 1980 r., mogłem bronić ludzi i broniłem. Tutaj są koledzy, których chciano wyrzucić w 1974, 1975 r. – akurat nie te związki, które

¹⁸ W dniach 22–25 I 1971 r. w Szczecinie miał miejsce strajk, który poparły przynajmniej 42 przedsiębiorstwa. Strajkowym centrum była Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego, a komitetem strajkowym kierował Edmund Bałuka. Po tragicznych doświadczeniach sprzed miesiąca, kiedy na ulicach miasta zginęło szesnaście osób, robotnicy zdecydowali się na formę protestu okupacyjnego, pozostając w zakładach pracy. Żądano w pierwszej kolejności cofnięcia podwyżki cen na artykuły spożywcze z grudnia zeszłego roku, dalej zaś m.in. „niezwłocznego i legalnego dokonania wyboru władz związkowych, rad robotniczych, oraz stosownie do żądań większości członków partii, demokratycznych wyborów w organizacjach partyjnych i młodzieżowych na szczeblu wydziału i zakładu”, jak też przyjazdu na teren stoczni celem podjęcia dialogu nowego I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka oraz premiera Piotra Jaroszewicza. Ostatni ze wspomnianych postulatów został spełniony wieczorem 24 stycznia. Podczas kilkugodzinnych nocnych negocjacji, chociaż nie spełniono pierwszego postulatu (podwyżkę faktycznie cofnięto, jednakże później, po lutowym strajku łódzkich włókniarek), Gierek, godząc się na powołanie komisji robotniczej, która miała stać się formą samorządu robotniczego, przekonał szczecinian do zakończenia protestu. Szerzej zob. m.in. M. Paziewski, *Debaty robotników z Gierkiem. Szczecin 1971*, Warszawa 2010; *idem, Strajk generalny 22–25 stycznia 1971 roku w aglomeracji szczecińskiej. Analiza politologiczna* [w:] *Strajki w Polsce w XX wieku*, red. R. Gryz, Warszawa 2011, s. 175–187.

stworzyliśmy, mogły obronić. Oczywiście na wielu wydziałach związku zostały kupione i sprzedawały swoich ludzi – to była sytuacja przeogromnie trudna. Przyszedł sierpień 1980 r., naprawdę było niewielu ludzi, którzy cokolwiek mówili o związkach zawodowych. Jeżeli ktoś się spyta, panie Michale Paziewski¹⁹, przyjacielu, i inni: nieraz pół nocy mówiłem, jakie mają być związki, chociaż sam wiele nie wiedziałem, ale z niczyjego doświadczenia skorzystać po prostu nie mogłem. Jak nasze związki w końcu powstały, to całkiem przypadkowo znalazł się niejaki Mirosław Kwiatkowski²⁰, adwokat. To on przeszedł na temat naszych związków, to on wypracowywał te związki zawodowe i to nam się po prostu udało. Wielu było – bo pan, panie dyrektorze, zapytał o różne związki – wielu było kolegów, nie powiem przychodzili i mówili, że Szczecin jest lepszy, ładniej robi, że bezzwiązkowy, że trzeba w Szczecinie stworzyć drugi związek. Byłem przeciwnikiem, niezależnie kto będzie mówił, to 17 września 1980 r. byłem [w Gdańsku] już po raz trzeci. Bo pierwszy raz byliśmy chyba 2 czy 3 września 1980 r. – był tam Marian Jurczyk, Stanisław Wądołowski, Maria Chmielewska²¹, Krzysiek Kubicki²², byliśmy u Anki Walentynowicz²³ w domu, spotkaliśmy się i rozmawialiśmy, jak

¹⁹ Michał Paziewski (ur. 9 XI 1953 r. w Szczecinie) – historyk, od połowy lat siedemdziesiątych uczestnik Duszpasterstwa Akademickiego w Szczecinie oraz działacz opozycji demokratycznej, współpracownik KSS „KOR”, w latach 1978–1980 pracownik Archiwum Państwowego w Szczecinie, 1980–1981 redaktor „Jedności”, w okresie 1981–1982 internowany.

²⁰ Mirosław Józef Kwiatkowski (ur. 25 VIII 1932 r. w Lidzie, zm. 12 X 2000 r. w Szczecinie) – adwokat, od 18 do 30 VIII 1980 r. uczestnik strajku w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, doradca MKS, współredaktor zapisów porozumienia szczecińskiego z 30 VIII 1980 r., w okresie 1980–1981 radca prawny MKR, później ZR NSZZ „Solidarność” Pomorze Zachodnie. Służył pomocą prawną także innym strukturom opozycyjnym, np. NZS czy NSZZ RI „Solidarność”, w 1981 r. autor tekstów w „Jedności”, w latach 1981–1982 internowany, 13 II 1982 r. ciężko pobity przez służby więzienne w Wierchowie Pomorskim.

²¹ Maria (właśc. Leokadia Maria) Chmielewska (ur. 13 X 1925 r. w Grodzisku Mazowieckim) – żołnierz AK, uczestniczka Powstania Warszawskiego w Batalionie „Miłosz”, w latach 1963–1982 pracownica Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, w dniach 19–22 XII 1970 i 22–25 I 1971 r. uczestniczka strajków okupacyjnych w stoczni, członkini KS, w dniach 19–30 VIII 1980 r. uczestniczka strajku w stoczni, członkini Prezydium MKS, uczestniczka negocjacji z Komisją Rządową, od września 1980 r. członkini MKR, najbliższa współpracowniczka Mariana Jurczyka, od lutego 1981 r. wiceprzewodnicząca KZ w stoczni, delegatka na I WZD Pomorze Zachodnie, w lipcu 1981 r. współorganizatorka szczecińskiego marszu głodowego kobiet pod Urzędem Miasta i Urzędem Wojewódzkim w Szczecinie, w dniach 13–15 XII 1981 r. uczestniczka strajku w stoczni, członkini MKS, od 16 XII 1981 do 27 VIII 1982 r. w ukryciu, w marcu 1983 r. skazana wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinie na 8 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata.

²² Krzysztof Kubicki (ur. 30 VI 1944 r. w Warszawie, zm. 2 II 1984 r. w Szczecinie) – od lat sześćdziesiątych pracownik Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, w dniach 18–22 XII 1970 i 22–25 I 1971 r. uczestnik strajków okupacyjnych w stoczni. W dniach 18–30 VIII 1980 r. współorganizator i uczestnik strajku w stoczni, członek Prezydium MKS, współzałożyciel MKR w Szczecinie, członek jego prezydium, wielokrotnie wraz z Marianem Jurczykiem i Stanisławem Wądołowskim uczestnik posiedzeń KKP, od lutego 1981 r. członek prezydium KZ stoczni, od 1981 r. członek ZR, w 1981 r. delegat na I WZD Region Pomorze Zachodnie, delegat na I KZD. Z ramienia KZ stoczni uczestnik posiedzeń Sieci.

²³ Anna Walentynowicz (ur. 15 VIII 1929 r. w Równem na Wołyniu, zginęła 10 IV 2010 r. w katastrofie lotniczej k. Smoleńska) – w latach 1950–1991 (z przerwami) spawacz, od 1966 r. suwnicowa w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. W grudniu 1970 uczestniczka demonstracji pod KW PZPR i siedzibą Polskiego Radia w Gdańsku, uczestniczka strajku w stoczni, 25 I 1971 r. uczestniczka spotkania w stoczni z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem. Od 1978 r. członkini WZZ Wybrzeża, 7 VIII 1980 r. zwolniona z pracy (5 miesięcy przed emeryturą), żądanie jej przywrócenia stało się pierwszym postulatem strajku w stoczni, który wybuchł 14 VIII 1980 r., 16 VIII 1980 r. przywrócona do pracy. W dniach 14–31 VIII 1980 r. uczestniczka strajku w stoczni, członkini Prezydium MKS, sygnatariuszka porozumień sierpniowych, od września 1980 r. w „Solidarności”, członkini Prezydium Komitetu Założycielskiego w Stoczni Gdańskiej, członkini Prezydium MKZ w Gdańsku. 3 IV 1981 r. w wyniku konfliktu z Lechem Wałęsą decyzją Prezydium KZ Stoczni Gdańskiej odwołana z Pre-

mają te związki wyglądać²⁴. Na 7 września 1980 r. zwołaliśmy związki ogólnopolskie. Przyjechało kilkanaście osób, było nas mało²⁵. Rozszerzyliśmy nasze działania, łącznie z Lechem Wałęsą²⁶ i innymi. 17 września 1980 r. było spotkanie, które wybrało Krajową Komisję Porozumiewawczą²⁷. Ze Szczecina zostałem wybrany członkiem tej komisji. Następnie byłem znowu pierwszym człowiekiem, który zabrał głos właśnie tam na sali, gdzie mówili o budowaniu różnych związków. Powiedziałem, że musi być jeden ogólnopolski związek zawodowy i tego trzymaliśmy się później.

Czy wystarczy?

Marcin Stefaniak: Tak, tylko panowie cały czas pokazują efekty, a nie pokazują, jak dochodzili do podjęcia pewnych decyzji. Proszę o zabranie głosu pana Andrzeja Milczanowskiego i przybliżenie pierwszego wystąpienia na MKR-ze, bo – według mnie – to był kluczowy moment tej dyskusji, który doprowadził do tego, że państwo pojechali do Gdańska z już wypracowaną decyzją.

Andrzej Milczanowski: Chcę powiedzieć, że nie byłem w czasie strajku sierpniowego 1980 r. w stoczni. Byłem w komitecie strajkowym Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Szczecinie. Natomiast pamiętam, że na początku września 1980 r. w Stoczniovym Domu Kultury „Korab” odbyło się spotkanie – nie lubię tego słowa – aktywu solidarnościowego, przyszłej „Solidarności”, z różnych zakładów pracy, przede wszystkim ze stoczni, gdzie zastanawiano się nad tym, rozważano w toku dyskusji,

zydium MKZ w Gdańsku, w listopadzie 1981 r. sygnatariuszka Deklaracji ideowej Klubów Rzeczypospolitej Samorządnej Wolność – Sprawiedliwość – Niepodległość, w dniach 14–16 XII 1981 r. współorganizatorka strajku w stoczni, w okresie 1981–1982 internowana.

²⁴ Spotkanie w mieszkaniu Anny Walentynowicz organizował Jacek Kuroń. Rozmawiano m.in. na temat przywództwa w nowym związku, podważano pozycję Lecha Wałęsy. W jednej z koncepcji na cele związku stanął miał Andrzej Gwiazda.

²⁵ W spotkaniu oprócz Stanisława Wądołowskiego udział wzięli także Marian Jurczyk.

²⁶ Lech Wałęsa (ur. 29 IX 1943 r. w Popowie) – elektryk w Stoczni Gdańskiej im. Lenina w latach 1967–1976, w latach 1976–1979 elektromechanik w Zakładzie Remontowo-Budowlanym ZREMB, od 1978 r. działacz WZZ Wybrzeża, współpracownik KSS „KOR”, w 1979 r. sygnatariusz Karty Praw Robotniczych, w 1980 r. przywódca strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, przewodniczący MKS, przewodniczący MKZ w Gdańsku, później Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego, od 1980 r. przewodniczący Krajowej Komisji Porozumiewawczej, następnie Komisji Krajowej, od kwietnia 1981 r. przewodniczący NSZZ „Solidarność”, w okresie 1981–1982 internowany.

²⁷ Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność” została powołana 17 IX 1980 r. w Gdańsku przez przedstawicieli ponad trzydziestu międzyzakładowych i zakładowych komitetów założycielskich z całej Polski, którzy podjęli decyzję o zarejestrowaniu jednego ogólnokrajowego związku. Każdy z MKZ był reprezentowany przez jednego przedstawiciela. Przewodniczącym KKP został Lech Wałęsa. Na początku października 1980 r. w KKP było reprezentowanych około 40 organizacji międzyzakładowych, w lutym 1981 r., kiedy zamykano listę – 53. Region Pomorze Zachodnie reprezentował Marian Jurczyk. W zastępstwie Jurczyka w obradach KKP uczestniczył Stanisław Wądołowski. W myśl uchwały KKP, 19 XI 1980 r. na posiedzeniu w Szczecinie KKP wyłoniła zespół przedstawicieli z 11 największych regionów (Bydgoszcz, Gdańsk, Jastrzębie-Zdrój, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Rzeszów, Szczecin, Warszawa, Wrocław), powszechnie nazywany jedenastką. Miał on za zadanie na dzień przed planowanym posiedzeniem KKP przygotowywać porządek obrad, projekty dokumentów itp. W pracach jedenastki Pomorze Zachodnie reprezentował Stanisław Wądołowski. Krajowa Komisja Porozumiewawcza funkcjonowała do I KZD „Solidarność”, który odbył się na przełomie września i października 1981 r. Szerzej zob. G. Majchrzak, *Krajowa Komisja Porozumiewawcza, Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1..., s. 219–221.

jaki – że tak powiem – model działalności, jaki projekt obrać. Mogę powiedzieć, że w toku tej dyskusji wszyscy doszli do jednoznacznego wniosku, że powinniśmy pójść razem w jednym ogólnokrajowym związku, czyli bez partykularyzmów. Bo były rozważane różne rzeczy – czy terytorialnie, czy branżowo, czy cały kraj, czy – powiedzmy sobie – regiony, ale w końcu wszyscy obecni dyskutanci stanęli na stanowisku: jeden związek ogólnopolski krajowy. I moim zdaniem była to decyzja, która warunkowała później stanowisko przedstawicieli, czyli Mariana Jurczyka i Staszka Wądołowskiego w Gdańsku 17 września 1980 r.

Marcin Stefaniak: Dlatego rozszerzyliśmy ten temat, trochę podrażyliśmy go, bo to spotkanie 2 września 1980 r., które miało miejsce w MKR-ze, jest bardzo ważne. Bo to jest przekreślanie pewnej strategii Kazimierza Barcikowskiego²⁸, którą później opisał w swoich wspomnieniach. Barcikowski uważał, kończąc strajk sierpniowy, że w Szczecinie można stworzyć związek, który będzie związkiem osobnym, że w bardzo szybkim czasie PZPR będzie w stanie przejść nad nim kontrolę. Może teraz jeszcze wątek powstania związku, podjęcia decyzji o tym, że Szczecin z początku „pójdzie w związek”. Proszę o zabranie głosu pana Stanisława Kocjana.

Stanisław Kocjan: Mam trochę tremę, proszę państwa, od dawna nie zabierałem publicznie głosu, więc jeżeli tu i ówdzie się potknę, to zechcą mi to państwo wybaczyć. Zanim skonkluduję ten wątek, muszę odwołać się do wspomnień. Otóż w pierwszych dniach września 1980 r. organizowałem związek w Zakładach Chemicznych „Police” – to duża struktura, ponieważ jest to kombinat wielozakładowy. Trzeba było nadać temu jakiś styl organizacyjny i wypracować jakieś zasady funkcjonowania – zajmowałem się tym niechętnie, bo jestem z natury technokratą i czułem się lepiej w technice niż w działalności związkowej. Współprzewodniczyłem strajkowi w Policach, naturalną rzeczą więc było, że mnie wzięli za kuper i zgłosili, żeby włączyć się w sprawy organizacyjne. Wówczas, jak się rzekło, w pierwszych dniach września 1980 r. dotarł do nas projekt statutu związku zawodowego w Szczecinie z zarządem głównym w Szczecinie i zasięgiem terytorialnym: województwo szczecińskie. Ja się przeraziłem tym, bo takie twory kadłubowe, gdyby powstały, to rzeczywiście mogłyby być bardzo szybko podporządkowane, infiltrowane, przyporządkowane – powiedzmy – sprytnym ideologom partyjnym. Zabrałem ten projekt statutu, przyjechałem szybko do MKR-u na ulicę Nocznickiego²⁹, po drewnianych schodach – jak pisali Tomasz Zalewski i Małgorzata

²⁸ Kazimierz Barcikowski (ur. 22 III 1927 r. w Zglechowie, zm. 10 VII 2007 r. w Warszawie) – polityk komunistyczny, od 1953 r. członek PZPR, w latach 1968–1990 członek KC PZPR, w latach 1971–1980 zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, do 1989 r. członek Biura Politycznego KC PZPR, w latach 1980–1985 sekretarz KC PZPR, a w okresie 1965–1989 poseł na Sejm PRL kolejnych kadencji (IV–IX), przewodniczący Komisji Rządowej prowadzącej negocjacje z MKS w Szczecinie w sierpniu 1980 r., sygnatariusz porozumienia szczecińskiego, od września do grudnia 1980 r. przewodniczący Komisji Mieszanej do spraw nadzoru nad realizacją porozumienia szczecińskiego.

²⁹ Pierwsza siedziba MKR, po przeniesieniu się na początku września 1980 r. z pomieszczeń stoczniowej świetlicy, mieściła się w budynku Stoczniowej Straży Pożarnej przy ul. Firlika 6 w Szczecinie.

Szejnert³⁰ – po tych skrzypiących, włąłem, zrobiłem piekielną awanturę. Siedzieli tam m.in. Andrzej Jacek Zieliński³¹, pan Mieczysław Gruda³² i Marian Jurczyk. Powiedziałem, co o tym myślę, na co Marian Jurczyk, skonfundowany nieco, że jakiś tutaj „duppek” przyszedł i mu miesza, powiada do Grudy i potem do Zielińskiego: „czy on ma rację?” Oni wzruszyli ramionami: „co do zasady ma rację”. Bo moja argumentacja była banalnie prosta: że związek powstał nie po to, żeby były synekury dla tych, co strajkowali i coś tam wywalczyli, tylko żeby bronił zdobyczy strajkowych, które były niebanalne. Jako rozdrobniony nie mógłby skutecznie tych zdobyczy bronić, mógł mieć tylko strukturę terytorialną i zasięg ogólnokrajowy. I wówczas Andrzej Jacek Zieliński powiedział: „jak jesteś taki mądry, to napisz część ogólną statutu”. Zapytałem: „na kiedy? No, za tydzień, dwa?”. „Nie, na jutro”. Nazajutrz – tak się złożyło, że Staś Wądołowski jechał do Gdańska i [dałem] mu tę część ogólną statutu, gdzie napisałem, że ma być struktura terytorialna, że obszarem działania jest Polska – nawet nie napisałem: Polska Rzeczpospolita Ludowa, bo jakoś mi tak nieskładnie to brzmiało, ale że ma być Polska, oczywiście [było to] prawnie wadliwe; Andrzej wie – tak było. I z takimi założeniami statutu – pisanego przecież przez amatora, nie zawodowca – Staszek Wądołowski pojechał do Gdańska. Potem dowiedziałem się, że identyczny związek zawodowy, identycznie skonstruowany, zatem domniemywam, że nasz statut został skopionowany z gdańskiego. Taki sam twór kadłubowy miał powstać w Gdańsku, z zarządem głównym w Gdańsku i zasięgiem Pomorza Gdańskiego. Tak to w istocie powstawało. O branżach zaczęliśmy rozmawiać znacznie później. Bo rzeczywiście chodziło o to, że o interesy każdej grupy zawodowej każdy sobie wyobraził, że może inaczej zaważyć. Tu branże były różne: i słabe, i silne. Ci, którzy obawiali się o to, że te zdobycze ekonomiczne utracą, bo tak było po roku 1970 i 1971, że były podwyżki, było niby fajnie, ale zaraz ceny prześcignęły podwyżki i je skonsumowały. I tutaj branże chciały ustawić się jako stróże swoich zdobyczy. Na szczęście, ogólny tenor i w kraju, i u nas, na owym spotkaniu MKR-u w Szczecinie, był taki, że ma to być struktura ogólna, bez atomizowania na branże.

Przypominam historykom, że wówczas na tym spotkaniu plenarnym MKR-u – jak to nazywaliśmy później – nie kto inny jak Andrzej Milczanowski wstał i powiedział, że Szczecin dokonał zdrady, bo podpisał dzień wcześniej porozumienie³³.

Andrzej Milczanowski: Tak powiedziałem.

³⁰ Mowa o publikacji: M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin. Grudzień – Sierpień – Grudzień*, Warszawa 1984.

³¹ Andrzej Jacek Zieliński (ur. 1940 r.) – prawnik, od 1976 r. w Biurze Studiów i Projektów Służby Zdrowia, w sierpniu 1980 r. doradca MKS, od września do listopada 1980 r. członek Prezydium MKR, od września do grudnia tr. członek Komisji Mieszanej do spraw nadzoru nad realizacją porozumienia szczecińskiego.

³² Mieczysław Gruda (ur. 23 VII 1921 r. w Poznaniu) – prawnik w Stoczni Remontowej „Parnica”, w sierpniu 1980 r. doradca MKS, od września 1980 r. wiceprzewodniczący KZ „Solidarności”, a od czerwca 1981 r. jego przewodniczący oraz członek ZR, delegat na I WZD Regionu Pomorze Zachodnie oraz I KZD w Gdańsku-Oliwie, w okresie 1981–1982 internowany.

³³ Cytat z książki: K. Jagielski, *Za burtą legendy*, Szczecin 1992.

Stanisław Kocjan: Andrzej Milczanowski tak czuł i do dzisiaj pewnie tak czuje. To jest inny temat. Ja jestem gotów podjąć się obrony tego wcześniejszego [porozumienia], zwłaszcza że mam w szufladzie ten dokument z konsultacji z Komitetem Strajkowym w Gdańsku, z którego jasno wynika, że Szczecin może podpisać porozumienie, jeżeli uzyska zgodę co do powstania wolnych związków zawodowych i osiągnięciem porozumienia w zakresie innych postulatów, z wyłączeniem politycznych, a owe polityczne to było upominanie się o więźniów politycznych. To z powodu tych więźniów Gdańsk dzień później podpisał porozumienie.

Nie wiem, czy pan dyrektor jest zadowolony z tego kierunku dyskusji, ale ja mówię z pamięci. Nic więcej rewelacyjnego tu państwu do powiedzenia nie mam.

Marcin Stefaniak: Tak, ale kto napisał ten statut, o którym pan mówił?

Stanisław Kocjan: Ja napisałem część ogólną.

Marcin Stefaniak: Ale tę, którą pan przeczytał. To, co było [niezrozumiały fragment] przez naszych prawników.

Stanisław Kocjan: Oczywiście, myślę, że głównym twórcą – ja już nazwiska tego nie będę powtarzał – był Andrzej Jacek Zieliński przy współpracy z innymi naszymi prawnikami. Oni nie byli najwyższego lotu, nie chcę o nich źle mówić, ale wówczas było mało ludzi, którzy mieli pojęcie o związkach zawodowych, o funkcjonowaniu tych związków, o strukturach, o zależnościach wzajemnych itd. Wszyscy byli wychowani w związkach branżowych, Centralnej Radzie Związków Zawodowych³⁴.

Marcin Stefaniak: Ale jeszcze wróćmy do tej dyskusji na pierwszym posiedzeniu MKR-u. Z tego co wiem, ta dyskusja była burzliwa.

Stanisław Kocjan: Była strasznie burzliwa. Ludzie się wzajemnie nie znali. Byli nieufni, mimo że łączyły ich te same sprawy, mimo że przed chwilą spali na tych samych matach czy na tych samych podłogach. A jeżeli zawiązuje się organizację, która dobrze rokuje, to każdy inaczej widzi interesy. Nieufność była duża. Pamiętam, że pod koniec tej dyskusji, jak się utarły już poglądy, nikt nie miał wątpliwości – jak Andrzej Milczanowski wspominał – że nie branże, nie rozdrabnianie związku na jakieś kadłubowe tworki, tylko jeden silny ogólnopolski związek zawodowy ma powstać i my w tym duchu, powiedzmy, informowaliśmy ludzi. Przecież to były czasy, kiedy lataliśmy po tych zakładach pracy, czasem w jeden dzień trzeba było obsłużyć trzy zebrania. Trzeba było wiedzieć, z czym się do tych ludzi idzie. Takie zasadnicze kwestie musiały być

³⁴ Centralna Rada Związków Zawodowych – podporządkowana władzom państwowym centrala związkowa, organizująca działalność oficjalnych związków zawodowych w PRL. Po Sierpniu '80 rozwiązana, zastąpiona po stanie wojennym przez Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych.

rozstrzygnięte, stąd tak wcześnie to spotkanie MKR-u w „Korabiu” i żeby była jasna wizja, co mamy ludziom mówić i ku czemu zmierzamy.

Marcin Stefaniak: Jeszcze pytanie do pana Andrzeja Milczanowskiego, bo pan tak naprawdę wsadził w czasie tego spotkania kij w mrowisko swoją wypowiedzią. Czy pamięta pan, kto pana wówczas wsparł?

Andrzej Milczanowski: Stasiu Wądołowski temu zaprzeczy, ale z tego, co ja pamiętam, to wsparł mnie Stasiu Wądołowski. Powiedziałem wtedy, tak jak powiedział Staszek: źle się stało, że Szczecin skończył wcześniej niż Gdańsk, proszę państwa, i moim zdaniem nie ma co robić z tego wielkiego halo, nie ma co z tego tytułu wykopywać okopów tutaj między nami. Nas jednak łączy wspólna idea i gdziekolwiek później poszliśmy, niezależnie od tego, jak się różniliśmy, to każdy z nas, mimo że nie nosi tego znaczka w tej chwili – bo ja nie mam tego znaczka w tej chwili, tylko mam znaczek przedwojennej jeszcze Pogoni Lwów, klubu piłkarskiego – łączy nas jedno słowo: Solidarność. Ja z tego nie robię żadnego halo, bo ja rzeczywiście uważałem wtedy i dzisiaj uważam, że się źle stało, że ten Szczecin skończył wcześniej, ale nie można z tego powodu winić Mariana Jurczyka, bo można zapytać: a gdzie był wtedy MKS³⁵, gdzie byli doradcy? Poza tym ludzie byli zmęczeni, ludzie chcieli skończyć ten strajk. Po ludzku trzeba na to wszystko spojrzeć. Natomiast co się stało złego, niezależnie od tego, czyje porozumienie było lepsze, czy gorsze, ja od tego abstrahuję. Została złamana jedna zasada, która tkwi w słowie solidarność: solidarność, solidarność wymagała tego, żeby skończyć ten strajk w tym samym czasie z Gdańskiem. Jeśli ja dobrze pamiętam, a mam tutaj materiały Zalewskiego i pani Szejnert, to przecież kiedy Szczecin zakończył ten strajk, takie miasta jak Gorzów, jak Wrocław, jak Bydgoszcz przeszły pod Gdańsk. Po zakończeniu strajku przez Szczecin. Ale mówię, nie ma co z tego powodu robić halo. Ja tam jeszcze użyłem takich słów, na tym spotkaniu w „Korabiu”: „zastanawiamy się tutaj co robić, to idźmy po naukę do Gdańska”. Ale mówię co do tego, że w sumie zdanie było wspólne: jeden związek, terytorialny, obejmujący cały kraj – to co do tego wątpliwości nie było żadnych. Rozważane były różne koncepcje, ale nie ma się co temu dziwić, bo przecież każdy, kto przystępuje do jakiejś zbornej działalności, no to musi rozważać pewne elementy, pewne wersje sytuacyjne – i nic w tym złego. Ale ważna jest ta konkluzja, a konkluzją było: jeden związek, ogólnokrajowy i w tym byliśmy zgodni.

Stanisław Wądołowski: Jest trzeci dzień negocjacji. Przychodzi Barcikowski i mówi, że w Szczecinie jest fajna klasa robotnicza, z nią można rozmawiać, podpisywać porozumienia. Ja negocjowałem to porozumienie i ja odpowiadam panu Barcikowskiemu, bo jeszcze powiedział, że w Gdańsku wybijają okna kamieniami, rzucają kamieniami w pociągi.

³⁵ Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Szczecinie z siedzibą w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego został powołany 19 VIII 1980 r. Przewodniczącym MKS został Marian Jurczyk, wiceprzewodniczącymi Marian Juszcuk i Kazimierza Fischbein (wszyscy z „Warskiego”).

W związku z tym mówię: „panie premierze, to nie pozwolicie nam się kontaktować z Gdańskiem, przerywamy rozmowy, jedziemy do Gdańska”. Oczywiście koledzy, którzy siedzieli na sali, a było nas dziesięciu z MKR-u, jakby na dwoje byli, że tu się spieszy i wszystko. Ja powiedziałem: ja dyskutuję, a podejmuje decyzje sala. Na sali w Stoczni Szczecińskiej siedziało co najmniej trzysta, a nieraz prawie tysiąc osób, i ta sala podejmowała decyzje. Sprzedałem to, że powinniśmy pojechać, przerwać rozmowy. I tego samego dnia o godzinie szesnastej, na czele z czteroosobową grupką ludzi pojechałem do Gdańska³⁶. W Gdańsku spotkałem się z komitetem strajkowym o godzinie jedenastej. Wojtek Gruszecki³⁷, profesor Politechniki Gdańskiej, był dany do dyspozycji, do porozumienia ze Stoczną Szczecińską. To on nas po chwili zaprowadził na salę i odpowiadam po chwili, że tam też nie mniej ludzi siedziało, wszyscy w nocy wstali i nas oklaskiwali. Następnie byłem tym, który negocjował i przedstawiłem porozumienia Gdańskowi. Jeszcze po drodze, jak wchodziłem na salę, dostałem od pana Tadeusza Mazowieckiego³⁸ i Bronisława Geremka³⁹ – bo tam stali w salce wcześniej – poparcie 56 ludzi kultury polskiej⁴⁰, że popierają nas i strajki w Szczecinie, Gdańsku. Jak tam przedstawiłem nasze porozumienie, to padła decyzja powołania jednego związku zawodowego. To żebyście je sobie dobrze pamiętali, że z tym tematem wyszła Joanna Gwiazda⁴¹,

³⁶ W skład delegacji, oprócz Wądołowskiego, wchodził: Waldemar Ban (ZSE „Selfa”), Marek Lachowicz (członek KPN) oraz Wiesław Wojan (ZCh „Police”).

³⁷ Wojciech Gruszecki (ur. 23 V 1936 r. w Gdyni, zm. 4 IX 2006 r. w Berlinie) – inżynier chemik, dr, w latach 1967–1981 pracownik naukowy Politechniki Gdańskiej, w sierpniu 1980 r. organizator akcji solidarnościowej na PG ze strajkującymi zakładami, delegat uczelni do MKS w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, członek Prezydium MKS, sygnatariusz porozumienia sierpniowych, od września 1980 r. w „Solidarności”, członek Prezydium MKZ w Gdańsku, w styczniu 1981 r. wiceprzewodniczący KZ na PG, delegat na I WZD Regionu Gdańskiego oraz na I KZD. Od 13 XII 1981 r. przebywał w Berlinie Zachodnim i pozostał na emigracji.

³⁸ Tadeusz Mazowiecki (ur. 18 IV 1927 r. w Płocku – zm. 28 X 2013 r. w Warszawie) – w latach 1949–1951 w grupie tygodnika „Dziś i Jutro” związanej z Bolesławem Piaseckim, 1950–1952 zastępca redaktora naczelnego „Słowa Powszechnego”, 1952–1955 członek Stowarzyszenia PAX, 1953–1955 redaktor naczelny „Wrocławskiego Tygodnika Katolickiego”, od 1956 r. w Ogólnopolskim Klubie Postępowej Inteligencji Katolickiej, następnie w KIK, w latach 1958–1981 redaktor naczelny miesięcznika „Więź”, 20 VIII 1980 r. współautor Apelu 64 intelektualistów popierającego postulaty strajkowe stoczniowców, od 24 VIII 1980 r. przewodniczący Komisji Ekspertów MKS w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Doradca KKP, następnie KK i Lecha Wałęsy. W marcu 1981 r. uczestnik rozmów z władzami podczas kryzysu bydgoskiego. W 1981 r. redaktor naczelny „Tygodnika Solidarność”, w okresie 1981–1982 internowany.

³⁹ Bronisław Geremek (ur. 6 III 1932 r. w Warszawie, zm. 13 VII 2008 r. w pobliżu miejscowości Lubień) – historyk, w latach 1955–1985 pracownik naukowy Instytutu Historii PAN w Warszawie, 20 VIII 1980 r. sygnatariusz Apelu 64 intelektualistów popierającego postulaty strajkujących stoczniowców, od 24 VIII 1980 r. członek Komisji Ekspertów MKS, doradca MKZ w Gdańsku oraz KKP, a następnie KK, od stycznia 1981 r. przewodniczący Rady Programowo-Konsultacyjnej Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych przy KKP/KK, uczestnik I KZD, przewodniczący Komisji Programowej, w okresie 1981–1982 internowany.

⁴⁰ W zasadzie 64 osób. 22 VIII 1980 r. w Poznaniu Stanisław Barańczak, Lech Dymarski, Włodzimierz Filipek, Jacek Kubiak oraz studenci członkowie Studenckiego Komitetu Solidarności na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza zainicjowali zbieranie podpisów pod listem otwartym popierającym strajkujących w Stoczni Gdańskiej. List podpisało wówczas 55 poznańskich literatów, naukowców, artystów, dziennikarzy i działaczy opozycji, a ostatecznie 64 osoby. Później Tadeusz Mazowiecki i Bronisław Geremek zawieźli do Stoczni Apel 64 intelektualistów o pokojowe rozwiązanie konfliktu, część osób sygnatariuszy apelu współtworzyła Komisję Ekspertów gdańskiego MKS.

⁴¹ Joanna Duda-Gwiazda (ur. 11 X 1939 r. w Krzemiercu na Wołyniu) – absolwentka Politechniki Gdańskiej, w latach 1971–1999 w Centrum Techniki Okrętowej (CTO), 1978–1980 działaczka WZZ Wybrzeża, redaktor niezależnego pisma „Robotnik Wybrzeża”, w sierpniu 1980 r. uczestniczka strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, członkini Prezydium MKS, współautorka 21 postulatów strajkowych, od września 1980 r. w „Solidarno-

później Bogdan Borusewicz⁴², za chwilę pan Tadeusz [Mazowiecki] i pan Bronisław Geremek weszli i mówili, że Szczecin jest dalej, że sam powinien prowadzić po prostu dyskusję. Dwa warunki były wiążące, że wolne związki zawodowe i ochrona strajkujących, nie było żadnych innych punktów. Reszta punktów była, tak jak każdy sobie to rozwiąże: bo budowa mieszkań i innych rzeczy, to rząd podpisywał wszystko, momentalnie, bez żadnych kłopotów. Nie było możliwości podpisania związków zawodowych, jak również tablicy. To były dwa punkty, które były niemożliwe po prostu do załatwienia i z taką decyzją po prostu wróciłem do Szczecina, przedstawiłem zebrany na świetlicy i toczyły się rozmowy dalej. Jak powiedziałem, sprawę związków zawodowych pomógł, dopisywał i opracowywał Mirosław Kwiatkowski – to był prawnik, który znał całość działania związkowego. Bo różnych statutów było dużo, później jeszcze Andrzej J. Zieliński, Stasiak Kocjan, ja i inni coś tam doprawialiśmy. Szczeciński statut był napędem do statutu. Ale statut gdański to oficjalnie się mówi: Jan Olszewski, Wiesław Chrzanowski⁴³, Władysław Siła-Nowicki⁴⁴, jeszcze kilku tych ludzi, to oni poprawiali, to wszystko jakby dochodziło. A że Andrzej Milczanowski zarzucił, że „wbiliśmy nóż w plecy”, to była sprawa... tak było na świetlicy. Nieważne. Ja Andrzeja Milczanowskiego lubię, ja go przyjmowałem do pracy.

Andrzej Milczanowski: Tak było.

Stanisław Wądołowski: Bo my jesteśmy podobni – ja nieraz mówię szybciej, jak myślę, a Andrzej może więcej myśli, ale również mówi szybko i zdecydowanie. I takich ludzi lubiłem. Lubiłem nie tych, co mi buty czyszczą, ale lubiłem tych, co stają mi do oczu...

ści” w CTO, członkini Prezydium MKZ w Gdańsku, jego rzecznik prasowy, redaktorka niezależnego tygodnika „Solidarność” (pisma MKZ w Gdańsku, następnie regionu gdańskiego), w lipcu 1981 r. delegatka na I WZD Regionu Gdańskiego, członkini ZR, 29 XI 1981 r. odwołana z ZR, w okresie 1981–1982 internowana.

⁴² Bogdan Borusewicz (ur. 11 I 1949 r. w Lidzbarku Warmińskim) – absolwent historii KUL, od listopada 1976 r. członek KOR (następnie KSS „KOR”), od 1978 r. działacz WZZ Wybrzeża, redaktor pism niezależnych „Robotnik” i „Robotnik Wybrzeża”, w sierpniu 1980 r. inicjator, współorganizator (z Jerzym Borowczakiem, Bogdanem Felskim i Ludwikiem Prądyńskim) strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina; współautor postulatów strajkowych. Od września 1980 r. w „Solidarności”, członek Prezydium MKZ w Gdańsku, 13 XII 1981 r. uniknął internowania, uciekł SB. W dniach 14–16 XII 1981 r. uczestnik strajku w SG, po jego pacyfikacji w ukryciu, organizator podziemnych struktur „Solidarności”.

⁴³ Wiesław Marian Chrzanowski (ur. 20 XII 1923 r. w Warszawie, zm. 29 IV 2012 r. w Warszawie) – prawnik, w latach 1940–1942 członek Młodzieży Wielkiej Polski, 1942–1945 w Stronnictwie Narodowym, 1947–1948 redaktor „Tygodnika Warszawskiego”. Od 1948 do 1954 więziony za działalność opozycyjną, w latach 1965–1981 członek nieformalnego zespołu informacyjnego przy prymasie Polski kardynale Stefanie Wyszyńskim, ideowy patron RMP, od 1980 r. w „Solidarności”, doradca KKP/KK, członek zespołów negocjacyjnych, współautor statutu związku, pełnomocnik „Solidarności” (z Janem Olszewskim) w postępowaniu rejestracyjnym przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie i Sądem Najwyższym, wiceprzewodniczący Rady Programowo-Konsultacyjnej Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych przy KKP/KK. W 1981 r. negocjator w sprawie rejestracji NZS, w latach 1982–1986 członek Prymasowskiej Rady Społecznej, od 1982 r. pracownik naukowy KUL.

⁴⁴ Władysław Siła-Nowicki (ur. 22 VI 1913 r. w Warszawie, zm. 25 II 1994 r. w Warszawie) – prawnik, oficer AK, uczestnik Powstania Warszawskiego. Od września 1947 do grudnia 1956 r. aresztowany i więziony, skazany na karę śmierci zamienioną na dożywotnie więzienie, zrehabilitowany w 1957 r., po wyjściu z więzienia obrońca w procesach politycznych, doradca prawny Episkopatu Polski, działacz KIK, współpracownik KOR, współautor statutu NSZZ „Solidarność”, w okresie 1980–1981 doradca Lecha Wałęsy i ekspert Krajowej Komisji Porozumiewawczej, w grudniu 1980 r. współtwórca Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, członek Rady Programowo-Konsultacyjnej Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych przy KKP/KK.

I w taki sposób można było to robić, budować związki zawodowe. Oczywiście, była sytuacja ogromnie trudna. 25 września 1980 r. związek zawodowy zarejestrowano na zasadzie partyjnej, ale za dalsze dziesięć dni, nie – za piętnaście: 10 listopada 1980 r., już zarejestrowano związek, co prawda z dopiskiem, ale to był załączek „Solidarności”.

Andrzej Milczanowski: Chciałem przeczytać z książki *Szczecin. Grudzień – Sierpień – Grudzień* Małgorzaty Szejnert i Tomasza Zalewskiego następujące ustępy: „Główna sala jest już zupełnie pusta, tylko po prawej stronie estrady obok telefonu do ważniejszych rozmów, czeka samotny mężczyzna zgarbiony na krześle. Jest delegatem z Gdańska, który ciągle strajkuje, jest bardzo zgnębiony. Czekają na rozmowy z MKS w Gdańsku, ale linia telefoniczna znowu nie działa, przed ósmą rano rozmawia z Wałęsą o tym, że Szczecin kończy strajkować. Wałęsa powiedział: to świństwo. Jak się mówiło, że solidarnie, to powinno być solidarnie do końca”. I potem jeszcze: „Robotniczych działaczy szczecińskich dotknęło bardzo gdańskie zapewnienie: poczekajcie, my to zrobimy lepiej. Gdyby jednak Gdańsk zachęcał taktycznie do zaczekania, Szczecin i tak zrobiłby swoje. Strajkujący Szczecina mieli już poczucie wygranej i chcieli swoje wspaniałe zwycięstwo ofiarować Polsce. I Aleksander Krystosiak⁴⁵ powie o tym z perspektywy czasu: wtedy kiedy kończyliśmy strajk, byłem przekonany, że z Gdańskiem jest dogadane i że robimy wszystko prawidłowo. W tej chwili moje osobiste przekonanie jest takie, jakby mi ktoś troszeczkę w spodnie narobił, że zrobiliśmy źle. Dlaczego? Po pierwsze, trzeba się było nie spieszyć, a jeżeli się już zdecydowali, trzeba było rozmawiać z Gwiazdą⁴⁶ albo już z Wałęsą. Wtedy dopiero można było, gdyby się zgodzili, zakończyć strajk. Zrobiliśmy źle, to jest oczywiste. Dziś my pewne rzeczy widzimy, że zrobiliśmy źle. I to zło z Gdańskiem odbija się jeszcze. To jest ten gwóźdź. Chłopak z Gdańska ciągle czeka przy telefonie. Obok chłopak z gdyńskiej Stoczni Komuny Paryskiej, który powtarza słowa Wałęsy: miało być solidarnie. Mówią, że Bydgoszcz, Gorzów i Wrocław, które przedtem przyłączyły się do Szczecina, nie kończą strajku. Przechodzą pod Gdańsk”.

⁴⁵ Aleksander Krystosiak (ur. 28 VII 1922 r. w Godlewie-Warszach k. Ostrowi Mazowieckiej, zm. 17 VIII 2002 r. w Szczecinie) – od 1941 r. żołnierz NSZ-AK, następnie w NZW, w kwietniu 1947 r. ujawnił się, w latach 1948–1956 więziony, 1956–1981 pracownik Stoczni Remontowej „Parnica” w Szczecinie. Od 17 do 22 XII 1970 r. uczestnik strajku w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, współpracownik WZZ Pomorza Zachodniego, w dniach 18–30 VIII 1980 r. uczestnik strajku w „Parnicy”, przewodniczący KS, członek Prezydium MKS w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, a następnie członek Prezydium MKR w Szczecinie, od czerwca 1981 r. wiceprzewodniczący ZR, od września do listopada tr. członek Komisji Mieszanej ds. nadzoru nad realizacją porozumienia szczecińskiego, w 1981 r. delegat na I WZD Region Pomorze Zachodnie oraz delegat na I KZD, w okresie 1981–1982 internowany.

⁴⁶ Andrzej Gwiazda (ur. 14 IV 1935 r. w Pińczowie) – inżynier, w latach 1966–1973 asystent w Instytucie Cybernetyki PG, 1973–1981 inżynier w Zakładach Okrętowych Urządzeń Elektrycznych i Automatyki „Elmor”, w 1977 r. współpracownik Biura Interwencyjnego KOR (następnie KSS „KOR”), redakcji niezależnego pisma „Robotnik”. Od 24 IV 1978 r. współzałożyciel i działacz WZZ Wybrzeża, redaktor niezależnego pisma „Robotnik Wybrzeża”, 16 VIII 1980 r. inicjator strajku w „Elmorze”. Członek Prezydium MKS w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, współautor listy 21 postulatów, członek grupy negocjującej porozumienia sierpniowe, od września 1980 r. wiceprzewodniczący MKZ w Gdańsku, wiceprzewodniczący KKP, w 1981 r. delegat na I WZD Regionu Gdańskiego, członek ZR, delegat na I KZD, członek KK, 29 XI 1981 r. w proteście przeciw metodom kierowania związkiem przez Lecha Wałęsę odszedł z ZR, w okresie 1981–1982 internowany, a w latach 1982–1984 więziony.

Stanisław Wądołowski: Ja jeszcze muszę dopowiedzieć, bo te trzysta pięćdziesiąt osób przyjęło szczecińskie porozumienie. Zostało nas tylko dziesięciu po prostu na sali. Mamy wszystko załatwione, jeszcze w ostatniej chwili jest telefon: dochodzi, nie dochodzi. I w zasadzie nie bardzo wiemy, co zrobić. Większość z tej dziesiątki podejmuje decyzję: podpisujemy. Była jeszcze jedna sytuacja, mi najwięcej było smutno – tak powiem jak dzisiaj – i do godziny 16, dopóki się nie mogłem dodzwonić do Gdańska, to czułem się nijak. Dopiero o godz. 16 powołałem się na Barcikowskiego i dodzwoniłem się do Komitetu Strajkowego. Wojtek Gruszecki mówi: „Stasiek nie martw się, wszystko mamy załatwione, jutro rano podpisujemy porozumienie”.

Marian Jurczyk: Proszę państwa, moi koledzy powiedzieli dużo, jeżeli chodzi o zakończenie strajku o te 24 godziny wcześniej w Szczecinie. Nikt z nich ze mną na ten temat nie rozmawiał i się im nie dziwię – w tym chaosie, tym wysiłku, strachu, ale dziwię się autorom tej książki, Andrzejku, i dziwię się tobie, ty jesteś prawnikiem, jesteś dobrym dyplomatą – tak cię oceniam i myślę, że się nie mylę. Proszę państwa, prawda jest taka: była grupa do kontaktów między biskupem Kazimierzem Majdańskim⁴⁷, między osobami duchownymi a Komitetem Strajkowym, była, proszę państwa, trzy- lub czteroosobowa komisja⁴⁸. Nie pamiętam dokładnie wszystkich, ale na pewno był Marian Juszcuk⁴⁹ (już kolega nie żyje), był inżynier Jarosław Mroczek⁵⁰ (człowiek również na wysokim poziomie), nie pamiętam trzeciego – czy to był Krystosiak, czy kto inny. Ja nie wychodziłem, proszę państwa, na spotkania z kurią biskupią, ponieważ Komitet Strajkowy podjął decyzję ze względu na bezpieczeństwo, żebym w ogóle nie wychodził za bramę Stoczni Szczecińskiej. Chodziło o to – tam było pełno pracowników SB wokół bramy – chodziło o to, że by mnie chwycono i prawdopodobnie bym tam nie wrócił w czasie strajku. W związku z tym moi koledzy prowadzili wszelkie rozmowy – powtarzam jeszcze raz – między kurią biskupią a Komitetem Strajkowym. Późnym wieczorem w piątek, czyli w przedostatnim dniu, bo myśmy w sobotę podpisali, jest pilny telefon od biskupa Majdańskiego, żebym ja się zgłosił. Tak jak już państwu powiedziałem troszkę wcześniej, ja nie mogłem opuścić terenu, w związku z tym pojechała grupa, o której wcześniej mówiłem. Biskup Majdański mówi tak: proszę kolegów mam informacje od Ojca Świętego Jana Pawła II, dzisiaj błogosławionego. Dla mnie Ojciec Święty, obecnie błogosławiony Ojciec Święty Jan Paweł II, był największą wartością po Panu Bogu, nie tylko w Polsce, nie tylko w Europie, ale po prostu w świecie – i takim pozostał, i takim – w mojej ocenie – pozostanie.

⁴⁷ Kazimierz Majdański (ur. 1 III 1916 r. w Małgowie, zm. 29 IV 2007 w Łomiankach) – katolicki duchowny, w latach 1979–1992 ordynariusz diecezji szczecińsko-kamieńskiej.

⁴⁸ Komisja w składzie: Marian Juszcuk, Jarosław Mroczek, Aleksander Krystosiak.

⁴⁹ Marian Juszcuk (ur. 15 XI 1951 r. w Lublinie) – ślusarz w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, w sierpniu 1980 r. zastępca przewodniczącego MKS, następnie członek Prezydium MKR w Szczecinie, od września do listopada 1980 r. członek Komisji Mieszanej ds. nadzoru nad realizacją porozumienia szczecińskiego.

⁵⁰ Jarosław Mroczek (ur. 23 V 1955 r. w Szczecinie) – inżynier, pracownik Szczecińskiej Stoczni Remontowej, później Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, w sierpniu 1980 r. członek Prezydium MKS, później członek Prezydium MKR w Szczecinie, od września do listopada 1980 r. członek Komisji Mieszanej ds. nadzoru nad realizacją porozumienia szczecińskiego.

I pomyślałem sobie tak, skoro Ojciec Święty dzwoni do biskupa Majdańskiego i mówi o zagrożeniu ze strony naszego sąsiada wschodniego, to po prostu trzeba coś z tym zrobić. I tak się złożyło – tu Staszek Wądołowski wymienił to jedno nazwisko, bo ja tego nazwiska nie pamiętałem – i proszę państwa, dr Edmund Kitłowski⁵¹, dobry po prostu prawnik, który do dnia dzisiejszego mieszka w Szczecinie, on był jednym z moich doradców, oczywiście nie za pieniądze – ani jednego doradcy nie mieliśmy na etacie. I on w mojej obecności przedzwonił do Gdańska, gdzie tam również telefon odbierał z wykształcenia dr Gruszecki, o którym Staszek Wądołowski tutaj powiedział. I mówi, że my chcemy podpisać porozumienie, a on się pyta, czy pewne postulaty z Komisją Rządową zostały ustalone? Doktor Kitłowski mówi, że tak. „Skoro tak, to podpisujecie, bo my za godzinę, może półtorej również podpisujemy”. No okazało się, a Lecha Wałęsy w tym czasie nie było, nie było także Andrzej Gwiazdy, bo po prostu dr Kitłowski pytał. I proszę państwa, ja tak uważałem i dzisiaj, korzystając z okazji, trzeba podziękować Ojcu Świętemu, że widział te niebezpieczeństwa i nas po prostu ostrzegł. Ja tu nie widzę żadnej ujemy – było mi trochę, Andrzejku kochany, przykro, kiedy byliśmy w zeszłym roku w teatrze na spotkaniu i po prostu chciałem to sprostować, ale dałem spokój, ale to nie jest tak, jak ty mówisz. Autorzy tej książki nie rozmawiali ze mną na ten temat, skąd taką informację mieli po prostu nie wiem. Czyli proszę państwa, taka jest prawda, nieraz trzeba zrobić krok do tyłu, aby w przyszłości dać dwa kroki do przodu. To były sytuacje trudne, dzisiaj możemy mówić wszystko, co chcemy, ale wtenczas jedno słowo nie tak, mamy błąd i jest rozlew krwi. To nie były żarty. Dziękuję bardzo.

Marcin Stefaniak: Podsumowanie tego wątku. Nie mamy czasu, musimy przechodzić do następnych kwestii. Ja tylko dodam, że tę sprawę badałem sam i dr Kitłowski zaprzeczył wówczas, że się połączył z Gdańskiem – to jest jedna rzecz. Rok temu udało mi się porozmawiać jeszcze z Januszem Brychem⁵², który stwierdził, że w ich przekonaniu nie chodziło o papieża, tylko o wielką osobę – dokładnie takiego sformułowania użył biskup Majdański – i zdaniem Brycha i Barcikowskiego tą wielką osobą był Barcikowski. To pokazuje, jak różnie to wszystko było odbierane. Ten wątek mogliśmy kontynuować przez kilka godzin. Siedzą u nas przy stoliku dwie tak naprawdę frakcje w pierwszym okresie funkcjonowania „Solidarności”. Pana Ustasiaka pozwolę sobie zapytać za kilka minut, bo to jest późniejszy okres po zjeździe delegatów, ale Służba Bezpieczeństwa postrzegала pana Wądołowskiego i Milczanowskiego jako radykałów, pana Kocjana i pana Jurczyka w pierwszym okresie jako osoby o umiarko-

⁵¹ Edmund Kitłowski (ur. 21 V 1940 r.) – prof. nauk prawnych, wykładowca Uniwersytetu Szczecińskiego, w sierpniu 1980 r. doradca MKS w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, następnie doradca prawny MKR w Szczecinie oraz w Biurze Prawnym Zarządu Regionu „Solidarności” Pomorza Zachodniego, w 1981 r. ekspert Sieci, współautor projektu ustawy o przedsiębiorstwie społecznym.

⁵² Janusz Brych (ur. 21 I 1929 r. w Grodźcu, zm. 15 I 2011 r. w Warszawie) – inżynier lotnictwa, polityk, absolwent Politechniki Wrocławskiej (1953). W latach 1962–1968 sekretarz KW PZPR w Rzeszowie, 1971–1980 I sekretarz KW PZPR w Szczecinie, 1980–1985 kierownik Wydziału Społeczno-Zawodowego KC PZPR, w sierpniu 1980 r. sygnatariusz porozumienia kończącego strajk w Szczecinie, od września do grudnia 1980 r. zastępca przewodniczącego Komisji Mieszanej ds. nadzoru nad realizacją porozumienia szczecińskiego.

wanych poglądach, jeżeli chodzi o kontakty w związku z władzą i tego jak związek ma funkcjonować. Jeżeli panowie mogliby rozwinąć te wątki: jaką panowie mieliście wizję funkcjonowania związku w nowej rzeczywistości i jaką drogę chcieliście przyjąć, aby te postulaty związkowe realizować?

Stanisław Kocjan: To są trudne sprawy, ja mam pewien kłopot, ponieważ uchodziłem w pewnym okresie za ideologa związkowego tutaj u nas i zajmowałem się w istocie analizowaniem tego, co się w świecie polityki dzieje. Nie uważałem nigdy, że w państwie typu leninowskiego może się ostać taka struktura jak „Solidarność”. Kiedyś prowadziłem takie duże posiedzenie w „Korabiu” i zapytano mnie z sali: „jeżeli jesteś takim sceptykiem, to po co się w to bawisz? Zostaw to”. Ja wówczas powiedziałem i dzisiaj to powtarzam, że jeżeli przyszedł taki okres i znaleźliśmy się w określonym miejscu, to jeżeli zdołamy wykrzyczeć jakieś prawdy, jakieś sprawy oczywiste, jeżeli zaszczepimy w ludziach nadzieję na wolność, albo na poszerzenie marginesu tej wolności, jeżeli będą umieli upomnieć się o swoją godność, to tej zdobyczy już oni wyrwać sobie nie dadzą – będą tego pilnowali, będzie im to towarzyszyło z tyłu głowy do końca świata. I taki był tego sens. Natomiast rozgrywki polityczne to zupełnie co innego. Myśmy mieli świadomość inwigilacji przez Służbę Bezpieczeństwa i inwigilacji naszego środowiska. Musieliśmy tak działać, jakbyśmy siedzieli na Małopolskiej na komendzie⁵³. Wszystko musiało być bez konspiracji, w sposób otwarty, bo po co oni mieli tam doszukiwać się, domyślać się, o co chodzi. Ja radziłem wszystkim, żebyśmy robili swoje i szli do przodu. Natomiast jeżeli chodzi o owe zagrywki polityczne, to byłem zdania, że należy w ówczesnych władzach komunistycznych wybrać sobie umownych sojuszników i ich wspierać, a innych podszczypywać. Po prostu po to, by innych doprowadzić do jakiejś szczeliny, jakiegoś pęknięcia. Mieliśmy wszyscy świadomość, że owe politbiuro, Komitet Centralny, to nie jest monolit. Oni mieli już wtedy sporego „pietra” i każdy chciał zająć taką pozycję, która będzie mu wygodna ekonomicznie i bezpieczna. Bezpieczna dla niego, dla jego rodziny, dla przyszłości itd. Jeszcze wtedy nikt naprawdę nie myślał, że runie całkowicie ustrój komunistyczny. Nikt w to nie wierzył, kto miał odrobinę rozsądku. Natomiast mieliśmy świadomość, że już ten model socjalizmu, który był prezentowany przed sierpniem 1980 r. jest nie do obrony, on się już nie może ostać. I zastanawialiśmy się, jaki jest margines do zagospodarowania przez nas, przez „Solidarność”. Bo przecież wszyscy wiedzieli, że rząd, władze, nie zaakceptują tego związku. To znaczy my może mieliśmy większą nieco wiedzę, ponieważ mieliśmy tu Komisję Mieszaną, której przewodniczył najpierw Barcikowski, a później wicepremier pan Stanisław Mach⁵⁴. Uczestniczyło w tym sporo ludzi zorientowanych politycznie i wtedy wymienialiśmy bezpośrednio poglądy na różne sprawy i mogliśmy z tego wnosić, co nas mniej więcej czeka. Nie sądzicie państwo, że my byliśmy tacy naiwni, że nie wiedzieliśmy, że się przygotowuje coś w rodzaju stanu

⁵³ KW MO (Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych) w Szczecinie mieściła się przy ul. Małopolskiej.

⁵⁴ Stanisław Mach (ur. 22 IV 1938 r. w Przychodach k. Olkusza) – ekonomista, polityk, absolwent Politechniki Szczecińskiej. Od 1961 r. członek PZPR, w latach 1975–1981 zastępca członka KC. W latach 1972–1973 przewodniczący Prezydium WRN w Koszalinie, 1973–1975 wojewoda koszaliński, 1975–1977 I sekretarz KW PZPR w Słupsku, 1976–1980 poseł na Sejm PRL, 1977–1980 minister przemysłu lekkiego, 1980–1981 wicepremier.

wyjątkowego. Myśmy nie zapomnieli wtedy, że istnieje możliwość wprowadzenia stanu wojennego, ale że jakiś stan wyjątkowy, specjalny, który ograniczy swobodę działań naszych, to już o tym byliśmy przeświadczeni na spotkaniu w Radomiu, w którym z Marianem Jurczykiem uczestniczyliśmy – spotkanie, które nagrał taki esbek Eligiusz Naszkowski⁵⁵ i stąd potem Służba Bezpieczeństwa analizowała, co kto mówił itd. Wtedy Wałęsa mówił o „targaniu po szczękach”, a sformułowaliśmy tam wtedy taki pakiet żądań, które stanowiły pewien rodzaj ultimatum trudnego do przełknięcia przez władze. Wtedy to był już czas, kiedy zdawaliśmy sobie sprawę, że drogą totalnej wojny nic nie wygramy, nic nie osiągniemy, ponieważ w istocie ten ogromny moloch komunistyczny doprowadził naród do granicy wytrzymałości. I my, mając organizację dziesięciomilionową, tak naprawdę pole manewru mieliśmy bardzo ograniczone. Powiem, tak na marginesie, że jak gruchnął stan wojenny, to ja nawet doznałem pewnej ulgi, bo wolę być męczennikiem niż nadmuchiwanym lwem. A w istocie możliwości naszego praktycznego działania wówczas – nie wiem, czy państwo sobie ten czas przypominają – były bardzo ograniczone. Jak pan pyta, co dalej mogliśmy zrobić, to ja panu powiem: to się wykluczyło znacznie później. Andrzej Milczanowski, ja lansowałem taką tezę, która mi się skryształizowała od wydarzeń radomskich, że siedem wówczas żądań radomskich – każde z osobna słuszne i każde z osobna zasadne – do zrealizowania, ale zbite w jeden pakiet tworzą ultimatum, którego komunistyczny rząd nie przełknie, to po pierwsze. Po drugie świat nie rozumie tych żądań, świat zachodni, świat wolny. Dlatego ja szybko przeszedłem na inne pozycje i zaproponowałem, żeby w Polsce doprowadzić do wolnych, demokratycznych wyborów do Sejmu, pod kontrolą Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Marcin Stefaniak: A kiedy pan wystąpił z tym postulatem?

Stanisław Kocjan: Z postulatem wystąpiłem natychmiast, jak wróciłem z Radomia, spotkaliśmy się na Małopolskiej⁵⁶, w takiej dużej sali audiowizualnej, przyszli reprezentanci wszystkich zakładów pracy i, o dziwo, przyjęli taką propozycję. Oczywiście nic z tego nie wyszło, ponieważ było za mało czasu, żeby nadać temu rangę praktycznej realizacji. Pewnie, że to miało pewne cechy naiwności, bo przecież komuniści by się na wolne wybory nie zdobyli. Ale jeżeli taki komunikat rzucamy w świat, świat jest zdumiony: jak to w Polsce nie ma wolnych wyborów? Można się spodziewać, że wówczas władza komunistyczna znalazłaby się w znacznie trudniejszej sytuacji niż wtedy, kiedy robimy zbitkę wielu żądań, które każde z osobą są słuszne, ale do ich realizacji dojść nie może.

⁵⁵ Eligiusz Naszkowski (ur. 3 II 1956 r. w Sierakowie Wielkopolskim k. Międzyzochodu) – absolwent Wydziału Nauk Politycznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1979). Od września 1980 r. w „Solidarności”, od listopada 1980 r. wiceprzewodniczący (a od grudnia 1980 r. przewodniczący) MKZ w Pile, członek KKP, od maja 1981 r. przewodniczący Komisji do spraw Interwencji przy KKP, przewodniczący ZR, delegat na I KZD, członek KK, pełnomocnik KK do spraw emerytów i rencistów. W grudniu 1981 r. internowany, zwolniony po kilku dniach. Od 18 II 1981 do 1982 r. TW „Grażyna”, ostatnie zachowane doniesienie z 18 V 1982 r. (formalnie w charakterze TW zarejestrowany do 22 II 1990 r.).

⁵⁶ Siedziba ZR „Solidarność” Pomorze Zachodnie mieściła się przy ul. Małopolskiej 19, notabene naprzeciwko budynku Komendy Wojewódzkiej MO.

Marcin Stefaniak: Oddam teraz głos radykałom. Pan Stanisław Wądołowski, pan był przywódcą tej drugiej opcji, według analiz Służby Bezpieczeństwa. To pan przyczynił się, że z [niezrozumiały fragment] wszyscy partyjni zostali usunięci.

Stanisław Wądołowski: To, co powiedział mój przedmówca, Stasiek Kocjan, to cała prawda, ale nie tyle. Ja byłem wyznaczony przez komisję i odpowiedzialny za wszystkie rozmowy z rządem i o tym się nie mówi, niestety. A to szczecinianin prowadził. Raczej nie wychodziłem przegrany, nawet 4 grudnia 1981 r. Ale Stanisław Kocjan powiedział o Radomiu. Wcześniej przez miesiąc przed Radomiem były rozmowy z rządem. Ja prowadziłem te rozmowy w imieniu Komisji Krajowej – chodziło o sprawę 1976 r. i o bicie. Tam było punktów dużo i prawie wszystko było podpisane. Listopad, trzeba dokończyć rozmowy: i wtedy siedzi Komisja Rządowa z jednej strony, my siedzimy z drugiej strony. Dochodzi ostatni punkt – wiecie jaki? – że to nie była żadna hołota, tylko pracownicy walczyli z tą milicją. Komisja Rządowa nie chciała o tym rozmawiać, poprosili o godzinę, że będą rozmawiać ze swoimi mocodawcami. Przyszli za dwie godziny i zaczęli czytać całkiem inne oświadczenie. Na sali siedziało wtedy w Domu Technika w Radomiu ponad trzysta osób. Te osoby, jak usłyszały to, co robi Komisja Rządowa – zerwała jakby całość, to, co było umówione – zaczęły łamać krzesła. Wystąpiłem do służby porządkowej, nie łamać krzesła, że ta Komisja Rządowa to tylko małe pionki i że oni chcieliby być pobici, to dopiero będzie. Rozmawialiśmy do godziny 4 rano i poprosiłem służbę porządkową, żeby milicja weszła na salę i zabrała Komisję Rządową, żeby żaden z nich nie został pobity. A sam bardzo dobrze współpracowałem z Wałęsą, bo nieraz mówią różnie. Sam o godzinie 5 jechałem do Warszawy, w Solcu spotkałem się i natychmiast zbudziłem Wałęsę. Powiedziałem, jak wygląda sprawa: władze dążą do unicestwienia nas, a komisja „Solidarności” z Radomia – mówię – Leszek, jedzie. Ja, mówię, pośpij godzinę, a ty Leszek zacznij z nimi rozmawiać. Później to spotkanie w Radomiu, a później było to łapanie nas, żeby wyjść i zrobić. I teraz jest 4 grudnia, [ja] osobiście w imieniu Komisji Krajowej, siedzą obok mnie: pan Andrzej Stelmachowski⁵⁷, pan Władysław Siła-Nowicki, siedzą nasi doradcy; bronię ustawy o związkach zawodowych. Udaje mi się w taki sposób bronić, że jak już siedziałem, internowany byłem, dostałem informację od dziennikarza poufnie, że na sali, na której siedziało pięć komisji praworządności, tylko trzech posłów tamtego Sejmu głosowało przeciw temu, co ja mówiłem, a reszta głosowała przeciwko swojemu szefowi Jaruzelskiemu⁵⁸. Chciał czy nie chciał, musiał podjąć stan wojenny. Jego władza właśnie w tym momencie się kończyła.

⁵⁷ Andrzej Stelmachowski (ur. 28 I 1925 r. w Poznaniu, zm. 6 IV 2009 r. w Warszawie) – prawnik, żołnierz AK, od 1972 r. członek warszawskiego KIK. W sierpniu 1980 r. doradca MKS w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, od 1980 r. doradca „Solidarności” RI. W okresie 1980–1981 ekspert Rady Programowo-Konsultacyjnej Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych przy KKP i KK, po 13 XII 1981 r. doradca TKK.

⁵⁸ Wojciech Jaruzelski (ur. 6 VII 1923 r., zm. 25 V 2014 r.) – polityk, działacz komunistyczny, oficer WP (od 1973 r. gen. armii), w latach 1981–1989 I sekretarz KC PZPR. W PZPR od 1948 r., w latach 1964–1989 członek KC, 1971–1989 członek BP KC, 1957–1960 dowódca 12. Dywizji Zmechanizowanej w Szczecinie, 1960–1965 szef Głównego Zarządu Politycznego WP, 1961–1985 poseł na Sejm PRL, od 1962 r. wiceminister obrony narodowej, w latach 1965–1968 szef Sztabu Generalnego WP, 1968–1983 minister obrony narodowej (jako szef resortu nadzorował wojskową interwencję na Wybrzeżu w Grudniu '70), 1981–1985 premier, 1981–1983 szef Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Inicjator wprowadzenia w Polsce stanu wojennego.

Marcin Stefaniak: Teraz oddam głos panu Mieczysławowi Ustasiakowi. Pana rola rozpoczęła się trochę wcześniej, ale formalnie od czerwca 1981 r., kiedy pan wchodzi do Zarządu Regionu z silną grupą działaczy katolickich⁵⁹. Mam dwa pytania: jak państwo podchodzili do określenia „radykałowie” stworzonego przez SB? Jaką rolę odegrała ta grupa katolicka w zarządzie regionu?

Mieczysław Ustasiak: Było nas czterech w Prezydium Zarządu z SKK i trudno mi jest teraz powiedzieć, że odegraliśmy jakąś wyjątkową rolę.

Marcin Stefaniak: Służba Bezpieczeństwa uważała, że odegraliście rolę kluczową.

Mieczysław Ustasiak: Trochę przesadzamy. W tym prezydium warunki naszej współpracy układały się dobrze. Nie przypominam sobie, żeby były zażarte spory między nami. Nie narzucaliśmy linii postępowania całemu prezydium. Czuliśmy się członkami związku i realizowaliśmy zadania, które bieżąca chwila przynosiła. Oczywiście, były pewne konflikty, nawet trochę wcześniej niż w Prezydium Zarządu Regionu. Myślę o tym spotkaniu w „Korabiu”, które prowadził Stanisław Kocjan, i na tym spotkaniu Michał Plater⁶⁰ chciał przeprowadzić uchwałę o zanegowaniu ustawy o zabijaniu dzieci nienarodzonych. Michał Plater był działaczem KIK-u, chyba warszawskiego, i w ogóle ta grupa zdała sobie sprawę ze szkodliwości, to słabo powiedziane, z tragicznej sytuacji, jaka zaistniała w związku z wprowadzeniem tej ustawy w latach pięćdziesiątych w Polsce. Uważaliśmy, że pierwszą podstawową rzeczą jest przywrócenie prawa do życia każdemu człowiekowi w Polsce. Chciał postawić Michał Plater to zagadnienie na porządku dziennym tego na-

⁵⁹ Mowa o niezależnych środowiskach świeckiej inteligencji katolickiej, skupiających się przy parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Szczecinie. W miejscu tym od lat pięćdziesiątych podejmowano różnego rodzaju niezależne inicjatywy, którym patronowali administrujący parafią księża jezuiti. Szczególną rolę odgrywali dwaj duszpasterze akademicki – o. Władysław Siwek TJ, który pełnił posługę duszpasterską w parafii w latach 1950–1970 (z przerwą w latach 1955–1957, kiedy jezuiti zostali zmuszeni do opuszczenia Szczecina przez władze państwowe) oraz o. Hubert Czuma TJ, który pracował w Szczecinie w latach 1973–1979. Podopieczni pierwszego ze wskazanych duchownych w 1957 r. podjęli próbę utworzenia szczecińskiego oddziału Klubu Inteligencji Katolickiej (KIK). Kiedy nie wyrażono zgody na jego rejestrację, w dalszym ciągu utrzymywano nieformalne kontakty, spotykano się w pomieszczeniach parafialnych i mieszkaniach prywatnych. SB w latach sześćdziesiątych nazywała uczestników tych spotkań „nielegalną grupą inteligencji” i podejmowała nieudane działania mające na celu jej rozbięcie. Do stałych form działalności w latach siedemdziesiątych, pod opieką o. Czумы, weszły otwarte wykłady i dyskusje z udziałem ludzi z szeroko rozumianych środowisk niezależnych, często kojarzonych wprost z opozycją. Z kręgu świeckich skupionych wokół zakonnika wywodzili się założyciele Punktu Konsultacyjno-Informacyjnego ROPCiO oraz SKS w Szczecinie. W grudniu 1980 r. parafia stała się siedzibą zarejestrowanego przez władze Szczecińskiego Klubu Katolików. Szerzej zob. M. Siedziako, *Od nieudanej próby utworzenia Klubu Inteligencji Katolickiej do rejestracji Szczecińskiego Klubu Katolików. Niezależne środowiska katolików świeckich w Szczecinie w latach 1956–1980*, artykuł złożony do druku w tomie pokonferencyjnym z konferencji naukowej „Sensus Catholicus. Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl”, która odbyła się w maju 2013 r. na Uniwersytecie Szczecińskim.

⁶⁰ Michał Plater-Zyberk (ur. 24 V 1937 r. w Wilnie, zm. 14 II 1981 r. w Zakopanem) – absolwent Politechniki Szczecińskiej (1963), kolejarz. Od lat sześćdziesiątych aktywny w środowisku niezależnej inteligencji katolickiej, skupionej wokół parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Szczecinie. Po Marcu '68 organizator pomocy dla represjonowanych studentów, po Czerwcu '76 – robotników, w latach siedemdziesiątych współpracownik KOR/KSS „KOR” i ROPCiO. Od września 1980 r. przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” przy Pomorskiej DOKP, członek MKR.

szego zebrania i mu się to nie udało. Po wyjściu z sali był bardzo zdenerwowany i odciągnął na bok Stasia Kocjana, że ta tematyka została jakby usunięta. I tutaj był rzeczywiście konflikt między tymi ludźmi, ale to nie tylko tej czwórki, ale w ogóle całe środowisko SKK. Tu można dostrzec konflikt. Natomiast w bieżącej pracy, którą prowadziliśmy w Prezydium Zarządu Regionu od czerwca 1981 r., nie było jakichś konfliktów między nami. Nie przypominam sobie, żeby coś takiego wystąpiło. Uznawaliśmy Mariana Jurczyka jako autorytet w naszym zarządzie, w naszym prezydium. Ja prowadziłem przez długi czas Biuro Interwencji: miałem takie bieżące sprawy, było ich mnóstwo. Także myślę, że ci esbecy, którzy przypisywali nam jakieś wyjątkowe role, trochę fantazjowali.

Marcin Stefaniak: Przypisywali Wam tę rolę od 1978 roku.

Stanisław Kocjan: Ja chciałem tylko jedno zdanie odnośnie pana Michała Platera, znakomitego skądinąd człowieka, który umarł na zawał w górach, krótko po tych zdarzeniach. Myślę, że w ogóle on to głęboko przeżył. Otóż moja wina była tutaj bezdyskusyjna i dzisiaj do porządku obrad bym to wprowadził jako autopoprawkę, bez dyskusji z salą. Ale wówczas rozgalopowana demokracja kazała mi zapytać salę, czy to umieszczamy w porządku obrad i sala odpowiedziała, że nie. A zatem moje pole manewru było już zerowe, to znaczy nie byłem tak przebiegły, żeby przewidzieć, antycypować niejako jak się zachowa sala. Gdybym miał takie podejrzania, to zapewne wprowadziłbym to autorytarnie.

Mieczysław Ustasiak: Myślę, że to wyglądało trochę inaczej. Pamiętajmy, że to były lata odległe dosyć i świadomość społeczna tego zjawiska, jakim była aborcja w naszym kraju, nie była pełna, to było zawołowane przez propagandę komunistyczną i ten problem dopiero dojrzywał w wyniku wieloletniej dyskusji nad ustawą o ochronie życia itd. Świadomość społeczna rosła i wtenczas trzeba było podjąć temat, żeby tę edukację zacząć, już tam na tej sali. Nie czekać, co sala powie, bo sala nie była jeszcze świadoma wagi problemu, ale można było zacząć w tym momencie ten proces, który zaczął się dopiero wiele lat później, gdy już był nowy Sejm. Widzę, że Zosia Plater chciałaby wystąpić w obronie swojego męża...

Marcin Stefaniak: Ale nie, jeżeli mógłbym prosić, to głosy z sali będą na koniec. Teraz proponuję, żebyśmy przeszli do następnego punktu dyskusji, a dokładnie do wydarzenia, które wzbudziło ożywioną dyskusję i spowodowało też duże pęknięcia, czyli do „kryzysu bydgoskiego”⁶¹. Jaki mają państwo stosunek do tego wydarzenia?

⁶¹ 19 III 1981 r. funkcjonariusze MO pod dowództwem mjr. Henryka Bednarka siłą usunęli z sali obrad WRN w Bydgoszczy delegację „Solidarności”. W trakcie interwencji pobito Jana Rulewskiego – przewodniczącego bydgoskiego MKZ, Mariusza Łabentowicza i Michała Bartoszcze z rolniczej „Solidarności”. Brutalna akcja MO wstrząsnęła całą Polską. Jeszcze tego samego dnia w kilku bydgoskich zakładach pracy ogłoszono gotowość strajkową, protesty stopniowo obejmowały cały kraj. W dniach 23–24 III 1981 r. KKP podjęła decyzję o przeprowadzeniu 27 III 1981 r. w godz. 8–12 strajku ostrzegawczego, a w przypadku niewyjaśnienia okoliczności pobicia przedstawicieli „Solidarności” – strajku generalnego od 31 III 1981 r. Wybrała też jedenastoosobowy Krajowy

Marian Jurczyk: Panie dyrektorze, troszeczkę zmienię konwencję i to, co się działo od strajku do stanu wojennego, musiałbym pewne rzeczy umotywić, dlatego troszeczkę to potrwa dłużej. Proszę państwa, to, co zostało z Bydgoszczy – w mojej ocenie i nie tylko mojej ocenie – była to prowokacja przygotowana przez stronę komunistyczną. To dla mnie nie ulega najmniejszej wątpliwości. Teraz proszę pana dyrektora, żeby dał mi trochę więcej czasu. Proszę państwa, zacznę od tego, że 11 lutego 1981 r. premierem rządu został gen. Jaruzelski i ogłosił, jak na pewno państwo pamiętacie, dziewięćdziesiąt dni tak zwanego spokoju. I co się dzieje w ciągu kilku dni? Już 23 lutego Leonid Breżniew⁶² zapowiedział, że bratniej Polski w biedzie nie opuści i nie da jej skrzywdzić. Według mnie była to już pewna prowokacja. Co się dzieje dalej? Zorganizowano przy granicy z Polską gigantyczne manewry, które trwały dosyć długo. Natomiast 9 marca 1981 r. – zobaczcie, jak to w czasie jest do siebie zbliżone – pojechałem z kolegą Wałęsą do Warszawy, gdzie spotkaliśmy się najpierw z panem Mieczysławem Rakowskim⁶³ (był już chyba wicepremierem), a potem z Wojciechem Jaruzelskim. Z tego spotkania, które trwało dwa dni – bo jeden dzień byliśmy u Rakowskiego, drugi z Jaruzelskim – nie wynikało, żeby coś niedobrego, przykrego miało nas spotkać w najbliższej przyszłości. Rozmowy były bardzo – powiedziałbym – nieuczciwe ze strony tych dwóch panów, których wymieniłem, ale nie było nic takiego, co by nas niepokoiło, co by nas denerwowało. Co się dalej dzieje? Kilka dni po tych spotkaniach zorganizowano wspomniane manewry, a już 19 marca 1981 r. wystrzeliła tak zwana sprawa bydgoska. Otóż tego dnia odbyła się w Bydgoszczy sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Ponieważ w trakcie obrad zostały poruszone sprawy dotyczące nowego związku zawodowego, nasi przedstawiciele poprosili o głos. Dzisiaj się dowiedziałem tutaj od moich kolegów, że przedstawiciele „Solidarności” z Bydgoszczy nie byli po prostu zaproszeni na tę sesję i „wparowali” na nią sami. Niestety, głosu tym ludziom, którzy przyszli, nie udzielono.

Komitet Strajkowy. 25 III 1981 r. kolejne rozmowy delegacji KKP z przedstawicielami władz zakończyły się fiaskiem. 27 III 1981 r. odbył się powszechny czterogodzinny strajk ostrzegawczy. Na wezwanie „Solidarności” stanęły niemal wszystkie zakłady pracy w całym kraju. Ostatecznie wznowione negocjacje trwały w kolejnych dniach i zakończyły się porozumieniem zawartym 30 III 1981 r. w Warszawie. Wspólny komunikat w wieczornym Dzienniku Telewizyjnym odczytał Andrzej Gwiazda. Stwierdzano w nim m.in.: „zamknięcie sesji WRN nastąpiło bez zachowania obowiązujących reguł prawnych, a użycie sił porządkowych dla usunięcia przedstawicieli »Solidarności« z budynku Urzędu Wojewódzkiego jest działaniem sprzecznym z przyjętymi dotąd i przestrzeganymi zasadami rozwiązywania konfliktów społecznych środkami politycznymi, przede wszystkim drogą negocjacji”. Strony zadeklarowały również, że „uczynią wszystko, aby w sprawie zrzeszania się rolników indywidualnych nie narastały sytuacje konfliktowe”. Grupa negocjacyjna KKP zawiesiła decyzję o strajku generalnym. Z kompromisu niezadowolone były obie strony. Ostatecznie KKP postanowiła przyjąć oświadczenie z 30 III 1981 r. jako „wstępne porozumienie”, tym samym odwołać strajk generalny i gotowość strajkową. Szerzej na ten temat: K. Osiński, *„Kryzys bydgoski” z 1981 r.* (artykuł zawarty w niniejszym tomie) oraz K. Osiński, P. Rybarczyk, *Kryzys bydgoski. Przyczyny, przebieg, konsekwencje*, t. 1: *Monografia*, Bydgoszcz – Gdańsk – Warszawa 2013.

⁶² Leonid Breżniew (1906–1982) – polityk komunistyczny, w latach 1964–1982 sekretarz generalny KC KPZR, autor tzw. doktryny Breżniewa, nazywanej także doktryną ograniczonej suwerenności, stanowiącej w latach 1968–1985 wykładnię polityki zagranicznej ZSRR w stosunku do państw pozostających w jego strefie wpływów. W myśl jej zasad w sytuacji zagrożenia ustroju ZSRR miał prawo do ingerencji (łącznie z interwencją zbrojną) w sprawy wewnętrzne krajów wchodzących w skład bloku sowieckiego.

⁶³ Mieczysław Franciszek Rakowski (ur. 1 XII 1926 r. w Kowalewcu, zm. 8 XI 2008 r. w Warszawie) – dziennikarz, polityk komunistyczny, od 1948 r. członek PZPR, w latach 1975–1990 członek KC PZPR, 1972–1989 poseł na Sejm PRL (VI–IX kadencji), 1957–1982 dziennikarz i później redaktor naczelny tygodnika „Polityka”, 1981–1985 wicepremier w rządzie gen. Wojciecha Jaruzelskiego.

W związku z tym powstało pewne zamieszanie, nieporządek. Wezwano milicję, która siłą usunęła naszych przedstawicieli, a ci przedstawiciele to byli: kolega Rulewski⁶⁴, kolega Łabentowicz⁶⁵ i Bartoszcze⁶⁶. Pobici znaleźli się oczywiście w szpitalu. Krajowa Komisja Porozumiewawcza już o 4 nad ranem wydała odpowiednie oświadczenie – bardzo szybko „Solidarność” zareagowała. Kraj zafalował, ludzie byli oburzeni. Krajowa Komisja Porozumiewawcza ogłosiła przeprowadzenie 27 marca 1981 r. czterogodzinnego strajku ostrzegawczego w całej Polsce, a gdyby on nie odniósł skutku, to [miano ogłosić] strajk generalny w całym kraju. 27 marca 1981 r. strajk ostrzegawczy przeprowadzono, a ja znalazłem się w Warszawie na negocjacjach z wicepremierem Rakowskim, który przewodniczył Rządowemu Komitetowi do spraw Współpracy ze Związkami Zawodowymi. Pojechała nas tam czwórka, oczywiście w pierwszej kolejności był Leszek Wałęsa jako przewodniczący, Andrzej Gwiazda, Andrzej Słowik⁶⁷ i oczywiście moja osoba. Do negocjacji doszło dzięki mediacjom różnych autorytetów, m.in. Kościoła katolickiego. Chcę jeszcze raz podkreślić, procentowo jest to trudne do udowodnienia, może wyjątkowo historycy czy jacyś inni specjaliści, ale nie jesteśmy w stanie ocenić, w jakim procencie pomógł Kościół w budowie „Solidarności”, ale w moim odczuciu pomógł, proszę państwa, bardzo dużo. Tego zapomnieć niektórzy nie powinni. Komuniści nie chcieli się przyznać, że złamali prawo. „Solidarność” to oburzyło, a trzeba pamiętać, że szeregi naszego związku szybko rosły i liczyły już wtedy ponad 6 mln członków. Strajk generalny wydawał się być więc nieunikniony. Parły do niego tak zwane doły związkowe. Jeżeli chodzi o moją osobę, to ówczesne [moje] poglądy w tej sprawie były bardziej skomplikowane. Z czego to wynikało? Oczywiście miałem świadomość tego, że strajk generalny oznaczał całkowity paraliż naszego kraju: nieczynne zakłady, martwy transport,

⁶⁴ Jan Rulewski (ur. 18 IV 1944 r. w Bydgoszczy) – w latach 1970–1974 pracownik Zakładów Rowerowych Romet w Bydgoszczy, 1974–1980 specjalista konstruktor w Ośrodku Rozwojowo-Badawczym Rometu. Od września 1980 r. w „Solidarności”, przewodniczący MKZ w Bydgoszczy, członek KKP, od lutego 1981 r. członek Prezydium KKP. 19 III 1981 r. pobity (z Mariuszem Łabentowiczem i Michałem Bartoszcze) w toku sesji WRN w Bydgoszczy przez funkcjonariuszy MO. W lipcu 1981 r. delegat na I WZD Regionu Bydgoskiego, przewodniczący ZR, od sierpnia 1981 r. przewodniczący Komisji do spraw Żywności z ramienia KKP, delegat na I KZD, członek KK, w okresie 1981–1982 internowany, 1982–1984 więziony.

⁶⁵ Mariusz Łabentowicz (ur. 17 XI 1955 r. w Bydgoszczy) – od września 1980 r. w „Solidarności”, pracownik MKZ w Bydgoszczy (członek Komisji Interwencji przy MKZ), od czerwca do lipca 1981 r. delegat na I WZD Regionu Bydgoskiego, 16 III 1981 r. organizator, uczestnik (z członkami „Solidarności Wiejskiej”) zajęcia budynku WK ZSL w Bydgoszczy, 19 III 1981 r. uczestnik sesji WRN w Bydgoszczy (pobity wraz z m.in. Michałem Bartoszcze i Janem Rulewskim), po 13 XII 1981 r. uczestnik strajku PZL w Lublinie i Świdniku, następnie w ukryciu.

⁶⁶ Michał Bartoszcze (ur. 26 IX 1913 r., zm. 11 II 2001 r.) – właściciel gospodarstwa rolnego w Sławęcinkie k. Inowrocławia, do 1981 r. członek ZSL, od listopada 1980 r. w Solidarności Chłopskiej, następnie w „Solidarności” RI, 8 II 1981 r. współorganizator marszu solidarnościowego w sprawie rejestracji RI „Solidarność” (po mszy św. odprawionej przez bp. Jana Michalskiego) z Bazyliki św. Wincencego à Paulo na Stary Rynek. Od 16 III 1981 r. uczestnik strajku okupacyjnego w siedzibie WK ZSL w Bydgoszczy. 19 III 1981 r. delegat Solidarności Chłopskiej na sesję WRN, gdzie miał omówić sprawy rolnictwa, pobity wraz z Janem Rulewskim i Mariuszem Łabentowiczem przez funkcjonariuszy MO. 17 IV 1981 r. sygnatariusz porozumień bydgoskich.

⁶⁷ Andrzej Słowik (ur. 30 VIII 1949 r. w Łodzi) – w latach 1974–1981 kierowa w MPK w Łodzi, 1977–1981 w PZPR, od 26 do 31 VIII 1980 r. uczestnik strajku w MPK, przewodniczący KS. Od września 1980 r. w „Solidarności”, przewodniczący MKZ Ziemia Łódzka, członek Prezydium KKP, na przełomie maja i czerwca 1981 r. delegat na I WZD Regionu Ziemia Łódzka, przewodniczący ZR, delegat na I KZD, członek KK, następnie Prezydium KK, odpowiedzialny m.in. za poligrafię związkową, w latach 1981–1984 więziony.

zamknięte sklepy. Tymczasem nasi wschodni sąsiedzi trzymali w NRD potężną armię, która na skutek nieczynnej Polski zostałaby odcięta od zaplecza. To było prosię państwa bardzo groźne. Myślałem, że w takiej sytuacji oni do nas wkroczą i poleje się wielka krew. Pamiętam, prymas Stefan Wyszyński⁶⁸ nas ostrzegł: „uważajcie, co robicie, bo możecie stracić nawet to, co udało się wam z wielki trudem już uzyskać”. Negocjacje były trudne. Brali w nich udział: ze strony rządu – Drapowski i nas czwórka, lecz było jeszcze kilka osób ze strony rządu, był m.in. prof. Jan Szczepański⁶⁹, Stanisław Ciosek⁷⁰, Jerzy Safian (który był w tym czasie, jak dobrze pamiętam, ministrem sprawiedliwości) i, oczywiście, Siła-Nowicki (który był po naszej stronie, był razem z nami). Z jednej strony trwały negocjacje, natomiast w kraju trwały przygotowania do strajku, które szły pełną parą i tę olbrzymią w skali kraju machinę trudno – moim zdaniem – będzie, prosię państwa, zatrzymać. W drugim dniu negocjacji dołączył do nas Romuald Kukołowicz⁷¹, doradca prymasa Wyszyńskiego, ze Staszkiem Wądołowskim bardzo dobrze znany. Był u nas w Szczecinie, w naszych domach kilkakrotnie, najbardziej zaufany doradca świętej pamięci prymasa Wyszyńskiego. On nas ostrzegł, by nie iść za daleko, ponieważ ojczyzna w niebezpieczeństwie. Powiedziałem wtedy Rakowskiemu: jeżeli tę sprawę popuścimy, to za tydzień przyjdą po innych, a za miesiąc po pana Leszka Wałęsę. Rząd zawiódł klasę robotniczą w 1956, 1970 i 1976 r. i dziś dużego postępu nie ma. Nie wolno bić robotnika, tym bardziej za to, że ten człowiek stanął w obronie naszych słuszych praw. Kraj czekał na wynik negocjacji, blisko pół narodu tkwiło przed telewizorami: czy dojdzie do porozumienia, czy zdążymy zatrzymać machinę strajku, czy odwróci się tragiczny los Polski. Czułem wówczas straszną odpowiedzialność. Jedno nieostrożne słowo czy fałszywy ruch – kraj może, prosię państwa, spłynąć krwią. Zdenerwowany Rakowski w pewnej chwili krzyknął: „jeżeli chcecie leżeć dwa metry pod ziemią, to wywołujcie ten strajk generalny”. W ostatniej chwili zaproponowałem, aby decyzję o zaniechaniu strajku odłożyć do posiedzenia Krajowej Komisji Porozumiewawczej, to jest właściwie w jej kompetencji. A my powinniśmy opublikować te wszystkie postulaty, w jakich udało nam się dogadać, i ogłosić w telewizji. I tak się, prosię państwa, stało. Negocjacje trwały nie tylko w sprawie bydgoskiej, ale obejmowały i inne nabrzmiałe problemy, m.in. rejestracja rolników indywidualnych – bardzo nam na tym zależało, bo to była druga siła. W połączeniu tworzy-

⁶⁸ Stefan Wyszyński (ur. 3 VIII 1901 r. w Zuzeli, zm. 28 V 1981 r. w Warszawie) – katolicki duchowny, w latach 1948–1981 prymas Polski.

⁶⁹ Jan Szczepański (ur. 14 IX 1913 r. w Ustroniu k. Cieszyna, zm. 16 IV 2004 r. w Warszawie) – socjolog, profesor, polityk, absolwent Uniwersytetu Poznańskiego (1936). W latach 1957–1961 oraz 1972–1985 poseł na Sejm PRL, 1977–1982 członek Rady Państwa. W 1981 r. przewodniczący sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do kontroli realizacji porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia.

⁷⁰ Stanisław Ciosek (ur. 2 V 1939 r. w Pawłowicach) – działacz komunistyczny. Od 1959 r. członek PZPR, w latach 1980–1981 i 1986–1990 członek KC PZPR, od grudnia 1988 do lipca 1989 r. członek BP KC PZPR, od lipca 1986 do czerwca 1988 r. i od grudnia 1988 do lipca 1989 r. sekretarz KC PZPR, od stycznia 1988 do listopada 1989 r. sekretarz generalny Rady Krajowej PRON, w latach 1972–1985 poseł na Sejm PRL (VI–VIII kadencji), uczestnik obrad Okrągłego Stołu, w wyborach do sejmku „kontraktowego” nie uzyskał poparcia, startując z listy krajowej, w latach 1989–1996 ambasador Polski w Związku Radzieckim, a następnie w Federacji Rosyjskiej.

⁷¹ Romuald Kukołowicz (ur. 18 XII 1921 r. w Wilnie, zm. 25 IV 2008 r. w Warszawie) – dr, ekonomista, socjolog, polityk. Doradca prymasa Stefana Wyszyńskiego, w latach 1980–1981 doradca, następnie członek Zarządu Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”.

liśmy naprawdę ogromną siłę. Jak również, jeżeli chodzi o prasę, która wymagała zezwolenia. W ten sposób ostatniego [dnia] marca 1981 r.⁷² w Dzienniku Telewizyjnym został odczytany wspólny komunikat o naszym porozumieniu z rządem, a zrobił to Andrzej Gwiazda, zresztą z ostentacyjną niechęcią. Polska odetchnęła. Wróciłem do Szczecina. Zmęczony, ale szczęśliwy, że udało się uniknąć najgorszego. Zamiast pochwał rzucono mi się do gardła. Tydzień później odbyło się w „Korabiu” kolejne plenum MKR-u. Odbyło się tam wielkie pranie, gdyż moi koledzy czuli się bardzo silni, uważali, że odwołanie strajku było błędem. Wówczas powiedziałem, przekonując salę, że porozumienie to była jedyna możliwość, bowiem w przeciwnym wypadku nie wiadomo, czy nie polałaby się po naszej ojczyściej ziemi krew. Na koniec poprosiłem o pytania, bo nie mam nic przed państwem do ukrycia. I wówczas ktoś z sali podesłał do prezydium karteczkę z takim tekstem: „Jeżeli ktoś się boi, nie powinien siadać do rozmów”. Na plenum odpowiedziałem jeszcze na wiele pytań i na zakończenie powiedziałem jeszcze kilka zdań, m.in.: „Proszę państwa, wszystko [niezrozumiały fragment], czyli na przestrzeni tysiąca lat, to siłą, czyli rozlewem krwi. Po raz pierwszy teraz od sierpnia coś się zrobiło, niewiele, bo niewiele, ale zawsze coś i bez wsiąknięcia krwi w polską ziemię”.

Szanowny panie dyrektorze, wiem, że złamię konwencję, ale nie mogę nie powiedzieć tego, co mnie boli i znaczny procent Polaków myśli bardzo podobnie. Ile było cierpień, tragedii, ludzkich łez. Utraciliśmy stocznię i większość przemysłu...

Marcin Stefaniak: Takie głosy to później, na koniec. Proszę teraz o zabranie głosu pana Stanisława Wądołowskiego. Pan był na czele osób, które krytykowały Mariana Jurczyka za podjęcie takiej decyzji.

Stanisław Wądołowski: Nieprawda, bo nie było tak, że krytykowałem. Pan Jurczyk nie podejmował wtedy decyzji, a Andrzej Gwiazda rzeczywiście to po prostu odczytał. A byli inni na sali, akurat nie ja. Ja prowadziłem strajk w Szczecinie wtedy, akurat pod nieobecność Jurczyka. Jak pamiętam, Jurczyk wyjeżdżał z „Korabia” prosto, bo w „Korabiu” dostaliśmy taką informację o Bydgoszczy i on stamtąd po prostu wyjechał. My tu zostaliśmy z Andrzejem Milczanowskim, prowadziliśmy strajk...

Marcin Stefaniak: A panowie byli za ogłoszeniem strajku generalnego czy nie byli?

Stanisław Wądołowski: My wykonywaliśmy wolę KKP i negocjatorów. Ja wiedziałem, że negocjować jest bardzo trudno i wtedy negocjatorzy... Ja słyszałem wypowiedź, akurat nie na tym „Korabiu” i tu jest parę osób po przyjeździe Mariana Jurczyka... Strajk był rzeczywiście elegancki. I kiedy został odwołany, to ci ludzie, którzy byli przyzwyczajeni, którzy zawsze strajkowali, odstąpili od strajku. Ja nie wiem, czy Andrzej Milczanowski jechał, ale port nie chciał odstąpić od strajku. Ja jeździłem po zakładach pracy i prosiłem, żeby podporządkowali się Wałęsie i grupie negocjującej

⁷² Było to 30 III 1981 r.

w Warszawie. W sumie byłem pewien, że w taki sposób nie powinno się kończyć negocjacji – to też była druga prawda, ale była prawda. Jeżeli wtedy byśmy się nie podporządkowali, mógłby nastąpić chaos. Tego chaosu chciałem uniknąć. Trzeba było odtworzyć taśmę z prowadzenia spotkania w „Korabiu” po przyjeździe Mariana Jurczyka i wtedy było wiadomo, to byli winni doradcy – jak Marian Jurczyk stwierdzał, że to przerwano. Ja podporządkowałem się grupie negocjującej, jeździłem sam osobiście. O drugiej w nocy uprosiłem port, żeby wyszedł, który nie zawsze chciał z nami razem strajkować.

Marcin Stefaniak: A pan, panie Andrzeju...

Stanisław Wądołowski: Był razem ze mną.

Marcin Stefaniak: ...pan w tym czasie napisał świetną instrukcję strajkową.

Andrzej Milczanowski: Jeśli idzie o przygotowanie do strajku w Szczecinie, to przeprowadził tę całą sytuację Staszek Wądołowski, a ty też byłeś Stasiu Kocjan...

Stanisław Kocjan: Byłem zastępcą.

Andrzej Milczanowski: Pomagał Staszek Kocjan, ja też w miarę możliwości, Krzysiek Kubicki, Bogdan Baturo, Grzesiek Durski i wielu, wielu innych. Nawet przygotowaliśmy ze Stasiem Wądołowskim całkiem niezłą instrukcję związkową, która się później notabene przydała. Tutaj mam te egzemplarze z podpisami Staszka i moimi. Z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć jedno, że ja właściwie już nie widziałem – później, po marcu 1981 r. – takiej mobilizacji związku, jaka miała wówczas, w owym czasie, miejsce. Proszę państwa, ja bym jeszcze zbiorczo powiedział rzecz następującą: ta kwestia podziału na radykałów, czy na umiarkowanych, nie miała większego znaczenia. W moim przekonaniu musiało prędzej czy później dojść do starcia. Tu nie było możliwości dogadania się – za dużo nieufności. Sierpień 1980 r. uruchomił lawinę pretensji, dążeń – słusznych oczywiście – i nawet władze związkowe nie byłyby w stanie tej lawiny zatrzymać. Za dużo było nieufności między stronami i dopiero bolesne doświadczenia dla obu stron w stanie wojennym, bolesne dla obu stron i po stanie wojennym na przestrzeni tych lat od grudnia 1981 do 1989 r., w końcu uprzytomniły obu stronom, czyli „Solidarności” i władzy, że w tej określonej sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej władza nie może osiągnąć zwycięstwa. No i doszło potem do tych wydarzeń, które w konsekwencji przyniosły zmianę istoty rzeczy.

Stanisław Kocjan: Proszę państwa, ja tym razem zacznę od egocentrycznego akcentu. Nie dlatego, żebym w narcyzm popadł, ale żeby wykazać niekonsekwencję Służby Bezpieczeństwa. Otóż można w Internecie znaleźć listę przygotowanych do internowania, którą tam zawiesiła Międzynarodowa Organizacja Pracy z Genewy. Na tej liście

jako jedyny ze środowiska szczecińskiego mam przypisane: szczególnie niebezpieczny. Proszę zwrócić, ten dopisek warszawskiej Służby Bezpieczeństwa spowodował, że posiadałem trochę dłużej w internowaniu. Także mi się przysłużyli. Ja się nie umiem sklasyfikować, czy byłem niebezpieczny bardziej czy mniej, czy byłem radykałem – każdy dzień był inny. Każdego dnia trzeba było dostosowywać się do wydarzeń, które biegły. Nie było tak, że zaplanowaliśmy jakiś rytm dnia, jakieś kalendarium zdarzeń w tygodniu, w miesiącu i [to] realizowaliśmy. Wcale tak nie było. Jeżeli chodzi o wydarzenia bydgoskie, otóż ja uważam, że cała rzecz została rozdmuchana ponad miarę, że wepchnięto nas w barani róg. W ślepy zaułek. Bo i płaszczyzna sporu, i sposób dochodzenia do swoich racji, był niedookreślony, był zbyt spontaniczny. Tym strajkiem byśmy nic nie osiągnęli. Proszę sobie spokojnie to przemyśleć, to nie był dobry czas na strajk. Na szczęście wpływy Episkopatu Polski na funkcjonowanie związku były już wtedy tak znaczące i my wsłuchiwaaliśmy się w głos Episkopatu – to nie było w oderwaniu, myśmy współpracowali, można tak śmiało rzec. Słowem, Kościół w swojej mądrości powstrzymał nas od głupoty, która była tuż-tuż. Takie jest moje zdanie. Ja sam dalece się tym nie przejmowałem, bo w czasie, kiedy pogotowie strajkowe funkcjonowało, Andrzej Milczanowski pisał instrukcję, a także odezwę do funkcjonariuszy...

Andrzej Milczanowski: Ze Staszkiem Wądołowskim.

Stanisław Kocjan: ... ze Staszkiem Wądołowskim. Ja zmontowałem czwórkę do brydża i sobie pogrywałem, po krótkiej analizie doszedłem do wniosku, że do tego strajku po prostu nie dojdzie.

Marcin Stefaniak: Pan Mieczysław Ustasiak.

Mieczysław Ustasiak: Ja w tym momencie byłem przewodniczącym Komisji Zakładowej na Politechnice Szczecińskiej i bardzo poważnie potraktowaliśmy to wezwanie do strajku generalnego, ale przygotowywaliśmy się do niego z pełną świadomością, że to będzie wielka tragedia narodowa. Tym niemniej przygotowywaliśmy się do tego. Bez doświadczenia, bez zaplecza, bez koniecznych umiejętności walki, bo to się zapowiadało na walkę. Odetchnęliśmy z ulgą, gdy ten strajk został odwołany, ale faktem jest, że to był przełomowy moment w historii „Solidarności”, że wielu ludzi doszło do wniosku, że „Solidarność” utraciła swoją broń, że partii udało się wymusić na nas ustępstwo – bardzo istotne ustępstwo – bo nie uzyskaliśmy sprawiedliwego zadośćuczynienia za to, co się zdarzyło w Bydgoszczy. Nie można było kraju wpędzić w jakiś konflikt krwawy z tej racji, że jakieś dwie czy trzy osoby zostały pobite. To była zbyt ogromna dysproporcja spraw i faktem jest, że bardzo sprytnie wprowadzono nas w tę sytuację. Myśmy jako „Solidarność” zapłacili wysoką cenę za odwołanie tego strajku, ale to było jedyne wyjście.

Marcin Stefaniak: Mniej więcej od marca 1981 r. wiadomo, że wszyscy wiedzieli, że prędzej czy później to zwarcie nastąpi. Wszyscy się tego spodziewali i dla mnie jest

zaskakujące, nie potrafię sobie udzielić odpowiedzi, i to jest pytanie do pana Jurczyka i panów wszystkich, bo wówczas panowie się znacznie zradikalizowali, jeżeli chodzi o swoje wystąpienia. Pan Stanisław Wądołowski wraca z Gdańska w sierpniu 1981 r. i mówi, że idziemy po władzę itd., co jest sprzeczne z tym, co panowie mówią, że należało pójść na kompromis, że nie mielibyśmy szans w zwarciu z władzą. A tutaj tak naprawdę w panów wypowiedziach jest zupełnie coś innego, usztywnienie stanowiska: już nie ma porozumienia z władzą, tylko jest: idziemy do władzy, samorządy, przejmujemy rady. Skąd ta zmiana?

Marian Jurczyk: Panie dyrektorze, szanowni państwo. Otóż tak jak Staszek Kocjan wspominał, bardzo dużo czasu poświęciliśmy na różne spotkania, nie tylko w Szczecinie z zakładami pracy, ale w całej Polsce. Atmosfera krótko przed wprowadzeniem stanu wojennego była bardzo ostra, bardzo twarda. Ja tego nie ukrywam, mówiłem, że doradców żeśmy nie mieli, mieliśmy naszych kolegów ze Szczecina, ale to nie byli jacyś tacy doradcy osobiści. Ale starałem się słuchać dyskusji na plenum MKR-u, starałem się słuchać, co mówią ludzie na zakładach pracy. Atmosfera była gorączkowa, szło to w kierunku takim bardzo ostrym i to, co pan dyrektor przed chwilą powiedział, że tak było z tą władzą – tak faktycznie było. Natomiast ja nie pamiętam, żeby ktoś z „Solidarności” przez szesnaście miesięcy wybił chociaż jedną szybę. Po prostu była dyscyplina w kontekście jakiegoś rozrabiactwa. Pamiętam Poznań 1956 r., kiedy się lała krew, pamiętam rok 1970, Stocznia Szczecińska, i związek był wyczulony na rozlew krwi. Myśmy nie myśleli o tym, co się będzie działo w jakiś sposób zbrojny, z drugiej strony: skąd takie możliwości były? Takiej możliwości nie było. Stało się tak, jak się stało, nikt z nas nie umaczał palca we krwi robotnika i to było, proszę państwa, bardzo istotne – innych możliwości żeśmy, proszę państwa, nie mieli. Dyscyplina, dyscyplina i jeszcze raz dyscyplina. Ja jeszcze wrócę do takiej rzeczy troszeczkę innej, ale związanej z Komisją Rządową, np. w czasie obrad, które były kilka dni, bo chyba aż w szóstym czy siódmym dniu komisja na czele z panem premierem Barcikowskim przyjechała do Szczecina. Chcę pana zapewnić, pan jest młodym człowiekiem – i bardzo dobrze – że dyscyplina na świetlicy głównej była naprawdę na wysokim poziomie. Komisja wchodziła, pięćset osób przebywało nawet, może więcej: wstała, bez oklasków, bez innych oznak i przy dyskusji, kiedy chodziło o nasze sprawy, o nasze postulaty. Nie liczyła się siła głosu, tylko siła argumentu. I w związku z tym, tak to ja oceniam – nie mam pewności – premier Barcikowski, był tam pan Żabiński⁷³, nie pamiętam innych nazwisk. Oni podchodzili również w sposób taki rozsądny, pomimo że wiedzieli, iż w Warszawie mieli radykałów, przeciwników: że jeżeli pójda na jakieś układy, to ich z miejsca odsuną od stanowisk, gdzie chyba z Barcikowskim tak się po prostu stało.

⁷³ Andrzej Żabiński (ur. 28 V 1938 r. w Katowicach, zm. 17 III 1988 r. tamże) – polityk komunistyczny, politolog, absolwent Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR oraz Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1956 r. członek PZPR, w latach 1968–1971 zastępca członka, a następnie (1971–1981) członek KC, 1973–1979 I sekretarz KW PZPR w Opolu, od lutego 1979 do września 1980 r. sekretarz KC, w latach 1980–1981 zastępca członka, a następnie członek BP. Od września do grudnia 1980 r. członek Komisji Mieszanej ds. nadzoru nad realizacją porozumienia szczecińskiego.

Także rozmowy z nami, uważam – zresztą Staszek Wądołowski najwięcej tam przebywał, przepraszam, że dzisiaj najwięcej twoje nazwisko poruszam, ale Staszek najwięcej tam przybywał, bo ja na rozmowach za dużo nie przebywałem – poziom dyskusji był dobry. Uważam, że ci panowie z Warszawy, którzy przyjechali, naprawdę to w jakiś sposób docenili. Co innego było w Warszawie: tam się rozgrywały walki (nie w sensie fizycznym) słowne odnośnie pierwszego sekretarza, kto ma być, i 5 września 1980 r. I sekretarz KC PZPR Gierek⁷⁴ został odsunięty. Ogólnie w Szczecinie, panie dyrektorze, proszę państwa, nie było żadnych problemów: czy z dyrektorem stoczni panem Ozimkiem, czy z pierwszym sekretarzem KW, czy z panem wojewodą, czy z prezydentem miasta Szczecina. Tutaj układy między nami były dobre. Nawet się zdarzało tak, że o co się zwróciłem, to otrzymałem po pewnym czasie telefon od pana wojewody czy pana prezydenta: „panie przewodniczący, sprawa, o którą pan prosił, została załatwiona”. Także powtarzam jeszcze raz: dyscyplina była w stu procentach odpowiedzialna, nie słowa jakiegoś awanturczaka, nie słowa głosu, ale słowa po prostu troski o świat pracy. I to wyszło, moim zdaniem.

Stanisław Kocjan: Panie dyrektorze, ja takiej cezury czasowej, kiedy związek się zradykałizował i zaczął myśleć o władzy, nie dostrzegam – to nie było takie wyraźne. Ja pamiętam – przepraszam za te reminiscencje osobiste – ale pierwszy raz o przejęcie władzy, taką możliwość, zapytał mnie Aleksander Krystosiak w moim maluchu, jak go odwoziłem do domu. To było gdzieś w maju, czerwcu 1981 r. Kazałem mu chuchnąć, bo myślałem, że się upił. Wtedy głosiliśmy doktrynę, że gdyby władza, gdyby komuniści przynieśli nam władzę na tacy i podawali, to byśmy jej nie wzięli – bo nie po to się organizowaliśmy, tylko w zgoła innym celu, i to obowiązywało. Myśmśmy nie mogli powiedzieć głośno, że idziemy po władzę. Natomiast pośrednio takie działania, ja nie taję, były. Bo sieć wiodących przedsiębiorstw⁷⁵, w których aktywnie

⁷⁴ Edward Gierek (ur. 6 I 1913 r. w Porąbce, zm. 29 VII 2001 r. w Cieszynie) – polityk komunistyczny, absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, w latach 1970–1980 I sekretarz KC PZPR. W młodości na emigracji we Francji i w Belgii, gdzie rozpoczął działalność w ruchu komunistycznym. Do kraju powrócił w 1948 r., w latach 1949–1954 sekretarz KW PZPR w Katowicach, od 1954 r. członek KC, w roku 1956 i w okresie 1959–1980 członek BP KC, w latach 1957–1970 I sekretarz KW PZPR w Katowicach. W grudniu 1970 r. zastąpił Władysława Gomułkę na stanowisku I sekretarza KC PZPR, z którego został usunięty po Sierpniu '80. W latach 1976–1980 członek Rady Państwa. W 1981 r. usunięty z PZPR, w stanie wojennym internowany.

⁷⁵ Sieć Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” Wiodących Zakładów Pracy – pozastatutowa struktura pozioma skupiająca organizacje „Solidarności” z tzw. wiodących zakładów pracy, odgrywała rolę konsultacyjną w stosunku do KKP, później KK. Idea powołania Sieci pojawiła się w Komisji Zakładowej Stoczni Gdańskiej im. Lenina w styczniu 1981 r. na fali protestów w sprawie wolnych sobót. Do pierwszych spotkań organizacyjnych doszło w marcu 1981 r., formalnie powstała 14 IV 1981 r. w Gdańsku. Sieć tworzyło osiemnaście struktur zakładowych wybranych zgodnie z zasadą: jedno kluczowe przedsiębiorstwo z każdego dawnego (przed 1975 r.) województwa; wyjątkowo dawne woj. katowickie reprezentowane było przez dwa zakłady, brakowało przedstawiciela woj. koszalińskiego. Funkcję sekretariatu Sieci pełnił sekretariat Ogólnokrajowej Komisji Porozumiewawczej „Solidarności” PAN (przewodniczący Jerzy Milewski, wiceprzewodnicząca Joanna Pilarska). Największą rolę odgrywały KZ Stoczni Gdańskiej im. Lenina, Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, Huty im. Lenina z Nowej Huty, Kopalni Węgla Kamiennego Wujek z Katowic, Zakładów Przemysłu Metalowego Hipolit Cegielski z Poznania, Pafawagu z Wrocławia i Zakładów Mechanicznych Ursus z Warszawy. Najważniejszym osiągnięciem był projekt ustawy o przedsiębiorstwie społecznym. Zakładał on przejęcie zarządzania przedsiębiorstwami przez rady pracownicze oraz wprowadzenie autonomii poszczególnych zakładów. Projekt trafił pod obrady Sejmu PRL, lecz został

funkcjonował Andrzej Milczanowski, miała taki zamysł, żeby się porozumieć co do tego, w jaki sposób dystrybuować swoje produkty. Przypominam, że środowisko łódzkie, na czele z doktorem Palką⁷⁶ i doktorem Kropiwnickim⁷⁷, a także Słowikiem, wypracowało taki pomysł, żeby utworzyć społeczną radę gospodarki narodowej, która będzie kontrolowała przepływ towarów konsumpcyjnych i będzie wpływała na ich dystrybucję pod ścisłą społeczną kontrolą. Przypominam, minęło 30 lat, wtedy było głodno, wtedy walka o byt nie miała charakteru ideologicznego, tylko dosłowny. Trzeba było po kawałku wyrwać „chabaninę”, nawet wódki nie było, o czym mało kto pamięta. Mnie to doskwierało i nie taję. I proszę państwa, ja o tej społecznej radzie gospodarki narodowej⁷⁸ przypominam z rozmysłem, ponieważ jak zamknięto te jedenaście osób⁷⁹, oskarżono o próbę przejścia siłą władzy, m.in. obecnego tu Mariana Jurczyka, ja miałem przyjemność zeznawać na Rakowieckiej dwanaście godzin – za moją zgodą, ja się nie skarzę, że mnie tam zmuszali do takiego długiego zeznawania: ja nie chciałem przy-

odrzucony przez podkomisję. W regionie Pomorze Zachodnie działaczami Sici byli m.in. Andrzej Milczanowski, Krzysztof Kubicki, Grzegorz Durski, współpracowali m.in. Bronisław Ziemiannin, Edmund Kitłowski i Krzysztof Luks. Działalność Sieci ustała po 13 XII 1981 r. Później podejmowano próby odbudowy Sieci w warunkach konspiracji.

⁷⁶ Grzegorz Palka (ur. 8 V 1950 r. w Łodzi, zm. 12 VII 1996 r. w Złotnikach k. Poddębic) – inżynier chemii, w latach 1976–1983 pracownik Instytutu Barwników Politechniki Łódzkiej, od września 1980 r. w „Solidarności”, jego mieszkanie przy ul. Nawrot 43 w Łodzi stało się pierwszą siedzibą MKZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej, wiceprzewodniczący Prezydium MKZ, przewodniczący KZ Politechniki Łódzkiej, na przełomie maja i czerwca 1981 r. delegat na I WZD Regionu Ziemia Łódzka, wiceprzewodniczący ZR, w lipcu 1981 r. organizator Krajowej Konferencji Programowej „Solidarności” w Łodzi, delegat na I KZD, członek Prezydium KK, w okresie 1981–1982 internowany, 1982–1984 więziony.

⁷⁷ Jerzy Kropiwnicki (ur. 5 VII 1945 r. w Częstochowie) – ekonomista, od 1968 r. pracownik naukowy Wydziału Socjologiczno-Ekonomicznego Uniwersytetu Łódzkiego, od września 1980 r. w „Solidarności”, współzałożyciel struktur „Solidarności” na Uniwersytecie Łódzkim, od października 1980 r. członek Prezydium MKZ Ziemi Łódzkiej, od 1981 r. redaktor niezależnego pisma „Komunikat” (następnie „Komunikat Zjazdowy”), od czerwca 1981 r. wiceprzewodniczący ZR, delegat na I KZD, od września 1981 r. członek KK, w latach 1981–1984 więziony.

⁷⁸ Mowa o postulatcie powołania do życia Społecznej Rady Gospodarki Narodowej wyrażonym na posiedzeniu Komisji Krajowej w dniach 3–4 XI 1981 r. w Radomiu.

⁷⁹ Mowa o tzw. procesie „jedenastu”. We wrześniu 1982 r. z art. 123 kodeksu karnego za działania zmierzające do obalenia siłą ustroju państwa postawiono zarzuty i zmieniono kwalifikację z internowania na aresztowanie działaczom KSS „KOR”: Jackowi Kurońowi, Janowi Lityńskiemu, Adamowi Michnikowi, Zbigniewowi Romaszewskiemu, Henrykowi Wujcowi; w grudniu 1982 r. członkom KK „Solidarność”: Andrzejowi Gwieździe, Sewerynowi Jaworskiemu, Marianowi Jurczykowi, Karolowi Modzelewskiemu, Grzegorzowi Palce, Andrzejowi Rozpłochowskiemu, Janowi Rulewskiemu. Zarzuty postawiono także działaczom KSS „KOR” przebywającym za granicą: Janowi Józefowi Lipskiemu i Mirosławowi Chojeckiemu. Początkowo krąg oskarżonych miał być szerszy, śledztwo w sprawie rzekomej działalności spiskowej niektórych członków KK „Solidarność” i KSS „KOR” prowadziła od 1 II 1982 r. Naczelną Prokuratura Wojskowa; powołano też specjalny zespół, składający się z przedstawicieli Wydziału Administracyjnego KC PZPR, Prokuratury Generalnej i Naczelnej Prokuratury Wojskowej. W połowie sierpnia 1982 r. przewidywano, że liczba oskarżonych przywódców „Solidarności” może wynieść 10–12 osób; sprawę odpowiedzialności karnej Lecha Wałęsy planowano rozstrzygnąć osobno. Przywódców zamierzano sądzić w związku z jednym z zapisów uchwały KK z 12 XII 1981 r., wzywającym do strajku powszechnego w razie uchwalenia przez Sejm PRL ustawy o nadzwyczajnych uprawnieniach dla rządu lub wprowadzenia represji uniemożliwiających normalną działalność związku. W lipcu 1983 r. na mocy amnestii zwolniono większość osób aresztowanych, z wyjątkiem jedenastu działaczy „Solidarności” i KSS „KOR” (Lityński w czerwcu 1983 r. otrzymał przepustkę z więzienia, zaangażował się w działalność konspiracyjną i ukrywał się do października 1986 r.; Lipskiego aresztowano we wrześniu 1982 r. po jego powrocie do kraju, ale zwolniono po 3 miesiącach ze względu na stan zdrowia). Ostatecznie śledztwo w sprawie członków KK umorzono 26 VII 1984 r. na mocy amnestii, przywódców KSS „KOR” postawiono (13 VII 1984 r.) przed sądem, jednak na mocy amnestii proces przerwano, a podsądnych zwolniono.

jeźdząc następnego dnia ze Szczecina do Warszawy, dlatego zgodziłem się, że niech to już będzie po północy, zakończmy ten cyrk. I główne akcenty, które ich bolały, to właśnie było to – to była sieć przedsiębiorstw i społeczna rada gospodarki narodowej, bo co to jest, jeżeli komunistom zaczną się patrzeć na łapy i dystrybuować dobra konsumpcyjne. To jest wyjęcie im władzy ekonomicznej, to jest także próba pokazania, że nie jest tak źle – że z Polski krowy, świnie i pszenica nie wysublimowały, że są. Tylko, że się w ten sposób gospodaruje tymi dobrami, że są niedostępne dla wszystkich, dla części – owszem. Ja dobrze pamiętam, że czterdzieści ton szynki konserwowej portowcy zatrzymali w porcie, przyszli do mnie, co z tym zrobić. Ja powiedziałem: jak to co, zapytać, po co ambasadzie na Kubie – bo tam było to skierowane – logo ambasada Polski na Kubie, po co im czterdzieści ton szynki konserwowej. Całe otoczenie Castro chcieli na pewno wyżywić. Wówczas ministrem handlu zagranicznego był pan Nestorowicz⁸⁰ i on powiedział, że jeżeli my tego nie odblokujemy, to pójdziemy siedzieć. Ja mówię, no to pójdziemy, no woła Boska. I nie pojechała ta szynka. Zwracam uwagę, że ministerstwo zajmowało się czterdziestoma tonami szynki, bo to był grant, to była ważna sprawa. A myśmy zrobili koło tego hałas, bo chcieliśmy pokazać, że niektórzy się dobrze odżywiają, a niektórzy nie – jak u Orwella – są równi, ale równiejszych też nie brakuje. I rzeczywiście taki rodzaj przejęcia władzy, władzy ekonomicznej, bo jak się ma doktrynę, że się politycznej władzy nie chce przejąć, to próba przejęcia władzy ekonomicznej najbardziej rządzącym doskwiera. Oni zarządzili kiełbasą, wódką, wszystkim.

Mieczysław Ustasiak: Ja chciałbym przypomnieć tę sytuację, która w tym okresie była, to znaczy koniec 1981 r. W sklepach nic nie było, a my chodziliśmy jak takie nieporadne dzieciaki po magazynach i stwierdzaliśmy, że w magazynach też nic nie ma. Bo oni pokazywali nam to, co chcieli. Mieliśmy pełną świadomość, że jesteśmy manipulowani, że właściwie nie wiemy, jak ten problem rozgryźć, żeby ujawnić, gdzie są te wszystkie towary. Papierosów nie było, w hurtowniach pustki – to co się z tym stało? A oni na nas patrzyli i się uśmiechali. To była ewidentna prowokacja, to była próba doprowadzenia społeczeństwa do sytuacji, w której społeczeństwo zaakceptuje jakieś radykalne rozwiązania. A oni już te radykalne rozwiązania przygotowywali.

Marcin Stefaniak: Chciałbym oddać głos panu Andrzejowi Milczanowskiemu i panu Stanisławowi Wądołowskiemu.

Andrzej Milczanowski: Proszę państwa, chciałbym przede wszystkim zaprzeczyć, panie dyrektorze, ten moment wystąpienia Staszka Kocjana to był może jakiś drobny incydent, ale ja pamiętam dokładnie swoje wystąpienie w „Korabiu”, gdzie Staszka Kocjana krytykowałem niesłusznie, bo on tu podjął pewną mediacyjną rolę, jeżeli idzie o przedsiębiorstwa społeczne. Myślę, że zaliczanie Staszka Kocjana z tego powodu do

⁸⁰ Tadeusz Nestorowicz (ur. 27 X 1928 r. w Bedlnie, woj. białkopodlaskie, zm. 1991 r.) – polityk komunistyczny, ekonomista, absolwent WSE w Szczecinie (1950). Od 1962 r. członek PZPR. Od 1948 r. w resorcie handlu zagranicznego, w latach 1981–1985 minister.

grupy radykałów nie za bardzo znajduje pokrycie faktyczne. Natomiast chciałbym w materii ogólniejszej powiedzieć coś – ja w jakimś sensie zaprzeczę temu, co powiedziałeś – proszę państwa, czy myśmy chcieli, czy nie chcieli, to myśmy szli do konfrontacji. I po co? Po władzę szliśmy. Taka była prawda. Jeżeli się wysuwa postulaty wolnych wyborów do Sejmu, to po co się idzie? Po władzę się idzie. Pewnie, że kamuflowaliśmy to w jakiś sposób. Władza nie była taka głupia, wiedziała, na czym nam zależy. Do pewnego czasu, do pewnego momentu oni nie byli w stanie nam się skutecznie przeciwstawić, ale przecież ogromna organizacja państwowa, siłowe ministerstwa, monopol na wszystkich płaszczyznach w końcu spowodowały to, iż przygotowali się, oczywiście, do stanu wojennego i doszło do tego, do czego musiało dojść.

Stanisław Wądołowski: To znaczy, radykałowie, nie radykałowie – ja bym nie dzielił. Początek był dosyć trudny. Jak przystępowałem do strajku, to wiedziałem, że to się trochę odbierze, to trochę z tego zostanie. I w zasadzie traktowano: ten lepszy, bo jest ugodzony, a ten jest gorszy. Pamiętam, 31 stycznia 1981 r., spotkanie w „Korabiu” – ponad tysiąc osób⁸¹. Przyjeżdża Mach, który zastępował Barcikowskiego, a my chcieliśmy rozliczać za punkty, które były opracowane. Jakby nie wiadomo skąd, zjawia się Romek Kukołowicz, przyjaciel, doradca prymasa jednego, potem jeszcze drugiego. To ja zaprosiłem go do stołu, prowadziłem to spotkanie, spotkanie zakończyło się o 2 w nocy. Zjedliśmy obiad w „Korabiu” i pojechał ze mną Roman do domu do mnie na Czorszyńską. Wtedy wyciągnąłem lampkę koniaku, pytam: „Roman, po co przyjechałeś?” A on mówi: „Wysłał mnie prymas, bo Barcikowski był na skardze u prymasa, że Wądołowski rządzi wszystkim: i wojewodą, i sekretarzem, i nie wiadomo jeszcze czym”. Ja mówię, że jeżeli prymas jest tak dobry, a ja jeżdżę po całej Polsce, po tych zakładach pracy i wszędzie spróbujemy rozmawiać, nie mam swoich doradców, nie mam pieniędzy tyle, żeby zapłacić. Niech prymas da mi swoich doradców, niech jeżdżą ze mną w te najtrudniejsze zakątki kraju i po prostu prymas będzie wiedział wszystko. I tak też się stało. Wrócił Kukołowicz i o 16 następnego dnia mam wszystkich doradców prymasa do dyspozycji. Później ci doradcy ze mną jeździli, prymas wiedział. Jak miały być wybory w czerwcu 1981 r. do władz regionalnych „Solidarności”, miałem trochę tego dość i tak powiedziałem. Wtedy mi nakazano, że nie mogę uciekać od tego, co robiłem, i że muszę dalej po prostu robić. I jeszcze jedno na zakończenie. Przed stanem wojennym nie było już ani jednego strajku. Ostatni strajk był w Szczecinie w Wyższej Szkole Pedagogicznej. 6 czy 7 stycznia [1981 r.] byłem w tej szkole i ten strajk się rozwiązał. Był spokój w kraju, Komisja Krajowa, która była wybrana, opanowała sytuację i w takim układzie władze bały się nas,

⁸¹ Stanisław Wądołowski ma na myśli spotkanie delegatów z niemal dziewięciuset szczecińskich zakładów pracy, które odbyło się 29 I 1981 r. w Domu Kultury „Korab”. W obradach uczestniczyli doradca Episkopatu Polski prof. Romuald Kukołowicz, Andrzej Tymowski – doradca MKS w Szczecinie z sierpnia 1980 r. Władzę reprezentował wicepremier Stanisław Mach. Przybyli także posłowie reprezentujący województwo szczecińskie, wśród których zabrakło jednak Józefa Bareckiego, Floriana Siwickiego i Janusza Brycha.

i musieli skończyć, bo wtedy nie znaleźliby argumentów na zrobienie stanu wojennego⁸². Tak to wygląda. Dziękuję.

Marcin Stefaniak: Dziękuję za tę część dyskusji. Zakończyliśmy, mieliśmy mało czasu, półtorej godziny, a panowie pierwszy raz od 30 lat dyskutowali z sobą i w związku z tym pewnych wątków nie mogliśmy poruszyć. Oddam na parę słów mikrofon panu Jurczykowi, po czym oddam głos państwu, będzie można zadać pytania naszym uczestnikom dyskusji.

Marian Jurczyk: Szanowni państwo, ja kończę już tym razem naprawdę, chyba że będą później pytania, jak pan dyrektor powiedział. Nie mogę nie wspomnieć o bardzo istotnych dla wielu Polaków i dla mnie też sprawach. Proszę państwa, po wprowadzeniu stanu wojennego były cierpienia, były tragedie i były, proszę państwa, łzy naszego narodu (na pewno nie każdego). I co dzisiaj mamy? Utraciliśmy stocznię, większość przemysłu – nie tylko w Szczecinie, ale i w kraju – parę milionów ludzi opuściło ojczyznę (w tym robotnicy, wykształcona młodzież, która jest przyszłością narodu), opuściło ojczyznę wielu lekarzy, [wiele] pielęgniarek, a nawet, proszę państwa, profesorów. Naród, który nie posiada przemysłu, który nie posiada nowoczesnej technologii, jest nieszanowany przez nikogo. Proszę państwa, ostatnie zdanie, przysięgam panie dyrektorze. Nie o taką Polskę żeśmy walczyli. Z Bogiem, życzę państwu wszystkiego najlepszego.

Marcin Stefaniak: Proszę się jeszcze nie zegnać z nami. Oddaję głos.

Edmund Bilicki⁸³: Muszę dopowiedzieć do tego pierwszego problemu. Padło pytanie, jaki wpływ mieli katolicy na sytuację strajkową i sytuację przedtem. Twierdzą stanowczo, że po sytuacji, jaka powstała po strajku – kiedy powstawały organy związkowe, że tak powiem, tworzące związek zawodowy „Solidarność” – wtedy jednocześnie powstał Szczeciński Klub Katolicki, który zaczął być tworzony już latem. I w związku z tym

⁸² W 1981 r. w Szczecinie miały miejsce dwa strajki studenckie. Pierwszy odbył się w lutym i był związany z walką o rejestrację Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Podczas drugiego, w listopadzie/grudniu, domagano się odwołania ze stanowiska rektora radomskiej Wyższej Szkoły Inżynierskiej prof. Michała Hebdy, wybranego ze złamaniem demokratycznych procedur, oraz skierowania pod obrady Sejmu projektu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym w brzmieniu ustalonym przez komisję, w pracach której brali udział przedstawiciele studentów. Najdłużej strajkowali wówczas studenci Akademii Rolniczej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej i niektórych wydziałów Politechniki Szczecińskiej, którzy zdecydowali się na przerwanie protestu dopiero na wieść o wprowadzeniu stanu wojennego. Wcześniej pod wpływem apelów władz NZS strajk zawiesili studenci Wyższej Szkoły Morskiej i Pomorskiej Akademii Medycznej. Szerzej zob. M. Siedziako, *Strajki studenckie w Szczecinie w okresie szesnastu miesięcy Solidarności* [w:] *Strajki w Polsce...*, s. 323–347.

⁸³ Edmund Bilicki (ur. 11 III 1928 r. w Łobżenicy k. Bydgoszczy) – inżynier, projektant, działacz katolicki. W 1957 r. wiceprezes niezarejestrowanego Klubu Inteligencji Katolickiej w Szczecinie, w kolejnych latach uczestnik spotkań niezależnej inteligencji katolickiej, związanej z jezuitą o. dr. Władysławem Siwkim, następnie o. Hubertem Czumą, przy parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Szczecinie. Od 1978 r. współpracownik ROPCiO. Od września 1980 r. w „Solidarności”, przewodniczący KZ, następnie KZ w Elektroprojekcie, delegat do MKR. W 1980 r. współzałożyciel, następnie do 1990 r. prezes Szczecińskiego Klubu Katolików; po 13 XII 1981 r. działacz Biskupiego Komitetu Charytatywnego, odpowiedzialny za podział darów, poradnictwo rodzin i aptekę.

było to już wiadome władzom, że takie coś powstaje. Jednocześnie stowarzyszenie rosło błyskawicznie do wielkich rozmiarów. Było nas paręset w 1980 r. i to było znane. Jednocześnie w kraju powstawały inne stowarzyszenia katolickie, tego samego typu, z rodziny KIK-u. I w związku z tym znaczenie osób tych tutaj, które wchodziły w nasze struktury, miały automatycznie wśród społeczeństwa wielkie znaczenie, tym bardziej że na nasze spotkania klubowe od początku grudnia przychodziło w ciągu tygodnia 2–3 razy po paręset osób. I to niekoniecznie tylko katolików, ale również ludzi, którzy spełniali różnego rodzaju funkcje w kraju, i to zaważyło, że władze komunistyczne zdecydowały się w końcu na stan wojenny, ponieważ nie widziały innego wyjścia – naród się wtedy naprawdę jednoczył.

Marcin Stefaniak: Jeszcze dwa pytania i, niestety, pan Andrzej Milczanowski musi nas opuścić, także jeżeli są pytania do Andrzeja Milczanowskiego, to proszę je teraz zadać.

Władysław Dziczek⁸⁴: Szanowni państwo, ja nie będę mówił tak składnie jak nasi koledzy siedzący tutaj w prezydium. Tak się składa, że znam i tych z lewej, i tych z prawej strony, ale chciałbym odnieść się do wątku zakończenia strajku tu w Szczecinie. Nie wiem, czy państwo pamiętają: tak strajk w roku 1970, jak i strajk w roku 1980 – to były strajki solidaryzujące się z Trójmiastem, i o tym należy pamiętać. A dzisiaj ja o tym żadnego słówka nie słyszę. Teraz tak, trochę jestem zawiedziony tą dyskusją. Proszę pamiętać – minęło 30 lat od tamtych wydarzeń. Koledzy moi się okopali, tak jedni, jak i drudzy. Myślę, że najwyższy czas jest podać sobie ręce i walczyć o wspólną sprawę, bo ten strajk w 1980 r. rzeczywiście – ja powiem wprost – i zakończenie go o te 24 godziny wcześniej, ja się po dzień dzisiejszy wstydzę, a wstydzę się dlatego, że jeżeli taką wiedzę, jaką ja posiadam, [że] było uzgodnienie, że kończymy razem, to powinniśmy skończyć to razem. Może się narażę swoim dawnym kolegom, no myślę, że i dzisiejszym, no ale myślę, że trzeba się troszeczkę w piersi uderzyć i powiedzieć prawdę. Jeszcze tu do Stacha Kocjana się odniosę, jak on pięknie wyslizgnął się od tego pytania, żeby tę aborcję postawić w „Korabiu”. Państwo dokładnie to słyszeliście, owszem, on mógł podjąć taką decyzję, ale chcąc być czystym, to postawił to na forum, a na forum nie było wówczas wiedzy, wśród robotników, tych takich prostych, rzeczywiście pracujących, to oni sobie nawet sprawy nie zdawali.

Stanisław Kocjan: *Mea culpa.*

Władysław Dziczek: To dlaczego sobie jedni i drudzy nie podacie...

Stanisław Kocjan: My się od dawna ściskamy, nie ma między nami żadnych kontrowersji.

⁸⁴ Władysław Dziczek (ur. 8 XII 1935 r. w Starym Myszyńcu) – pracownik Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego w latach 1953–2001, uczestnik strajku grudniowego 1970 i styczniowego 1971, uczestnik strajku sierpniowego w 1980 r. w stoczni „Warskiego”.

Władysław Dzikzek: Animoszje jednak są.

Stanisław Kocjan: Nie, były.

Władysław Dzikzek: Koledzy tu mi mówią, że „Solidarność” szła po władzę, a gdzie to wyście byli, że „Solidarność” nie idzie po władzę? To były hasła „Solidarności”, już nie pamiętam, w którym okresie czasowym, ta mentalność jakby się zmieniła, bo co niektórzy – tak podejrzewam na dzień dzisiejszy – smak foteli, na których się siedzi, ma się profity.

Andrzej Milczanowski: Władziu, rzeki, górskiego strumienia nie zatrzymasz. To była ogromna rzeka, której nie sposób było – że tak powiem – opanować. I stąd się skończyło tak, jak się skończyło. Czyśmy chcieli, czyśmy nie chcieli, jeśli poszło hasło wolne wybory, no to...

Stanisław Kocjan: Ale czasem pod wiatr dmuchaliśmy.

Mieczysław Ustasiak: Z nas, przynajmniej ze mnie, żaden związkowiec. Jeśli angażowałem się w „Solidarność”, to nie dlatego, że chciałem wybrać związki, tylko ostatecznym celem była niepodległość Polski. Myślę, że w wielu przypadkach ludzie traktowali „Solidarność” jako drogę do niepodległości i to, czy idzie po władzę, czy nie idzie po władzę, to była tylko kwestia czasu i kolejno zmiennej sytuacji.

Marek Rawicz: Szanowni państwo, od dwóch dni toczymy dyskusję i analizę odnośnie tego hasła: Związków Zawodowych „Solidarność”. Dużo żeśmy rzeczy się dowiedzieli z tej dyskusji. Na pewno ona rozświetli nasze umysły, ale w tym wszystkim zapomnieliśmy, że był grudzień 1970 r. i styczeń 1971 r. Przecież to była ta kolebka pierwsza, od której wszystko się rodziło. Grudzień 1970 r.: powstaje strajk, wybucha w stoczni, brama zostaje zamknięta. Ogłoszony strajk okupacyjny, na czele którego staje Mieczysław Dopierała⁸⁵. Wybrany komitet strajkowy rozdziela funkcje, kto za co będzie odpowiadał. Sytuacja się pogarsza, już nie będę upraszczał wielu rzeczy...

Marcin Stefaniak: Prosiłbym o odnoszenie się do sytuacji „Solidarności” i o krótkie pytania, bo nie mamy czasu, żeby każdy się wypowiedział.

Marek Rawicz: ...przede wszystkim tego się nie da wykluczyć, bo to się wiąże z powstaniem „Solidarności”. Bez tych dwóch strajków nie byłoby „Solidarności”.

⁸⁵ Mieczysław Dopierała (ur. 6 IX 1935 r. w Chemiczkach k. Inowrocławia) – technik mechanik. Od 1962 r. pracownik Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Od 1959 r. w PZPR, w latach sześćdziesiątych I sekretarz Oddziałowej Organizacji Partyjnej w stoczni. W Grudniu '70 przewodniczący Ogólnomiejskiego Komitetu Strajkowego w Szczecinie. W lutym 1971 r. wybrany na I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR. W czerwcu zrezygnował z funkcji w aparacie partyjnym, wracając do pracy stoczniowej.

Marcin Stefaniak: Tu się wszyscy zgadzamy. Między nami nie ma żadnej różnicy – pomiędzy mną, panem i uczestnikami dyskusji. Teraz oddam głos panu Markowi Adamkiewiczowi, proszę bardzo.

Marek Rawicz: Bardzo mi przykro, ale tu jest sedno sprawy całej.

Marek Adamkiewicz⁸⁶: Ja mam krótkie pytanie do pana przewodniczącego Jurczyka. Bo tak z moich wspomnień – ja wtedy byłem studentem – bo tak trochę inaczej pamiętam ten ostatni okres „Solidarności” z jesieni 1981 r. Tu mówiliśmy o tych poglądach i radykalizacji w przejmowaniu władzy. No ja pamiętam, panie Marianie, że to pan był właśnie symbolem tych radykalnych poglądów, ostrych wystąpień: to był słynny Trzebiatów⁸⁷, gdzie zamiast liści mieli wisieć komuniści. Ja pamiętam jeszcze jako student, będąc w Wierzchowie, z grupą studentów, z którą [tam] trafiłem, lubię sobie żartować i pan miał wtedy taką ksywkę: Marian Wieszatiel albo Maryś Szubieniczka.

Marian Jurczyk: Proszę państwa, panie kolego, o ile mogę się tak do pana zwrócić. To zdanie, że „zamiast liści będą wisieć komuniści”, to po prostu nie było moje. Ja w tej chwili nie pamiętam nazwiska kolegi, ale pamiętam tylko tyle – może wy pamiętacie – że sprzedawał „Jedność” u nas w regionie.

Stanisław Kocjan: Myśmy siedzieli, jak to hasło powstało.

Marian Jurczyk: Był to kolega z jakiegoś zakładu pracy. Jeżeli będzie trzeba, to ja się to nazwisko dowiem, to nie jest żadną tajemnicą. Czyli tego nie powiedziałem. To po

⁸⁶ Marek Adamkiewicz (ur. 21 XI 1957 r.) – w 1977 r. współzałożyciel Studenckiego Komitetu Solidarności we Wrocławiu, za działalność opozycyjną wyrzucony ze studiów na Uniwersytecie Wrocławskim. W latach 1978–1980 kolporter prasy niezależnej, współpracownik różnych środowisk opozycyjnych w Szczecinie, w okresie 1980–1981 jeden z liderów Niezależnego Zrzeszenia Studentów tamże, redaktor niezależnego pisma „Półgębkiem”. Po wprowadzeniu stanu wojennego uczestnik Akademickiego Ruchu Oporu, internowany od maja do listopada 1982 r.

⁸⁷ 25 X 1981 r. na spotkaniu w Fabryce Mebli w Trzebiatowie Marian Jurczyk stwierdził, że „Solidarność” jest po to, aby dać społeczeństwu możliwość przejścia władzy: „Chodzi o samorządy pracownicze, terytorialne, chodzi o wolne wybory do sejmiku, żeby w tym sejmiku byli autentyczni Polacy”, gdyż obecna władza „to delegatura moskiewska”. Ludzi tych nie interesuje naród, tylko „ich własne interesy i [...] telefon [...] z Moskwy”. Mówca przytoczył też jeszcze jeden powód, dla którego zasobna Polska jest krajem ubogim: we władzach „jest trzy czwarte Żydów, zdrajców [...] własnej ojczyzny”. Jurczyk podkreślił przy tym, że mówiąc o Żydach, wyrażał swój osobisty pogląd. Drogą do zmiany rządu są wolne wybory. Jurczyk domagał się kar dla winnych zbrodni z lat 1956 i 1970 oraz odpowiedzialnych za kryzys gospodarczy kraju. Jeżeli do końca roku winni nie zostaną ukarani, to wówczas powstanie trybunał społeczny, który zajmie się osądzeniem tych ludzi: „być może [...] dla niektórych osób trzeba będzie zbudować szubienice i powiesić”. Na posiedzeniu Prezydium ZR 2 XI 1981 r. przyjęto wprawdzie wyjaśnienie Jurczyka, który tłumaczył się, że jego wypowiedź w Trzebiatowie wyjęto z kontekstu i nie zweryfikowano jej z zapisem magnetofonowym, ale jednocześnie zobowiązano go, by swoje opinie wyrażał oględniej. Zdecydowano, że wszelkich informacji w sprawie trzebiatowskiej będzie udzielał rzecznik prasowy związku, a sam Jurczyk ma się już na ten temat nie wypowiadać. Przewodniczący ZR wyraził przekonanie, że w ciągu najbliższych godzin „cała klasa robotnicza w Polsce” udzieli mu poparcia. Zwrócił się też do członków prezydium, aby podczas spotkań z komisjami związkowymi poszczególnych zakładów pracy w województwie starali się wyciszać emocje, gdyż nie chce żadnych akcji protestacyjnych w swojej obronie. Jurczyk uznał, że będzie się bronił środkami przewidzianymi w prawie.

prostu, panowie, na polecenie pewnych władz tak to się stało. Natomiast powiedziałem prawdę i tylko, proszę państwa, prawdę, że w rządzie polskim, niestety, była większość nie-Polaków. To było zgodnie z prawem. Teraz, proszę państwa, dzięki IPN-owi, gdzie mam 22 tys. stron do czytania – wzięłem z tego 8 tys., bo to był pełny samochód, 8 tys. prawie, tym bardziej że mam maleńki samochód, takiego malucha – no i, proszę państwa, przeczytałem – nie wszystko jeszcze – i tam się dowiedziałem, właśnie w tych zapiskach, że pewna grupa, jakieś stowarzyszenie czy jakaś opcja polityczna – tego nie umiem rozczytać – w Nowym Jorku, przy ONZ jest przedstawicielstwo polskie, coś w rodzaju ministra spraw zagranicznych. Tam się zgłosili przedstawiciele tej grupy – oczywiście wiadomo, o kogo chodzi – o przekazanie mi pewnej informacji. Z tej informacji wynika jednoznacznie: dano mi po prostu karę śmierci, wyrok kary śmierci. Jeżeli będę w Stanach Zjednoczonych czy w innym kraju zachodnim, to po prostu ja zginę. Najlepiej po prostu jak będę samochodem. To jest tak dokładnie sformułowane i takie rzeczy się, proszę państwa, działy. Ale powtarzam po raz drugi: tak było, jak powiedziałem, trzy czwarte nie było Polaków. Kto z państwa czytał *Przerwana dekada pana Gierka*? To są trzy tomy, ja wszystkie trzy przeczytałem. I kiedy Gierek został pierwszym sekretarzem w skali kraju i trzeba było powołać biuro polityczne, które składało się mniej więcej z piętnastu osób: wszystkie osoby przyszły z Moskwy, Gierek był sam Polakiem. To nie są moje słowa, to są słowa pana Gierka, który po 10 latach odejścia od władzy – właściwie od wyrzucenia z władzy – napisał te książki.

Marcin Stefaniak: I ostatni głos.

Paweł Kowalski⁸⁸: Panie dyrektorze, to była piękna sprawa, że po tylu latach nasi przywódcy sprzed tylu, tylu lat, które były wspaniałą wiosną w naszej ojczyźnie polskiej, gdzie odzyskaliśmy niepodległość, że tu można było spokojnie porozmawiać, ale to jest wąski wycinek tej historii. My tu wszyscy ją znamy, bo jak tu siedzimy, to większość z nas się zna, bo w tym uczestniczyliśmy i w tym jesteśmy. Także to jest do pana prośba. Proszę zobaczyć, gdzie tu są młodzi ludzie? No nie ma. To powinno być na żywo w telewizji. IPN może ma takie szanse, nie – to wspólnymi siłami, żeby taką czy inną debatę, czy drugi odcinek tej naszej „Solidarności”, bo młodzież nie wie, studenci nie uczą się tego. Ani w szkole podstawowej, ani w historii, nie ma tego, co tutaj jest. To byłaby piękna, fantastyczna sprawa, gdyby ta debata była w telewizji. I życzę panu, żeby pan doprowadził kiedyś do takiego spotkania. To jest historia, której należy uczyć i którą należy wspominać.

⁸⁸ Paweł Kowalski (ur. 17 XI 1938 r. w Sempolnie) – ochmistrz zatrudniony w Polskiej Żegludzie Morskiej, w „Solidarności” od września 1980 r.

Wykaz skrótów

| | |
|---------|---|
| AAN | – Archiwum Akt Nowych |
| AIPN | – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie |
| AIPN Gd | – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku |
| AIPN Sz | – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie |
| AKKG | – Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w Gdańsku |
| AMSZ | – Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych |
| APB | – Archiwum Państwowe w Bydgoszczy |
| APGd | – Archiwum Państwowe w Gdańsku |
| APGo | – Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim |
| APR Sz | – Archiwum Polskiego Radia w Szczecinie |
| APSz | – Archiwum Państwowe w Szczecinie |
| ATVP Sz | – Archiwum Telewizji Polskiej Oddział w Szczecinie |
| AWF | – Akademia Wychowania Fizycznego |
| BIPS | – Biuro Informacji Prasowej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” |
| BP | – Biuro Polityczne |
| CADN | – fr. Centre des Archives Diplomatiques de Nantes |
| CFDT | – Francuska Demokratyczna Konfederacja Pracy (fr. <i>Confédération Française Démocratique du Travail</i>) |
| CGIL | – Włoska Generalna Konfederacja Pracy (wł. <i>Confederazione Generale Italiana del Lavoro</i>) |
| CGT | – Generalna Konfederacja Pracy (fr. <i>Confédération Générale du Travail</i>) |
| CISL | – Włoska Konfederacja Związków Zawodowych (wł. <i>Confederazione Italiana Sindacati Lavoratori</i>) |
| CRZZ | – Centralna Rada Związków Zawodowych |
| CTO | – Centrum Techniki Okrętowej |
| DOKP | – Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych |
| FMS | – Fabryka Mechanizmów Samochodowych |
| IPN BU | – Instytut Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania [i Archiwizacji Dokumentów] |
| KBO | – Kombinat Budownictwa Ogólnego |
| KC | – Komitet Centralny |
| KIK | – Klub Inteligencji Katolickiej |
| KKB | – Komisja Koordynacyjna Budownictwa |
| KKK | – Krajowa Komisja Koordynacyjna |
| KKP | – Krajowa Komisja Porozumiewawcza |
| KKW | – Krajowa Komisja Wyborcza |
| KO | – Kontakt Operacyjny |
| KOR | – Komitet Obrony Robotników |

| | |
|-----------|--|
| KOWzP | – Komitet Obrony Więzionych za Przekonania |
| KPGR | – Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych |
| KPN | – Konfederacja Polski Niepodległej |
| KPSz | – Książnica Pomorska w Szczecinie |
| KPZR | – Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego |
| KR | – Komisja Rewizyjna |
| KS | – Komitet Strajkowy |
| KSN | – Klub Służby Niepodległości |
| KSS „KOR” | – Komitet Samoobrony Społecznej Komitetu Obrony Robotników |
| KUL | – Katolicki Uniwersytet Lubelski |
| KUiW | – Komisja Uchwał i Wniosków |
| KW | – Komitet Wojewódzki |
| KW MO | – Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej |
| KZ | – Komisja Zakładowa |
| KZD | – Krajowy Zjazd Delegatów |
| LO | – Liceum Ogólnokształcące |
| MKiS | – Ministerstwo Kultury i Sztuki |
| MKK | – Międzyuczelniana Komisja Koordynacyjna |
| MKP | – Międzyzakładowa Komisja Porozumiewawcza |
| MKR | – Międzyzakładowa Komisja Robotnicza |
| MKS | – Międzyzakładowy Komitet Strajkowy |
| MKZ | – Międzyzakładowy Komitet Założycielski |
| MO | – Milicja Obywatelska |
| MON | – Ministerstwo Obrony Narodowej |
| MOP | – Międzynarodowa Organizacja Pracy |
| MSW | – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych |
| NSZ-AK | – Narodowe Siły Zbrojne-Armia Krajowa |
| NSZZ | – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy |
| NSZZ RI | – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych |
| NZS | – Niezależne Zrzeszenie Studentów |
| NZW | – Narodowe Zjednoczenie Wojskowe |
| OBS | – Ośrodek Badań Społecznych |
| OKO | – Ogólnopolski Komitet Oporu |
| OKZ | – Ogólnopolski Komitet Założycielski |
| OMKP | – Ogólnopolska Międzybiblioteczna Komisja Porozumiewawcza |
| OO | – Ośrodek Odosobnienia |
| OPSZ | – Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych |
| ORTV | – Ośrodek Radia i Telewizji |
| PAM | – Pomorska Akademia Medyczna |
| PAP | – Polska Agencja Prasowa |

| | |
|--------|--|
| PG | – Politechnika Gdańska |
| PGR | – Państwowe Gospodarstwo Rolne |
| PKS | – Państwowa Komunikacja Samochodowa |
| POP | – Podstawowa Organizacja Partyjna |
| PPD | – Polska Partia Demokratyczna |
| PPP | – Polska Partia Pracy |
| PRON | – Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego |
| PS | – Politechnika Szczecińska |
| PSPP | – Polska Socjalistyczna Partia Pracy |
| PZL | – Państwowe Zakłady Lotnicze |
| PZPR | – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza |
| PŻM | – Polska Żegluga Morska |
| RAS | – Radiowa Agencja „Solidarność” |
| RKW | – Regionalna Komisja Wyborcza |
| RMP | – Ruch Młodej Polski |
| ROPciO | – Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela |
| RSW | – Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza |
| SB | – Służba Bezpieczeństwa |
| SDK | – Stoczniovy Dom Kultury |
| SDP | – Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich |
| SG | – Stocznia Gdańska |
| SKK | – Szczeciński Klub Katolików |
| SKR | – Stoczniovy Komitet Robotniczy |
| SKS | – Studencki Komitet Solidarności |
| SOW-a | – Studencka Oficyna Wydawnicza |
| SR | – Stocznia Remontowa |
| SSR | – Szczecińska Stocznia Remontowa |
| SZG | – Szczecińskie Zakłady Graficzne |
| SZSP | – Socjalistyczny Związek Studentów Polskich |
| TChr | – Towarzystwo Chrystusowe |
| TJ | – Towarzystwo Jezusowe |
| TKK | – Tymczasowa Komisja Koordynacyjna „Solidarności” |
| TKK PP | – Tymczasowa Krajowa Komisja Koordynująca Pracowników Poligrafii |
| TKZ | – Tymczasowy Komitet Założycielski |
| TW | – Tajny Współpracownik |
| UIL | – Włoska Unia Pracy (wł. Unione Italiana del Lavoro) |
| UŁ | – Uniwersytet Łódzki |
| UWS | – Urząd Wojewódzki w Szczecinie |
| WiMBP | – Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna |
| WPiA | – Wydział Prawa i Administracji |
| WPK | – Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne |

| | |
|--------|--|
| WPKM | – Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej |
| WRN | – Wojewódzka Rada Narodowa |
| WSI | – Wyższa Szkoła Inżynierska |
| WSM | – Wyższa Szkoła Morska |
| WSP | – Wyższa Szkoła Pedagogiczna |
| WSW | – Wojskowa Służba Wewnętrzna |
| WZD | – Walne Zebranie Delegatów |
| WZGraf | – Wojskowe Zakłady Graficzne |
| WZZ | – Wolne Związki Zawodowe |
| ZCh | – Zakłady Chemiczne |
| ZE | – Zakład Energetyczny |
| ZLP | – Związek Literatów Polskich |
| ZNTK | – Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego |
| ZOZ | – Zakład Opieki Zdrowotnej |
| ZPS | – Zarząd Portu Szczecin |
| ZR | – Zarząd Regionu |
| ZSE | – Zakład Sprzętu Elektrogrzejnego |
| ZSL | – Zjednoczone Stronnictwo Ludowe |
| ZWCh | – Zakład Włókien Chemicznych |
| ZZ FMO | – Związek Zawodowy Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej |

Indeks osobowy

- Abramowski Edward 120, 135, 136
Abramski Jan 41
Adamczyk Ryszard, TW „Stodolski” 197
Adamkiewicz Marek 28, 60, 63, 75, 291, 292, 332
Adamowicz Mariusz 75
Agurski Michał 44,
Aleksandrowicz Bogna 332
Alex, zob. Daniszewski Władysław
Ampuła Janusz 235
Ancerewicz Stefan 193
Anders Władysław 45
Andrzejewski Zbigniew 252
Aniszewska Jolanta 42
Antas Jerzy 30
Anusz Andrzej 59
Ash Timothy Garton 136, 137
Augustyniak Małgorzata 136
Awtorchanow Abdurachman 44
Babiński Andrzej 78, 93
Bachorz Celestyn 75
Bachtin Joanna 35
Bäcker Roman 30
Balazs Artur 27
Balicki Marek 232
Balicki Zdzisław 82, 83
Balińska Alicja 89
Bałuka Edmund 12, 31, 32, 50, 93, 94, 261, 332
Ban Waldemar 16, 22, 23, 268
Baniak Stanisław 65
Barańczak Stanisław 43, 65, 66, 268
Barcikowski Kazimierz 16, 20, 37, 38, 79, 103, 105, 107, 108, 168, 180, 264, 267, 271, 272, 273, 284, 288
Barecki Józef 288
Bartczak Jan 213
Bartnik Paweł 28, 43, 58, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 68, 74,
Bartoszcze Michał 157, 165
Bartoszcze Roman 93, 277, 279
Bartoszewski Władysław 14, 151
Bartyzel Jacek 32
Baturó Bogdan 22, 282
Baumgart Piotr 26, 27
Bądkowski Lech 219, 221
Bednarek Henryk 160
Bednarski Henryk 277
Bejnarowicz Andrzej 236
Bering Andrzej 50
Berman Jakub 35
Bezwiński Adam 157
Białecki Tadeusz 54, 78, 257
Bianga Andrzej 227
Bierła Lech 71
Biernacki Leszek 150, 151, 219, 222, 224, 225, 232
Biernat Janusz 64
Bierut Bolesław 35
Bilicki Edmund 29, 289
Blachowski Leszek 28
Blachowski Mirosław 28
Blanchard François 211, 212
Blindow Bogdan 232
Blumsztajn Seweryn 53
Błaszak Tomasz 12
Błazejewski Krzysztof 165, 166
Błoniarczyk Marian 219
Bobrowski Stanisław 231
Bodnar Krystyna 29
Bogacz Ryszard 23, 24, 153
Bogdanowicz Dorota 75
Bogucka Teresa 14, 66
Bogunowicz Ryszard 80, 81
Bojarski Krzysztof 64
Bołdok Jacek 78
Borkowski Adam 78
Borowczak Jerzy 226
Borowicz Wenancjusz 331
Borowiec Janusz 27
Boruciński Henryk 247
Borusewicz Bogdan 219, 229, 269
Boruta-Spiechowicz Mieczysław 186
Bór-Komorowski Tadeusz 33, 45, 332
Bratkowski Stefan 86, 97, 241, 249, 253
Bręzniew Leonid 278
Brodzik Franciszek 241
Brodzińska Jolanta 98
Brunné Marek 143, 229, 231
Brych Janusz 20, 102, 108, 113, 272, 288, 334
Bryliński Stefan 90
Brzechczyn Krzysztof 9, 120, 124, 131, 136, 137
Brzeziński Jerzy 20, 22
Brzycki Zbigniew 22
Buczkowski Lesław 229
Buczkowski Piotr 123
Bugaj Ryszard 148, 186, 188
Bujak Zbigniew 32, 139, 143, 151, 177, 179, 181, 188, 193, 209, 211
Burek Tomasz 48
Bury Stanisław 231
Buzek Jerzy 188
Byrne Malcolm 206
Castro Fidel 287
Celiński Andrzej 66, 143, 147, 163, 170, 209
Cenckiewicz Sławomir 174, 182, 215, 222, 225, 226, 229, 230, 231, 233
Ceynowa Tadeusz 29
Cheysson Claude 216
Chinciński Tomasz 157, 161, 166
Chirak Jacques 216
Chmielewska Maria 15, 16, 26, 31, 262, 331
Chmielewski Jan 188
Chmielowski Henryk 32, 89, 90, 93, 97
Chocianowicz Bogdan 79, 83

- Chocianowicz Wojciech, TW
 „Mewa” 98, 199, 200, 201
 Chodorowski Marcin 26, 32,
 153
 Chodorowski Ryszard 75
 Chojecki Mirosław 66
 Chojecki Stanisław 147, 286
 Chojnacki K. 199
 Cholewa Mieczysław 221
 Chruszczow Nikita
 Siergiejewicz 44
 Chrzanowski Wiesław Marian
 14, 260, 269
 Chwat Leszek 28, 64, 332
 Ciastoń Władysław 175, 185
 Ciechorski Zygmunt, KO
 „CZ” 177
 Cierniewski Andrzej, TW
 „Dorn” 147, 177
 Ciosek Stanisław 31, 161,
 165, 183, 280
 Cizewska Elżbieta 138
 Cöllén Barbara 52
 Corde Jerzy 331
 Cypryniak Kazimierz 89, 108,
 112, 113, 114,
 Cywińska Izabella 66, 332
 Cywiński Bohdan 207, 209
 Czabański Krzysztof 157, 165
 Czajka Stanisław 67
 Czajkowska Krystyna 22
 Czajkowski Ryszard 221
 Czapski Józef 33, 45, 332
 Czaputowicz Jacek 59, 61, 67,
 68, 73
 Czech-Sobczak Maria 82, 83,
 93
 Czekąła Marek 80
 Czerwiński Marek 59
 Czuma Hubert 13, 60, 276,
 289
 Czuma Łukasz 44
 Czyrek Józef 208, 211, 212
 Czyżewski Waldemar 245
 Ćwiaz Henryk 99
 Ćwikła Bolesław 114
 d’Estaing Valéry Giscard 213
 da Silva Louize Inacio Lula
 209
 Dajerling Jan 79, 81
 Dałkowski Bogdan 15
 Daniszewski Władysław
 (pseud. Alex) 54, 82, 86,
 94, 99
 Dawidowicz Zuzanna 39
 Dąbrowska Agnieszka 29
 Dąbrowski Jacek 94
 Dąbrowski Jakub 39
 Dąbrowski Ryszard 48
 Dąbski Jan 45
 Denisewicz Jan 22
 Dębska Agnieszka 158
 Dlouchy Leszek 16, 20, 25,
 32, 37, 53, 62, 79
 Dmochowski Zenon Henryk
 201
 Dmowski Fabian 175
 Domagalski Włodzimierz 59,
 68, 70, 72, 73
 Domostawski Artur 79
 Dopierała Mieczysław 291
 Dowgiałło Krzysztof 232
 Dowłasz R. (R.D.) 97
 Drapowski 280
 Drawicz Andrzej 66
 Drąg Adam 233
 Drewniak Ryszard 43
 Drygalski Jerzy 86
 Duchnicka Krystyna 24
 Duczyński Zygmunt 66
 Duda-Gwiazda Joanna 219,
 221, 224, 229, 232, 268
 Dudek Antoni 7, 128, 158,
 158, 161, 168, 173, 233
 Duklanowski Wojciech 22
 Dupuy Jacques 213
 Durski Grzegorz 26, 256,
 282, 286
 Dutka Joanna 59
 Dworaczek Kamil 59, 60, 62
 Dymarski Lech 146, 268
 Dyer Jerzy 188
 Dzięczek Władysław 256, 290,
 291
 Dziechciowski Tadeusz 19,
 25, 31, 37, 42
 Dzięwulska Małgorzata 137
 Dziubka Kazimierz 35
 Dźwigał Magdalena 12
 Falkowski Zygmunt 192, 194
 Fedyna Mieczysław 175
 Felski Bogdan 269
 Fenrych Przemysław 22, 23,
 24, 26, 29, 38, 40, 43,
 49, 50
 Fenrych Zofia 13
 Fikus Dariusz 249
 Filipek Włodzimierz 268
 Fischbein Kazimierz 16, 18,
 267
 Fistacki Jerzy 16
 Foremski Zdzisław 18
 Frasyniuk Władysław 178,
 181, 209
 Frątczak Dorota 235
 Frey Artur 29
 Friszke Andrzej 7, 138, 149,
 150, 156
 Fronckiewicz Grzegorz 239
 Frybes Marcin 209, 216
 Fudakowski Stanisław 230
 Fujio Masayuki 211
 Gaińska Halina 23
 Gajewski Andrzej 232
 Gajos Robert 92, 158
 Galarski S. 175
 Gątecki Jan 331
 Gaszta Dorota 227
 Gaszta Grzegorz 227
 Gebert Konstanty 213
 Gerbatowski Henryk 23
 Geremek Bronisław 128, 183,
 184, 187, 188, 212, 213,
 214, 268, 269
 Gęsikowski Henryk 22
 Giełżyński Wojciech 136
 Gierek Edward 12, 103, 237,
 261, 262, 285, 293
 Gil Waldemar 23
 Gintrowski Przemysław 66,
 221
 Głowacka Alina 77, 86, 87,
 89, 90
 Głowacki Andrzej 8, 16

- Głuch Paweł 227, 228
 Gmitruk Janusz 69
 Gocek Anna 332
 Golicki Józef 227
 Golińczak Marek 137
 Gołąb Bogusław 230
 Gołuński Norbert 224
 Gomulka Władysław 41, 101, 285
 Gontarczyk Piotr 229
 Gotowski Krzysztof 163
 Górski Dominik 20
 Górski Janusz 68, 69, 71
 Górski Robert 28, 64, 75, 332
 Grabski Tadeusz 168
 Gracel Ludwik 15, 16, 18
 Graczyk Ryszard 227
 Gralewicz J. 94, 95
 Grass Günter 43, 65
 Grochowska Maria 90
 Grodzki Jan 195, 202
 Groniecki Stanisław 175
 Groth Jan 224
 Grubba Maria 230
 Gruda Mieczysław 22, 23, 265
 Gruszecki Wojciech 219, 268, 271, 272
 Grysińska Katarzyna 157
 Gryz Ryszard 58, 261
 Grzelak Grzegorz 142, 143
 Grzelak Janusz 32
 Grzęda Marian (pseud. Ludwik Kępiński) 54
 Grzyb Zdzisław 252
 Gucwa Stanisław 117
 Gutenberg Jan 196
 Gwiazda Andrzej 33, 143, 146, 152, 170, 177, 178, 181, 188, 189, 219, 220, 225, 229, 231, 232, 263, 270, 272, 278, 279, 281, 286
 Gwiazda Joanna, zob. Duda-Gwiazda Joanna
 Gzella Alojzy Leszek 234
 Habielski Rafał 77, 83, 234
 Hajnicz Artur 86
 Hall Aleksander 14, 32, 66
 Hałagida Igor 233
 Hałas Jerzy 192
 Hauslinger Grzegorz 166
 Hawryszuk Wojciech 201
 Hayoz Nicolas 137
 Hebda Antoni 236
 Hebda Michał 28, 74, 289
 Herling-Grudziński Gustaw 33
 Hetzig Zdzisław 163, 165
 Holzer Jerzy 7, 139, 140, 141, 152, 169, 170, 172, 174
 Hübener Eckart 52
 Hulboj Teresa 28, 332
 Iłowiecki Maciej 86
 Iwanow Zbigniew 30, 31, 56, 184, 187, 188
 Izdebski Stefan 219
 Jabłonowski Marek 101, 157
 Jabłoński Andrzej Wojciech 35
 Jachman Joanna 201
 Jadłowski Waldemar 26, 27, 46
 Jagielski Krzysztof 17, 20, 22, 23, 260, 265
 Jagielski Mieczysław 150
 Jakubcewicz Zbigniew 41, 49
 Jakubowski Jan 231
 Jan Paweł II, zob. Wojtyła Karol
 Janas Zbigniew 188
 Janicka Jadwiga 20
 Jankowiak Stanisław 12, 256
 Jankowska Janina 81, 147, 183, 186, 187
 Jankowski Henryk, KO „Delegat” 178
 Janowski Włodzimierz 101, 157
 Jaroszewicz Piotr 261
 Jarska Natalia 139
 Jaruchowski Jacek 232
 Jaruzelski Wojciech 31, 33, 160, 161, 162, 163, 165, 193, 194, 215, 216, 218, 244, 245, 251, 252, 257, 275, 278
 Jarząbek Henryk 23
 Jassem Piotr 45
 Jaworski Seweryn 32, 286
 Jaworski Zdzisław 175
 Jedynek Tadeusz 143, 178, 188
 Jelonek Ireneusz 87, 97, 99
 Jerz Antoni 188
 Jesień Leszek 137
 Jeżowska-Kaczanowska Danuta 30, 98
 Jokiel Elżbieta 20
 Jordan Kazimierz 80
 Józwiakowski Julian 82, 93
 Jurczyk Marian 10, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 25, 26, 31, 33, 38, 77, 87, 89, 96, 97, 111, 115, 117, 152, 181, 198, 191, 217, 218, 256, 258, 259, 260, 262, 264, 265, 271, 272, 274, 277, 278, 281, 282, 284, 286, 289, 292, 331, 332, 334
 Jurga Stanisław 22
 Juszcuk Marian 16, 18, 111, 267, 271
 Kacprzak Zdzisław 20, 21
 Kaczanowski Mieczysław 30, 50, 86, 89, 94, 97, 98, 115
 Kaczkowski Józef 213
 Kaczmarek Alojzy 228, 232
 Kaczmarek Robert 177, 181, 188
 Kaczmarek Jacek 66, 221
 Kaczmarek Michał 22
 Kaczorowski Andrzej 27
 Kaczyński Jarosław 32
 Kaczyński Lech 56, 187, 188, 232
 Kalbarczyk Janusz 20
 Kalinowski Ryszard 143, 188
 Kaliski Bartosz 152, 172, 173, 186
 Kałuska Jadwiga 42
 Kałuża Włodzimierz 28, 63

- Kamińska Krystyna 235, 252
 Kamiński Grzegorz 23
 Kamiński Ireneusz Gwidon 88, 99
 Kamiński Jacek 31, 78, 82, 90, 98
 Kamiński Łukasz 8, 12, 59, 101, 131, 139, 140, 150, 151, 153, 171, 182, 205, 219, 250, 256,
 Kamrowski Andrzej, TW „Koper”, TW „Ryszard” 14, 23, 32
 Kania Stanisław 18, 19, 104, 113, 168, 216, 237, 246, 250
 Kanicki Henryk 334
 Kapela Zygfryd Leonard 114
 Kapuściński Ryszard 78
 Karczewski Aleksander 146
 Karkuciński Wojciech 30
 Karpińska Leontyna 91
 Karpiński Jerzy 98
 Karpus Zbigniew 157
 Karwacki Tadeusz 91, 96
 Kasperski Edward 175, 180
 Kasprzykowski Artur 171
 Kaśkiewicz Waldemar 23
 Katarzyński Leszek 23
 Kawalec Stefan 188
 Kazański Arkadiusz 9, 29, 147, 150, 151, 219, 221, 222, 223, 224, 225, 227, 232, 233
 Kempski Ryszard 197
 Kenar Tomasz 12, 14
 Kensy Tadeusz 188
 Kępiński Ludwik, zob. Grzęda Marian
 Kępiński Remigiusz 23
 Kiecko Mikołaj 23
 Kieszkowski Edmund 78
 Kietliński Marek 199
 Kilar A. 97
 Kiliński Jan 192
 Kisielewski Stefan (pseud. Tomasz Staliński) 14, 43, 45, 332
 Kiszczak Czesław 175, 180, 184, 190
 Kitłowski Edmund 26, 272, 286
 Klamecki Stanisław 20
 Klawiter Andrzej 123
 Klotz Zbigniew 165, 166
 Klukowski Janusz Wojciech 28, 60, 64
 Kłaczek Jarosław 157
 Kłoczowski Jerzy 14
 Kłosiński Jerzy 150
 Kłys Jacek 220, 230
 Kmiecik Jerzy 219
 Kmiecik Violetta 59, 205, 237
 Kmito Anna 332
 Knap Paweł 29
 KO „CZ” 178, 181
 KO „Delegat” 182
 Koban Zbigniew 228
 Kobyliński Zdzisław 219
 Kobzdej Dariusz 151, 224
 Kochański Jerzy 238, 245
 Kociołek Stanisław 168
 Kocjan Stanisław 10, 18, 22, 23, 31, 46, 201, 256, 258, 260, 264, 266, 269, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 282, 283, 284, 285, 287, 290, 291, 292
 Koćmiel Marek 28
 Kofman Jan (pseud. Włodzimierz Mart) 53
 Kogelfranz Siegfried 106
 Koleva Daniela 137
 Kołakowski Leszek 43, 65, 332
 Kołodziej Andrzej 219, 225
 Kołodziejski Tadeusz 240, 241
 Kołodziński Paweł 72
 Komarnicki Henryk 28, 37, 58, 60, 83
 Komołowski Longin 256
 Komorowski Bronisław 32
 Konopski Marek 332
 Konwicki Tadeusz 151
 Kończak Janina 213
 Kopacsi Sandor 41, 44
 Kopaczewski Antoni 147
 Kopyła Marek 40
 Korczewski Ryszard 218
 Korczyński Wacław 148
 Korecki Karol, zob. Socha Czesław
 Koreń Zbigniew 28
 Kosicki Stanisław 333
 Kosińska Jadwiga 197
 Kosmowski Patrycjusz 178
 Kosobudzki Józef 60
 Kostrzewa Ryszard 32
 Kostrzewski Kazimierz 22, 23
 Koszur Marek 81
 Kościelniak Zdzisław 260
 Kościelny Robert 7, 8, 12, 16, 19, 22, 24, 26, 27, 29, 59, 139, 256
 Kotuła Andrzej 28, 33, 45, 62, 63, 64, 65, 66, 71, 72, 332
 Kowalczyk Alicja 226
 Kowalczyk Jerzy 151
 Kowalczyk Krzysztof 14, 29, 60
 Kowalczyk Maciej 158
 Kowalczyk Ryszard 59, 68, 69, 151
 Kowalewski Maciej 12
 Kowalewski Robert 62
 Kowalińska-Maślanka Lidia 40, 217
 Kowalski Paweł 293
 Kozak Mariusz 332
 Kozakiewicz Janina 50, 51
 Koziatek Jan 187, 226
 Kozicki Andrzej 187, 223, 229, 230
 Kozłowski Kazimierz 12, 28, 30, 37, 58, 60, 83, 256
 Kozłowski Marek 157
 Kozłowski Stefan 41
 Kozłowski Tomasz 27, 59, 60, 61, 68, 75, 141, 152, 171, 195
 Koźniewski Kazimierz 235
 Krajewska Anna 78
 Krajewski Andrzej, TW

- „Halina Stankiewicz”, TW
 „Wiesława”, TW „Kmicie”
 159
 Krasieński Zdzisław 186
 Krasnodębski Zdzisław 137,
 138
 Krasucki Eryk 12, 51, 59, 83
 Krawcewicz Arkadiusz 257
 Krementowski Karol 229, 232
 Krogulska Małgorzata 332
 Kropiwnicki Jerzy 286
 Król Marcin 137
 Król Roman 224
 Kruk Władysław 159
 Krupa Roman 199
 Krupiński Mirosław 153
 Krupska Daniela 20
 Krupski Janusz 48
 Krystosiak Aleksander 15, 16,
 20, 22, 23, 256, 270, 285,
 331
 Krzak Marian 186
 Krzczunowicz Andrzej 212
 Krzysztoporski Adam 175,
 180, 182
 Krzywonos Henryka 219
 Kubaj Artur 8, 9, 10, 12, 14,
 16, 19, 22, 24, 26, 27, 29,
 56, 139, 203, 256
 Kubasiewicz Ewa 232
 Kubiak Jacek 268
 Kubiak Zbigniew 224
 Kubicki Krzysztof 15, 23, 26,
 29, 31, 52, 260, 262, 271,
 282, 286
 Kuczkowski Zbigniew 47
 Kuczyński Stanisław,
 TW „Krystyna”, TW
 „Zenon”, TW „738”, TW
 „Wiesław” 166
 Kuczyński Waldemar 149,
 188
 Kufel Jakub 59, 237, 205
 Kukiel Marian 45, 332
 Kukliński Ryszard 168, 169
 Kukołowicz Romuald 209,
 280, 288
 Kula Marcin 128
 Kulma Joanna 32, 44
 Kułaga Eugeniusz 214
 Kunicka Krystyna 235
 Kunicki Bogdan J. 235
 Kupiński Wiesław 28
 Kupisiewicz Zbigniew 139
 Kuptel Włodzimierz 147
 Kurcysz Helena 13
 Kurczewski Jacek 39
 Kuroń Jacek 32, 36, 48, 66,
 90, 91, 106, 121, 164,
 178, 179, 181, 182, 184,
 187, 188, 259, 263, 286,
 334
 Kurowski Michał 18, 23, 49
 Kurowski Stefan (pseud. Jerzy
 Sitek) 32, 121, 122, 148,
 149
 Kurpierz Tomasz 59, 140, 185
 Kustra Ryszard 22, 23
 Kuszłejko Ryszard 188
 Kuźma Erazm 65
 Kuźniewski Jarosław 28
 Kwaśniewski Jacek 86
 Kwaśny Czesław 251
 Kwiatkowski Henryk 22
 Kwiatkowski Mirosław Józef
 28, 62, 262, 269
 Lachowicz Marek, TW
 „Grzegorz”, TW
 „Jankowski” 14, 268
 Lamentowicz Wojciech 30
 Lamkiewicz Leszek 232
 Latoszek Marek 39
 Leluch J. 217
 Lenarciak Henryk 222
 Lener Sławomir 56
 Lenin Włodzimierz 106
 Lenkiewicz Antoni 187
 Leśniewski Ryszard 47
 Lewandowski Janusz 154
 Lewandowski Stefan 219
 Lewtak Roman 49, 222
 Lichota Tadeusz, TW „Kot”
 31
 Ligarski Sebastian 12, 14, 100
 Lipski Andrzej 31
 Lipski Jan Józef 66, 173, 186,
 286
 Lipski Jan Tomasz 66
 Lipski Paweł, TW „Władek”
 177
 Lipszyc Henryk 209
 Lis Bogdan 178, 181, 184,
 187, 188, 219, 220, 225,
 230, 231
 Lis Zbigniew 226
 Lisowski Mieczysław 256
 Lityński Jan 181, 286
 Lizak Bogusław 38
 Lizak Wojciech 30, 31, 50
 Lubieniecki Józef 184
 Lubiewska Elżbieta 92, 157
 Luks Krzysztof 26, 286
 Lustiger Jean-Marie 216
 Luszniwicz Jacek 26, 32,
 121, 138, 153
 Łabentowicz Mariusz 93, 157,
 277, 279
 Łabędź Krzysztof 150
 Łabuś Ryszard 243, 247
 Łasiecka Genowefa 167
 Łątka Paulina 56
 Łątkowska Mirosława 257
 Łepkowski Jan 15, 16
 Łodygowski Jerzy 28
 Łojek Jerzy 32, 234
 Łozienko Leszek 75
 Łuczko Franciszek 18, 22,
 23, 45
 Łuczywo Helena 149
 Łuczywo Witold 41
 Łukasiewicz Jerzy 237
 Łukaszewicz Łucja 123
 Łyczywek Roman 48, 192,
 199
 Mach Stanisław 273, 288
 Machałek Małgorzata 12, 43,
 58, 83, 256
 Macholak Jan 9, 21, 43, 58,
 83, 101
 Maciaszek Andrzej 23
 Maciejowska Alicja 87
 Maciejowski Maciej 8
 Macierewicz Antoni 32, 149,
 334

- Maćkowiak Janusz 28
 Magala Sławomir 123
 Majchrzak Grzegorz 9, 83,
 148, 149, 150, 152, 171,
 177, 178, 179, 180, 181,
 263
 Majdański Kazimierz 271,
 272
 Majewski Lech 22
 Majewski Sławomir 199, 203
 Makarewicz Piotr 47
 Makiela Henryk 18
 Małkowski Stanisław 51
 Manduk Eugeniusz 27
 Marciniak Edmund 166, 167
 Marciniak Piotr 120
 Marcinkiewicz Marta 14, 54,
 60, 250, 251
 Marks Karol 65
 Mart Włodzimierz, zob.
 Kofman Jan
 Maruszyk Konrad 229, 230,
 233
 Maruszczyk Jan 22
 Maślanka Julian 234
 Matlak Krzysztof 88, 94
 Matuszewicz Zdzisław 8, 12,
 16, 20, 30, 31, 32, 39,
 78, 80
 Matusiak Małgorzata 48
 Matuszewska Alicja 153, 231
 Matysiak Henryk 219
 Mauroy Pierre 213, 215, 216
 Mazowiecki Tadeusz 53, 128,
 150, 183, 206, 207, 209,
 211, 250, 268, 269
 Meehan Francis Joseph 217
 Meller Marcin 128
 Merkel Jacek 230, 231, 232
 Micek Tadeusz 22
 Micewski Andrzej 150
 Michalski Jan 279
 Michnik Adam 32, 37, 48,
 53, 66, 104, 181, 182,
 183, 286, 334
 Miedziński Paweł 12
 Mikołaj I, car 196
 Mikołajczak Krystyna 37
 Mikołajczak Marek 24, 37
 Mikołajska Halina 151
 Milczanowski Andrzej 10, 17,
 26, 29, 31, 48, 53, 56,
 256, 258, 260, 263, 265,
 266, 267, 269, 270, 271,
 272, 274, 281, 282, 283,
 286, 287, 290, 291
 Milewicz Ewa 51
 Milewski Jerzy 32, 154, 187,
 188, 285
 Milewski Mirosław 162, 167
 Miller Marek 81
 Miłosz Czesław 43, 44, 64,
 65, 202
 Minc Julia 35
 Mirski Jerzy 18
 Miszczak Mieczysław 22
 Miśkiewicz Stanisław 95, 96,
 113, 116, 117
 Miśniakiewicz Joanna 90
 Mitterand François 213, 216
 Moczulski Leszek 14, 106
 Modzelewski Karol 128, 139,
 141, 143, 170, 179, 181,
 184, 186, 188, 207, 209,
 259, 260, 286
 Modzelewski Wojciech 120
 Mołdawa Tadeusz 257
 Mondry J. 210, 211
 Morawiecki Kornel 182
 Morawski Witold 124
 Moszczak Tomasz 226
 Mozgol Ryszard 151
 Możejko Stanisław 25, 56,
 256
 Mroczek Jarosław 16, 18, 87,
 111, 271
 Muskat Mariusz 230
 Mysiak Ryszard 86
 Narożna Małgorzata 75
 Naszkowski Eligiusz, TW
 „Grażyna” 177, 189, 274
 Nawrocki Karol 228
 Nesterowicz Maria 89
 Nestorowicz Tadeusz 287
 Neya Jarosław 12, 140, 185
 Niedziałkowski Mieczysław
 136
 Niemczyk Jerzy 157
 Niesobka-Urbanik
 Małgorzata 23, 32
 Niewiadomski Stefan 45
 Niezgoda Adam 194
 Niezgodzki Paweł 173
 Nogiec Jerzy 241
 Nosek Mariusz 64
 Nowak Czesław 230
 Nowak Ewa 20
 Nowak Jan 16, 18, 20, 22,
 23, 114
 Nowak Leszek 43, 65, 66, 123
 Nowak Ryszard, TW
 „Krzysztof”, TW „Anka”,
 TW „Grej” 14
 Nowakowski Radzimierz 29,
 40, 47
 Obodowski Janusz 212
 Ojdan Bogdan 20
 Okińczyc Leon 22, 23
 Okrasa Remigiusz 220
 Olaszek Jan 27, 75, 141, 149
 Olczak Tadeusz 256
 Olejniczak Wojciech 54
 Olejnik Grzegorz 22, 23
 Olejnik Marcin 22
 Olszewski Jan 128, 129, 141,
 259, 269
 Olszowski Stefan 237, 246
 Olszyński Henryk 27
 Onyszkiewicz Janusz 32, 143,
 181
 Opiela Andrzej 219, 230
 Orwell George 44, 287, 332
 Osiński Krzysztof 9, 92, 141,
 145, 157, 158, 159, 160,
 161, 163, 165, 167, 169,
 170, 214, 278
 Osóbka-Morawski Edward
 202
 Ost David 7
 Ostrowska Ewa 243
 Otawa Marian 30
 Owczarek Barbara Teresa 196,
 199, 200, 201, 203
 Owskiński Jan Marek 141,

- 152, 171, 187, 188, 195
 Owsiniński Marek zob.
 Owsiniński Jan Marek
 Ozimek Stanisław 259, 285
 Pachla Leszek 332
 Paczkowski Andrzej 7, 141,
 142, 146, 150, 153, 158,
 161, 168, 206
 Palka Andrzej 186
 Palka Grzegorz 286
 Paprocki Jan, TW „Pająk”,
 TW „Konstancja”, TW
 „Klaudiusz” 14
 Parchimowicz Wiesław, TW
 „Zygmunt”, TW „Romek”
 14, 33, 44, 45
 Pastuszewski Stefan 165
 Pawlicki 64
 Pawlicki Szymon 219, 222
 Pawlikowski Bronisław 169
 Pawłowicz Stanisław 91, 96
 Pawłowska Ewa 20
 Paziewski Michał 9, 12, 14,
 25, 26, 29, 32, 35, 37, 40,
 45, 51, 53, 60, 65, 66, 83,
 256, 261, 262
 Persak Krzysztof 7, 138, 149
 Peterman Radosław 59, 68,
 70, 72, 73
 Pezińska Jadwiga 20
 Piasecki Bolesław 268
 Piątkiewicz Ryszard 22
 Piątkowski Sebastian 59
 Pienkowska Alina 219, 229,
 232
 Pieńkowska Janina 88
 Pieńkowski Józef 224
 Pietkiewicz Antoni 188
 Pietkiewicz Elżbieta 150, 221
 Pietkiewicz Zdzisław 30
 Pietruszka Bogdan 222
 Pilarska Joanna 285
 Piłat Stanisław 228, 232
 Piłka Marian 32
 Piłsudski Józef 65
 Piotrowicz Jan 228
 Piotrowski Mirosław 172, 231
 Pipia Kazimierz 15, 16
 Pisarek Walery 157
 Piskorski Łukasz 28
 Piszczkowski Tadeusz 45
 Piwar Jarosław 37, 40, 53,
 61, 62
 Plater Zofia zob. Plater-
 Zyberk Zofia
 Plater-Zyberk Michał 13, 29,
 276, 277
 Plater-Zyberk Zofia 277
 Plaugo Lucyna 16, 79, 81
 Pleskot Patryk 9, 205
 Płachecki Cezary 28, 64
 Poczopko Ignacy 332
 Podolski Jan 32
 Podolski Mirosław 32
 Podolski Zdzisław 32
 Polaczek Jacek 48
 Polak Wojciech 59, 75, 205
 Polczyk Wiesław 18
 Pomorski Wacław 81
 Ponarski Zenowiusz (pseud.
 Z. Roland) 48
 Popielski Andrzej 22
 Popińscy Jolanta i Krzysztof
 59
 Poświatowski Henryk 20
 Pozlewicz Andrzej 28
 Prandecki Juliusz 23
 Prawda Henryk 32, 94, 95, 99
 Prądzyński Ludwik 269
 Prątnicki Grzegorz 50
 Proch Kazimierz 24, 49, 98,
 199, 202, 203
 Przybylski Józef 219
 Przybysz A. 80
 Przygodzki Marek 30, 31, 55
 Ptak-Kasprzyk Bożena 232
 Ptaszyński Andrzej 183
 Puchalski Zbigniew 82, 89,
 94, 99
 Puls Czesław 37
 Puzyna Włodzimierz 20
 Pykacz Zbigniew 151
 Pyzik Ewa 332
 Pyżewska Anna 227
 Rachtan Piotr 183
 Raczak Lech 123
 Rakowski Mieczysław zob.
 Rakowski Mieczysław
 Franciszek
 Rakowski Mieczysław
 Franciszek 31, 33, 73,
 160, 163, 165, 169, 237,
 241, 246, 248, 252, 278,
 279, 280
 Rapalo Stefan 175
 Ratajczak Florian 247
 Ratajczak Mariusz 28
 Rawicz Marek 291, 292
 Rayski Ludomił 201, 203
 Rączkowski Wincenty 23
 Reagan Ronald 138, 209
 Rembacka Katarzyna 16
 Rokoszewski Kazimierz 237
 Roman-Kobylińska Ewa 90
 Romanowski Witold, TW
 „Roman”, TW „Daniela”
 31
 Romaszewska Zofia 151
 Romaszewski Zbigniew 147,
 181, 188, 286, 334
 Romejko Marek 23
 Rosiński Adam 227
 Rosolak Irena 75
 Roszkowski Wojciech (pseud.
 Andrzej Albert) 43, 65,
 157, 158, 161
 Rozpłochowski Andrzej 176,
 181, 183, 188, 207, 286
 Rozwałak Zdzisław 213
 Ruchlewski Przemysław 59,
 205
 Ruchniewicz Krystyna 229,
 231
 Ruczyński Michał 9, 24, 191
 Rudnicki Marek 28
 Rulewski Jan 34, 93, 113,
 143, 152, 157, 158, 160,
 161, 163, 165, 166, 178,
 179, 181, 182, 183, 187,
 189, 211, 245, 277, 279,
 286
 Rutkowski Piotr 72
 Ruzikowski Tadeusz 32
 Rybarczyk Piotr 141, 145

- 158, 160, 163, 165, 167,
169, 170, 214, 278
- Rybicki Arkadiusz 149
- Rybkiewicz Wojciech 28
- Rygielski Marian 197
- Rymka Waław 202
- Rymsza Marek 59
- Rynko Waław 199
- Rzymowski 65
- Sablik Piotr 28
- Sadłowski Marian 51
- Sałaciński Krzysztof 46, 54
- Sałkowski Jan 69
- Samsonowicz Jan 222, 230,
232, 233
- Samulak Krzysztof 64
- Sasin Józef 175, 187
- Sauk Jacek 256
- Sawicki Ryszard 188
- Sawiniec Bogdan 22, 23
- Serafin Stanisław 16
- Siedziako Michał 9, 10, 13,
28, 29, 58, 62, 63, 64, 66,
67, 71, 72, 75, 256, 276,
289
- Sielezin Jan Ryszard 137
- Siemianowski Andrzej 123
- Sienkiewicz Jarosław 114
- Sienkiewicz Marek 22
- Sierański Ireneusz 51
- Sikorski Jerzy 219
- Sikorski Władysław 49
- Siła-Nowicki Władysław 29,
128, 129, 151, 269, 275,
280, 331
- Sitek Jerzy, zob. Kurowski
Stefan
- Siwak Albin 201, 202
- Siwek Władysław 13, 276,
289
- Siwicki Florian 288
- Skarul Bogna, zob.
Aleksandrowicz Bogna
- Skórzyński Jan 7, 257
- Skrzec Piotr 332
- Skrzyński Ryszard 167
- Skwierczyński Franciszek, TW
„Kamil”, TW „Śmiały”
- 18, 22
- Sławiński Leszek 24, 49, 199,
200, 201, 203
- Słojewska Halina 222
- Słomka Bronisław 235, 238,
248, 250, 251
- Słowik Andrzej 128, 143,
146, 178, 279, 286
- Smolarek Tadeusz 22
- Smoleń Eugeniusz 22
- Sobieraj Andrzej 173
- Sobierajska Krystyna 213
- Sobieszek Lech 178, 181, 187,
219, 220
- Sobkowiak Leszek 35
- Sobolewski Zygmunt 159
- Socha Czesław (pseud. Karol
Korecki) 54
- Soiński Wojciech 23
- Sokalski Janusz (sok) 78, 80,
94, 96
- Sokołowski Jerzy 41
- Soliński Wiesław 114
- Sołżenicyn Aleksander 41
- Sonik Bogusław 184, 188
- Soszyński Mieczysław 16, 18
- Sośnicki Zdzisław 78, 86, 96,
99
- Sowiński Paweł 7, 138, 149,
257
- Staliński Tomasz, zob.
Kisielewski Stefan
- Staniszkis Jadwiga 7, 124, 144
- Stankiewicz Mieczysław 49
- Stanny Tadeusz 219
- Stanowski Adam 14
- Stawska Danuta 20
- Stefanek Stanisław 53
- Stefaniak Marcin
- Stefaniak Marcin 14, 16, 45,
60, 258, 260, 261, 263,
264, 266, 267, 272, 274,
275, 276, 277, 281, 282,
283, 287, 289, 290, 291,
293
- Stelmachowski Andrzej 275
- Stępień Antoni 114
- Stępień Jerzy 188
- Stodolny Henryk 22, 24, 26,
192, 194, 195, 197, 201,
203, 333
- Stola Dariusz 7
- Stomma Stanisław 14
- Stopyra Jan 334
- Strakowski Roman 332
- Strasz Małgorzata 257
- Strokowski Aleksander 12
- Strzelecki Jan 148
- Strzeszewski Wojciech 23
- Subotkin Waław 201
- Sukiennicki Wiktor 44
- Surdykowski Jerzy 86
- Suszycki Michał (właśc.
Łatyński Marek) 214
- Suzuki Zenkō 209
- Sychut Jerzy 29, 42, 45
- Sylwestrzak Jan 86
- Syryjczyk Tadeusz 188
- Szaban Janusz 30
- Szablewski Alojzy 226
- Szarek Jarosław 59
- Szaruga Leszek 43, 65
- Szczepański Jan 280
- Szczepański Jan Józef 44
- Szczepański Maciej 237
- Szczerbak Mirosław 37, 83
- Szczesiak Edmund 220
- Szczęсна Joanna 51
- Szechowski Janusz Jarosław 28
- Szejnert Małgorzata 8, 12, 15,
16, 78, 79, 81, 265, 267,
270
- Szerkus Eugeniusz 24, 26
- Szmaciński Andrzej 223
- Szomburg Jan 154
- Szorc Henryk 20
- Szostek Zdzisław, TW „Zefir”
197
- Szpakowski Zdzisław 14, 48
- Szpotkański Janusz 259
- Sztukowski Eugeniusz 22, 23
- Szubarczyk Piotr 227
- Szulc Jerzy 187
- Szulc Paweł 9, 34, 77, 79, 80,
81, 87, 89, 90, 100
- Szumigraj Tadeusz 199, 201

- Szutkiewicz Adolf 18, 24
 Sz waj Jan 224
 Szymański Adam 22
 Szymański Zbigniew 50
 Szymczyk Marek 90
 Śliwa Michał 136
 Świ da Adam 234
 Świnarski Narcyz 23
 Świontkowski Mariusz 23
 Świtek Marian 232
 Świtoń Kazimierz 187, 207,
 209
 Tadajewski Wojciech 28, 75
 Tarnowski Jan 20, 21, 22, 23,
 29, 46, 47, 50
 Tatar Józef 232
 Taylor Jacek 32
 Teliga Józef 32
 Terlecki Marian 150
 Thatcher Margaret 138
 Tilly Franciszek 86, 78
 Timen Jerzy 80
 Tischner Józef 136
 Tokarczuk Antoni 165, 166,
 188
 Torañska Teresa 35
 Trzaska Piotr 28
 TW „Anna Witkowska” 182
 TW „Dorn” 181, 182
 TW „Grażyna” 181, 182
 TW „Henryk” 181, 182
 TW „Jola” 181, 182
 TW „Kamil” 181, 182
 TW „Marcin” 181
 TW „Marek” 181, 182
 TW „Merkury” 181
 TW „Rafał” 177, 181, 182
 TW „Stodolski”, „Tadeusz
 Stodolski” 197, 203
 TW „Władek” 181, 182
 TW „Zefir” 194, 197, 199
 TW „Zenon” 166, 167
 Tymowski Andrzej 288
 Tyrański Władysław 157
 Ukielski Ryszard 29
 Undro Jerzy 90
 Urban Jerzy 33, 249
 Urbański Roman 232
 Ustasiak Mieczysław 10, 22,
 23, 29
 Wachnowski Stefan 235
 Wajda Andrzej 201
 Walc Jan 14, 44, 53, 332
 Walentyłowicz Anna 215,
 219, 222, 224, 225, 226,
 232, 262, 263
 Walicki Andrzej 126, 127,
 128, 135
 Waligóra Grzegorz 8, 12, 59,
 131, 139, 140, 150, 151,
 152, 171, 182, 205, 219,
 256, 257
 Waligórski Ewaryst 22, 23, 50
 Waluszkiewicz Tadeusz 20,
 89, 115
 Wałęsa Lech 16, 19, 25, 55,
 57, 77, 88, 89, 106, 141,
 143, 151, 152, 155, 161,
 163, 167, 173, 177, 178,
 179, 182, 183, 184, 185,
 186, 187, 188, 189, 196,
 206, 207, 208, 209, 210,
 211, 212, 213, 214, 215,
 216, 217, 218, 219, 220,
 225, 226, 229, 230, 231,
 232, 233, 250, 256, 262,
 263, 268, 270, 272, 274,
 275, 278, 279, 280, 281,
 286, 331
 Wańkiewicz Melchior 44, 259
 Wasilewski Krzysztof 9, 234
 Wasiluk Jan 169
 Waszczuk Jerzy 237
 Wawrzyniak-Wójcik Jolanta
 20
 Wądołowski Stanisław 10, 16,
 18, 22, 23, 26, 29, 44,
 46, 85, 92, 109, 111, 143,
 153, 181, 183, 217, 256,
 258, 260, 261, 262, 263,
 264, 267, 268, 269, 271,
 272, 275, 280, 281, 282,
 283, 284, 285, 287, 288,
 331
 Wąsowicz Eugeniusz 51
 Wątor Adam 12
 Wenderlich Jarosław 92, 161
 Wenderlich Jerzy 157
 Wenklar Michał 14
 Węgielnik Tomasz 79
 Węglarz Andrzej 40
 Węgrzyn Dariusz 171
 Węgrzynowicz Jerzy 28
 Wicenty Daniel 81
 Wiczanoski Leon 227, 228
 Widelak Mirosław 20
 Wiejacz Józef 212
 Wiejak Czesław 175
 Wielopolski Paweł 28
 Wielowieyski Andrzej 14, 148
 Więckowska Lidia 98
 Więckowska-Machay Anna 31
 Wilczyński Grzegorz 58, 64,
 65, 75, 332
 Wilk Mariusz 221
 Winiarska Halina 222
 Wiszniewski Stanisław 16,
 18, 38
 Wiśniewska Krystyna 147
 Wiśniewski Florian 219
 Witkowski Andrzej 30
 Witkowski Jan 41
 Wituszyński Edward 94
 Wit-Wiliński Stanisław 82
 Władyka Wiesław 101, 157
 Włodarczak Andrzej 235, 250
 Włodarczyk Edward 12
 Włodek Zbigniew 157, 186
 Wojan Wiesław 16, 18, 268
 Wojciechowicz Joanna 221
 Wojciechowski Grzegorz 28
 Wojtyła Karol 48, 101, 127,
 130, 136, 206, 207, 208,
 209, 217, 271, 331
 Wollenzleger Kazimierz 219
 Wołek Tomasz 32
 Wołk Grzegorz 9, 75, 139,
 151, 152
 Wołos Mariusz 157
 Woroniecki Sylwester 48
 Woroszyński Wiktor 66
 Wójcik Bogusław 27
 Wójcik Stanisław 44
 Wójcik Sylwia 58, 192

- Wójtowicz Jan 31
Wróblewski Roman 13, 75
Wróblewski Tadeusz 25
Wrzesiński Wojciech 128
Wujec Henryk 173, 181, 188, 286
Wukowicz Stanisław 197
Wyszkowski Krzysztof 213
Wyszyński Stefan 105, 130, 208, 224, 280
Zajac Ewa 149
Zakrzewski Maciej 59
Zalewski Tadeusz 78, 79, 81
Zalewski Tomasz 8, 12, 15, 16, 78, 79, 81, 264, 265, 267, 270
Zalewski Wiesław Piotr 28, 32, 43, 56, 63, 64, 66, 332
Zaremba Paweł 45
Zarębski Andrzej 149, 213
Zarzycka Maria 22
Zawieyski Jerzy 50, 51
Zawistowski Andrzej 26, 121
Zbroja Zbigniew 30
Zbrzeski Ludwik 23
Zdanowicz Zbigniew 22, 23
Zieliński Andrzej Jacek 18, 109, 111, 265, 266
Zieliński Leonard 22
Zieliński Piotr 15, 16
Zieliński Ryszard (pseud. Mieczysław Zułowski, Ryszard Żywiecki) 41, 44
Zieliński Tomasz 23, 24, 25, 37, 40, 47, 54, 78, 89, 90
Ziembiński Wojciech 32, 181
Ziembiński Zygmunt 123
Ziemianin Bronisław 26, 286
Zimowski Jerzy 20, 21, 27, 29, 48, 53, 256
Złotkowski Zdzisław 219, 229, 230
Zubaczewska Barbara 20
Zułowski Mieczysław, zob. Zieliński Ryszard
Zwolski Marcin 227
Zysnarski Jerzy 235
Żabiński Andrzej 103, 284
Żaczek Adam 185
Żmijewski Zbigniew 235
Żórawski Krzysztof 48
Żurawski Krzysztof 20, 33
Żuroch-Piechowski Tomasz 228
Żywiecki Ryszard, zob. Ryszard Zieliński